

**Biblioteka
LingVariów**

Tom 17

**Badania dialektologiczne
Stan, perspektywy, metodologia**

**pod redakcją
Macieja Raka i Kazimierza Sikory**

**Uniwersytet Jagielloński
Wydział Polonistyki**

BADANIA DIALEKTOLOGICZNE
STAN, PERSPEKTYWY, METODOLOGIA
MATERIAŁY KONFERENCJI NAUKOWEJ „GWARA I TEKST”
KRAKÓW, 27–28 WRZEŚNIA 2013 R.

POD REDAKCJĄ
MACIEJA RAKA I KAZIMIERZA SIKORY

Biblioteka „LingVariów”

T. 17

Redaktor naukowy serii

Mirosław Skarżyński

BADANIA DIALEKTOLOGICZNE

STAN, PERSPEKTYWY, METODOLOGIA

MATERIAŁY KONFERENCJI NAUKOWEJ „GWARA I TEKST”

KRAKÓW, 27–28 WRZEŚNIA 2013 R.

POD REDAKCJĄ

MACIEJA RAKA I KAZIMIERZA SIKORY

Z prac Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Biblioteka „LingVariów” T. 17

BADANIA DIALEKTOLOGICZNE
STAN, PERSPEKTYWY, METODOLOGIA
MATERIAŁY KONFERENCJI NAUKOWEJ „GWARA I TEKST”
KRAKÓW, 27–28 WRZEŚNIA 2013 R.

POD REDAKCJĄ
MACIEJA RAKA I KAZIMIERZA SIKORY

Księgarnia Akademicka
Kraków 2014

Recenzenci
prof. dr hab. Bogusław Dunaj
prof. dr hab. Eugenia Karpiłowska
prof. dr hab. Anna Tyrpa

Redakcja
Emilia Kubicka
Mirosław Skarżyński

Przeład streszczeń
Kamil Stachowski

Oładka
Paweł Sepielak

Publikacja dotowana
przez Wydział Polonistyki UJ

ISBN 978-83-7638-451-1

© Wydział Polonistyki UJ and individual authors

KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./fax 431-27-43, 422-10-33 w. 11-47
akademicka@akademicka.pl
www.akademicka.pl

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------------	---

1. ZAGADNIENIA OGÓLNE I TEORETYCZNE

Bogusław Wyderka , Problemy teoretyczne współczesnej dialektologii.....	13
Józef Kaś , Gwara w słowniku gwarowym.....	23
Halina Karaś , O planowanym Korpusie Gwar Polskich.....	33
Halina Kurek , Tożsamość kulturowa polskiej wsi w epoce globalizacji i przemian społeczno-ekonomicznych.....	45
Monika Buława , Zagadnienia aksjolingwistyczne w dialektologii – stan i perspektywy badań.....	55
Tomasz Kurdyła , Język ludowy a inne odmiany polszczyzny (uwagi teoretyczne)	65
Justyna Kobus , Opis statyczny czy dynamiczny fleksji gwarowej – rekonesans badawczy	81
Jan Fellerer , Miejska gwara lwowska do 1914 roku. Źródła i problemy badawcze.....	95

2. GWARA I TEKST

Janina Labocha , Pamięć i zapomnienie w narracji autobiograficznej.....	105
Halina Pelcowa , Tekst gwarowy – <i>oral history</i> w perspektywie etnolingwistycznej	113
Тетяна Ястремська , Текст як джерело дослідження діалектної системи.....	123
Kazimierz Sikora , Incipit w dialogicznym tekście gwarowym (rekonesans badawczy).....	137
Maciej Rak , Zróżnicowanie stylistyczne gwary w świetle statystyki leksykalnej (na materiale podhalańskim)	157

3. GWARA W LITERATURZE

Maciej Mączyński , Gwara podhalańska z perspektywy miłośników Tatr	169
Anna Mlekođaj , O literackim potencjale gwary podhalańskiej	181
Zofia Kubiszyn-Mędrala , Ludowy tekst artystyczny jako źródło poznania gwary (na przykładzie <i>Wesela hoczoskiego</i> ...).....	189
Katarzyna Czarnecka , Tekst literacki jako źródło informacji o nieistniejącej już gwarze kresowej (Andrzej Mularczyk, <i>Każdy żyje jak umie</i>)	201
Joanna Kulczyńska , „Chlebne i miodne słowa”. Zastosowanie gwary w poezji Stanisława Młodożeńca	211

4. ZAGADNIENIA SZCZEGÓLWE

Justyna Garczyńska , Analiza akustyczna samogłosek w gwarze kurpiowskiej.....	223
Błażej Osowski , Leksyka wielkopolska w perspektywie historycznej. ‘Podwórze’ i ‘gospoda’ oraz ich warianty leksykalne	235
Konrad Kazimierz Szamryk , Dialektyzmy w kazaniach ks. Krzysztofa Kluka oraz w mowie mieszkańców Ciechanowca i okolic	249
Ирина Бакланова , Особенности номинации женских народных украшений в севернорусских говорах	257
Наталія Хібеба , Диференціація назв наречених відповідно до етапів у текстах про весілля на бойківщині	267
Iwona Bielińska-Gardziel , Nazwy rodzinne w ustnych relacjach o rodzinie i słownikach gwarowych – problemy wartościowania	283
Beata Ziajka , Konceptualizacja dziecka w języku mówionym mieszkańców wsi	295
Anna Piechnik , Gwara w języku prasy lokalnej (na przykładzie „Głosiciela”).....	305
Екатерина Попова , Польские говоры Сибири: особенности говора полоноязычных поселений в Хакасии и Красноярском крае	313
Tomasz Jelonek , Miejsce i funkcja mikrotoponimów w ludowym obrazie świata (na przykładzie nazw terenowych Truskolas i wsi okolicznych w powiecie kłobuckim).....	323
Monika Kresa , Stylizacja gwarowa w serialu <i>Blondynka</i> w reżyserii Mirosława Gronowskiego	331

5. KOMUNIKATY

Maria Pająkowska-Kensik , O gwarze kociewskiej we współczesnych tekstach „Pomeranii”	345
Katarzyna Staniszevska-Kogut , Wiersze Józefa Gary jako zapis etnolektu wilamowickiego	351

WSTĘP

Pilna potrzeba kontynuacji dyskusji nad stanem i perspektywami rozwoju współczesnej polskiej dialektologii nie budzi wątpliwości. Przed dialektologią stoją bowiem trudne pytania i wybory, związane z jednej strony z nieodwracalnymi procesami zanikania, niwelacji i transformacji tradycyjnych gwar ludowych, a z drugiej – z regionalizacją polszczyzny standardowej (potocznej), przyjmującej lokalne odmiany języka przy znacznym udziale podłoża gwarowego. Dialektologia znalazła się na rozdrożu, z trudnością zachowując autonomię wobec socjolingwistyki i językoznawstwa antropologicznego. Wielu badaczy w opisie gwar porzuca (czasem nieświadomie) podejście synchroniczne na rzecz historycznojęzykowego albo też szuka inspiracji w etnografii, pragmatyce językowej i semantyce kognitywnej. Ta sytuacja badawcza domaga się przede wszystkim większego zaangażowania środowiska dialektologicznego i tworzenia jak najszerszego forum wymiany myśli, a także dokładniejszej refleksji teoretyczno-metodologicznej nad przyszłością dialektologii jako ważnej części językoznawstwa polonistycznego.

Konferencja naukowa „Gwara i tekst” zorganizowana w dniach 27–28 września 2013 roku przez Katedrę Historii Języka i Dialektologii Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego była okazją do omówienia zagadnienia zaniedbywanego w pracach dialektologicznych – tytułowej zależności gwary i tekstu, a szczególnie takich tematów, jak: 1) gwara jako świadectwo języka mówionego; 2) gwara w perspektywie kultury oralnej; 3) tekst gwarowy w ujęciu genealogicznym.

Wielość poruszonych tematów sprawiła, że redaktorzy podjęli decyzję o wydaniu materiałów pokonferencyjnych pod innym, szerszym tytułem niż temat konferencji – *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia*. W niniejszym tomie znajduje się 31 artykułów językoznawców z Krakowa, Warszawy, Poznania, Lublina, Bydgoszczy, Białegostoku, Opola, Nowego Targu, Ostrawy, Lwowa, Petersburga i Oksfordu. Ich studia dotyczą czterech głównych kręgów tematycznych, co znalazło odzwierciedlenie w układzie tomu.

Zagadnienia ogólne i teoretyczne zostały poruszone przez ośmioro badaczy. Bogusław Wyderka zajął się problemami teoretycznymi współczesnej dialektologii, podkreślając konieczność nowych rozstrzygnięć wynikających ze zmian, jakie obserwujemy w związku z zanikiem jednych gwar i emancypacją drugich. Józef Kąs omówił leksykoграфiczne ujęcie gwary i wynikające z tego problemy (np. dobór

słownictwa, jego pokoleniowe zróżnicowanie, ortografię gwarową, typ definicji). Uwagi te zostały poczynione na marginesie powstającego *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej*. Halina Karaś zaprezentowała projekt Korpusu Gwar Polskich. Halina Kurek zajęła się problemem tożsamości kulturowej polskiej wsi w epoce globalizacji, jako egzemplifikację swoich rozważań podając materiały zebrane w Polsce południowo-wschodniej. Monika Buława przedstawiła stan badań nad zagadnieniami aksjologicznymi w dialektologii, tematem, który dotychczas nie doczekał się monograficznego opracowania. Tomasz Kurdyła omówił stylistyczne zróżnicowanie języka ludowego, a Justyna Kobus zajęła się fleksją gwarową jako zagadnieniem również słabo rozpoznany. Z kolei Jan Fellerer przedstawił projekt opracowania miejskiej gwary lwowskiej do 1914 roku. Według niego szczególnie cenne przy rekonstrukcji tej odmiany polszczyzny będą materiały archiwalne, a także teksty prasowe oraz stylizacje obecne między innymi w literaturze.

W drugim dziale – *Gwara i tekst* – znalazło się pięć artykułów. Janina Labocha omówiła narrację autobiograficzną w kontekście ważnych dla humanistyki i psychologii terminów *pamięć* i *zapomnienie*. Halina Pelcowa, wykorzystując perspektywę etnolingwistyczną, ujęła tekst gwarowy jako historię z życia. Tetiana Jastrems'ka pokazała na przykładzie ukraińskich tekstów gwarowych, jak mogą one posłużyć do rekonstrukcji systemu dialektalnego. Kazimierz Sikora zajął się incipitem jako ważnym elementem współtworzącym tekst gwarowy, a Maciej Rak na materiale z gwary podhalańskiej wykazał za pomocą statystyki leksykalnej różnice między trzema stylami funkcjonalnymi gwary – potocznym, artystycznym i literackim.

Kolejny dział – *Gwara w literaturze* – również obejmuje pięć tekstów. Maciej Mączyński, odwołując się do pierwszych literackich opisów Podhala, ukazał, jak postrzegano gwarę i kulturę tego regionu. Anna Mlekodaj skupiła się na literackim potencjale gwary podhalańskiej, jako przykład podając różne wersje Sabałowej bajki o śmierci, a także autentyczne próby literackie podhalańskich twórców. Zofia Kubiszyn-Mędrala zanalizowała *Wesele hoczoskie* – tekst, który może być przydatny do opisu gwary Haczowa na Podkarpaciu. Katarzyna Czarnecka omówiła powieść Andrzeja Mularczyka *Każdy żyje jak umie*, dostarczając informacji o gwarze wsi Boryczówki na Kresach południowo-wschodnich. Z kolei Joanna Kulczyńska zajęła się zastosowaniem gwary sandomierskiej w poezji Stanisława Młodożeńca.

Dział najobszerniejszy – *Zagadnienia szczegółowe* – obejmuje teksty zróżnicowane tematycznie. Znajdują się w nim artykuł z fonetyki gwarowej (Justyny Garczyńskiej), a także opracowania leksykalne dotyczące dialektologii historycznej (Błażeja Osowskiego, Konrada K. Szamryka), mikrotoponimii (Tomasza Jelonka), nazewnictwa biżuterii damskiej w gwarach północnorosyjskich (Iryny Bakłanowej), określeń narzeczonych w gwarach bojkowskich (Natalii Chibeby) oraz terminologii rodzinnej (Iwony Bielińskiej-Gardziel). Osobną podgrupę stanowią teksty traktujące o użyciu gwary w prasie (Anny Piechnik) i serialu (Moniki Kresy). Perspektywę socjolingwistyczną w opisie zaproponowała Beata Ziajka, a Jekatierina Popowa zajęła się polskimi gwarami na Syberii.

Dopełnieniem tomu są artykuły Marii Pająkowskiej-Kensik o gwarze kociewskiej w miesięczniku „Pomerania” oraz Katarzyny Staniszewskiej-Kogut o poetyckiej realizacji etnolektu wilamowickiego.

Maciej Rak
Kazimierz Sikora

1

**Zagadnienia ogólne
i teoretyczne**

BOGUSŁAW WYDERKA
UNIwersytet Opolski, Opole

PROBLEMY TEORETYCZNE WSPÓŁCZESNEJ DIALEKTOLOGII

Kiedy porównujemy przedmiot badań tradycyjnej dialektologii, chociażby ten opisany w latach 70. ubiegłego wieku przez Karola Dejnę (1973: 11–15), z obecną sytuacją językową polszczyzny, rodzi się pytanie, co właściwie bada współczesna dialektologia? Zgodzimy się bez trudu ze stwierdzeniem, że bada ona geograficzne (dziś powiemy modnie: *diatopiczne*) zróżnicowanie języka. Ale już stwierdzenie, że przedmiotem jej analiz są dialekty i gwary pojęte jako język (mowa) ludności wiejskiej, domaga się komentarza uściślającego. Na tle zjawisk wielokodowości i wariantowości języka współczesnych mieszkańców wsi oraz zmienności ich zachowań komunikacyjnych widzimy ograniczoną tradycyjną definicję wypracowaną na gruncie dialektologii strukturalistycznej.

Mimo iż zjawisko wielokodowości dostrzeżono stosunkowo dawno i w związku z tym wprowadzono pojęcie *języka mieszkańców wsi* jako zbioru odmian (Kąs, Kurek 2001: 440–446), to wydaje się, że problem jest wciąż otwarty i żywy, że ujawniają się nowe aspekty zjawiska. Skutków rozwoju (inni może powiedzą – regresu) dialektów nie można sprowadzać wyłącznie do wyłonienia się *języka mieszanego* (*substandardu*), gdyż te formy funkcjonowania języka są również zmienne w czasie i przestrzeni. Pogłębionej interpretacji wymagają między innymi takie zagadnienia, jak:

- mechanizmy dyferencjacji – ich repertuar, skala działania i siła nie są takie same w ramach tak dynamicznego społecznie i kulturowo półwiecza, jakim była 2. połowa XX wieku; te same zjawiska różnie też interpretujemy z perspektywy czasowej; mowa tu o integracji i unifikacji wywołanych w polszczyźnie przemianami społecznymi po II wojnie światowej;
- miejsce nowych kodów w diasystemie języka narodowego (obrazowo można to ująć jako postępujące modyfikacje w architekturze diasystemu); mieści się tu również opis zjawisk systemowych i funkcjonalnych;
- kształtowanie się uzualnych zachowań językowych, w tym reguł tekstotwórczych, w wiejskich wspólnotach językowych.

Tę listę można oczywiście wydłużać, wyliczając zadania szczegółowe i propozycje metodologiczne. W tym ostatnim względzie wiele możliwości odsłania mariaż dialektologii z socjolingwistyką. Można nawet powiedzieć, że socjolingwistyka wchłonęła współczesną dialektologię, przynajmniej w aspekcie metodologicznym (por. np. Kurek 1990; Greń 2012), i stworzyła w zasadzie socjodialektologię.

Ideą, która przyświeca moim rozważaniom, jest refleksja nad zjawiskami ewolucji dialektów, zarówno nad procesami historycznymi, jak i współczesnymi. Proponuję tu pewną teoretyczną idealizację, która może ulec korektom pod wpływem pogłębionych analiz empirycznych, ale już w prezentowanej postaci powinna przybliżyć relacje między niektórymi czynnikami sprawczymi zjawisk.

W polskich opracowaniach poświęconych zróżnicowaniu języka narodowego opozycję *język ogólny – dialekty* traktuje się jako różnicę tworzoną przez wtórne cechy systemowe, wskazuje się ponadto na formy pośrednie – *języki mieszane* (używana jest różna terminologia) jako odrębne jednostki systemowe (Wilkoń 2000: 22–34). Jednakże w ostatnich dziesięcioleciach dynamika rozwoju cywilizacyjnego spowodowała pojawienie się nowych zjawisk językowych. Dotyczy to również polskiego obszaru językowego, zaszła zatem potrzeba ich zidentyfikowania i nazwania. Zjawiska te nie mieszczą się w tradycyjnym paradygmacie dialektologii. Wprawdzie dostrzegamy owe zmiany (powstaje na ten temat stosunkowo mało prac), ale z ich interpretacją teoretyczną jest już nieco gorzej. Przywołując dialekty, odnosimy je zwykle do stanu opisanego jeszcze przez Kazimierza Nitscha z późniejszymi uzupełnieniami. Odwołujemy się zatem do połowy XX wieku. Ciągłe mamy kłopot z określeniem „nowoczesności” dialektu, a tym samym ze stabilizacją takich terminów, jak *regiolekt* czy *interdialekt*.

Współczesne polskie odmiany dialektalne noszą znamiona nie tylko swoistości systemowych, ale również swoistości funkcjonalnych oraz determinowanych stratyfikacją społeczną. Egzystują w warunkach górowania odmiany dominującej pod względem społecznym i komunikacyjnym, powszechnie nazywanej *językiem literackim* lub *standardem*. Trafny opis mechanizmów rozwoju języków i dialektów przedstawiono w późnych latach 60. ubiegłego wieku na gruncie lingwistyki niemieckiej pod nazwą *Abstandsprache* i *Ausbausprache* (Kloss 1967)¹. W późniejszych latach zostały one zmodyfikowane przez Georga Bossonga i przedstawione jako *Abstandsprache* i *Kulturdialekt* (Bossong 2008). Odwołując się do tych procesów, stosując gradację właściwości systemowych i funkcjonalnych, dialektolodzy niemieccy wyjaśniają współczesne „pionowe” zróżnicowanie dialektów, spowodowane z jednej strony unifikującym oddziaływaniem języka dominującego, z drugiej zmianami funkcji komunikacyjnych dialektów. Ogólnie rzecz ujmując, zjawiska te należy traktować jako współczesne uniwersalne drogi rozwojowe dialektów.

Kluczowe znaczenie dla stosunków w diasystemie i dla jego rozwoju mają prestiżowa pozycja *języka dominującego* i pełnione przez ten język funkcje. Musimy się zatem bliżej przyjrzeć tym zjawiskom. Odmiana ta ma charakter znormalizowany, zwykle odgrywa rolę prestiżowego wzorca unifikującego warianty (jest naśladowana świadomie i nieświadomie). Zaplecze polityczno-kulturowe, na jakim się opiera, zapewnia jej szerokie możliwości oddziaływania na inne warianty diasystemu (przez

¹ *Abstandsprache* odpowiada pojęciu dystansu systemowego, zaś *Ausbausprache* oznacza rozbudowę funkcjonalną.

media, system szkolnictwa, instytucje kultury itp.). Pod względem funkcjonalnym jest maksymalnie rozwinięta, charakteryzuje się też szeroką ekstensją społeczną, innymi słowy, znajduje się na szczycie hierarchii diasystemu.

Stwierdziłem, że odmiana prestiżowa odgrywa rolę wzorca, ale może też być antywzorcem. Tak dzieje się w przypadku, kiedy kodyfikatoryzy nowo powstającego języka chcą uwydatnić różnice w stosunku do języka pokrewnego, poszukując odmiennych rozwiązań ortograficznych czy leksykalnych, nawet za cenę braku uzasadnienia logicznego. Zjawiska tego rodzaju obserwujemy też wśród postulatów normatywnych dotyczących między innymi języka śląskiego (wyboru rozwiązań ortograficznych, formy gramatycznej, a najczęściej leksemu).

Do pozycji języka dominującego dany kod nie jest przypisany na stałe, do połowy XX wieku miejsce to w polszczyźnie zajmował język literacki (dialekt kulturalny), dziś zapewne jest to język mediów. Dla naszych celów najlepiej mówić o standardzie, pamiętając, że ten jest również jakościowo niestały.

Dialekty (gwary) w stosunku do odmiany dominującej to języki wykazujące pewien dystans systemowy, niepowodujący zaburzeń komunikacji. Nawiązując do charakterystyk w literaturze przedmiotu, gwary można określić jako systemy wariantywne, zróżnicowane geograficznie, o niewielkim zasięgu komunikacyjnym, ograniczone i nacechowane społecznie, nierozwinięte funkcjonalnie, w hierarchii odmian zajmujące niewysoką pozycję, co pokrywa się również z ich wartościowaniem społecznym (fakt uwarunkowany historycznie). Co więcej, w świadomości społecznej nie są to kody równorzędne językowi standardowemu, przeciwnie, uważane są za jego gorsze warianty, przy czym należy podkreślić, że owa hierarchia nie ma charakteru genetycznojęzykowego, lecz jest wtórna.

Dookreślenia wymaga pojęcie *dystansu systemowego*, które w zasadzie jest marginalnie wykorzystywane w polskich rozważaniach dialektologicznych. Maksymalny dystans cechuje języki systemowo odległe, mały – dialekty. Najprostszą miarą dystansu jest istnienie lub brak bariery komunikacyjnej między interlokutorami posługującymi się danymi odmianami. Jak wiemy, problem jest głębszy, ponieważ oba czynniki, to jest dystans i bariera, mają charakter względny i nie da się na ich podstawie jednoznacznie ustalić granicy między dialektem a językiem, czego efektem jest różna liczba języków świata podawana w poszczególnych opracowaniach. Fakt ten stoi również w centrum dyskusji o statusie języka śląskiego. Z niedoskonałości tego miernika nie wynika, że w interpretacjach zjawisk pojęcie dystansu można pomijać. W polskiej dialektologii, u jej zarania, przyjęto założenie, że dystans między polskimi dialektami jest mały, stanowią o nim cechy wtórne, niewywołujące bariery komunikacyjnej. Dalszej dyskusji nad tym zagadnieniem nie podejmowano. Jak pokazały dalsze obserwacje, było to założenie niesłuszne. Określone grupy odbiorców komunikatów gwarowych sygnalizują bowiem występowanie barier (*nie rozumiem gwary; trudno się dogadać* itp.). Mają one oczywiście złożone podłoże mentalne i dają różne efekty, ale są empirycznie uchwytne, tyle że nie były dotąd poddane analizom. Jest rzeczą ciekawą, jakie wyniki ujawniłyby tego typu badania nad gwarami

śląskimi, kurpiowskimi czy podhalańskimi, a więc tymi etnolektami, które wykazują najsilniejsze tendencje emancypacyjne. Czy na skali ustawiono by je na tym samym poziomie co gwary centralnej Polski?

Odmiana dominująca przykrywa swym oddziaływaniem wszystkie warianty diasystemu na obszarze objętym oddziaływaniem kulturowym i politycznym, zwykle są to granice państwa czy prowincji. Wywiera też wpływ na inne języki wspólnoty komunikacyjnej, na przykład języki mniejszości narodowych (te sytuują się poza diasystemem), czego skutkiem może być powstawanie języków mieszanych lub nowych mikrojęzyków.

Nie wszystkie warianty języka narodowego znajdowały się, bądź znajdują się, pod oddziaływaniem odmiany prestiżowej. Ma to odzwierciedlenie w dziejach tych etnolektów i zwykle w ich właściwościach systemowych i leksykalnych. Po 1945 roku nie zdołała zintegrować swojego etnolektu z polszczyzną ludność mazurska ze względu na bariery ideologiczno-kulturowe (brak więzi społeczności mazurskiej z polskością), w tym dystans językowy powstały na skutek długotrwałej germanizacji tej ludności². Nierównomiernie integruje się Śląsk. Mimo skłaniania się części Ślązaków ku odrębności językowej odwołującej się do przesłanek kulturowo-etnicznych w rzeczywistości postępuje integracja gwar śląskich z polszczyzną. Oczywistym przejawem tego procesu jest repolonizacja leksyki śląskiej, jaka dokonała się w ostatnim pięćdziesięcioleciu, a przede wszystkim dominacja interdialektu (w rozumieniu omówionym poniżej) w powojennych pokoleniach mieszkańców śląskiej wsi. Przypomnę, że Śląsk był nieobecny w nurcie rozwojowym języka polskiego przez 600 lat. Osobne i szczególne miejsce zajmują współczesne dialekty kresowe i gwary wyspowe na terenie Rosji ukształtowane poza oddziaływaniem polskiego standardu. Niektóre z tych gwar tak bardzo oddaliły się od współczesnej polszczyzny, że z powodzeniem można je nazwać mikrojęzykami.

Ważnym efektem dominacji językowej jest dokonująca się zmiana wartościowania odmian w obrębie diasystemu. W okresie przedpaństwowym i w okresie państwa przednowoczesnego, pierwotnego według terminologii Romana Szula (2009: 13–67), zróżnicowanie polskiego kontinuum dialektalnego miało charakter wyłącznie systemowy, poziomy, wpływy międzdialektalne powoływały do życia co najwyżej dialekty przejściowe. Dopiero powstanie ponaddialektalnego *koine* zapoczątkowało zmiany, które stopniowo doprowadziły do powstania języka literackiego, co uwarunkowało wykształcenie się regulatorów właściwych odmianie dominującej i integrującej diasystem. Proces ten był długotrwały, przebiegał stopniowo tak w warstwie językowej, jak i ideologicznej, a ponadto dokonywał się w państwie wielojęzycznym. Horyzontalne ujęcie zróżnicowania języka ustępowało miejsca hierarchicznemu, gwary stawały się gorszymi wariantami języka literackiego. Dość ogólnikowe sądy na ten temat formułują historycy języka, bo też źródła wiedzy

² Sytuację Mazurów znakomicie opisuje Melchior Wańkowicz w książce *Na tropach Smetka* wydanej w 1936 roku.

o dialektach i świadomości językowej w okresie do 2. połowy XIX wieku są skąpe. W zasadzie jesteśmy skazani na hipotezy. Wiemy jednakże, że już od XVI wieku elementy gwarowe w tekstach pisanych oceniane były krytycznie, stąd wnioski na temat niskiego prestiżu dialektów w ocenie warstw kulturowo dominujących. Zmianom językowym nie sprzyjała też ograniczona ruchliwość społeczna chłopów. Jak wiemy, gwary przez stulecia pozostawały głównym narzędziem komunikacji i jeszcze w międzywojennej Polsce posługiwało się nimi ponad 80% ludności.

W pełni siła oddziaływania odmiany dominującej jako wzorca unifikującego ujawniła się w polszczyźnie w okresie pierwszego przełomu komunikacyjnego, to jest po zakończeniu II wojny światowej. Ów przełom wywołały trzy czynniki: powojenne migracje (w tym przede wszystkim tzw. repatriacja ludności kresowej), transformacja społeczno-ustrojowa (pociągnęła migracje ze wsi do miast) i zmiany cywilizacyjne (rozwój oświaty i środków masowej komunikacji). Wywołały one zrazu procesy odmienne w przebiegu, ale podobne w skutkach – prowadziły do zmian w języku ludności wsi. W latach 60. ubiegłego wieku zaczęto je opisywać, por. np. Kucała 1960; Basara, Zduńska 1969; Basara 1970; Rospond 1970. W istocie były to trzy równoległe przebiegające przemiany: a) procesy wyzbywania się gwar spowodowane migracjami do miast i awansem społecznym ludności pochodzenia chłopskiego, prowadzące do powstawania quasi-urbanolektów; b) procesy wyzbywania się gwar w społecznościach wiejskich na terenach starego osadnictwa w związku ze zmianami cywilizacyjnymi; c) procesy tzw. integracji językowej na ziemiach zachodnich. Każdy z nich miał swoją własną specyfikę, lecz w pewnym momencie utożsamiono wszystkie pod hasłem integracji językowej, przy czym borykano się z metodologią ich opisu. Badaczom trudno było wyjść poza tradycyjne kategorie opisu dialektologicznego, co nie dziwi, skoro zajmowali się tym dialektolodzy, o socjolingwistyce nie było jeszcze wówczas mowy. W latach 60.-80. ubiegłego wieku tych prac nie powstało zresztą zbyt wiele, są one dzisiaj cennym źródłem archiwalnym (gdyż dysponujemy dość skąpą dokumentacją tych procesów). Nie ustrzeżono się przy tym błędów. Najpoważniejszym z nich było ogłoszenie w latach 70. tezy, powtarzanej w różnych kompendiach do dziś, o powstaniu tzw. nowych dialektów mieszanych na ziemiach zachodnich. Innymi słowy, z nikłych przesłanek wysnuto wnioski o zajściu zdarzeń, które nigdy nie miały miejsca. Po prostu chciano tak przedstawić sytuację ze względów polityczno-ideologicznych, może ówczesnej polskiej racji stanu, niech ocenia to historycy. Dziś wiemy, że badania należało nieco inaczej ukierunkować, przede wszystkim obserwować niezwykle szybki proces wyzbywania się gwar przyniesionych, ale nie na rzecz gwary gospodarza, bo taki wariant zakładano, lecz na rzecz standardu, ponieważ to zjawisko było dominującym fenomenem lingwistycznym. Należało też archiwizować szybko zanikające w nowym miejscu osiedlenia gwary kresowe. Nawiasem mówiąc, tak dialektolodzy niemieccy udokumentowali mowę przesiedleńców z terenów przyznanych po wojnie Polsce. Obecnie na ziemiach zachodnich dominuje standard z tu i ówdzie ujawniającą się słabą warstwą subdialektalną, w zasadzie zanikającą.

Sumując, skutki procesów integracyjnych były wielorakie, w makrosferze komunikacji codziennej wykrystalizowała się strefa przejściowa pomiędzy gwarami a polszczyzną ogólną. Powstały odmiany mieszane o dużym stopniu wariacji. Różnie się je w literaturze przedmiotu nazywa, najczęściej *interdialektami*, zaś najmłodszy termin, który robi karierę, to *regiolekty*³.

Najtrafniejszą charakterystykę systemowo-funkcjonalną substandardu wiejskiego (czyli interdialektów) przedstawiła Zuzanna Topolińska (1990: 32–34). Warto ją rozwinąć.

Interdialekt (regiolekt) stanowi nadbudowę nad dawnymi zespołami dialektów. Jego system cechuje się kilkoma wspólnymi właściwościami wywodzącymi się z macierzystych systemów gwarowych, są to zwykle cechy nieuświadomiane bądź trudno usuwalne. Ponadto interdialekty charakteryzują się szeroką skalą wariacji tych cech, które zbliżają je do standardu – jest to ich podstawowa właściwość. Granica owej wariantowości jest przy tym w takim samym stopniu relatywna jak dystans systemowy między dialektem a językiem. Ponadto inaczej rysuje się skala wariacji fonetycznych, inaczej gramatycznych, a jeszcze inaczej leksykalnych. Różny wydaje się też efekt komunikacyjny występowania tych właściwości w tekstach. W pełni wykrystalizowane interdialekty (dziś możemy wskazać właściwości interdialektu północnopolskiego, małopolskiego i śląskiego) funkcjonują w repertuarach językowych wiejskich i miejskich wspólnot komunikacyjnych, współkształtując takie zjawiska, jak: wybór kodów, przełączanie kodów i dyglosja.

Interdialekt (substandard) pozostaje w opozycji do dialektu. Współczesny kształt funkcjonalny uzyskał on w latach 90. minionego wieku, w okresie, który można nazwać drugim przełomem komunikacyjnym w polskiej wspólnocie językowej. Jego przejawy są następujące:

1. W wielu wiejskich wspólnotach językowych dominującą formą komunikacji potocznej stał się interdialekt.
2. Zmienił się społeczny status i prestiż odmiany, interdialekt jest nie tylko tolerowany, ale w niektórych środowiskach oczekiwany, ma status lokalnej normy kulturowej.
3. Proces wyzbywania się gwary był stanem świadomym, ale wywołana nastawieniem mentalnym wariantowość cech tej gwary już niekoniecznie. Wariantowość z natury rzeczy bywa zjawiskiem niekontrolowanym i nieuświadomianym. Współczesne obserwacje potwierdzają wariantowość, ale też świadome użycie cech interdialektalnych, co świadczy o stabilizacji interdialektu.

Konieczność opisu funkcjonowania wiejskich wspólnot komunikacyjnych i ich repertuarów językowych, czyli odtworzenia siatki odmian funkcjonujących w róż-

³ Aleksander Wilkoń (2000: 22–24) nazywa je *odmianami mieszanymi*, *językami mieszanymi wiejskimi* i *miejskimi*, Stanisława Gajda (1982: 53) – *intergwarami* i *interdialektami*, *supragwarami* i *supradialektami*, tj. *półdialektami*, *miejskimi* i *wiejskimi*, Zuzanna Topolińska (1990: 29–35) – *subdialektami*, *interdialektami*, *substandardami wiejskimi* i *miejskimi*.

nych układach mikrokomunikacyjnych, postawiła dialektologów w sytuacji nowej metodologicznie, ponieważ musieli oni porzucić tradycyjne metody dialektologii i przejść na pozycje czystej socjolingwistyki, co jest widoczne w wielu nowszych opracowaniach.

Dalszy rozwój dialektów i pojawienie się ich nowych form następuje w okresie wspomnianego wyżej drugiego przełomu komunikacyjnego. Wywołują go wielokrotnie omawiane w literaturze przedmiotu czynniki związane ze zmianami ustrojowymi, globalizacją i skokiem cywilizacyjnym Polski. Dla nowych stosunków językowych rewolucyjnym impulsem było ujawnienie się na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego wieku mniejszości narodowych i etnicznych w pozornie jednorodnym językowo i kulturowo społeczeństwie polskim, co natychmiast wywołało ostre konflikty ideowe i językowe (propagandowo nagłośniony był problem niemiecki, w jego cieniu niknęły dyskusje o statusie kaszubszczyzny). Silnie zadziałały procesy antyglobalizacyjne (alter ego globalizacji), które wzmocniły znaczenie wspólnot lokalnych. Kulturowanie kultur i języków regionalnych stało się hasłem działalności instytucji ponadnarodowych, Rady Europy i Unii Europejskiej (impulsy prawodawcze). Wszystko to doprowadziło do głębokich zmian w społecznej świadomości językowej. Społeczeństwo polskie wciąż przechodzi proces liberalizacji (relatywizacji) językowej, czego przykładem jest zmiana tonacji wypowiedzi prasowych o języku śląskim, od ostrego potępienia do postaw tolerancyjnych.

Najważniejszym jednakże czynnikiem technicznym sprzyjającym zmianie były nowe media, w tym Internet, które ułatwiały propagowanie idei, wzorców, ułatwiały publikowanie i zrzeszanie się. Pojawiły się projekty kodyfikacji dialektów i projekty powołania na ich bazie nowych języków. Zrealizowany został projekt kodyfikacji kurpiowskiego dialektu literackiego, postępuje kodyfikacja języka śląskiego. Funkcjonalność dialektów poszerzyła się o formy pisane i inne formy ekspresji językowej (w przypadku śląskim są to film, teatr, telewizja, radio). Gwara kurpiowska, śląska czy podhalańska są tworzywem zróżnicowanego gatunkowo piśmiennictwa. Tym samym narodziły się nowe formacje językowe, które przekroczyły granice definicyjne dialektu. Procesów tego typu nie da się dziś powstrzymać, postępują wbrew tu i ówdzie pojawiającym się głosom niezadowolenia, ale to już jest inny problem. Rodzi się więc pytanie: jaki status przypisać owym nowym formacjom językowym i jak je nazwać? Wspomniany wyżej Georg Bessong takie rozbudowane funkcjonalnie dialekty nazywa *dialektami kulturowymi*, zaś Aleksander D. Duliczenko *mikrojęzykami literackimi* (Duliczenko 1981). Możemy też zarezerwować dla tego typu formacji termin *regiolekty*. Mamy zatem na polskim obszarze językowym, pomijając systemowo odmienną kaszubszczyznę, trzy załączki mikrojęzyków (dialektów kulturowych): kurpiowski, podhalański i śląski, które systemowo wyrastają z dialektów. Zjawiska te nazwałem swego czasu emancypacją dialektów (Wyderka 2012). Z metodologicznego punktu widzenia ich opis przekracza granice tradycyjnej dialektologii.

Literatura

- BASARA A., 1970, *Nazwy nowe w mieszanym środowisku gwarowym*, „Prace Filologiczne” XX, s. 289–295.
- BASARA A., ZDUŃSKA H., 1969, *Z zagadnień integracji językowej na Ziemiach Zachodnich*, „Prace Filologiczne” XIX, s. 245–262.
- BOSSONG G., 2008, *Die romanischen Sprachen. Eine vergleichende Einführung*, Hamburg.
- DEJNA K., 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- DULICZENKO A. D., 1981, [= A. Д. Дуличенко], *Славянские литературные микроязыки (Вопросы формирования и развития)*, Tallin.
- GAJDA S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Warszawa – Wrocław.
- GREŃ Z., 2012, *Parametry socjolingwistyczne w badaniach językowych na pograniczu*, [w:] H. Kurek (red.), *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Słowistów Mińsk 2013*, Kraków, s. 35–46.
- KĄŚ J., KUREK H., 2001, *Język wsi*, [w:] S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole, s. 440–459.
- KLOSS H., 1967, *Abstand languages and Ausbau languages*, „Anthropological Linguistics” 9 (7), s. 29–41.
- KUCAŁA M., 1960, *O słownictwie ludzi wyzbywających się gwary*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XIX, s. 141–154.
- KUREK H., 1990, *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, Kraków.
- ROSPOND S., 1970, *O integracji w ogóle, a na Śląsku w szczególności*, „Studia Śląskie” 18, s. 63–91.
- SZUL R., 2009, *Język, naród, państwo. Język jako zjawisko polityczne*, Warszawa, s. 13–67.
- TOPOLIŃSKA Z., 1990, *Charakter i dynamika językowych procesów integracyjnych w powojennej Polsce*, „Socjolingwistyka” 9, s. 29–35.
- WILKOŃ A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice, s. 22–34.
- WYDERKA B., 2012, *Emancypacja dialektów*, „Z Polskich Studiów Słowistycznych”, seria 12, Językoznawstwo, s. 203–220.

Summary

Theoretical problems of contemporary dialectology

The paper is devoted to those phenomena of dialect evolution which happen under the impact of civilizational factors and the influence of the dominant language. The fundamental historical change took place in the initial phase of the formation of the Polish ethnic language, and involved the dominant variety as a tool of cultural and political supremacy. It was the shift from a horizontal configuration (equivalent dialects) to a hierarchical one (the literary language, and functionally limited and socially marked folk dialects). In the second half of the 20th century, Polish dialects underwent an intensive transformation. The first break-

through happened after the World War II as a result of migration and civilization processes. This caused a series of changes known as *linguistic integration*. *Interdialects* appeared, the varieties that dominate in Polish villages today. The second breakthrough began in the 1990s, caused by political changes, globalization and the civilizational leap of the time. A functional development of dialects occurred that transgressed the definitional framework of varieties. The new formations could be called *microlanguages*, or perhaps *cultural dialects* or *regiolects*. Apart from the systematically different Kashubian, we have today the following microlanguages in the Polish linguistic area: Kurpie, Podhalan, and Silesian, all growing systematically from dialects. The author calls these phenomena *emancipation of dialects*. From the methodological point of view, their description crosses the boundaries of traditional dialectology.

JÓZEF KAŚ

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

GWARA W SŁOWNIKU GWAROWYM

Stawianie problemu gwarowości, a konkretnie zapisu gwarowego w słowniku gwarowym może się wydawać czymś kontrowersyjnym. Wszak materia opisywaną w takim słowniku jest gwara, dlaczego więc pytać o nią w przypadku takiego opracowania? Zaznaczmy od razu, że nie zamierzam tu negować obecności gwary w słowniku gwarowym. Gwara? Oczywiście, ale jaka? Dawna, współczesna, dokumentująca niuanse wariantywności na poszczególnych poziomach systemu gwarowego, zarejestrowana w trakcie badań terenowych, czy też gwara standaryzowana? Odpowiedzi na to z pozoru banalne pytanie poszukiwać będę na trzech płaszczyznach w oparciu o doświadczenia z prac nad przygotowaniem *Ilustrowanego leksykonu gwary i kultury podhalańskiej*:

- I. odniesienia do gwarowej i ogólnopolskiej praktyki leksykograficznej,
- II. rozpatrzenia celów tworzenia słownika gwarowego,
- III. decyzji co do wyboru podstawy materiałowej.

I

Biorąc pod uwagę leksykografię gwarową i ogólnopolską, można dostrzec jedną bardzo istotną różnicę. Jest to sposób podejścia do materiału językowego egzemplifikującego hasło słownikowe, to znaczy do cytatu bądź przykładu użycia. O ile w słownikach języka polskiego cytaty podaje się **w zapisie ortograficznym** (od początku słownictwa polskiego!), o tyle w słownikach gwarowych ugruntowała się praktyka jak najwierniejszego oddawania **w zapisie fonetycznym** wymowy gwarowej. Najważniejszym przykładem przywiązania do tradycji jest oczywiście *Słownik gwar polskich* (SGP PAN), redagowany w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Od tradycji nie uwolnił się również zespół autorski *Małego słownika gwar polskich* (Wronicz 2009), w wypadku którego trudno mówić o konsekwencji w obu typach zapisów. Tymczasem konsekwentnego uproszczenia można było oczekiwać tu tym bardziej, że adresatem słownika jest nie tylko językoznawca-dialektolog. We *Wstępie* czytamy bowiem:

Publikacja ta [...] będzie także pomocą dla pisarzy, publicystów, nauczycieli, pracowników ośrodków kultury, zespołów ludowych oraz wszystkich interesujących się kulturą regionalną (Wronicz 2009: 5–6).

Dążność do wiernego oddania w słowniku wymowy gwarowej, mająca przydać naukowego charakteru słownikowi, staje się na ogół przeszkodą odstraszącą potencjalnego czytelnika spoza kręgu fachowców (por. Brzeziński 1982–2009; Gadowski, Grzyb, Grec 2013).

Wzorując się na praktyce słowników języka polskiego, stoję na stanowisku, że słownik gwarowy nie jest miejscem precyzyjnej charakterystyki fonetyki gwarowej, i to z jej wariantywnością. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię na temat pisowni gwarowej niedialektologa Jana Gutta-Mostowego, znakomitego znawcy gwary i kultury podhalańskiej, który charakteryzując zróżnicowany sposób pisania po góralsku, podsumowuje swoje wywody:

Włodzimierz Wnuk był za tym, coby pisać po góralsku tak zwyczajnie, dlo ludzi, ftozri to pote bedom cýtać. Ni ma co wydziwiać – i tak z ksionzki sie nik po góralsku godać nie naucyl i nie naucý (Gutt-Mostowy 1998: 22).

Co w zamian za zapis fonetyczny? Rozsądnym rozwiązaniem wydaje się tu ortografia gwarowa, opracowana przy uwzględnieniu narzędzi językoznawczych i nawiązująca do szkolnych nawyków pisownianych, to jest do ortografii ogólnopolskiej. To poniekąd przywołanie powszechnie znanej „pisowni uproszczonej”, nazywanej też „pisownią półfonetyczną”. Powiedzmy w tym miejscu jednoznacznie: idzie o posługiwanie się w słowniku regionalnym gwarową ortografią ustandaryzowaną, zatem konsekwentną.

O szczegółach i szerszym uzasadnieniu tego kroku będzie mowa niżej. Tymczasem wskaźmy na dalsze uwarunkowania charakteru gwary w słowniku gwarowym. Jak ten problem przedstawia się w kontekście celów opracowywania takiego słownika?

II

Wśród celów opracowywania słownika gwarowego trzy wydają się najistotniejsze:

- a) emocjonalny,
- b) dokumentacyjny,
- c) dydaktyczno-standaryzacyjny.

Każdy z nich prowokuje do wprowadzenia konkretnych rozwiązań praktycznych, przekładających się na charakter oddawanej w słowniku gwary. Rzecz spro-

wadza się już nie tylko do pisowni, lecz do różnorodnych kwestii na poszczególnych poziomach systemu językowego.

Cel emocjonalny słownika regionalnego wiąże się ze świadomym poszerzeniem kręgu jego odbiorców o czytelnika lokalnego, niemającego specjalistycznego przygotowania do lektury takiego opracowania. Stąd też realizuje się on w dwóch wymiarach: w samym doborze haseł oraz w zastosowanej pisowni. W zakresie doboru haseł można złamać tradycyjną zasadę leksykologiczną, zgodnie z którą hasłami słownikowymi bywają wyrazy pospolite, nie zaś nazwy własne. Dla lokalnych czytelników takiego słownika zarówno swojskie antroponimy, zwłaszcza imiona, jak i toponimy, są równie zajmujące jak wyrazy pospolite.

Cel dokumentacyjny słownika regionalnego wydaje się najmniej ważącym na charakterze gwary w słowniku.

Cel dydaktyczno-standaryzacyjny wynika ze znacznego zainteresowania w obecnym okresie kulturą regionalną, w tym lokalnym językiem. Stąd, jak sądzimy, pojawia się potrzeba wprowadzenia do słownika rozwiązań, które to zainteresowanie mogą wzmocnić. Fachowo opracowany słownik musi być nie tylko dziełem, z którego łatwo korzystać, ale też winien stanowić swego rodzaju wzorzec dla mówiących lub piszących gwarą. Wykorzystywanie gwary w prasie lokalnej, w twórczości literackiej autorów regionalnych itd. jest zjawiskiem powszechnie znanym. Że taką rolę przewodnika i autorytetu pełni współcześnie słownik gwarowy, dowodzi sytuacja na Kurpiach, gdzie młode pokolenie uczy się gwary, wykorzystując wspomniany już słownik trzech autorów¹. Młodzi twórcy uczą się pisowni (nawiasem mówiąc – bardzo skomplikowanej), potwierdzając konieczność istnienia takiej pomocy dydaktycznej. Przytaczany tu przykład gwary kurpiowskiej wskazuje, że w sytuacji silnej dezintegracji tradycyjnych gwar w niedalekiej przyszłości słownik stanie się istotnym źródłem wiedzy na temat systemu gwarowego; wbrew pozorom nie teksty literackie, a właśnie słownik. Uzasadnienie tego sądu podaję poniżej w punkcie poświęconym analizie wyboru podstawy materiałowej słownika.

III

Charakter gwary w słowniku a wybór jego podstawy materiałowej.

Dotychczasowe doświadczenia słownikarskie wskazują, że to właśnie decyzja o włączeniu lub odrzuceniu określonych tekstów decyduje w największym stopniu o charakterze gwary w regionalnym słowniku gwarowym. Potencjalnie mogą to być następujące materiały:

¹ Na podstawie informacji ustnej uzyskanej od autorów publikacji.

- a) teksty pozyskane z zarejestrowanych wywiadów dialektologicznych,
- b) teksty gwarowe (w tym słowniki) opublikowane do tej pory,
- c) teksty pamiętnikarskie, pierwotnie nie przeznaczone do publikowania,
- d) teksty literackie, których tworzywem literackim jest gwara, zasadniczo z wyłączeniem tekstów poetyckich.

W trzech ostatnich grupach mogą się znaleźć teksty powstałe w odstępie nawet ponad 100 lat.

W odniesieniu do każdej grupy tekstów można postawić kolejne szczegółowe pytania, ale też jedno pytanie ogólne: czy podstawa materiałowa może być różnorodna lub czy można wykorzystywać na równych prawach wszystkie cztery typy tekstów? Pytanie to uzasadnione jest tym bardziej, że w gwarowej praktyce leksykograficznej zwykło się opierać na tekstach uzyskanych z badań terenowych prowadzonych w formie wywiadów bądź badań kwestionariuszowych. W przypadku opracowywanego słownika podhalańskiego podstawą materiałową są wszystkie cztery typy tekstów.

Wydawałoby się, że najmniej kłopotliwa jest grupa pierwsza, ale można zapytać, z jakimi informatorami przeprowadzane były wywiady: tylko z osobami z najstarszej grupy wiekowej czy również z osobami młodymi? W jakiej sytuacji prowadzone były badania: oficjalnej czy też nieoficjalnej? Czy były to wywiady sterowane czy też rejestrowano swobodne wypowiedzi bez wiedzy informatora o tym, że jest nagrywany? Czy wywiady były ukierunkowane na pozyskanie słownictwa funkcjonującego współcześnie i uciekanie od słownictwa dawnego? Jak traktować neologizmy i okazjonalizmy? Jak traktować słownictwo odzwierciedlające dynamiczne przemiany cywilizacyjne we współczesnym środowisku wiejskim? Czy należy je włączyć do słownika czy odrzucić, bo przecież jest wspólne ze słownictwem ogólnopolskim? Takich pytań można postawić więcej, tymczasem taka bądź inna odpowiedź na każde z nich implikuje konkretny charakter gwary w słowniku gwarowym.

Druga grupa tekstów nie wywołuje większych kontrowersji poza bodaj jedną – chronologią. Wątpliwości na korzyść wykorzystania materiałów sprzed 100 lat rozstrzyga chyba jeden argument: współczesny słownik gwarowy spełnia wiele funkcji: jest słownikiem ogólnym i specjalistycznym, słownikiem współczesnym i historycznym. Zróżnicowanie chronologiczne można oddać przez system kwalifikatorów.

Najwięcej wątpliwości może rodzić, jak sądzę, włączenie do podstawy materiałowej tekstów pisanych (drukowanych lub rękopiśmiennych). Problem tkwi tu w ewentualnym świadomym lub nieświadomym odchodzeniu przez piszącego od cech gwarowych z powodu adresowania takiego tekstu do odbiorcy także spoza własnego regionu. O takim odchodzeniu świadczą nie tylko formy gramatyczne z cechą niegwarową, np. z brakiem gwarowej końcówki *-ak*, *-yk*, ale też formy, które nie pojawiają się w wypowiedziach ustnych, np. bezosobowe formy czasownika *mówiono*, *śpiywano*, *starano sie*.

Czytając teksty literackie pisane gwarą podhalańską, można bez trudu stwierdzić, że ewidentne odstępowstwa od właściwości gwarowych to nie kwestia ostatnich lat.

Znajdujemy je już w tekstach Andrzeja Stopki czy Wojciecha Brzegi, a więc przed około 100 laty. Wydawałoby się, że z tego powodu teksty takie należy odrzucić przy tworzeniu podstawy materiałowej słownika. Z drugiej jednak strony autorzy tekstów pisanych, wyczuleni na smak słowa, chętnie ozywają to, co już wyszło z codziennego użytku. Są więc tym samym żywym słownikiem dawnego słownictwa gwarowego. Dobrym przykładem takiej sytuacji jest wyraz *befiśterunki* ‘głupie żarty; wybryki, wygłupy’. Znane mi są jedynie dwa przykłady jego użycia – pierwszy z 1932 roku, drugi z sierpnia 2013 roku. W 1932 roku został on użyty przez Antoniego Zachemskiego w opowiadaniu *Maciek Cajka i Walaskowego Franka Kuba o co pošli do prawa* wydrukowanym w „Gazecie Podhalańskiej”:

Jo tobie odpuscom sýčko, cobyś cinyzkijj śmierci ni miała, ale Kuba żyje, ho, ho, o te kónisie to jo se ś nim pogodom. Kizby to diabli byli, ajby byli, coby na takie befiśterunki paligrofu nie było (Zachemski 1932).

Wyraz przed pominięciem w słowniku (z powodu kłopotów z jego zdefiniowaniem) uratował felieton Krzysztofa Trebuni-Tutki w „Tygodniku Podhalańskim”. W tekście pisany polszczyzną literacką znalazł się interesujący nas wyraz: *Dość już befiśterunków i śpasów, bo koniec lata oznacza początek nauki* (Trebunia-Tutka 2013). W rozmowie telefonicznej autor przyznał, że słowo to często powtarzał jego ojciec Władysław, który w sytuacji, kiedy jego zespół muzyczny pozwalał sobie na żarty muzyczne, zwykł mawiać: *No, dość tyk befiśterunków, biercie sie do granio!*

O tekstach literackich pisanych gwara należy powiedzieć jeszcze jedną ważną rzecz: mimo iż pochodzą z jednego regionu, a ich autorzy nawet z tej samej miejscowości, charakteryzują się czasem znacznymi różnicami w zakresie ortografii. Autorzy nie ujednolicają pisowni, a zwykle nie pomagają im w tym wydawnictwa, o czym świadczą niekiedy proste błędy techniczne (np. wybiórcze braki justowania, pomyłki w stawianiu znaków akapitu itp.), a nawet błędy ortograficzne na poziomie ortografii ogólnopolskiej.

Wobec przedstawionej wyżej sytuacji jako osoba opracowująca *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* zmuszony byłem do podjęcia radykalnej decyzji – ustandaryzowania ortografii gwarowej w tymże leksykonie. Nastawienie się na precyzyjne oddanie wymowy w rejestrowanych wypowiedziach informatorów zderzyłoby się i tak z bardzo rozchwianą ortografią tekstów drukowanych, w efekcie czego rozeznanie się w cechach gwary podhalańskiej byłoby bardzo utrudnione, a korzyść poznawcza wątpliwa.

Opracowanie ustandaryzowanej ortografii podhalańskiej zasadza się na systemowych cechach gwary, zapisywanych według reguł jak najmniej odbiegających od ortograficznych przyzwyczajęń czytelnika, wyniesionych ze szkoły. Kryteria takiej ortografii nawiązują oczywiście do analogicznych kryteriów obowiązujących w ortografii ogólnopolskiej, a więc: kryterium wymowy, kryterium morfonologicznego, historycznego i umownego. Szerzej problematyka ta została omówiona w artykule napisanym przeze mnie wspólnie z Kazimierzem Sikorą (Kąś, Sikora 2004: 17–51).

Ortografia ta została zastosowana (z niewielkimi modyfikacjami) w tomie *Różnie tó na tym Bózym świecie. Bukówiańskie godki* (Kudłaciak 2012). W przygotowywanym leksykonie poczyniono dalsze modyfikacje (przede wszystkim zrezygnowano z odmiennego sposobu zapisywania *o* i *ǫ*).

Najwięcej problemów nastroczała wariantywność fonetyczna i morfologiczna. Rozwiązano je, kierując się zasadą: jeśli rozpatrywana różnica w wymowie mieści się w ramach neutralizacji opozycji fonologicznej, wówczas pisownię ujednocila się w kierunku wymowy dominującej. Jeśli owa neutralizacja nie zachodzi, pozostawia się obie formy, tłumacząc różnicę między nimi jako zleksykalizowaną różnicę fonetyczną. I tak na przykład:

- wariantywne realizacje grupy *eN* || *yN* ujednocila się do *yN*, ponieważ każde połączenie *eN* może być wymawiane jako *yN*, ale grup *eR* i *yR* nie sprowadza się do jednego inwariantu ortograficznego, bo niektóre wyrazy z grupą *eR* nie są nigdy neutralizowane do *yR*. Stąd tylko: *wyrceć*, *syr*, *syrzina*, *wyciyrac* i *wierzić*, *mieryndzac* ('przeżuwać'), *śmierdzieć*, *piernik*, ale: *akusierka* || *akusiyrka*, *sierć*, *sierć*, *sierć* || *siyrzć* itd.
- wyrazy z *ǫ* i *a* w sufiksach traktuje się jako dwa hasła słownikowe, np.: *skrobac* || *skroboc* 'nożyk do wykrawania okrowków', *stynkac* || *stynkoc* 'z niechęcią o mężczyźnie nieustannie narzekającym', *tragorz* || *tragarz* 'belka podtrzymująca sufit' itd.
- nie ujednocila się końcówek fleksyjnych, jednakże w gramatycznej charakterystyce leksemu podaje się końcówkę preferowaną, np.: ~**NIA** rz. ż *IVg*, *D. lp* ~*nie*, *D. lm* ~*ni*.
- wprowadza się systematyczne oznaczanie archaizmu podhalańskiego poprzez zapis *y* (to jedyny niestandardowy znak w proponowanej ortografii), mimo iż w wymowie nie występuje on regularnie, a we współczesnych gwarowych tekstach literackich nie jest w ogóle zaznaczany.

Praktyczne wykorzystanie tak opracowanej ortografii podhalańskiej pokazuje hasło *BACA* z przygotowywanego *Leksykonu*:

BACA rz. *mos Iq*, *D. lp* -*y*, *CMc. lp* -*owi*, *M. lm* -*owie*, *D. lm* -*ów*, *past.* 'gospodarz SAŁASU i wypasu owiec, przełożony pasterzy owiec na hali. Baca nie pasie osobiście owiec, a tylko nadzoruje pracę JUHASÓW i HONIELNIKÓW. Do obowiązków bacy należy: nadzór liczebności stada, dbanie o zdrowie owiec i pasterzy, troska o wyżywienie pasterzy oraz wyrób OSCYPKÓW i SYRA. Jego obowiązkiem jest też nadzorowanie WATRY, by ta nie zgasła ani na chwilę w ciągu całego sezonu. Zagaśnięcie WATRY może bowiem sprowadzić na SAŁAS prawdziwe nieszczęścia, nawet czyjąś śmierć. Z ojca na syna przechodziło nie tylko zajęcie bacowskie, ale też tajemna wiedza dotycząca leczenia ludzi i zwierząt oraz praktyk magicznych. Baca zabierał w hale owce własne oraz cudze – powierzone mu przez miejscowych gospodarzy. Stąd też musiał mieć spory majątek, by w przypadku złego sezonu, padnięcia owiec itp. mógł wypłacić właścicielom owiec uzgodnioną wcześniej zapłatę za każdą owcę. Zdarzało się, że po kiepskim sezonie baca musiał sprzedąć część pola, by wypłacić gospodarzy. Honor i zaufanie było bowiem w najwyższej cenie. Współcześnie

wielu baców zajmuje się wypasem owiec tylko z zamiłowania do tradycji rodzinnej, gdyż pasterstwo stoi na granicy opłacalności. Bacowie nie płacą właścicielom owiec (ci osiągają korzyści materialne ze sprzedaży jagniąt). Dawniej baca miał na SAŁASIE zastępcę – PODBACĘ. Atrybutem bacy jest FERULA – bacowskie berło⁷: *Baca mo nojwiyńksy obowionzek, bo ni mo ani ksiyngowego, ani kasyjera, ani weterynora, za sýćko odpowiało – za gazdówke i dobytek swój i przede sýćkiym ludzki, ftory pozbiyroł od ludzi. Ftoryn baca dobry, ućciwy, to mo owiec duzo, ludzie wiedzom, ze worce i nie strak do takiego bacý owce dać* (IdzieHyr 2005); *Owce były gazdów, jedni mieli ik wiyncył, biydniyjsi pore, ale na holi gazdom tyk sýćkik był baca. Był to chłop uwozany bez sýćkik, obnazjomiony z robotom przy owcak. On wiedzioł, jakie mogom prziiś niescynścia na owce, znoł ik chorości, wiedzioł na nie poradzić. Umioł komandirować juhasami i znoł sie na salaśnyj gazdówce. Nieftorzi bacowie to wiedziołi o różnyk tajmnyk sprawak. Taki móg i cłekowi pomóc, ale i zaskodzić* (GuttGw 69); *Baca to jes taki dyrektor. Na salaś jak baca wyjdzie, chłopcy grodzom kosor, baca rozpaluje watre od świnyconyj sceliny, co prziniesie z Ludźmyrza. Nyj i ona nie śmiy zgasnonć, jaze do świnyntego Michoła, bo by biyda była strasno na salaśie. Owce by zdychały, młyka by nie było. – Teroz mi powydźcie jak sie tyn baca ubiyroł? – Ubiyroł sie: portki miały być góralskie na nim piykne. I jak syr robiył, wiys?! No to musioł być wymyły, wygolony, nie taki jak dzisioj. – A w co jesce baca ubrany musi być porzondny baca? – Nyj po góralsku! Nyj w bukowe portki, nyj i kapelus osmolony jaki. – Osmolony!? – No! Nyj, jesce jaki serdocek. – I co? Kyrpce, cý moze mieć bóty? – No, racyj ta juz w gumiokak przy owcak sie robi, kyrpce to tak w salaśie (Wit); – A toście wybiryrali jako bace? Do nojbardziyj zaufanego owce zeście dawali, cý jako?! – No, do zaufanego! – A cymu? – Nyj, bo byli rozmajici: byli tacy, co nie wypłocali, jesce ci owca zginyna. Baca musioł z jakom okowitkom, oscypkiym iś, godzić juhasów juz w śmigusa, coby poustalać zaplate, nyj i sýćkie ine sprawy. Takze sýćko było na jego głowie. Dzisiok to tacy som, jakby w kuźni klepali ci bacowie. Downo w Chocholowskiyj baca jak był, pradziadek tego, to wyglondoł: góralsko portka, biolo kosula, corno kamizelka, jak wysed: „chebojcie sie napić zyntyćy do mnie” – wołoł, niy?! A dzis sýćko sprzedajom, a downoś i zyntyce wypiył, baca cie pogościył (Wit); Dzisiok baca godzi juhasów w Trzek Króli. Baca to tyn, co sie zajmuje owcarstwym, holami i ciesy sie w owcak od młodyk roków i rod ik widzi. On jes nojwoznijysy nad salaśym, nad wypasym owiec, nad zdrowiyym owiec i musom go słuhać juhasi i honielnicy. Dzis na bace to juz nik nie poźry, ba racyj na gołymbie, co po dachu furkajom (Ch); Baca to jes tako wizytówka sýtkik góroli. Baca to cýsty cłowiek, z klasom, miyły, otwarty, co prowadzi dialog nie ino z ludziami, ale i z owieckami. Musi być fachowcym, co sie zno na rzecy i pokozac ludziom, jak to górole biydzom, ale to som ludzie zaradni, ale i bardzo dlo społeczyństwa, cý miyskańców uprzejmi. To cłowiek wybiryany przez społeczyństwo. Baca to nie lada kto, musi zdobyć zaufanie ludzi. Musi być odpowiedzialny, odwozny, co ludzie nie bojom sie posłać do niego swojik owiecek, bo wiadomo, ze kozdo owiecka to jes skarb dlo rolnika. To nie biydok, bo musi mieć swoje sprzynta. Baca to był gazda na salaśie, on sýćkiym dyrygowoł, na salaśie odpowiałoł za sýćko: coby juhasi, honielnicy i psy nie byli głodni, musioł im uwarzić (Wit); Baca musi sie sýćkiym zajonć, sýćkiego doglondnonć. Nie tak jako ludziska godajom, ze ino siedzi w salaśie i robi oscypki. Downiyj baca mioł obowionzek kupić smolec, chlyb, papiyrosy. Teroz na bacówce jes tak, ze goście pijom zyntyce a juhasi kawę... I konserwa*

musi być! A downiyy to juhasi jedli jak psy – suchy chlyb i zyntyca! (Ząb); Downiyy baca był darzony sacunkiym, bo umiał carować, lyczyl tyz uroki, chorości. Teroz to na bace idzie taki, co zýwnie ni mo co w chalupie robić, abo mu baba obrzidla (Mrs); (TPPG 34–35); (ogpodh.).

Literatura

- BRZEZIŃSKI W., 1982–2009, *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podróżna w Złotowskim*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- GADOMSKI H., GRZYB M., GREC T., 2013, *Słownik wybranych nazw i wyrażeń kurpiowskich, Ostrołęka*.
- GUTT-MOSTOWY J., 1998, *Gwara o gwarze*, Kraków.
- KĄŚ J., SIKORA K., 2004, *Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań*, [w:] A. Mlekodaj (red.), *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, Nowy Targ, „Zeszyt Naukowy PPWSZ w Nowym Targu”, s. 17–51.
- KUDŁACIAK K. (red.), 2012, *Różnie tó na tym Bôzým świecie. Bukówiańskie godki*, Bukowina Tatrzańska.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich, Źródła*, t. I, red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. VIII, z. 1. red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 2–4, red. J. Okoniowa, t. I–III, Wrocław, t. IV–VIII, Kraków 1977–2013.
- TREBUNIA-TUTKA K., 2013, wypowiedź w „Tygodniku Podhalańskim” z 29.08.2013.
- WRONICZ J. (red.), 2009, *Mały słownik gwar polskich*, Kraków.
- ZACHEMSKI A., 1932, *Maciek Cajka i Walaskowego Franka Kuba o co pošli do prawa*, „Gazeta Podhalańska” 27.03.1932.

Skróty źródeł i miejscowości w cytatach do hasła BACA

- Ch – Chochołów
- GuttGw – J. Gutt-Mostowy, *Gwara o gwarze*, Kraków 1998.
- IdzieHyr – „Idzie Hyr” – czasopismo parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bukowinie Tatrzańskiej.
- Mrs – Murzasichle
- ogpodh. – ogólnopodhalański
- TPPG – W. Herniczek-Morozowa, *Terminologia polskiego pasterstwa górskiego*, Wrocław 1975.
- Wit – Witów
- Ząb – Ząb

Summary

Dialect in a dialectal dictionary

The paper discusses the method of formulation of entries and quotations in a dialectal dictionary. In lieu of the traditional phonetic transcription, it suggests a standardized dialectal orthography based, on the one hand, on systematic dialectal features, and on the other, on the orthographic habits acquired by readers in their school years. The author assumes that a dialectal dictionary is not where the details of dialectal phonetics should be presented, especially in the light of its high variability. *Standardized orthography* is a consistent orthography used for recording of the dialect of the given region. Such spelling was used for quotations, regardless of their origin, that are adduced in the dictionary entries of the currently prepared *Ilustrowany leksykon gwary i kultury podhalańskiej* ('Illustrated lexicon of Podhalian dialect and culture').

HALINA KARAŚ

UNIwersytet Warszawski, Warszawa

O PLANOWANYM KORPUSIE GWAR POLSKICH

Opracowanie korpusu gwar polskich należy uznać obecnie za jedno z najpilniejszych zadań dialektologii polskiej. Przyszłość poszczególnych subdyscyplin językoznawstwa polonistycznego zależy bowiem w dużym stopniu od udostępnienia w formie komputerowych korpusów językowych obszernych zasobów tekstów dokumentujących użycie różnych odmian polszczyzny. Pewne działania w tym zakresie zostały już wykonane, gdyż powstał Narodowy Korpus Języka Polskiego (dalej NKJP; por. Przepiórkowski et al. 2012), a obecnie w fazie początkowej tworzenia znajdują się korpusy historyczne polszczyzny. Jednak zarówno NKJP, jak i korpusy polszczyzny historycznej uwzględniają odmianę ogólną lub w niewielkim stopniu nacechowaną regionalnie. Wyraźnie brak natomiast korpusu tak ważnych dla kultury narodowej, zróżnicowanych geograficznie i systemowo odmian terytorialnych polszczyzny mówionej, jakimi są gwary.

Należy podkreślić, że w innych krajach słowiańskich powstają już albo odrębne korpusy gwarowe (np. na Ukrainie – Siruk 2012), albo podkorpusy w ramach korpusów danego języka narodowego (np. w Rosji – Качинская 2011, Sitchinava 2012). Są również – tak jak na przykład w Czechach, w Słowenii, na Słowacji – korpusy języka mówionego z dużą liczbą cech regionalnych i gwarowych¹.

Projekt Korpusu Gwar Polskich (dalej: KGP) wpisuje się w nurt prężnie rozwijającej się w Polsce i w świecie słowiańskim lingwistyki korpusowej. Dobrze opracowane korpusy gwarowe, czy to jednej gwary, czy zespołu gwarowego, czy wreszcie korpusy ogólnogwarowe mogą ułatwić i zintensyfikować różnorodne badania z zakresu dialektologii lub badania interdyscyplinarne. Należy zatem docenić wartość korpusów w dialektologii, ale jednocześnie trzeba być świadomym pewnych niedostatków badań na nich opartych. Korpusy gwarowe nie mogą bowiem przysłonić innych perspektyw badawczych. Z natury rzeczy badania korpusowe są nastawione na analizę zjawisk seryjnych i jako takie nie dają odpowiednich możliwości badań na przykład słownictwa rzadkiego, sporadycznego czy rzadkich zjawisk gramatycznych – niekiedy bardzo istotnych dla dialektologa, na których buduje on swoje hipotezy.

¹ Przegląd rozwiązań zastosowanych w tych korpusach zawiera artykuł: Karaś, Kresa, Krawczyk-Wieczorek 2012, dlatego tu pominięto ich charakterystykę.

Mając świadomość pewnych ograniczeń badań korpusowych, nie możemy jednak rezygnować w dialektologii z tworzenia korpusów (podkorpusów) gwarowych, gdyż korzyści naukowe płynące z ich opracowania są wielorakie. Współcześnie nie da się bowiem mówić o szeroko zakrojonych syntetyzujących badaniach dialektologicznych bez uwzględnienia możliwości, jakie daje lingwistyka korpusowa.

1. Cel projektu KGP

Celem projektu elektronicznego KGP – przedsięwzięcia istotnego dla dialektologii i lingwistyki korpusowej – jest opracowanie obszernego, reprezentatywnego, użytecznego i ogólnodostępnego Korpusu Gwar Polskich – internetowego *thesaurusa* polszczyzny gwarowej. KGP planowany jest jako korpus specjalistyczny, odwzorowujący zróżnicowane niestandardowe dialektalne odmiany języka, korpus odrębny, ale kompatybilny z Narodowym Korpusem Języka Polskiego.

Projekt KGP powstał niedawno, ale zanim zacznie być realizowany, warto przedyskutować szereg nasuwających się problemów, takich jak na przykład kwestia zapisu (transkrypcja fonetyczna czy zapis ortografizowany, uproszczony, a może dwie wersje), zakres anotacji fleksyjnej, możliwości anotacji fonetycznej. Przy tworzeniu KGP czeka bowiem jego twórców wiele pułapek i trudności. Planowany korpus obejmie nie jedną odmianę językową – skodyfikowaną polszczyznę literacką, ale szereg różniących się gwar (systemów gwarowych), opartych na uzusie, a nie normie językowej. Będzie zatem znacznie trudniejszy do opracowania niż NKJP.

Przykładowo – prawie każdy wyraz ogólny (literacki) może mieć wiele form wariantywnych w gwarach, różniących się cechami fonetycznymi, np. ogpol. wyraz *czapka* może mieć różną postać związaną z mazurzeniem lub jego brakiem czy różną wymową *â* pochylonego, por. *czapka*, *czâpka*, *czopka*, *cza^upka*, *czo^upka*, *capka*, *câpka*, *copka*, *ca^upka*, *co^upka*. Zróżnicowany jest także system fleksyjny, a wielość różnorodnych końcówek, w tym typowo gwarowych i takich, które formalnie są równe ogólnopolskim, ale mogą się różnić na przykład zakresem występowania, ogromnie utrudnia opracowanie paradygmatów gwarowych.

Trzeba zwrócić uwagę nie tylko na geograficzne uwarunkowania omawianego zróżnicowania, ale także na inne jego aspekty (np. pragma- i socjolingwistyczne), w tym na wariantywność nieraz w obrębie nawet nie tylko danej gwary, ale tego samego idiolektu.

Rozwiązanie problemów wynikających z dużej wariantywności i często rozchwiania systemów gwarowych będzie wymagało zarówno ogromnej wiedzy, jak i żmudnej pracy dialektologów i informatyków. Prace nad KGP zaowocują wypracowaniem nowych narzędzi do komputerowego przetwarzania bardzo zróżnicowanych

odmian językowych, a jednocześnie przyczynią się do szybkiego rozwoju dialektologii i innych dyscyplin, którym KGP służyć będzie jako podstawa materiałowa i narzędzie badawcze.

2. Koncepcja Korpusu Gwar Polskich

Przy opracowywaniu KGP będzie można wykorzystać doświadczenia twórców NKJP i słowiańskich korpusów języków mówionych i podkorpusów gwarowych (języka rosyjskiego, ukraińskiego). W odróżnieniu od już tworzonych korpusów i podkorpusów gwarowych innosłowiańskich chcemy opracować korpus gwarowy zrównoważony i reprezentatywny, duży (z możliwością późniejszego jego rozszerzania) i odrębny (choć kompatybilny z NKJP).

Planujemy zatem, że KGP będzie liczył co najmniej 2 miliony słów, a docelowo 20 milionów, natomiast podkorpus weryfikowany ręcznie – 300 tys. słów. Podkorpus posłuży do przetestowania narzędzi informatycznych, które zostaną następnie użyte do automatycznej anotacji całości tekstów. Początkowo zatem w korpusie każda gwara (z poszczególnych regionów) będzie zilustrowana przez teksty liczące około 34 000 segmentów, a w podkorpusie zrównoważonym – 5 000 segmentów, docelowo zaś – 340 000 słów w korpusie głównym i 50 000 w podkorpusie.

By KGP był użyteczny, powinien być bogato anotowany (znakowany) fleksyjnie i fonetycznie, oraz lematyzowany, a w miarę rozwoju korpusu także znakowany ogólnopolskimi odpowiednikami wyrazów gwarowych. Ważne jest też opatrzenie go metadanymi, między innymi informacjami o: dialekcie, gwarze, miejscowości, z której pochodzą informatorzy, i jej współrzędnych geograficznych, powiecie, województwie, parafii (dane istotne na terenach mieszanych wyznaniowo i narodowościowo), wieku informatorów, ich płci i wykształceniu, dacie i pochodzeniu nagrania (dokonane przez eksploratora, pochodzącej ze zredagowanej oficjalnie publikacji, spisane przez autochtona²) czy typie wypowiedzi. Dane te będą uwzględniane w różnym stopniu, zależnie od posiadanych informacji, czasem niekompletnych.

Korzystanie z KGP ułatwi fakt, iż będzie on przeszukiwany programem pozwalającym formułować skomplikowane kwerendy, ale niewymagającym znajomości wyrażeń regularnych, a zaopatrzenie go w dobrze skonstruowaną wyszukiwarke pozwoli uzyskać statystyki poszukiwanych form według rozmaitych kategorii pozajęzykowych (region, wiek informatora itd.).

Spodziewanym efektem końcowym prac nad KGP będzie powstanie strony internetowej, ogólnodostępnej i bezpłatnej (a bezpłatne i szerokie upowszechnienie

² Na kwestię pochodzenia nagrania zwróciła mi w dyskusji uwagę dr Anna Mlekođaj z Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Targu.

bogatych materiałów naukowych w Sieci spełnia ważne postulaty idei otwartej nauki), która dzięki zmodyfikowanej przeglądarce Poliqarp, stosowanej w NKJP, dawać będzie podobne możliwości wyszukiwania leksemów i form tekstowych jak NKJP.

Wyszukiwanie danych w korpusie będzie się odbywało przez wpisanie zapytania w okno integralnej z nim wyszukiwarki. Podobnie jak w NKJP możliwe będzie zadanie zapytania o wszelkie dane uwzględnione w anotacji korpusu, a zatem nie tylko o formy hasłowe, słowoformy itd., ale także o kategorie gramatyczne (m.in. zapytania o „puste” kategorie gramatyczne, np. wszystkie rzeczowniki w dopełniaczu lp.) oraz informacje specyficzne dla KGP, czyli np. ogólnopolskie odpowiedniki leksemów gwarowych. Prócz tego w zapytaniu można będzie uwzględnić metadane, a więc np. konkretny dialekt, czas nagrania itd.

Na stronie internetowej KGP zostaną zamieszczone także wszystkie istotne informacje o samym korpusie oraz o procesie jego tworzenia, między innymi o jego założeniach, tekstach w nim zawartych i ich pochodzeniu, przyjętych zasadach transkrypcji i anotacji, a także instrukcje wyszukiwania.

Dzięki badaniom prowadzonym nad tworzeniem KGP dialektologia zyska szeroki dostęp do reprezentatywnych materiałów dialektalnych, ilustrujących współczesny stan gwar polskich, co umożliwi zarówno powstawanie syntez, jak i opisów szczegółowych zagadnień językowych, na przykład homonimii w gwarach. Z kolei lingwistyka korpusowa przystosuje swoje metody i narzędzia do zróżnicowanego materiału dialektalnego (mówionego).

3. Zasięg terytorialny i zakres chronologiczny Korpusu Gwar Polskich

Zasięg terytorialny uwzględnionych w korpusie tekstów zostanie ograniczony tylko do gwar ludowych z obszaru współczesnej Polski (i to tylko gwar Polski etnicznej). Oznacza to pominięcie:

- 1) gwar polskich rozwijających się obecnie poza granicami naszego kraju, czy to będących naturalnym przedłużeniem gwar z terenu Polski (jak np. w wypadku gwar orawskich czy spiskich), czy funkcjonujących na Wschodzie w skupiskach autochtonicznych (np. na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie);
- 2) gwar z tzw. Ziemi Odzyskanych (zachodniej i północnej Polski), na których to terenach osiedliła się bardzo zróżnicowana ludność (przesiedleńcy zza Buga, migranci z różnych stron Polski rdzennej, np. z Małopolski, Mazowsza, wysiedleni ze swoich siedzib Ukraińcy i Łemkowie, Romowie itd).

Innymi słowy, uwzględnione zostaną tylko gwary funkcjonujące w obrębie czterech wielkich zespołów dialektalnych: małopolskiego, mazowieckiego, wielkopolskiego i śląskiego. Nie uwzględniamy kaszubszczyzny jako języka regionalnego.

Cały polski obszar gwarowy w granicach współczesnej Polski na użytek KGP dzielimy na 60 mniejszych regionów (obszarów gwarowych). Wykorzystujemy tu podział zastosowany w opracowaniach internetowych pod moją redakcją: *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny* (www.gwarypolskie.uw.edu.pl) i *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe* (www.dialektologia.uw.edu.pl)³, modyfikując go na potrzeby KGP. Staramy się przy tym, by wyróżnione regiony były w miarę porównywalne pod względem wielkości, ale także by zarazem nie pominąć gwar ważnych, choć funkcjonujących na niewielkim obszarze.

Chronologicznie materiały obejmą okres od połowy XX wieku do dziś⁴. Można zatem założyć, że będzie to korpus już w pewnym stopniu historyczny, gdyż teksty z lat 50. ubiegłego stulecia pochodzą przeważnie od informatorów najstarszych, urodzonych jeszcze w XIX wieku.

4. Podstawa materiałowa i sposób zapisu w KGP

Podstawę KGP będą stanowiły różnorodne materiały pochodzące z 60 regionów Polski: teksty opublikowane, nagrania zgromadzone w różnych jednostkach naukowych (nie tylko deklarujących udział w projekcie), które zostaną przetranskrybowane, teksty zamieszczone na stronach internetowych www.gwarypolskie.uw.edu.pl i www.dialektologia.uw.edu.pl, a także nagrania zebrane w zaplanowanych na potrzeby korpusu uzupełniających badaniach terenowych. KGP może bowiem powstać jedynie w wyniku szeroko zakrojonej współpracy różnych środowisk naukowych. Podstawa materiałowa jest – jak widać – niejednorodna pod względem chronologicznym (ponad 50 lat), pewności materiału, zapisu itp., dlatego też konieczna będzie staranna selekcja przede wszystkim materiałów opublikowanych i niemających wersji dźwiękowej.

Dobór tekstów zatem już w fazie początkowej musi być przemyślany. By umożliwić porównywanie różnych gwar, zamierzamy dobierać z wszystkich regionów materiał o podobnej tematyce. Na początku skupimy się na przykład na tekstach ilustrujących kilka zakresów tematycznych, jak jedzenie i jego przygotowywanie, dom i jego wyposażenie, prace w polu, wesele, by później sukcesywnie rozszerzać zbiory i podstawę materiałową korpusu o kolejne teksty o innej tematyce, tak aby w końcu uzyskać ogólnie dużą różnorodność tematyczną tekstów, ale reprezentatywną i porównywalną dla każdego regionu.

³ A w nich z kolei podstawą był podział Kazimierza Nitscha i Stanisława Urbańczyka z uzupełnieniami i modyfikacjami późniejszych autorów, zwłaszcza Mariana Kucały, Karola Dejny, Anny Kowalskiej.

⁴ W celu ustalenia statusu prawnego oraz możliwości wykorzystania różnych typów materiałów w wielu przypadkach niezbędna będzie ekspertyza prawna.

W KGP planujemy stosowanie zapisu ortografizowanego, tj. możliwie bliskiego polskiej ortografii, ale oddającego wszelkie istotne cechy gwarowe, na przykład samogłoski ścieśnione, różną realizacją samogłosek nosowych, dyftongiczną wymowę samogłosek czy asynchroniczną wymowę spółgłosek wargowych miękkich. Myślimy również o możliwości konwersji do zapisu morfonologicznego. Do oznaczenia głosek nieobecnych w polszczyźnie ogólnej zostaną zastosowane znaki specjalne występujące w kodowaniu UTF-8. Zapis wszystkich tekstów, w tym tych już przetranskrybowanych czy opublikowanych, zostanie ujednoczony zgodnie z wypracowanym w zespole KGP zapisem ortografizowanym⁵. Ten sam zapis zostanie zastosowany do transkrypcji nagrań zebranych w ramach uzupełniających badań terenowych.

5. Metodologia badań

Podstawę warsztatu naukowego projektu stanowią zarówno metody przyjmowane w dialektologii (np. geografii lingwistycznej w zakresie doboru tekstów), jak i przede wszystkim metody lingwistyki korpusowej, szczególnie osiągnięcia w opracowywaniu NKJP oraz innosłowiańskich korpusów języka mówionego. Podstawowym problemem badawczym będzie duża wariantywność form na wszystkich poziomach języka – wymagająca takiego podejścia, które pozwoli w niej odnaleźć elementy wspólne, fakty powtarzalne (badania korpusowe polegają głównie na analizie zjawisk seryjnych). Szczegółowych rozważań będzie wymagała na przykład kwestia lematyzacji, czyli przypisania każdemu wyrazowi tekstowemu jego formy hasłowej i związanego z tym rozstrzygnięcia niezwykle trudnego zagadnienia granicy leksemu.

Wprawdzie niemożliwe jest bezpośrednie zastosowanie istniejących w Polsce narzędzi – analizatorów morfologicznych, tagerów, wyszukiwarek i innych – gdyż zostały one stworzone do przetwarzania polszczyzny ogólnej. Wstępne badania pokazują jednak, że dobre rezultaty można uzyskać, modyfikując istniejące już narzędzia i przystosowując je do analizy języka gwarowego. Twórczo wykorzystując zatem metody i informatyczne, i dialektologiczne, chcemy tworzyć korpus językowy silnie zróżnicowanej polszczyzny mówionej (gwar), nowatorski w świecie

⁵ Wykorzystamy tu na przykład doświadczenia w zapisie tekstów gwarowych zamieszczonych w opracowaniach internetowych pod moją redakcją (*Gwary polskie. Przewodnik multimedialny i Dialekty i Gwary polskie. Kompendium internetowe*) oraz doświadczenia redaktorów i autorów zapisu podhalańskich tekstów gwarowych, między innymi Józefa Kąsia, Kazimierza Sikory (zob. Kąś, Sikora 2004) czy dialektologów z Pracowni Dialektologicznej UAM, przede wszystkim Jerzego Sierociuka (zob. Sierociuk 2009).

słowiańskim, i stosować rozwiązania niespotykane we wspomnianych korpusach innosłowiańskich, na przykład zamierzamy zautomatyzować proces przypisywania formom tekstowym ich ogólnopolskich odpowiedników (*copka* → *czapka*) przez odniesienie form wyrazowych występujących w tekście do potencjalnych odpowiedników ogólnopolskich. Przy wyborze formy ogólnopolskiej odpowiadającej formie tekstowej zostanie również zbadana możliwość wykorzystania kontekstu (otoczenia danego wyrazu), co jest zagadnieniem ważnym dla językoznawstwa korpusowego, a ciekawym również od strony językoznawczej, jako że składnia gwarowa nie została dotąd dobrze opisana.

Do przeszukiwania materiału gwarowego wykorzystana zostanie zastosowana w NKJP wyszukiwarka Poliqarp (zob. Janus, Przepiórkowski 2007), która pozwala formułować skomplikowane zapytania i przeszukiwać korpus według rozmaitych kryteriów. Korzystanie z niej może sprawiać trudności, zwłaszcza użytkownikowi nieobeznanemu z językiem zapytań, zatem w ramach projektu przewidujemy uzupełnienie jej o interfejs przyjazny dla użytkownika, aby stworzyć mu możliwości wyszukiwania potrzebnych form bez znajomości wyrażeń regularnych.

Na różnych etapach zostaną wykorzystane następujące istniejące już narzędzia: słownik morfologiczny Morfeusz SGJP, tager PANTERA oraz system do tworzenia słownika morfologicznego Kuźnia.

Korpus zostanie opracowany tak, by możliwe było późniejsze uzupełnianie materiału lub dodawanie kolejnych poziomów anotacji. Anotacja zostanie przeprowadzona dla przypisanych formom tekstowym odpowiedników standardowych za pomocą narzędzi dla polszczyzny ogólnej (tager PANTERA), odpowiednio przystosowanych do gwar.

6. Znaczenie Korpusu Gwar Polskich

Praca nad KGP wpisuje się w zakres badań różnych dyscyplin, zwłaszcza z jednej strony dialektologii, z drugiej zaś – językoznawstwa korpusowego oraz inżynierii lingwistycznej, cieszących się w ostatnich latach znacznym zainteresowaniem badaczy. Nowością w obu tych dziedzinach będzie wypracowanie metodologii tworzenia korpusu mowy cechującej się dużą wariantywnością i odbiegającej od języka ogólnego. Dotychczas nie istnieje żaden ogólnodostępny korpus wszystkich gwar polskich czy nawet jednej gwary. Jedyny w Polsce korpus gwary wsi Maćkowce na Podolu nie jest upowszechniony w Internecie (Krawczyk-Wieczorek 2012). Narodowy Korpus Języka Polskiego zawiera, co prawda, komponent mówiony (obejmuje on około 10% zrównoważonego korpusu NKJP, a nagrania żywej mowy – 1% tego podkorpusu), jest to jednak przeważnie język ogólny, niekiedy tylko nacechowany regionalnie.

Rozstrzygnięcia w KGP będzie wymagało zarówno wiele zagadnień merytorycznych, jak i często powiązanych z nimi kwestii technicznych, dotyczących między innymi zasad zapisu, anotacji gramatycznej czy lematyzacji. Decyzji wymaga stopień uproszczenia zapisu i zakres cech niestandardowych, które ma oddawać. W wypadku anotacji fleksyjnej większość kategorii i ich wykładników będzie zbieżna z tymi w polszczyźnie ogólnej (co pozwoli na wykorzystanie rozwiązań wypracowanych dla NKJP), pojawią się jednak też swoiste cechy gwarowe, szczególnie warte odnotowania, które determinują potrzebę modyfikacji rozwiązań wykorzystanych w NKJP. Rozważenia wymagają także zasady lematyzacji, bo homonimia form w gwarach jest większa niż w polszczyźnie ogólnej, co stwarza większe trudności uzyskania formy hasłowej na podstawie formy tekstowej. Poprawna lematyzacja z jednej strony pokaże zróżnicowanie leksykalne w gwarach, z drugiej zaś ułatwi użytkownikowi wyszukanie wariantów tego samego leksemu w różnych systemach dialektalnych.

Prace nad KGP będą się zatem wiązały z wypracowaniem nowych rozwiązań i metod w tworzeniu korpusów zróżnicowanego języka mówionego i zaowocują z jednej strony – rozwojem interdyscyplinarnej dziedziny, jaką jest lingwistyka korpusowa, z drugiej zaś – przyczynią się do intensyfikacji badań dialektologicznych, do opracowania zarówno syntez, jak i opisów szczegółowych zagadnień gwarowych. Dialektologia zyska zarówno bogatą podstawę materiałową do badań, jak i nowoczesne narzędzia badawcze.

Dzięki KGP badacze po raz pierwszy uzyskają dostęp do bardzo dużej liczby oryginalnych tekstów gwarowych oraz możliwość przeprowadzania rozmaitych kwerend i łatwego uzyskiwania reprezentatywnych danych. Lematyzacja w korpusie pozwoli na prowadzenie szeroko zakrojonych badań nad słownictwem gwarowym (w tym nad wariantowością i synonimią), natomiast anotacja fleksyjna otworzy nowe możliwości w badaniach fleksji gwarowej.

Sądzymy, że KGP będzie miał duże znaczenie zarówno naukowe, jak i dydaktyczne oraz popularyzacyjne. Jako unikatowy zbiór informacji i materiałów może stanowić punkt wyjścia nie tylko do badań i opracowań lingwistycznych. Jego zasoby mogą być przydatne także – jak już podkreślono – etnografom, historykom, folklorystom, badaczom literatury i kultury oraz specjalistom z wielu innych dziedzin humanistyki, a także informatykom zainteresowanym przetwarzaniem języka naturalnego. Nie do przecenienia jest także jego wartość dokumentacyjna (dokumentowanie gwar zanikających lub szybko ewoluujących w wyniku przeobrażeń cywilizacyjnych), a więc i ochrona znacznej części niematerialnego dziedzictwa kulturowego, jakim są gwary.

Prace nad KGP zaowocują wypracowaniem nowych narzędzi do komputerowego przetwarzania bardzo zróżnicowanych odmian językowych, a jednocześnie przyczynią się do szybkiego rozwoju dialektologii i innych dyscyplin, którym KGP może służyć jako podstawa materiałowa i narzędzie badawcze.

KGP będzie bowiem pierwszym tak dużym zbiorem tekstów gwarowych zgromadzonych w jednym miejscu – tekstów zróżnicowanych nie tylko terytorialnie,

lecz także chronologicznie, pokoleniowo i tematycznie. Zostaną w nim zebrane bardzo liczne materiały gwarowe, rozproszone w setkach publikacji, a przez to dotychczas trudne do wykorzystania w zestawieniach i podczas opracowywania syntez i podsumowań.

Korpus jako narzędzie w pełni zautomatyzowane pozwoli na szybkie i wieloaspektowe kwerendy, których przeprowadzenie w tradycyjnej formie w tak krótkim czasie byłoby niemożliwe. Należy podkreślić, że razem z korpusem w Sieci zostaną zamieszczone również informacje o tworzących go tekstach i przyjętych zasadach opracowania oraz instrukcja przeszukiwania, co ułatwi korzystanie z niego.

KGP umożliwi w szczególności badania frekwencyjne dotyczące wszystkich podsystemów języka, na płaszczyźnie których gwary i dialekty różnią się od języka ogólnego, a także między sobą. Pozwoli to odpowiedzieć na wiele pytań na temat faktycznego zachowania leksyki gwarowej oraz różnych cech morfologicznych, składniowych czy fonetycznych w poszczególnych regionach – badania frekwencyjne stanowią bowiem udaną próbę obiektywizacji obrazu zachowania cech gwarowych i dialektalnych.

Zgromadzenie w KGP materiałów pochodzących od różnych informatorów – przedstawicieli różnych pokoleń, reprezentujących różne środowiska, zarówno wiejskie, jak i miejskie (nie da się bowiem mówić o dialekcie śląskim bez uwzględnienia języka mieszkańców miejskich zagłębi węglowych), mniej lub bardziej wykształconych – stanie się doskonałą podstawą do badań socjolingwistycznych.

Dzięki temu, że KGP będzie tworzony na podstawie doświadczeń i rozwiązań technologicznych NKJP przy współpracy z jego twórcami, umożliwiające zostaną badania porównawcze na płaszczyźnie: gwary i dialekty – język ogólnopolski, które pokażą wzajemne interferencje, a także różnice w rozwoju obu tych odmian języka. Możliwość porównywania na taką skalę nie dają żadne dotychczasowe narzędzia i zbiory tekstów.

Podkreślić należy również fakt, iż praca nad KGP pozwoli na wypracowanie nowych narzędzi informatycznych lub też na przystosowanie już istniejących do badań i opisu języka mówionego, a więc będzie przedsięwzięciem istotnym pod względem metodologicznym również dla językoznawstwa korpusowego, mogącym stać się wzorem dla późniejszych podobnych opracowań.

Przewidujemy, iż opracowanie KGP wpłynie przede wszystkim na rozwój dialektologii i lingwistyki korpusowej, ale może również przyczynić się do rozwoju innych dyscyplin. Stanie się on bowiem podstawą materiałową i narzędziem w:

- a) badaniach nad leksyką, fonetyką, morfologią i składnią dialektalną polskiego obszaru gwarowego (dane pozyskane z KGP umożliwią zarówno badania systemów językowych poszczególnych dialektów i gwar, jak i badania porównawcze – kilku gwar czy dialektów);
- b) badaniach porównawczych języka ogólnopolskiego i zróżnicowanego dialektalnie (będzie to możliwe dzięki zastosowaniu zbliżonych rozwiązań technicznych i merytorycznych w NKJP i KGP);

- c) badaniach porównawczych dialektów polskich i dialektów innosłowiańskich;
- d) badaniach psycho- i socjolingwistycznych, historycznych i etnograficznych. Zgromadzone i opracowane teksty stanowić będą bowiem zbiór o różnej tematyce, opatrzone bogatymi metadanymi umożliwiającymi nie tylko badania języka mieszkańców różnych regionów naszego kraju, zróżnicowanego w zależności od pochodzenia, wykształcenia, wieku nadawców wypowiedzi czy tematu rozmowy, ale także badania kultury ludowej poszczególnych regionów Polski, dzięki umieszczeniu danego leksemu w szerszym kontekście. Standardowy kontekst będzie składał się – tak jak w NKJP – z 10 słów, ale kliknięcie w poszczególne wyniki wyszukiwania pozwoli na uzyskanie dłuższego fragmentu (tak jak w NKJP).
- Udostępnienie KGP w Sieci umożliwi z kolei szereg badań językoznawczych i innych badań o charakterze interdyscyplinarnym, z pewnością zwiększy także zainteresowanie polonistycznymi badaniami językoznawczymi w świecie i stanie się doskonałą płaszczyzną do badań porównawczych. Mamy również nadzieję, że – oprócz rezultatów naukowych – stworzenie KGP przyniesie także inne korzyści, przede wszystkim przyczyni się do popularyzacji wiedzy o polskich gwarach ludowych, o zróżnicowaniu regionalno-dialektalnym współczesnej polszczyzny dzięki szybkiemu i łatwemu dostępowi do dużego zbioru interesujących materiałów gwarowych.

Literatura

- JANUS D., PRZEPIÓRKOWSKI A., 2007, *An open source corpus indexer and search engine with syntactic extensions*, [w:] *Proceedings of the ACL 2007 Demo and Poster Sessions*, Prague, s. 85–88.
- КАЧИНСКАЯ И. Б., 2011, *Дialeктный подкорпус НКРЯ. Новый стандарт подачи. Новое рабочее место*, http://www.sgu.ru/files/nodes/29949/barannikov_chteniya_sb.zip, (dostęp: 22.06.2012).
- KARAŚ H. (red.), *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl>.
- KARAŚ H. (red.), *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*, <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl>.
- KARAŚ H., KRESA M., KRAWCZYK-WIECZOREK A., 2012, *Towards a Corpus of Polish Dialect Texts*, „Prace Filologiczne” LXIII, s. 129–145.
- KAŚ J., SIKORA K., 2004, *Ortografia podhalańska – problemy podstawowe i propozycje rozwiązań*, [w:] A. Mlekodaj (red.), *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, Nowy Targ, „Zeszyt Naukowy PPWSZ w Nowym Targu”, s. 17–51.
- KRAWCZYK-WIECZOREK A., 2012, *Automatyczna lematyzacja tekstu w zapisie fonetycznym. Korpus polskiej gwary południowokresowej*, „Język Polski” XCII, s. 11–19.
- PRZEPIÓRKOWSKI et al., 2012, A. Przepiórkowski, M. Bańko, R. K. Górski, B. Lewandowska-Tomaszczyk (red.), *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, Warszawa.

- SIEROCIUK J., 2009, *Zasoby fonograficzne Zakładu Dialektologii Polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza i ich przydatność w badaniach procesów rozwojowych polszczyzny mówionej*, [w:] B. Dunaj, M. Rak (red.), *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej, Kraków, 25–26 września 2008 r.*, Kraków, „Biblioteka LingVariów” t. 5, s. 179–188.
- SIRUK O., 2012, *Corpus of Ukrainian Dialect Texts (CorUDiT) as a Component of a Corpus of Texts of The Ukrainian Language (CTUL)*, „Prace Filologiczne” LXIII, s. 221–233.
- SITCHINA D., 2012, *Parallel Corpora within the Russian National Corpus*, „Prace Filologiczne” LXIII, s. 271–278.

Summary

On the planned “Korpus Gwar Polskich” (‘Polish Dialect Corpus’)

The paper describes the planned “Korpus Gwar Polskich” (KGP; ‘Polish Dialect Corpus’) which will comprise dialectal texts recorded over the last sixty years throughout the Polish dialectal area, which are now stored in different research centres (UW, UAM, UJ). We will present the objectives, the scope, the material, and the premises of KGP, which grew from the experiences of “Narodowy Korpus Języka Polskiego” (‘National Corpus of Polish’), the corpus of the Maćkowice dialect in Podolia, dialect corpora of other Slavonic languages, and the corpora of spoken language with a considerable number of non-standard features.

A corpus is undeniably necessary, that will encompass the Polish dialectal area, especially in the light of the European and world achievements in research on corpora of language varieties that substantially depart from the literary norm.

The project aims to create a useful corpus of spoken dialectal Polish that will be easily available over the Internet, and that will include at least two million words at the beginning, and ultimately twenty million. We want KGP to be balanced and representative. (The latter term is understood in many ways: territorially, thematically, genre-wise, and chronologically.)

We also plan to create a model subcorpus, manually annotated and balanced, which will contain ca. 300 thousand words and which will be used both for linguistic research, and for the adaptation of the existing software tools to the analysis of Polish dialects. The aim is to create a phonetically and grammatically annotated and lemmatized corpus with metadata (e.g. dialect, village, informant background), that will be used not only by dialectologists, but by anyone interested in language. (It will employ a quasi-orthographic transcription, and the whole will be available on the Internet, and searchable with a program that will make forming even quite complex queries simple.)

HALINA KUREK

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

TOŻSAMOŚĆ KULTUROWA POLSKIEJ WSI W EPOCE GLOBALIZACJI I PRZEMIAN SPOŁECZNO-EKONOMICZNYCH

Każda społeczność ma własną tożsamość kulturową przejawiającą się w identyfikowaniu się jej członków z określonym zespołem idei, wartości, przekonań i poglądów stanowiących wspólną wiedzę i pozostających w pamięci danej zbiorowości. Pojęcie tożsamości kulturowej należy więc odnosić do określonej sfery zjawisk kulturowych, w tym również językowych, stanowiących immanentne składniki odrębności kulturowej danej wspólnoty, z którymi dana zbiorowość się identyfikuje i które w zmieniającej się rzeczywistości są dla niej stabilnymi punktami odniesienia. W niniejszym tekście tożsamość kulturową rozumiem zatem jako „względnie trwałą identyfikację grupy ludzi z określonym układem kulturowym, zwyczajami, obyczajami i zachowaniami” (Żarski 2008: 86), szanującej dziedzictwo przodków i kultywującej ich podstawowe wartości.

Na polskim obszarze językowym odrębność kulturową można przypisać niewątpliwie społeczności wiejskiej. Zdecydowały o tym w dużej mierze: specyficzny dla mieszkańców wsi „układ autorytetów osobowych i instytucjonalnych, te same elementy chłopskiego etosu [oraz tradycyjna – uzupełniając – H. K.] kultura ludowa” (Cygan 2011: 82), przejawiająca się „w utrzymywaniu starych obyczajów, w pielęgnowaniu folkloru, strojów regionalnych, gwary, a także w zachowywaniu tradycyjnych wierzeń i przesądów” (Kurek 2014). Tożsamość kulturowa społeczeństwa wiejskiego została więc określona przez swoistość ludowego dorobku kulturowego wiejskich wspólnot terytorialnych, skutkującą oczywistym i naturalnym przywiązaniem do tego, co dawne, dobrze znane i swojskie, a także przez pewne wzory zachowań oraz kryteria ocen moralnych i estetycznych właściwe wzorcowi kulturowemu ukształtowanemu przez ludową tradycję regionalną oraz lokalną i przede wszystkim – nabyte w rodzinie (Kurek 2014; Kostyrko 2003: 7).

Pojęcie tożsamości należy do podstawowych koncepcji społeczno-kulturowych i jest kategorią definiującą wszelkie przemiany kulturowe, społeczne i ekonomiczno-polityczne (Żarski 2008: 85). W związku z tym nie dziwi fakt, że w badaniach językoznawczych ostatnich lat zainteresowanie problematyką tożsamości kulturowej polskiego społeczeństwa wiejskiego nieustannie rośnie. Wiąże się ono z dającym się zaobserwować na wsi powszechnym odczuciem destabilizacji ekonomicznej, społecznej i kulturowej prowadzącej do różnego typu przeobrażeń językowo-kulturowych.

Jeszcze do połowy XX wieku polską wieś, a zatem również tradycyjną kulturę wiejską, cechowała względna stabilność, zaś widoczna izolacja wsi powodowała, że „rytm życia tradycyjnych społeczności chłopskich [...] wyznaczały pory roku” i właściwe im zajęcia rolnicze (Szot-Radziszewska 2007: 52). Zmiany polityczne i społeczno-ekonomiczne, jakie zaszły w Polsce po wojnie, spowodowały deformację struktury demograficznej wsi, a w szczególności, z powodu migracji do miast, ogromny spadek liczby ludności wiejskiej i w efekcie – „starzenie się wsi”. Doprowadziły też do spadku i tak bardzo niskiego poziomu wykształcenia zbiorowości wiejskich, a ponadto, na skutek zwiększenia się na wsi liczby ludności dwuzawodowej – chłopów-robotników i chłopów-urzędników – do feminizacji zawodu rolnika (Dyoniziak, Iwanicka, Karwińska, Pucek 1994: 67, 87).

W 1989 roku rozpoczęła się w Polsce, a więc również na obszarach wiejskich, transformacja ustrojowa, której rezultatem, oprócz reorganizacji gospodarki, są głębokie przekształcenia instytucjonalne i społeczne. Wprowadzenie gospodarki wolnorynkowej spowodowało na wsi upadek nie tylko dotowanych przez komunistyczne państwo Państwowych Gospodarstw Rolnych, lecz także – setek tysięcy małych, tradycyjnych i nieopłacalnych ekonomicznie gospodarstw prywatnych. Gospodarka wolnorynkowa wymusiła też powstanie wielu dużych, często dobrze już dziś prosperujących gospodarstw, specjalizujących się w hodowli i w uprawie roślin (por. Ożóg 2001: 216).

Od kilkudziesięciu lat ogromne zmiany cywilizacyjne i kulturowe obserwować można także w Europie. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej objęły one również polską wieś. „Podstawowym wyznacznikiem współczesnej kultury i cywilizacji – pisze Kazimierz Ożóg – [...] jest zupełnie nowy, szybki, globalny sposób porozumiewania się ludzi” (Ożóg 2001: 224–225) prowadzący do globalizacji świata. Jej naturalną konsekwencją jest unifikacja i to nie tylko gospodarcza i ekonomiczna, lecz także kulturowa, zwłaszcza na wzór amerykański. Wszechobecna w kulturze przełomu wieków jest też komercjalizacja (Nowowiejski 2010: 123), a podstawową wartością dla człowieka staje się posiadanie, określane metaforą „świat to supermarket” (Marczewska 2010: 237). Oprócz rewolucji informatycznej, konsumpcjonizmu i amerykańkanizacji życia na polską kulturę ogromny wpływ mają jeszcze dwa inne, najaktualniejsze, „zachodnie” prądy kulturowe – medialność i postmodernizm (Ożóg 2014).

W tym miejscu można by postawić pytanie o to, w jakim stopniu wszystkie opisywane wyżej zjawiska i procesy wpłynęły na społeczną świadomość mieszkańców wsi, a co za tym idzie, na zmianę tożsamości kulturowej wiejskiej wspólnoty.

Jak wykazują prowadzone badania, reakcją na zmieniający się świat, na trwającą od wielu lat destabilizację ekonomiczną i gospodarczą obszarów wiejskich oraz na globalizację kulturową jest powrót do tego, co własne i znane. W rezultacie tendencjom globalizacyjnym zaczynają się przeciwstawiać dążenia do regionalizacji, do świadomego manifestowania przynależności do ludowej tradycji własnego regionu i jeszcze częściej – do kultury społeczności macierzystej, lokalnej. Próbuje się w niej

poszukiwać takich punktów odniesienia, których nie można podważyć, takich wartości, które stanowią jej mocny fundament.

W świadomości członków wiejskiej wspólnoty zwrot ku regionalnej i lokalnej kulturze ludowej często dokonywał się na obczyźnie. Na skutek destabilizacji ekonomicznej kraju wielu mieszkańców wsi czasowo emigrowało bowiem za granicę w poszukiwaniu pracy. Pobyt na obczyźnie sprzyjał porównaniu nowej, obcej kultury ze znaną sobie, zostawioną w kraju, kulturą lokalną bądź regionalną. Tęsknota za krajem, za rodziną i, nieco zatartą w pamięci i w konsekwencji idealizowaną (Sulima 1992: 170), tradycją kultury ludowej własnego regionu, z jej zasobem wartości, z jej aurą (Kostyrko 2003: 12), sprzyjała uświadamianiu sobie przez emigrantów o „wieskich korzeniach” ludowej tożsamości kulturowej i umacnianiu się jej.

Zwrot ku regionalizacji nie jest jednak jednoznaczny. Z jednej strony, dzięki wyeksponowaniu oryginalności i swoistości kultury lokalnej czy regionalnej, jest to rzeczywiście reakcja na unifikację i homogenizację kulturową na wzór amerykański, a także zwrócenie uwagi na potrzebę ochrony własnej kultury ludowej, jako znaku tożsamości wspólnoty wiejskiej. Z drugiej strony, oceniając omawiane zjawisko we wszechobecnych w kulturze przelomu wieków kategoriach rynkowych (Nowowiejski 2010: 123), trzeba zauważyć, że jest to też niewątpliwym przejawem komercjalizacji, ponieważ świadoma, często wielokrotnie powtarzana w mediach, reklama lokalnej kultury jako towaru, który ma podnieść atrakcyjność turystyczną regionu, a co za tym idzie, przynieść wymierne korzyści finansowe, świadczy o komercyjnej postawie jej twórców, por.:

Tuka, tuka, czyli święto ziemniaka. Czy prozaiczną czynność kopania ziemniaków można podnieść do rangi obrzędu? Można. Wszyscy, którzy chcą się o tym przekonać, niech jadą dziś do Bogdanówki [...]. Tuka to stary, ponadstuletni zwyczaj kopania ziemniaków połączony z dobrą zabawą [...]. Podczas kopania ziemniaków płonie ognisko, pieką się surowe karpiele, przygrywa wiejska kapela, a Stanisław Funek przechadza się pomiędzy kopiącymi z flaszką nalewki i kieliszkiem, nie pomijając nikogo. Potem goście z pola przenoszą się do stodoły. A tam czekają już stoły pełne regionalnych potraw, [...] wiejski, pieczony w domowym piecu chleb, są swojskie: smalec, ser, kielbasa, masło, miód, powidła, wędliny z apetycznym salcesonem na czele, kiszzone w dużym, szklanym słoju ogórki [...]. Na stołach pojawiają się talerze z kładzionymi na mleku kluskami i gorącą kwaśnicą na żeberkach [...]. Stodoła pachnie starym drewnem, skrzypią belki w jej stropie, zaś ze ścian i półek spoglądają na gości fraszobliwe Jezuski, anioły i Matka Boska. Ludzie zapominają, że na świecie istnieje telefonia komórkowa, że gdzieś tam jeżdżą samochody, a Chińczycy wystrzelili kolejnego satelitę [...]. Początek imprezy godz. 16.30. („Dziennik Polski”, 7–8.09.2013).

Bogdanówka. *Wykopki i biesiada jak przed laty.* Od siedmiu lat z inicjatywy Andrzeja Słoniny w tej wsi odbywa się rekonstrukcja tuki, czyli obrzędu, jaki towarzyszył kiedyś zbieraniu ziemniaków. Zamożni gospodarze wzywali do pomocy mieszkańców wsi okrzykiem „tuka”, a po skończonej pracy wszyscy razem biesiadowali. W kopa-

niu ziemniaków na polu brali w tym roku udział m.in. wicestarosta Tomasz Suś oraz wójt Tokarni Władysław Piaściak (obaj na zdjęciu) („Dziennik Polski”, 10.09.2013).

Rudno. *Przyrodniczy piknik wzbogacony lokalnymi smakołykami*. [...] z inicjatywy Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Rudno i fundacji Kobieta w Regionie odbył się piknik i konkurs bukietów zielnych. Stawiły się panie z Kół Gospodyń Wiejskich, które zabrały wszystkie zioła na polach i w ogrodach oraz młode osoby, które poznawały rośliny i degustowały regionalne potrawy. [...] Gospodynie z Ostrężnicy zachwalały paluszki z czarnuszką i papryką oraz placek ziemniaczany. Zdradzały tajniki kuchni. [...] Jurorzy, znawcy ziół i przyrody oceniali bukiety zielne [...]. Uczestnicy konkursu rozsiedli się na kocach i ucztowali [...]. Mieszkańcy gminy Krzeszowice przekonali się, że podnóże zamku Tenczyn to jedno z najlepszych miejsc na piknik („Dziennik Polski”, 19.08.2013).

Dokładniejszy ogląd zachodzących obecnie na wsi procesów pozwala jednak zaryzykować twierdzenie, że społeczność wiejska stara się dziś godzić kulturę globalną z własnym, wspólnotowym wymiarem kultury (Krzysztofek 2003: 26), wychodząc z założenia, że tradycja może być fundamentem, ale bywa też brzemieniem sprzyjającym pielęgnowaniu stereotypów (por. Węgrzyniak, Kopczyk 2005: 7), że globalizacja i integracja europejska nie muszą oznaczać ubożenia krajobrazu kulturowego wsi, wymagają jedynie innego modelu pozostawiania wiernym ludowym wartościom, tradycjom i wzorom (por. Krzysztofek 2003: 20).

Do połowy XX wieku wiejski tradycjonalizm kulturowy stanowiący fundament ludowej tożsamości kulturowej przejawiał się między innymi w pielęgnowaniu folkloru, strojów regionalnych, gwary, w utrzymywaniu starych obyczajów, a także w zachowywaniu tradycyjnych wierzeń i przesądów. Istotnymi wyróżnikami ludowości były też: religijność, poszanowanie pracy oraz związek z naturą. Obecnie, w dobie informatyzacji i konsumpcjonizmu, a także amerykanizacji i europeizacji polskiej kultury, stosunek do wymienionych wyżej wartości, które stanowiły o odrębności regionalnej kultury ludowej, jest na wsi zróżnicowany. Jedne z nich są zachowywane, inne modyfikowane, a jeszcze inne odchodzą w niepamięć. Jest to naturalną konsekwencją „transkulturalizmu” (zob. Welsch 1998; Appadurai 2005), czyli próby godzenia dualizmu kulturowego – globalizującej się, wielobarwnej, pozwalającej ludziom operować podobnymi kodami – kultury technomenedżerskiej oraz kultur lokalnych, dających poczucie odrębności i własnej wartości (Krzysztofek 2003: 27–27). W rezultacie na skutek omawianych procesów na obszarach wiejskich w Polsce zamiast „europejskiej wioski” prawdopodobnie pojawią się w przyszłości raczej „wioski w Europie”, z których każda będzie mieć własną twarz (Krzysztofek 2003: 28).

Obecnie nadal jednym z ważniejszych wyznaczników tożsamości regionalnej, zwłaszcza w południowej Polsce, jest strój ludowy, zarówno codzienny, jak i odświętny, por.:

W obrzędowości rodzinnej i dorocznej strój odświętny pełnił między innymi ważną funkcję informacyjną. Odmienny strój nosiła panna czy kawaler, odmienny męzatka i żonaty mężczyzna. Inny strój noszono w czasie postu czy żałoby, inny zakładano na wesela (Szot-Radziszewska 2007: 47).

Wydawać by się mogło, że obecnie strój ludowy znika z obrazu polskiej wsi. Jednak „szukanie w globalnej wiosce swojej małej ojczyzny” (Skudrzyk 2010: 139) i świadome manifestowanie przynależności do kultury własnego regionu powoduje, że na terenach wiejskich (głównie w Beskidach i na Podhalu) można obserwować powrót do stroju ludowego. Stroje ludowe szyje sobie bowiem coraz więcej mieszkańców wsi (zwłaszcza mężczyzn) i częściej niż przed laty są one noszone. Zakładanie tzw. codziennego stroju ludowego związane jest głównie z wykonywaniem pracy w branży turystycznej. Nosi się go zatem zawsze w celach marketingowych, z myślą o turystach, podczas ognisk, wieczorków, zielonych kuligów itp., aby podnieść atrakcyjność turystyczną organizowanych imprez. Strój odświętny z kolei zakładany jest tylko na szczególne okazje. Należą do nich przede wszystkim: Wigilia, pasterka i Boże Ciało. Wiejskie społeczeństwo konsumpcyjne reprezentujące postawę *mieć* oraz postawę *własne nie może być gorsze niż sąsiada* od kilkunastu lat przewartościowuje jednak swój odziedziczony po przodkach świat, unowocześniając tradycję, między innymi przez modyfikowanie własnego, tradycyjnego, regionalnego stroju ludowego na wzór bogaciej zdobionych strojów z regionów sąsiednich. Taką sytuację zaobserwowałam w Beskidzie Sądeckim, w Kosarzyskach koło Piwnicznej, a także w innych miejscowościach tego regionu, na przykład w samej Piwnicznej, w Borownicach oraz w Łomnicy. Tu regionalny piwniczański strój ludowy zmieniany jest na wzór stroju podhalańskiego. Wzorem Podhala wzbogaca się go głównie o dodatkowe zdobienia, względnie modyfikuje się zdobienia dotychczasowe, na przykład w piwniczańskim stroju codziennym na portkach dodano parzenice z czerwonego sznurka, lampas z jednego sznurka zastąpiono lampasem z trzech bądź czterech, portek nie chowa się do skarpetki, lecz wypuszcza na kierpce, brzegów kabocika nie obszywa się płótnem, lecz, jak lampasy – czerwonym sznurkiem, na plecach wyszyto wzór z czerwonego sznurka, zamiast dziurek na guziki wprowadzono pętelki w kolorze czerwonym, zmieniono kolor koszuli z białej na czarną, zmieniono też kolor kierpców z brązowych na czarne, a do wiązania, oprócz rzemienia, dodatkowo użyto sprzączki itd. Tych samych zmian dokonano w stroju świątecznym, pozostawiono jedynie biały kolor koszuli, na której wyhaftowano czarne szarotki. Kapelusze z kolei modyfikuje się na wzór stroju górali żywieckich, tzn. zamiast cienkiego czerwonego sznurka, krótko zawiązanego na kapeluszu, naszywa się dwa grubsze czerwone sznurki, które z tyłu kończą się pomponem. Zmiany w stroju wprowadza bardzo wielu górali z przedziału wiekowego 35–55 lat, lecz nie u wszystkich modyfikacje są identyczne. Zależą od inwencji i gustu zamawiającego strój, przede wszystkim jednak od zasobu jego portfela. Tradycyjne stroje zachowują jedynie zespoły regionalne. Stosunek najstarszych górali do opisywanego zjawiska jest zróżnicowany – od popierania do negacji.

Folklor muzyczny, kolejny wyznacznik tożsamości kulturowej społeczeństw wiejskich, jest obecnie bardzo dochodowy. W związku z tym w Beskidach i na Podhalu powstaje bardzo wiele małych kapel zorientowanych komercyjnie, czyli tzw. ludowy biznes (*bo gurole zafse byl'i zaradni*). Wykonywane przez nie piosenki i tworzone często doraźnie przyśpiewki ludowe, oferowane na różnego typu imprezach rozrywkowych (ogniskach, wieczorkach itp.), mają wyraźną konwencję postmodernistyczną – „Możliwe tu są wszelkie zabiegi rekombinacyjne w stosunku do tradycji językowej i kulturowej” (Ożóg 2014). W rezultacie powstają teksty, które są połączeniem tradycyjnego ludowego folkloru z elementami kultury masowej, por. np. *pšyśl'i my tu do vos p'iyknie voz v'itamy / bo žiž momy f „Smreku” darmovom reklame*. Anna Ursulenko (2012: 254) zjawisko to tłumaczy następująco:

stare formy folkloru [...] prezentowane głównie przez zespoły pieśni i tańca oraz chóry ludowe [...] już nie przemawiają do młodego widza [...] zwłaszcza w sytuacji [...], gdy otrzymuje on nieskrępowany dostęp do najróżnorodniejszych ofert ogólnoswiatowego „supermarketu” kultury.

W Beskidzie Sądeckim swoista transformacja kulturowa dokonuje się także w zakresie melodii wykonywanych utworów. Podobnie jak w tekstach piosenek ludowych widać w niej również wyraźny wpływ folkloru sąsiadów. Na przykład według informatorów z okolic Piwnicznej na omawianym terenie większość ich muzycznych zapożyczeń pochodzi ze Skalnego Podhala oraz z Orawy. Widoczne są tu także wpływy słowackie (*jak xces popačyž na Tatry / to zeby či ta muzyka f sercu zagraua*). Na skutek przemian społeczno-kulturowych w folklorze muzycznym Beskidu Sądeckiego zaznacza się więc obecnie bardzo wyraźna tendencja do uwalniania się spod wpływu Lachów Sądeckich i Spiszu i do utożsamiania się z wierniejszym tradycji Podhalem. Jan Stęszewski, pisząc o zjawisku przetwarzania tradycyjnego, wiejskiego folkloru muzycznego, mówi wręcz o nowym bycie folkloru i o tworzeniu się na wsi nowej tradycji (Stęszewski 2009: 176), zaś Janina Hajduk-Nijakowska proces ten nazywa stylizacją kultury ludowej (Hajduk-Nijakowska 1989: 741). Z drugiej strony wieś przeżywa dziś renesans gry na skrzypcach (obecnie w Piwnicznej gry na nich uczy się 17 dzieci z okolicznych wsi). W celu zachowania tradycji tworzone są też dziecięce zespoły regionalne (np. Mała Dolina Popradu – Piwniczna; Mali Olszowianie – Mszana Dolna; Mali Jakubkowanie – Łososina Dolna; Mali Dunajcanie – Czarny Dunajec i in.). Poza tym między innymi w Beskidzie Sądeckim trwa szeroka akcja gromadzenia starych przyśpiewek ludowych.

Zmiany społeczno-ekonomiczne i cywilizacyjne na wsi spowodowały też „odejście od agrocentrycznego systemu wartości opartego na sakralizacji ziemi żywicieli” (Warchała 2010: 130). Dziś ziemia, jeżeli jej uprawa jest nieopłacalna, często leży odłogiem lub – dzięki dopłatom z Unii Europejskiej – jest zalesiana. Wprowadzenie maszyn rolniczych „podważyło [też – H. K.] etos żmudnej, znoјnej pracy” (Warchała 2010: 130) i spowodowało, że mieszkańcy wsi, wzorem społeczności

miejskich, mają czas także na wypoczynek, często w nowocześnie urządzonej, pełnych kwiatów ogrodach, zwykle przy grillu lub przy ognisku.

W przeszłości głęboki sens, prawie wymiar metafizyczny nadawała pracy religijność. Wszystkie zajęcia rolnicy rozpoczynali znakiem krzyża, a – jak przypominali informatorzy z Koszarzysk – niedziela była dniem świętym i nie wolno było wtedy podnieść nawet kamienia. Obecnie częstym zwyczajem niedzielnym na wsi stało się mycie i odkurzanie samochodów.

Zanika też tradycyjna wiejska religijność. Według informatorów z Koszarzysk kilkadziesiąt lat temu na nabożeństwo roratnie szła cała wieś, a dziś na roratach spotkać można tylko jej najstarszych mieszkańców. W domach coraz rzadsze jest też wspólne odmawianie różańca, a w maju kobiety nie zbierają się już na halach, by wspólnie przy kapliczce odmawiać litanie i śpiewać pieśni maryjne. W Beskidzie Sądeckim wraca natomiast, głównie z myślą o turystach, tradycja niedzielnych południowych mszy świętych odprawianych przy kapliczkach: na Niemcowej, na Piwowarówce, na Jarzębakach, na Łomnickim, na Zaczerczyku i w innych miejscach.

Zanikają też wiejskie zwyczaje – chodzenie po kolędzie, śmigus-dyngus, majenie domów z okazji Zielonych Świąt itp. Przyczyny tego zjawiska są różne. Na przykład dzisiaj kolędników wpuszcza się na wsi albo tylko do sieni albo zostawia się ich na dworze lub, co gorsza, ignoruje się ich, nie otwierając im drzwi. Wśród przyczyn tego zjawiska wymienić trzeba tzw. wysoki połysk większości wiejskich domów, złe przygotowanie oferowanego przez kolędników programu oraz brak pieniędzy, którymi zwykle dziękuje się za kolędę.

W poszukiwaniu nowej, zmodyfikowanej tożsamości obyczajowo-kulturowej wpisują się również zmiany językowe. Obecnie w średnim i starszym pokoleniu mieszkańców wsi używanie gwary w większości zostało ograniczone do kontaktów nieoficjalnych, rodzinno-domowych lub sąsiedzkich, zaś w młodszym pokoleniu upowszechniająca się kultura masowa spowodowała zastępowanie gwary substandardem wiejskim (czyli polszczyzną potoczną zawierającą nieuświadomiane elementy gwarowe), w którym niemało jest pożyczek z języka angielskiego, por. *za maŭolata to my čepog mĭ'el'i / a ny plejstejšyn* (Pawężów k. Tarnowa). W konsekwencji młodzi ludzie nie rozumieją dziś często podstawowej leksyki gwarowej, na przykład w Koszarzyskach młody chłopiec poproszony przez matkę, aby zaniósł miednicę na *boisko*, zaniósł ją – na boisko szkolne. Młode pokolenie gwarę ocenia też z reguły negatywnie, por.:

Według mnie gwara w pewnym sensie to coś cennego, ale tylko dla starszego pokolenia. Dla nas młodych to totalnie wieśniacki element, którego ja w przyszłości używać nie będę! Dla mnie to przeżytek! (dziewczyna, lat 15).

Uważam, że gwara nie jest cenna, może to i jakaś historia, pamiątka, ale mnie się to nie podoba. Uważam, że gwara to element przeszłości i nie chcę mówić gwarą. Nie chcę też, by moje dzieci tak mówiły (dziewczyna, lat 14) (Rudnicka-Fira 2012: 356–357).

Szansą na „rewitalizację gwary” jest dokonujący się w ostatnich latach zwrot ku regionalności. Jak dowodzą badania, jego następstwem jest rzeczywiście częstsze wprowadzanie elementów gwarowych przez średnie pokolenie mieszkańców wsi i to nawet w kontaktach oficjalnych, lecz wtedy służy ono wyłącznie celom komercyjnym. Społeczność wiejska jest zresztą w pełni świadoma niższej wartości swego języka. Niejednokrotnie dosadnie przypominają jej o tym tytuły artykułów i notatek prasowych oraz wypowiedzi dziennikarzy, por.: *Skalni jubilatami: 60 lat z podhalańską swojszczyzną* („Dziennik Polski”, 1.12.2012), *Skąd u pana taka fascynacja ludowizną?* (wywiad, 6.10.2012, Polsat). Mieszkańcy wsi godzą się zatem na używanie gwary w funkcji ludycznej, na jej pielęgnowanie w folklorze, na uatrakcyjnianie gwarą tekstów o charakterze perswazyjnym (reklam) (Skudrzyk 2010: 139), lecz sami, nawet we własnym środowisku językowo-kulturowym, gwarą porozumiewać się nie chcą, na przykład 50-letni mieszkaniec Piwowarówki koło Koszarzysk poproszony w obecności kilkunastu turystek o wzniesienie toastu w gwarowej formie *v’ižym vos*, wznosił toast, mówiąc *na zdrov’iē*.

Jacek Warchała, zastanawiając się nad przyczynami cofania się gwar, pisał: „gwary przede wszystkim nie nadążają za rozwojem współczesnego społeczeństwa, rozwojem technologicznym i rozwojem stylu życia” (Warchała 2010: 129), a Bogusław Nowowiejski dodaje, że nie należy zapominać o pragmatyzmie rozumianym „jako prymat użyteczności i funkcjonalności nad wiernością wobec tradycji językowej” (Nowowiejski 2010: 123).

Na przełomie drugiego i trzeciego tysiąclecia kultura ludowa społeczności wiejskiej, bardziej otwarta niż przed laty na nowe wartości i wzory, zaczęła się przeobrażać w sposób przyspieszony i dynamiczny. Dla zdecydowanej większości wiejskiej wspólnoty nie ma dziś uzasadnienia opozycja *swoje (dobre) – obce (złe)*, ale prawdą jest również to, że amerykanizacja kultury ludowej, docierająca na wieś w różnych formach kultury masowej, często nie jest nawet zauważana przez jej odbiorców (Kostyrko 2003: 10).

Kultury – pisze Nicole Dołowy-Rybińska – są zawsze zmienne. Nawet najbardziej tradycyjne, żyjące we względnej izolacji grupy, pod wpływem nowych wynalazków czy nowych mediów, muszą ulec i zawsze ulegają zmianom (Dołowy-Rybińska 2012: 192).

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w tej sytuacji tradycyjna ludowa tożsamość kulturowa nie jest zagrożona? Czy nie należałoby dziś mówić nawet o jej kryzysie? Wydaje się, że nie, ponieważ w epoce dyfuzji kultur i stale rosnącego multikulturyzmu społeczeństw potrzeba zachowania własnej spuścizny kulturowej, własnej odrębności i własnych stabilnych punktów odniesienia, czyli wartości, które, choć w nieco zmienionej formie, działają jednak jak drogowskaz i są gwarancją bezpieczeństwa, niewątpliwie na wsi przeważa (por. Krzysztofek 2003: 28).

Literatura

- APPADURAI A., 2005, *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*, Zbigniew Pucek (przeł. i wstęp), Kraków.
- CYGAN S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- DOŁOWY-RYBIŃSKA N., 2012, *Językowo-kulturowy obraz Europy w języku górnośląskim*, [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów 1*, Lublin, s. 185–204.
- DYONIZIAK R., IWANICKA K., KARWIŃSKA A., PUCEK Z., 1994, *Spółczesność w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Kraków.
- HAJDUK-NIJAŁOWSKA J., 1989, *Przemiany folkloru we współczesnej kulturze*, [w:] D. Simionides (red.), *Folklor Górnego Śląska*, Katowice, s. 737–749.
- KOSTYRKO T., 2003, *Pytania o tożsamość kulturową w perspektywie integracji z Unią Europejską. Konteksty problemu*, „Kultura Współczesna” nr 1–2, s. 7–12.
- KRZYSZTOFEK K., 2003, *Spójność Unii Europejskiej a problemy wielokulturowości i wieloetniczności*, „Kultura Współczesna” nr 1–2, s. 13–41.
- KUREK H., 2014, „*Wiejskie korzenie*” a problem kulturowej tożsamości, [w:] M. Mączyński, E. Horyń (red.), *Język w środowisku wiejskim. W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, t. I, Kraków, s. 105–114.
- MARCZEWSKA M., 2010, (rec.:) *Kazimierz Luciński, Jazykové zaimstvovanija i mental'nost'. O vlijanii zaimstvovannych sredstv na mental'nost' lingvokulturnych obščnostej. Na materiale ruskogo jazyka v spostavlenii s polskim*, Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, 2009, 192 ss., „Etnolingwistyka” 22, s. 236–238.
- NOWOWIEJSKI B., 2010, *O przyszłości polskich gwar ludowych*, [w:] E. Rudnicka-Fira, A. Skudrzyk (red.), *Dialektologia. Materiały pomocnicze. Konteksty socjolingwistyczne i etnolingwistyczne*, Katowice, s. 120–123.
- OZÓG K., 2001, *Polszczyzna przelomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Rzeszów.
- OZÓG K., 2014 (w druku), *Współczesna polszczyzna wobec zmian kulturowych przelomu XX i XXI wieku*, [w:] W. Śliwiński, G. Olchowa, A. Račáková (red.), *Słowiański dialog kulturowy. Studia leksykalne i gramatyczne*, Bańska Bystrzyca.
- RUDNICKA-FIRA E., 2012, *Miasto czy wieś w perspektywie badań socjolingwistycznych i dialektologicznych*, [w:] M. Święcicka (red.), *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, Bydgoszcz, s. 349–362.
- SKUDRZYK A., 2010, *Współczesny komunikacyjny status gwar ludowych w opinii społecznej*, [w:] E. Rudnicka-Fira, A. Skudrzyk (red.), *Dialektologia. Materiały pomocnicze. Konteksty socjolingwistyczne i etnolingwistyczne*, Katowice, s. 137–139.
- STĘSZEWSKI J., 2009, *Quo vadis musica*, [w:] J. Adamowski, J. Styk (red.), *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 2: *Tradycja w tekstach kultury*, Lublin, s. 174–179.
- SULIMA R., 1992, *Słowo i etos*, Kraków.
- SZOT-RADZISZEWSKA E., 2007, *Etnograficzne wyznaczniki regionu małopolskiego. Przyczynek do dyskusji nad zróżnicowaniem regionalnym kultury ludowej*, [w:] S. Cygan (red.), *W kręgu dialektów i folkloru*, Kielce, s. 37–54.
- URSULENKO A., 2012, „*Ludzie potrzebują nie tylko skrzydeł, ale także korzeni*” (współczesna publicystyka ukraińska o globalizacji i folkloryzmie), „Kultura – Historia – Globalizacja” 12, s. 247–260.

- WARCHAŁA J., 2010, *Zmiany społeczno-gospodarcze a język*, [w:] E. Rudnicka-Fira, A. Skudrzyk (red.), *Dialektologia. Materiały pomocnicze. Konteksty socjolingwistyczne i etnolingwistyczne*, Katowice, s. 126–132.
- WELSCH W., 1998, *Transkulturowość. Nowa koncepcja kultury*, [w:] R. Kubicki (red.), *Filozoficzne konteksty rozumu transwersalnego. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, cz. 2, Poznań, s. 195–222.
- WĘGRZYNIAK A., KOPCZYK M., 2005, *Więzy, wiązania*, [w:] A. Węgrzyniak, M. Kopczyk (red.), *Więzy tradycji*, Bielsko-Biała, s. 7–10.
- ŻARSKI W., 2008, *Tożsamość kulinarna jako wykładnik odrębności kulturowej*, [w:] I. Masojć, R. Naruniec (red.), *Tożsamość na styku kultur*, Wilno, s. 80–92.

Summary

Cultural identity of Polish village in the era of globalization and socio-economic change

The paper contemplates the changes in the cultural identity of the Polish rural community, that occurred at the turn of the century under the impact of globalization and socio-economic changes. Using mostly examples from Beskid Sądecki, it analyses the transformations of the fundamental indicators of cultural identity of a rural community: dialect, folk costume and music, customs, and also such values as: religiousness, sacralization of earth, farming ethos.

I conclude that in the era of diffusion of cultures and increasing multiculturalism of societies, the constitutional values of the cultural identity of Polish village will change but persist.

MONIKA BUŁAWA

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW

ZAGADNIENIA AKSJOLINGWISTYCZNE W DIALEKTOLOGII – STAN I PERSPEKTYWY BADAŃ

Mimo ożywionego rozwoju w językoznawstwie polskim badań ukierunkowanych na kwestię wartości i wartościowania, inspirowanych w znacznej mierze przez prace Jadwigi Puzyniny i Jerzego Bartmińskiego, gwarowe odmiany języka długo pozostawały poza zasięgiem tego typu analiz, a większe zainteresowanie tą tematyką wśród dialektologów można zaobserwować dopiero w ostatnim czasie. Ponieważ stwierdzenie psychologów, że „ludzie skłonni są wartościować niemalże wszystko” (Wojciszke 1988: 7), odnosi się zarówno do użytkowników polszczyzny ogólnej, jak i jej gwarowych odmian, oczywista wydaje się potrzeba uwzględnienia zagadnień związanych z wartościowaniem w ramach tych badań dialektologicznych, które wychodzą poza opis gwary ograniczony do ukazania jej systemu fonetycznego i morfologicznego oraz specyficznego, dyferencyjnego w stosunku do języka ogólnopolskiego, słownictwa.

Z jednej strony można stwierdzić, że gwary, będąc po prostu pewną odmianą języka, nie wymagają jakiegos szczególnego aksjolingwistycznego podejścia i to, co można powiedzieć ogólnie o relacjach między językiem a wartościami, odnosić się też będzie do nich. Z drugiej jednak strony nie można ignorować specyfiki materiału gwarowego. Biorąc pod uwagę oba te aspekty, w niniejszym artykule chciałabym zwięźle przedstawić te zagadnienia związane z wartościami i wartościowaniem, które stały się już obiektem zainteresowania dialektologów, oraz zastanowić się nad możliwościami i perspektywami prowadzenia badań aksjolingwistycznych na materiale gwarowym.

Posługując się terminem *aksjolingwistyka*, mam na myśli te wszystkie badania, w których analizuje się język jako narzędzie wartościowania albo jako źródło informacji o wartościach (Bartmiński 2003: 64–65). Dotyczyć one mogą zarówno systemu językowego, jak i tekstów. Termin ten określa jedynie tematyczny zakres badań lingwistycznych, nie odnosi się zaś do metodologii analiz prowadzonych na tym obszarze – badając zagadnienia aksjolingwistyczne, zasadniczo korzysta się z metod i narzędzi wypracowanych w innych dziedzinach językoznawstwa.

Podstawowe dla poruszanej problematyki pojęcie *wartościowania* rozumiem za Jadwigą Puzyniną (2003: 27) jako

(porównawcze lub przynajmniej bezpośrednio niezależne od porównań) uznawanie czegoś za (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) dobre lub za (w jakimś stopniu i pod jakimś względem) złe.

Wartościowanie oznacza zatem czynność mentalną człowieka, a wyrażane jest w tworzonych wypowiedziach¹. Słowa *wartość* używam tutaj w przyjętym w aksjologii znaczeniu ‘to, co jest dobre lub złe’ (Puzynina 1992: 69), a zatem odnosi się ono zarówno do wartości pozytywnych, jak i negatywnych.

Pierwsza uporządkowana refleksja teoretyczna nad całością zagadnień aksjolingwistycznych w gwarach została zawarta w artykule Macieja Raka (2010). Jak więc widać, próby teoretycznego umiejscowienia tych zagadnień w obrębie badań dialektologicznych to czas niedawny. Nie znaczy to jednak, że nie było już znacznie wcześniej prac, które dotyczyłyby jakichś aspektów relacji między gwarowymi odmianami języka a wartościami. Chciałabym krótko przedstawić, jakie zagadnienia były w tego rodzaju pracach poruszane, odnosząc się najpierw do badań systemu językowego, a następnie do analizy tekstów pod kątem aksjolingwistycznym.

Badania na poziomie kodu to przede wszystkim analiza leksyki². Jednostki leksykalne są bowiem – wśród innych elementów systemu językowego – głównymi środkami, którymi posługujemy się do wyrażania ocen. Inne elementy kodu – morfemy słowotwórcze, formy fleksyjne, struktury składniowe – mają w porównaniu z leksyką o wiele mniejsze znaczenie.

W obrębie dotychczasowych badań nad słownictwem wartościującym w gwarach wyróżniłabym trzy grupy, biorąc pod uwagę przedmiot tych badań.

1. Pierwsza grupa obejmuje badania nad jednostkami opisowo-wartościującymi (przede wszystkim ekspresywizmami) będącymi nazwami osób, cech, czynności itp.

Chodzi tutaj o takie jednostki, które w swojej strukturze znaczeniowej zawierają zarówno semy opisowe, jak i wyrażające ocenę. W gwarach tego typu jednostki, zwłaszcza negatywnie wartościujące, są często, podobnie jak w potocznej odmianie języka ogólnego, nacechowane emocjonalnie, stąd w znacznej mierze ten obszar badań to w praktyce badania nad ekspresywizmami.

Analizy takich jednostek są w dialektologii dwojako ukierunkowane: albo słowotwórczo (np. Masłowska 1980; Kowalska 1989), albo też – co jest nowszą tendencją – w stronę interpretacji słownictwa pojmowanego jako źródło wiedzy o wartościach wiejskiej wspólnoty językowo-kulturowej. Można tu przykładowo wymienić prace, w których przedmiotem analizy są nazwy osobowe: artykuł Józefa Kąsia (1994) oparty na materiale gwary orawskiej, książkę Marii Pająkowskiej (1997) badającej jednostki wybrane ze słownika kociewskiego Bernarda Sychty czy również książko-

¹ Może także realizować się w sposób pozawerbalny, ale pomijam tu to zagadnienie.

² Znacznie szerzej, odwołując się do przykładów, o gwarowej leksyce wartościującej pisałam w: Buława 2013b. Tu przedstawiam jedynie najważniejsze kwestie, odsyłając czytelników bliżej zainteresowanych tym zagadnieniem do wspomnianego tekstu.

we opracowanie Anny Piechnik (2009) bazującej na materiale zebranym w gminie Zakliczyn nad Dunajcem. Oprócz najchętniej branych na warsztat nazw osobowych materiałem badawczym mogą być także inne jednostki (zob. np. Kucharzyk 2014).

W pracach tego typu autorzy opierają się na założeniu, że ekspresywizmy służące do nazywania osób, cech czy czynności są ściśle związane z obowiązującym w społeczności wiejskiej systemem aksjonormatywnym. Mają one za zadanie informować członków tej społeczności, co jest w niej oceniane negatywnie, a co pozytywnie, czyli – przekładając to na poziom norm – jakie zachowania są pożądanе, jakich zaś należy unikać, i w ten sposób wpływać na ich postępowanie. W procesie rekonstruowania ludowego systemu wartości w niektórych pracach uwzględnia się nie tylko to, jakiego rodzaju zachowania czy cechy są nazywane przez jednostki wartościujące, ale także te dane językowe, które świadczą o tym, jaką wagę się do nich przywiązuje: liczbę jednostek synonimicznych oraz stopień intensywności negatywnej oceny wyrażanej przez ekspresywizmy (zob. Kaś 1994: 121–122)³.

Taki sposób interpretacji słownictwa wartościującego bazuje na koncepcji tzw. językowego obrazu świata, zgodnie z którą zespół stereotypowych wyobrażeń o człowieku i świecie właściwych danej społeczności językowo-kulturowej da się odtworzyć z różnego typu gramatycznych i semantycznych danych językowych. Więcej nawet – formułuje się tezę, że „JOS jest zależny (wywodliwy, pochodny) od założonego, w sposób jawny lub ukryty, systemu wartości” (Bartmiński 2003: 63). Widać tu także związek z socjolingwistycznym podejściem do języka, z założeniem, że „system wartości rządzi również zachowaniami językowymi grupy społecznej” i jest „immanentnie zawarty w jej socjolekcie” (Grabias 1999: 53). Omawiane badania mają ponadto ukierunkowanie etnolingwistyczne, uwzględniają szeroki kontekst pozajęzykowy, w którym funkcjonują omawiane leksemy, zgodnie ze stwierdzeniem Haliny Pelcowej (2001: 184–185), że „słownictwo mieszkańców polskiej wsi to nie tylko określony sposób wyrażania myśli, ale przede wszystkim typ prezentowanej kultury”.

2. Jako drugą grupę badań nad słownictwem wartościującym – na razie bardzo skromnie reprezentowaną – można wydzielić analizy nazw wartości, które uznaje się za ważne w danej kulturze, słów, które można by określić – używając terminologii Walerego Pisarka – mianem słów sztandarowych⁴.

Na materiale języka ogólnopolskiego powstało już sporo semantycznych analiz tego typu nazw, opracowań, w których szczegółowo opisywane są leksemy wartościujące będące nazwami pewnych pojęć ważnych społecznie i kulturowo, np.: *prawda*, *tolerancja*, *ojczyzna*, przymiotnik *solidarny* i jego rodzina, czasem również

³ Autor ten wprowadza czterostopniową skalę: od lekkiego dystansu do najwyższego potępienia i odczucia obrzydzenia.

⁴ „Słowami sztandarowymi nazywam wyrazy i wyrażenia, które z racji swojej wartości denotacyjnej i konotacyjnej, a zwłaszcza emotywnej, nadają się do roli *x* lub *y* w strukturach typu *Niech żyje x! Precz z y!*” (Pisarek 2003: 87).

w ujęciu porównawczym (np. Bartmiński (red.) 1993). Wykorzystuje się także badania ankietowe traktowane jako metoda pozyskiwania danych na temat tego, jak użytkownicy języka rozumieją nazwy pewnych wartości⁵.

Czy podobne analizy są możliwe do wykonania na materiale gwarowym? Na to pytanie trzeba odpowiedzieć twierdząco, biorąc pod uwagę, że istnieją już udane analizy tego typu jednostek gwarowych autorstwa Macieja Raka; ich przedmiotem są leksemy z gwary podhalańskiej – *prawda*, *śleboda*, *honor* (Rak 2011a, 2011b, 2012). Zadane tu pytanie jest jednak także w pewnym stopniu pytaniem o obecność w gwarach słownictwa abstrakcyjnego. Zazwyczaj przyjmuje się, że gwara jako język mówiony, przystosowany do komunikacji potocznej, charakteryzuje się stosunkowo niewielką liczbą jednostek nazywających pojęcia abstrakcyjne. Polemizuje z tym poglądem właśnie autor wspomnianych analiz, stwierdzając, że utrwalona „w badaniach dialektologicznych perspektywa opisu, w której metajęzykiem [...] jest polszczyzna ogólna”, oraz związana z tym dyferencyjność słowników mogą „prowadzić do pochopnego wniosku, że gwara uboższa jest od polszczyzny ogólnej o niektóre klasy słownictwa, np. słownictwo abstrakcyjne” (Rak 2010: 361).

Aby analiza nazw wartości była udana, konieczne jest oczywiście zebranie odpowiednio obfitego materiału: słownikowego, wyekscerpowanego z tekstów gwarowych, także z tekstów folkloru, co bynajmniej nie stanowi łatwego zadania. Do analizy tego rodzaju jednostek zastosowanie znaleźć może, nieznacznie zmodyfikowany, schemat opisu leksemów wartościujących zaproponowany historykom języka przez J. Puzyninę (1992: 224). Opis taki powinien zatem uwzględniać następujące punkty: etymologię i historię danego słowa, jego rodzinę słowotwórczą, relacje semantyczne z innymi leksemami wchodzącymi w skład danego pola znaczeniowego, typowe połączenia, w których występuje, ukazanie wartości nazywanej przez dany leksem na szerokim tle mentalności i kultury duchowej społeczności wiejskiej, funkcjonowanie leksemu w przysłowiach, pieśniach i innych gatunkach folkloru.

Nie negując obecności słownictwa abstrakcyjnego w gwarach, można jednak spodziewać się, że ze względu na charakter gwarowej leksyki jej badania w ujęciu aksjolingwistycznym będą – podobnie jak do tej pory – bardziej skoncentrowane na opisie jednostek, zwłaszcza ekspresywizmów będących nazwami osób, cech, czynności itp., nie zaś na analizach nazw wartości funkcjonujących jako tzw. słowa sztarndarowe.

3. I wreszcie trzecia grupa badań to analiza konotacji wartościujących jednostek leksykalnych.

Ponieważ *konotacja* jest słowem różnie rozumianym, należy sprecyzować, że używam tutaj tego terminu na oznaczenie niedefinicyjnych, aktualizowanych kontekstowo elementów znaczenia leksykalnego, które można przeciwstawić jego

⁵ Wynikiem tego typu badań jest książka przygotowana pod kierunkiem J. Bartmińskiego pt. *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, Lublin 2006.

obligatoryjnym składnikom wystarczającym do odróżnienia go od znaczeń innych jednostek. Konotacja wartościująca zatem to nieobligatoryjny element oceny w strukturze znaczeniowej jednostki leksykalnej. Za dane językowe świadczące o istnieniu stabilnych, utrwalonych konotacji danego leksemu uznaje się jego derywaty słowotwórcze i semantyczne oraz zawierające go frazemy, w których definicji występuje komponent znaczeniowy częściowo lub zupełnie pokrywający się z hipotetyczną konotacją (Jordanskaja, Mielczuk 1988: 20). A zatem analiza tych trzech rodzajów jednostek może prowadzić również do ustalenia konotacji wartościujących wiążących się z poszczególnymi leksemami. I tak na przykład wiele informacji na temat konotacji wartościujących związanych z nazwami narodów i ich członków przynosi książka Anny Tyrpy (2011), w której znaczną część badanego materiału stanowią utworzone od etnonimów derywaty słowotwórcze i semantyczne, a także frazeologizmy, w których owe etnonimy się pojawiają. Warto też tu wymienić artykuł Ewy Masłowskiej (1991) jako jedną z pierwszych prac zwracających uwagę na istnienie gwarowych konotacji wartościujących.

Wspólną cechą przedstawionych tu trzech obszarów badań jest ich pozajęzykowe ukierunkowanie: analiza poszczególnych elementów leksykalnych nie jest w nich celem samym w sobie, lecz ma prowadzić do rekonstruowania na ich podstawie ludowego systemu wartości. Z celem tym ściśle wiąże się kwestia sposobu pozyskiwania materiału leksykalnego będącego podstawą analiz. Badania takie były prowadzone bądź na materiale już wcześniej zebrany (por. opracowanie M. Pająkowskiej, w którym wykorzystała słownik kociewski ks. Sychty; książka A. Tyrpy bazująca głównie na danych z kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN), bądź zgromadzonym przez samego badacza. Z łatwością można wskazać zalety tego drugiego rozwiązania: korzyści płynące z gromadzenia jednostek leksykalnych pod kątem konkretnego problemu badawczego. Równie oczywiste jest jednak również to, że obiektem prowadzonych obecnie eksploracji terenowych coraz rzadziej może być słownictwo gwarowe, rozumiane jako słownictwo tworzące system leksykalny relatywnie odrębny w stosunku do języka ogólnopolskiego i służący do komunikowania się w obrębie niewielkiej wspólnoty wiejskiej, a coraz częściej jest nim leksykalny kod mieszany, na który silnie oddziałują słownictwo ogólnopolskie oraz czynniki kulturowe obce dawniej środowisku wiejskiemu. Podkreślić zaś trzeba, że system aksjonormatywny rekonstruowany na podstawie słownictwa ściśle zależy od tego, jakie jego warstwy będą badane. Sięgnięcie do zgromadzonych dawniej materiałów wydaje się niezbędne, aby dotrzeć do leksyki wartościującej reprezentującej starszą warstwę kultury ludowej, nawet jeśli weźmie się pod uwagę, że są to materiały niekompletne, zbierane do innych celów badawczych, a ponadto – zgodnie z rozpozważoną do niedawna praktyką – selekcionowane według kryterium dyferencyjności. Wszystkie te niedogodności w wypadku słownictwa wartościującego zostają wzmocnione jeszcze faktem, że uwaga dialektologów była początkowo bardziej skupiona na leksyce z zakresu kultury materialnej i temu też podporządkowywano badania terenowe.

Być może to pozajęzykowe ukierunkowanie analiz sprawia, że o wiele mniejszą uwagę zwraca się w badaniach dialektologicznych na jednostki służące do wyrażania oceny innego typu niż leksemy opisowo-wartościujące. Z pewnością wynika to również z dominującej roli tego typu leksemów i z ich dużej liczebności. Trzeba jednak podkreślić, że również w gwarach słownictwo wartościujące obejmuje innego typu jednostki, przede wszystkim tzw. leksemy ogólnie wartościujące (typu *dobry, zły*⁶) oraz różnego rodzaju jednostki definicyjne, ale nieeksplicytnie wyrażające ocenę (np. presuponujące ją)⁷.

Znajomość zarówno wszystkich kategorii tych jednostek, jak również środków pozaleksykalnych, które ma do dyspozycji nadawca, chcąc wyrazić swoją ocenę, jest niezbędna, aby można było przejść do drugiego z wymienionych obszarów badań aksjolingwistycznych, czyli badania tekstów.

Na materiale tekstów reprezentujących język ogólny powstało już sporo prac o różnej wartości, których autorzy badali językową stronę sądów wartościujących wyrażonych w danym tekście czy też typie tekstów. Pod tym kątem badano między innymi teksty prywatnych rozmów (potoczna odmiana języka ogólnego), reklamy, nekrologi, komentarze sportowe, przemówienia parlamentarne, debaty polityczne w mediach, filmowe recenzje prasowe, hasła encyklopedyczne i słownikowe, wypowiedzi Jana Pawła II, teksty publicystyczne, wypowiedzi uczniowskie. Można tego rodzaju analizy podzielić na trzy grupy: 1) prace, w których autor analizuje wszystkie zastosowane środki: leksykalne, pozaleksykalne, tekstowe (np. książka Elżbiety Laskowskiej (1992) o wartościowaniu w tekstach codziennych rozmów); 2) prace, w których bada się tylko leksykę (np. artykuł Doroty Zdunkiewicz (1992) o słownictwie wartościującym w homiliach); 3) prace, w których bada się użycia w tekście nacechowanego aksjologicznie leksemu (np. artykuł Małgorzaty Mazurkiewicz-Brzozowskiej (1993), w którym dokonała ona analizy porównawczej funkcjonowania słowa *praca* w wypowiedziach potocznych, homiliach oraz przemówieniach i materiałach ze zjazdu PZPR).

W odniesieniu do gwar ten obszar badań nad tekstem prezentuje się więcej niż skromnie. Owszem, istnieją opracowania dotyczące wartości w tekstach, których tworzywem językowym jest gwara, ale nacisk położony jest w nich bardziej na to, o jakich wartościach się mówi, niż na to, jakich środków językowych się do tego używa. W taki sposób na przykład Maria Biolik (2008) pisze o wartościach ważnych dla Mazurów, utrwalonych w utworach poetów ludowych.

To, że niewiele jest prób aksjolingwistycznej analizy tekstu gwarowego, nie dziwi, jeśli weźmie się pod uwagę, że wciąż dialektologia to w o wiele większym stopniu badanie systemu gramatycznego i słownictwa niż tekstów. W ramach ba-

⁶ W gwarze podhalańskiej takim leksemem jest na przykład przymiotnik *plony* (zob. Buława 2013a).

⁷ Na temat różnego rodzaju leksemów wartościujących zob. Laskowska 1992; Puzynina 1992: 111–122.

dań nad tekstem problematyka aksjolingwistyczna wcześniej czy później musi się jednak pojawić. Można wskazać takie gatunki folkloru oraz rodzaje wypowiedzi, których prawidłowa analiza nie jest możliwa bez odwołania się do kwestii wartości i wartościowania. Należy do nich między innymi „sennik ludowy”, jak Stanisława Niebrzegowska (1996) nazywa zbiór ludowych objaśnień snów interpretowanych jako przepowiednie, że śniącemu przytrafi się coś dobrego lub złego. Z kolei warunkiem fortunności takich na przykład aktów mowy, jak: życzenie, podziękowanie czy prośba, jest przekonanie nadawcy o pozytywnej wartości tego, co stanowi przedmiot danego aktu mowy. Wartościowanie jest ponadto typowym środkiem wykorzystywanym w tekstach o funkcji perswazyjnej (stąd też uwagi odnoszące się do użycia leksemów wyrażających ocenę można znaleźć również w pracy Beaty Burskiej-Ratajczyk (2013), badającej realizację tej funkcji w wypowiedziach mieszkańców wsi).

Wartościowanie jednak może się pojawić w tekście każdego niemal typu. W niniejszym tomie czytelnik może zapoznać się między innymi z artykułem Haliny Pelcowej, w którym autorka zauważa, że opowiadając o przeszłych wydarzeniach, narratorzy – członkowie wiejskiej społeczności nie tylko je opisywali, ale i wartościowali. Dla językoznawcy interesujące może być nie tylko pytanie o to, co było przedmiotem wartościowania, ale i o to, w jaki sposób było ono wyrażane. Biorąc pod uwagę brak badań w tym zakresie, wydaje się, że potrzebne byłoby najpierw zbadanie narracyjnego lub dialogicznego tekstu gwarowego właśnie pod kątem zastosowanych w nim środków językowych służących do wyrażania ocen. Pod tym kątem mogą być również badane teksty folkloru czy też teksty literackie pisane gwarą. Oczywiście w takiej analizie powinny zostać uwzględnione nie tylko leksykalne i pozaleksykalne środki wyrażania ocen oraz konotacje uaktywniające się w tekście, ale także różnorodny i niełatwy do interpretacji obszar tzw. wartościowania pragmatycznego czy też tekstowego (o wartościowaniu takim można mówić, gdy ocena stanowi nieobligatoryjny wniosek, który nie wiąże się z jedną jednostką użytą w danym fragmencie wypowiedzi, lecz wynika z jego całościowej interpretacji).

Pełna aksjolingwistyczna analiza nie powinna ograniczyć się tylko do zarejestrowania użytych w danym tekście środków, warto też zbadać, co jest obiektem wartościowania, ze względu na jakie kryteria ocenia się dane obiekty, czy i jak oceny są uzasadniane, czy są emocjonalnie nacechowane itd. Zestaw pytań, na które należy szukać odpowiedzi, aby dać kompletną aksjolingwistyczną charakterystykę danego tekstu, sformułowała J. Puzynina, wystarczy więc w tym miejscu odesłać do jej prac⁸. Niewątpliwie najbardziej wartościowe byłoby połączenie analizy formalnej, to jest szukającej odpowiedzi na pytanie, za pomocą jakich środków nadawca wyraża swoje oceny, z analizą treści tych ocen, co uzupełniałoby próby rekonstruowania ludowego systemu wartości dokonywane na podstawie leksyki. W wypadku tekstów artystycznych pisanych gwarą ważną sprawą przy tego rodzaju analizie jest jednak – na co zwraca uwagę M. Rak (2010: 364) – branie pod

⁸ Listę takich pytań można znaleźć w: Puzynina 2003: 31–32.

uwagę, że autor może odzwierciedlać nie tyle to, co składa się na realny ludowy system aksjonormatywny, ile raczej to, co – jego zdaniem – powinno się na ten system składać.

Warto w tym miejscu wspomnieć także o *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* pod redakcją J. Bartmińskiego. Słownik ten nie jest oczywiście nastawiony wyłącznie na opis elementów wartościujących; skoro jednak jego celem jest rekonstrukcja tradycyjnego ludowego obrazu świata i człowieka, a jednostką opisu są w nim społeczne wyobrażenia na temat poszczególnych elementów rzeczywistości (Bartmiński 1996: 9, 14), nie może przy tego rodzaju opisie nie pojawić się czynnik aksjologiczny. *Słownik* zatem dostarcza również wiedzy o tym, jak wartościowane były poszczególne elementy rzeczywistości w tradycyjnej kulturze ludowej, bazując w znacznej mierze (choć nie wyłącznie) na różnego rodzaju tekstach (są to m.in. ludowe wypowiedzi potoczne, zagadki, pieśni, teksty prozatorskie – takie jak: bajki, gadki, legendy, zamówienia, także poezja ludowa).

Starając się przybliżyć całość stanu badań z zakresu aksjolingwistyki w gwarach, przywoływałam wybrane pozycje dotyczące różnych obszarów dialektalnych i w sposób cząstkowy poruszające zagadnienia wartości i wartościowania w gwarach. Jak postuluje M. Rak (2010: 366), końcowym celem omawianych tu badań powinno być opracowanie systemu aksjonormatywnego poszczególnych regionów, co umożliwiłoby dokonanie porównań między nimi. Niezależnie od tego, czy podjęta zostanie kiedyś realizacja tak ambitnie zakreślonego zadania, wydaje się, że również zajmowanie się poszczególnymi zagadnieniami dotyczącymi wartości i wartościowania w gwarach może przynieść interesujące ustalenia. Biorąc pod uwagę obecną tendencję do wychodzenia poza tradycyjny zakres badań nad gwarami, można spodziewać się, że omawiana w tym artykule problematyka będzie w przyszłości cieszyć się coraz większą popularnością wśród dialektologów.

Literatura

- BARTMIŃSKI J. (red.), 1993, *Pojęcie ojczyzny we współczesnych językach europejskich*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 1996, O „*Słowniku stereotypów i symboli ludowych*”, [w:] J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, Lublin, s. 9–34.
- BARTMIŃSKI J., 2003, *Miejsce wartości w językowym obrazie świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 57–85.
- BIOLIK M., 2008, *Świat wartości Mazurów w utworach poetów ludowych z terenu Mazur*, [w:] E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz (red.), *Język. Społeczeństwo. Wartości*, Bydgoszcz, s. 31–39.
- BULAWA M., 2013a, *Funkcja oceniająca przymiotnika płony w gwarach*, „*Język Polski*” XCIII, z. 4, s. 274–286.
- BULAWA M., 2013b, *Słownictwo gwarowe jako źródło wiedzy o wartościach*, [w:] A. Królikowska (red.), *Dziedzictwo kulturowo-historyczne regionu w wychowaniu i edukacji*,

- cz. II: *Pedagogika międzykulturowa i regionalna – aspekty wychowawcze*, Kraków, s. 235–251.
- BURSKA-RATAJCZYK B., 2013, *Realizacja funkcji perswazyjnej w tekstach gwarowych*, Łódź.
- GRABIAS S., 1999, *Wartościowanie w socjolektach*, [w:] J. Ożdżyński, S. Śniatkowski (red.), *Wartościowanie w dyskursie edukacyjnym*, Kraków, s. 53–67.
- JORDANSKAJA L. N., MIELCZUK I., 1988, *Konotacja w semantyce lingwistycznej i leksykografii*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Konotacja*, Lublin, s. 9–34.
- KĄŚ J., 1994, *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), „*Język a Kultura*”, t. 9: *Pleć w języku i kulturze*, Wrocław, s. 119–130.
- KOWALSKA A., 1989, *Z badań nad mazowieckim słownictwem ekspresywnym (nazwy człowieka, który sepleni)*, [w:] B. Falińska (red.), *Polszczyzna północno-wschodnia. Metodologia badań językowych I*, Wrocław, s. 33–45.
- KUCHARZYK R., 2014, *Normy kulturowe odbite w leksyce gwarowej (na przykładzie podhalańskiego słownictwa związanego z mówieniem)*, [w:] M. Chrost (red.), *Dziedzictwo kulturowo-historyczne regionu w wychowaniu i edukacji*, cz. III: *Pedagogika międzykulturowa i regionalna – aspekty wychowawcze*, Kraków, s. 119–128.
- LASKOWSKA E., 1992, *Wartościowanie w języku potocznym*, Bydgoszcz.
- MASŁOWSKA E., 1980, *Słowotwórcze typy pejoratywnych nazw osób w dialekcie kaszubskim*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*” 19, s. 42–58.
- MASŁOWSKA E., 1991, *Kształtowanie się wtórnych znaczeń wyrazów pod wpływem obowiązującego w danym społeczeństwie systemu wartości*, [w:] J. Puzynina, J. Bartmiński (red.), „*Język a Kultura*”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław, s. 181–185.
- MAZURKIEWICZ-BRZOZOWSKA M., 1993, *Praca. Wybrane warianty znaczenia słowa we współczesnej polszczyźnie i ich struktura kognitywna*, [w:] J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska (red.), *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, Lublin, s. 117–133.
- NIEBRZEGOWSKA S., 1996, *Polski sennik ludowy*, Lublin.
- PAJĄKOWSKA M., 1997, *Słownictwo kociewskie a kultura ludowa. Wybrane zagadnienia z zakresu słownictwa gwarowego wyrażającego sądy wartościujące o człowieku*, Bydgoszcz.
- PELCOWA H., 2001, *Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś I. Metodologia badań*, Poznań, s. 183–190.
- PIECHNIK A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- PISAREK W., 2003, *Wybory słów sztandarowych jako kryterium stratyfikacji społeczeństwa*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 87–104.
- PUZYNINA J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- PUZYNINA J., 2003, *Wokół języka wartości*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, Lublin, s. 19–34.
- RAK M., 2010, *Dialektologia a aksjologia (na materiale gwary podhalańskiej)*, „*Język Polski*” XC, s. 360–368.
- RAK M., 2011a, *Podhalańska śleboda a polska wolność*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*” VI, s. 152–161.

- RAK M., 2011b, *Práwda w gwarze podhalańskiej*, „LingVaria” nr 2 (12), s. 141–149.
- RAK M., 2012, *Słowa klucze kultury podhalańskiej*, odczyt wygłoszony na zebraniu Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, Kraków, 13 marca 2012 r.
- Słownik stereotypów i symboli ludowych*, J. Bartmiński (red.), t. 1: *Kosmos*, Lublin 1996–2012.
- TYRPA A., 2011, *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Kraków.
- WOJCISZKE B., 1988, *Wprowadzenie: wszechobecność wartościowania*, [w:] B. Wojciszke (red.), *Studia nad procesami wartościowania*, Warszawa, s. 7–12.
- ZDUNKIEWICZ D., 1992, *Słownictwo wartościujące w polskich tekstach homiletycznych*, [w:] G. Fankelberg, N. Fries, J. Puzynina (red.), *Wartościowanie w języku i tekście na materiale polskim i niemieckim*, Warszawa, s. 299–309.

Summary

Axiological problems in dialectology. The current state and perspectives

A lecture of the now already numerous works written within the axiolinguistic framework, reveals that dialectal varieties have for a long time remained beyond the reach of this type of research. It is only recently that these problems have become more popular among dialectologists.

The paper briefly presents issues related to values and evaluation, that have now become the object of interest of dialectologists, and considers the opportunities and perspectives of axiolinguistic study of dialectal material. The considerations refer both to the linguistic code as well as to the text.

TOMASZ KURDYŁA

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

JEZYK LUDOWY A INNE ODMIANY POLSZCZYZNY (UWAGI TEORETYCZNE)

Badania zróżnicowania odmianowo-stylistycznego polszczyzny trwają od kilkadziesiąt lat. Ich efektem są liczne klasyfikacje odmianowe języka polskiego, ale także pewna nieścisłość i dowolność terminologiczna wynikająca z synonimicznego traktowania podstawowych terminów (*język – odmiana – styl*), mimo że już w pierwszym okresie badań Karol Dejna (1955) dowodził potrzeby ich ścisłego odróżnienia. Ponadto we wspomnianych klasyfikacjach różnie przedstawiano wewnętrzne zróżnicowanie języka ludowego, czasem także jego stosunek do innych wariantów polszczyzny¹. W niniejszym szkicu postaramy się zatem określić status odmianowy polszczyzny ludowej (języka używanego na wsi), jej rozwarstwienie i relacje z innymi odmianami języka polskiego.

Przypomnijmy na wstępie, jakie miejsce w klasyfikacjach odmianowych wyznaczano do tej pory gwarom – swego czasu jedynym w zasadzie odmianom języka używanym na wsi. Dodajmy od razu, iż interesują nas tutaj tylko najwyższe piętra klasyfikacji, bowiem to tam językoznawcy lokują gwary². Pierwsza była praca Zenona Klemensiewicza *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny* (1953). Uczony stwierdza, iż są dwie podstawowe odmiany języka narodowego (= etnicznego): język ogólny i język regionalny, czyli gwary ludowe. Pierwszy definiowany jest jako „środek porozumiewania się wszystkich członków narodu” i odmiana używana przez wszystkie ośrodki administracyjne, polityczne, oświatowe i kulturalne (Klemensiewicz 1953: 11–12), a więc w kontaktach publicznych. Język ogólny rozpada się na szereg pododmian, także polszczyzna regionalna nie jest jednorodna. O jej wewnętrznej dyferencjacji stanowi oczywiście czynnik geograficzny, ale, co równie ważne, jest ona realizowana jako język konwersacyjny (codzienny), artystyczny (utrwalony w tekstach folkloru) oraz jako odmiana zawodowa, która od konwersacyjnej różni się tylko słownictwem i z tej przyczyny uznaje ją autor za fakultatywną i marginesową (Klemensiewicz 1953: 39).

¹ Terminem *wariant językowy* posługuję się tutaj umownie zarówno na określenie stylów, jak i odmian językowych.

² Szczegółowe porównanie poszczególnych klasyfikacji stało się przedmiotem kilku opracowań. Niektóre z nich są tutaj cytowane, do pozostałych jednak nie podaję odsyłaczy, aby nie mnożyć i tak obszernej bibliografii.

Ten układ zmienia się dość istotnie w opracowaniu Stanisława Urbańczyka (1956), który nie tylko uściśla terminologię, ale przede wszystkim uznaje gwara za odmianę jednolitą, homogeniczną, co uzasadnia następująco:

W stosunkach polskich te dwie odmiany [konwersacyjna i artystyczna – T. K.] nie są na tyle rozwinięte, aby było celowe ich wyodrębnianie. W gruncie rzeczy gwara służy wyłącznie lub prawie wyłącznie do prostego porozumiewania się i relacji o zdarzeniach (Urbańczyk 1956: 27).

Zatem język etniczny, podobnie jak u Z. Klemensiewicza, występuje w dwóch podstawowych odmianach – jako język ogólny (w terminologii S. Urbańczyka także *ogólnonarodowy* lub *narodowy*) oraz gwary. Jednakże o ile ten pierwszy jest wewnętrznie złożony, o tyle gwary są jednolite i mogą jedynie stanowić źródło zapożyczeń dla dwóch innych odmian – gwar miejskich oraz żargonów.

Dychotomiczny podział języka polskiego na odmianę ogólną i gwary, oparty na modelu drzewa genealogicznego, był później powtarzany przez innych lingwistów, jednak w bardziej znanych klasyfikacjach odmianowych rezygnowano z niego (por. prace Antoniego Furdala (1973); Aleksandra Wilkonia (1987); Stanisława Gajdy (2001)). Mimo to także i w nich za najważniejsze warianty polszczyzny uznawano odmianę ogólnopolską (rozumianą jako odmianę powszechną społecznie i terytorialnie, spełniającą podstawowe indywidualne i społeczne funkcje komunikacyjne) oraz dialekty i gwary. Gwara przedstawiana jest przez przywołanych autorów jako odmiana niejednorodna, choć jej zróżnicowanie funkcjonalne jest oczywiście niewielkie. Zaczęto doceniać (nie bez pewnego opóźnienia) przemiany społeczno-językowe na wsi i tzw. pionowe zróżnicowanie języka, a co za tym idzie – także wpływ polszczyzny ogólnej na język wsi (Wilkoń 1987; Gajda 2001). Obok wariantu artystycznego gwar wymieniano też i inne warianty języka ludowego, tzw. odmiany mieszane. U Wilkonia są to mieszane odmiany wiejskie³, natomiast Gajda wyróżnia odmianę literacko-gwarową.

Z przedstawionego tu, bardzo pobieżnego, przeglądu stanowisk wynika, iż gwara (względnie polszczyzna ludowa) jest jedną z dwóch podstawowych odmian polszczyzny, przeciwstawianą odmianie ogólnej (por. Wróbel 1980: 12–13). Takie stanowisko przyjmujemy również w niniejszym opracowaniu, istnieją jednak odmienne koncepcje, dla równowagi wspomnijmy zatem pokrótce i o nich. Według Ireny Bajerowej gwary, obok odmian środowiskowych, „leżą na obrzeżach języka ogólnego”, ten zaś definiuje uczona jako „narzędzie porozumiewania się przeznaczone dla wszystkich Polaków” – to podstawowa odmiana języka zwana także *polskim językiem ogólnym*, *dialektem kulturalnym*, dawniej *językiem literackim* (Bajerowa 1993: 23). Jednakże w stwierdzeniu, iż „w języku ogólnopolskim wyróżnić [...] można odmiany teryto-

³ Do odmian mieszanych badacz zalicza także mieszane odmiany miejskie, czyli odmiany o cechach ogólnopolskich i gwarowych.

rialne oraz różne style” (Bajerowa 1993: 24)⁴ tkwi sprzeczność, bowiem odmiana ograniczona społecznie i terytorialnie nie może być jednocześnie wariantem odmiany powszechnej tak społecznie, jak i geograficznie⁵. Nie da się również w moim przekonaniu podtrzymać dokonanego przez Walerego Pisarka (EWJP: 407–408) podziału języka narodowego na wewnętrznie zróżnicowaną odmianę ogólną z jednej strony, z drugiej zaś na pododmiany: terytorialne, zawodowe i środowiskowe, które nie mają dalszych stopni podziału. Trudno jest bowiem zgodzić się z tym, że dialekty, socjolekty i profesjolekty to równorzędne warianty polszczyzny, które da się wydzielać na tym samym poziomie, skoro cechują je różne funkcje, determinanty i właściwości czysto językowe. Łączy je jedynie to, że wszystkie one nie są ogólne, to jest powszechne terytorialnie i społecznie. Warto tu może jeszcze dodać, iż także na schematach klasyfikacyjnych Gajdy dialekty przedstawiono tak, jakby były częścią (odmianą) polszczyzny ogólnej, jednak opozycja język ogólny – dialekty jest przez autora wyrażana *expressis verbis* (Gajda 2001: 212). Od tych koncepcji różni się nieco propozycja Władysława Lubasia (1979), twierdzącego, iż między językiem ogólnym a dialektami nie ma różnic systemowych, co na dość wysokim poziomie ogólności pojęciowo-definitywnej jest w zasadzie stwierdzeniem słusznym.

Odrębnego omówienia wymaga klasyfikacja Kazimierza Dejny, nie tylko ze względu na jej ścisłość terminologiczno-metodologiczną, ale i dlatego, że w dużej mierze pokrywa się ona z podziałami proponowanymi w niniejszej pracy. Dodam, że badacz przedstawiał ją wielokrotnie (Dejna 1955, 1980, 1987, 1998), jednak nie znalazła ona szerszego oddźwięku w środowisku polonistycznym. Zgodnie z nią istnieją tylko dwie odmiany polskiego języka etnicznego (ściślej – mowy polskiej), a więc dwa warianty języka, rozumianego jako *langue* i *parole*. Te odmiany to dialekty i gwary oraz język ogólny, czyli jedna z podstaw wspólnoty narodowej (Dejna 1987: 43). Inne warianty językowe, nazywane zazwyczaj stylami lub odmianami zawodowymi, nie obejmują płaszczyzny *langue*, realizują się wyłącznie na płaszczyźnie *parole* i są to skonwencjonalizowane odmiany wypowiedzi, a nie kodów językowych, same tylko realizacje języka w konkretnych tekstach, odmienne typy mówienia danych grup społecznych, generowane na podstawie jednej z odmian polszczyzny etnicznej, a więc gwary lub języka ogólnego (Dejna 1980: 40–43; 1987: 40–43) – do zagadnienia tego powrócimy w dalszej części artykułu. Dejna nawołuje również do uporządkowania terminologii i konsekwentnego jej stosowania, mimo to wciąż jeszcze trafiają się w tej dziedzinie nieścisłości. W dalszej kolejności ustalimy więc, co będziemy rozumieć pod pojęciem *odmiany językowej* i *stylu językowego*.

⁴ W cytowanym fragmencie ze względów stylistycznych zmieniono szyk wyrazów.

⁵ Można zauważyć, że historycznie uzasadnione jest stwierdzenie przeciwne, zgodnie z którym to polszczyzna ogólna (literacka) jest swoistą odmianą dialektów, „pandialektem”. W ten sposób jednak wprowadza się kolejną sprzeczność. Owe antynomie dowodzą zaś, że polszczyzny ogólnej i dialektów nie można ujmować w relacjach nadrzędno-podrzędnych, także w terminologicznej relacji hipero- i hiponimicznej.

Odwołajmy się najpierw do artykułu *Odmiany a style języka* Jerzego Bartmińskiego (1991), w którym autor dokonuje następujących rozróżnień: 1) styl, w przeciwieństwie do odmiany językowej, jest dla języka obligatoryjny⁶ i 2) zależy od warunków kulturowych, podczas gdy odmiana – od warunków społecznych. 3) W odróżnieniu od odmian językowych style mają charakter dyferencjalny, tj. konstytuują się nawzajem, tworząc system stylistyczny, zaś odmiany są samodzielne, ich istnienie i swoistość nie zależą od innych odmian. Ponadto 4) style są wzajemnie nieprzetłumaczalne, ponieważ przekład z jednego stylu na inny narusza istotne treści, odmiany zaś są „wzajemnie przekładalne bez konieczności utraty istotnych treści” (Bartmiński 1991: 15). Nie wszystkie ustalenia Bartmińskiego przekonują. Po pierwsze, zagadnienie uwarunkowań stylowych i odmianowych jest chyba bardziej złożone niż to przedstawia autor, ponieważ zarówno odmiany, jak i style mają przyczyny o podłożu kulturowym, społecznym i historycznym. Jedne i drugie bowiem wyrastają z potrzeb danej wspólnoty komunikacyjnej, kształtowanej w czasie i zależnej od rozwoju kulturowego. Warianty te różnią się nie tyle czynnikami determinującymi ich powstanie, co raczej celowością, czyli funkcjami komunikacyjnymi oraz funkcjami pełnionymi wobec społeczności, użytkowników. Po drugie zaś, trudno się zgodzić ze stwierdzeniem o wzajemnej przekładalności odmian językowych, bowiem spora część słownictwa odmianowego ma charakter dyferencyjny, to znaczy nie posiada odpowiedników w innych odmianach (por. wielką liczbę czasowników mówienia lub nazwy osób charakteryzowanych ze względu na sposób mówienia w gwarach), to zaś wyklucza pełną i ścisłą przekładalność.

Zaproponujmy więc inny zestaw cech charakteryzujących poszczególne warianty języka. Rozpocznijmy od określenia właściwości odmiany językowej:

- jest to autonomiczny wariant językowy; autonomiczny w tym sensie, że obejmuje zarówno sferę *langue*, jak i *parole*. Teksty odmianowe są tworzone na podstawie danego kodu odmianowego, a posługiwanie się określoną odmianą języka nie jest uzależnione od znajomości innych odmian. Pamiętajmy jednak, że elementów swoistych (dyferencyjnych) na poziomie *langue* jest stosunkowo niewiele, większość składników systemowych to elementy wspólnoodmianowe;
- różnice tekstowe między odmianami dotyczą środków ze wszystkich podsystemów języka – fonetycznego, morfologicznego, składniowego i leksykalnego;
- odmiana językowa może być ograniczona społecznie i używana tylko przez część danej społeczności, na poziomie „klas” społecznych (np. inteligencja – chłopci – robotnicy, ludność miejska – ludność wiejska), lecz może być również społecznie powszechna. W obydwu przypadkach pełni ona funkcję socjalizującą – służy identyfikacji grupowej, podtrzymuje więzi wewnątrz grupy, odróżnia ją od innych grup; funkcja ta nie zawsze jest zamierzona, celowa i świadoma;

⁶ Minimalny system stylistyczny, jak pisze autor, to system dwuczłonowy, obejmujący styl potoczny i artystyczny, nie istnieją bowiem społeczności nieznające poezji (Bartmiński 1991: 12).

- dwie odmiany językowe mogą być jednocześnie podstawą tworzenia jednego tekstu.

Takie właściwości można w polszczyźnie przypisać trzem wariantom języka. Pierwszym z nich jest polszczyzna ogólna (język ogólnopolski), a więc ta odmiana polszczyzny, która jest ponadregionalna i jest używana – albo lepiej – może lub powinna być używana na całym polskim obszarze językowym i przez wszystkie warstwy społeczne⁷. Odmiana ogólna polszczyzny nie jest oczywiście jednorodna, występuje w dwóch postaciach, czyli pododmianach: potocznej (codziennej, nieopracowanej, nieoficjalnej)⁸ oraz kulturalnej (wzorcowej, opracowanej, oficjalnej; ze względu na tradycję można by ją nazywać także literacką). Prócz tego, że charakteryzują je swoiste środki językowe, obowiązuje w nich odrębna norma językowa. Użycie jednego z tych wariantów uzależnione jest przede wszystkim od sytuacji komunikacyjnej i kompetencji językowej użytkowników. Pierwszy występuje na ogół w kontaktach indywidualnych bądź lokalnych, drugi obowiązuje w kontaktach publicznych. Odmiana potoczna ewoluuje szybciej, bez kodyfikacji, podlega słabszej normie, różnej od normy odmiany wzorcowej, ta zaś jest skodyfikowana i otoczona troską społeczną i instytucjonalną – to ten wariant polszczyzny ogólnej, którego uczy się w szkole i który powinien być używany w komunikacji publicznej i w oficjalnych sytuacjach komunikacyjnych.

Trzeba podkreślić, że dzisiejsza odmiana ogólna polszczyzny nie jest po prostu aktualną wersją dawnej odmiany literackiej⁹, tym bardziej używana obecnie nazwa *odmiana ogólna* zamiast *odmiana literacka* nie jest tylko „odświeżeniem” terminologii. Gajda podkreśla znaczenie stopniowego umasowienia (demokratyzacji) polszczyzny literackiej, postępującego od końca I wojny światowej, a przybierającego na sile po II wojnie światowej. Procesowi temu towarzyszy degradacja tej odmiany i jej deelitaryzacja, zaś język literacki rozpada się, tworząc wiele standardów językowych i „stopniowo staje się językiem ogólnym w tym sensie, że posługuje się nim czynnie i biernie ogół polskiej społeczności językowej” (Gajda 2001: 210–211). Wydaje się jednak, że można tu również mówić o procesach odwrotnych, mianowicie o pewnym wycofaniu się odmiany literackiej, zmniejszeniu się grona jej użytkowników, a co za tym idzie – dalszemu zawężeniu zasięgu społecznego tej

⁷ Tak definiowana polszczyzna ogólna zbliża się do wyodrębnionego na gruncie socjologii języka standardowego, który jest „pewną normą, mniej lub bardziej odbiegającą od sytuacji rzeczywistej” i który „nie jest oczywiście realizowany przez żadną jednostkę całkowicie”, a przez to może stanowić „ramę odniesienia umożliwiającą porównywanie odmian repertuaru językowego” (Piotrowski, Ziółkowski 1976: 118–121).

⁸ J. Bartmiński w przywoływanym wyżej opracowaniu (1991) mówi nie o odmianie potocznej, lecz o stylu potocznym.

⁹ Zwanej też czasem *polshczyzną ogólną*. Było to określenie raczej umowne, niezależnie bowiem od postulatów badaczy polszczyzna literacka nigdy nie osiągnęła takiego poziomu ogólności (czyli powszechności) społecznej, jaki cechował gwary, natomiast była ona ogólna w sensie terytorialnym, ponadregionalnym.

odmiany. W postaci poprawnej, bezbłędnej, zadbanej, bogatej czy wykwintnej jest ona w gruncie rzeczy mocno ograniczona, pożądana jest jednak jej ogólnospołeczna znajomość i posługiwanie się nią w pewnych przynajmniej sytuacjach. Odmiana literacka nie tyle upowszechniła się, co na jej podłożu powstała odmiana ogólna, za co odpowiedzialna jest głównie tzw. nowa inteligencja. Zatem we współczesnym języku ogólnopolskim występuje także dawna polszczyzna literacka, mimo ograniczenia ekstensji społecznej wciąż chyba uznawana za odmianę języka najbardziej dla narodu prestiżową, lecz jego jądrem jest pododmiana potoczna – wariant najpowszechniejszy, najczęściej używany i najbardziej ekspansywny. Rzecz jasna granice między postacią potoczną a kulturalną nie są ściśle ani trwałe, istnieje cała skala przejściowych (mieszanych) realizacji tekstowych polszczyzny ogólnej, z różnym natężeniem środków właściwych jednej lub drugiej jej postaci.

Druga odmiana polskiego języka narodowego nazywana jest we współczesnej dialektologii językiem ludowym lub językiem wsi (polszczyzną wiejską)¹⁰, współcześnie upowszechniło się bowiem odróżnianie gwar „właściwych” od języka mieszkańców wsi w ogóle. Podwaliny pod to rozróżnienie położyła Halina Kurek (1995), która wyróżnia trzy kody językowe funkcjonujące współcześnie na wsi: gwary, ogólny i mieszany. Podobne podziały odnajdziemy u Jerzego Sierociuka (1998, 2007), Haliny Pelcowej (1998) czy Kazimierza Ożoga (1998), por. też wspomniane odmiany mieszane w opracowaniach Aleksandra Wilkonia i Stanisława Gajdy. To stosunkowo młode rozwarstwienie można za wieloma badaczami tłumaczyć zmianami społecznymi po II wojnie światowej, które doprowadziły do awansu cywilizacyjnego wsi, jej otwarcia się na miejskie wzorce kulturowe, także do interferencji polszczyzny literackiej na gwary w stopniu dotąd niespotykanym i wreszcie do procesu nazwanego przez Gajdę demokratyzacją polszczyzny literackiej (por. wyżej). Zmiana kompetencji językowej i komunikacyjnej mieszkańców wsi ma swoje odbicie również w zróżnicowaniu pokoleniowym i sytuacyjnym języka na wsi.

Polszczyzna ludowa zatem, jak i ogólna, rozszczepia się na co najmniej dwie pododmiany – gwarę i polszczyznę ogólną (najczęściej w wariantcie potocznym). Większość tekstów tworzonych przez mieszkańców wsi ma co prawda charakter mieszany, gwarowo-ogólny¹¹, jednak wyodrębnianie odmiany mieszanej, która implikuje istnienie kodu mieszanego, wydaje się co najmniej problematyczne. Kod (*langue*) bowiem to

¹⁰ Terminy te niekoniecznie są równoznaczne – pierwszy oznacza mowę ludności wiejskiej, czyli chłopskiej (por. użycia przymiotnika *ludowy* w zestawieniach *kultura ludowa*, *strój ludowy*), natomiast *polszczyzna wiejska* (*język wsi*) to język mieszkańców wsi, a więc nie tylko chłopów, ale i nowej inteligencji oraz ludności napływowej, pochodzącej z miasta. Co prawda w obydwu przypadkach w języku używanym na wsi wyróżnia się dwa warianty (tj. gwarę i polszczyznę ogólną), jednak wyróżnienie polszczyzny wiejskiej prowadzi do wyodrębnienia także polszczyzny miejskiej – języka używanego w miastach, który byłby tożsamy z odmianą ogólnopolską, lecz należałyby do niego także (nieliczne) tzw. gwary miejskie (np. krakowska, warszawska, poznańska).

¹¹ Przy czym różne są w nich proporcje cech gwarowych i ogólnopolskich, a zależą one głównie od czynników socjolingwistycznych.

system znaków względnie stały, ustabilizowany, znormalizowany i regularny, dążący do redukcji redundancji. Tymczasem wybór językowych środków ogólnych lub gwarowych podlega co prawda pewnym regulacjom, jednakże często obserwuje się dys-trybucje nieregularne, przypadkowe, a w każdym razie – jeszcze dla językoznawstwa niejasne. Spowalniają one stabilizację normy i systemu, a także sprzyjają wariantowości formalnej środków językowych. Możliwe są zatem dwa rozwiązania – albo tzw. kod mieszany będziemy traktować jako odmianę *in statu nascendi*, zmienną, niestabilną i o słabej, niewyraźnej normie, albo też uznamy istnienie dwóch tylko pododmian polszczyzny wiejskiej, które współgenerują ludowe teksty heterogeniczne. W taki sam sposób traktuje się niejednorodne teksty polszczyzny ogólnej, o różnym nasileniu potoczności i literackości. „Mieszane” realizacje języka to efekt płynnych, bardziej lub mniej stałych interferencji językowych, a nie istnienia trzeciej, mieszanej odmiany. Nazwy *kod mieszany* i *odmiany mieszane*, używane przez cytowanych autorów, należy zatem traktować umownie, niedosłownie, jako pewien skrót myślowy, tym bardziej że współczesne społeczności wiejskie określa się jako bilingwalne¹², znające dwie odmiany języka (zob. np. Kurek 1995: 95–96; Kaś, Kurek 2001: 440–442).

Umownie należy traktować również terminy *język wsi*, *język ludowy*, *odmiana ludowa*, ponieważ nie jest to jeden język, jedna odmiana. Zgodnie z proponowaną tu definicją odmian ludowych jest tyle, ile odrębnych kodów ograniczonych regionalnie, czyli kodów wspólnych dla danych zespołów gwarowych, nawet jeśli różnice między nimi nie są zbyt liczne. Rzeczywistością językową są bowiem jedynie konkretne zespoły gwarowe i dialektalne, a nie jedna, abstrakcyjna polszczyzna ludowa (por. Wronicz 2007: 92). To zróżnicowanie terytorialne jest przyczyną dużej dysproporcji między liczbą wariantów polszczyzny ogólnej i ludowej, warianty regionalne tej drugiej trzeba bowiem liczyć co najmniej w dziesiątkach¹³.

Kod czysto gwarowy, w swej postaci „pierwotnej”, na niektórych, czasem dużych obszarach nie jest już znany i używany poza najstarszym pokoleniem. Jest zatem całkiem prawdopodobne, że niedługo zmieni się wewnętrzne rozwarstwienie polszczyzny ludowej, że zostanie ona zubożona o jeden z wariantów. Niestety będzie to ten wariant, który przez wiele setek lat był podstawowym czy nawet jedynym językiem olbrzymiej większości Polaków, jego miejsce zajmie zaś „pół-gwara”, „nowa gwara” – polszczyzna z cechami gwary i języka ogólnego, odmiana bliska polszczyźnie regionalnej. Jeśli się ustali, ureguluje i unormuje, będzie ją można nazywać *odmianą mieszaną*.

Do odmian językowych zaliczymy również odmiany regionalne, w tym tzw. gwary miejskie, ponieważ wykształciły one własne kody, a różnice między nimi i innymi wariantami występują we wszystkich podsystemach językowych. Są one nieliczne, cechuje je mniejszy stopień dyferencyjności środków, niemniej jednak za

¹² Można też pozostać przy tradycyjnym terminie – *dyglosja*.

¹³ Można by tę liczbę znacznie zredukować, nawet do czterech, gdyby za cechy kodu odmianowego uznawać wyłącznie cechy dialektalne.

Bogusławem Wyderką przyjmujemy, że język regionu to „twór heterogeniczny, różny od gwar i języka ogólnego” (Wyderka 1991: 142), nie zaś „odmiana przejściowa między gwarami, żargonami i językiem potocznym” (Gajda 2001: 214) – choć na podłożu tych wariantów mógł się rozwijać. Nie zgadzamy się z natomiast z pierwszą częścią nowszej definicji Wyderki, zgodnie z którą odmiana regionalna to „terytorialna odmiana języka ogólnego mająca wszystkie cechy polskiego języka ogólnego oraz dodatkowo pewien zasób właściwości swoistych” (Wyderka 2001: 422), kłóci się ona bowiem z wcześniejszą definicją oraz z ujęciem prezentowanym w niniejszym artykule. Odmiany regionalne to warianty polszczyzny (języka narodowego), a nie odmiany ogólnej. Są one zróżnicowane wewnętrznie, a dyferencjacja ma oczywiście charakter terytorialny.

Przejdźmy z kolei do określenia cech stylu językowego:

- jest to wariant funkcjonujący wyłącznie na płaszczyźnie tekstowej (*parole*); teksty należące do danego stylu tworzone są na ogół w oparciu o kod literacki, jednak mogą one mieć charakter wielokodowy, to jest w tekstach danego stylu mogą pojawiać się elementy pochodzące z różnych odmian polszczyzny (np. słownictwo specjalistyczne w stylu publicystycznym, słownictwo potoczne bądź gwarowe w stylu artystycznym). Tworzenie tekstów zróżnicowanych stylistycznie nie wymaga znajomości innych stylów, konieczna jest jednak znajomość co najmniej jednej odmiany języka (najczęściej – odmiany ogólnej kulturalnej);
- różnice stylistyczne dotyczą wszystkich (poza fonetycznym) podsystemów języka;
- teksty zróżnicowane stylistycznie mogą być używane przez każdego członka danej społeczności, są społecznie powszechne, nie służą identyfikacji grupowej i podtrzymywaniu więzi wewnątrzgrupowych (nie pełnią funkcji socjalizującej);
- teksty zróżnicowane stylistycznie zawsze są homogeniczne, mieszanie stylów prowadzi do przekroczenia normy stylistycznej. Stwierdzenie to nie stoi w sprzeczności z pierwszym punktem definicyjnym, w którym heterogeniczny charakter przypisuje się nie tekstom, a kodowi.

Określone powyżej cechy stylów językowych pozostają w zgodzie ze spotykany mi w językoznawstwie polskim definicjami stylów, na przykład z definicją Kwiryny Handke, według której styl to „sposób kształtowania wypowiedzi polegający na określonym wyborze, interpretacji i konstrukcji materiału językowego ze względu na cel przyświecający mówiącemu” (Handke 1992: 435), oraz z definicją Janusza Strutyńskiego, który określa styl jako „sposób realizacji tekstu ze względu na cel wypowiedzi poprzez nasycenie go stałym zespołem wyspecjalizowanych środków leksykalnych, frazeologicznych i składniowych” (Strutyński 1988/1989: 199), a także jako „całokształt cech językowych charakteryzujących teksty o tej samej funkcji społecznej”¹⁴ (Strutyński 1988/1989: 200).

¹⁴ Funkcji społecznej wypowiedzi nie należy mylić z funkcją socjalizującą języka (por. wyżej). Powinno się ją rozumieć raczej jako zaspokajanie potrzeb komunikacyjnych społeczeństwa w różnych typach kontaktów, nakierowanych na konkretne cele komunikacyjne.

Zróznicowanie stylistyczne większe jest rzecz jasna w odmianie ogólnopolskiej, tradycyjnie wyróżnia się takie style funkcjonalne, jak styl publicystyczny, urzędowy, naukowy i artystyczny, powstają jednak i rozwijają się nowe, między innymi styl reklamy. Natomiast polszczyzna ludowa zna dwa style funkcjonalne. Pierwszy z nich Bartmiński nazwał *stylem artystycznym* (Bartmiński 1993), wcześniej *językiem folkloru* (Bartmiński 1973), a jest on „narzędziem poezji ludowej, w jej wielu gatunkach z pieśnią ludową na miejscu pierwszym” (Bartmiński 1993: 223)¹⁵. Odpowiedniejsze wydaje się określenie *styl folkloru (folklorowy)*, bowiem meliczna literatura ludowa to tylko jedna z postaci folkloru językowego, obok niej funkcjonują różne gatunki oraz formuły tekstowe (zamawiania, uroki, powitania świąteczne, przysłowia itp.), a także leksyka związana z pewną obrzędowością, na przykład leksyka weselna. Współcześnie ludowy styl folkloru, w zgodzie ze swego rodzaju modą na ludowość i regionalizm w środowiskach wiejskich¹⁶, w swej tradycyjnej, melicznej postaci jest pielęgnowany przez dość liczne (przynajmniej na Podkarpaciu) lokalne zespoły ludowe, ale też tylko „podtrzymywany przy życiu” przez odtwarzanie dawnych tekstów. Styl folkloru różni się jednak od stylu charakteryzującego inny typ ludowej twórczości literackiej, mianowicie twórczość prymarnie pisaną (np. wspomnienia, pamiętniki, opowiadania), których tworzywem jest gwara. Wyróżnienie tego stylu jest zasługą Macieja Raka (2014)¹⁷, za którym styl ten nazwiemy literackim, przy czym *literacki* znaczy tu ‘charakterystyczny dla literatury’. Dodajmy jeszcze, że ten wariant gwary należy uwzględniać „w odniesieniu tylko do pewnych regionów, tych, w których rozwija się literatura gwarowa” (Rak 2014: 158).

Posługiwanie się gwarą – pododmianą polszczyzny ludowej – zyskuje obecnie coraz silniejsze zabarwienie pragmatyczne, które określa się mianem nacechowania stylistycznego. Liczne ostatnio badania świadomości językowej użytkowników gwar (zob. m.in. Kucharzyk 2001; Pelcowa 2004, a zwłaszcza Cygan 2011) dowodzą jej wzrostu, zaś jednym z jego przejawów jest wartościowanie języków, zarówno polszczyzny ogólnej, jak i gwary. Zazwyczaj najwyżej w hierarchii stawia się polszczyznę ogólną, niżej wartościuje się gwarę własną, a za język „najgorszy” uważana jest mowa sąsiadów¹⁸. Elementom gwarowym, głównie leksyce posiadającej odpowiedniki ogólnopolskie, przypisuje się takie atrybuty (kwalifikatory) jak: *dawny, archaiczny, swojski, wiejski, delikatny* (ale też *zgrubiały*). Natomiast polszczyznę

¹⁵ Autor odróżnia styl artystyczny gwary od stylu potocznego gwary – w niniejszym ujęciu gwara „potoczna” uznawana jest, podobnie jak polszczyzna potoczna, za pododmianę językową.

¹⁶ Zjawisko to dyskutowano podczas obrad plenarnych konferencji *Gwara i tekst*, zob. też artykuł H. Kurek w niniejszym tomie.

¹⁷ Autor wyróżnia trzy style gwarowe: artystyczny, literacki i potoczny, co jest konsekwencją przyjęcia definicji stylu J. Bartmińskiego – w niniejszym artykule potoczność jest kategorią odmianową, nie zaś stylistyczną.

¹⁸ Oczywiście nie zawsze. W niektórych społecznościach i w niektórych regionach Polski sytuacja jest odwrotna i to języki regionalne, w tym gwary, ceni się bardziej niż polszczyznę ogólną.

ogólną określa się jako *właściwą, poprawną, czystą, pańską, miejską*, a nawet *nowoczesną* (por. m.in. Kamińska 1973, 1985; Pelcowa 1998: 114–115; Wronicz 2007: 94). Jednakże podobieństwo gwary do stylu jest tylko powierzchowne, nie dotyczy ono bowiem struktury, a jedynie oceny, wartościowania tego wariantu języka¹⁹.

Ludowy styl folklorowy ma także pewną cechę zbliżającą go do odmianki słownikowej (por. niżej), czyli właściwe tylko jemu słownictwo, występujące wyłącznie w określonych gatunkach folklorowych, a nieznanne gwarze (por. Kaś 2006: 138).

Do omówienia pozostały jeszcze te zjawiska językowe, które za Wilkoniem (1987) określa się mianem *profesjolektów* (odmian zawodowych), *socjolektów* (odmian środowiskowych) i *biolektów* (wariantów uzależnionych od czynników takich jak wiek czy płeć). Zdaniem Dejny (1955, 1980, 1987) nie są to jednak odmiany języka, lecz typy mówienia, odmiany formowania wypowiedzi, ich stylizacja przez nasycenie słownictwem specjalnym, prowadząca do nadania wypowiedziom kolorytu środowiskowego. Różnice między tekstami tworzonymi przez żołnierzy, krawców, myśliwych, górników, kolejarzy, uczniów, złodziei itd. „sprowadzają się do użycia odrębnego słownictwa specjalnego, które ma jednak fonetyczną postać i budowę morfologiczno-składniową czy to języka polskiego, czy dialektu względnie gwary” (Dejna 1955: 155). Odmiennego zdania jest Wilkoń, według którego profesjolekty to co prawda „język potoczny + słownictwo zawodowe”, ale już socjolekty nie dają się w takiej formule zamknąć (Wilkoń 1987: 96–97). Jednak, co charakterystyczne, podawane przez autora przykłady językowych środków socjolektalnych ograniczają się w zasadzie do słownictwa i frazeologii. Inne językowe wyznaczniki socjolektów, scharakteryzowane na przykładzie „języka” żołnierskiego, takie jak: dążność do jednoznaczności, jasności, ekonomii (Wilkoń 1987: 101), można sprowadzić do zasad kształtowania tekstu, który pełni określone funkcje komunikacyjne, także do formuł, etykiet i gatunków językowych. W ten sposób zaś socjolekty zbliżają się do stylów językowych. Zatem warianty społeczne i zawodowe polszczyzny to w gruncie rzeczy warianty tekstowe, różne realizacje języka ogólnopolskiego, regionalnego lub gwary; na podstawie kodów tych właśnie odmian generowane są owe teksty o ograniczonej ekstensji społecznej. Odmienności dotyczą jednak nie tylko – jak w przypadku stylów funkcjonalnych – reguł tekstowych, ale i nasycenia wypowiedzi słownictwem specjalistycznym (czasem preferującym określone typy słowotwórcze) i takąż frazeologią. Dla tych postaci języka, a właściwie jego tekstowych realizacji, proponujemy nazwę *wariant (odmianka) słownikowa* lub *odmianka leksykalno-stylistyczna*, jednocześnie zdając sobie sprawę z tego, iż ze względu na pewną już tradycję i poręczność terminów *socjolekt* i *profesjolekt* trudno byłoby je zastąpić. Dodajmy jeszcze, iż wobec swoich użytkowników odmianki słownikowe

¹⁹ Por. też J. Bartmiński (1977: 222): „[Gwara] może zyskać – niekiedy zyskuje – pozycję stylu, swoistego wariantu funkcyjnego o określonym, wyspecjalizowanym przeznaczeniu tematycznym i sytuacyjnym, jako język rodzinny, towarzyski, sąsiedzki, regionalny itp.” [podkreślenia moje – T. K.].

pełnią funkcję socjalizującą i najczęściej jest ona uświadamiana oraz zamierzona, co odróżnia je od odmian językowych (zob. wyżej).

Znikoma część leksyki specjalnej jest znana w odmianach polszczyzny, pewien jej zasób to odpowiedniki (a więc warianty leksykalne *sensu stricto*) słownictwa powszechnie znanego, jednak bodaj największy jej obszar to słownictwo znane wyłącznie członkom danej grupy środowiskowej bądź zawodowej²⁰. Taki charakter mają przede wszystkim terminy i profesjonalizmy, których z definicji nie można zaliczyć do wariantów leksyki ogólnopolskiej, gwarowej lub regionalnej. Tego typu słownictwo nie mieści się zatem w żadnej z odmian polszczyzny, lecz współtworzy system leksykalny polskiego języka narodowego. Trudno wobec tego zgodzić się z tym, iż „odmiany fachowe funkcjonują we wszystkich odmianach funkcjonalnych języka” (Wilkoń 1987: 101–102). Należy raczej mówić o znajomości słownictwa specjalnego przez niektórych użytkowników polszczyzny ogólnej, regionalnej i gwary. Określenia typu *ogólnopolskie/gwarowe słownictwo rzemieślnicze, młodzieżowe, szewskie, rybackie* itd. będą nazwami umownymi, aczkolwiek przydatnymi ze względu na ich skrótowość i stylistyczną poręczność.

Podobnie jak zróżnicowanie stylistyczne, tak i zróżnicowanie odmianek słownikowych o wiele słabsze jest na wsi niż poza nią²¹. Przede wszystkim brak tu wielu odmianek środowiskowych, warianty słownikowe to najczęściej słownictwo fachowe. Specjalizacja zawodowa zawsze była mniejsza na wsi niż poza nią, niemniej jednak do specyficznych zajęć wiejskich zaliczyć można np.: pasterstwo, rybołówstwo, pszczelarstwo, uprawę lnu, ponadto zajęcia rzemieślnicze (bednarstwo, kowalstwo, kołodziejstwo, rymarstwo itp.), a nawet wydobywanie i przetwórstwo ropy. Zajęcia pozarolnicze, a co za tym idzie związane z nimi odmianki słownikowe, mogły mieć charakter regionalny i występować na dużych obszarach Polski (np. słownictwo związane z pasterstwem i rybołówstwem), jednakże w poszczególnych wsiach chyba wszystkie one były ograniczone społecznie. Używała ich bowiem pewna tylko, większa lub mniejsza, część danej społeczności, czasem nawet tylko jeden jej przedstawiciel²² (np. gdy we wsi mieszkał jeden rymarz bądź tylko jeden jej mieszkaniec hodował pszczoły). Liczne są co prawda przerwiska zbiorowe mieszkańców wsi²³ typu *Maziarze* ‘ci, którzy trudnili się wyrobem mazi do konserwacji metalu, drewna i skóry’ czy *Olejarze* ‘ci, którzy uprawiali len i wytwarzali olej lniany’, trudno jednak przypuszczać, aby wszyscy bez wyjątku mieszkańcy tych wsi, w tym kobiety

²⁰ Można także wydzielić obszar słownictwa wspólnego różnym odmiankom (np. słownictwo ogólnotechniczne, czyli nazwy typu *młot, wasserwaga, dekiel*).

²¹ Zdarza się jednak, że te same lub podobne odmianki słownikowe występują zarówno w mowie użytkowników gwary, jak i odmiany ogólnej bądź regionalnej (np. słownictwo kowalskie lub uczniowskie).

²² Trzeba by się jednak zastanowić, czy nie należałoby w takiej sytuacji mówić już nie o odmiance leksykalnej danej gwary, lecz o idiolekcie.

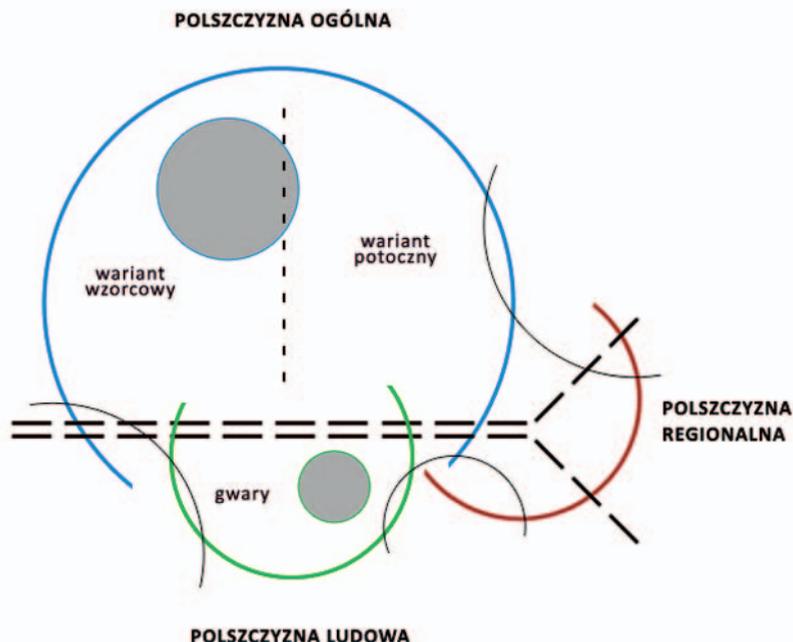
²³ Podaję przykłady z Polski południowo-wschodniej, jednak przerwiska tego typu występują w całym kraju.

i dzieci, znali słownictwo „maziarskie” lub związane z uprawą lnu. Gdyby tak było, słownictwo to należałoby uznać za składową leksyki polszczyzny ludowej (a dawniej gwary), nie zaś za odmiankę słownikową.

Obecnie, w epoce „porolniczej” i „porzemieślniczej”, w wielu regionach kraju pasterstwo, kowalstwo, uprawa lnu itd. są zajęciami ginącymi, wymiera więc także słownictwo specjalistyczne. Współcześni mieszkańcy wsi mogą znać warianty słownikowe, pochodzą one jednak spoza wsi i są używane poza nią, na przykład w zakładach pracy. Jednakże miejsce rzemieślników wiejskich zajęli mieszkający na wsi i pracujący tam stolarze, murarze, mechanicy i inni fachowcy. Warto by się więc było przyjrzeć bliżej ich słownictwu zawodowemu i zbadać, czy w całości jest to leksyka nowa, która pojawiła się na wsi wraz z nowymi zajęciami i narzędziami, czy też mamy przynajmniej częściową kontynuację dawnego ludowego słownictwa technicznego i rzemieślniczego.

Podsumujmy. Polski język narodowy występuje w trzech odmianach, są to: polszczyzna ogólna, polszczyzna ludowa i polszczyzna regionalna. Wszystkie są zróżnicowane socjolingwistycznie, druga i trzecia – także terytorialnie. Język ogólny ma dwie postacie, potoczną i wzorcową (kulturalną), jednakże teksty ogólnopolskie mogą być generowane w oparciu o środki pochodzące z obydwu pododmian. Również polszczyzna używana na wsi ma dwa warianty – gwarowy i ogólnopolski, a teksty ludowe mają bardzo często charakter heterogeniczny, podobnie jak teksty polszczyzny ogólnej. Ta ostatnia jest zróżnicowana stylistycznie, w polszczyźnie ludowej wyodrębnia się zaś tylko jeden styl (należy też zbadać, czy w polszczyźnie regionalnej, dokładniej zaś w polszczyźnie miejskiej, występuje styl folklorowy, skoro mówi się o folklorze miejskim). W języku polskim występują także odmianki słownikowe. Między odmianami i wariantami słownikowymi dochodzi do interferencji, natomiast wzajemny wpływ stylów w zasadzie nie występuje (wyjąwszy nieliczne sytuacje, na przykład stylizacji w literaturze). Omówione zróżnicowanie polszczyzny przedstawiono w poniższym schemacie – odmiany symbolizowane są na nim przez łuki, których ramiona są skierowane do centrum układu, style językowe przez okręgi, odmianki językowe zaś – przez łuki z ramionami skierowanymi na zewnątrz.

Podziały odmianowe języka cechują zmienność i płynność, nasilające się zwłaszcza w dobie gwałtownych przemian cywilizacyjnych, można się więc spodziewać, że przedstawiony tu układ, zwłaszcza w zakresie odmian ludowych, w nieodległej przyszłości ulegnie modyfikacji. Zjawiska te powinny znaleźć właściwe miejsce w systematyzacji wariantów językowych, a zadaniem językoznawców jest rozpoznanie i opis nowych wariantów oraz wskazanie ich miejsca, roli i funkcji w mowie danego narodu.



Literatura

- BAJEROWA I., 1993, *Język ogólnopolski XX wieku*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 23–48.
- BARTMIŃSKI J., 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.
- BARTMIŃSKI J., 1977, *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 1991, *Odmiany a style języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Wariacja w języku. III Opolskie Spotkania Językoznawcze, Szczedrzyk 10–11.10.1989*, Opole, s. 11–20.
- BARTMIŃSKI J., 1993, *Ludowy styl artystyczny*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Wrocław, s. 223–233.
- CYGAN S., 2011, *Przejawy świadomości językowej mieszkańców wsi końca XX wieku na przykładzie Lasocina na Kielecczyźnie*, Kielce.
- DEJNA K., 1955, *W sprawie terminów: język, dialekt, gwara, żargon*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” III, s. 151–156.
- DEJNA K., 1980, *Ile mamy języków polskich?*, „Język Polski” LX, z. 1, s. 31–43.
- DEJNA K., 1987, *Język polski i jego odmiany*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XXXII, s. 37–45.
- DEJNA K., 1998, *Gwara i jej stosunek do innych odmian języka ogólnonarodowego*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Pierwszego – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii” nr 99, s. 13–22.
- EWJP: S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław 1978.
- FURDAL A., 1973, *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*, Wrocław.

- GAJDA S., 2001, *System odmian i jego dynamika rozwojowa*, [w:] S. Gajda (red.), *Język polski*, Opole, s. 206–219.
- HANDKE K., 1992, *Styl a potoczna odmiana języka*, „Prace Filologiczne” XXXVII, s. 435–438.
- KAMIŃSKA M., 1973, *Z problemów stylistyki gwarowej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XIX, s. 75–79.
- KAMIŃSKA M., 1985, *Gwarowe kwalifikatory leksykalne*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XXXI, s. 75–79.
- KĄŚ J., 2006, *Rozwarstwienie słownictwa w słowniku gwarowym*, [w:] J. Sierociuk (red.), *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Poznań, s. 135–138.
- KĄŚ J., KUREK H., 2001, *Język wsi*, [w:] S. Gala (red.), *Język polski*, Opole, s. 440–459.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1953, *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*, Warszawa.
- KUCHARZYK R., 2001, *Gwara w ocenie jej użytkowników*, „Język Polski” z. 1–2, s. 98–103.
- KUREK H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- LUBAŚ W., 1979, *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny*, Kraków.
- OZÓG K., 1998, *Język polskiej wsi na tle przemian współczesnej polszczyzny*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Pierwszego – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii” nr 99, s. 119–125.
- PELCOWA H., 1998, *Zmiany językowe jako problem badawczy współczesnej dialektologii*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Pierwszego – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii” nr 99, s. 105–117.
- PELCOWA H., 2004, *Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego*, [w:] M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 163–176.
- PIOTROWSKI A., ZIÓLKOWSKI M., 1976, *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, Warszawa.
- RAK M., 2014, *Zróżnicowanie stylistyczne gwary w świetle statystyki leksykalnej (na materiale podhalańskim)*, [w:] M. Rak, K. Sikora (red.), *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”*, Kraków, 27–28 września 2013 r., Kraków, „Biblioteka LingVariów” t. 17, s. 157–166.
- SIEROCIUK J., 1998, *Słowotwórstwo języka współczesnej wsi (zarys problemu)*, [w:] S. Gala (red.), *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, Łódź, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału Pierwszego – Językoznawstwa, Nauki o Literaturze i Filozofii” nr 99, s. 265–272.
- SIEROCIUK J., 2007, *Język mieszkańców wsi czy gwara? Problem nie tylko teoretyczny*, „Prace Filologiczne” LIII, s. 527–534.
- STRUTYŃSKI J., 1988/1989, *Język – odmiana – dialekt – gwara – styl*, „Język Polski w Szkole Średniej” III, z. 2, s. 195–202.
- URBAŃCZYK S., 1956, *Rozwój języka narodowego. Pojęcia i terminologia*, [w:] Z. Stieber (red.), *Z dziejów powstawania języków narodowych i literackich. Materiały metodologicznej konferencji szkoleniowej Polskiej Akademii Nauk*, Warszawa, s. 9–36.
- WILKOŃ A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- WRONICZ J., 2007, *Pozycja dialektu wobec innych odmian polszczyzny*, „Język Polski” LXXXVII, z. 2, s. 91–96.

- WRÓBEL H., 1980, *Uwagi teoretyczno-metodologiczne o badaniu odmian współczesnej polszczyzny*, [w:] H. Wróbel (red.), *Współczesna polszczyzna i jej odmiany*, Katowice, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach” 341, s. 9–16.
- WYDERKA B., 1991, *Stylistyczne problemy badania regionalnych odmian języka*, [w:] S. Gajda (red.), *Synteza w stylistyce słowiańskiej. Materiały konferencyjne 24–26 IX 1990*, Opole, s. 141–147.
- WYDERKA B., 2001, *Odmiany regionalne*, [w:] S. Gajda (red.), *Język polski*, Opole, s. 422–439.

Summary

Folk language vs. other varieties of Polish. Theoretical remarks

The paper examines the varietal diversification of Polish, with a particular regard to the language used today in the villages. The author presents a general classification of the varieties of the modern Polish national language, and describes the place of folk language in it, together with its links to other varieties of Polish and its internal diversification. He also formulates the definitions of linguistic variety, linguistic style, and dictionary variant

JUSTYNA KOBUS

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

OPIS STATYCZNY CZY DYNAMICZNY FLEKSJI GWAROWEJ – REKONESANS BADAWCZY

Mówiąc o problemach opisu zagadnień systemowych, łatwo zauważyć, że pewne obszary w tej kwestii są bardziej, inne mniej hołubione przez badaczy. Myślę, że można śmiało twierdzić, że wyczerpująco została opisana fonetyka gwarowa, szeroko opisywane są zagadnienia leksykalne, dużym zainteresowaniem cieszy się słowotwórstwo, znacznie mniej „popularna” wydaje się fleksja gwarowa. Temu właśnie zagadnieniu, szczególnie zaś fleksji gwarowej rzeczownika (kategorie: przypadek, liczba, rodzaj), chciałabym poświęcić najbliższe lata pracy naukowej.

Już na wstępie pragnę podkreślić, że celem niniejszego artykułu jest przedstawienie problemu badawczego – jak badać fleksję gwarową – nie zaś prezentacja konkretnego materiału (analizy przywołane niżej stanowią jedynie przykłady, punkty odniesienia dotyczące omawianego zagadnienia).

Zanim przejdę do meritum, przedstawię pokrótce stan badań nad fleksją gwarową. Literatura dotycząca tej części systemu języka regionalnego nie jest zbyt obfita. Na ten temat pisali np.: Adam Kleczkowski (1920); Janusz Siatkowski (1962); Feliks Pluta (1964); Hubert Górniewicz (1967); Maria Grad-Mucowa (1970); Sergiusz Rudnicki (2000); Kazimiera Pastusiak (2004), dysponujemy również różnej długości omówieniami fleksji we wstępach do słowników gwarowych, ewentualnie do atlasów (niekiedy pojedyncze zagadnienia fleksyjne przedstawione są w atlasach gwarowych). Jeśli chodzi o fleksję w gwarach wielkopolskich, to należy stwierdzić, że dotychczas brakuje całościowego opracowania tej problematyki.

Punktem odniesienia, choć w ograniczonym do podstaw zakresie, może być tu literatura dotycząca fleksji języka ogólnopolskiego. Z uwagi na fakt, że fleksja ogólnopolska jest opisana w stopniu zadowalającym, tu przytoczę tylko przykładowe pozycje bibliograficzne: prace monograficzne, np.: Jan Tokarski (1973); Teresa Skubalanka, Władysława Książek-Bryłowa (1992); GWJP (1998), i liczne artykuły/rozdziały w innych publikacjach, np.: Stanisław Szober (1924/1969); Józefa Kobylińska (1968); Irena Bajerowa (1977); Halina Satkiewicz (1981); Kwiryna Handke (1994) i wiele innych. To tylko nieliczne, wybrane pozycje przywołane wyłącznie poglądowo, gdyż charakter fleksji gwarowej jest zupełnie odmienny od tego zagadnienia w wymiarze ogólnopolskim; jednakże nie sposób rozpatrywać we współczesnych badaniach regionalnych/lokalnych kwestii językowych w całkowitym oderwaniu od perspektywy ogólnej.

Wymienione opracowania dotyczące fleksji gwarowej, choć z dzisiejszej perspektywy już w większości przestarzałe, stanowią dla mnie punkt wyjścia i źródło refleksji nad opisem fleksji gwarowej w języku Wielkopolan. Wstępny ogląd materiałów wielkopolskich zachowanych w archiwum Pracowni Dialektologicznej UAM skłania do przemyśleń nad sposobem opisu tego skądinąd zajmującego zagadnienia – czy ma to być opis statyczny, systemowy, podporządkowany ukazaniu paradygmatów, czy dynamiczny, zmierzający do ukazania procesów, przemian, wariacji w obrębie fleksji, przedstawienie paradygmatu w sposób statystyczny. Należy zadać pytanie o cel tego typu badań, czy zamiarem badawczym jest wyłącznie poświadczenie żywotności form (badania terenowe) czy opisanie ich żywotności tekstowej (zob. Skubalanka, Książek-Bryłowa 1992).

Sposób i zakres opisanego omawianego podsystemu w znacznej mierze uzależnione są od materiału, jakim się dysponuje. Jakiego rodzaju materiały biorę pod uwagę?

Przed wszystkim i bezwzględnie należy poddać analizie materiały o charakterze archiwalnym:

1. *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* (dalej: AJKLW) – jak wiadomo, planowany był tom poświęcony problematyce systemowej (który nigdy nie powstał); tu rodzą się pytania: ile z zebranych w latach 70. i 80. podczas eksploracji terenowych materiałów do części II *Kwestionariusza do Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski* zatytułowanej *Deklinacja, koniugacja, składnia* (Sobierajski 1972) dotyczących zjawisk fleksyjnych zostało już opublikowanych oraz jak bogate są materiały tam zawarte i jaką stanowią wartość dla badacza fleksji gwarowej? Zadanie, które stoi przede mną, polega więc na dokładnym przejrzeniu wypełnionych kwestionariuszy atlasowych, zwłaszcza fragmentów poświęconych fleksji. Pytania dotyczące fleksji rzeczownika obejmują fragment zawarty między pytaniami 646–802; dwa z nich odnoszą się do przymiotnika (pyt. 682 (*swojóm*) i 683 (*mojóm*)). Rozpatrywać zatem należy materiały uzyskane dzięki odpowiedziom, które padły na 154 pytania AJKLW. Z tych 154 pozycji opracowanych zostało 8 map. Pozostałe materiały miały posłużyć jako źródła do tomu atlasu poświęconego zagadnieniom systemowym. Dla potrzeb niniejszego artykułu przeanalizowałam kwestionariusze z 10 losowo wybranych miejscowości – po dwie ze wszystkich podregionów Wielkopolski. Są to następujące punkty badawcze:

– Wielkopolska zachodnia: Dąbrówka Wielkopolska, brak wpisu (45), Nowe Kramsko, pow. Sulechów (47) – współcześnie: 45 – gm. Zbąszynek, pow. Świebodzin, 47 – gm. Babimost, pow. Zielona Góra.

– Wielkopolska południowa: Bukówiec Górny, gm. Włoszakowice (74), Sułkowice-Domachowo, pow. Gostyń (77) – współcześnie: 74 – gm. Włoszakowice, pow. Leszno, 77 – gm. Krobica, pow. Gostyń.

– Wielkopolska środkowa: Łódź, pow. Stęszew (50), Rogalinek-Sasinowo, pow. Śrem (51) – współcześnie: 50 – gm. Stęszew, pow. Poznań, 51 – gm. Mosina, pow. Poznań.

– Wielkopolska północna: Mieczkowo, pow. Szubin (6), Wolwark, gm. Szubin (9) – współcześnie: 6 – gm. Kcynia, pow. Nakło, 9 – gm. Szubin, pow. Nakło.

– Wielkopolska wschodnia: Grzymiszew, pow. Turek (66), Dobrów, pow. Koło (55) – współcześnie: 66 – gm. Tuliszków, pow. Turek, 55 – gm. Kościelec, pow. Koło.

Należy zauważyć, że już pobieżne przejrzanie kwestionariuszy pozwala dostrzec luki w wielu pozycjach, zwłaszcza dotyczących Wielkopolski zachodniej. Oto szczegóły kwerendy (tabela 1):

Tab. 1. Stopień wypełnienia kwestionariuszy we fragmentach dotyczących fleksji gwarowej rzeczownika (pyt. 646–802)

punkt AJKLW	Wlkp. zach.	Wlkp. pld.	Wlkp. środ.	Wlkp. pln.	Wlkp. wsch.	uwagi ¹
Dąbrówka Wlkp. (45)	x	–	–	–	–	niepełny 32/154
Nowe Kramsko (47)	x	–	–	–	–	niepełny 136/154
Bukówiec Górny (74)	–	x	–	–	–	pełny
Sułkowice-Domachowo (77)	–	x	–	–	–	pełny
Łódź (50)	–	–	x	–	–	pełny
Rogalinek-Sasinowo (51)	–	–	x	–	–	pełny
Mieczkowo (6)	–	–	–	x	–	niepełny 153/154
Wolwark (9)	–	–	–	x	–	pełny
Grzymiszew (66)	–	–	–	–	x	pełny
Dobrów (55)	–	–	–	–	x	pełny

Materiały, choć niepełne i często nieprecyzyjne (brak informacji o rodzaju przy nazwach występujących w różnych rodzajach, np.: *cepy* w lmn., *zawiasy* w lmn. itd.), są zarazem interesujące, szczególnie w miejscach, gdzie odnotowano kilka odpowiedzi na jedno pytanie – czasem podanych przez tego samego informatora. Innym razem wskazane są nazwiska informatorów lub pokolenie, np. Dobrów, eksplorator Zenon Sobierajski, pyt. 694: Miejscownik od *chałupa* (*Wolę siedzieć*) w *chałupi* // w *chałupie* // w *chałpie*: *fxaće* (dziadek informatorki), *fxa-ufe* (ojciec informatorki). Często też można odnaleźć inne kwalifikatory dotyczące:

– szeroko pojętej chronologii: *st.* (starsi, starsze) i *mł.* (młodzi, młodsze), np. pyt. 769: Ta grzyba // ten grzyb: *tyń gżip* // *gżyp* (*młodzi*) – (77), *daw.* (dawne, daw-

¹ Pierwsza liczba oznacza liczbę wypełnionych pozycji, druga – liczbę wszystkich pytań.

- niej) i *dziś* (dzisiaj, dzisiejsze, dziś), np. pyt. 772: Pore widoł // pore widłów // pore wideł (zabrali): *pore viduŭf* (dawniej) // *videu* (*dziś*) – (9) i in.,
- częstotliwości – *rzadkie* i *częste*, np. pyt. 666: Stacyjo // stacjo: *stacyist* (*st.*, *już* *rzadko*) // *stac'io* – (77) i in.,
 - informacje co do rodzaju poświadczenia (sytuacji komunikacyjnej) – *spont.* (spontaniczne) i *suger.* (sugerowane), np. pyt. 666: Stacyjo // stacjo: (*spont.*) *postui* // *stacijo* (*suger.*) – (9) i in.

Kolejna kwestia dotyczy tych materiałów, które zostały zapisane i opublikowane. Poniżej załączam tabelę 2 stanowiącą zestawienie pytań dotyczących fleksji rzeczownika w kwestionariuszu AJKLW oraz map zawierających pozyskany materiał.

Tab. 2. Zestawienie pytań kwestionariusza AJKLW (646–802) i map atlasowych opublikowanych z nazwami odpowiadającymi numerom pytania

pyt. AJKLW	mapa w AJKLW	brak mapy	pyt. AJKLW	mapa w AJKLW	brak mapy	pyt. AJKLW	mapa w AJKLW	brak mapy
646	–	+	700	mapy dla M.: 74 <i>nóż</i> 'mały nóż do obierania ziemniaków'; 281 <i>nóż</i> 'ręczne narzędzie do ogławiania buraków'	+	753	–	+
647	–	+	701	mapa dla lp.: 438 <i>wóz</i> – rodzaje wozów	+	754	–	+
648	–	+	702	–	+	755	mapa dla lp.: 690 <i>ćwierć</i> 'świątek i synonimy'	+
649	–	+	703	–	+	756	–	+
650	–	+	704	mapy dla lp.: 740 <i>nos</i> 'nazwy przedniego końca łodzi rybackiej'; 741 <i>nos</i> 'nazwy tylnego końca łodzi rybackiej'	+	757	–	+
651	–	+	705	–	+	758	–	+
652	–	+	706	mapy dla M. lp.: koza 333, 334, 574, 526, 604, 611, 655	+	759	–	+
653	–	+	707	mapa dla M.: 308 <i>kosza</i> do <i>sieczki</i> 'nazwa dawnej sieczkarni z kosą i pedałem'	+	760	–	+
654	–	+	708	–	+	761	mapy dla M. lp.: 597 <i>gospodarz</i> , 598 <i>gospodorz</i>	+
655	–	+	709	mapa dla M.: 95 <i>kasza</i> z <i>poganki</i> , <i>kasza</i> z <i>taterki</i> 'kasza z gryki'	+	762	–	+
656	–	+	710	–	+	763	–	+
657	–	+	711	mapa dla M.: 762 <i>kaluga</i> , <i>kaluza</i> 'nazwy kaluży po deszczu'	+	764	mapa dla lp.: <i>studnia</i> 839, 835	+
658	–	+	712	–	+	765	–	+
659	–	+	713	–	+	766	–	+
660	–	+	714	mapy dla M.: 211 <i>mysz</i> 'mysz'; 212 <i>mysz</i>	+	767	258 <i>cep</i> , <i>cepa</i> 'nazwa desygmatu'	+
661	112 <i>komin</i> , w <i>kominie</i> 'nazwa urzędnika do wędzenia'	–			–			–

pyt. AJKLLW	mapa w AJKLLW	brak mapy	pyt. AJKLLW	mapa w AJKLLW	brak mapy	pyt. AJKLLW	mapa w AJKLLW	brak mapy
662	264 <i>cepy</i> – rzymień ‘cepy – nazwa wiązania między pałaczką i kapturką i kapturką bijaka’	-	715	-	+	768	258 <i>cepy</i> ‘nazwa desygnatu’	-
663	-	+	716	-	+	769	166 <i>grzyb</i> ‘huba drzewna’; 186 <i>grzyb</i> ‘pleśń (na zbożu)’	-
664	-	+	717	-	+	770	-	+
665	-	+	718	-	+	771	-	+
666	-	+	719	-	+	772	mapy dla M.: <i>widły</i> : 272, 273, 274	+
667	-	+	720	-	+	773	mapy dla M.: <i>widły</i> : 125, 127	+
668	-	+	721	-	+	774	-	+
669	-	+	722	-	+	775	-	+
670	669 <i>chalupa</i> – <i>chatup</i> (r.ż.)	-	723	-	+	776	-	+
671	-	+	724	-	+	777	-	+
672	47 <i>kuchnia</i> ‘nazwa pieca do gotowania’	-	725	-	+	778	-	+
673	-	+	726	mapa dla lp.: 791 <i>róża</i> ‘różycy świni’	+	779	mapy dla M. lp.: <i>deska</i> 39, 43, 237, 527 i lmn.: 452	+
674	19 <i>głina</i> ‘zakalec’ (brak nazwy na mapie); 659 <i>głina</i> ‘nazwy konstrukcji zrębowej ściany budynku’	! inne znac.	727	-	+	779a	-	+
675	-	+	728	-	+	780	-	+
676	-	+	729	-	+	781	mapa dla M. lp.: inne znaczenie (<i>oko</i>)	+
677	-	+	730	-	+	782	mapy dla M.: 610, 611 <i>trzej królowie/trzej króle</i> ‘nazwy przebierańców z okresu od Bożego Narodzenia do Trzech Króli’	+
678	-	+	731	-	+	783	-	+
679	-	+	732	-	+	784	-	+
680	-	+	733	-	+	785	-	+
681	-	+	734	-	+	786	-	+
682	-	+	735	-	+	787	-	+

pyt. AJKLW	mapa w AJKLW	brak mapy	pyt. AJKLW	mapa w AJKLW	brak mapy	pyt. AJKLW	mapa w AJKLW	brak mapy
683	-	+	736	-	+	788	-	+
684	-	+	737	-	+	789	mapy dla M. lp.: <i>koń</i> 503, 503, 504, 504, 504, 504, 504, 504, 506, 574	+
685	-	+	738	-	+	790	-	+
686	mapy dla M.: 237 <i>dëska</i> 'nazwa części pluga jednoskibowego – odkładnia pluga'; 527 <i>dëska</i> 'kołowrotek – nazwy pedału', mapy dla M.: 283, 321, 283, 283 <i>miszka</i> – znaczenie związane z ręcznym sposobem wysiewu zbóż	+	739	-	+	791	-	+
687	mapy dla M.: 2 <i>fiszka</i> 'nazwa beczki na mąkę'; 55 <i>fiszka</i> 1. 'nazwa naczynia klepkowego do mycia rąk', 2. 'nazwy naczyni klepkowych do prania bielizny', mapy dla M.: 255 <i>rzeczka</i> 'rzeczka u kosiska'; 464 <i>rzeczka</i> 'sanie – nazwy podpórki łączącej płozę z nasadem'; 528 <i>rzeczka</i> 'kołowrotek – nazwy deseczki łączącej pedał z kołem napędowym'	+	740	-	+	792	-	+
688	mapy dla M.: 2 <i>fiszka</i> 'nazwa beczki na mąkę'; 55 <i>fiszka</i> 1. 'nazwa naczynia klepkowego do mycia rąk', 2. 'nazwy naczyni klepkowych do prania bielizny', mapy dla M.: 255 <i>rzeczka</i> 'rzeczka u kosiska'; 464 <i>rzeczka</i> 'sanie – nazwy podpórki łączącej płozę z nasadem'; 528 <i>rzeczka</i> 'kołowrotek – nazwy deseczki łączącej pedał z kołem napędowym'	+	741	-	+	793	-	+
689	mapy dla M.: 255 <i>rzeczka</i> 'rzeczka u kosiska'; 464 <i>rzeczka</i> 'sanie – nazwy podpórki łączącej płozę z nasadem'; 528 <i>rzeczka</i> 'kołowrotek – nazwy deseczki łączącej pedał z kołem napędowym'	+	742	-	+	794	mapa dla M.: 330 <i>żniwa</i>	+
690	mapa dla M.: 464 <i>nóżka</i> 'sanie – nazwy podpórki łączącej płozę z nasadem'	+	743	334 <i>muzykanty</i> 'nazwa pojedynczych kłosów nie skoszonych przez niuwagę'	! inneznacz.	795	-	+
691	-	+	744	jw.	jw.	796	mapy dla M. lp.: <i>widły</i> 272, 273, 274	+
692	-	+	745	-	+	797	mapy dla M.: <i>grabie</i> 279, 302	+
693	-	+	746	-	+	798	-	+
694	-	+	747	-	+	799	-	+
695	-	+	748	-	+	800	-	+

pyt. AJKLLW	mapa w AJKLLW	brak mapy	pyt. AJKLLW	mapa w AJKLLW	brak mapy	pyt. AJKLLW	mapa w AJKLLW	brak mapy
696	-	+	749	711 szewce 'nazwy znaków na skrzydłach sieci ciągnionych'	! inne znac.	801	mapa dla M. lp.: 360 rów 'bruzda odprowadzająca wodę z pola'	+
697	-	+	750	655 szewc 'nazwy tańców tradycyjnych'	! inne znac.	802	-	+
698	mapy dla M.: 510 <i>kosz</i> 'nazwy kosza do sieczki'; 734 <i>kosz</i> 'nazwy kosza z wikliny do przechowywania żywych ryb w przystani'; 736 <i>kosz</i> 'nazwy dawnego kosza do noszenia ryb na plecach'; 738 <i>kosz</i> 'pułapkowe narzędzia łowne na raki lub ryby'	+	751	-	+			
699	48 (brak nazwy na mapie) <i>kapełusz</i> 'nazwa daszka nad paleniskiem pieca do gotowania'	! inne znac.	752	-	+			

Przegląd opublikowanych map w zestawieniu z pytaniami kwestionariusza i zawartymi w nim odpowiedziami jasno dowodzi, jak nieliczne zagadnienia zostały dotychczas opublikowane (m. 112b: nazwa urządzenia do wędzenia – z nazwą *komin*; m. 264: *cepy* – nazwa wiązania między pałaczką dzierzaka i kapicą bijaka – z nazwą *rzymiń*; m. 669: *chałupa* – *chalup* (r. ż.) i formy Msc. lp. – z nazwami *chałupa*, *chalup*; m. 47: *kuchnia* ‘nazwa pieca do gotowania’ – z nazwą *kuchnia*; m. 258a: *cepy* ‘nazwa desygnatu’ – z nazwami *cep*, *cepa*; m. 166: ‘huba drzewna’ – z nazwą *grzyb*; m. 186: ‘pleśń (na zbożu)’ – *grzyb* (brak na mapie, odnotowana w komentarzach)). Dość dużo jest zmapowanych nazw desygnatów, lecz w formie podstawowej (M. lp.), nie ma zaś podanych form zależnych, o które pytano w kwestionariuszu (np. m. 211 *mysz* ‘mysz’ i 212 *mysz*, ale brakuje mapy dla D. lmn., m. 333, 334, 574, 526, 604, 611, 655 *koza*, ale brakuje mapy dla M. lmn. itd.) lub nazwy te są podane w innym znaczeniu (np. m. 659 *glina* ‘nazwy konstrukcji zrębowej ściany budynku’ zamiast ‘rodzaj podłoża, kleistej mazi służącej m.in. do wytwarzania ceramiki’, m. 711 *szewce* ‘nazwy znaków na skrzydłach sieci ciągnionych’ i m. 655 *szewc* ‘nazwy tańców tradycyjnych’ zamiast ‘osoba robiąca buty’, m. 334 *muzykanty* ‘nazwa pojedynczych kłosów nie skoszonych przez nieuwagę’ zamiast ‘nazwa osób grających na weselu’)². Wydawać się więc może, że bogactwo niepublikowanych materiałów zawartych w kwestionariuszach jest gratką dla dialektologa. Jednakże już tak nieliczne przejrzane tomy kwestionariuszy AJKLW wskazują problemy, z którymi będzie się on w przyszłości borykać (biorąc na warsztat te materiały) – myślę tu o wielu pozycjach, które mimo że wypełnione, są nieużyteczne z uwagi na brak precyzji, kontekstów i dookreśleń.

Należy także zwrócić uwagę na relację pozyskanego materiału do materiału oczekiwanego, którym są pytania kwestionariuszowe³. Trudno podawać w tym momencie jakieś proporcje, lecz doświadczenia z przeanalizowania 10 kwestionariuszy nakazują zachować czujność naukową, gdyż część spodziewanych zjawisk gramatycznych nie uzyskała potwierdzenia (luki) albo zanotowano odpowiedzi odmienne od spodziewanych (zazwyczaj bliskie normie lokalnej albo ogólnopolskiej), np. wyrównania analogiczne (dotychczas niewiele przykładów). Możliwe, że przegląd większej liczby kwestionariuszy (wszystkich) zmieni cokolwiek stan rzeczy wynikający z już przejrzanych tomów kwestionariuszy.

² Należy pamiętać, że opublikowane mapy, o których tu mowa, są efektem eksploracji terenowych dla I części kwestionariusza AJKLW, dotyczącej leksyki. Nazwy te jednak powtarzają się we fragmencie kwestionariusza poświęconemu fleksji rzeczownika w miejscu przeznaczonym na formy zależne, nie podstawowe (wypełniona pozycja kwestionariusza jest zatem nieprzydatna).

³ *Ad marginem*: pytania w kwestionariuszach AJKLW zawierały również zestaw odpowiedzi (nazw, form) spodziewanych na danym obszarze; często „podpowiedzi” te służyły doprecyzowaniu pytania podczas eksploracji, w rezultacie prowadziły także do uzyskania poświadczeń negatywnych.

2. *Teksty gwarowe...* Zenona Sobierajskiego (*Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski* (Sobierajski 1985), *Teksty gwarowe z północnej Wielkopolski* (Sobierajski 1990), *Teksty gwarowe ze środkowej Wielkopolski* (Sobierajski 1995)), które już we wstępie pozwalają badaczowi systemu żywić wielkie nadzieje naukowe (autor bowiem zapewniał o przydatności tekstów w szeroko zakrojonych badaniach, również systemowych), lecz po bliższym przyjrzeniu się materiałom w nich zawartym pozostawiają uczucie niedosytu. W celach sondażowych zbadałam *Teksty gwarowe z północnej Wielkopolski* pod kątem opisu dopełniacza lp. i lmn. Wnioski zawarłam w referacie przygotowanym na konferencję, która odbyła się we Lwowie w 2012 roku. Tu pozwolę sobie przytoczyć jedynie króciutką statystykę i wnioski ogólne. Mianowicie:

Przykładów D. lp. jest niewiele, zaledwie 17. Z tego zbioru brak reprezentacji dla rodzaju żeńskiego, rodzaju nijakiego dotyczy 1 przykład – pozostałe poświadczenia dotyczą rodzaju męskiego. [...] Statystyka dla lmn. przedstawia się następująco: spośród 95 form rodzaj męski reprezentuje 9 przykładów, rodzaj żeński 61, rodzaj nijaki 18 oraz 3 przykłady wyrazów pojawiających się w *Tekstach...* w dwóch rodzajach i 3 przykłady o nieustalonym (z pewnością) rodzaju (Kobus 2012):

Tab. 3. Formy dopełniacza w *Tekstach gwarowych z północnej Wielkopolski* Zenona Sobierajskiego – statystyka (Kobus 2012)

miejscowość	liczba form D.	liczba form D. (niezgodnych z normą ogp.)		liczba form D. (zgodnych z normą ogp.)
		D. lp.	D. lmn.	
Juncowo	332	9	22	301
Królikowo	60	1	4	55
Lipiny	109	0	4	105
Łankowiczki	53	1	2	50
Łopienno	46	0	6	40
Parkowo	128	0	4	124
Popowo Kościelne	198	0	11	187
Strzelce	311	3	23	285
Walkowice	187	3	10	174
Wójcin	106	0	7	99
Wyszyny	124	0	1	123
ogółem form D.	1654	17	94	1543 111 niezgodnych z normą ogp.

Przeprowadzone wówczas analizy wyraźnie wskazują na niewystarczalność materiałów zawartych w tym tomie *Tekstów gwarowych...* i choć stanowią one wartość, to pozwalają jedynie na wyciągnięcie ogólnych wniosków, wskazywanie pewnych

tendencji itd. Powyższe konstatacje są zbieżne z wynikami analiz *Tekstów gwarowych z zachodniej Wielkopolski*, które przeprowadził wcześniej Jerzy Sierociuk. W artykule *Cechy definicyjne gwar w języku mieszkańców wsi* (Sierociuk 2012: 159–166) badacz ten jednoznacznie stwierdza, że *Teksty gwarowe...* stanowią źródło materiałów niewystarczających do przeprowadzenia pełnych badań systemowych (wbrew zapewnieniom ich autora zawartym we wstępie, por. Sobierajski 1985: 5). Z tego też względu w pierwszym etapie pracy badawczej konieczna jest ekscerpca innych materiałów archiwalnych.

3. Ewentualne inne materiały dawne, jak teksty drukowane Adama Tomaszewskiego, Zenona Sobierajskiego, Henryka Nowaka itd.

Rozwaga nakazuje uwzględnić niedobory materiałów archiwalnych i zastanowić się nad koncepcją opisu fleksji gwarowej. W tej sytuacji z pewnością nie będzie możliwy opis statyczny, podporządkowany rygorom paradygmatycznym. Natomiast materiały te można wykorzystać w celu opisanego procesów zachodzących w tej części systemu językowego.

Na tym etapie badań (rozpoznanie problematyki, wybór metodologii) trudno przewidywać i opisywać szczegółowe rezultaty. Jednakże w moim mniemaniu znacznie bardziej interesujące jest ukazanie fleksji gwarowej jako plastycznego tworu języka mówionego, zatem w sposób dynamiczny, uzyskanego na podstawie analiz statystycznych. Rzecz jasna, należy w tym celu poszerzyć bazę materiałową o teksty współczesne. Planuję zatem poddać analizom następujące rodzaje materiałów współczesnych:

1. Teksty własne, zebrane podczas dotychczasowych eksploracji terenowych. Posłużą one za ilustrację ciekawszych zjawisk fleksyjnych w mowie współczesnych mieszkańców wielkopolskich wsi, tym bardziej że przykłady pochodzące z tych źródeł są zastosowaniami poszczególnych form niewymuszonymi, uzyskanymi w toku rozmów na tematy związane z codziennością życia na roli.
2. Teksty współczesne z archiwum Pracowni Dialektologicznej. Te materiały posłużą jako rozszerzona baza do opisu współczesnych zjawisk fleksyjnych w gwarach wielkopolskich. Mam tu na myśli materiały zebrane przez pracowników Pracowni, doktorantów i studentów. Większość to materiały nagrywane w innym celu niż uzyskanie materiału fleksyjnego, aczkolwiek planuję pozyskać i takie.
3. Nagrania kwestionariusza AJKLW (fragment: fleksja rzeczownika) wykonane współcześnie. Będzie to swoisty eksperyment służący skonfrontowaniu materiałów dawnych ze współczesnymi. Badania miałyby być powtórzone w kilku wybranych punktach (najlepiej tych samych co w AJKLW lub w bardzo bliskiej odległości od nich). Tak pozyskany materiał pozwoli zaobserwować zmiany, jakie zaszły na danym obszarze na przestrzeni czasu. Może się też okazać, że spodziewanych efektów w postaci oczekiwanego materiału wcale nie będzie, co także pozwoli na wyciągnięcie odpowiednich wniosków.

W moich założeniach wszystkie dostępne materiały, o których była mowa, i te, które dopiero zostaną zanalizowane lub pozyskane, pozwolą na opisanie kategorii:

przypadka (deklinacja męska, żeńska, nijaka, rzeczowniki o fleksji zmodyfikowanej, rzeczowniki nieodmienne), liczby (liczba pojedyncza, liczba mnoga, *singulare* i *plurale tantum*) i rodzaju (rodzaj męski, żeński, nijaki, rodzaj zmodyfikowany – alternacje rodzajowe).

Zdając sobie sprawę, jak wiele z tych wstępnych propozycji może zostać zweryfikowanych po dokładnym przestudiowaniu dostępnych już dziś materiałów, a ile więcej nieoczekiwanych zwrotów w poczynionych założeniach nastąpi po przeprowadzeniu eksploracji terenowych. Tak czy inaczej, gwary wielkopolskie czekają na rzeczowy, konkretny opis zjawisk fleksyjnych zachodzących dawniej i dziś w języku mieszkańców wsi.

Literatura

- AJKLW: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, 1979–1991, t. I–VI, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, Wrocław; 1992, t. VII, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego, Wrocław; 1994–2005, t. VIII–XI, Z. Sobierajski (red.), Poznań.
- BAJEROWA I., 1977, *Zmiany fleksyjne języka polskiego we współczesnym trzydziestoleciu na tle zmian fleksyjnych języka dawniejszego (XVIII w., XIX w.)*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” XXXV, s. 13–25.
- GÓRNOWICZ H., 1967, *Dialekt malborski*, Gdańsk, s. 150–168.
- GRAD-MUCOWA M., 1970, *Fleksja rzeczowników w gwarach Mazowsza*, Warszawa.
- GWJP: R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa 1998.
- HANDKE K., 1994, *Przyczyny ograniczania fleksji nominalnej we współczesnej polszczyźnie*, [w:] K. Handke, H. Dalewska-Greń (red.), *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku*, Warszawa, s. 73–83.
- KLECZKOWSKI A., 1920, *Dialekt Wilamowic w Zachodniej Galicji. Fonetyka i fleksja*, Kraków.
- KOBUS J., 2012, *Reprezentacja cech systemowych fleksji imiennej w tekstach gwarowych (na przykładzie dopełniacza)* – referat wygłoszony na konferencji *Традиції та новаторство в сучасних діалектологічних студіях*, Lwów, 4–5 października 2012 r.
- KOBYLIŃSKA J., 1968, *Rozwój form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników rodzaju męskiego w języku polskim*, Wrocław.
- PASTUSIAK K., 2004, *Fleksja gwar ukraińskich okolic Włodawy*, Lublin.
- PLUTA F., 1964, *Dialekt głogówecki, cz. 2: Słowotwórstwo, fleksja, teksty gwarowe*, Opole.
- RUDNICKI S., 2000, *Gwara polska wsi Korczunek koło Żytomierza. Fonetyka, fleksja*, Warszawa.
- SATKIEWICZ H., 1981, *Tendencja do ekonomiczności we fleksji współczesnego języka polskiego*, [w:] H. Kurkowska (red.), *Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień*, Warszawa, s. 47–75.
- SIATKOWSKI J., 1962, *Dialekt czeski okolic Kudowy, cz. 2: Fleksja, słownictwo, teksty*, Wrocław.

- SIEROCIUK J., 2012, *Cechy definicyjne gwar w języku mieszkańców wsi*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria 12, Językoznawstwo, s. 159–166.
- SKUBALANKA T., KSIĄŻEK-BRYŁOWA W., 1992, *Wariantywność polskiej fleksji*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- SOBIERAJSKI Z., 1972, *Kwestionariusz do Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski*, cz. II: *Deklinacja, koniugacja, składnia*, Poznań.
- SOBIERAJSKI Z., 1985, *Teksty gwarowe z zachodniej Wielkopolski*, Wrocław.
- SOBIERAJSKI Z., 1990, *Teksty gwarowe z północnej Wielkopolski*, Wrocław.
- SOBIERAJSKI Z., 1995, *Teksty gwarowe ze środkowej Wielkopolski*, Poznań.
- SZOBER S., 1923/1969, *Gramatyka języka polskiego*, W. Doroszewski (oprac.), Warszawa.
- TOKARSKI J., 1973, *Fleksja polska*, Warszawa.

Summary

Static or dynamic description of dialectal inflection. A research reconnaissance

The paper considers the methods of description of dialectal nominal inflection. It analyses archival materials from Greater Poland, i.e. excerpts from Zenon Sobierajski's *Teksty gwarowe z północnej Wielkopolski* ('Dialectal texts from northern Greater Poland'; concerning genitive) and manuscripts of the questionnaire for *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski* ('Atlas of the folk language and culture of Greater Poland'; concerning nominal inflection). A preliminary evaluation of the available materials, and especially of their quite selective nature, suggest an attempt at a dynamic description of dialectal inflection, using contemporary materials.

JAN FELLERER
UNIVERSITY OF OXFORD

MIEJSKA GWARA LWOWSKA DO 1914 ROKU. ŹRÓDŁA I PROBLEMY BADAWCZE

1. Kontekst badawczy

Tematem niniejszego artykułu jest miejska gwara lwowska i związane z nią problemy badawcze i źródłowe. W centrum uwagi znajdują się stan i funkcjonowanie tej gwary w czasach, kiedy Lwów był miastem wielojęzycznym i wielokulturowym, to jest w okresie przed I wojną światową pod panowaniem austriackim oraz w międzywojniu, kiedy znalazł się już na terenie II Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, badania nad gwarami Kresów Wschodnich mają długą tradycję w dialektologii polskiej. Upadek komunizmu spowodował ponowne ich ożywienie, zwłaszcza w aspekcie stanu i rozwoju języka polskiego jako języka mniejszościowego na dzisiejszej Litwie, Białorusi i Ukrainie, o czym świadczą na przykład nowe serie wydawnicze Polskiej Akademii Nauk, takie jak *Studia nad polszczyzną kresową* (Rieger (red.) 1982–) oraz *Język polski dawnych Kresów Wschodnich* (Rieger (red.) 1996–).

W wyjątkowo bogatym dorobku naukowym na szczególną uwagę zasługuje dobrze znana monografia Zofii Kurzowej (1983). Badaczka w swojej książce wyczerpująco przedstawiła temat polszczyzny Lwowa i kresów południowo-wschodnich do roku 1939. Szczególną zasługą i nowością tej publikacji jest dokonanie przez autorkę rozróżnienia między polszczyzną miasta Lwowa a dialektem kresów południowo-wschodnich w szerszym ujęciu geograficznym. Ponadto Kurzowa w polszczyźnie Lwowa odróżnia dialekt kulturalny od gwary miejskiej, opisując obydwa na tle dialektu kresowego, co pozwala jej stwierdzić, że gwara miejska Lwowa w znacznym stopniu opiera się na języku kresów południowych. Jednocześnie gwara ta absorbowała specyficzne elementy języka ukraińskiego, co oznacza, że w pewnym stopniu kształtowała się na wzorach ukraińskich. Dialekt kulturalny Lwowa wzorował się natomiast głównie na języku pisanym, adaptując z języka regionalnego jedynie starannie dobrane cechy fonetyczne. Zgodnie z teorią Kurzowej wyłaniają się więc trzy warianty polszczyzny kresów południowo-wschodnich różniące się od siebie nie tylko pod względem geograficznym, lecz również społecznym: po pierwsze wariant regionalny, po drugie gwara miejska i po trzecie dialekt kulturalny. Wariant regionalny jest powiązany ze środowiskiem wiejskim i rdzennie polskim, natomiast gwarę

miejską Lwowa kojarzy się z ubogą ludnością z przedmieść pochodzenia polskiego, ukraińskiego, żydowskiego, niemieckiego i innych. Tę ostatnią należy z kolei odróżnić od dialektu kulturalnego Lwowa, którym posługiwała się inteligencja oraz szlacheckie ziemiaństwo osiadłe w mieście. Rozwarstwienie społeczne miasta znalazło więc wyraźne odbicie w języku podzielonym na lokalny wariant polszczyzny ogólnej wśród mieszkańców wykształconych oraz na gwarę miejską wśród ludności niewykształconej.

W ten sposób Kurzowa (1983) przedstawiła opis polszczyzny kresów południowo-wschodnich, który przekracza granice badań czysto dialektologicznych. Badaczka poruszała również kwestie socjolingwistyczne, a zwłaszcza problem zróżnicowania języka ze względu na parametry społeczne. Właśnie podejście socjolingwistyczne stało się inspiracją dla omawianych poniżej propozycji badawczych i źródłowych. Innymi słowy, chodzi o metodę, która umożliwia obserwację i zrozumienie cech oraz funkcjonowania gwary miejskiej w warunkach społecznych miasta Lwowa przed I wojną światową. Warto przy tym podkreślić, że gwary miejskie bynajmniej nie są dla językoznawców nowym zjawiskiem. Wręcz przeciwnie, w ostatnich dziesięcioleciach szybko rozwinął się nurt badawczy koncentrujący się na opisie powstawania nowych gwar miejskich, zwłaszcza wśród osób dwujęzycznych. Chodzi tu zwykle o tzw. sytuacje postkolonialne, kiedy w pewnych grupach imigrantów powstają nowe dialekty mieszane. Dialekty te często stają się znakiem odrębnej tożsamości społecznej, która łączy język rodzimy z językiem nowego kraju. Mogą pojawić się w nim także elementy różnych slangów i socjolektów miejskich, w wyniku czego powstaje nowy dialekt mieszany o specyficznej charakterystyce pod względem społecznym i kulturowym. W kontekście polskim na przykład Marzena Błasiak (2011) opisała formy dwujęzyczności wśród nowej Polonii brytyjskiej. Badaczka zajmowała się kwestią wytworzenia się nowej, w pewnym stopniu podwójnej, polsko-angielskiej tożsamości językowej. Mieszaniu języków w niespotykanym dotąd rozmiarze szczególnie sprzyja migracja do miast, będąca skutkiem coraz większej współzależności oraz integracji regionów i państw.

Ze względu na interesującą nas tematykę nie wolno jednak zapominać, że dzisiejsze warunki kontaktu językowego w miastach spowodowane ruchami migracyjnymi gruntownie różnią się od warunków w przeszłości. I tak gwara miejska we Lwowie na początku XX wieku nie rozwinęła się w wyniku nagłego przyjazdu ludności niezwiązanej wcześniej z Lwowem lub regionem lwowskim. Wprost przeciwnie, we Lwowie i w regionie lwowskim z dawien dawna stykali się ze sobą ludzie pochodzenia polskiego, ukraińskiego i żydowskiego, od lat zakorzenieni w mieście, na jego przedmieściach i w sąsiednich miejscowościach, bądź w szerszym ujęciu, w Galicji wschodniej lub w południowo-wschodnich województwach II Rzeczypospolitej. Tak więc okoliczności historyczne sytuacji lwowskiej były zupełnie inne niż w licznych współczesnych sytuacjach migracyjnych, w których powstają nowe mieszane gwary miejskie. Tam spotykała się i zamieszkiwała wspólny teren rodzima populacja wielojęzyczna i wielokulturowa, o czym wyraźnie świadczą spisy ludno-

ści przeprowadzane przez władze austriackie co dziesięć lat w okresie między 1880 i 1910 rokiem (zob. np. K.K. Statistische Zentralkommission 1912) oraz pierwszy i drugi powszechny spis ludności Polski z lat 1921 i 1931 (zob. np. Główny Urząd Statystyczny 1937). Dane te w żaden sposób nie przeczą faktowi, że życie kulturalne i oficjalne miasta od dawna było zdominowane przez żywioł polski oraz że wspólnemu życiu coraz bardziej przeszkadzały dążenia nacjonalistyczne, które władze austriackie niejednokrotnie wykorzystywały do własnych celów politycznych. Mimo to do II wojny światowej we Lwowie i obszarach podmiejskich na co dzień obcowali ze sobą mieszkańcy i przybysze z regionu lwowskiego mówiący różnymi dialektami i językami. I wszyscy, niezależnie od dialektu lub języka, w równym stopniu mogli uważać Lwów i region lwowski za swoje strony rodzinne. Mamy więc do czynienia z rodzimą wielojęzycznością. Jest ona szczególnie interesująca z naukowego punktu widzenia, ponieważ w wyniku II wojny światowej tego typu konteksty wielojęzyczne niemal zupełnie zniknęły z mapy Europy. Badania w tym zakresie stanowią więc ważne zadanie historyczne i pozwalają odkryć mechanizmy i regularności posługiwania się dwoma lub większą liczbą języków przez jednostkę lub grupę społeczną w rdzennie wieloetnicznym społeczeństwie.

2. Źródła: stylizacje i „błędy” językowe

Czy można zrekonstruować wielojęzyczny świat, jakim był kiedyś Lwów, a więc taki, którego nie możemy już naocznie obserwować? Jeśli chodzi o czasy przed I wojną światową, musimy polegać na źródłach pisanych. W miejskich archiwach, zwłaszcza w Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (Центральний державний історичний архів України у м. Львові) oraz w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego (Державний архів Львівської області), znajdują się wyjątkowo bogate zbiory archiwalne, które ukazują najróżniejsze sfery życia publicznego pod panowaniem austriackim i w czasie II Rzeczypospolitej. Jako materiały pisane z oczywistych powodów dokumentują przede wszystkim użycie języków w komunikacji pisemnej i często oficjalnej. Na ich podstawie można szczegółowo zbadać, w jakim zakresie na tle innych języków używało się we Lwowie polszczyzny pisanej. Najczęściej mamy tu do czynienia z językiem kształtowanym na wzorach stylu urzędowo-kancelaryjnego typowego dla sfer publicznych, takich jak: administracja, sądownictwo, polityka i szkolnictwo. Trudno jednak znaleźć w tych dokumentach cechy języka mówionego, które mogłyby wskazać na dialekt miejski. Jeżeli zatem większość dokumentów z archiwów lwowskich nie dostarcza bezpośrednich świadectw żywej mowy lokalnej, nasuwa się pytanie, na podstawie jakich materiałów można zrekonstruować zwyczaje i formy ustnej komunikacji w wielojęzycznym Lwowie pod panowaniem austriackim.

Badania możemy oprzeć na dwóch rodzajach materiałów. Po pierwsze, na tekstach, których autorzy świadomie wykorzystali gwarę miejską do celów stylistycznych. A po drugie, na takich przykładach użycia języka pisanego, do którego wkradły się elementy miejskiego dialektu. Dla zwięzłości można je określić mianem „błędów”, przyjmując, że nie chodzi w tym wypadku o niekompetencję językową, lecz o odstępianie od norm polszczyzny ogólnej danego okresu. Założyłem, że obiecującym źródłem niestandardowego użycia języka pisanego są materiały pochodzące z lwowskiego sądownictwa karnego, ponieważ dokumenty sądowe często dotyczą zwykłych ludzi i są ściśle związane z życiem codziennym danego okresu i miejsca. Przejrzałem więc liczne archiwalia, takie jak: zeznania świadków, protokoły przesłuchań sądowych i policyjnych, podania osób prywatnych i tym podobne dokumenty z przełomu XIX i XX wieku, zawarte w następujących zespołach wyżej wymienionych archiwów: zespół 152 do dziejów C.k. Sądu krajowego we Lwowie, zespół 458 do dziejów C.k. Prokuratury we Lwowie w Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie oraz zespół 12 do dziejów C.k. Sądu powiatowego we Lwowie i zespół 350 do dziejów C.k. Dyrekcji Policji we Lwowie w Państwowym Archiwum Obwodu Lwowskiego. Zespoły te wybrałem, założywszy, że dokumenty sądowe zawierające wypowiedzi zwykłych mieszkańców Lwowa powinny nosić ślady języka potocznego miasta, nawet jeśli przeważającą część tych materiałów spisali urzędnicy sądowi. Innymi słowy, nawet jeżeli przejrane dokumenty na ogół wyszły spod pióra urzędników, co wynikało z postępowania sądowego, przyjąłem, że w pewnym stopniu odzwierciedlają one żywy uzus językowy stron procesowych, to jest świadków oraz oskarżonych badanych i przesłuchiwanym przez urzędników. Krótko mówiąc, wybrałem dokumenty sądowe z nadzieją znalezienia w nich przejawów języka lwowskiej „ulicy”. W badanych materiałach rzeczywiście natrafiłem na pewne, choć nieliczne, elementy fonetyczne, składniowe i leksykalne charakterystyczne dla miejskiej gwary Lwowa.

Wróćmy jednak do drugiego typu materiałów stanowiących podstawę niniejszych badań nad miejską gwarą Lwowa przed I wojną światową. Są to przykłady świadomej stylizacji językowej, to jest teksty naśladowujące dialekt miejski w celach stylistycznych. I tak w różnych tytułach prasy lwowskiej z przełomu XIX i XX wieku regularnie używano różnych typów stylizacji językowej do celów retorycznych, czego przykładem może być seria felietonów obyczajowych o sprawach miejskich pióra fikcyjnego lwowianina zwącego się „Jego miłość pan Onufry”. Pan Onufry uosabiał zrzedliwego, staroświeckiego mieszkańca lwowskich przedmieść narzekającego czy wręcz pomstującego na wszystko, co działo się w mieście. Felietonista w szatach pana Onufrego często poważnie krytykował władze i elity miejskie. Swoje teksty redagował w języku wyraźnie stylizowanym na gwarę. W felietonie pana Onufrego, który ukazał się w piśmie satyrycznym „Szczutek” z 11 stycznia 1891 roku, czytamy na przykład:

Znowuś ambaras z tym nowym tryatrem, co będziemy za maistrackie pieniądze budowali, aby jenteligenty mieli gdzie swoje komedje puskać i trele wywodzić, jak powiada pan Rajwachowicz. I widać, co nie sposób z tego się wykręcić, bo pisało w gazetach, że znowuś nad tem radzą, gdzie budować, ale już nie radzą w kumitecie, bo kumitet już się zgadał na nic, taj już go nie ma. Owoś chwestja teraz tak stoi, jak kum powiada, że będzie nowy tryater stał abo w ogrodzie jezuickim, abo na szkarpach, abo na placu Ducha świętego. Oni by chcieli może, coby wszystkie te trzy place na tryater zabudować, bo czemu nie, kiedy to ich nic nie kosztuje. Ale że ino jeden ma być, więc właściwie trza oś dokumentnie wybrać jakiś plac. Kum ma rację, że powiada, kiedy już ma być, to naj będzie w ogrodzie jezuickim i najby już się raz zgodzili, aby był spokój.

Właściwie byłoby oś najlepiej stary zreperować, ale gadajże do nich. Jak raz co jenteligentom w głowę się zapakuje, to już przepadło. Nazywa się, że niby my rządzi-mo, ale przeciek zawsze się tak jakoś robi, jak jenteligenty wykoncypują – taj tylko.

W tym krótkim tekście znajdziemy następujące wyrażenia gwarowe: *tryjatytr* zamiast *teatr* (zob. Kurzowa 1983: 84), *będziemo* zamiast *będziemy*, *maistrackie* zamiast *magistrackie*, *jenteligenty mieli* zamiast *inteligenci mieli* (zob. Kurzowa 1983: 106), *widać, co nie sposób* zamiast *że nie sposób*, *kumitet* zamiast *komitet* (zob. Kurzowa 1983: 75), *taj i naj* w znaczeniu *niech* (zob. Kurzowa 1983: 246, 209), *szkarp* lub *szkarpa* zamiast *skarpa* w znaczeniu *brzeg* (zob. Хобзеї i in. 2009: 628), *abo* zamiast *albo*, *przeciek* zamiast *przecież*, *oś* w znaczeniu *oto*, i inne. Szczegółową analizę językoznawczą tych i innych przykładów, jakie napotykamy w felietonach prasowych o podobnej stylizacji językowej, pozostawiam przyszłym opracowaniom. W omawianym przeze mnie kontekście należy skupić się bowiem na nieco innym aspekcie; a mianowicie na tym, jak można wprowadzić niezbędną perspektywę socjolingwistyczną do badań historycznych nad dialektami miejskimi takimi jak gwara lwowska.

3. Wielojęzyczność Lwowa w ujęciu socjolingwistycznym

Wyżej wskazałem na dwa rodzaje źródeł, które pozwalają zbadać niektóre cechy starej gwary lwowskiej. Są to po pierwsze „błędy” lub odstępstwa od norm polszczyzny ogólnej danego okresu, a po drugie stylizacje językowe. Trzeba zaznaczyć, że oba typy materiałów od dawna odgrywają istotną rolę w badaniach nad polszczyzną Lwowa i kresów południowo-wschodnich (zob. np. Kubiński 1922; Brzezina 1979), co jednak nie oznacza, że ich dalsze analizowanie jest bezużyteczne. Biorąc jednak pod uwagę bogaty dorobek w zakresie badań nad polszczyzną kresową, trudno się spodziewać, by odnalezienie dodatkowych, dotąd niewykrytych jej cech, było prostym zadaniem, zwłaszcza jeśli chodzi o fonetykę i leksykę. Na przykład

już w 1924 roku Kazimierz Nitsch w swojej odpowiedzi na przysłany mu rękopiśmienny słowniczek *Żargonu łódzkiego we Lwowie* stwierdził, że wspomniane wyrazy „z wyjątkiem 4 lub 5 są wszystkie znane” (cyt. według: Rak (w druku))¹. Nie można jednak wykluczyć, że w nieprzejrzanych dotąd materiałach, takich jak: wspomniane dokumenty sądowe i teksty prasowe, pojawiają się nowe, nieznanе dotąd cechy gwary miejskiej Lwowa. I tak w monografii Kurzowej zawierającej wyjątkowo bogaty i wyczerpujący opis brakuje jednak kilku wyżej wymienionych właściwości, takich jak: leksemy *szkarp*, *oś* lub końcówka typu *będziemo*. Można więc założyć, że niezbadane dotąd materiały pozwolą na znalezienie niektórych nowych cech morfologicznych, składniowych, fonetycznych i leksykalnych gwary miejskiej Lwowa.

To jednak nie koniec możliwości badawczych, które stwarzają takie źródła jak materiały sądowe i prasowe ze Lwowa z około 1900 roku. Nową perspektywę otwiera również podejście socjolingwistyczne, polegające na uwzględnieniu okoliczności powstania oraz funkcji przebadanych tekstów w kontekście historycznym. Tak więc dokumenty sądowe ze Lwowa często dostarczają bogatych informacji o zwykłych mieszkańcach i przybyszach, których na próżno szukalibyśmy w innych źródłach. Pośród tekstów, w których pojawiają się pewne ślady dialektalne, znajdują się na przykład protokoły przesłuchania niejakej Katarzyny Diduch oskarżonej o kradzież. Akt archiwalny nr 20443–20444 dokumentujący postępowanie sądowe przeciw Katarzynie Diduch, jej bratu Aleksandrowi i towarzyszącemu, wchodzący w skład zespołu 152/2 do dziejów wydziału karnego C.k. Sądu krajowego we Lwowie, w Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie zawiera różne, dość szczegółowe dane osobowe Katarzyny Diduch, między innymi informacje o jej pochodzeniu, wykształceniu, trybie życia, stanie cywilnym, wieku oraz znajomości języków. Dowiadujemy się, że oskarżona była grekokatoliczką pochodzenia ukraińskiego, a jej językiem rodzimym był niewątpliwie ukraiński. Mieszkała w mieście, jej mąż był z pochodzenia Polakiem i katolikiem wyznania rzymskokatolickiego. To oznacza, że na co dzień mówiła pewnym wariantem języka polskiego. W języku polskim spisano również wszystkie protokoły przesłuchania Katarzyny Diduch, co świadczy raczej o kompetencji językowej urzędnika sądowego niż o tym, jakim żargonem posługiwała się sama oskarżona. Ciekawe jest jednak, że nieliczne odstępstwa protokołów od norm polszczyzny ogólnej można zaobserwować w zakresie składni, do której łatwiej wkradają się interferencje potoczne i gwarowe niż do innych płaszczyzn językowych. Do tych interferencji należą na przykład podwójna negacja typu *nie chciała nie zeznać* zamiast *nie chciała zeznać* (zob. Kurzowa 1983: 125) oraz imiesłów przysłówkowy przeszły w funkcji zdania podrzędnego typu *widziałam jak Didukowie [sic!] wszedłszy do pokoju* zamiast *jak weszli do pokoju* (zob. Taszycki 1924). Można wysunąć hipotezę, że odstępstwa te odzwierciedlają mowę oskarżonej, która prawdopodobnie była polskim żargonem miejskim o zauważalnym wpływie języka ukraińskiego.

¹ Serdecznie dziękuję dr. Maciejowi Rakowi za udostępnienie artykułu, który jest w druku w tomie pokonferencyjnym we Lwowie.

Ten sam wpływ ukraiński można także zaobserwować w drugim typie źródeł, o którym była mowa wyżej, to jest w felietonach obyczajowych pióra fikcyjnego prostego lwowianina „pana Onufrego”. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że mamy tu do czynienia ze stosunkowo specyficzną stylizacją językową. Wyróżnia się ona bowiem wyborem takich cech gwarowych, jakie wyraźnie mogły się skojarzyć współczesnemu czytelnikowi z językiem ukraińskim. Przeświadczenie o ukraińskim charakterze gwary „pana Onufrego” mogło być oparte o prawdziwe wpływy „ruskie”. W przytoczonych wyżej wyrażeniach niewątpliwie dotyczy to leksemów *taj, naj, oś* oraz podwyższenia samogłoski *o* do *u* w słowie *kumitet*. W innych przypadkach, takich jak: *tryjatytr, będziemy, widać, co* zamiast *że*, trudniej jest ustalić, czy mamy do czynienia z bezpośrednim wpływem ukraińskim czy z analogicznymi procesami w zakresie fonetyki, morfologii i składni języka ukraińskiego (zob. np. Ziłyński 1932) i jego lokalnej odmiany (zob. Rudnyc’kyj 1993). Owe podobieństwa wynikające z analogicznych procesów podobnie jak prawdziwe zapożyczenia przyczyniały się do stylizacji językowej, którą podkreślało się kształtowanie się gwary miejskiej na wzorach ukraińskich. Można więc wnioskować, że autor felietonu celowo zabarwił swoją stylizację gwary lwowskiej elementami, które przypominały substrat językowy ukraiński.

Podsumowując, proponuję następującą hipotezę ogólną: gwara miejska lwowska przedstawiała diapazon językowy. Z jednej strony zbliżała się do języka pisanego w wariantcie, który Kurzowa (1983: 357–362) nazwała „dialektem kulturalnym” Lwowa. Z drugiej strony istotne jest to, do jakiego stopnia uległa wpływowi języka ukraińskiego. Im silniej gwara zdawała się przypominać rzeczywisty lub domniemany substrat języka ukraińskiego, tym bardziej identyfikowano ją jako prawdziwy żargon miejski, typowy zwłaszcza dla mieszkańców przedmieść o pochodzeniu nie tylko polskim, ale także ukraińskim i żydowskim.

Literatura

- BŁASIAK M., 2011, *Dwujęzyczność i ponglish jako nowe zjawisko językowo-kulturowe polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii*, Kraków.
- BRZEZINA M., 1979, *Język mniejszości narodowych. I. Południowokresowa polszczyzna Żydów*, Warszawa – Kraków.
- ХОБЗЕЙ Н., СИМОВИЧ К., ЯСТРЕМСЬКА Т., ДИДИК-МЕУШ Г., 2009, *Лексикон львівський по-важно і на жарт*, Львів.
- GLÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ, 1937, *Drugi powszechny spis ludności z dn. 9. XII 1931 r. Miasto Lwów*, Warszawa.
- K.K. STATISTISCHE ZENTRAALKOMMISSION (red.), 1912, *Die Ergebnisse der Volkszählung vom 31. Dezember 1910 in den im Reichsrat vertretenen Königreichen und Ländern*, Bd. 1/1: *Die summarischen Ergebnisse der Volkszählung*, Wien.

- KUBIŃSKI R., 1922, *Błędy ortograficzne i gramatyczne w zadaniach uczniów lwowskich*, „Język Polski” VII, s. 145–148.
- KURZOWA Z., 1983, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa – Kraków.
- RAK M., (w druku), *Kumasz po lemersku? O socjolekcie przestępczym w polszczyźnie przedwojennego Lwowa*.
- RIEGER J. (red.), 1982–, *Studia nad polszczyzną kresową*, t. 1–, Wrocław.
- RIEGER J. (red.), 1996–, *Język polski dawnych Kresów Polskich*, t. 1–, Warszawa.
- RUDNYC’KYJ J. B., 1993, *Lemberger ukrainische Mundart. Znesinnja*, Wiesbaden.
- TASZYCKI W., 1924, *Imiesłowy czynny, terażniejszy i przeszły w języku polskim*, „Rozprawy PAU. Wydział Filologiczny” LXI, nr 5.
- ZIŁYŃSKI I., 1932, *Opis fonetyczny języka ukraińskiego*, Kraków.

Summary

City dialect of Lviv until 1914. Sources and problems

Borderland Polish has long attracted considerable attention in Polish dialectology. A significant contribution is the research by Zofia Kurzowa. Since the 1990s further important work has been carried out at the Department of Borderland Polish at the Polish Language Institute of the Academy of Sciences. In the first part of this paper we look at two, partly new types of sources which shed light on the history of Polish in Lviv before 1914. These are dialect stylizations in the local press and archival materials from the city’s criminal courts from around 1900 which have so far not been taken into account. These press articles and court records do not only contain certain dialectal features. They also offer rich material for a better general understanding of how pre-World War I Lviv worked as a multilingual urban society. The second part of the paper then sketches a sociolinguistic approach that correlates the city’s social stratification with the dialectal features and registers typical of Lviv Polish before 1914.

2

Gwara i tekst

JANINA LABOCHA

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

PAMIĘĆ I ZAPOMNIENIE W NARRACJI AUTOBIOGRAFICZNEJ

Pomijając szerokie zagadnienie filozoficzne *pamięci, przypominania sobie, wspomnienia i zapomnienia*, zacytujmy słowa Paula Ricoeura, którymi w sposób prosty charakteryzuje on istotę zagadnień roztrząsanych w filozofii od starożytności. Piśze więc Ricoeur (2007: 36–37): „Pamięć występuje w liczbie pojedynczej, jako zdolność i jako skutecznienie, wspomnienia występują w liczbie mnogiej – ma się wspomnienia (mówimy okrutnie, iż starość ma więcej wspomnień niż młodość, ale za to mniej pamięci!)”. Nawiązując do charakterystyki wspomnień, jaką dał Augustyn, piśze dalej Ricoeur, że wspomnienia „rozsypują się” u progu pamięci, „pojawiają się osobno albo w pękach, określonych przez skomplikowane relacje tematyczne bądź okoliczności, lub w seriach, które w mniejszym lub większym stopniu można włączyć w porządek opowiadania” (2007: 37). I dalej, powołując się ponownie na Augustyna, Ricoeur stwierdza: „Szukanie wspomnienia poświadcza w istocie najpoważniejsze aspekty celowości aktu zapamiętywania, mianowicie zmaganie się z zapomnieniem [...]” (2007: 45). Przywołany wyżej *porządek opowiadania* wiąże się u Ricoeura z pojęciem *tożsamości narracyjnej*, którą można przypisać jednostce lub określonej wspólnotcie i scharakteryzować jako *bycie sobą*. Tożsamość narracyjna odsłania się przez opowiadanie o swoim życiu. Jest ona (Ricoeur określa ją jako *sobość*) „owocem życia przemyślanego”, życia oczyszczonego, objaśnionego „dzięki katartycznym oddziaływaniom opowieści – zarówno fikcyjnych, jak historycznych – jakie niesie ze sobą nasza kultura” (Ricoeur 2008: 354).

Narracja, jako kategoria porządkująca życie człowieka, czyli wspomagająca budowanie własnej tożsamości przez opowiadanie, a także przez uczenie się rozumienia świata i siebie w tym świecie, jest przedmiotem badań jednego z nurtów współczesnej psychologii. Jak piśze jego przedstawiciel, Jerzy Trzebiński (2002: 13–16), w pracach psychologicznych narracja jest ujmowana dwojako: 1) jako opowiadanie komuś o czymś, a w rezultacie jako tekst, za pomocą którego wyrażane są opowiedane treści; 2) jako szczególna forma poznawczego reprezentowania rzeczywistości, czyli sposób rozumienia świata przez jednostkę lub wspólnotę. Szczególny przypadek opowiadania to autonarracje, które, jak pokazują badania psychologów, oparte są na schematach umożliwiających jednostce tworzenie, a właściwie odtwarzanie własnego życia jako historii uporządkowanych i zrozumiałych. Wiele uwagi w tych badaniach poświęca się też terapeutycznym aspektom narracji autobiograficznej

i wykorzystaniu jej w pracy z pacjentami oraz w treningach samoświadomości (Tokarska 2002).

Zagadnienie narracji autobiograficznej od wielu lat jest przedmiotem badań folklorystyki, która rozpatruje je na przykładzie gatunku folklorystycznego nazywanego *opowieścią wspomnieniową* lub *opowieścią z życia*. Znana polska badaczka folkloru, Dorota Simonides (1995: 19–21), zwraca uwagę na to, że perspektywę rozwoju folklorystyki należy widzieć w dostrzeżeniu i badaniu ludzkich losów, w rejestrowaniu i analizie opowiadań zwykłych ludzi o własnych indywidualnych przeżyciach, losach i zdarzeniach. Zacytujmy fragment jej wypowiedzi:

Jeden z badaczy powiedział, że całe życie ludzkie jest nieustannym procesem wspominania i zapominania. Te dwa procesy nie zostały dotąd przez nas folklorystów zbadane, a w nich mieści się całe życie człowieka. Należy je tylko umiejętnie włączyć w nasze pojęcie folkloru i traktować jako subiektywne dokumenty epoki, określonych lat, określonego społeczno-kulturowego procesu. Wszak i dawniejsza badana tradycja składała się z wydarzeń, które albo badaczowi udawało się wywołać z pamięci, albo nie [...]. Oprócz dobrej pamięci istnieje, potocznie mówiąc, *dluga pamięć*, która przechowuje szczegóły z bardzo dawnych lat. Sam fakt, iż to samo doświadczenie lub przeżycie może być przez przeżywających świadków inaczej relacjonowane, w inny sposób opowiadane, z innym przesłaniem przekazywane, lub że jedna osoba pamięta dokładnie tylko stosunkowo świeże fakty, a inna odległe – dowodzi, iż obracamy się w sferze niezwykle interesujących badań (Simonides 1995: 20).

Przytoczyłam ten dłuższy fragment wypowiedzi badaczki gatunków folklorystycznych, w tym również opowieści z życia, ponieważ wskazuje on również program badawczy, który może stać się udziałem dialektologii o nastawieniu pragmatyngwistycznym i tekstologicznym. Jak pokazują doświadczenia zbieracza opowieści gwarowych, dialektologa ukierunkowanego na obserwację powstającej w trakcie interakcji wypowiedzi narratora – zwykłego człowieka, ludzie bardzo często próbują swoją niechęć do opowiadania lub lęk przed wypowiedzianiem się tłumaczyć brakiem pamięci, zapomnieniem. Dopiero umiejętne podtrzymanie ich uwagi przez doświadczonego badacza wyzwala w nich pokłady zapamiętanych lub przypomnianych sobie zdarzeń. W tekstach mamy werbalne świadectwa tych procesów, które funkcjonują jako formuły, frazemy czy stereotypy, a więc powtarzalne kliszowe wyrażenia i sformułowania. Sam proces przywoływania wspomnień, jako działanie ze strony badacza na informatora, ale również jako proces dokonujący się w samym narratorze, zawiera w sobie wartość opisaną strukturę illokucyjną i językową.

Opowiadanie historii swojego życia jest poszukiwaniem własnej tożsamości za pomocą pamięci jednostkowej. To samo doświadczenie życiowe, na przykład wojna, wygnanie, tęsknota za utraconą ziemią przodków, może być opowiedziane przez różne osoby w odmienny sposób. Jednym z celów badań narracji autobiograficznych może być dążenie do uzyskania wielu perspektyw tego samego doświadczenia życiowego. Jego pamięć u różnych osób jest inna, warto zbadać, w jaki sposób jest

ona werbalizowana w konkretnych indywidualnych przekazach. W badaniach nad pamięcią wyróżnia się, w zależności od czasu przechowywania informacji, *pamięć operacyjną* i *długoterminową*. *Pamięć operacyjna* podtrzymuje przeszłość, która dopiero co minęła, ale nadal pozostaje w świadomości, natomiast *pamięć długoterminowa* odnosi się do odległej przeszłości, która nie styka się z terażniejszością, więc, żeby do niej dotrzeć, trzeba cofać się w czasie oznaczanym jako ten, którego już nie ma. Dla samego opowiadania ważna jest również *pamięć deklaratywna*, która ujawnia się w umiejętności narracyjnego oraz językowego ujmowania świata, zarówno zewnętrznego, jak i własnych przeżyć (Kordys 2001: 135–142).

Problematyka narracji autobiograficznej, ściśle związana z pojęciami *pamięci*, *wspomnienia*, *zapomnienia*, jest od najdawniejszych czasów przedmiotem rozważań filozofów (Ricoeur 2007, 2008). Podejmują to zagadnienie historycy, zwłaszcza w kontekście *pamięci* i *wybaczenia* (Saryusz-Wolska 2009), psycholodzy (Trzebiński (red.) 2002), literaturoznawcy (Lejeune 2001, 2010; Lubas-Bartoszyńska 1983, 1993), folklorysty (Simonides 1972; Ligęza 1972; Czubała 1985; Hajduk-Nijakowska 1976), socjologów (Giza 1991). Za teoretyka i największy autorytet w światowych badaniach nad opowieściami osobistymi i autobiografią jako odmianą gatunkową literatury uważa się francuskiego badacza Philippe'a Lejeune'a, autora wielu prac rozwijających koncepcję dyskursu i piśmiennictwa autobiograficznego nie tylko w literaturze, ale, zwłaszcza od końca lat 80. minionego stulecia, również w zakresie autobiografii zwykłych ludzi. U podstaw wypowiedzi autobiograficznej stoi, zdaniem Lejeune'a, swoista umowa między autorem a czytelnikiem, którą nazywa *paktem autobiograficznym*, zakładającym tożsamość autora, narratora i głównego bohatera. Równocześnie w towarzyszącym mu *pakcie referencjalnym* zawiera się umowa między autorem i czytelnikiem stanowiąca, że lektura tekstu jest traktowana jako rekonstrukcja życia autora, który ma zamiar mówić o nim prawdę. W ciągu ostatnich lat Lejeune coraz bardziej przesuwa swoje zainteresowania z autobiografii literackiej na dzienniki osobiste prowadzone przez zwykłych ludzi. Są one rodzajem codziennej praktyki odzwierciedlającej zwyczajne życie osób odczuwających potrzebę opowiadania o sobie. Jak pisze Paweł Rodak (2010: 7–26) we wstępie do polskiego wydania antologii tekstów Lejeune'a, obecna metoda badań może zaskakiwać tym, że coraz bardziej przypomina podejścia charakterystyczne dla nauk społecznych, między innymi bowiem Lejeune dopuszcza badanie dzienników bez znajomości samego ich tekstu, a tylko na podstawie ankiet. Podstawą zainteresowań badacza jest jednak tekst pisany – autobiograficzne praktyki pisma jako płaszczyzna, na której można zrozumieć różne rodzaje pisania o sobie i o świecie poświadczane zarówno w dawnych dziennikach osobistych, jak również we współczesnych, pisanych na papierze lub na ekranie komputera.

Spojrzenie z nieco innej strony na to samo zagadnienie odnajdujemy w badaniach folklorystycznych nad mówionymi *opowiadaniem wspomnieniowym* określanymi też mianem *opowieści z życia*. Na ten typ wypowiedzi folklorystycznych zwrócono większą uwagę w latach 70., chociaż gatunek znany jest w folklorystyce

od dawna. Zauważono, że opowieści wspomnieniowe zaspokajają społeczną potrzebę opowiadania o swoim życiu, zjawisko znane i obserwowane od XIX wieku dzięki informacjom zbieraczy tekstów ludowych. Wówczas jednak nie były one tak cenione jak tradycyjne gatunki folklorystyczne, a więc bajki, podania, opowieści wierzeniowe, anegdota. Opowieści z życia traktowano jako teksty pozbawione walorów artystycznych i folklorystycznych, które wprawdzie zapisywano, ale głównie po to, żeby znaleźć dokumentację dla zjawisk gwarowych. W latach 20. XX wieku folklorysty rosyjscy zbierali *skazy*, czyli indywidualne opowieści ludzi o własnych przeżyciach i zdarzeniach, w których uczestniczyli lub o których słyszeli od innych osób, ponieważ chodziło im o znalezienie wspomnień o rewolucji, wojnie domowej i o nowej rzeczywistości społecznej. Również w innych krajach notowano materiał obejmujący indywidualne wspomnienia o wojnie, powstaniach i innych ważnych wydarzeniach, które w jakiś sposób wpływały na życie ludności. W Polsce opowieści ludowe związane z tematyką powstań śląskich opracowała D. Simonides w książce wydanej w 1972 roku pod tytułem *Powstania Śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*. Od wielu lat ta znana folklorystka prowadzi ze swoimi studentami badania terenowe, zbierając wypowiedzi należące do różnych gatunków folklorystycznych. Opowieściom z życia przyznaje wartość folklorystyczną jako indywidualnym świadectwom ludzi, którzy, odczuwając potrzebę opowiadania własnych przeżyć, ujmują w formę opowieści wydarzenia ze swojego życia, ale również wplatają w swoje wspomnienia to, co usłyszeli od kogoś czy gdzieś przeczytali. Nadają w ten sposób swoim narracjom odpowiedni układ treściowy i formalny, ustosunkowują się do faktów, dążąc do podsumowania, przedstawiają swój własny punkt widzenia. Takie indywidualne własne przeżycie opowiedziane przez jednostkę ze swojego punktu widzenia przyjęło się nazywać w folklorystyce *memoratem* w odróżnieniu od *fabulatu*, czyli relacji o wydarzeniu, która uległa przekształceniom fabularnym. Wielu folklorystów sprzeciwiało się włączaniu memoratów do materiałów o wartości folklorystycznej. Polscy folklorysty (Simonides, Czubala) zwracają uwagę na to, że między memoratem a fabulatem istnieje naturalna zależność przechodzenia jednej formy w drugą. Dionizjusz Czubala (1985: 65 i n.) podkreśla, że opowieści z życia są raz memoratem innym razem fabulatem, ponieważ narrator ludowy, mówiąc o swoich przeżyciach, ukrywa się niekiedy pod cudzą postacią, a innym razem, wręcz odwrotnie, zdarzenia, o których słyszał, opowiada z własnej perspektywy. Zależy to od czynników sytuacyjnych, czyli charakteru interakcji, w jakiej narrator wygłasza swoją opowieść. Wynika stąd wniosek, że nie zawsze opowieść z życia jest wypowiedzią autobiograficzną.

Przyjrzyjmy się z kolei zagadnieniu narracji autobiograficznej z punktu widzenia tekstologii. Zestawiając dwa pojęcia, mianowicie *gwar* i *tekst*, chciałoby się powiedzieć, że można wprowadzić terminy *dialektologia tekstowa* lub *tekstologia gwarowa*, które sygnalizowałyby poszerzenie tradycyjnych badań dialektologicznych, dotyczących zjawisk gramatycznych i leksykalnych, ewentualnie również pragmatycznych, o nowe obszary sięgające z jednej strony do folklorystyki

i etnolingwistyki, z drugiej zaś do teorii tekstu z wszystkimi jej problemami, jakich dostarczają nowe media i formy komunikacji. Można badać sposoby manifestowania się gwary lub jej mieszanych gwarowo-literackich wariantów w różnych typach tekstów pisanych, na przykład w pisanych pamiętnikach, różnych – bardziej lub mniej osobistych – notatkach, zapiskach w kalendarzach, listach prywatnych i urzędowych, jednym słowem w zachowanych tekstach pisanych, których gromadzenie powinno zainteresować ewentualnych badaczy. Innym, choć podobnym, obszarem badawczym są teksty w nowych mediach, szczególnie blogi oraz rozmaite komentarze na forach internetowych. Postawienie pytania o to, w jakim stopniu w tych tekstach manifestuje się gwara, może być impulsem do głębszego przyjrzenia się temu zjawisku. Za najbardziej interesujące uważam nadal (Labocha 2000: 92–93) opowieści autobiograficzne wygłoszone w bezpośredniej interakcji narratora ze zbieraczem opowieści o sobie. *Opowieść o sobie* jest lepszym określeniem niż *opowieść* czy *wypowiedź autobiograficzna*, czy nawet *opowieść wspomnieniowa* lub *opowieść z życia*. Opowieść o sobie nie musi być prawdziwą historią czyjegoś życia przez niego opowiedzianą. Może tak być, ale nie musi – ważne jest to, że ktoś chce komuś przekazać własną wizję siebie, choćby to była wizja nieprawdziwa lub prawdziwa tylko w części. Jeśli ktoś mówi o sobie komuś innemu, stwarza spontanicznie w czyjejs obecności bardziej lub mniej prawdziwy obraz siebie. Rysuje go za pomocą słów, wyrażeń, struktur językowych. Nie jest to jednak obraz statyczny, lecz zmieniający się w trakcie opowiadania, dynamiczny – można powiedzieć – filmowy. Opowieść o sobie, rozumiana jako rezultat mówienia, a nie pisania, jest obecnie jeszcze bardzo żywotna w środowisku wiejskim, o czym świadczą badania licencjatów i magistrantów. Z czasem jednak, wraz z odejściem najstarszego pokolenia pamiętającego jeszcze przeżycia wojenne, coraz trudniej będzie znaleźć osoby chętne do opowiadania komuś o sobie bezpośrednio w cztery oczy.

Czas na podsumowanie tych krótkich rozważań na temat narracji autobiograficznej. Jak starałam się pokazać, przed tekstologią stoi ciekawe zagadnienie, wprawdzie niezupełnie nowe, bo opisywane od dawna w różnych dziedzinach humanistycznych, w naukach społecznych, a nawet medycznych, jednak nadal przyciągające uwagę ze względu na obserwowaną w mediach, literaturze oraz w różnych życiowych sytuacjach komunikacyjnych ludzką potrzebę mówienia i pisania o sobie. Dla językoznawcy, tekstologa, dialektologa, literaturoznawcy, socjologa oraz innych przedstawicieli nauk humanistycznych i społecznych oznacza to ułatwiony dostęp do materiału badawczego, materiału niezwykle cennego i interesującego, bo pokazującego kondycję współczesnego człowieka, często zagubionego w świecie, którego nie rozumie. Pamiętać jednak trzeba o etycznym aspekcie badań nad narracją autobiograficzną, o granicy zaufania, której badacz nie może przekroczyć.

Literatura

- CZUBALA D., 1985, *Opowieści z życia. Z badań nad folklorem współczesnym*, Katowice.
- GIZA A., 1991, *Życie jako opowieść*, Wrocław.
- HAJDUK-NIJKOWSKA J., 1976, *Z badań nad opowieścią wspomnieniową*, „Literatura Ludowa” nr 4–5, s. 22–41.
- KORDYS J., 2001, *Pamięć i opowiadanie*, [w:] B. Owczarek, Z. Mitosek, W. Grajewska (red.), *Praktyki opowiadania*, Kraków, s. 127–173.
- LABOCHA J., 2000, *Tekst autobiograficzny jako pewna wizja świata*, [w:] A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), „Język a Kultura”, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, Wrocław, s. 89–95.
- LEJEUNE PH., 2001, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, R. Lubas-Bartoszyńska (red.), Kraków, „Horyzonty Nowoczesności” t. 16 (wyd. 2 rozsz.: 2007).
- LEJEUNE PH., 2010, „*Drogi zeszyte...*”, „*drogi ekranie...*”. *O dziennikach osobistych*, P. Rodak (wybór, wstęp i oprac.), Warszawa.
- LIGĘZA J., 1972, *Awans powieści wspomnieniowej*, [w:] R. Górski, J. Krzyżanowski (red.), *Z zagadnień twórczości ludowej. Studia folklorystyczne*, Wrocław, s. 155–170.
- LUBAS-BARTOSZYŃSKA R., 1983, *Style wypowiedzi pamiętnikarskiej*, Kraków.
- LUBAS-BARTOSZYŃSKA R., 1993, *Między autobiografią a literaturą*, Warszawa.
- RICOEUR P., 2007, *Pamięć, historia, zapomnienie*, Kraków, „Horyzonty Nowoczesności” t. 54.
- RICOEUR P., 2008, *Czas opowiadany*, Kraków, „Czas i opowieść” t. 3.
- RODAK P., 2010, *Wstęp. Autobiografia i dziennik osobisty jako przedmiot badań Philippe’a Lejeune’a*, [w:] Ph. Lejeune, „*Drogi zeszyte...*”, „*drogi ekranie...*”. *O dziennikach osobistych*, P. Rodak (wybór, wstęp i oprac.), Warszawa, s. 7–26.
- SARYUSZ-WOLSKA M. (red.), 2009, *Pamięć zbiorowa i kulturowa. Współczesna perspektywa niemiecka*, Kraków.
- SIMONIDES D., 1972, *Powstania Śląskie we współczesnych opowiadaniach ludowych*, Opole.
- SIMONIDES D., 1995, *Przyszłość folklorystyki. Marzenia czy potrzeba naukowa?*, [w:] D. Simonides (red.), *Folklorystyka. Dylematy i perspektywy*, Opole, s. 11–27.
- TOKARSKA U., 2002, *Narracja autobiograficzna w terapii i promocji zdrowia*, [w:] J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk, s. 221–261.
- TRZEBIŃSKI J. (red.), 2002, *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk.
- TRZEBIŃSKI J., 2002, *Wstęp*, [w:] J. Trzebiński (red.), *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk, s. 13–16.

Summary

Remembrance and oblivion in autobiographical narrative

The problem discussed in the paper has for a long time been the subject of philosophical, historical, literary, folkloristic, social scientific, and even medical studies. Folkloristics has explored this theme in connection with such literary genres as *life stories* and *memoirs*. In Poland, research into it has been conducted since the seventies. Born from the social need to talk about oneself, the popularity of this type of stories is particularly visible today. Phi-

osophy places *autobiographic narratives* in the context of such categories as *memory, recollection, oblivion*. History sees *remembrance* in the context of *forgiveness*. Also dialectally oriented textology has much to say about people's telling the stories of their lives. There are still many narrators who are happy to talk about their experiences, especially those connected with war. Such stories need to be recorded and analysed, for with the departure of the oldest generation, spoken *tales of oneself* are also likely to disappear in favour of written utterances (e.g. Internet blogs).

HALINA PELCOWA

UNIwersytet MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ, LUBLIN

TEKST GWAROWY – *ORAL HISTORY* W PERSPEKTYWIE ETNOLINGWISTYCZNEJ

Wypowiedź gwarowa jest między innymi formą przekazu wydarzeń z przeszłości, z zaznaczoną perspektywą etnolingwistyczną i kulturoznawczą, w którą wpisuje się historia mówiona jako sposób przywołania i utrwalenia faktów dawnych, opowiedzianych przez mieszkańców wsi¹. W przywołanych relacjach ważna jest forma przekazu, typ informatora i jego świadomość językowa, tematyka wypowiedzi oraz rodzaj desygnatu i sytuacja pozajęzykowa, w której funkcjonuje jego obraz językowy.

Przedmiotem analizy są wypowiedzi mieszkańców wsi, czyli teksty mówione, tworzone spontanicznie, stanowiące jednak względnie zamkniętą całość tematyczną, semantyczną i pragmatyczną, o wyraźnie zaznaczonej funkcji komunikacyjnej i określonych treściach społecznych i obyczajowych. Każda wypowiedź gwarowa jest przykładem przekazu kulturowego i świadectwem zachowania tradycji oraz „dialogu między pokoleniami”, bo chociaż dialektolog opisuje po części rzeczywistość, której nie ma, to współczesność jest jednak istotną płaszczyzną odwołania czy porównania dla faktów, wydarzeń, obrazów, które miały miejsce w przeszłości. Są to obrazy będące częścią dziedzictwa kulturowego, łączącego to, co dawne, z tym, co współczesne.

Wiadomo, że taka rekonstrukcja świata nie mieści się w tradycyjnym opisie dialektologicznym, dlatego powinna uwzględniać też aspekt etnolingwistyczny i socjolingwistyczny, z zespoleniem przekazywanych treści ze sposobem mówienia o nich, z wypukłym punktem widzenia i perspektywą (często zarówno informatora, jak i eksploratora). Opis wyekscerpowanego z wypowiedzi ustnych obrazu świata ma charakter bardziej etnolingwistyczny niż dialektologiczny, a tematem przekazu są zjawiska z przeszłości opowiedziane przez „zwykłego człowieka”, uczestnika dawnej rzeczywistości, z ukazaniem jego punktem widzenia. Nie są to przekazy naukowe, nie mogą zastąpić wiedzy encyklopedycznej ani słownikowej, ale oddają rzeczywisty stan rzeczy, często wyraźnie wartościowany i zabarwiony emocjonalnie.

¹ W artykule wykorzystuję wypowiedzi mieszkańców wsi regionu lubelskiego, zebrane przeze mnie w latach 1990–2012. Cytowane przykłady są zapisane ortograficznie, ale z uwzględnieniem właściwości fonetycznych, morfologicznych i składniowych gwar regionu lubelskiego.

Wypowiedzi mieszkańców wsi wpisują się w metodologię historii mówionej, o której Jerzy Bartmiński pisze tak: „to właściwie nic innego jak nowa nazwa dla starych praktyk dialektologów i folklorystów [...] zapisywanie tekstów mówionych od tzw. ludzi prostych” (Bartmiński 2008: 9), którzy mówią

o tym, co było, jak było, co się zdarzyło, co było ich udziałem (*widziałem, jakbym dziś tam był...; to było tak...; mówię tak jak było...; pamiętam jak dzisiaj...; opowiem o tym, jak...; to działo się, kiedy jeszcze...; to były bardzo dawne czasy...; tego w żadnej książce nie ma, ale ja jeszcze pamiętam i opowiem...; ja tam byłem i to wszystko widziałem...; ja to mogę poświadczyć...*), a także, co usłyszeli od innych (*to jeszcze jak byłem chłopakiem takim, to mówili, że to...; opowiadali że...; ja tam tego nie widziała, ale mówili...*), wplatając w te opowieści element wartościowania i oceny dawnej rzeczywistości z perspektywy dzisiejszej (np. *to jeszcze jak nieboszka babka żyli, bo potem to już nikt tego tak nie umiał zrobić; to było inaczej niż teraz...; tera to tego nie ma...; to tam takie opowieści jeszcze z dawien dawna, tera to zanika...; teraz to znaczy już tak inaczej...; mechanicznie lepi, ale ogólnie gorzy jest, ale też: po głupiemu to wszystko robili, bo ludzie ciemne byli; biednie było, ale wesoło było, choć straszno, bo wojna*) (Pelcowa 2012: 156).

I taką koncepcję historii mówionej przyjmuję w niniejszym artykule. Jest to dokumentacja wydarzeń nie tylko historycznych, ale także społecznych, obyczajowych, kulturowych, wplecionych w całość życia w przeszłości, istotnych z punktu widzenia jednostek lub zbiorowości, będąca zapisem pamięci, definiowanej jako pamiętanie, przyswajanie, utrwalanie, odpoznanawanie i przypominanie doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości, ale także ‘ogół ocen, odczuć odnoszących się do czegoś minionego, szacunek, cześć dla kogoś, czegoś minionego’ (SJP, SJPSz, USJP).

Według Piotra Filipkowskiego

Oral history nie jest przede wszystkim poszukiwaniem nowych faktów, ale raczej zdaniem interpretacyjnym [...]. Wywiad jest przywołaniem w teraźniejszości zapisanego w pamięci świadectwa przeszłości. Jest aktem pamięci zależnym zarówno od momentu, w którym się odbywa, jak i od historii, której dotyczy (Filipkowski 2006: 1–2),

por. także Niebrzegowska-Bartmińska, Wasiuta (red.) 2008; Adamowski, Wójcicka (red.) 2012.

Teksty gwarowe takie założenie spełniają, a mieszkańcy wsi opowiadają o tym, co jest dla nich ważne jako dla jednostek, a także o tym, co ma znaczenie społeczne, kulturowe, historyczne, i co najważniejsze – chcą o tym opowiadać i przekazać swoją wiedzę na dany temat następnym pokoleniom, czyniąc z niej rodzaj transferu międzypokoleniowego, np.:

Brendze to od mamusi i babci znam, one mi pokazali, jak to robić i robiłam. Ale z masłem robiło się kiedyś brendze. Takie beczułki były i robiło się brendze. Tam się kładło masło, syr się wyciskało w woreczkach i taki suchy, i składało się w dzizkę, soliło się i ubijało się mocno tak, jak kapuste. I takie były beczułki syra tego, i pokrowki

były przykryte ładnie szmatku, i kamień był. Jak tam nie bardzo wyciśnięte, to jeszcze i tako syrwortka wypływała, a jak dobrze wyciśnięte to ni. Ji to było na zime do kartofli. Sie rozciralo do klusków ji to już było na cało zime. Ji tam masło sie łosełkami kładło w te brendze, i łono było takie jak żywe. Nie zepsuło sie, a dzisiaj tego nich nie wi, nicht tego dzisiaj nie robi (Komodzianka, pow. Zamość);

Jeszcze powiem, że mój ojciec, od mojego ojca to wszystko wzięte zwyczaję takie, żeby w Wielgo Niedziele jak sie wróci z Rezurekcji wziąć palme i wody święcony i obejść wszystkie miejsca w domu, w ogrodzie, na polu, i poświęcić. To na szczęście i po to, żeby sie dobrze działo w rodzinie i na polu. To musi zrobić głowa rodziny jak to sie mówi, ojciec abo dziadek, no taki mężczyzna najstarszy w rodzinie. To takie jeszcze od mojego ojca wzięte, a on od swojego ojca znowu, i tak było zawsze, i tak teraz robie (Tworyczów, pow. Zamość).

W pokoleniowym przekazie kulturowym mieszczą się opowieści wspomnieniowe, dotyczące różnych sfer życia wsi dawnej, w tym niezwykle częste relacje dotyczące pracy na roli, ukształtowania przestrzeni, narzędzi i prac polowych, życia społecznego i rodzinnego, obrzędowości i obyczajowości świątecznej, np.:

Kiedyś wy żniwa to chłop, kosiorz taki, broł kose na ramie i w pole, kosiorz kosiuł, a baba podbieraczka szła za koso i na gaści, rubiła powrósło i te gaści wiązała. A potem to w dziesiątki składali, chochołem nakrywali. A chochoł to taki rozczapirzyny snopek, co szed na wirch tego dziesiątka, to chochoł sie nazywoł. I jak już wysechło to do studoły zwozili, w zapola układali, w rzędy tak, a potem na bujowisku młócili cepami. Cepok młóciuł cepem. Był taki bijok i dzierzok i całe zime młócili, a potem te słume prosto to na kiczki. Kiczki byli na dach rubione, do poszycia dachu, bo dawno wszędzie strzecha była, dachy słumiane, nie to co dzisiaj (Żrebce, pow. Zamość);

A no, no, na święta, i co było, ji baszcz, uszka czy pierożki [...]. Kutia, ji rubelek rzucali, żeby urodzaj był, to kutio. Dwanaście straw musiało być. Kluski z makiem, gołąbki, kapusta, no wszystko, tak że dwanaście straw musiało być. Śledzie, zawsze dwanaście. Łooo, taka była radość, maleńka chałupka, ale cieplutko było i tam zawsze była kolacja. Dziadek przyjeżdżał, w dywany nas okręcał i na te sanie kład dzieci, ji tam radość mieliśmy [...]. Wesoło było tak. Kompot z suszu robili, z owoców suszonych, gruszki, jabka, ło sie placuszki robiło, i kompot do tych placuszków. To takie święta byli, tak. Tera już so inne (Stryjów, pow. Krasnystaw).

Liczną grupę wypowiedzi stanowią wspomnienia wojenne, konceptualizowane przez przywoływanie obrazów wysiedleń, biedy, niedostatku, strachu, głodu jako bezpośredniego doświadczenia informatorów, np.:

Wojne to strasznie spominam, bo nas wysiedlili, całe wieś do Gorajca my trafili, a ich znowu w inne miejsce, tam za druty ich powlekli. To było rano, akurat śniadanie, i chto co miał pod rękę to złapał, bo nie było czasu, i wio naprzód. A wkoło płacz, pisk, lament, i te kolby Nimców, to do dziś mi sie śnio te Nimce. W Gurajcuśmy byli

całe wysiedlinie. To w nocy w żniwa się w pole przychodziło, żeby trochę użnąć tego zboża na mąkę, na chleb, bo głód był. A tu strach, noc ciemno, we wsi Niemcy, i trza było cichutko międzami się zakraść i zboże, a potem kartofle też chodziliśmy kopać w nocy. Przeżył człowiek jakoś, ale co się najod strachu, co się nabidował w te wojne, to nie do opowiedzenia. Głód był jeden i strach (Żrebce, pow. Zamość);

W wojne jak ojca zabrali do obozu, do Zwierzyńca, to my w sobotę rano z siostrą, mama napiekła placzków, w szmate okręciliśmy, bo nie było tak dużo papieru jak teraz, i poszliśmy. Nie tylko my poszliśmy, dużo ludzi poszło. Takśmy stali. Tu był łobóz, a my na drugie strony szosy, bo na gołębnikach siedzieli Niemce. I tak kto co miał, przez te szosy tym więźniom rzucał, bo tak głód był, a Niemiec chodził, pilnował... (Lipowiec, pow. Biłgoraj).

Inną formą relacji z przeszłości i o przeszłości jest przywoływanie i interpretacja legend, podań, opowieści o niespotykanych wydarzeniach, tłumaczenie mechanizmów nazewniczych, często o wyraźnej specyfikacji regionalnej, np.:

U nas z dawien dawna mówili, bo już tam z tamty struny od Zamościa to już tego ni znali. A tu był taki Wojtek u nas i łon to mówił, że to było tak, na początku świata stworzył Pan Bóg Ewę i Adama, no i trzeba było zrobić jakoś rzekę, żeby była woda. Rozporządził Pan Jezus, żeby świnię ryli takie koryto, a ptaki wszystkie wynosili w dzióbkach ziemię. No i tak się stało, że świnię ryli, a ptaki wszystkie pracowali. Ale Pan Jezus przyszed zobaczyć, jak idzie ta praca. Przychodzi wszystkie pracują, a jedna kania stoi na boku i nie pracuje. To Pan Jezus powiedział, kiedy ty nie chcesz pracować to się z kamienia wody napijesz. I tak, że ten ptak nie wolno mu napić się wody, tylko zawsze woła pić, pić, pić (Błonie, pow. Zamość).

Wypowiedź gwarowa budowana przez mieszkańców wsi, najczęściej tych najstarszych, to: po pierwsze – charakterystyka różnych wycinków wiejskiej rzeczywistości, po drugie – przekazanie relacji z przeszłości i o przeszłości, po trzecie – oddanie obrazu przeżyć człowieka, po czwarte – pokazanie bogactwa kultury materialnej i duchowej wsi, po piąte – przekazanie i utrwalenie tego, co wynika z tradycji, co jest dziedziczone, mieści się w tradycyjnym systemie wartości i jest nienaruszalne. I wreszcie – tak skonstruowana wypowiedź łączy przeszłość i współczesność, sytuując dzień dzisiejszy między tym, co było, a tym, co będzie. Jest ponadto swoją istotną definicją desygnatu, który jest wytworem określonej kultury, a więc „wyodrębnia się z rzeczywistości nie jako izolowana rzecz, ale jako element pozostający w określonych związkach z innymi fragmentami tejże rzeczywistości” (Doroszewski 1962: 142). Ten sam desygnat może być jednak ujmowany w różnych aspektach, na przykład dawny wóz drewniany budzi określone emocje i jego widok wywołuje wspomnienia przekładające się na wygląd, zastosowanie, nazywanie poszczególnych części i sytuacje, które temu w przeszłości towarzyszyły, ale też wóz może być odbierany jako element architektoniczny, np. zdobiący ogród (*a wóz drewniany, no to można na nim zrobić kwietnik*).

Tekst może być tylko informacją o tym, jak było kiedyś, ale też opisem konkretnego faktu, wydarzenia, często nawet osobistego. Mieszkańców wsi cechuje myślenie konkretno-obrazowe, a zatem jeżeli opisują dawne wesele, to jest to konkretne wesele, na przykład własne (*a jak było moje wesele, bo tak bede mówić jak o sobie, o moim weselu...*) lub kogoś bliskiego, dobrze znanego (*jak sie żenił Wojtek Bolciów, to była nasza rodzina, i na tem weselu było...*).

Także dawne zwyczaje i obyczaje wiejskie są przekazywane z wyraźnie zaakcentowanym *ja* w tle, np.:

no tak powim jak o sobie, jak to było. No przyszeł tyn kawaler, przyszeł z łojcem swoim, ja miała szesnaście lat, un dwadzieścia i un sie bedzie żyniul, bo to ojce jego bardzo chco mie i już. No cóż miała zrobić, ojce pugałali i moje ojce tyż chco jego, no to powiedziałam, że ja sie zgadzam i takie to byli zmówiny (Rogatka, pow. Chełm);

A jak sie miało zacząć wesele, to nie wim, cy ma bandu prosić, cy nie bandu. Dupiro jak panna młodo z družno rozniśli stuliny, to juz stuliny przyniośli, to juz na weselu bande, bo stuliny rozniśli. Juz idu na wesele na kase, bo Gołąb slynął w okolicy z kase jaglany i nazywali kasiarze gołębskie (Gołąb, pow. Puławy).

Wypowiedź gwarowa jest też swoistą definicją przedmiotu czy zjawiska, np.:

Ścinanie siana koso to sianokosy sie nazywajo (Dys, pow. Lublin);

Maśnicka, bo w ni masło sie robi, od masła to maśnicka sie nazywo, bo to urządzenie takie domowe do wyrobu masła, takie nacynie starodawne, ono składa sie z... [tu szczegółowe wyliczenie i opis każdej części] (Bychawka, pow. Lublin);

Wielki Tydzień sie nazywał, że to wielkie wydarzenie sie stało w tym czasie (Branica Radzyńska, pow. Radzyń Podlaski).

Wypowiedź gwarowa może też być instrukcją domowego wyrobu masła czy wypieku chleba, a także przepisem kulinarnym, np.:

Jak robiło sie kulasze, no to brało sie mąki pszenney i woda, i to wode lało sie na mąke i na ogniu, w fajerki wpuszczone był ten baniak i tak sie kuciało, kuciało, no mięszało sie, jaż to sie zgęśło, ale ile ty wody i mąki, no tyle, żeby to ładnie skuciać. I potem sie dołek w środku rubiło, i w to skwarki, i tłuszcz sie loło, krosiło sie, ale ino w środku, w tyn dołek. I każdyn broł troche ty potrawy i maczoł w tym tłuszczu, i jod. A to dobre było, naprawde dobre. I każdyn kulasze robił, bidny i bugaty, najwyży okrasy było mni abo więcy. I tak sie dawno żyło, i tak sie jadło, a jeszcze kiedyś to z jedny miski jedli, w jedny misce taki dunicy wielgi tak kulasza, i w to każdyn swoje łyżke pchoł i tak jedli. Ale ta kulasza ni mogła sie przypolić, to ogień musioł być taki akuratny, nie za duży płomień, i nie za mały, bo to wszystko było wpuszczane banioki w fajerki i dopiero mięszanie cały czas, i ta kulasza wychodziła (Żrebce, pow. Zamość).

Ważny jest ponadto informator i stopień reprezentowanej przez niego świadomości językowej oraz to, czy czuje on więź z danym środowiskiem kulturowym, zalicza się do tego świata czy też wyraźnie odcina się od niego. Można tu wskazać na różne typy kontrastujących ze sobą form przekazu (por. też Pelcowa 2012: 157–159).

Po pierwsze, jest to informator o świadomości refleksyjnej (por. Bartmiński 1989: 51–52), zdający tylko relację z tego, co mówili i robili kiedyś inni, i niebiorący osobistej odpowiedzialności za to, co mówi. Szczególny typ kwalifikacji stanowią tu informacje, za które opowiadający obciążają tych, którzy z pokolenia na pokolenie przekazywali te historie, np.:

Mówili tak kiedyś, że zmora potrafiła skrócić kunia grzywe w nocy, ale ja nie wiem, czy to prawda była, ja nie widział, ale tak mówili te, co widzieli (Miętkie, pow. Hrubieszów);

To można powiedzieć, że to będzie musi taki jakiś tam szkopek do mlika czy jak, ja tam nie wiem dokładnie, starych co powymirały, było spytać, uni by pewnie wiedzieli, bo my od nich słyszeli (Hedwiżyn, pow. Biłgoraj).

Po drugie, mamy informatora komentującego (za Bartmińskim (1989: 51–52) tzw. naiwnego), który jest jednocześnie autorem tekstu i jego wykonawcą, a także nie odcina się całkowicie od przeszłości. Mówi od siebie, na własną odpowiedzialność, najczęściej w 1. osobie referuje swoje przeżycia i opinie lub przedstawia to, co było, używając form 3. osoby i nie dopuszczając przy tym wątpliwości ani dyskusji, np.:

Ja tam byłem i widziałem, ja można powiedzieć w tym uczestniczyłem. To był oddział z nas, z miejscowych, tutejszych, i tylko my wimy, jak tam było naprawdę. A tu taki historyk napisał w książce, że my stali o dwa kilometry dali, a tam już bagno, a nie las. Ja tam byłem, ja wiem i już [dalsza część wypowiedzi wskazuje nie tylko złe usytuowanie przestrzenne oddziału partyzanckiego przez mówiącego, ale także błędną godzinę rozpoczęcia akcji] (Naklik, pow. Biłgoraj).

Po trzecie – często pojawia się informator z tzw. świadomością podwójną, wykazujący brak konsekwencji w sposobie tworzenia akcji i przywoływania dawnych faktów oraz w postrzeganiu przeszłości i współczesności, np.:

Ja tam tego nie widziałam, jak to robili i co to było za urządzenie, ale z dawien dawna mówili, że to było, to pewno i było, bo przecież pralków ni mieli, a musieli jakoś prać, i stąd był ten żołnik do prania. Mówili, że to na trzech nogach taka niby balyja i u dołu z dziuro zatykano, i tam woda, tym wrzątkiem tak przeliwali, a potem do rzyki czy do sadzawki jak rzyki ni było, i to było pranie. Ja jeszcze sama tak prałam, w tym żołniku prałam, i kijunko prałam, no bo innych sposobów nie było (Zielone, pow. Tomaszów Lubelski).

Sposób przekazywania wiedzy o otaczającej rzeczywistości może być różny u poszczególnych osób, ale u wszystkich zauważamy wyostrzone poczucie czasu

historycznego. Wyraźnie zaznacza się przeciwstawienie *dziś – dawniej* w celu skonstruowania tego, co jest obecnie, z tym, co było kiedyś.

Czasem są to tylko opowieści o przeszłości z krótkim jedynie stwierdzeniem, że *teraz jest inaczej, a tera tego nie ma*. Ale często oba aspekty – dawny i współczesny – są powiązane ze sobą i występują w jednej wypowiedzi, tworząc równorzędne opozycje (czasem z lekką przewagą przeszłości lub terażniejszości) (Pelcowa 2006: 76–77).

Opowiadający operują przeciwstawieniem z użyciem słów *kiedyś, pierw, przódzi, przedtem, dawno, dawniej* na początku tekstu i słów *teraz, dzisiaj, obecnie* kończących wypowiedź i nawiązujących do czasów współczesnych. Rzadsze są sytuacje odwrotne (od współczesności do przeszłości) lub takie, w których wyraźnie mieszają się i przeplatają oba aspekty przywoływane w wypowiedzi.

Wspomniane słowa początkowe i końcowe tworzą klamrę spajającą w jedną całość przeszłość i terażniejszość, z formułami początkowymi: *kiedyś było; przedtem tego nie było; dawno to robili tak; za moi pamięci; nie za moi już pamięci; to było jeszcze przed wojno; można powiedzieć za króla Ćwieczka to było*, i końcowymi: *dzisiaj jest inaczej; teraz to jest tak; teraz to więcy bogato tak; współcześnie wieś jest inna; teraz już tego nie ma; bez porównania inaczej i nie ma co porównywać; nowocześnie teraz jest*.

Słowa zaczynające wypowiedź najczęściej odsyłają do przeszłości, kończące zaś nawiązują do współczesności, np.:

Kiedyś, dawno, jeszcze za moi pamięci, to jak było wesele, to... – A już teraz so inne zwyczaję, teraz tego ni ma (Susiec, pow. Tomaszów Lubelski),

ale są też sytuacje odwrotne:

Teraz już takimi motykami, graczami tymi ani kopaczkami nie robimy... – A kiedyś co, kiedyś to zacofanie było w tym polu (Słodków, pow. Kraśnik).

Ponadto często jest tak, że nawiązanie do współczesności jest jakby wtrąceniem w środek tekstu, po czym przekaz dalej odsyła do przeszłości, np.:

To cieli kosami, a dziesiątki to na knojach stawiali po dziesięć snopki i czapke sie zakładało. [...] Później dopiero kosiarki konne nastali [...]. A co teraz? Teraz my takimi kosiarkami, kosami nic nie robimy. Kombajn żniwa zrobi. I wszystko wykosi i wszystko wymłóci. [...] A kiedyś to i to oranie było inne [i dalsza część opowieści skupia się na dawnych czasach] (Biszczka, pow. Biłgoraj).

W jeszcze innych wypowiedziach mamy już na początku, w pierwszym zdaniu porównanie przeszłości i współczesności:

Pierw wesele to ogromnie wyglądało, hucne było, nie to co teraz, ale wódki to na weselech tak nie było, po kiluniu ino, a tero to pijo na umór (Skowieszyn, pow. Puławy);

A natomiast dzieci jak się wychowywało to nie tak jak dzisiaj, tylko... (Glinny Stok, pow. Parczew);

Dawniej nazywali laszki, a teraz nazywają dziesiątki, bo to było tak... (Dobryń, pow. Biała Podlaska).

Często przynależność przekazu do przeszłości zaznaczana jest dodatkowo przez formy czasownikowe w czasie przeszłym lub formy bezosobowe czasownika, wskazujące na wyraźne odcinanie się informatora od tego, o czym mówi, np.: *mówili, że tam...*; *robili takie kitki na dach; stare opowiadali; a kiedyś to robiono tak...*; *a co dawno, no to się chleb piecze w piecu chlebowym, bierze się mąkę i w dziży się...*

Funkcję nawiązania pełnią też słowa kluczowe, np.:

Potem jo czepili, byli oczepiny, tak się nazywali, oczepiny. No oczepiny to chmiel, chmiel był, to chmiela grali, i czepili, oczepiny to byli, no chmiel i oczepiny, czepili młodo... [przy opisie oczepin panny młodej] (Dzwola, pow. Janów Lubelski);

Kulęda. To na kulęde, bo to była kołęda, u nas mówili kołęda... [przy opisie kolacji wigilijnej] (Obrowiec, pow. Hrubieszów);

Post, no tyn post, a w poście to ino jeden łołyj był, łołyj i łołyj, bo to był post, no post, a jak post no to łołyj jeden był... [w opowiadaniu o poście] (Brzeźno, pow. Chełm).

Taką samą funkcję może pełnić pierwsze zdanie tekstu, które dokładnie informuje o dalszej treści oraz o podmiocie opowieści, np.:

A w Wilije od rana przygotowywania do gotowania tego pośniku, to była Wilija, u nas Wilija mówili. A w Wilije ta kulacja niby w tym dniu to pośnik, pośnik na kulacje mówili. Pośnik był najważniejszy. A Wilija to tak wyglądała... (Dzielce, pow. Zamość).

We wszystkich wypowiedziach przeszłość współistnieje z terażniejszością, a obie płaszczyzny wiejskiego świata, przekładające się na życie mieszkańców wsi, stanowią integralną całość. Opowieści o przeszłości zawsze nawiązują do współczesności, a porównanie wsi dawnej i współczesnej wypada raz na korzyść jednej, innym razem – drugiej, np.:

To jest tak, można powiedzieć, że było lepi, bo człowiek był taki pewny tego, co było, od ojców wiedział, co zrobić, jak zrobić, no i jak tyn chlyb to piekli w piecu chlebowym. To były blaszki takie rubione, i chlyb był razowy. A pirsze, co robiło się, to się przeżegnało, znak krzyża i sadzało się w piec. I to był najlepszy chlyb. A dzisiaj co, tyż pieko, w duchówkach pieko, w kuchenkach takich gazowych, ale to już ni taki chlyb, ni ma tego smaku, tak samo jak w sklepie, nakłado tych jakichś dudatków, i to ni ma dawnego smaku chleba. A dawno to bida było i wyglądali tego chleba lepszego, bułki jaki, żeby to jasne było, a ni razowe, bo tyn dawny chlyb to taki był ni za bardzo dobry. Taki jasny jak dzisiaj to jest dużo lepszy. Dziś dobrota ludziom, wszystko majo, a chleba pójdzie kupi w sklepie i już, a kiedyś to głupota była, ta baba

co tydzień musiała mięsić, a to była ciężka robota, palić w piecu i pic tyn chleb. Ale to było bez porównania z tym, co dzisiaj, był domowy, pachniał domem, liśćmi krzanowymi i ni ma co równać do tego, co dziś (Deszkowice, pow. Zamość).

Często relacje „teraz” i „dawniej” przeplatają się, a przeszłość jest tłumaczona za pomocą terażniejszości, np.:

no co sie zminiło [...], ja wiem co [...]. Tak, no teraz to pewnie mało w tym koszyczku, tak pare jajeczek, tak pieprz, sól, tak ło malutki koszyczek, serweteczka. I tego wszystkiego mało. A poza tym tak samo (Biszczka, pow. Biłgoraj);

Teraz sie nazywajo gołąbki, a dawni puzy. Ale kiedyś jedli i teraz to jedzo. [...] Kiedyś w piecu chlebowym, a teraz to w kuchence gazowy, w tym piekarniku, to jest w duchówce. Duchówki to i kiedyś byli, nazywali sie duchówki i teraz tak samo sie nazywajo, piekarnik albo duchówka. I jak sie wysmażyło, to jedli z lulejem w wilije, a na co dzień to zy słunino. Dziś to tam sos sie robi, a kiedyś tego ni znali, kiedyś to skwarki albo olej, czyli tak można by puwiedzić, że te puzy to to samo co te dzisiejsze gołąbki, tylko inaczy sie nazywajo i bardzi bugato, bo słuniny więcy majo i kroszo lepi. Ale na wilije to już konieczne z kaszo ryczczano musiało być, a tak i jęczmienno była dobro (Żrebce, pow. Zamość).

Są jednak i takie wypowiedzi, w których terażniejszość jest wyraźnie zdominowana przez przeszłość, np.:

Jo to pamiętom, że w domu łu nas zawsze na wigilie to była ryba, kluski z makiem, kutia, racuchy [...] opłatkiem dzielili sie, szli na pasterke, a tera nic, zaginano wszystko (Wolica, pow. Janów Lubelski);

Dawno to święcili te jajka na Wielkanoc, cały ten pokarm, a tera co, nic ni ma (Poniatowa, pow. Opole Lubelskie).

Obecne przy ocenie przeszłości i współczesności „temporalne wykładniki *teraz* – *kiedyś*, *dziś* – *niegdyś*, *teraz* – *dawno* wzmagają poczucie czasu i lepiej pozwalają dostrzec zachodzące zmiany, a także wydobyć różnice kulturowe między wsią dawną a współczesną” (Pelcowa 2006: 89) oraz określić tożsamość, czyniąc pamięć wykładnikiem tradycji i formą utrwalenia świadomości językowej mówiących. Przetworzony w ten sposób obraz przeszłości konotuje treści ważne kulturowo i społecznie. Przeszłość stymuluje w nim terażniejszość, miesza się ze współczesnością, ale też ją wartościuje i interpretuje, a mówiący jest zarówno podmiotem dawnych przekazów i jednocześnie opowiadającym o tym, co sam przeżył, jak i świadkiem wydarzeń sprzed lat oraz przekazującym to, co zaobserwował w przeszłości i usłyszał od innych.

Literatura

- ADAMOWSKI J., WÓJCICKA M. (red.), 2012, *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin, „Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana” t. 6.
- BARTMIŃSKI J., 1989, *Językowe sposoby porządkowania świata. Uwagi na marginesie bilgorajskich relacji o kosmosie*, „Etnolingwistyka” 2, s. 49–58.
- BARTMIŃSKI J., 2008, *O wartościach słowa mówionego*, [w:] S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta (red.), *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, Lublin, s. 9–16.
- DOROSZEWSKI W., 1962, *Uwagi o semantyce (Z dyskusji logiczno-lingwistycznej)*, [w:] W. Doroszewski, *Studia i szkice językoznawcze*, Warszawa, s. 136–146.
- FILIPKOWSKI P., 2006, *Historia mówiona i wojna*, [w:] S. Buryła, P. Rodak (red.), *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, Kraków, s. 1–13.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., WASIUTA S. (red.), 2008, *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, Lublin.
- PELCOWA H., 2006, *Wypowiedź gwarowa jako typ przekazu kulturowego łączącego przeszłość i współczesność*, [w:] J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan (red.), *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*, Lublin, „Język, Kultura, Społeczeństwo” t. 1, s. 73–91.
- PELCOWA H., 2012, *Pamięć i historia mówiona (na przykładzie wypowiedzi mieszkańców lubelskich wsi)*, [w:] J. Adamowski, M. Wójcicka (red.), *Pamięć jako kategoria rzeczywistości kulturowej*, Lublin, „Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana” t. 6, s. 155–166.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1958–1969.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1978–1981.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.

Summary

Oral text – oral history in the ethnolinguistic perspective

The paper explores dialectal utterance as a form of communication of past events. It stresses the ethnolinguistic and cultural perspective, and uses the methodology of oral history. It is simultaneously a way of conceptualizing remembrance as a form of recollection and perpetuation of facts from the past, as told by the rural population of the Lublin area. The important elements of the adduced narratives are: the form of communication, the type of the designatum, and the extra-linguistic situation in which the linguistic image operates.

Transformed in the accounts of modern rural population, the image of the past connotes culturally and socially important content wherein the past evaluates and interpretes the present, the two are blended, and the speaker becomes the subject of the old lore as he or she tells of what they have heard about or experienced themselves.

ТЕТЯНА ЯСТРЕМСЬКА

ІНСТИТУТ УКРАЇНОЗНАВСТВА ІМ. І. КРИП'ЯКЕВИЧА НАН УКРАЇНИ, ЛЬВІВ

ТЕКСТ ЯК ДЖЕРЕЛО ДОСЛІДЖЕННЯ ДІАЛЕКТНОЇ СИСТЕМИ

Цінність та евристичність діалектних текстів незаперечна, оскільки вони не тільки відтворюють структуру говірки, а й презентують позалінгвальну дійсність, мають велике пізнавальне значення. Саме тому за останні десять років українську діалектологію збагатили чимало збірників діалектних текстів із різних регіонів України та з-поза її меж¹.

Переваги дослідження діалектного мовлення очевидні: тексти дають змогу зафіксувати для нащадків унікальне мовлення наших прабатьків, почути з їхніх уст історію та пригадати рідні традиції. Водночас тексти є важливим і чи не єдиним достовірним джерелом для дослідження усіх мовних рівнів, зокрема морфології та синтаксису, які потребують ширшого контексту, аби виявити «поведінку» діалектних явищ. Як зазначив П. Гриценко, «ідею повноти представлення говірки в текстах» сформульовано, оскільки саме тексти «можуть забезпечити дослідника достатнім матеріалом для моделювання говірки як системи чи ідіолекту» (Гриценко 2008: 3–4).

Однак поняття діалектного тексту можна вважати ширшим, якщо взяти до уваги писемні джерела, що репрезентують риси конкретного говору чи групи говірок.

Об'єктом мого дослідження є віднайдені в родинному архіві тексти «Біблійної історії»², зокрема її першої частини – «Старого Завіту», за якими вчили

¹ Історіографію діалектних текстів — тексти як додатки до фундаментальних студій етнографів та мовознавців та як самостійні видання — від кінця ХІХ ст. детально подано у працях: (Гриценко 1996, 2003: III–V; Бідношия 2008: 32).

² Назва «Біблійна історія» є умовною назвою для текстів (пор.: БІ 1935). М. Мозер, досліджуючи мову підручників для галицьких українців, виявив, що вони містять «фрагменти для читання, що являли собою обробку біблійних текстів» (Мозер 2008: 548), серед яких такі взірці біблійних оповідок: «*Біблійна Гисторія Ветхаго Завѣта*», яку переклав М. Малиновський, видана в Перемишлі 1844 року (мовна основа праці – церковнослов'янська), «*Повѣсти изъ Святыхъ Книгъ*» М. Шашкевича 1850 та 1853 років (текст орієнтований здебільшого на українську народномовну мову) та віденське видання 1859 року «*Повѣсти біблійні изъ Письма святого нового и старого завѣта*» (значною мірою базується на народній мові з незначними церковнослов'янськими елементами) (Ibid.: 548–551). 1935 року в Перемишлі побачила світ «Біблійна Історія

«релігію» моя Бабця (1920–2009) і Прабабця (1895–1979). Пропоновані Вашій увазі тексти, властиво «Біблійні історії», коротко передають старозавітню історію, як правило, не відступаючи від основного канонічного тексту; це історична реконструкція подій, описаних у «Святому Письмі». До деяких розповідей часом подано короткий коментар. Такі біблійні оповідання були призначені для релігійного навчання вірян, а тому їхні автори (чи укладачі) намагалися писати зрозумілою, народною мовою. Аналізуючи українські переклади Святого письма, В. Лев відзначив, що елементи народної мови

збільшуються в кожному столітті, як вияв потреби вживати народну мову в Св<ятому> Письмі, тому що посполитий нарід шораз менше розумів цел. (церковнослов'янську. – Т.Я.) мову. Переписувачі чи автори церковних книг – творів вичували потребу наблизити богослужбову мову до розуміння народу, хоч церква офіційно старалася дотримуватися в богослужбах церковнослов'янської мови (Лев 1988: 169).

Біблійні історії є важливим джерелом історичної діалектології, адже аналіз писемних пам'яток «має важливе значення для виявлення діалектних особливостей української мови, показу їхньої живучості в мові, визначення діалектної основи давньої української літературної мови, а також діалектного поділу в минулому» (Гринчишин 2000: 76).

На жаль, перша й останні сторінки тексту відсутні, тому точно датувати його неможливо, як і встановити прізвище автора чи переписувача³. Можу припустити, що тексти репрезентують мовлення галичан зламу ХІХ–ХХ ст. або початку ХХ ст. Це підтверджують і правописні особливості, характерні для західноукраїнського правопису цього часу – т.зв. «желехівки», яку

з ініціативи Степана Смаль-Стоцького було запроваджено 1892 року до обов'язкового вжитку в шкільництві й урядовому діловодстві Австро-Угорщини <...>. Желехівка була чинна до розвалу Австро-Угорської імперії 1918 року, в Галичині проіснувала до 1922-го (деякі твори друкувалися до 1940-го) (Нахлік, Нахлік 2011: 5–6).

Відзначено, зокрема, написання *ї* замість *і* після м'яких зубних приголосних: *ні неба, ні землі, ні всього того, що є в небі; зїля; в воздусї; в водї; днів; тіло* та ін.; постфікса *ся* – окремо від дієслова, здебільшого у постпозиції (*нідняли ся, показало ся, стало ся, звав ся, отворять ся* та ін.); відсутність апострофа (*обявив, убють, не, пять, пятий, мясо, полумя, памятка* тощо); написан-

в образках», у «Вступі» до якої, власне, зазначено про вибір назви для такого типу текстів (БІ 1935).

³ Дотеперішні спроби віднайти аналогічний примірник «Біблійної історії» виявилися невдалими, але пошуки не припинено.

ня окремо прислівників на зразок *в день, в ночі, сейчас, з далéка* тощо (пор.: Смаль-Стоцький, Гартнер 1914: 24, 161, 164; Півторак 2000: 168) та ін.

Отже, із погляду граматики аналізовані тексти відображають стан розвитку літературної мови в Галичині, виявляючи специфічні риси, притаманні говорах південно-західного наріччя, зокрема наддністрянському, які – як «мовне запліччя львівського культурного осередку» (Горбач 1966: 1676) – слугували основою формування галицького (південно-західного) варіанта української літературної мови у другій половині XIX – на початку XX ст. (див. також: Жилко 1955: 89; Шевельов 1996; Гриценко 2000: 356–357; Ястремська 2011: 56–59).

«Біблійні історії», як і переклади Святого Письма українською мовою, здійснені в II половині XIX ст. і до початку Першої світової війни (М. Шашкевича, А. Кобилянського, П. Куліша, М. Лободовського, П. Морачевського, О. Бачинського, Я. Левицького та ін. (див.: Лев 1988; Горбач 1988: 46–53)),

були відображенням даноетапного розвитку місцевих варіантів нашої літ<ературної> мови: під аспектом перспектив її обслуговувального територіального засягу – Галичини-Буковини, а чи – Поділля, Чернігівщини-Київщини-Волині-Харківщини», адже перекладачі намагалися «наближувати слово Боже в зрозумілій формі свому найближчому довікллю» (Горбач 1988: 46).

У статті на матеріалі текстів «Біблійних історій» («История Старого Завіта»), виданих у Галичині на зламі XIX–XX ст., окреслено риси говорів південно-західного наріччя (передусім наддністрянського) на фонетичному, морфологічному, синтаксичному та лексичному рівнях, зіставляючи їх зі сучасними наддністрянськими говірками та зі сучасною літературною мовою.

Виявлено такі фонетичні особливості аналізованих текстів:

– перехід *а* в *е*, спорадично в *і* після м'яких *і* після шиплячих приголосних (Жилко 1955: 91, 109; Бевзенко 1980: 57, 98; Гриценко 2000: 356; Шевельов 2002: 969; ЗА): *сотворене, благословене, жертвоване, посвячене, богослужене, значіне, щасте, нещасте, жите, терне, збіже, ідовитий*; виявляємо форми із закінченням *-а* (графічно *я*): *зіля, розуміня, каміня*;

– відсутність заміни етимологічного *о* на *а* у словах *богатий, багато, багатство* (Бевзенко 1980: 57; Осташ, Осташ: 376; Гнатишак): *Йосиф дав братам богати дарунки; богато людий; стали тікати і богато їх погібло; дам тобі велике богатство*;

– наявність форм без протетичного *в* у словах *огонь, остро*, а також у займенниках *она, оно, они* (Шило 2008: 189; Осташ, Осташ: 404; Гнатишак);

– відсутність лабіалізації *е* в *о* після м'яких приголосних (перев. шиплячих) та *й*: *шестого дня, смого дня, всего, з сего дерева* (Бевзенко 1980: 51; Шевельов 2002: 197; Шило 2008: 236; Гнатишак; ЗА; також див. нижче форми займенника *він*);

– збереження давнього звука *у* в слові *глибокий* (Бевзенко 1980: 53; Гнатишак): *глубо́кі води, глубо́кий рів*;

– чергування *o* : *i*: *жертівнік* ‘жертovníк’ (*жертівнік з ка́міна*), *на́рід* ‘на-род’ (*спасти́ на́рід від го́лоду*) (Шевельов 2002: 923).

– позначення м’якості *с’*, *з’*, *ц’* (Жилко 1955: 94; Бевзенко 1980: 69, 210; Шевельов 2002: 970; Осташ, Осташ: 352; Гнатишак; ЗА): *свѣт*, *свѣтло*, *свѣчнік*, *свѣято*, *свѣяткува́ти*, *свѣятій*, *свѣяце́ник*, *первосвѣяце́ник*, *освѣяти́ти*, *Свѣята́я Свѣяти́х*, *осьміліти ся*, *сьміти*, *засьпіва́ти*, *сьвідчи́ти*, *звьі́рі*, *звьі́рята*, *звьі́зди*, *цьві́ти*;

– відсутність подовження приголосних у формах іменників середнього роду (Жилко 1955: 94; Бевзенко 1980: 84, 210; Шевельов 2002: 970; Гриценко 2000: 357; Шило 2008: 126, 142, 218 та ін. (наддн. *збі́жі* ‘збі́жжа’, *кісе* ‘кі́ся’, *пру́ке* ‘хмиз’); Гнатишак (наддн. *жита* ‘життя’, *почута* ‘почуття’, *сьміте* ‘сміття’, *камі́ні* ‘ка́міння’ тощо); ЗА): *сотво́рене*, *розу́мня*, *зі́ля*, *жита*, *жертво́ване*, *камі́ня*, *благосло́вене*, *бра́тя*, *значі́не*, *збі́же*, *пита́*, *богослуже́не*, *примі́рення*, *посвѣя́чене*, *зі́псутя́*;

– реалізація давніх сполук *рѣ* (*рѣ*), *лѣ* (*лѣ*) як *-ер-* у слові *керні́ця* (*Вода́ (...)* в *керні́цях* *перемі́нила ся в кров*; *керні́ці* *повисиха́ли*), як *-ел-* – *слѣ́зи* (*не хо́чу диві́ти ся на слѣ́зи і плач ві́ця*) (Бевзенко 1980: 210; Шило 2008: 142 (наддн. *кірні́чка*); Гнатишак (наддн. *керні́ці*, *слеза́*); ЗА);

– диспалаталізація *с*, *ц* у суфіксах *-ськ-*, *-цьк-* (Жилко 1955: 111; Бевзенко 1980: 69–70, 75; Гнатишак; ЗА): *ра́йский*, *ба́тькі́вский*, *єгі́петский*, *мо́рский*, *му́жеский*, *ізра́ільский*, *ві́йско*;

– рефлексія *р’* як *р* (Жилко 1955: 94; Бевзенко 1980: 77, 209; Шевельов 2002: 812, 969, 970; Осташ, Осташ: 281 (наддн. *бура́к*); Гнатишак (наддн. *мра́ка*, *бура́к*): *мра́ка* ‘туман, імла, мряка’ (*мра́ки в гору́*), *чира́к* ‘чиряк; фурункул’ (*болю́чі чира́кі*);

– відображення асимілятивної зміни *ст’* → *ц’* (Шило 2008: 245 (наддн. *старосці́на*); Гнатишак (наддн. *старосьці́на*, *го́сьці*, *є́гомосьць*, *їмосць*); ЗА): *прині́с* (*в же́ртву*) *за́місьць* *Ісаа́ка*;

У текстах представлено такі морфологічні риси:

– **іменники** III відміни в родовому, давальному та місцевому відмінках однини мають закінчення *-и* (літ. *-i*) (Жилко 1955: 95, 113; Бевзенко 1980: 99–100; Шевельов 2002: 969; ЗА): *погі́бели*, *гості́нності*, *любо́ви*, *но́чи*, *му́дрости*, (*по*) *сме́рти*, (*з*) *ра́дости*, (*в*) *кро́ви*, *з міді*;

– в іменниках II відміни середнього роду м’якої групи у давальному та місцевому відмінках однини переважає закінчення *-и* (літ. *-i*) (Жилко 1955: 113; Бевзенко 1980: 97, 210; ЗА): *на місци*, *на лиці́*, але спорадично зафіксовано форму *на місці́*;

– в іменниках чоловічого роду II відміни у давальному та місцевому відмінках однини домінує флексія *-ови* (*-єви*) (Жилко 1955: 96; Бевзенко 1980: 96; Шевельов 2002: 969; Осташ, Осташ 2010: 353; ЗА): *чолові́кови*, *ду́хови*, *начальни́кови*, *па́нови*, *Фарао́нови*, *сінови* *Соломо́нови*, *Ада́мови*, *Пентефрі́єви*, *Лото́ви*, *зми́єви*; пор. також дублетні форми: *Бо́гови* і *Бо́гу*, *віти́єви* і *віти́ю*;

– у родовому відмінку множини іменників III відміни засвідчено закінчення **-ий** (літ. **-ей**) (Жилко 1955: 96; Бевзенко 1980: 104; ЗА): *людий, кістий, річий, ночій, заповідий*;

– в орудному відмінку множини іменники II відміни мають закінчення **-ми** (літ. **-ами**) (Бевзенко 1980: 106): *з братьмі*;

– в орудному відмінку іменники III відміни – **-ию** (літ. **-ю**): *смертию, помічю, радостю*;

– в давальному відмінку іменники середнього роду колишньої **-t**-основи – **-еву** (літ. **-і**) (Бевзенко 1980: 102): *телятеви*.

– **прикметники** здебільшого мають тверду основу (Жилко 1955: 97; Бевзенко 1980: 108; Шевельов 2002: 969; Осташ, Осташ 2010: 353; Гнатишак (наддн. вічний, горішний, долішциний, нінішний, домашний, крайний, житний тощо)): *сіне небо, третого дня (на третий день), однолітне ягня, сороклітна вандрівка* та ін.;

– прикметники і займенники прикметникового типу чоловічого роду в давальному та місцевому відмінках мають закінчення **-ім** (літ. **-ому**) (Жилко 1955: 97; Бевзенко 1980: 111): *то був сам Бог в віді чоловічим, в нім нічо не може жити, в чистім полі, на тім місци, в будучім житю, на високім стовні, місце, на котрім стоїш*;

– форми ступенів порівняння прикметників та якісних прислівників утворено за допомогою суфікса **-ійш-** (літ. **-іш-**) (Бевзенко 1980: 114; Гнатишак (наддн. яснійший, хоча домінують форми із суфіксом **-иш-**)): *нема чоловіка мудрійшого від тебе; наймудрійших учителів; від того часу казав ще лютіїше гнобити Ізраїльтян; ще завзятїїше ненавидів свого брата*;

– фіксуємо прислівник *ту* ‘тут’: *Се святе місце, ту (...) сам Бог; ту мав Йосиф умерти з голоду; ту оповіли вітцєви всі свої пригоди; ту зійшов ся зі своїм братом Ароном; а також тогди ‘тоді’* (Шило 2008: 254, 257; Гнатишак; ЗА): *тогді пригадав; тогді промовив Мойсєї до народу*;

– особовий займенник **він** в непрямих відмінках однини представляють форми *єго, єму* а в знахідному – (*до, на, задля*) *него* (літ. *його, йому, (до, на, для) нього*) (Жилко 1955: 98; Бевзенко 1980: 51, 120–121; Шевельов 2002: 197; Осташ, Осташ 2010: 353): *Лаван кривдив єго; служів єму вірно; Бог обявів ся єму другий раз і поблагословів єго; задля него вело ся добре і Лаванови; приступіли до него, зачали говорити*;

– вказівний займенник **цей** (**ця, це**) реалізується як **сей** (**ся, се**) (Жилко 1955: 98; Бевзенко 1980: 123; Шевельов 2002: 320; Шило 2008: 236; Гнатишак; ЗА): *се був перший день, сю обітницю, а сей дав йому; Се святе місце; За се не любіли єго братя; найшли на полі сю одїж; Ся рада подобала ся Фараонові; сєго місяця*;

– у складних числівниках замість **д** у позиції перед приголосним фіксуємо **й** (Бевзенко 1980: 68, 117, 210; ЗА): *одинайцять* ‘одинадцять’ *звїзд, дванайцять* ‘дванадцять’ *синів* (хлібів), *чотирнайцятото* ‘чотирнадцятого’ дня,

судийв було п'ятнайцять 'п'ятнадцять', двайцять 'двадцять' літ; пор.: літ. *одинадцять, дванадцять, чотирнадцять* тощо;

– відзначено архаїчні словотвірні структури з першою частиною *пів*, які позначають дробові числівники (*пів* + числівник у родовому відмінку = число на одиницю менше з половиною, наприклад, *півчетверта* 'три з половиною', *півосьма* 'сім із половиною': *півчетверта року не буде ні дощу ні росі в цілм краю, Будова тревала півосьма року*. Форми з *пів* утрачені в літературній мові, збережені тільки в говірках південно-західного наріччя (Бевзенко 1980: 90, 118); пор. також: наддн. *півриза* '2 морги поля', *півгін, півніва* '½ морга поля', *півпáрубок* 'підліток', *півсвинок* 'однорічне порося' та ін. (Шило 2008: 201–202).

– у дієслівних формах 3 особи однини у зворотних дієсловах відсутній кінцевий *т* (Жилко 1955: 101; Бевзенко 1980: 128; пор.: наддн. *берєсі* 'береться' (Осташ, Осташ 2010: 379)): *зве ся* 'зветься' (*тяжкий гріх, що зве ся «первородний гріх»*), *найдє ся* 'найдеться' (*найдє ся хоч п'ятьдесят праведних людій*), *зовє ся* 'зоветься, називається' (*Оно зовє ся «Мертвє (море)»*), *стáне ся* 'станеться' (*Сестра дитіни стояла з далєка і наглядáла, що з нею стáне ся*), *дає ся* 'дається' (*Йосиф дає ся пізнáти*);

– дієслівні форми майбутнього часу утворено за зразком літературних (*бути* + інфінітив: *бúде родити, бúдеш працювати, бúдеш жити, бúдемо кланятися*), спорадично фіксуємо давню конструкцію *бути* + форми минулого часу дієслова (колишній активний нечленний дієприкметник минулого часу на -ль, -ла, -ло): *бúдеш мáла* 'будеш мати', *бúдеш мýсіла* (*Бúдеш мýсіла слúхати свóго мýжа*; з *дítьмі бúдеш мáла мнóго смúтку і гризóти*), також фіксуємо форми, утворені за допомогою *меш, мете* – «особових форм допоміжного дієслова *йати*» (Жилко 1955: 101; Бевзенко 1980: 136–139): *бúде проклята земля, на котрій меш жити*;

– спорадично фіксуємо давню форму 3 особи множини дієслова *бути* – *суть*: *Бог приняв їх до нєба і оні суть сьвяті длятóго, що терпіли мýку і умєрли за правдіву віру*;

– зафіксовано дієслівний префікс *ві-* у слові *візвати* 'викликати' (пор.: Жилко 1955: 148; Шило 2008: 73–74; Осташ, Осташ: 352, 395–402; Гнатишак): *вігубити всіх грішних людій і візвали єгó; Ще в ночі візав Фараон Мойсєя до себе; Ілия пішов і візав короля; Дóбре! я сам не прийду́, але ти менє візвєш*;

– дієслова наказового способу утворено за допомогою частки *най* 'нехай, хай' (Смаль-Стоцький, Гартнер 1914: 114; Огієнко 1924: 242; Бевзенко 1980: 145; Шило 2008: 182; Гнатишак; ЗА): *І сказав Бог: «Най бúде сьвітло»; Най Бог благословить тебе дитино; у кóго найдєш чáшу, той най умрє; най так бúде; най приладать ся до дорóги; най всі віперуть свої одєжі*. Укладачі ЕСУМ припускають, що «можливо, вже псл. *пajь* 'нехай, облиш, дай змогу» як результат стягнення виразу *не хайі* 'не чіпай'» (ЕСУМ IV: 30);

– втрата **й** після голосного префікса у формах *приня́ти, ві́няти, за́няти* (Бевзенко 1980: 80; Гнатишак (наддн. *за́няти, за́нятися, за́нятий*)): *Бог приня́в їх до не́ба; він приня́в на се́бе вид змия; ся приня́ла е́го за сво́го сина́; ві́няв е́му одно́ ребро́; е́го ві́няла з води́; «Моисе́й» т.е. ві́нятий з води́; за́няв ці́лий край; римля́ни за́няли край і наложи́ли да́нь.*

У діалектах південно-західного наріччя виявляємо чимало відмінностей у наголошуванні слів. В аналізованих текстах «Біблійних історій», очевидно, із дидактичною метою послідовно проставлено наголоси, які значною мірою відображають акцентуаційні діалектні особливості, як-от:

– трискладові іменники середнього роду на **-о** не змінюють місця наголосу в множині (наголошений перший склад кореня): *о́зера (о́зерах)* – літ. *озéра (озéрах), дéрева* – літ. *дерéва* (Огієнко 1924: 262; Жилко 1966: 108; Бевзенко 1980: 148);

– у префіксальних іменниках, утворених від дієслівних основ, наголошено префікс (Бевзенко 1980: 148): *за́ряд, на́рід (на́рода, на́родови), при́каз, по́хід, по́мість, при́хід* та ін.;

– «відтягування» наголосу на флексію в іменниках чоловічого роду на **-ар** (Ibid.): *пекáр (пекаря́ (sic!), пекаре́ву)*;

– у формах найвищого ступеня порівняння прикметників та прислівників наголошений префікс *на́й-*: *на́йбільший, на́йстарший, на́ймолодший, на́йліпший, на́ймудрійший, на́йперше* та ін. І. Огієнко зазначає, що «творячи найвищий ступінь, це *най* наголосу на себе ніколи не приймає, – наголос лишається на тім місці, де він був у другім ступіні: *найдобріший, наймолодший*. Але в Г<аличині> постійно наголос падає обов'язково на це *най*: *найдобріший, наймолодший* (Огієнко 1924: 242); пор. у діалектах польської мови: *nálepszy, nątnieszy* тощо (SGP III: 232); у сучасних наддністрянських говірках цього явища не виявлено (Гнатишак (*наймолодший, наймє́нчий, найбо́риший, найгі́риший* тощо); 3А);

– у присвійних займенниках *мій, твій, свій* у родовому відмінку домінує паракситоновий наголос: *сво́го (любів більше, як сво́го сина́), мо́го (мо́го брата́, оді́ж мо́го Йо́сифа, мо́го па́на і мої́м сїном), тво́го (Го́спода Бо́га тво́го, на тво́го бли́жнього)* (Бевзенко 1980: 149; Гриценко 2000: 357; Гнатишак; 3А);

– паракситоновий наголос фіксуємо в дієсловах II дієвідміни: *По драбі́ні сході́ли і виході́ли Ангели, оні́ влазі́ли всю́да; же́ртви приносі́ти; ма́ли сході́ти ся на богослуже́нє.*

Синтаксичну специфіку текстів репрезентують насамперед конструкції, зумовлені, очевидно, впливом польської мови (Слинько 1973: 187–188; Огієнко 1924: 12, 176), а саме:

– із прийменником **о** у значенні 'про': *клі́че до не́ба о мєсть, бла́гов Бо́га о милосе́рде, дбав о лад* (Жилко 1966: 102; пор.: ПУС II: 1);

– із протиставним сполучником **а** у функції єднального: *Ві́чна незго́да бу́де між тобо́ю а між жєно́ю, війна́ між вітцє́м а сїном, між твої́ми пото́мками а пото́мками жєні́* (пор.: ПУС I: 1).

Синтаксичні відмінності також стосуються сполучення слів, зокрема наявності конструкцій, не характерних для сучасної літературної мови: *згордів в тім щастю; ненавідів Якова і ворогував на него; доглядаючи худоби і овець; чиракі і струпи покрили людей і звірята* та ін. (пор.: Жилко 1955: 102–103; Бевзенко 1980: 156–157).

Мову галичан того періоду формувало кілька лексичних пластів, сформованих у різний час; першу групу слів складають діалектизми спільнослов'янського походження, типові для говорів південно-західного наріччя, другу – іншомовні запозичення, передусім із польської мови чи за її посередництвом, третю – церковнослов'янськими, зумовлені тим, що саме ця мова була мовою богослужінь та духовної літератури.

До першої групи входять лексеми:

хроб 'хробак', перев. мн. *хроби* (псл. **xrobaċь* 'жук, личинка' – суфіксальне утворення від псл. **xroboti* 'гризти з хрускотом; хрускотіти' (ЕСУМ VI: 213); пор.: наддн. *хроби* 'тс.' (Шило 2008: 268; Гнатишак): *Спустів Бог обридліві хроби і їдкі м'ухи*;

корч 'кущ' (псл. **kъrċь* (ЕСУМ III: 45–46); І. Огієнко засвідчив, що «в Г<аличині> корч вживають зам<ість> куц» (Огієнко 1924: 195); пор.: наддн. *корч* 'тс.' (Гнатишак), пол. *karcz* 'пень' (ПУС I: 385)): *Бог приказав, абі на землі росли трави, зїля, корчі; Горіючий корч*;

вечером 'ввечері; у вечірній час' (Огієнко 1924: 49; пор.: наддн. *вечером* 'тс.' (Гнатишак; ЗА): *Ангели прийшли вечером до Содома*;

відки 'звідки' (ЕСУМ I: 393; пор.: наддн. *відкі* 'тс.' (Гнатишак)): *Відки ви прийшли*;

передише 'раніше' (Огієнко 1924: 264; ЗА): *Зістали худі, як і передише*.

Другу групу репрезентують насамперед полонізми або слова, які поширилися в українській мові під впливом польської мови, зокрема:

вельблюд 'верблюд' (пол. *wielbłąd* 'тс.' (ПУС II: 285); давнє запозичення з готської мови (ЕСУМ I: 351; Огієнко 1924: 47)): *Тоді надїхали на вельблюдах купці*;

вуйко 'брат матері; дядько' (пол. *wujko* 'тс.' (ПУС II: 330; ЕСУМ I: 438–439; Шило 2008: 86; Осташ, Осташ: 409; Гнатишак; ЗА)): *Він ішов до свого вуйка Лавана в Харран*;

овоч 'плід' (пол. *owoc* 'плід', 'фрукт' (ПУС II: 117; ЕСУМ IV: 151; Огієнко 1924: 259)): *З кожного райского дерева можете їсти овочі; «Чому не їсте овочів з сего дерева?»; Длячого ти їв овоч з забороненого дерева?*

овочевий 'плодовий' (пол. *owosowy* 'плодовий', 'фруктовий' (ПУС II: 117–118, ЕСУМ IV: 151): *Рай був красний город, в котрім росли гарні овочеві дерева і пахучі цвїти*;

олива 'оливкова олія' (пол. *oliwa* 'маслинова олія; олива' (ПУС II: 117–118; запозичення з латинської мови, в говірках південно-західного наріччя – полонізм (ЕСУМ IV: 181); пор.: наддн. *олива* 'олія' (Гнатишак; ЗА)): *Свїчник семираменний, на (котрім) що дня свїтіла ся олива*;

втрўтити ‘запхати, вкинути’ (пол. *wtrącić* ‘вштовхнути, впихнути’ (ПУС II: 329–330; ЕСУМ V: 661; Огієнко 1924: 77); пор.: наддн. *втрўтити* ‘штовхнути’ (Осташ, Осташ 2008: 409), наддн. *трўтити* ‘тс.’ (Гнатишак)): *За кáру втрўтив їх Бог на вічну кáру;*

кўсити ‘спокушати’ (пол. *kusić* ‘тс.’ (ПУС I: 482); давнє запозичення з готської мови (ЕСУМ III: 160; Огієнко 1924: 203, 492)): *Людій такóж не люблять і кўсять їх до грїхá;*

підпровáджувати ‘проводити’ (пол. *podprowadzać* ‘тс.’ (ПУС II: 214); пор.: *підпровáдити* ‘підвести, довести до місця призначення’ (Гнатишак); ЗА): *Авраáм підпровáджував їх;*

уймáтися ‘заступатися’ (семантична адаптація; пор.: пол. *ujmować się* ‘тс.’ (ПУС II: 217; ЕСУМ VI: 559–562; Огієнко 1924: 419)): *Відчувáв їх недóлю і чáсто уймáв ся за нїми;*

хорóнити ‘захищати, оберігати’ (семантична адаптація; пор.: пол. *chronić* ‘тс.’ (ПУС I: 116; ЕСУМ VI: 202–203)): *Хорóнять їх від злóго, б́ду тебе хоронїти;*

прóсто ‘рівно, прямо’ (семантична адаптація; пор.: пол. *prosto* ‘тс.’ (ПУС II: 335); пор.: *прóсто* ‘тс.’ (Гнатишак)): *Єго снїп встав і стояв прóсто;*

небáвом ‘незабаром, скоро’ (пол. *niebawem* ‘тс.’ (ПУС I: 640; Огієнко 1924: 247)): *Гадáв, що небáвом б́де умирáти; Небáвом не бу́ло на пустїні водї до питя́ та ін.*

Виявлено також германізми, запозичені за посередництвом польської мови, наприклад:

вандрївка ‘мандрівка’ (пол. *wędrówka* ‘тс.’, *wędrować* ‘мандрувати’; нім. *wandern* ‘блукати, мандрувати’ (ПУС II: 276; ЕСУМ III: 380; Огієнко 1924: 48); пор.: наддн. *вáндри* ‘мандри’ (Шило 2008: 66); *вáндри* ‘тс.’, *вандрувáти* ‘мандрувати’ (Гнатишак)): *Сороклїтна вандрївка Израїлитя́н по пустїні;*

шпихлїр ‘комора’ (пол. *spichlerz* ‘амбар’, нім. *Speicher* ‘комора, склад’ (ПУС II: 65; ЕСУМ VI: 463; Огієнко 1924: 48); пор.: наддн. *шпихлїр* ‘приміщення для зерна; комора’ (Шило 2008: 66)): *Поручї єму́ цілїх сїм лїт урожа́йних збирáти лішнє збїже до шпихлїрїв на голóдні рокї; Йóсиф отворїв шпихлїрї і продавáв народови збїже пустїні та ін.*

Зазначу, що більшість цих слів І. Огієнко кваліфікував як такі, що «часто», «постійно» чи «переважно вживані в Г<аличині>» (Огієнко 1924).

Значну групу становлять церковнослов’янізми, зокрема:

женá ‘жінка, дружина’ (цсл. *жена* ‘тс.’ (СУС: 63; ЕСУМ II: 205–206)): *З тóго ребрá сотворив жену́; Тим потóмком женї є Ісус Христóс; А тою женóю є Пречїста Дїва Мáрїя;*

муж ‘чоловік’ (цсл. *мжж* ‘тс.’, ‘діяч’ (СУС: 113; ЕСУМ III: 530)): *Бог вибирáв зпóміж них хорóбрих мужїв; Не бу́ло дóси мужá, котрїй мїг би рóзумом рївнáти ся з тобóю;*

отєць ‘батько’ (цсл. *отьць* ‘тс.’, ‘пращур, предок’, ‘ігумен’, ‘Отець, Бог-Отець’ (СУС: 148; ЕСУМ IV: 232–233); пор.: наддн. *отєц* ‘батько’ (Гнатишак)):

Єго отець мѣшкав в містѡчку Вифлєсмі; Отець післав єго подивіти ся, що рѡблять брѡтя; Але отець погнѣвав ся на нєго; Він оповідав се вітцю і брѡтям; Я ваш брат Йѡсиф! Чи жиє ще мій отець;
вѡздух ‘повітря’ (цсл. *въздоухъ* ‘тс.’ (СУС: 35; ЕСУМ I: 416); пор.: наддн. *вѡздух* ‘повітря’, ‘повітряна бульбашка’ (Гнатишак)): *Відтѡк сотворів Бог в вѡздусі птїці, а в воді рїби;*
звѣзда ‘зірка, зоря’ (цсл. *звѣзда* ‘тс.’ (СУС: 65; ЕСУМ II: 250); пор.: наддн. *звѣздяній* ‘зоряний’ (Шило 2008: 126), наддн. *візвѣдитися* ‘покритися зірками’ (Осташ, Осташ 2008: 390–391), наддн. *звѣзда* ‘зірка, зоря’, *звѣздочка* ‘зірочка’ (Гнатишак)): *Єму кланяло ся сѡнце, місяць і одинїцятъ звѣзд; В день сьвітїло сѡнце а в ночі місяць і звѣзди;*
горѡд ‘сад’ (цсл. *градъ* ‘тс.’ (СУС: 49; ЕСУМ I: 570–571)): *Рай був крѡсний горѡд, в котрїм рослі гѡрні овочєві дєрева;*
літорѡсть ‘пагін, паросток’ (цсл. *лѣторасль* ‘тс.’ (СУС: 103; ЕСУМ III: 271); пор.: наддн. *літѡросок* ‘живець’ (Шило 2008: 162)): *Відїв виногрѡд, на котрїм булі три літорѡсти;*
імїти ‘спїямати, схопити’ (цсл. *имати* ‘тс.’, ‘захоплювати, збирати’ (СУС: 79; пор.: ЕСУМ II: 296–297; VI: 559–562); пор.: наддн. *імїти*, *ймїти* ‘тс.’ (Гнатишак)): *Як лиш Йѡсиф прїйшов до братів, імїли єго;*
чтїти ‘шанувати’ (цсл. *чисти* (чѣсти) ‘рахувати’, ‘читати’, ‘поважати’ (СУС: 295; ЕСУМ VI: 328–329)): *Він почитѡв правдївого Бѡга;*
крѡсний ‘гарний, чудовий’ (цсл. *крѡсьнѣ(-ый)* ‘тс.’ (СУС: 93), хоч етимологи неоднозначно визначають етимологію цього слова, пор.: ЭССЯ: 95–97, 109–110; ЕСУМ III: 77); пор.: наддн. *крѡсний* ‘тс.’ (Гнатишак)): *Крѡсне, сїне нєбо; Спрѡвив єму крѡсну пѣстру одїж; Я вас поселю в крѡснїм краю; прїказѡв вїбудувати крѡсну цєркву;*
послїдний ‘останній’, *напѡслїд*, *напѡслїдок* ‘після всього; напоследок’ (цсл. *слѣдъ* ‘слід’, ‘напоследок’, *послѣдъкъ* ‘кінець’, *послѣдъ* ‘нарешті, пізніше, потім, востанне’, *послѣднии* ‘останній’ (СУС: 168, 235; ЕСУМ V: 302); пор.: наддн. *послїдний*, *напѡслїдок* (Гнатишак)): *Послїдний сїдїя був Самуїл; Напѡслїд пішов Яків до свого вітця Ісаїака; Напѡслїдок умрєш і твоє тїло вєрне до землі.*

Церковнослов'янські впливи відчутні у словах із префіксами *со-* (цсл. *съ-*): *сотворєне*, *сотворів*, *сотворений* (*сотворів Бог нєбо і землю, з того ребрѡ сотворив жену; сотворєне сьвіта; 5.000 лїт від сотворєня пєршого чоловіка; чоловік сотворений з землі*) (пор.: СУС: 262); *от-* (цсл. *от-*): *отворити* ‘відчинити’ (*отворив вступ до нєба*) (пор.: СУС: 143–144); *пред-* (цсл. *прѣдъ-*): *предсѡзувати* ‘пророкувати, віщувати’ (*предсѡзував будучі рїчи, наперед предсѡзував ту кѡру*) (пор.: СУС: 196–197) та ін.

Аналіз мови тексту значною мірою підтверджує, що аналізовані «Біблійні історії» відображають чимало специфічних рис говорів галицько-буковинської групи південно-західного наріччя, зокрема наддністрянського, і репрезентують народну мову зламу XIX–XX століть.

Скорочення

літ. – літературне
наддн. – наддністрянське
перев. мн. – переважно множина
пол. – польське
пор. – порівняймо
псл. – праслов'янське
цсл. – церковнослов'янське

Література

- БЕВЗЕНКО С., 1980, *Українська діалектологія*, Київ.
- БІ: *Біблійна Історія в образках, Перемишль* (електронний ресурс: <http://bibliyna-istoriya.org.ua/>).
- БІДНОШИЯ Ю., 2008, *Говірки Бориспільщини: Сучасні діалектні тексти та пам'ятки мови*, Київ.
- ГНАТИШАК Ю., *Слова з Болехова. Діалектний словник*, Львів (рукопис).
- ГОРБАЧ О., 1966, *Наддністрянські говірки*, [в:] В. Кубійович (ред.), *Енциклопедія Українознавства*, т. 5, Париж – Нью-Йорк, с. 1675–1676.
- ГОРБАЧ О., 1988, *Мовостиль новітніх перекладів св. Письма на українську мову в 19-20 вв.*, [в:] *Наукові записки*, ч. 13, *Збірник Мовознавчої Комісії Наукового Конгресу в Тисячоліття Хрищення Руси-України*, Мюнхен, с. 29–98.
- ГРИНЧИШИН Д., 2000, *Фіксація діалектних рис у документах з Гуцульщини*, [в:] Я. Закревська (ред.), *Гуцульські говірки. Лінгвістичні та етнолінгвістичні дослідження*, Львів, с. 76–85.
- ГРИЦЕНКО П., 2003, *Тексти як джерело дослідження українських говірок Румунії*, [в:] М. Павлюк, І. Робчук, *Українські говори Румунії. Діалектні тексти*, Едмонтон – Львів – Нью-Йорк – Торонто, с. I–XVI.
- ГРИЦЕНКО П., 1996, *Тексти як джерело дослідження чорнобильських говірок*, [в:] П. Гриценко (ред.) *Говірки Чорнобильської зони: Тексти*, Київ, с. 7–19.
- ГРИЦЕНКО 2000: Гриценко П., *Наддністрянський говір*, [в:] В. Русанівський, О. Тараненко (ред.), *Українська мова: Енциклопедія*, Київ, с. 356–357.
- ГРИЦЕНКО П., 2008, *Кроки до інформаційної повноти*, [в:] Г. Мартинова (ред.), *Говірки Південної Київщини. Збірник діалектних текстів*, Черкаси, с. 3–6.
- ЭССЯ: О. Трубачев (ред.), *Этимологический словарь славянских языков. Праславянский лексический фонд*, вып. 12, Москва 1985.
- ЕСУМ: О. Мельничук (ред.), *Етимологічний словник української мови*, т. 1–6, Київ 1982–2012.
- ЖИЛКО Ф., 1955, *Нариси з діалектології української мови*, Київ.
- ЖИЛКО Ф., 1966, *Нариси з діалектології української мови*, вид. 2, Київ.
- ЗА: Записи автора (в с. Присівці Зборівського району Тернопільської області).
- ЛЕВ В., 1988, *Боротьба за народну мову в церковному вжитку (Спроби перекладу Святого Письма від 16-го ст. почавши)*, [в:] *Наукові записки*, ч. 13, *Збірник*

- Мовознавчої Комісії Наукового Конгресу в Тисячоліття Хрищення Руси-України*, Мюнхен, с. 169–184.
- МОЗЕР М., 2008, *Уживання української мови греко-католицькою Церквою в Галичині (1772–1859)*, [в:] М. Мозер, *Причинки до історії української мови*, Харків, с. 474–561.
- НАХЛІК Є., НАХЛІК О., 2011, *Іван Франко та Євгеній Желехівський: амплітуда взаємин*, „Українська мова”, №3, с. 3–18.
- ОГІЄНКО І., 1924, *Український стилістичний словник*, Львів.
- ОСТАШ Р., ОСТАШ Л., 2010, *Словник говірки села Стриганці Тисменицького району Івано-Франківської області (А–В)*, [в:] П. Гриценко, Н. Хобзей (ред.), *Діалектологічні студії. 9: Запозичення та інтерференція*, Львів, с. 347–410.
- ПІВТОРАК Г., 2000, *Желехівка*, [в:] В. Русанівський, О. Тараненко (ред.), *Українська мова: Енциклопедія*, Київ, с. 168.
- ПУС: Л.Л. Гумецька (ред.), *Польсько-український словник*, т. 1–2, Київ 1958–1960.
- СЛИНЬКО І., 1973, *Історичний синтаксис української мови*, Київ.
- СМАЛЬ-СТОЦЬКИЙ С., ГАРТНЕР Ф., 1914, *Грамматика руської мови*, Відень.
- СУС: Л. Белей, О. Белей, *Старослов'янсько-український словник*, Львів 2001.
- ШЕВЕЛЬОВ Ю., 1966, *Внесок Галичини у формування української літературної мови*, Львів – Нью-Йорк.
- ШЕВЕЛЬОВ Ю., 1998, *Українська мова в першій половині двадцятого століття (1900–1941): Стан і статус*, Чернівці.
- ШЕВЕЛЬОВ Ю., 2002, *Історична фонологія української мови*, Харків.
- ШИЛО Г., 2008, *Наддністрянський регіональний словник*, Львів – Нью-Йорк.
- ЯСТРЕМСЬКА Т., 2011, *Діалектний простір Галичини: говірки української мови*, [в:] Я. Ісаєвич, М. Мозер, Н. Хобзей (ред.), *Українська мова в Галичині: історичний вимір*, Львів, с. 55–106.
- SGP: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. I–VI, Kraków 1900–1911.

Summary

Text as source in dialect research

The paper discusses dialectal texts as a reliable source for research into all the levels of language – including those that require a wider morphological and syntactic context. Analysed are texts of Bible stories from the Old Testament that were discovered in family archives. They represent the language of Ukrainian inhabitants of Galicia of the turn of the 19th and 20th century. Based on southwestern Ukrainian dialects, their language fossilizes the features of the western variety of the literary language.

The paper investigates dialectal features attested on all levels of language, but especially those regarding:

- phonetics (the vowel and consonant systems),
- morphology (nominal, adjectival, pronominal, adverbial, numeral, and verbal inflection),
- accentuation,
- word formation (in particular, a description of verb formation),

- syntax (characteristically dialectal constructions),
- lexis (in view of their theme and genre, the vocabulary of the Bible stories includes words both from southwestern dialects, as well as borrowings (mostly from Polish), and Church Slavonic elements).

KAZIMIERZ SIKORA
UNIwersytet Jagielloński, Kraków

INCIPIT W DIALOGICZNYM TEKŚCIE GWAROWYM (REKONESANS BADAWCZY)

Mój artykuł podejmuje temat w bardzo niewielkim i zgoła niewystarczającym stopniu opracowany na gruncie polskiej dialektologii. Z takim zadaniem nie może się też mierzyć niniejszy tekst, zarówno ze względu na niedostatek miejsca, jak też potrzebę szerszych, systematycznych badań materiałowych, dla których chyba jedyną realną szansą jest projekt Korpusu Gwar Polskich¹. Należy w związku z tym traktować sformułowane tu obserwacje, uwagi i wnioski jako naukowy rekonesans, wsparty opracowaniem południowokresowego *ta* w dialogach Szczepka i Tońka ze słynnej „Wesołej lwowskiej fali” (Sikora 2009) oraz wcześniejszymi własnymi badaniami partykuł w gwarze orawskiej. Uściślić także trzeba, że spośród różnych form otwierających replikę w dialogu (por. Żydek-Bednarczuk 1994: 61)² przedmiotem zainteresowania uczyniono klasę jednostek – operatorów wyspecjalizowanych w tej organizującej tekst mówiony funkcji³. Mowa więc będzie o niezmiernie

¹ Po nieudanych próbach stworzenia Archiwum polskiej dialektologii (konferencja naukowa „Dialektologia – teoria, metodologia, gramatyka, słownictwo”, Mogilany 26–28 XI 1993) trzeba w projekcie stworzenia korpusu tekstów i nagrań gwarowych widzieć bodaj najważniejsze zadanie współczesnej polskiej dialektologii. W perspektywie indywidualnej – serdeczny obowiązek każdego uczonego do wspierania tej inicjatywy i wzbogacenia wspólnego dzieła własnymi zasobami materiałowymi. To już ostatnia chwila, by udokumentować stan posiadania gwar polskich dla przyszłych pokoleń.

² Autorka ze względu na budowę gramatyczną i funkcję wyróżniła w polszczyźnie mówionej sześć klas incipitów inicjujących rozmowę: 1) formuły pozdrowień; 2) zwroty adresatywne; 3) indeksy emocjonalne (głównie przekleństwa, por. *cholera, patrz co robisz, to jest pod napęciem*); 4) quasi-czasownikowe sygnały kontaktu (rytualizmy fatyczne typu: *wiesz, słuchaj, znaczy, widzisz, wyobraź sobie, mówię ci* itp.); 5) spójniki jako sygnały pełniące funkcję konatywną (takimi sygnałami w funkcji incipitów są partykuły i pozorne spójniki typu: *no, a, ale, e, to, że, bo*); 6) połączenia różnych incipitów. Incipity – jak podkreśla – nie są przywiązane do kroku inicjującego, mogą rozpoczynać także inne kroki: reagujące, reaktywujące i będące podtypami kroków inicjujących kroki sterujące i kontrolne (Żydek-Bednarczuk 1994: 58–59), spełniając przy tym różne funkcje.

³ Bliższe omówienie funkcji metatekstowej operatorów znaleźć można między innymi w pracach Kazimierza Ożoga (1990) i Justyny Winiarskiej (2001: 21), która podkreśla instrumentalny charakter wprowadzanej przez te jednostki informacji – stanowiącej swego rodzaju instrukcję dla odbiorcy, jak ma w toku percepcji łączyć kolejne segmenty przekazu słownego

charakterystycznej dla gwar ludowych grupie wyrazów funkcyjnych, służących – najogólniej rzecz biorąc – w rozmowie wprowadzeniu własnej wypowiedzi, odnoszącej się do wcześniejszych słów rozmówcy: *a, na, ale, nale, dy, dyć/być, ady, adyć/abyć, aboć, aboś, edy, edyć, jedyć, nady, nadyć, no, ano, anoć, anoli, ba, baj, aba, eba, bajto, bajtoć, noba, be, bie, bieć, biedy, biedyć, biejsi, owa, owoż, e, je, ne, ta, to, toć, tóż, ze, zeć, zje, zjeć, zejdyć* itp. Z tego obiektywnego względu odznaczają się one w spontanicznych tekstach żywej mowy – w swobodnych rozmowach wysoką frekwencją. Dowiodły tego prowadzone wspólnie z Józefem Kąsiem wieloletnie badania terenowe na Orawie. Nieprzypadkowo wyrazy te znalazły się (por. *ady* i *ano* na początku wypowiedzeń) wśród najczęściej stosowanych środków stylizacji gwarowej, co stwierdził w swoich badaniach nad tzw. ludowym nurtem prozy powojennej Stanisław Dubisz (1986). Spotkać je można w każdym wiejskim zakątku, od Warmii i Kociewia po Śląsk Cieszyński, Podhale, Krakowskie i gwary kresowe (por. SGPKarł i SGP PAN). Jako charakterystyczne dialektyzmy o funkcji wprowadzającej i nawiązującej w całkiem pokaźnej liczbie wzbogacają zasoby swoistego funkcyjnego słownictwa gwarowego. Trzeba jednak zaznaczyć, że coraz trudniej o nie w żywych tekstach, w czym należy upatrywać skutków erozji, cofania się i niwelacji gwar polskich (por. uwagi Bogusława Wyderki w tekście publikowanym w niniejszym tomie). Dotyczy to wbrew pozorom także regionów uchodzących za ostoje chłopskiej mowy.

Leksykografa, szukającego ich trafnej definicji, mogą przyprawić o ból głowy; równie zajmującego materiału do przemyśleń dostarczają badaczowi procesów leksykalizacji struktur składniowych na podłożu frekwencyjnym. Są leksykalnymi jednostkami w najściślejszym rozumieniu mówionymi: nie ma ich poza dialogiem; w badaniach języka mówionego i struktury komunikacji bezpośredniej szukać winien przede wszystkim inspiracji dialektolog podejmujący to zagadnienie, jednak lingwistyka tekstu nie może być tu jedynym narzędziem opisu (potrzeba uwzględnienia aspektu pragmatycznego i historycznego).

Bliższe przedstawienie gwarowych incipitów, choćby w wyborze, w ograniczonych ramach krótkiego artykułu, jest niemożliwe. Jest to zadanie niewykonalne także ze względu na konieczność przytaczania fragmentów rozmów (często obszernych), wymagających komentarza rekonstruującego warunki pragmatycznego kontekstu wypowiedzi; kłopotów przysparza także ocena wiarygodności poświadczeń i boleśnie odczuwany niedobór spontanicznych gwarowych tekstów dialogowych w zasobach archiwalnych i współczesnych. Decyzja o ściślejszym ograniczeniu pola zainteresowań do bogato reprezentowanego w tekstach Podhala i znanej z osobistych doświadczeń badawczych Orawy wydaje się więc usprawiedliwiona i zasadna. Rekonesans badawczy łągodzi wymogi wobec materiału językowego, nie zwalnia

z poprzedzającymi, jak ściślej interpretować zależności semantyczne między poszczególnymi elementami (por. *między innymi* jako zapowiedź wyliczenia; incipit *ale* jako sygnał polemicznego nawiązania w dialogu).

jednak z troski o naukową rzetelność w tym zakresie. Zacząć wobec tego wypada od przedstawienia przykładów w reprezentacji dającej choćby elementarne podstawy do oceny formułowanych w dalszej części tekstu wniosków i ustaleń. Pierwszeństwo przysługuje tu materiałom dokumentującym stan gwary służącej jako narzędzie codziennej komunikacji. Ze względu na właściwości i status badanych jednostek sięgnięcie do starszych tekstów nie powinno budzić zastrzeżeń metodologicznych.

Dla wstępnej orientacji wybrałem interesujące fragmenty rozmów, wiarygodne, bo sporządzone lub zweryfikowane przez autochtona i użytkownika gwary. Ważne miejsce zajmują tu: Jan Gutt-Mostowy⁴, przywołujący (*Gwara o gwarze*) tekst zapisany przed ponad wiekiem przez Władysława Kosińskiego, po nim kilku innych cenionych twórców; dalej – materiały własne i innych dialektologów. Z naukowego obowiązku i dla zaspokojenia ciekawości czytelnika dodano w tym miejscu garść przykładów z innych regionów. Uznano, że taka prezentacja (i reprezentacja razem), choć stanowi niewątpliwie obciążenie tekstu, jest nieodzowna. Interesujące nas incipity wyłuszczone.

A. Podhale (Gutt)

1. [przygodne spotkanie na drodze]

— Idziecie ta, idziecie ciotko?

— **Ze dyć** ide ta, ide.

2. [Dwójk kumotrów wyszło z kościoła po sumie].

— Witojcie, kumotrze!

— Pom Bóg zapłoć! Witojcie i wy tyz.

— Bóg zapłoć. **A** coz ta u wos słychno? **E**, zdrowiście ta?

— **Zjeć** kwała Bogu, **a** wy tyz ta?

— **Eć**, sie ta trzimiemy i my po końdku.

— **A** staro, dzierzy sie ta jesce?

— **Zeć** i ona kryńci sie ta jako tako po chałupie.

— **E**, c-i je tu jest przy kościele?

— **Zje, ba** jej tu ni ma, bo wycie, przy statku ni miał zaś fto ostać.

— **A** duzo macie tyk krowiont?

— **Zjej**, ta trejeczko tyk stars-ik, a ta zaś drobiozgu to ta jes cosi piynciorencio. **Zje**, ale to z tego wielgiego hasnu ni mos, bo to jeno krzynci, bec-i, kiebyś s-icko przy tym cypioł, a innyj roboty nie patrzył, a temu ino s-icko zryć dawoł.

⁴ Zmarły w 2006 roku Jan Gutt-Mostowy był prawdziwym znawcą góralskiej mowy, obdarzonym znakomitą kompetencją w sprawach językowych, dlatego to właśnie jego surowemu oglądowi zawierzono troskę o właściwą interpretację starych tekstów podhalańskich. Cytowany fragment doczekał się subtelny komentarza, wydobywającego ważne okoliczności pragmatyczne.

- **Zje, ale** jak ta sie odchowo, to i grajcar byndzie.
- **Ej**, bodejcie ta! **Zjeć** cyście nie slyseli, ze statek stoniol?
- He! dejcie pokój, kumotrze, choć ta stoniol kapke, to nie na długo, on ta zaś zdroze po kwili. Cyście nie slyseli ze wojna?
- **A** ka?
- **Zjeć** sie nas z Moskołem bije hy, hy, hy! mo tyz to nas wojska! raty! C-isto, piyknie by tote turnicki nase przisuło. Jeno pockojcie, hnet tu bedzie slychno, jako go strzepie.
- **Ej, bo** to psiowiara tyn Moskol. Tam to dopiyro Z-idzi majom biyde, bo im c-isto icki kozoł poobcinać, nei ba popolić, jim samym to jeno pozwolył kwaśnicom kupc-ić.
- **A bo** to tyz bestyje te Z-idziska! **E**, cyście nie slyseli, ze wcora Wojtka od Jarosa wybrało?
- **Zje** wiera! **E** raty, przeraty!
- **O!** Hetki mu s-icko zabrało, do dziadecka, cysto, piyknie, tak ze ón i óna, i dzieci po jednym kosulyńciu teroz jino majom.
- **No**, wiyecie, ledwo sie tyz ta ogrotoł, bo ta biydok kupiył se ino tyn holom i budyncyska postawiył i tyk bratów posplocoł i teroz se tyz ta posprawioł to i owo, i tak go tyz Pom Bóg ukoroł.
- **Nej dyć** wej tak: co mos, to jesce nie twoje, bo przidzie zły cłek i weźnie.
- [Doseł do nik trzeci chłop]
- **E**, coz ta takiego ugworzocie? Witojcie swoku!
- Bóg zapłoć.
- Coz ta u wos slychno?
- **Zje**, nic takiego. **A** u wos ta co no nowego?
- **Zje**, ta tyz nic takiego. **E** zdrowiście hań?
- **Zjeć** sie ta jesce trzimiymy.
- **E** to kwała Bogu; bo ta jeno to zdrowie to zawse noleypse.
- Pockojciez, kumotrze, to moze Maćku powiys lepiyj o tym Wojtku od Jarosa, boś i blizyj, jako tyz to ta było?
- **Zje** c-i juz i wy o tym wiyecie?
- **O, bale, zeć** hań ludzie doniesom.
- **Zje** wybrało i wybrało, no i nic nie ostawiyło; wtoz wiy, co dalyj bedzie?
- **E**, coz to mo dalyj być?
- **No** hej! To samok cie sie fciol spytać.
- **Zje** to bedzie, ze juz jednego majom.
- **Zje, ale** co nom do tego, pódźmy racyj do Kopka.
- **No**, prowda, zakurzymy se i pogwarzymy, zakiela ta jesce niespór bedzie.
- [W karczmie:]
- **No** siadojciez swoku i tyz wy, Jozofie.
- **Zjeć** ta pomału.
- Kopek! Dejcie półkwaterek palenki.
- Zaroz!
- Kiek słuzył przy wojnie, to jak my przišli ka do karcmy, to jeno karcmorz słuchoł, skoro synfas bedzie mioł po izbie, a tak sie zwyrtol, co tam zodnemu nie pedzioł „zaroz”, bo mu jeno dawoł.
- **Zeć** ta i wte, kie reberyjo była, to tyz tak karcmorze koło rebelantów sie kryncili, kieby sie s-ideł najedli.

- Cosi dzisiok ksiondz godoł na kozaniu o tyj gorzołce, **zje ale** fto by tam słuchoł.
- **Zjeć** my tu duzo nie pijemy, a co tyz ta wypije po półkwarcinie, to jakosi weselyj. **A ze** ta ksiondz godo, **zje** bo mu za młodu gorzołki nie dawali, ale kieby ón przy wojsku był, to by ón ta telo nie mamroł.
- **Nej dyć** hej! Dobrze gwarzis.
- **E** wycie wy co? **Ze dyć** godajom, ze bedom kościół nasi stawiać.
- **Zje**, wto tyz tak godoł?
- **Zeć** przysiyzny gwarzył jesce przed sumom.
- **Ze** dałozby nom!
- **E, bo** by nolepijy było, bo wicie zeć tu tyn juz stary, descyska oblatujom, parkon sie hnetki zwali, znowa go trza poprawiać cosi kajsi i on tyz doś kostowoł, a tak to by juz i nase dzieci i wnyki miały zawse dobry.
- **No** hej! Dobrze gwarzycie. Zeć psio jucha Kopek nie doł jesce gorzołki!
- **Zje** bo piyniynszy nie widzi. Kopek, słysycie wy, c-i nie?
- Zaraz, zaraz! A macie czym zapłacić. Bo hań widzicie, na ścianie karta, ze nie worce borgować.
- Hy, dałoz wom tyz; naści tobie! **ześ** ci juz by tyn miechur zastawiem.
- **E**, já wasego miechura nie fcem. Jak ni mocie dudków, to ani do mnie nie gworzcie.
- Cozeście tacy podufali? Cyście juz za duzo dudków nazbiyroł?
- **Zje** to pódźmy na niespór, bo juz zwoniom, kie Kopek nie fce zborgować.

B. Podhale (Tetm.)

[wcześniej mowa o diable mieszkającym w starych drzewach]

- **A** moze ta jakie piniondze pod nim były?
- Nie sukaliście?
- **E**, nie było hań nic. Jacy skole, bo to we wyrchu. Ale tak wom godom, przy samej ziemi widziało sie, ze sie go cieślca nie chyci. Bielskiego S-imek by wom pedział, bo on hań se mnom był.
- **Je** ta pojedno drzewo takie kwarde urośnie. **Ale** wto wiy? Trza było sukać.
- **E**, hań nic znać nie było.
- **Ba**, wto wiy, na c-im to takie drzewo rośnie?
- [wtrąca się trzeci rozmówca:]
- **He**, abo djasek zacarowoł tak ino na despet. Ón ta rod próguje, wto mocniejszy chłop c-i ón?
- He, he, he – rozśmiał sie Pokuszcárz z zadowoleniem i wszyscy spojrzeli po sobie i mrugneli do siebie.
- **Ze** jakoz ón to próguje, krzesny ojce?
- **Jedź** ta rozmajicie. Tak i tak. Ale chłop, jak nie bzdura, to je wse wytrzymałsy.
- **Je** kie wycie co, krzesny ojce, to opowiycciez, opowiycie!

C. Podhale (NT; zapis fonetyczny uproszczono)

[Starsza kobieta napomniała po drodze Bartka Obrochtę, że chodzi grać panom w poście:]

— Ej Bartku, wy ta do nieba nie treficie, o niy!

— **Jedy** cemuz to tak?

— Oj nie treficie, nie. Post świynty, a wy s-itko ‘cały czas’ ino ze skrzypcami; **dyj** to Bosko obraza.

— **Je** kiz cie diebli, babo? Cozby jo beł wort bez skrzipc-i? **A** wiys ty, babo głupio, co jo przódziyj do nieba z tymi genślickami pódem, jako ty, co ino po próźnicy zukwami mieles?

D. Podhale (Pit.Zb.)

— Posiedziółbyś przecie w dóma, kieś chory — prógowała napominać matka.

— **Ba**, coz jo tu przy tobie nasiedze, hy? Ide ku ludziom — złościył sie.

E. Pogórze-Kliszczacy (Więciórka; M. Kucala; zapis fonetyczny znacznie uproszczono)

1. [sąsiedzka pogwarka] (NT)

— Nie widziłicie ta Jaśka, c-i nie jechoł?

— **Å** **bie** ón fto wiy, c-i pojedzie, do Władka przeszed, gądâł Józek.

— Znowuś pewnie jik godzić. Jâ to seł od Kubiâka, tak u Władka hâlofili cosi.

— **Być** sie wadzili tela. Władek potarasił baby, starą nâwienc-i pono.

— **Ale** óna mu jesce nie ilz-i, choć takâ. Jesce go przez-iwâ.

2. [Kto do nas idzie?] (tekst za SGP PAN)

— Kto wiy, c-i nie Franek idzie po siykiyrę?

— **Å**, **bie** ón leci.

F. Orawa (materiał własny)

[Jabłonka Orawska; C – gospodini podejmuje w domu skromnym poczęstunkiem dwoje członków dalszej rodziny, którzy pomagali w polu. B ma kłopot, czym sobie nabrać cukru.]

B: kto cyja to łyska /xxx/ bo jesce potrzebujym

C: tu mos

B: **nody** mnie trzeba cukru no

A: **nody** to weź choćkoro ‘którąkolwiek’ tu!

C: **nody** mos tu łyzke ji /xxx/

G. Spisz (BTS)

[dwa fragmenty tzw. konwencjonalnych dialogów czyniących zadość wiejskiej grzeczności w sytuacji przygodnego spotkania z rozmówcą]

1. Łapsze Wyżne

— **E** witojciez krześnicko, witojciez! jakze ta zyjecie?

— **E dyć** wycie jak sie to zyje wdowie z drobnymi dzieciami. (BTS: 115)

2. Jurgów

— Jak sie ta mocie ujku?

— **E** dobrze.

— **A** ty jak sie mos?

— **E** tyz dobrze.

— **A** skondeś ty?

— **E** nie znocie mie?

— **Ne** skóndze byk cie znoł?

— **No dy** wyście mi służbe dali w Jelitowie tam [...].

H. Żywiecczyzna i południowy Śląsk

1. **Grojec** k. Żywca (Grojc.) [żartobliwe rymowane drwiny z mieszkańców innych wsi⁵]

— Gorlicku, **na** skond zeście?

— **Nady** z Rycyrki.

— Ło! **Na** pożyczciez mi spyrki!

2. **Wisła** [miasto od 1962 roku; „Echo Wisły. Miesięcznik Informacyjny”, 11.2005 (80), s. 15]

— Witej Jura!

— **Nale** witej Jano!

— **Toć** zech cie downo nie widzioł!

— **Nale** jo cie też!

— **A** byleś na wyborach?

— **Toć** zech był!

— **A** widzioleś jaki só wyniki?

— Ja, widziolech. Ale nejsmiyszniejsze só ty wpisy w kómputerze!

— Jaki wpisy?

— **Nó**, ty w internecie na wiślański strónie!

⁵ Takie wierszowane dialogowe drwiny nie są wiejskim wymysłem, por. stadionowe okrzyki: *Cracovia Żydy! Ile was? – Raz!!!*

- **Dyć** jo nic nie czytał, bo kómputera w chałpie ni mó, tóz mi co powiydz!
 — Chocioż by mi sie nie podobały wyniki, to bych tak nie napiso! **Dyć** to gańba na wiślanów, coby tak inszych szkalować!
 [...]
 — **Tóz** cóż powiysz na ty wybory?
 — **Na** wiysz, mie to ani tak nie zajimo, kiery ta je te fojte ‘który tam jest tym wójtem’.

I. Lwów i kresy południowo-wschodnie (prof. Janusz Strutyński)

[żart językowy, rozmowa ojca z synem, zaskoczonym jego nagłym widokiem]

A: **Ta** tatu ‘tato!’, **ta** tata tu?!

B: **Ta** tu.

A: **Ta** ja tyż tu!

i ukraińskie:

— **ma** чого ти хочеш?

— **ma** дай мені спокій

J. Krakowskie (Marc.I)

1. Strzygoń we wsi [pełna ekscytacji rozmowa dziewczyny ze starszą sąsiadką]

— Kaz idziecie?

— **A dy** lece do Łopyrcholine. Ponoś sie ji ulengło ciele z dwoma łogunami.

— **Ale?! Z dwoma łogunami?! [...]** Jakze wicie?

— **Dy** mój Franek posed dzisiok rano do Borysoka na grzyby i Magda Łopyrcholonka mu godała.

— **A** nic sie to wasemu Frankowi nie stało?

— Nic. Coz mu sie miało stoć?

— **To** dzienkujcie Panu Bogu.

— **Je dy** coz takiego?

— Przecie nos, z Rózkom Sarapacionkom strzygoń gonił z dołków, jaz pod samom chałupe Sarapatowo.

— Coz ty godos, dziółcho?!

— Suminnie wom godom. Niwielecka, a byłby nom łby poukroncoł. [...] Ledwiemy uciekły.

2. Oplakany chleb [słowna utarczka z macochą, skąpiącą dziewczynie nawet kawałka sera]

— Pokoz-no, wielaś uciena?

— **Dy** tela – podetkała ji kosyk pod nos.

— **No**. Niekze bedzie. **A** zwijojcie sie, zebyście na tym stajaniu, co kole drógi, w postowki ułożyli. Wis?

— **Dy** wiyam – wyrkła.

K. Sandomierskie (Burek)

[Ojciec radzi synowi:]

— Słyszysz? Trza wołać o spłate.

— **Ano** juści.

— I dziewuche se dobrać.

— **No** ino.

L. Kociewie (www.oppstarogard.pl)

[Babcia pociesza wnuczkę wstydzącą się brać udział w konkursie:]

— Na janzyku polskim szkólna mówjiła coś o jakimś kónkursie kociewskim i że Anula Domachoska tyż ma pojechać do mniasta Swecia. **A toć** przeciz wjisz, że Anula, to jezdóm ja.

— **Toć** wjam, wjam, jak sia moja pani naziwa.

— Tera fest sia boja i sobie myśla, że oni, no te mniastowe, mogu sia ze mnia śmjać.

— Anulu, nie jezdeś ciamna jak tabaka w rogu, potrajfjisz pjanknie gadać po naszamu. Mowja ci, że wszistko bandzie glanc genał. Jo czy ni?

— Jo! jo! Masz prawda. **Toć** sroce spod łogona żam nie wylejciała.

Ł. Perły z gwarowego skarbcza 1: Moszczenica k. Bochni (Święt.)

[Złodzieje przyszli sprawdzić, co po rabunku się dzieje.]

— Co tu słyszać?

Baba powiadá:

— Kiepsko słyszać, bo nám w kościele złodzieje pokradli.

— **A** kężeście o tém słyseli?

— **Anoli** moja dziaucha to wypatrzyła i księdza zawołała.

M. Perły z gwarowego skarbcza 2: okolice Lublińca (Roger)

[Tekst poddano drobnej modyfikacji graficznej, by uwypuklić układ replik w poszczególnych cyklach dialogowych tworzących zwrotki. *Karp* to ‘karpień, brukiew’].

A kędyżes mi coruś była,

← →

A dyć téż tam insze były,

Kiedys mi się tak zrosiła?

Toli się tak nie zrosiły.

U lnuch była, matuchno,

Rosa była, matusiu,

U lnuch była.

Rosa była.

Cóżeś mi tam coruś jadła,

← →

Dyć go téż tam insze jadły,

Kiedys mi tak bardzo zbladła?

A tak bardzo nie pobladły.

Karpiałm jadła, matusiu,
Karpiałm jadła.

Surowy był, matusiu,
Surowy był.

A cóżeś mi coruś piła,
Kiedyś mi się tak zmieniała?
Wodęm piła, matusiu,
Wodęm piła.

← →

A dyć téz tam insze piły,
Toli się tak nie zmieniły.
Mętą była, matuchno,
Mętą była.

Dla wyjaśnienia natury gwarowego incipitu, bez którego nie sposób wyobrazić sobie jakiegokolwiek spontanicznego dialogu, trzeba szerszej refleksji teoretycznej i sporego wysiłku interpretacyjnego. Oprzeć się tu należy na pracach (zwłaszcza nowszych) stawiających w centrum zainteresowania zagadnienie struktury dialogu. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują: opracowanie Krystyny Daty (2011), dające uporządkowane i spójne podstawy terminologiczne oraz inspirujący przegląd typów replik, w powiązaniu z ich funkcją tekstotwórczą w dialogu, oraz starsze studium Urszuli Żydek-Bednarczuk (1994). W mniejszym, choć istotnym zakresie, sięgnięto także po prace innych uczonych zajmujących się badaniem języka mówionego i form spontanicznej komunikacji, zwłaszcza Krystyny Pisarkowej (1975, 1978) i Kazimierza Ożoga (1990, 1991a, 1991b), po części też Jana Mazura (1986); Aleksego Awdiejewa (1981, 1987, 2007); Justyny Winiarskiej (2001); Jacka Warchali (1991, 2003); Aleksandra Wilkonja (2002).

Dla zachowania przejrzystości wywodu zacząć należy od uporządkowania budzących wątpliwości kwestii terminologicznych. Interesujące nas jednostki, jak podpowiada intuicja językowa, często mają swoje odpowiedniki w polszczyźnie mówionej. Krystyna Pisarkowa w swej pionierskiej *Składni rozmowy telefonicznej* (1975) jako pierwsza zwróciła uwagę na tak typowe dla spontanicznych rozmów wyrazy, jak: *no, a, ale, to, no to, więc* itp., w konfrontacji z tekstami pisanymi ujawniając ich rolę jako „leksykalnych ekwiwalentów interpunkcji”, „znaków rozpoczynających zdanie dialogu”, „słownych sygnałów otwarcia” (Pisarkowa 1978) i sygnałów o funkcji fatycznej i konatywnej (Pisarkowa 1975: 33). Po latach można by już przyjąć, że badaczka rezerwuje dla nich miejsce wśród sygnałów organizacji i spójności (w sensie kohezji – spójności gramatyczno-formalnej) tekstu dialogowego.

Wiele wnikliwych uwag i ustaleń dotyczących właściwości tych wyrażeń przynosi rozprawa habilitacyjna Kazimierza Ożoga (z nauką z szkodą niefortunnie wydana w okrojonej postaci), poświęcona leksykonowi metatekstowemu polszczyzny mówionej, gdzie określa się je mianem *operatorów quasi-spójnikowych* (Ożóg 1990: 129 i n.). Autor przyznaje im taką kwalifikację gramatyczną z racji tego, iż podstawowo występują w pozycji inicjującej replikę dialogu oraz nie mają właściwej spójnikom cechy implikowania dwóch pozycji syntaktycznych (por. Ożóg 1990: 129). W innym miejscu (Ożóg 1991b: 75 i n.) badacz mówi o incipitach sygnalizujących pole informacyjne, wyspecjalizowanych ze względu na rodzaj zapowiadanego pola. Przeze mnie jednostki te w trakcie badań nad gwarowym słownictwem funk-

cyjnym Orawy zaliczone zostały (wzorem innych autorów, np. K. Ożoga i U. Żydek-Bednarczuk) do klasy incipitów, wyodrębnionej spośród partykuł metatekstowych. Dla porządku dodam, że w niektórych starszych pracach, na przykład w opisie składni polszczyzny Stanisława Jodłowskiego (1977), wydziela się dla takich wyrazów klasę *modulantów wprowadzających* (por. też Antas 1992).

Badania tej grupy operatorów leksykalnych (partykuł) polszczyzny potocznej (por. wspomniane wyżej prace) przyniosły wiele interesujących spostrzeżeń i ustaleń, przydatnych w opisie jednostek gwarowych. Pomijając kwestie elementarne dotyczące dialogu jako prymernej formy komunikacji i szerzej – ludzkiej aktywności werbalnej (por. np. Data 2011; Żydek-Bednarczuk 1994; Warchała 1991; Awdiejew 2007), należy w tym miejscu podkreślić wielki wpływ czynników interakcyjno-pragmatycznych i sytuacyjnych (kontekstu pragmatycznego) na tekst rozmowy. Dialog jest tekstem współtworzonym przez jego uczestników, podejmujących współpracę, od której zależy powodzenie komunikacji. Prostą konsekwencją interpersonalności, dwukierunkowości i bezpośredniości komunikowania jest tak charakterystyczna dla struktury tekstu wymiana replik tworzących cykle dialogowe. Dotyczy to także występowania powiązanych z układem interakcyjnym (bodziec – reakcja) reaktywnych aktów mowy (np. wyrażania akceptacji, sprzeciwu, potwierdzania czy zaprzeczania jakiejś informacji, wyrażania ocen i emocji) oraz „kroków” reagujących i reaktywujących (rozwijających, kontynuujących czy zmieniających temat; por. Żydek-Bednarczuk 1994: 76 i n.), jak również rozmaitych operatorów metatekstowych, modalnych i modalno-syntagmatycznych (por. Awdiejew 2007: 101 i n.). Sygnały otwierające replikę, towarzysząc tworzeniu i strukturalizacji tekstu mówionego, odgrywają w tym mechanizmie istotną rolę, wykraczającą poza funkcję fatyczną i konstrukcyjną.

Dostrzega to między innymi Kazimierz Ożóg (np. 1991b), zwracając uwagę, że obok jednostek semantycznie pustych, służących li tylko sygnalizacji otwarcia repliki i organizacji tekstu (np. *no*), występują tu operatory zapowiadające określony typ repliki, o treści w jakiś sposób przeciwstawnej wobec wypowiedzi rozmówcy, często przy tym nacechowanej funkcją ekspresywną. Wyrażanie owego zastrzeżenia, sprzeciwu oraz pozostawanie w relacji wobec poprzedzającej repliki partnera lub zakładanego przez nadawcę jego stanowiska wskazuje na funkcjonalne podobieństwo do podstawowego spójnika (np. *ale* – jako elementarny znak niezgody i sprzeciwu). Potwierdzają tę zależność badania prowadzone przez Jolantę Tambor (1991) nad językiem dzieci⁶, w którym jednocześnie w najbardziej oczywisty sposób manife-

⁶ Spostrzeżenia J. Tambor rzucają nowe światło na aspekt genetyczny pojawienia się w leksykonie tzw. operatorów metatekstowych wielu jednostek homonimicznych względem podstawowych spójników (por. Ożóg 1990: 129 i n.). Warto przywołać tu interesujące uwagi autorki poczynione w trakcie badań nad językiem małych dzieci. Śledzi ona zachowania językowe, w których aspekt referencjalny wypowiedzenia jest całkowicie podporządkowany elementar-nemu pragnieniu nawiązania i utrzymania (czasem wręcz przez wymuszenie) kontaktu – realizacji funkcji fatycznej i konatywnej. Charakterystycznym rysem takich wypowiedzi jest między innymi częste występowanie w pozycji inicjalnej sygnałów fatycznych, homonimicznych

stuje się funkcja fatyczna i konatywna takich jednostek. W odniesieniu do częściej w polszczyźnie homonimii incypitów (*a, ale, i, więc*) wobec spójników parataktycznych odrębne stanowisko zajęła Zuzanna Topolińska, włączając tego typu leksemy łączące do nadrzędnej kategorii predykatów spójnikowych (Topolińska 1995). Autorka podkreśla przede wszystkim istotne podobieństwo spójników i incypitów, sprowadzające się do sygnalizowania i ustanawiania relacji między sąsiadującymi fragmentami tekstu. Źródłem nieporozumienia jest, jej zdaniem, głównie tradycja opisu składniowego, dogmatycznie traktująca wymóg obecności w lewostronnym kontekście argumentu zdaniowego, czym w tekście żywej mowy – dla otwierającego replikę spójnika – równie dobrze może być na przykład wcześniejsza wypowiedź rozmówcy, całość wcześniejszego tekstu bądź stematyzowany element szeroko rozumianego kontekstu; także niedocenywanie roli nadawcy i dyskursywnego toku mowy w ustanawianiu takich relacji jak koniunktywność, wyłączanie czy przeciwstawność (szerzej na ten temat Sikora 2010: 347–348). Wątpliwości te przynajmniej w części pomniejsza zasadniczo odrębny status badanych jednostek gwarowych, wyrażający się dość charakterystycznym w tej grupie leksemów funkcyjnych brakiem homonimii uwarunkowanej polifunkcyjnością gramatyczną (w każdym razie w dialektach można ją uznać za zjawisko ograniczone).

Zbierając uwagi przywołanych wyżej uczonych, można uznać, że partykułowe (np. *no*) i quasi-spójnikowe incypity zapowiadające replikę pełnią funkcję podobną do sygnałów nawiązania w tekstach pisanych, sygnalizują tok mówienia i sposób odniesienia do poprzedzających replik lub do umotywowanej pragmatycznie sfery wspólnej wiedzy rozmówców, sterują strukturą tekstu przedmiotowego i procesem jego rozumienia (por. Wilkoń 2002: 95–98; Winiarska 2001: 21), współtworząc podstawowy repertuar środków spójności dialogowych struktur żywej mowy. Takie kryteria, jak pokazuje przykładowy materiał, mogą się jednak okazać niewystarczające do opisu analogicznych jednostek w gwarach.

Wstępna analiza materiału językowego pozwoliła na ustalenie, że słowne sygnały otwarcia, jako operatory o dominującej funkcji metatekstowej i fatycznej, wykazują typowe dla takich wyrazów funkcyjnych ograniczenia w dystrybucji: podstawowo zajmować mogą tylko pozycję inicjalną wśród składników wypowiedzi. Pozycja otwarcia w replice dialogowej znajduje głębsze uzasadnienie, wynikające z roli sygnałów tego rodzaju wobec komunikatu jako całości informacyjnej⁷. Przeważająca

względem spójników *ale, więc* itp. Według hipotezy autorki szczególna dyspozycja spójników parataktycznych do specyfikowania się w języku mówionym w funkcji sygnałów fatycznych tkwi niejako w ich naturze. Ma to uzasadnienie – na przykład dla *ale* – we wprowadzaniu do zdania relacji przeciwstawności, przy czym treść istotniejsza, bardziej informatywna z punktu widzenia nadawcy, zawsze znajduje się po spójniku (Tambor 1991: 179–180). W ogólnym rozrachunku to właśnie predestynuje genetyczny spójnik do pełnienia roli wykładnika funkcji fatycznej.

⁷ Początek (jak i koniec) repliki dialogowej – analogicznie do początku (i końca) sekwencji zdań stanowiących pełną całością informacyjną – stymuluje pojawienie się formuł o funkcji

część spośród badanych incipitów nie może także funkcjonować w oderwaniu od kontekstu poprzedniej repliki-bodźca (np.: *adyć, nody, nale, bajto, bie, bieć, biedy, owa, owoż, toć, tóż, ze, zjeć*), co związane jest z ich dyspozycją do wprowadzania kroków reagujących (por. Żydek-Bednarczuk 1994), inaczej – tworzenia struktury repliki-reakcji danej wymiany dialogowej (por. Data 2011). Zależność ta, obserwowana także w wypadku zarówno partykuł (por. *przecież*), jak i spójników (por. *ale*), przejawia się w tym, że dany incipit niejako implikuje obecność wcześniejszej repliki rozmówcy (i związanego z nią pola tematycznego dialogu). Z tego punktu widzenia dość wyraziście rysuje się grupa jednostek takiej cechy nieposiadających (lub odznaczających się nią w relatywnie małym stopniu), por.: *no* [K], *ta* [I] *a, e, je* [B], *ano, na, to, tóż*. Jak widać, w minileksykonie incipitów gwarowych zapowiadających replikę dominują jednostki, które moglibyśmy nazwać reaktywnymi.

Najłatwiej dostrzec w analizowanych tekstach zależność incipitu wobec potrzeby wprowadzenia tematu, wątku czy informacji aktualnie rozbudowującej pole tematyczne, co wymaga zasygnalizowania przejęcia roli nadawcy, zajęcia bądź „podgrzania” kanału i oczywiście przygotowania odbiorcy na odbiór komunikatu (wprowadzenia pola informacyjnego). Oprócz organizacji tekstu rozmowy incipit może też wyrażać stosunek nadawcy do komunikowanej informacji (np. emocjonalny). Taka właściwość wymienionej wyżej grupy jednostek sprawdza się w kroku inicjującym wymiany, często zawierającym pytanie, albo też w odpowiedzi lub reaktywnym rozwinięciu tematu, por. np.:

- **E**, coz ta takiego ugworzocie? Witojcie swoku!
- Bóg zapłóć. [A1];
- Jak sie ta mocie ujku?
- **E** dobrze.
- **A** ty jak sie mos?
- **E** tyz dobrze.
- **A** skondeś ty?
- **E** nie znocie mie?
- **Ne** skóndze byk cie znoł? [G2]

– co niekiedy, niezależnie od fluktuacji tematu, wręcz zaskakuje w ciągu wymian addytywną monotonością, przypominającą nizanie koralików na nitkę:

fatycznej, służących nawiązaniu i utrzymaniu bądź rozwiązaniu kontaktu językowego z odbiorcą. Z drugiej strony, jak pisze Teresa Dobrzyńska, „dającą się zauważyć prawidłowością ukształtowania pogranicznych partii tekstu jest występowanie w tych pozycjach wypowiedzi metatekstowych, których tematem jest cały tekst”, którym – streśmy dalszy wywód autorki – można przypisać charakter „wyznaczników delimitacji” (Dobrzyńska 1993: 18–19). Przenosząc tę analogię na sferę komunikacji typu *face to face*, można widzieć w quasi-spójnikowych incipitach jednostki o podwójnej funkcji: fatycznej i metatekstowej. Niejednokrotnie zresztą są one uzupełniane sygnałami czysto fatycznymi typu zwrotu adresatywnego lub specjalnych leksemów *wiesz, słuchaj* itp.

- **A** na cóż wy waszego Franka dacie?
- **A** na doctora!
- **A** bez cóż?
- **A** bo on, wiecie, jak zabije królika, to wam tak ładnie skórkę ściągnie, że ani jednej kosteczki nie złamie. Taki to ino na doctora! **A** wy na cóż waszego Józka dacie?
- **A** na księdza! (Piech.)

Rozpoznanie funkcjonalnych dyspozycji incipitów drugiej grupy wiąże się z istotnymi trudnościami, wynikającymi z jednej strony z nacechowania modalnego i wartości intencjonalnej przyłączanych replik, z drugiej zaś stanowionej zależności wobec wcześniejszych słów lub zachowań rozmówcy⁸. Idzie tu, mówiąc najprościej, o ustanawianie odniesienia komunikowanej informacji wobec repliki wcześniejszej, połączone z wyrażaniem intencji komunikacyjnej (funkcji pragmatycznej). Może ona polegać nie tylko na przekazywaniu informacji. W grę wchodzi także zaznaczanie (ze strony nadawcy) pozytywnego lub negatywnego stanowiska, a zwłaszcza chęć przekonania partnera do czegoś, skłonienia go do uzgodnienia stanowisk w ramach realizowanego celu rozmowy itp., typowe dla replik dyskursywnych (Data 2011: 77–78). Jak się wydaje, właściwym i zachęcającym naukowo sposobem ustalenia, co wyraża i czemu służy dany incipit w tekście rozmowy, jest badanie własności jak najliczniejszej grupy wprowadzanych nim replik – pod kątem cech wspólnych i wzajemnego podobieństwa funkcjonalnego. Tym sposobem udało się na przykład stwierdzić, że w materiale są operatory zgody i afirmacji, zawsze związane z otwieraniem tak zorientowanych dialogicznie wypowiedzi, por. *bie*:

- Kto wiy, c-i nie Franek idzie po siykiyrę?
- **Å**, **bie** ón leci [E2];

kontrargumentacji w sporze, por. *ba*, *aba*, *baj* itp., por.:

- tyś tyn siałecke ‘fajansowy kubek’ ozbiyła?!
- jo niy!
- **ba** któ?! (Orawa, materiał własny);

a tak charakterystyczne dla gwar góralskich (i gwar ludowych w ogóle) *dy* i *dyć* (regularnie obecne w wielu zleksykalizowanych sekwencjach incipitów i partykuł) jest zawsze związane z polemiczną funkcją replik i językową perswazją, por.:

- Ej Bartku, wy ta do nieba nie treficie, o niy!
- **Jedy** cemuz to tak? [C];

⁸ Dlatego też, uznając tekstotwórczą funkcję pytania w dialogu, A. Awdiejew (2007: 111) z przekonaniem twierdzi, że: „pytania nie można opisywać z pominięciem czterech typów reaktywnych aktów mowy: potwierdzenia, akceptacji, zaprzeczenia i odmowy odpowiedzi” – o czym przesądza ich zależność od poprzedzającego kontekstu.

- **nody** mnie trzeba cukru no.
- **nody** to weź choćkoro ‘którałkolwiek łyżkę’ tu! [F];
- Pokoz-no, wiałaś uciena?
- **Dy** tela [J2].

Ta językowa wartość staje się bardziej oczywista, gdy uwzględnimy, że w dialogu przeciwstawiać się można także niewyrażonym wprost, lecz implikowanym lub presuponowanym sądom partnera [por. G1], a nawet jego intencji, por. ‘dlaczego sam ciężko pracujesz, mając synów – marny z ciebie ojciec i głowa rodziny’:

- **A** macie wy babę i jaką rodzinę?
- **Ano** mam panoczku żonkę i trzech synów!
- **A** cóż te syny robią, co wy wozita gnój?
- **Ady** uczą się, proszę łaski wielmożnego pana, jeden uczy się na hadukata, drugi na doktora, a trzeci na księdza. (Piech.)

Znakomitym przykładem wykorzystania takiego incipitu w dialogicznym tekście pieśni jest [M], podporządkowujący strukturę utworu rozmowie matki z córką.

Zwróćmy przy okazji uwagę, że omawiana dyspozycja *dy*, *dyć* itp. bywa źródłem językoznawczego nieporozumienia, polegającego na utożsamianiu w rozmaitych źródłach leksykograficznych i opisowych znaczenia tego incipitu z partykułą *przecie(ż)*. Incipit bowiem, podkreślę, nie spełnia przysługującej tej partykule funkcji ustanawiania nawiązań w tekście przedmiotowym, co wynika jasno z analitycznych ustaleń Macieja Grochowskiego (1986: 113–117; 1997: 84–85), ma natomiast własność wyrażania polemicznej postawy nadawcy. Jest więc *dy*, *dyć* obok *przecie(ż)* jednym z kilku operatorów polemiki w dialogu, o czym najlepiej świadczą użycia, w których partykuła występuje po incipicie, bez szkody dla wartości komunikacyjnej i illokucyjnej wypowiedzi: *Nady przecie ksiondz tyz sie choćkie napije, ba jako!* (Orawa – materiał własny). Stała obecność *dy*, *nody*, *ady* itp. w różnego rodzaju tekstach gwarowych dobrze świadczy o dominacji struktur dialogowych w tekście mówionym, por. fragment ogólnie znanej opowiadki o lęku wysokości u Bolesława Prusa:

[...] jo na tobie sposób nojdem, nie bójcie się! **Dyć**-ek przewodnik, cobyk sie znoł na górak i na gościak; z gościami to tak jak z wozem: nie zryktujes s-itko jak sie patrzy, to ci skrzipi. **Dy** jak mu wadzi Karcemisko skróny tyk ozpadlin, to mu ta bez las, bez Olc-iska nie prociwne bedzie; **dyć** i haniok dróga ku Cornemu... (Podhale – NT).

Uwaga ta znajduje potwierdzenie także w wypadku wielu innych incipitów stale obecnych w opowiadaniach gwarowych (por. *ano*, *no*, *no a*, *no i*, *nale*, *tóż*, *e* itp.).

Z braku miejsca jedynie drobną uwagą skwitować tu można bardzo interesującą kwestię zależności inciptów wobec pierwotnych dialogowych wskaźników indeksalnych (*owa*, *oto*, *ci*) i innych szyfterów (*bie*), wykrzykników (*e*, *ba*) oraz partykuł pytajnych i ekspresywnych (*że/ż*, *li*) i rematyzatorów (*to*). Trop wskazują choćby źródła leksykograficzne dawnej polszczyzny (np. SS^tp, SRecz, SL), zachowującej

bez wątpienia żywszy związek z językiem mówionym (por. np.: *ano, awa, owa, awo(ż), ba, ali, alić, aliz*). Zagadnienie to, wymagające gruntownych studiów historycznych i etymologicznych, czeka dopiero na opracowanie. Tak samo jak problem polifunkcyjności znaczeniowej i gramatycznej badanych jednostek, objawiający się znaczną liczbą form homonimicznych leksemów funkcyjnych w rzetelniejszych pod tym względem kilku słownikach gwarowych (por. SGO).

Na koniec trzeba poruszyć zagadnienie statusu złożonych incipitów jako jednostek języka. Pytanie, czy w tekstach mamy do czynienia z ciągiem (konstrukcją) odrębnych leksemów czy wieloelementową jednostką leksykalną trzeba rozstrzygać, stosując spójne kryteria segmentacji tekstu. Przydatna w analizach leksyki potocznej okazała się propozycja Romana Laskowskiego (1984: 18), twórczo rozwinięta w trakcie współpracy autora z zespołem badającym polszczyznę mówioną Krakowa. Zgodnie z intuicją i praktyką wielu badaczy opracowujących teksty gwarowe można by widzieć w tych incipitach konstrukcje⁹, a nawet sekwencje odrębnych jednostek. Sprzyja temu fakt występowania w licznych przykładach samodzielnie otwierających replikę prostych i rozwiniętych incipitów quasi-spójnikowych: *a, e, ale, i, ba, bie, no, dy, ze; a ba, aba (a + ba), no a, na (no + a), ne (no + e), no ale, nale (no + ale), a dy, adyć (a + dy + ć), bie dy, biedyć (bie + dy + ć), ze je, zje (ze + je), zejdyć (ze + je + dy + ć)* itp. Wątpliwości w tym względzie nie sprawdzają się do wadliwego sposobu zapisywania rozmaitych form języka mówionego i gwary podlegających zmianom fonetycznym o podłożu frekwencyjnym (por. *trza, naczy sie* = trzeba, znaczy się; też: Koneczna 1937 na temat łowickiego *ajdze/adze* ‘a idźże’), ponieważ (por. np. liczne sekwencje z podstawowym *dy*) można uznać, że spełniony jest podstawowy warunek delimitacji minimalnych jednostek tekstu (wyrazów tekstowych), w postaci przynależności do różnych klas dystrybucyjnych. Można by więc rozbić te połączenia na względnie samodzielne człony według wzoru: *e + dy; no + dy; no a + dy [nady]; no + e + dy [nedy]* (jak w języku niemieckim: *von + dem = vom*, gdzie na skutek dużej frekwencji w tekstach zatarciu ulega granica morfologiczna).

Trudno w tym miejscu o systematyczne przedstawienie racji przeciwnych, jednak podkreślmy, że istnieją równie poważne argumenty przemawiające za odrzuceniem takiego stanowiska i uznaniem owych połączeń za samodzielne analityczne leksemy. W świetle kryteriów segmentacji tekstu odznaczają się one bowiem brakiem możliwości odwrócenia porządku segmentów, dalej – rozbiecia przez inny samodzielny wyraz tekstowy, a ponadto charakteryzuje je bardzo duża frekwencja w tekstach przy ustabilizowanej postaci formalnej i częściowo zdolność występowania jako samodzielne wypowiedzenie (dopowiedzenie). Ze znanych mi prac gwaroznawczych jedynie Halina Koneczna (1937) próbowała zinterpretować proces

⁹ W tekstach gwarowych opracowanych przez dialektologa do druku świadectwem przyjęcia jakiegós rozstrzygnięcia w przypadku takich lub podobnych form jest pisownia rozłączna lub łączna. W interesującym nas wypadkach zwykle stosowano pisownię rozłączną.

zmian fonetycznych towarzyszących leksykalizacji struktur składniowych w nowej funkcji gramatycznej. Teksty gwarowe nastrożają wielu takich problemów, por. np.: *cie!* ≤ ‘widzicie’; *dzis!* ≤ ‘widzisz!’; *ciewy, ciewy!* ≤ *‘widzicie wy!’, *necie* ≤ *ne, *weźcie!*; *nezwomcie* ≤ *ne + że, wam, *weźcie!*, a analogii można szukać również dobrze wśród zmian odległych historycznie, por. utrwalona w *Księdze henrykowskiej* stp. optatywna partykuła *ać* ≤ *a + ci* (enklityczne *tobie*). Jak się wydaje, także i temu zagadnieniu daleko do zamknięcia.

Mimo wymienionych wyżej trudności przed badaczami, którzy chcieliby, wzorem wielu opracowań polszczyzny ogólnej, zająć się opisem semantyki i składni wyrażen funkcyjnych i partykuł w gwarach, ciągle rysują się zachęcające perspektywy. Jak przekonuje niniejsze opracowanie, ten krąg zagadnień dotyczących gwarowego słownictwa (poza nielicznymi artykułami) w polskiej literaturze dialektologicznej w znacznej mierze pozostaje *terra incognita*, czekającą na swojego odkrywcę i życzliwe zainteresowanie.

Literatura

- ANTAS J., 1992, *Charakterystyka ilościowa modulantów*, [w:] W. Miodunka (red.), *Język polski jako obcy. Programy nauczania na tle badań współczesnej polszczyzny*, Kraków, „Biblioteka Pomocy Dydaktycznych do Nauczania Obcokrajowców Języka i Kultury Polskiej” z. 30, s. 269–306.
- AWDIEJEW A., 1981, *Składnia języka mówionego jako proces bezpośredniego wyboru leksykalno-strukturalnego*, [w:] B. Dunaj (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa I*, Kraków, s. 93–102.
- AWDIEJEW A., 1987, *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*, Kraków.
- AWDIEJEW A., 2007, *Gramatyka interakcji werbalnej*, Kraków.
- DATA K., 2011, *Struktura dialogu we współczesnej polszczyźnie mówionej*, Kraków.
- DOBRYŃSKA T., 1993, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.
- DUBISZ S., 1986, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- GROCHOWSKI M., 1986, *Polskie partykuły. Składnia, semantyka, leksykografia*, Wrocław.
- GROCHOWSKI M., 1997, *Wyrażenia funkcyjne. Studium leksykograficzne*, Kraków.
- JODŁOWSKI S., 1977, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa.
- KONECZNA H., 1937, *Gwarowe aże, aże*, „Prace Filologiczne” XVII, s. 172–178.
- LASKOWSKI R., 1984, *Podstawowe pojęcia morfologii*, [w:] R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa, s. 9–56.
- MAZUR J., 1986, *Organizacja tekstu potocznego. Na przykładzie języka polskiego i rosyjskiego*, Lublin.
- OZÓG K., 1990, *Leksykon metatekstowy współczesnej polszczyzny mówionej. Wybrane zagadnienia*, Kraków.

- OZÓG K., 1991a, *Elementy metatekstowe ze składnikiem mowy w polszczyźnie mówionej*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska (red.), „Język a Kultura”, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wrocław, s. 183–194.
- OZÓG K., 1991b, *Jednostki otwierające i zamykające replikę w dialogu*, [w:] B. Dunaj, K. Ożóg (red.), *Studia nad polszczyzną mówioną Krakowa 3*, Kraków, s. 71–89.
- PISARKOWA K., 1975, *Składnia rozmowy telefonicznej*, Wrocław.
- PISARKOWA K., 1978, *Zdanie mówione a rola kontekstu*, [w:] T. Skubalanka (red.), *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, Wrocław – Warszawa, s. 7–20.
- SIKORA K., 2009, *Południowokresowe ta (na przykładzie radiowych dialogów Szczepka i Tońka)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci profesor Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008*, Kraków, „Biblioteka LingVariów” t. 2, s. 199–208.
- SIKORA K., 2010, *Z ginącego gwarowego słownictwa: Toli jako szyfter i aktualizator kontekstu*, [w:] J. Gruchała, H. Kurek (red.), *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, Kraków, „Biblioteka LingVariów” t. 10, s. 345–362.
- TAMBOR J., 1991, *O funkcji fatycznej niektórych elementów mówionych*, [w:] J. Bartmiński, R. Grzegorzczkowska (red.), „Język a Kultura”, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, Wrocław, s. 177–182.
- TOPOLIŃSKA Z., 1995, *Wokół predykatów spójnikowych*, [w:] M. Grochowski (red.), *Wyrażenia funkcyjne w systemie i tekście*, Toruń, s. 27–31.
- WARCHAŁA J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Katowice.
- WARCHAŁA J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice.
- WILKOŃ A., 2002, *Spójność i struktura tekstu*, Kraków.
- WINIARSKA J., 2001, *Operatory metatekstowe w dialogu telewizyjnym*, Kraków.
- ŻYDEK-BEDNARCZUK U., 1994, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice.

Źródła

- BTS: J. Bubak, *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Językoznawcze” z. 36, 1972.
- Burek: W. Burek, *Droga przez wieś*, Warszawa 1935.
- Grojc.: J. Nowak, *Godki z Grojca dziadka i babki nieboscyków, Panie łodpuś jim ta grzychy*, Warszawa 1989.
- Gutt: J. Gutt-Mostowy, *Gwara o gwarze*, Kraków 1998.
- Marc.: J. Kędziora, *Marcyna*, t. 1: *Tatusiowa chałupa*, t. 2: *Dopust boży*, Warszawa 1937.
- NT: K. Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2 zm., Warszawa 1960.
- Piech.: J. Piechota, *Gawędy iwkowskie*, Kraków 1976.
- Pit.Zb.: J. Pitoń, *Zbójnickie sprawy*, Kraków 2005.
- Roger: J. Roger, *Pieśni ludu polskiego na Górnym Szląsku z muzyką*, Wrocław 1863.
- SGO: J. Kaś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003.
- SGPKarl: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.

- SGP PAN: *Słownik gwar polskich, Źródła*, t. I, red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. VIII, z. 1. red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 2–4, red. J. Okoniowa, t. I–III, Wrocław, t. IV–VIII, Kraków 1977–2013.
- SL: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, wyd. 3, Warszawa 1951.
- SRecz.: S. Reczek, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968.
- SStp: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, Wrocław – Kraków 1953–2002.
- Święt.: J. Świętek, *Lud nadrabski (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893.
- Tetm.: K. Tetmajer, *Na Skalnym Podhalu*, Kraków 1955.

Summary

Incipit in a dialectal dialogue. A research reconnaissance

The author makes a preliminary attempt at presenting the text-creating and semantic properties of a specific group of quasi-conjunctive incipits in dialectal dialogues (the so-called introductory particles: *a, na, nale, dyć, ady, ano, anoli, ba, baj, eba, bajto, noba, be, bie, biec, biedyc, biejsi, owoz, e, ne, ta, toć, toż, ze, zje, zejdyć, &c.*). The paper highlights both the limitations and the opportunities associated with research into dialectal functional vocabulary of this kind.

MACIEJ RAK

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

ZRÓŻNICOWANIE STYLISTYCZNE GWARY W ŚWIETLE STATYSTYKI LEKSYKALNEJ (NA MATERIALE PODHALAŃSKIM)

Wstęp

Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytanie, czym w świetle statystyki leksykalnej różnią się teksty gwarowe reprezentujące trzy style funkcjonalne gwary: potoczny, artystyczny i literacki. Badania takie mają już pewną tradycję. W odniesieniu do stylu artystycznego polskiej pieśni ludowej prowadził je Jerzy Bartmiński (1976; 1990: 215–233). Zainspirowała go rozprawa Jozefa Mistríka (1967), który po zestawieniu pieśni ludowych słowackich, czeskich, polskich i rosyjskich wykazał, że ich struktura statystyczna jest bardzo podobna. Z kolei Maria Zarębina (1973) zanalizowała styl potoczny gwary podhalańskiej na przykładzie wsi Ząb w powiecie nowotarskim. Styl literacki gwar nie był do tej pory omawiany pod kątem statystyki leksykalnej. Poza wymienionymi opracowaniami ważna dla niniejszego artykułu (zwłaszcza w aspekcie porównawczym) jest książka Ireny Kamińskiej-Szmaj (1990), dotycząca statystycznych różnic leksykalnych między stylami funkcjonalnymi polszczyzny pisanej.

Aby zrealizować określony powyżej cel, wykorzystałem współczesne narzędzia korpusowe dostępne w Internecie. Spośród kilkunastu programów przeznaczonych do analizy korpusów wybrałem trzy: Wordle, AntPConc i WordSmith Tools¹.

Analizie poddałem trzy teksty z Podhala zapisane gwarą podhalańską. Styl potoczny reprezentują *Teksty gwarowe z Zębu w powiecie nowotarskim* Józefa Bubaka (Bubak 1966), które wcześniej analizowała Maria Zarębina (1973), styl artystyczny – pieśni zebrane w *Materialach etnograficznych z Podhala Ignacego Moczydłowskiego* (Rak 2011, dalej Moczydł.), styl literacki zaś – *Naski świat* (Pitoń 2004). Wybór tekstów z Zębu nie powinien dziwić, gdyż do dziś jest to najobszerniejszy zbiór drukowany potocznej gwary podhalańskiej. Najwięcej wątpliwości może

¹ Programy dostępne w: www.wordle.net/, www.antlab.sci.waseda.ac.jp/, www.lexically.net/wordsmith/version5/index.html.

budzić ostatnie z zaproponowanych źródeł. Pojawia się bowiem pytanie, czy jest potrzeba uwzględniania dodatkowego stylu obok potocznego i artystycznego. Z pewnością tak, ale w odniesieniu tylko do pewnych regionów, tych, w których rozwija się literatura gwarowa, a do nich należy Podhale.

Aby ograniczyć przypadkowość wyników, z każdego z wymienionych tekstów wybrałem część obejmującą 10 000 wyrazów (tj. słowoform), traktowanych jako ciąg liter od spacji do spacji.

Trzy wymienione style łączy relacja derywacji stylistycznej. Podstawową i pierwotną formą funkcjonowania gwary jest styl potoczny, z którego wykształcił się styl artystyczny. Cechy tego stylu zostały omówione przez Jerzego Bartmińskiego (1990: 101–104). Niektórzy badacze, jak Jerzy Sierociuk (1990: 177, 2009), stoją na stanowisku, że na bazie ludowego stylu artystycznego różnych języków słowiańskich można wskazać leksykę folklorystyczną (folklekty) prasłowiańszczyzny.

Styl literacki gwary podhalańskiej² jest derywowany zarówno od stylu potocznego, jak i artystycznego, na jego postać znaczny wpływ ma też polszczyzna literacka, stąd na przykład obecność nienotowanych w potocznej gwarze form *robiono*, *mówiono*. Oczywiście ma on też cechy swoiste. Do najbardziej wyrazistych należy nagromadzenie form archaicznych i recesywnych. Wzorem dla większości pisarzy podhalańskich pozostają bowiem pierwsze, XIX-wieczne zapisy gwary (zwłaszcza twórczość Sabały (Stopka-Nazimek 1897) i słownik Bronisława Dembowskiego (1894/2006)), które uchodzą za najmniej skażone polszczyzną ogólną. Wskazana właściwość ujawnia się przede wszystkim na płaszczyźnie leksykalnej, rzadziej jest widoczna we fleksji i składni.

Do chętnie używanych fleksyjnych form recesywnych należy końcówka *-e* (zamiast oczekiwanego *-em*, np. *patyke*) w N. lp. rzeczowników męskich. Składnia jest, co prawda, upodobniona do składni polszczyzny literackiej, ale pojawiają się też osobliwości, jak konstrukcje *accusativus cum infinitivo*, typu *słyszał owce beceć* – ogpol. *słyszał beczącą owcę*. Zagadnienie wyróżników językowych stylu literackiego gwary podhalańskiej zasługuje jednak na bardziej szczegółowe omówienie w osobnej pracy.

² Przy charakterystyce stylu literackiego gwary podhalańskiej należy zwrócić uwagę na to, że jest on silnie zróżnicowany gatunkowo i obejmuje przykłady epiki (np. opowiadania Józefa Pitonia (2004)), liryki (np. poezję Wandy Czubernatowej) i dramatu (np. adaptacje komedii autorstwa Jana Gutta-Mostowego (2003)).

Analiza materiału

1. Bogactwo słownikowe tekstów (k) i powtarzalność haseł (p)

Tekst	Liczba leksemów	K	P
Bubak	1640	16,4	6,09
Moczydł.	1731	17,31	5,77
Pitoń	2504	25,04	3,99

Bogactwo słownikowe tekstów (k) jest obliczane według wzoru Władysława Kuraszkiewicza (1973: 49): $k = \text{liczba leksemów} / \text{liczba wyrazów tekstowych}$ (np. dla tekstów z Zębu $k = 1640/10\ 000 = 16,4$). Z kolei powtarzalność haseł (p) to odwrotność tego wzoru: $p = \text{liczba wyrazów tekstowych} / \text{liczba leksemów}$.

Tabela ukazuje wyraźne dysproporcje między tekstem potocznym i artystycznym z jednej strony a literackim z drugiej. Bogactwo językowe *Naskiego świata* jest znacznie większe niż *Tekstów gwarowych z Zębu* i pieśni zebranych przez Moczydłowskiego (w badaniach Bartmińskiego (1990: 217) bogactwo leksyki pieśni jest jeszcze niższe, wynosi 14,85 przy powtarzalności haseł 6,7). Pod tym względem tekst Pitonia jest zbieżny z *Lalką* Prusa i językiem polskiej prasy. Badania statystyczne, które przeprowadziła Teresa Smółkowa (1974: 72), ujawniają bogactwo językowe *Lalki* w granicach 27–32. W odniesieniu do języka prasy Walery Pisarek (1972: 36) obliczył bogactwo leksyki na poziomie 28–37. Powyższa obserwacja dowodzi, że tekst literacki, niezależnie od tego, czy jego twórcy jest gwara czy polszczyzna ogólna, cechuje się dużym bogactwem leksykalnym. Łatwo to wyjaśnić, bowiem nie powstaje on spontanicznie (jak potoczna mowa), lecz jest wynikiem refleksji, większego zastanowienia.

2. Struktura gramatyczna tekstów

Badane teksty pod względem struktury gramatycznej słownictwa przedstawiają się następująco:

	Liczba wyrazów tekstowych					
	Bubak		Moczydł.		Pitoń	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
rzecz.	2011	20,1	2086	20,9	2530	25,2
czas.	2274	22,75	1724	17,2	1247	12,5
przym.	261	2,6	508	5,1	565	5,7
przysł.	319	3,2	294	2,9	428	4,3
licz.	221	2,2	177	1,8	194	1,9
zaim.	2664	26,65	2698	27,0	1763	17,6

	Liczba wyrazów tekstowych					
	Bubak		Moczydł.		Pitoń	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%
spój.	840	8,4	641	6,4	1046	10,5
przym.	743	7,45	1150	11,5	1528	15,3
part.	625	6,25	620	6,2	647	6,5
wykrz.	42	0,4	102	1,0	52	0,5
	10000	100	10000	100	10000	100

Ujawnione w tabeli różnice gramatyczne są znaczne. W stylu literackim gwary wyraźnie dominują rzeczowniki (25,3%), z kolei na podobnym poziomie ta część mowy występuje w stylu artystycznym i potocznym (nieznacznie powyżej 20%). Także pod względem udziału zaimka widać podobieństwo między tekstem artystycznym (27%) i potocznym (26,6%) i różnicę w porównaniu ze stylem literackim (17,6%). Zsumowanie czterech części mowy powiązanych blisko pod względem funkcjonalnym – rzeczownika, zaimka, przymiotnika i przymyka, przynosi inne wyniki: dla tekstów z Zębu – 56,1%, dla pieśni zebranych przez Moczydłowskiego – 64,5%, a dla *Naskiego świata* – 63,9%. Te liczby pokazują zbieżność stylów artystycznego i literackiego.

Jak wygląda sytuacja czasownika? Najwięcej czasowników występuje w stylu potocznym (22,7%), mniej w artystycznym (17,2%), a najmniej w literackim (12,5%). Warto podkreślić, że są to znaczne różnice. Wyraźnie widać z powyższych zestawień, że teksty reprezentujące styl artystyczny i literacki są bardziej nominalne, zaś teksty stylu potocznego – bardziej werbalne. Do takich samych wniosków doszedł wcześniej J. Bartmiński (1990: 219).

Style artystyczny oraz literacki łączy także ogólna proporcja części mowy: rzeczowników jest więcej niż czasowników, przymiotników więcej niż przysłówków, a przymyków więcej niż spójników. Z kolei w stylu potocznym jest na odwrót. Podobne różnice były opisywane dla polszczyzny pisanej i mówionej.

Do polszczyzny pisanej pod względem gramatycznym są podobne gwarowe style artystyczny i literacki, zaś do polszczyzny mówionej – styl potoczny (por. Zarębina 1971: 340; Smółkowa 1974: 75; Bartmiński 1990: 219). Podobieństwo to wynika oczywiście z warunków przekazu komunikatu – spontaniczność stylu potocznego gwary oraz polszczyzny mówionej znajduje odbicie w zaimkowości. Dominacja zaimka jest spowodowana improwizowanym charakterem tych tekstów wspomaganą komunikacją niewerbalną. Przewaga zaimka jest też widoczna w stylu artystycznym. Jak to wytłumaczyć, skoro styl artystyczny gwary ciąży pod względem gramatycznym do polszczyzny pisanej? Zaimki w stylu artystycznym są wykładnikiem dialogowości jako najbardziej wyrazisty przejaw oralności słownictwa pieśni (Bartmiński 1990: 223). Dialogowość pieśni miłosnych wskazuje na to, że ich pierwowzorem były śpiewane dialogi.

3. Najczęstsze hasła i stopień koncentracji słownictwa

Pod względem 100 najczęstszych leksemów omawiane teksty przedstawiają się następująco:

ranga	Bubak		Moczydł.		Pitoń	
	hasło	frekwencja	hasło	frekwencja	hasło	frekwencja
1.	to	413	já	597	i	392
2.	sie	322	nie	376	na	257
3.	no	296	ty	254	sie	243
4.	i	294	sie	249	z	207
5.	być	263	se (sobie)	215	w	189
6.	z	211	mój	205	być	184
7.	ta	201	na	193	nie	172
8.	tak	189	z	167	a	159
9.	ón	182	iść	165	ón	139
10.	a	179	być	158	to	124
11.	nie	177	chłopiec	156	do	122
12.	tyn	166	w	130	co	109
13.	na	154	to	133	po	89
14.	do	144	mieć	120	no	71
15.	w	137	za	100	mieć	64
16.	juz	136	do	99	kie	60
17.	tam	129	ón	88	abo	59
18.	co	124	Janicek	77	za	55
19.	bo	106	dziywcyńa	71	juz	51
20.	já	104	bo	69	potem	51
21.	taki	104	co	78	ino	45
22.	jak	83	kie	74	já	41
23.	ty	81	woda	72	tu	41
24.	se (sobie)	77	po	59	tyz	39
25.	ale	69	dać	52	jak	37
26.	my	62	a	50	od	39
27.	po	62	ni	49	tak	33
28.	potem	69	kochać	47	ćlowiek	32
29.	wiedzieć	59	ku	47	trza	32
30.	iść	55	juz	42	cý	31
31.	tu	50	dziywce	39	ale	30
32.	za	49	óna	39	przý	30
33.	zaś	48	i	36	cas	29
34.	ino	46	śpiywać	36	owca	29
35.	mieć	42	jak	35	rok	29
36.	jesce	41	ino	34	nic	28

ranga	Bubak		Moczydł.		Pitoń	
	hasło	frekwencja	hasło	frekwencja	hasło	frekwencja
37.	tyz	32	wiánecek	34	ta	28
38.	jako	28	ale	33	wojna	28
39.	trza	28	las	31	Józek	27
40.	Maciek	27	kochanek	30	jako	26
41.	robić	27	wiedzieć	27	dziecko	24
42.	chłop	25	ani	25	o	23
43.	ćlowiek	23	u	25	przecie	23
44.	dobrze	23	pole	24	tam	23
45.	coby	22	Bóg	24	my	21
46.	duzo	22	cý	23	ale	20
47.	dać	21	kochanka	23	se	20
48.	syr	21	ocka	22	wiedzieć	20
49.	ani	20	od	21	zacýnać	20
50.	dwa	20	wiáneek	21	ku	19
51.	móc	20	jako	20	u	18
52.	nic	20	o	20	baba	17
53.	o	20	pán	20	bez	17
54.	to	20	ta	20	chałupa	17
55.	baba	19	tyz	20	gazda	16
56.	cý	19	pod	19	las	16
57.	dom	19	sám	19	Paweł	16
58.	jak	19	jesce	18	chłop	15
59.	ni	19	Maryś	18	ojciec	15
60.	ba	18	tak	18	wy	15
61.	kie	18	choć	17	dobrze	14
62.	pod	18	bez	17	Jyndrek	14
63.	przý	18	jechać	17	Stasek	14
64.	teráz	17	kochanie	17	dyć	13
65.	ci	16	dom	16	pod	13
66.	gádać	16	Jaś	16	wieś	13
67.	óna	16	tam	15	Bóg	12
68.	pedzieć	16	chodzić	14	jesce	12
69.	dziyń	15	kieby	14	przed	12
70.	mlyko	15	kole	13	starsý	12
71.	stác	15	serce	13	choć	11
72.	trzy	15	bodej	12	ka	11
73.	ku	14	stác	12	sám	11
74.	owca	14	taki	12	tyn	11
75.	zeby	13	zielony	12	ani	10
76.	Bartek	12	kcieć	11	długi	10
77.	doś	12	kiedy	10	wtej	10

ranga	Bubak		Moczydł.		Pitoń	
	hasło	frekwencja	hasło	frekwencja	hasło	frekwencja
78.	nas	12	mama	10	fto	10
79.	od	12	siwy	10	iść	10
80.	przecie	12	tu	10	Jasiek	10
81.	wzionć	12	Dunaj	9	lá	10
82.	coś	11	dół	9	nieráz	10
83.	drugi	11	frajyrecka	9	kón	9
84.	u	11	hej	9	młody	9
85.	dobry	10	jedbabny	9	óna	9
86.	dwaceć	10	jedyn	9	robota	9
87.	jedyn	10	kto	9	stác	9
88.	miru	10	musieć	9	Wojtek	9
89.	ráz	10	przy	9	zima	9
90.	abo	9	štyry	9	ba	8
91.	dáwno	9	zaráz	9	grula	8
92.	hań	9	dać	8	hań	8
93.	kłaść	9	dolina	8	izba	8
94.	krowa	9	dziywka	8	jedyn	8
95.	straśnie	9	kocha- necka	8	Polany	8
96.	tricać	9	koniecek	8	prawie	8
97.	troske	9	miły	8	robić	8
98.	baca	8	móc	8	šniyg	8
99.	bez	8	nigdy	8	šwiat	8
100.	cosi	8	noc	8	swój	8

Omawiane teksty są wyraźnie zróżnicowane pod względem słownictwa, które pojawia się częściej niż 100 razy. Najwięcej takich słów jest w tekstach z Zębu (21 leksemów), mniej w pieśniach Moczydłowskiego (15), a najmniej w *Naskim świecie* (12). To słownictwo wyczerpuje teksty Bubaka w 40,31%, pieśni Moczydłowskiego w 32,18%, a prozę Pitoń w 22,97%. Jak widać, koncentracja słownictwa jest największa w stylu potocznym, mniejsza w artystycznym i najmniejsza w literackim. Tak znaczne różnice wynikają z tego, że teksty stylu potocznego, powstając spontanicznie, opierają się na znacznie mniejszej liczbie leksemów niż powstające po namyśle teksty stylu literackiego.

Powyższe listy rangowe są podobne w przypadku pierwszych 10 haseł, którymi w większości są przyimki *w*, *z*, *na*, spójniki *i*, *a* oraz zaimki *ja*, *ty*, *ón*, *to*. Wśród pierwszych 10 wyrazów znajduje się też czasownik *być*. Jako składnik większych konstrukcji gramatycznych, na przykład form czasu przyszłego, ma on zawyżoną frekwencję w porównaniu z innymi czasownikami.

Bliższe przyjrzenie się 20 początkowym hasłom listy rangowej pieśni zebranych przez Moczydłowskiego pozwala zauważyć słownictwo tematyczne. Po odrzuceniu

leksyki synsemantycznej zostają między innymi rzeczowniki *chłopiec*, *Janicek*, *dziwycyna* oraz zaimek *mój*. Możemy je pogrupować w parę *chłopiec*, *Janicek* – *dziwycyna*. Kolejne 20 haseł to rzeczowniki *woda*, *dziwycy*, *wiánecek*, *kochanek* i czasowniki *kochać* oraz *śpiywać*. Wynika z tego, że wśród 40 najczęstszych słów w pieśniach aż 10 to rzeczowniki i czasowniki spójne semantycznie – nazwy osób ujawniające ich wiek, płeć i status społeczny (stan kawalerski i paniński), nazwy czynności przypisanych tym osobom, nazwa symbolu dziewictwa – *wiánecek* i rzeczownik *woda*. Ostatnie dwa słowa są składnikiem często powtarzanej metafory – utrata dziewictwa jest porównywana do rzucenia wianka do wody. Z kolei wysoka frekwencja czasownika *śpiywać* wskazuje, że pieśni są nastawione autotelicznie – opisują sytuację swojej realizacji, sytuację, gdy są śpiewane.

Listy rangowe zestawione pod względem kategorii słowotwórczych rzeczownika przekonują, że w pieśniach częściej niż w innych tekstach pojawiają się zdrobnienia, np.: *Janicek*, *wiánecek*, *frajyrecka*, *kochanecka*, *konicek*. Z kolei nominalizujący charakter stylów artystycznego i literackiego przejawia się między innymi obecnością rzeczowników odczasownikowych, np. *kochanie*.

Podsumowanie

Pod względem statystyki leksykalnej style potoczny i literacki sytuują się na przeciwnych biegunach. Styl artystyczny jest pośrodku, często też wykazuje zbieżności ze stylem literackim. Na czym polegają różnice między wymienionymi stylami? Poza omówionymi w tym artykule rozbieżnościami dotyczącymi bogactwa słownikowego, powtarzalności haseł, struktury gramatycznej tekstów oraz stopnia koncentracji słownictwa, style artystyczny i literacki cechuje, wspomniana już, nominalność, a styl potoczny – werbalność.

Nominalność, polegająca na dominacji rzeczowników, zaimków, przymiotników i przyimków, wynika z większego skupienia uwagi na przedmiocie. Werbalność stylu potocznego, objawiająca się dominacją czasowników i przysłówków, wynika zaś z tego, że w potocznej mowie ważniejszy jest opis działania. Nominalność stylu literackiego różni się od nominalności stylu artystycznego mniejszą liczbą zaimków, dążenie do precyzji wymaga bowiem używania rzeczowników. Z kolei cechą stylu artystycznego jest częstsze niż w pozostałych stylach występowanie przymiotników, co łączy się z realizacją funkcji poetyckiej.

Te i inne cechy w połączeniu z takimi czynnikami, jak konkretność autora (style potoczny i literacki) w opozycji do autorstwa zbiorowego (styl artystyczny), spon-taniczność (styl potoczny) jako przeciwwaga do tekstów powstających powoli i po namyśle (styl literacki), głębokie osadzenie w kulturze ludowej (styl artystyczny) w opozycji do przypadkowości (styl potoczny), decydują o potrzebie wydzielenia

trzech stylów funkcjonalnych gwary podhalańskiej. Takie rozstrzygnięcie rzuca też światło na badania dialektologiczne zwłaszcza w aspekcie słownikarskim – pełny słownik gwarowy powinien uwzględniać wszystkie trzy style.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1976, *Tekst pieśni ludowej w świetle statystyki leksykalnej*, [w:] M. R. Maye-nowa (red.), *Semantyka tekstu i języka*, Wrocław, s. 175–201.
- BARTMIŃSKI J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- DEMBOWSKI B., 1894/2006, *Słownik gwary podhalskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1894, t. 5, s. 339–444 [przedr.: J. Okoniowa (red.), 2006, *Studia dialektologiczne III*, Kraków, s. 233–342].
- GUTT-MOSTOWY J., 2003, *Utwory sceniczne po góralsku*, Kraków.
- KAMIŃSKA-SZMAJ I., 1990, *Różnice leksykalne między stylami funkcjonalnymi polszczyzny pi-sanej. Analiza statystyczna na materiale słownika frekwencyjnego*, Wrocław.
- KURASZKIEWICZ W., 1973, *Obfitość słownictwa w kilku dużych tekstach polskich*, „Studia Po-lonistyczne” I, s. 45–63.
- MISTRÍK J., 1967, *Z kvantitatívneho výskumu lexiky slovenskej l’udovej piesne*, „Slovenská reč” 6 (32), s. 328–335.
- PISAREK W., 1972, *Frekwencja wyrazów w prasie*, Kraków.
- SIEROCIUK J., 1990, *Pieśń ludowa i gwara*, Lublin.
- SIEROCIUK J., 2009, *Homer i współczesny folklor – różny czas, jedna tradycja*, [w:] JI. M. Глу-щенко (red.), *Мови та культури у новій Європі: контакти і самобутність*, Київ, s. 453–462.
- SMÓLKOWA T., 1974, *Słownictwo i fleksja „Lalki” Bolesława Prusa. Badania statystyczne*, Wrocław.
- STOPKA A., 1897, *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodie*, Kraków.
- ZARĘBINA M., 1971, *Najczęstsze wyrazy polszczyzny mówionej*, „Język Polski” LI, s. 336–347.
- ZARĘBINA M., 1973, *Statystyczna struktura wyrazowa tekstu gwarowego (na przykładzie wsi Ząb w powiecie nowotarskim)*, „Język Polski” LIII, s. 5–16.

Źródła

- BUBAK: J. Bubak, *Teksty gwarowe ze wsi Ząb w powiecie nowotarskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” XCVIII, „Prace Językoznawcze” z. 12, 1966.
- MOCZYDŁ.: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011, „Biblioteka LingVariów” t. 11.
- PITOŃ: J. Pitoń, *Naski świat. Kościelisko*, Kraków 2004.

Summary

Stylistic diversification of dialect in the light of lexical statistics (on Podhalian material)

The paper discusses three functional styles of the Podhalian dialect, the colloquial, the artistic, and the literary. Texts that represent them (1. J. Bubak, *Teksty gwarowe ze wsi Ząb w powiecie nowotarskim*, 2. J. Pitoń, *Naski świat. Kościeliko*, 3. M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*) have been analysed statistically. From the point of view of lexical statistics, the colloquial and literary styles are polar opposites. The artistic style is in the centre, and often shows similarities to the literary style. The differences between the above-mentioned texts lie in the richness of the vocabulary, repeatability of entries, grammatical structure, and the degree of concentration of vocabulary. The artistic and literary styles are nominal (are dominated by nouns, pronouns and adjectives), while the colloquial style is verbal (dominated by verbs and adverbs).

3

Gwara w literaturze

MACIEJ MĄCZYŃSKI

UNIwersytet PEDAGOGICZNY, KRAKÓW

GWARA PODHALAŃSKA Z PERSPEKTYWY MIŁOŚNIKÓW TATR

Pierwsze próby naukowego opisu gwary podhalańskiej (Kryński 1884; Kosiński 1884) w polskiej literaturze językoznawczej i późniejsze – już w pełni ukształtowane metodologicznie prace Kazimierza Nitscha i Mieczysława Małeckiego – zbiegły się z rozszanymi w dziełach literackich i pismach etnograficznych przełomu XIX i XX wieku luźnymi spostrzeżeniami, uwagami, komentarzami dotyczącymi języka, jakim porozumiewał się lud zamieszkujący Podhale. W szczególności uwagi takie zawierają pisma Stanisława Witkiewicza, Władysława Matlakowskiego i Bronisława Dembowskiego. Autorów tych różni profesja, łączy natomiast fascynacja regionem i ludem ów region zamieszkującym. Analizując ich teksty, chcę wydobyć informacje o tym, jak postrzegali oni język górali podhalańskich, o związkach tego języka z charakterem górali, z tatrzańską przyrodą, a także ich opinie na temat zagrożeń, na jakie narażona jest gwara.

Już Bronisław Dembowski, autor wydanego w 1894 roku *Słownika gwary podhalańskiej*, zauważył, że niezwykła tatrzańska przyroda i uwarunkowany nią sposób życia ukształtowały gwarę górali:

Odmienna od reszty płaskiego kraju przyroda górską Podhala, zgoła różne warunki bytu górali [...] wpłynęły [...] na oryginalność gwary ludowej i jej bogactwo (D S 1)¹.

Podobny związek – niespotykanej w innych regionach przyrody z życiem codziennym osiadłego wśród niej ludu dostrzegł Władysław Matlakowski – autor dwóch fundamentalnych dla etnografii podhalańskiej prac *Budownictwo ludowe na Podhalu* (Kraków 1892) oraz *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu* (Warszawa 1901):

Ten biedak przymierający [od] głodu, puchnący aż od strawy, nieodpowiedniej w czasie nieurodzaju, pławi się od ranka do zachodu, przez dzień słoneczny i w noc księżycową w krajobrazie, którego potęgi i barwności nie jest w stanie oddać żaden pędzel malarski (M BL 22).

¹ Cytaty wykorzystywane w artykule pochodzą z wydań dzieł Witkiewicza, Matlakowskiego i Dembowskiego. Po cytacie w nawiasie podaję inicjał autora i skrót tytułu dzieła – rozwiązanie skrótów znajduje się w wykazie źródeł.

Nieco później znakomity muzyk i kompozytor – Karol Szymanowski podkreślał nie tylko ogromny wpływ przyrody na kształtowanie się sztuki ludowej. W nędzy i surowości życia widział drugi istotny czynnik kulturotwórczy:

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa na takie, a nie inne ukształtowanie się tu-tejszej sztuki ludowej wpłynęły dwa potężne miejscowe czynniki, warunkujące sobą zresztą całokształt zjawisk swoistej tu-tejszej kultury, a więc przede wszystkim niezmierna nędza, bezlitosna surowość i bezwzględność dawnego tutaj życia; z drugiej zaś strony również bezmierna, upajająca piękność otaczającego świata. Te dwa kontrastujące z sobą czynniki ukuły duszę dawnego górala (S 92).

I jak mało kto górale wiedzieli, jak uzewnętrznić tę swoją niezwykłą duszę – w rzemiośle artystycznym, muzyce, tańcu i przede wszystkim w języku. W swojej gwarze zawarli – jak twierdził Stanisław Witkiewicz: „żywe i doskonałe formy językowe, świetne środki wypowiedzania się ludzkiej duszy” (W ON 141) i uczynili z niej „to nadzwyczajnej sprawności narzędzie” (W PL 66).

Słuchając górala opowiadającego o otaczającym go świecie, miało się wrażenie, że wszystko, o czym on mówi, żyje:

Wirchy i przepaście, orły, niedźwiedzie, świstaki, kozice, blaski słońca, cienie chmur i mroki nocy, skały i śniegi i wonna zieleń smreków i czarne krzaki kosodrzewiny i szum wód spienionych – słowem ten cały świat górski żyje w jego mowie, wzajemnie się objaśnia, ozdabia i uplastycznia (W NP 154).

Wyjątkowa plastyczność języka – obrazowość, wyrazistość i barwność wynikała z wspomnianego już wcześniej mocnego zespolenia życia z naturą. Góral tę naturę: „obserwował, podpatrywał, zapamiętał tajemnice jej życia, ruchu, kształtu i barwy, stąd też jego mowa jest tak silną i obrazową” (W NP 153).

Całkowite zespolenie człowieka z przyrodą, według Witkiewicza, dawało Podhalaanom niespotykaną siłę twórczą:

Lud podhalański był częścią wspaniałej natury, był jakby jej duchem, fantastycznym tłumaczem jej piękna i potęgi, zdolnym opowiadaczem i twórcą legend (W NP 61).

Legendy przekazywane z pokolenia na pokolenie zadziwiały mocą wyobraźni i plastyką fantastycznych obrazów literackich. Snuto więc opowieści: o królu węży, o mnichu wędrującym po górach, o królu Tatr, o rubinie na Jastrzębiej Turni, o śpiących rycerzach, o ukrytych skarbach, o dziwożonach, o kaczczie znoszącej złote jajka, wreszcie o zbójnikach i najślawniejszym z nich – Janosiku. A w opowieściach góralskich przewodników zastygało dawne życie Podhalań – dzikie i surowe, mające jednak nieodparty urok:

z trudnością wierzy się w tę tak niedawną przeszłość, która w opowiadaniach [...] odżywa z całą swoją surowością, z całą wielkością swojej dzicyz niepoohamowanej,

z tym urokiem, jaki ma, bądź co bądź, ludzka natura, idąca bez oporu i wahania za głosem swoich sił żywiołowych (W NP 177).

Z opowiadań tych dolatuje:

„hruby bek” ranionego niedźwiedzia, echa strzałów i przekleństw [...] obrazy tych walk śmiertelnych ludzi z ludźmi i ze zwierzętami (W NP 148).

Stała gotowość do mozolnej walki z żywiołową naturą, codzienność obfitująca w niezwykle, często groźne zdarzenia musiały mieć wpływ na charakter górali i w konsekwencji na ich charakterystyczny język. Zauważył to Dembowski:

Duże zdolności intelektualne, spryt, dzielność, a nade wszystko bujny, nerwowy temperament ludu, musiały dodatnio wpłynąć na jego gwarę i odbić się w niej jak w zwierciadle (D S 1).

Na paralele pomiędzy cechami umysłowości górali (co znajduje odbicie w języku) a przymiotami psychofizjologicznymi zwrócił uwagę Witkiewicz:

Ścisłość obserwacji, łatwość zestawiania i porównywania zjawisk, trzeźwość, jasność i logika wnioskowania, subtelność i ścisłość formułowania pojęć, dokładność w użyciu wyrazów, ciągle przy tym czujna rozważa są znamionnymi cechami umysłowości Górala. Współczynnikami psychofizjologicznymi tej umysłowości są: nadzwyczajnej energii, dzielności i pobudliwości system nerwowy, wielka wrażliwość, silna, lecz lotna, krótkotrwała uczuciowość (W PL 52).

Szukając cech istotnych, odróżniających Podhalańców od innych grup etnicznych, Witkiewicz dostrzega także ich:

nadzwyczajną inteligencję, połączoną z wielką rozważą, nie zabijającą jednak ani lotności pojmowania, ani wrażliwości na zjawiska zewnętrzne (W PL 54).

Tę szczególną wrażliwość na wpływy zewnętrzne, wśród których najistotniejsza jest przyroda, dostrzegł również Władysław Matlakowski. Wrażliwość ta to nie tylko „odczuwanie”, ale przede wszystkim rejestrowanie piękna i przekazywanie go w opowiadaniach:

góral, choć zajęty pracą, choć zwija się dzień cały, umie odczuć całą poezję tej cudnej natury; zdaje się nie zwraca uwagi, ani na szafirowe niebo [...], ani na salwy śniegu, walącego się raz po raz, jak puch z gałęzi [...] ani na ogniste syscaki (*Loxia*, krzyżodziób) wieszające się u szyszek [...] ani na rudą wiewiórkę [...] on tego wszystkiego wprost nie percepuje [...] ale te uboczne obrazy, ta niebieszczyzna, jasność, blask światła i śniegu, cisza wkradają się do duszy jak wtórnie niezauważalny, a gdy przy zdarzonej sposobności, po latach nawet zaczyna opowiadać o swej pracy, zawsze rzuci barwny rys na pogodę, porę dnia, obraz natury, z kąd widać, jak one zaryły się w pamięci (M Z 147).

W opowiadaniach *polowacy* i przewodników zakrzepł nie tylko dawny świat góralskiego myślistwa, zakrzepł też obraz tatrzańskiej przyrody:

Kto słyszał opowiadania Sabały, Roja lub innych myśliwców i przewodników, ten wie, jak ich oko zorkie na zwierza wpuszczało zawsze każde zjawisko przyrody: owszem nie wchodził nigdy do mózgu obraz niedźwiedzia lub kozicy sam, bez tła przypadkowego (M Z 128).

I tak w opowieści o polowaniu na niedźwiedzia nie mogło zabraknąć obrazu kołyszącej się kosodrzewiny:

Pożrem, coś się na piargu jarzębaci, to był niedźwiedź, mój „dziadek” (misio), jak nas uźrał dawaj uciekać, wpadł w kosówkę, która mu się z pół godziny kłaniała, tak ją rozruszał” (M Z 128),

a w opowiadaniu zwyczajnego juhasa – wrażliwości na piękno otoczenia:

Byстрыm okiem wyśledzi halnego wróbla, na tle zwałisk piargu dojrzy różowego mętlika na tle szarej turni, a w opowiadanie umie włożyć tyle wyrazu, umilenia lub zgromy prostej, a wymownej, że żałujesz, iż nie umiesz stenografować (M Z 128).

Wszyscy trzej miłośnicy Tatr i Podhala zgodnie podkreślali, iż swoistość gwary podhalańskiej miała związek z charakterem ludzi, którzy się nią posługiwali w codziennych kontaktach językowych oraz – mówiąc współcześnie – specyfiką środowiska naturalnego. Takie całościowe widzenie zagadnienia pozwala dostrzec prelementy lingwistyki kulturowej, ona to bowiem nakazuje patrzeć na język jako na konstrukt głęboko zanurzony w kulturze.

Gwara a styl

Górale mówiący gwarą byli postrzegani przez badanych autorów jako znakomici styliści. Przez styl rozumiano zapewne ‘sposób mówienia’, inaczej ‘indywidualny sposób ekspresji’ realizowany w komunikacji językowej. W analizowanych pismach spotykamy liczne wzmianki na ten właśnie temat. Pisze zatem Witkiewicz: „Górale są nadzwyczajnymi stylistami i wielkimi dobrej wymowy znawcami i wielbicielami” (W PL 66), a w innym miejscu: „Górale [...] doskonale władający mową, tak wytworni styliści” (W PL 23).

Zauważmy, że oba użyte tu określenia wyrazu *stylista* to przymiotniki wartościujące o bardzo wysokim stopniu ekspresji. I gdy do tego obrazu dodać głos Dembowskiego, który stwierdził: „O każdym prawie góralu można by powiedzieć, że jest w mowie swojej urodzonym i bezwiednym stylistą” (D S 1), to wydaje się, iż to

pozytywne wartościowanie idzie tu jeszcze dalej, *urodzony i bezwiedny stylista*, to ktoś, kto ów specyficzny „stylistyczny” sposób mówienia nabywa bezwiednie, bez udziału świadomości, nabywa tylko dlatego, że rodzi się góralem. Podobną opinię formułuje Matlakowski: „Bo góral jest taki stylista, iż nie można go słuchać spokojnie” (M Z 128).

Na czym ta nadzwyczajna stylistyka polega? Według Matlakowskiego:

[...] sam język, tok słów, akcentowanie logiczne, samobytnie rozwinięte porównania, przykuwają uwagę tak, że się z przyjemnością zasluchuje w zwykle narzekanie na halny wiatr, płony urodzaj itp. (M Z 103).

Według Witkiewicza polega ona na nadaniu językowi „niezwykłej obrazowości, giętkości, bogatego symbolizmu i siły wyrazu” (W PL 66), dzięki czemu użytkownik języka osiąga niezrównaną „zwięzłość, wyrazistość, jasność i dobitność określeń” (W NP 154).

Autor *Na przelęczy* dostrzegł w gwarze podhalańskiej z jednej strony prostotę: „jest ona nie do zastąpienia wskutek swojej poważnej i głębokiej prostoty” (W PL 68), z drugiej *bogatą i subtelną symbolikę mowy* „złożonej całej z porównań, przypowieści i obrazów” (W PL 52).

Z uwag tych wynika jasno, iż wszyscy trzej autorzy badanych pism ulegli fascynacji nie tylko gwarą, ale też i ludem, który jej używał. Utrwalili w pismach obraz górala i jego nadzwyczajnych stylistycznych zdolności.

Język – gwara – mowa

Te trzy synonimiczne nazwy stosują omawiani autorzy na określenie języka, jakim porozumiewali się górale między sobą, także z coraz liczniej przybywającymi z dolin gośćmi. Konteksty, w jakich nazwy te wystąpiły w tekstach, oraz określenia użyte do specyfikacji tego języka pokażą nie tylko wrażenie, jakie robił on na słuchaczach, ale również pozwolą określić stopień wartościowania. Gwara rozpatrywana tu jest zawsze w opozycji do języka ogólnego, mówi się o niej, używając wyrazów wartościujących tylko pozytywnie. I tak dla Witkiewicza pierwszy z tych synonimów – **język** jest *przepyszny*: [góral] *dziedzic przepysznego języka* (W ON 141), *doskonały*: *posiłkujący się tak doskonałym językiem* (W ON 141), *prześliczny*: *prześliczny swój język* (W PL 30); jest *kopalnią najczystszych plemiennych pierwiastków języka* (W PL 68), w którym istnieje *bogactwo wyrazów* (W PL 66). Matlakowskiego zachwyca to, iż *wyrazy są utworzone zawsze z przedziwną lingwistyczną logiką* (M Z 18), niektórym przygląda się bliżej: *prześliczny wyraz, a prosty: wietek zamiast ostatnia kwadra* (M Z 10), *piękny wyraz irzynia czy jeżynia* (M Z 143) i wy-

jaśnia: *Irzynia* czy *jeżynia* oznacza spalone cienkie wiórki drzewa, heblowiny, które dają z siebie nie węgle, lecz perzynę (*favilla*) jasno popielatą, zachowującą kształt zgorzałego wióra, każdy węgiel ma po wierzchu irzynią, ze spalonego papieru jest czarna irzynia (M Z 143). Z kolei na archaiczność tego języka zwraca uwagę Dembowski: *mnóstwo archaizmów a niektóre wyrazy od paruset lat wycofane z obiegu do dziś są w użyciu* (D S 1). O drugim z synonimów – **gwarze** pisze Dembowski: *Niezaprzeczenie najbogatszą i bodaj że najpiękniejszą jest gwara Podhalan* (D S 1), w innym miejscu dodaje: *Mówią piękną gwara* (D S 1). Dla Witkiewicza gwara jest *przepyszna*: *przepyszna gwara* (W ON 142), *A przepyszna ta gwara zaginie* (W ON 142), *archaiczna* (W NP 111), *piękna i bogata* (W ON 140). Nazywa ją *klejnotem*: *Trzecim klejnotem, który znaleźli u Górali ludzie z dolin jest gwara* (W ON 139). *Jak bogata jest tutejsza gwara ludowa* (M Z 18) – stwierdza Matlakowski. I wreszcie trzeci synonim – **mowa** dla Witkiewicza: *doskonała* (W PL 66), *silna i obrazowa* (W NP 153), będąca *źródłem ożywczym, kopalnią form świeżych* (W PL 68). Matlakowski w mowie Podhala widzi *skarbnicę mowy polskiej* (M Z 101), *mowy do rdzenia innej, mowy ultra-polskiej, starej, siekanej* (M Z 103); dla Dembowskiego mowa jest przechowywana w *prastarej i nieprzeistoczonej formie* (D S 1).

Aby zdać sprawę z wartościowania, jakiego dokonują autorzy w tekstach, przytoczmy określenia omawianych tu synonimów. I tak język jest: *giętki* (3 razy), *obrazowy* (2 razy), *silny* (2 razy), *prześliczny*, *przepyszny*, *doskonały*, *twórczy*, *zwięzły* (wszystkie po 1 razie). Gwara jest *bogata* (6 razy), *archaiczna* (3 razy), *piękna* (2 razy), *najbogatsza*, *oryginalna*, *silna*, *żywotna*, *przepyszna* (wszystkie po 1 razie). Mowa natomiast jest: *obrazowa* (4 razy), *silna* (2 razy), *bogata* (2 razy), *stara* (2 razy), *zwięzła* (2 razy), *dobitna* (2 razy) *przepyszna*, *doskonała*, *jędrna*, *ściśła*, *siekana*, *twarda*, *męska*, *wyrazista*, *jasna*, *prosta*, *szczerą*, *piękną*, *barwną* (wszystkie po 1 razie). Jak widać, specyfikacji gwary służą wyrazy zarówno prymarnie, jak i wtórnie wartościujące, ale wszystkie to wyrazy wartościujące bardzo pozytywnie. Mowa na przykład została scharakteryzowana ze względu na cechy akustyczne: *dobitna*, *siekana*, *twarda*, *jędrna*, *wyrazista* oraz za pomocą określeń metaforycznych mających w intencji autorów zdolność wartościowania pozytywnego: *męska*, *prosta*, *ściśła*. Pozostałe określenia odnoszące się do mowy, np.: *szczerą*, *doskonała*, *przepyszna*, *bogata*, *obrazowa*, *piękna* są przymiotnikami nasyconymi wyjątkowo dużym ładunkiem wartości pozytywnych. Wśród tych określeń największą frekwencję ma przymiotnik *bogaty* (8 razy), drugie miejsce zajmuje *obrazowy* (6 razy). Ich nagromadzenie oddaje skalę fascynacji autorów językiem Podhalan. Określenia języka użyte w analizowanych pismach dają się zestawić w dwóch grupach – grupom tym można przyporządkować odpowiednie cechy charakteru górali wyróżnione przez autorów pism. I tak do pierwszej z nich zaliczymy określenia: *męski*, *twardy*, *silny*, *dobitny*, *prosty*, *wyrazisty*, *ściśły*, *jędrny*, *szczerzy*, *giętki*, *zwięzły* i *żywotny*. Odpowiadające im cechy charakteru to: *surowość*, *twardość*, *odwaga*, *dzielność*, *spryt*, *wybuchowy temperament*. Do drugiej zaliczymy określenia: *barwny*, *obrazowy*, *piękny*, *bogaty*, *przepyszny*, *doskonały*, *prześliczny*, *symboliczny*, *pociągający*

urokiem, twórczy. Odpowiadające im cechy to: *wrażliwość, uczuciowość, lotność pojmowania, nadzwyczajna inteligencja*.

Gwara nośnikiem narodowej kultury

W opiniach omawianych autorów na temat gwary podhalańskiej nie mogło zabraknąć spojrzenia na nią jako na element narodowej kultury, wszak ich dzieła pochodzą z przełomu wieku XIX i XX, kiedy to problematyka narodowa w różnoraki sposób przewijała się w ówczesnej kulturze. I to nie tylko w sztukach pięknych czy literaturze, ale też w architekturze – styl zakopiański Stanisława Witkiewicza, poprzedzony etnograficzną działalnością Bronisława Dembowskiego, którego silne zręby stworzył też Władysław Matlakowski, miał być właśnie stylem narodowym. To właśnie ten styl, według twórcy i jego zwolenników, wywodzący się, tak jak i język, z regionu etnicznie polskiego, miał być nośnikiem polskości. W gwarze widział Witkiewicz „światny, żywy i silny wyraz narodowego ducha” (W PL 30) oraz „środek uzewnętrzniania duszy, który ma cechy starej polskiej kultury i te same przymioty wielkiego artyzmu” (W PL 66), a jej powolne przenikanie do literatury pięknej nazywał cenną zdobyczą:

mowa [górali] wraz z ich życiem i Tatrami wkracza do literatury jako bardzo cenna zdobycz, wzbogacając ją tak, jak sztuka ludowa wzbogaciła kulturę polską w innym zakresie (W PL 66).

Matlakowski, sięgając jeszcze dalej, zauważał w gwarze „moc starych słowiańskich wyrazów, z których mowa piśmienna wyciąła się w zapasach wiekowych z wroga łaciną i niemczyzną” (M Z 104). Jednym z takich wyrazów według niego było:

Bierno podług wymowy Wojtka Roja, a *bierzmo* podług Józefa Chramca „średniej grubości smreczki, gałęzie, wierchowce, zbieralina”. Wyraz prawdopodobnie ten sam, który przytacza dwa razy Mikołaj Rej w „Zwierciadle”: „W cudzem oku paździorka szukają, a w swem bierzma szpetnego nie baczą”. Wyraz *bierno* objaśnił Rej następnym zdaniem: „Cy hrube hań smreki? Eh, gdziezby – to ino takie bierna, co chłop na ramię weźmie” (M BL 93).

Etymologiczna intuicja Władysława Matlakowskiego znalazła potwierdzenie w słowniku Aleksandra Brücknera, który przy okazji objaśniania etymologii wyrazu *bierwiono* ‘belka’ przytacza wariant staropolski *bierzmo* (SEBr 26). O archaiczności form wyrazowych i ich związkach ze staropolszczyzną pisali wszyscy trzej. I tak, Witkiewicz stwierdzał:

gwara [...] pociąga urokiem swoich archaizmów, w których słyhać echa Orzechowskiego, Kochanowskiego i znacznie dawniejszych form polskiej mowy (W ON 140).

Matlakowski dodawał: „Tu ludzie mówią piękną gwara, przypominającą tokiem swoim starą polszczyznę [...]” (M BL 44), „ze zwrotami żywcem z Reja i Kochanowskiego” (M Z 103). Dembowski we wstępie do *Słownika gwary podhalskiej* pisał:

Sprawdziłem niejednokrotnie, np. na „Psalmach” Kochanowskiego i „Żywocie poczciwego człowieka” M. Reya, że niepiśmienny chłop na Podhalu lepiej dziś rozumie język literacki XVI wieku, niż wykształcony człowiek współczesny (D S 1).

Była więc gwara w rozumieniu autorów nie tylko *narzędziem o nadzwyczajnej sprawności*, widzieli w niej także instrument kulturotwórczy, jakże istotny w zaistniałej sytuacji historycznej narodu. Narodowy duch, polskość, stara polska kultura stawały się w tamtym czasie hasłami bardzo ważnymi, świadczyły bowiem, że duch bezpieczeństwa narodu nie zginął, że przetrwała kultura, która jest gotowa w każdej chwili stać się ogniskiem narodowego odrodzenia.

Gwara – zagrożenia i sposoby ratowania

Znamienny i interesujący jest fakt, iż już na przełomie XIX i XX wieku zarówno Witkiewicz, jak i Matlakowski i Dembowski dostrzegają zagrożenia, na jakie narażona jest gwara podhalańska. Każdy z nich, słuchając przede wszystkim języka młodszego pokolenia, zauważa ekspansję języka ogólnego i spowodowane tym wypieranie rodzimej gwary. Ich obserwacje układają się w listę alarmujących stwierdzeń. Wyrazy gwarowe *w przerażający sposób zwyrodniają się, giną jak opar na górach* (M BL 53), gwara jest *brutalnie niszczona u źródła* (W PL 67), grozi jej *zagłada* (W ON 141), *jakiś sztuczny, na pół książkowy język usuwa gwarę* (D S 2), wkrótce *zaginie ze szczętem* (W ON 142), *za lat kilkanaście nikt w Zakopanem, prócz starców gwara ludową mówić nie będzie* (D S 2), *bardzo niedługo wyrazy gwary podhalskiej zebrane przez p. Bronisława Dembowskiego staną się niezrozumiałymi, tu w swoim gnieździe* (M Z 18).

W podobną listę układają się zarzuty kierowane do młodszego pokolenia: *Młode pokolenie wynaturza się i zatracą rodzimą nić krwi ze swoja glebą* (M Z 18), *wprowadza pstrokaciznę niemiecką* (M Z 18), *z gruntu zapomina tutejszych wyrazów* (M Z 18), *używa okaleczonego i zmatowiałego języka* (M BL 2), *zaczyna psuć i zatracać swój język* (W PL 30), *używa mowy potwornej* (W PL 67), *rzadki człowiek mówi czysto po góralsku* (D S 2), *nie podobna sobie wyobrazić straszniejszej gwary*

nad tę, którą mówią trochę poduczeni chłopci, którzy usiłują mówić językiem podręczników i gazet (W ON 141).

Odpowiedzialna za ten stan rzeczy jest przede wszystkim *cywilizacja*. To ona *wdziera się kaskadą do tego zapomnianego górskiego dołu* (M BL 60) i *druzgoce stare zabytki* (M BL 77). Szkoła *ze swoim językiem bezoosbowym, pozbawionym charakteru i życia* – woła ostro jak zwykle w sądach Witkiewicz – *porywa biednego góralika [...] i bierze w obcęgi, wbija mu w głowę prawidła i nazwy części mowy, oduczając go [...] od mówienia dobrze i pięknie* (W ON 141). Winne są więc podręczniki szkolne, prasa, wojsko, język urzędów, sądów, a także życie codzienne klas wyższych. Cywilizacyjną reformę Dembowski widzi *w napływie gości i w rozwoju szkół zawodowych* (D S 2). Stwierdza więc: *Cywilizujemy lud odbierając mu jego gwara*. (D S 2). Mimo tak ostro sygnalizowanych zagrożeń, wszyscy omawiani autorzy widzą jednak sposoby pozwalające ten wspaniały język ocalić i przekazać kolejnym pokoleniom.

Przede wszystkim gwara, według Witkiewicza, *może i powinna służyć ludowi, rozwijając się wraz z przeobrażeniem jego umysłowości* (W PL 67). Zakłada więc autor *Na przełęczy* rozwój gwary równoległe do rozwoju intelektualnego Podhalan. A szukając związków gwary z literaturą i możliwości jej wykorzystania jako tworzywa dzieła literackiego, zauważa, iż gwara może być dla literatury *źródłem ożywczym* (W PL 68). Podobne spostrzeżenie notuje Bronisław Dembowski: *mowa ludu jest źródłem wiekuiście żywym i zdrowym* i właśnie tą mową potrafią pisarze *przeprowadzać proces odżywiania języka literackiego* (D S 2). Dla potwierdzenia swojej tezy przywołuje twórczość Sienkiewicza: *W pismach z lat ostatnich Henryka Sienkiewicza znalazłem kilka doskonałych wyrazów, wyrażeń z gwary Podhala przez niego podsluchanych, a dotychczas w języku literackim nieużywanych* (D S 2). O wykorzystaniu przez Sienkiewicza w *Krzyżakach* elementów gwary podhalańskiej wspomina Witkiewicz, a Matlakowski w swoim *Budownictwie* (w 1892, a więc na 8 lat przed ukazaniem się *Krzyżaków*) pisze: *Trzeba by dopiero opowiadacza stylowego w rodzaju [...] Sienkiewicza, który by przeniósł na papier ten oryginalny [...] tok starej polszczyzny, a w utworze literackim dał próbkę czytającej publiczności* (M BL 44). Ale o życiu gwary i jej rozwoju będzie, według Witkiewicza, decydować *wytworzenie samodzielnej literatury posługującej się gwarą* (W PL 68) i w tym autor *Po latach* dostrzega sposób na jej ocalenie. Przywołuje więc nazwiska literatów, którzy pisali gwarą podhalańską: Kazimierza Tetmajera, Władysława Orkana², Władysławy Panek, Franciszka Gwiżdża, Stanisława Eljasza Radzikowskiego i Wojciecha Brzegegi. Przywołuje także opowiadania Sabaty *spisane najdoskonalej przez Bronisława Dembowskiego* (W PL 66). Matlakowski natomiast kładzie nacisk na wykorzystanie gwary w kształtowaniu się słownictwa tematycznego. W słownictwie technicznym,

² Gwara rodzinnej wsi Orkana – Poręby Wielkiej, leżącej na północnych stokach Gorców, w świetle badań Józefy Kobylińskiej (1990: 311) jest gwarą przejściową „pomiędzy obszarem gwar tzw. pasa karpacko-podgórskiego (jednonosówkowego) a dialektem podhalańskim”.

geograficznym i geologicznym, meteorologicznym, botanicznym i zoologicznym widzi możliwość zastąpienia *niemieckich terminów swojskimi równoznacznikami* (M Z 9). Szansę na ocalenie gwary podhalańskiej – zauważyła Witkiewicz – stworzyłoby wprowadzenie *do szkół ludowych księzek pisanych w gwarze* (W PL 68), czytane *bądź spisanych z ust ludu, bądź istniejących już, napisanych oryginalnie* (W PL 68). Dzięki temu dziecko *zachowałoby w pamięci gwarę, którą mówią ojcowie, nie przestawałoby jej używać, nie wyobrażałoby sobie, że ona jest lichszą lub śmieszną* (W PL 68). Dodatkowo Matlakowski widzi konieczność utrwalenia gwary:

Mowa ta czeka na zapaleńca, który by ją sfonografował i przechował próbki dla przyszłych badaczy; to, co zrobiono dotychczas jest albo filologicznym dociekaniem, albo prostym spisem osobliwości słownikowych (M BL 44).

Analiza pism Witkiewicza, Matlakowskiego i Dembowskiego pozwoliła zrekonstruować ich poglądy na gwarę podhalańską. Okazało się, że choć żaden z nich nie był z wykształcenia językoznawcą, to jednak wszyscy zgodnie dostrzegali odrębność gwary od języka ogólnego i jej wyjątkowość na tle innych gwar. W niej odnajdywali bowiem formy językowe właściwe najstarszym warstwom polszczyzny, które w innych regionach kraju dawno przestały istnieć. Wartością istotną dla zawartych w pismach sądów i opinii jest to, iż omawiani autorzy rozpatrywali gwarę zawsze w związku z kulturą, dostrzegali i podkreślali wpływ kultury na gwarę i gwary na kulturę. Byli znawcami kultury i badaczami gwary. Do swoich badań podchodzili nadzwyczaj rzetelnie. *Pan Witkiewicz nosił latami notatnik ze sobą i spisywał wierne ich mowy* – napisał Matlakowski (M Z 128). Wiemy także, że jednym z działów w tym notatniku były powiedzenia i frazeologia. O swojej metodzie badawczej we wstępie do *Zdobienia i sprzętu ludu polskiego na Podhalu* Matlakowski napisał:

Wyrazy i terminy gwarowe, które czytelnik napotka w niniejszej pracy, są owocem własnego mego zbierania, za znaczenie ich, za należyte spisanie i wierne oddanie wymawiania mogę zaręczyć, gdyż wielokrotnie o każdy wyraz wypytywałem zawsze kilka osób, aby pojąć dobrze znaczenie jego. Gdy rzecz tę pisałem i oddałem do druku jeszcze nie ukazał się słownik Br. Dembowskiego (M Z 13).

Rzetelność Matlakowskiego spowodowała, iż wyrazy gwarowe zawarte w jego pismach weszły do kartoteki *Słownika gwar polskich* PAN. W 1890 roku Bronisław Dembowski ogłosił *Spis wyrazów i wyrażeń używanych na Podhalu*, ale prac słownikarskich nie zakończył. Nadal zbierał materiał leksykologiczny:

Tymczasem nowe notaty rosły z dnia na dzień, znalazło się sto kilkadziesiąt przysłówi góralskich, mnóstwo terminów technicznych z zakresu ciesielstwa, kowalstwa, tkactwa i innych rzemiosł, sporo nazw roślin i ptaków, a także znaczny zapas materiału etnograficznego, który nadawał się najwłaściwiej do pomieszczenia w słowniku gwary (D S 2).

Wydany rok po śmierci autora *Słownik gwary podhalskiej* – jak pisze Joanna Okoniowa (2009) – „pozostawał długo najpełniejszym słownikiem dialektu tego terenu”. Wnikliwy czytelnik pism Witkiewicza, Matlakowskiego i Dembowskiego może zadać pytanie: skąd w tych wybitnych umysłach przełomu wieków taka fascynacja podhalańską gwara? Gdy mieszkali w Zakopanem, stykali się co prawda z mową górali na co dzień, a w niedzielę i święta słuchali znakomitych kazań księdza Stolarczyka głoszonych również gwara. Ale to jeszcze nie tłumaczy tak wielkiej fascynacji. Wydaje się, że przyczyny zauroczenia gwara podhalańską tkwią w indywidualnej realizacji tej gwary Jana Krzeptowskiego Sabały, którego z zachwytem słuchali wszyscy trzej twórcy. Tak pisał o nim Witkiewicz:

Tu żył Sabała – i to rozstrzygnęło o losie gwary podhalskiej. Nie tylko ta gwara sama przez się jest piękną i bogatą, lecz znalazł się jeszcze człowiek, który nią władał jak pierwszorzędnemu poecie, a że był obdarzony duszą szerszą niż granice chłopskiej zagrody, więc gwara ta musiała się giąć i rozszerzać, dopóki w niej nie skryzlowała się cała poezja Tatr i górskiego ludu (W ON 140).

Był Sabała dla przybyszów z dolin artystą słowa, czyli kimś, kto, używając gwary, czynił z niej środek artystycznego wyrazu:

Gwara góralska, użyta przez Sabałę, staje się czymś tak artystycznym, że niektóre jego opowiadania lub bajki są skończonymi wzorami doskonałości wyrażenia ludzkiej duszy i świata za pomocą słowa (W NP 154).

Literatura

- KOBYLIŃSKA J., 1990, *Gwara w utworach Władysława Orkana*, Kraków.
- KOSIŃSKI W., 1884, *Przyczynek do gwary zakopiańskiej*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” X, s. 225–309.
- KRYŃSKI A. A., 1884, *Gwara zakopiańska. Studium dialektologiczne*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Filologicznego Akademii Umiejętności” X, s. 170–224.
- OKONIOWA J., 2009, *Wstęp*, [w:] J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, Zakopane – Kraków.
- SEBR: A. BRÜCKNER, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.

Źródła

- D S: B. Dembowski, *Słownik gwary podhalskiej*, „Sprawozdania Komisji Językowej Akademii Umiejętności” 1894, t. V.
- M BL: W. Matlakowski, *Budownictwo ludowe na Podhalu*, Kraków 1892.
- M Z: W. Matlakowski, *Zdobienie i sprzęt ludu polskiego na Podhalu*, Warszawa 1901.

- S: K. Szymanowski, [w:] T. Chylińska, *Zakopiańskie dni Karola Szymanowskiego 1894–1936*, Kraków 1976.
- W NP.: S. Witkiewicz, *Na przełęczy*, [w:] S. Witkiewicz, *Pisma tatrzańskie*, R. Hennel (red.), t. 1, Kraków 1963, s. 27–219.
- W ON: S. Witkiewicz, *Ociec Nędza*, [w:] S. Witkiewicz, *Pisma tatrzańskie*, R. Hennel (red.), t. 2, Kraków 1963, s. 138–149.
- W PL: S. Witkiewicz, *Po latach*, [w:] S. Witkiewicz, *Pisma tatrzańskie*, R. Hennel (red.), t. 2, Kraków 1963, s. 5–98.

Summary

Podhalań dialect from the perspective of Tatra lovers

The paper discusses commentaries, opinions, and remarks on the Podhalań dialect, formulated and published in the writings of Stanisław Witkiewicz, Bronisław Dembowski and Władysław Matlakowski – authors of the turn of the 19th and 20th century who shared a common fascination for the highlanders' folklore. They could see the close link between the nature of the Tatra mountains that defines the highlanders' lives, and their character and the dialect they used in everyday communication. They observed the extraordinary stylistic intuition of the highlanders, realizing itself in their dialect, that was based on the simplicity of the language on the one hand, and on its picturesque quality, symbolism and power on the other. In the examined texts, they used the synonymous terms *język* 'language', *gwara* '(sub)-dialect', *mowa* 'speech', and gave them a positive value. Finally, they saw in dialect the carrier of national culture and the instrument of cultural creation, ready for use at the moment of national revival. In their writings, they recognize the risks that dialect is exposed to, but they also see the possibilities of preserving and strengthening it.

ANNA MLEKODAJ

PODHALAŃSKA PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA, NOWY TARG

O LITERACKIM POTENCJALE GWARY PODHALAŃSKIEJ

Odkrycie Podhala łączyło się z odkryciem góralskiego folkloru. Słynne wycieczki bez programu doktora Tytusa Chałubińskiego przyczyniły się do wytworzenia pewnego modelu turystycznej eksploracji Tatr. Jego istotą było zarówno zdobywanie wybranych szczytów i przełęczy, jak i wyprawa w głąb góralskiego świata. W jednym i drugim przypadku przewodnikami byli rodowici górale. W ciągu dnia prowadzili oni swoich gości po górskich perciach, wieczorami zaś, przy wotrze zabierali ich w krainę zaklętą w góralskich opowieściach. Mowa, którą się posługiwali, nie znała wówczas pisma. Nie oznacza to jednak, że obca jej była twórczość artystyczna. Tworzyły ją funkcjonujące zgodnie z mechanizmami folkloru (rozumianego jako ustna twórczość słowna o nacechowaniu estetycznym) góralska *špiywka* i *godka*.

Właśnie jedna z takich górskich wycieczek, w czasie której panowie byli oprowadzani przez góralskich przewodników, zaowocowała narodzinami pierwszego artystycznego tekstu literackiego podanego niemal w całości w gwarze podhalańskiej. Stało się to w 1889 roku z inicjatywy Henryka Sienkiewicza, który w czerwcu wyruszył w towarzystwie między innymi Jana Krzeptowskiego Sabały na kilkudniową wyprawę w Tatry. Wieczorem nad Czarnym Stawem Gąsienicowym przy ognisku Sienkiewicz¹ usłyszał z ust starego górala opowieść *o śmierci*. Urzeczoną jej walorami estetycznymi i etycznymi Sienkiewicz spisał ją, a następnie bardzo energicznie (o czym świadczy jego ówczesna korespondencja) zabiegał o to, aby bajka ta ukazała się pod jego nazwiskiem². W trosce o poprawność zapisu gwary Sienkiewicz w liście do Roberta Wolffa z 11 lipca 1889 roku poczynił następujące uwagi:

Tam, gdzie ja piszę rz, proszę nie zastępować tego mazurzeniem przez z, bo tak wymawiają ci tylko, co nie mają pojęcia o chłopskiej mowie. Korektę proszę przysłać do Zakopanego, gdzie zabawię dni dziesięć (Wnuk 1971: 190).

¹ Szerzej na temat zaangażowania Sienkiewicza zarówno w sprawy góralszczyzny, jak również samego Zakopanego tamtych lat pisze Włodzimierz Wnuk (1971).

² Sienkiewicz w liście do swej szwagierki Jadwigi Janczewskiej z 29 lipca 1889 roku, nie znalazłszy w prasie *Sabalowej bajki*, tak wyrażał swój niepokój o jej losy: „Czy Witkiewicz nie wydrukował jej czasem przedtem w swojej Przełęczy wychodzącej w Tyg. lub czy nie narobił krzyku, że on, pisząc obszerniej o Tatrach, ma pierwsze prawo ją drukować”.

Ostatecznie 27 lipca 1889 roku ukazał się w krakowskim „Czasie” tekst góralskiej gadki napisany gwara, a opatrzony następującym tytułem: *Sabałowa bajka, spisał Henryk Sienkiewicz*.

Opowieść jest typową bajką ludową, zbudowaną na popularnym w Europie motywie uwężenia śmierci i zgubnych konsekwencji tego czynu. Wykonawczy wariant Sabały został jednak pogłębiony o aspekt chrześcijańskiej ufności w Boże miłosierdzie. Z tego powodu Sienkiewicz nazwał tę opowieść „oryginalną” i „bardzo piękną”. Gadka doczekała się także innych notacji. Ferdynand Hoesick (1921: 250–253) zestawił obok siebie trzy warianty literackie Sabałowej bajki, sporządzone przez trzech autorów: Henryka Sienkiewicza, Andrzeja Stopkę oraz Bronisława Dembowskiego. Każdy z nich osobiście zetknął się z Janem Krzeptowskim i słyszał tę opowieść w oryginalnym wykonaniu. Każdy zapisał ją w gwarze podhalańskiej. Każdy także opublikował swój wariant (Sienkiewicz 1889; Dembowski 1892; Stopka 1897: 92–95). Zestawione świadczą o tym, że Sabała – jak każdy ludowy gawędziarz – za każdym razem nieco inaczej przedstawiał fabułę, modyfikując kształt opowieści zależnie od sytuacji towarzyszącej recytacji. Zapewne wariantów wykonawczych było znacznie więcej niż literackich, mimo to właśnie zapisy przyczyniły się do jej zachowania, przyczyniając się do powstania podhalańskiej literatury gwarowej, która zawocowała licznymi tekstami. Znamienne, że od końca XIX do ostatnich dekad XX wieku gwara w piśmie funkcjonowała wyłącznie jako tworzywo literatury. Dopiero ostatnie dziesięciolecie sprzyjają zjawisku użycia gwary podhalańskiej do tworzenia tekstów publicystycznych³.

Wewnętrzne zróżnicowanie stylistyczne w obrębie ludowych dialektów nie wiąże się z powstawaniem ich odmiany pisanej. Jak wykazał Jerzy Bartmiński (1973: 11–24; 2001: 223–233), w każdym z nich obok stylu potocznego, pozostającego na usługach codzienności, funkcjonował także styl artystyczny (język poetycki), który pozwala ująć świat z perspektywy mistycznej i sakralnej. Ludowy styl artystyczny ma charakter interdialektu, zbudowanego na podstawie wspólnoty doświadczeń transcendentalnych oraz wizji miejsca człowieka w świecie natury. Składają się nań ponadregionalne warstwy słownictwa oraz związany z nimi kod symboliczny, organizujący uniwersalne doświadczenie życia człowieka wsi ściśle podporządkowanego prawom przyrody. Ludowy styl artystyczny funkcjonuje w tekstach folkloru. Wypracowany i podtrzymywany przez wspólnotę, służy wyrażeniu wspólnotowych doświadczeń.

W budowanej już blisko 150 lat gwarowej literaturze Podhala mamy do czynienia zarówno z tekstami, które kultywują poetykę folkloru, jak i z utworami nasyconymi indywidualizmem, jednostkowym doświadczeniem życia, często niezwiązanym z pracą na roli i niebudowanym na organicznej bliskości człowieka z naturą. Rozwój

³ Mam tu na myśli między innymi bogaty, utrzymany w gwarze, dorobek publicystyczny Wandy Czubernatowej (Mlekodaj 2011).

literatury podhalańskiej (w tym głównie poezji⁴) był możliwy dzięki potencjałowi literackiemu tkwiącemu w gwarze podhalańskiej. Zanim jednak ów potencjał mógł się objawić, gwara musiała „nauczyć się” bycia tekstem pisany. Proces ten zainicjowali autorzy trzech literackich wariantów Sabałowej bajki o śmierci. Warto zatem przyrzeć się bliżej tym tekstom, przytaczając pierwszy akapit gadki w trzech redakcjach:

1. Tekst Henryka Sienkiewicza⁵

Prosem piknie wasych miłości, raz seł chłop ze świdrem i rąbanicą, do Nowego Targu na siacie. Jakoś pod Poroninem stowarzyszyła się z nim stara baba. Chłop, że był mądry gazda, poznał Śmierć i zara myśli, jako się jej pozbyć. Wzion wreście wiercić dziurę do wirby, wiercił póki nie wywiercił, a potem w nią zagląda.

2. Tekst Andrzeja Stopki

Set rãz – prosem piẽknie ik miłości – budãrz na zãrobek do miasta. Zrãcno juz było, ale ze miãł zãruconom cieślãce i świder bez ramię, toz to, co kroczy, to mu świder o cieślãce zwoni, haj. Usłysãła zwonienie śmierzć, co na Bańkówkach chłopa brała, i wyskocyla na drõge jako stara baba ku niemu, stowarzysyla sie ś nim i idzie dołu drogami, haj. Hłop, ze był mądry gazda, poznał zarãz śmierzć i myśli, jako sie jej pozbyć mã. Nie wiele myślãcy, kie przyšli tymcase do Białego Dunajca, sjon hłop świder i wzion wiertãc dziure do wiẽrby, pokiela nie wywiertãł, a pote zazierã do niej.

3. Tekst Bronisława Dembowskiego

Raz set budãrz na robote do miasta, a niõs cieślãce i świder, i stowarzysyla sie ś nim jakosi stara baba, a wysoka i chuda. On zara poznał, ze to je śmierzć, ale nic nie pedziãł, ino seł drogom, ka wirby grube, dudławe, wzion świder i wywiertãł dziure do tyj wirby.

Wszyscy trzej autorzy byli ludźmi wykształconymi, piszącymi i publikującymi. W znajomości gwary dystansował pozostałych Andrzej Stopka – rodowity góral,

⁴ Warto przypomnieć w tym miejscu, że już w dwudziestoleciu międzywojennym, obok publikacji na łamach prasy tak regionalnej, jak i ogólnopolskiej, pojawiły się także autorskie tomiki góralskiej poezji. Pierwszym z nich, zawierającym obok opowiadań także wiersze w gwarze podhalańskiej, był zbiór Antoniego Zachemskiego pt. *Gęśle z jawora*, wydany w 1935 roku nakładem Krakowskiego Ogniska Związku Podhalań. Kolejny rok przyniósł drugi samodzielny tomik poezji góralskiej. Był to zbiór wierszy Stanisława Nędzy Kubińca pt. *Na nową perć*, opublikowany w 1936 roku w Kościelisku. W 1937 roku we Lwowie ukazał się trzeci przedwojenny tomik góralskich wierszy Jana Mazura pt. *Z wysokik Tater wiaterny sum*. W tym samym roku w Krakowie nakładem Koła Polonistów ukazała się pierwsza antologia poezji gwarowej pt. *Poezja młodego Podhala* pod redakcją Jana Bielatowicza ze wstępem Stanisława Pigionia.

⁵ W cytatach zachowano ortografię i interpunkcję zgodne z tymi, które zastosował Ferdynand Hoesick.

pochodzący z tej samej wsi co Sabała. Bronisław Dembowski, z wykształcenia filolog, autor *Słownika gwary podhalskiej*, z zamiłowania etnograf, również znał dobrze mowę i obyczaje górali. Najmniej biegły okazał się w tej dziedzinie Sienkiewicz, ale i on, jak już wspomniano, wykazał wielką troskę o jakość języka. Aby powstał zapis gadki, każdy z autorów musiał ująć wypowiedź Sabały w ramy spójnego tekstu, którego jedność jest budowana zarówno na poziomie syntaktycznym (kohezja), jak i semantycznym (koherencja). Tę samą treść Sienkiewicz zamknął w 4 zdaniach, używając łącznie 54 wyrazów, Stopka w 5 zdaniach wykorzystał 101 wyrazów, a Dembowski zmieścił się 2 zdaniach zawierających łącznie 49 wyrazów. We wszystkich tekstach przeważa parataksa, odzwierciedlająca tok mowy. Z czasem cecha ta zyskała rangę konstytutywnej dla kształtującego się gatunku literackiego zwanego gawędą podhalańską. Zarówno Sienkiewicz, jak i Stopka zachowali w tekstach ślad pierwotnej sytuacji wykonawczej w postaci bezpośredniego zwrotu do słuchaczy (*prosem pięknie ik miłości*). Jej imitacja w gwarowych tekstach literackich także stała się jednym z podstawowych wyznaczników gatunku (Jazowska-Gumulska 1992: 183 i n.).

Jak różne są rozmiary tekstów, tak też różny jest ich stopień nasycenia artyzmem. Sienkiewicz każdym kolejnym zdaniem rozwija opowieść, rezygnując ze wszystkiego, co mogłoby rozproszyć niepotrzebnie uwagę czytelnika. Dembowski koncentruje się na jak najwierniejszym zapisie (stąd typowa dla mowy składnia), który miał być poświadczeniem występowania określonych motywów w góralskiej gadce. Stopka natomiast najszerzej rozwija opowieść, włączając rozmaite elementy epizodyczne względem zasadniczej fabuły, demonstrując tym samym literackie możliwości gwary. Niezależnie jednak od wszystkich różnic, podział na wyodrębnione graficznie zdania, akapity, użycie dialogów, stosownej interpunkcji, wprowadzenie znaków diakrytycznych w zapisie gwarowych słów sprawiły, że dzięki *Sabałowej bajce* góralska gwara pierwszy raz zaistniała w tekście, a do tego w tekście literackim, „oryginalnym” i „bardzo pięknym”.

Dzięki wielu sprzyjającym okolicznościom górale podjęli trud budowania rodzimej literatury⁶. W ciągu lat dzielących nas od publikacji *Sabałowej bajki* powstało wiele tekstów, które dają wgląd w góralski świat. Ich wiarygodność i autentyczność bierze się stąd, że współcześnie, w odróżnieniu od Sabałowych czasów, każdy potrafi pisać. Nie potrzeba więc już pośredników. Wśród piszących górali znaczną większość stanowią ludzie wykształceni, biegle władający zarówno gwarą, jak i polszczyzną ogólną. Zdarza się jednak, że autorami tekstów są ludzie, którzy nie posługiwali się innym językiem poza gwarą. Sprzyjająca atmosfera towarzysząca gwarowemu

⁶ Jedną z nich jest rozwój podhalańskiego regionalizmu, który od początku swego istnienia kładł nacisk na rozwój rodzimej literatury. Tego dzieła tyczy się również jedno ze *Wskazań dla synów Podhala* Władysława Orkana (1922/1987): „Tak oto dąż [...], by Twa nabudowana już literatura wzmogła się wyżej, poniosła sławę twej Ojczyźnie dalej, stała się wszechną, całemu czytelną światu”.

piśmiennictwu na Podhalu (wsparta tekstami Władysława Orkana, Kazimierza Tetmajera, a współcześnie także takich autorytetów jak na przykład ks. prof. Józefa Tischnera) sprawia, że wpajana w szkole zasada, iż pisanie gwarą jest karygodnym błędem, poszła w zapomnienie – *gwarom sie nie ino godo, ale tyz i pise*.

O ile podhalańska poezja gwarowa ma już ogromny dorobek i długą historię, o tyle góralska proza rozwija się znacznie wolniej. Mimo to wciąż pojawiają się nowe teksty świadczące o potencjale literackim gwary podhalańskiej. Z punktu widzenia badacza najciekawiej przedstawiają się teksty oryginalne, niezredagowane, surowe, które pozwalają przyglądać się procesowi tworzenia tekstu niejako *in statu nascendi*. Poniższy tekst jest właśnie takim przykładem. Jego autorka – Ludwina Jarząbek (ur. 1937) z Boru (gmina Szaflary) – postanowiła podzielić się swoim życiowym doświadczeniem. Oto fragment jej oryginalnego tekstu:

Zeby sie nie dać bydzie to trza umieć syćko zrobić na gazdówce a ze my ta chowali pore owiec to była i wełna był i koń i krowy to jo z dziećiami tymi młodsemi na cuchrała wełny i ukrymłowała i na warculi uprzyndła bo wtedy nie było przendzalnie syćko sie robiło ręcznie jo upletła 20 por rękawicek i 20 por skarpetek wełnianyk i 1 kilo cornyj wełny przedzionej zapakowała do torby i wybrałak sie do Zokopanego sprzedać ze sie dutki przydadzom bo zawse są wydatki i płatności to były ferje jo jesce nie zdążyła ani za jednego grosa sprzedać kiedy zniedobocka dwók policyjantów po cywilnemu przysło ku mnie wzieni mnie za okropnom chandlerke kozeli sie spakować i zawieźli mnie na policje w Zokopanem zamkli mnie na 24 godziny kiedy jo jesce sie nie wróciła do domu to moja rodzina przerazono nie spała całom noc to małe dziecko 2 córki i chłop na złamanyj nodze zabrali mi towor na drugi dzień zawieźli na kolegijum jesce mi kore dali za handel 600 zł to było duzo w tamtyk casak jesce mnie po Nowym Sącu w[łó]cyli te dranie ja tyj kory nie płaciyla bo jo napisala odwołanie do sądu ale musiała mieć zaśwatycznie ze śpytola i wojskowości ze mom dwóch synów w wojsku i na tyj podstawie mi umorzili nik sie nie spytał jak ty zyjes jo musiała iść do siostry i pozycyc zeby zapłacić podotek i ubezpieczynie zeby przezyć i sie było o cym wrócić do chałpy. Ludzkie zycie to jest walka i nauka zycie jest umajone różnemi rozmajtościami i przygodami i trzeba se umieć radzić i mieć duzo siyły zła mnie doł Pon Bóg góre siyły tej fizycznej a ze jo tyn siłę wykorzystala w dobrym celu w dobryj myśli to mi jesce Pon Bóg dołożył drugom i więksom góre siyły duchowuj jo przy tyj drugiej górze miała zochyline to opatrność Bosko cuwała nademnom Cisym sie tym co mom i za to Panu Bogu dziękuje.

Już pobieżna analiza tekstu pokazuje, że w intencji autorki wyraźnie dzieli się on na dwie części. Pierwsza służy przedstawieniu autentycznego wydarzenia z życia narratorki, druga natomiast jest uogólnioną refleksją, dokonującą się poziomie abstrakcji. Obie części wykazują zarówno wewnętrzną kohezję, jak i koherencję. Są również połączone ze sobą związkiem implikacji typowym dla rozumowania indukcyjnego. Brak znaków interpunkcyjnych, poza kropką oddzielającą dwie części, wskazuje na małą znajomość reguł pisowni. Całość wypowiedzi jest zbudowana na zasadzie nizania, typowego dla narracji dziecięcych i oralnych. Mimo znikomych

wartości artystycznych całości tekst nie jest pozbawiony siły wyrazu. Leży ona w złożonej referencyjności tekstu gwarowego (por. Labocha 1990: 22–24). Przede wszystkim odsyła on do rzeczywistości z czasów stanu wojennego, a ściślej do aresztowania góralskiej gaździny za nielegalny handel uliczny. W następnej kolejności daje wgląd w „ja” nadawcy. Prosta gwarowa narracja otwiera przed odbiorcą intymny świat wewnętrznych doświadczeń osoby mówiącej; daje wgląd w wydarzenia z jej perspektywy, pozwala zrozumieć dramatyzm sytuacji, a przez to oddziałuje na emocje odbiorcy. Budzi empatię. Surowo i niesprawiedliwie doświadczona przez życie bohaterka w drugiej części tekstu prostym wyznaniem daje świadectwo własnej siły i wskazuje na jej źródło. Dzięki temu kontrastowi tekst zyskuje na sile wyrazu, a gwara sprawia, że odbiorca poznaje nie tylko samo opisywane wydarzenie, ale także to, jak zapisało się ono w życiowym doświadczeniu narratora.

Istotnym aspektem tekstu gwarowego jest jego pogłębiona dialogiczność. Każde wypowiedające się „ja” ewokuje obecność przyjmującego wypowiedź „ty”. Odbiór tekstu gwarowego może dokonywać się z perspektywy użytkownika języka polskiego oraz z perspektywy użytkownika gwary. W każdym przypadku będzie to inny rodzaj odbioru. Góralski odbiorca tekstu Ludwiny Jarząbek łatwo utożsamia się z nadawcą już na mocy wspólnoty mowy i zamkniętego w niej świata. Dla niego tekst będzie niósł przede wszystkim wspólnotowe doświadczenie trudu życia. Odbiorca nieznający gwary także zrozumie sens tekstu, zrozumienie to będzie jednak pogłębione o nową, głęboko humanistyczną wartość. Tekst gwarowy pozwala wniknąć w osobiste, jednostkowe i niepowtarzalne doświadczenie człowieka, który pośrednio został przez gwarę ukształtowany.

Nieco inaczej funkcjonuje gwara w tekście świadomie przez nadawcę kreowanym na tekst artystyczny. Oto fragment góralskiej gadki pt. *Pociorze* autorstwa Franciszka Sikonia (ur. 1928) z Leszczyn (gmina Biały Dunajec), oddający wiernie oryginalny rękopis:

Drzewiej, downo juz, downo, pod Marusynom koło Zoru zyła baba Jaga. Corno ona była jak cyganka i het do niej podobno. Moze jej matka zapatrzala sie na Cyganke, a moze sie i z Cyganów wyśmiywała kie jom Poniezus na syćko lutosierny takom cornom Jagom obdarzył. Zreśtom fito ta wie jako to było.

Na gębusi nie była ta Jaga strąśnie piykno, ale za to serce miała złote. A tak umiała syćko wystuderować, ze nawet sołtys ani organista, ani nik w całej wsi tak nie potrafiył.

Miała ona ślubnego chłopa co okropnie rod fajke kurzył i koło cybucha bez zymby na zym spłuwoł. Mierziło jom to strąśnie, bo to przecie ta бага z fajki co sie po pańsku nazywo nikotyina to na plucyska siado i z tego cłekha chyto krzypota i moze sie nawet wnetki wykopyrtnąć. A babie Jadze strąśnie zol było swojego chłopa. Jesce by jom samo kurzynie telo nie mierziło ale na to plucie to juz cołkiem ni mogła patrzeć.

Roz wydarzyła sie tako rzec.

Siedzi chłop jak zawdy na kłotku przy piecu kurzy fajke i pluje a z tego plucio zrobiyla sie juz tako ślizgawica na forztach. Jaga pomyła gorki, miski, łyzki i syćkie

nocyńka jakie ino miała w chałupie. Pomyje zaś wloła do duzego cebrzyka co stoł koło pieca i godo swojemu chłopu tak:

– Pomózze mi, stary, te pomyje zanieść krowom do sopy.

Chłop był troche na babe zły ze mu przerywo chłopskie zojęcie. Ale kie uwidziół ze ona mo tłučke w gorzci to zaroz pomyśloł ze lepiej ś niom nie zacynać bo moze być różnie. Pomału sie dźwignon ze siedzynio wzion i chyciyl cebrzyk za ucho ze babie pomoze. Przysadziyl sie tak po chłopsku ku temu cebrzykowi, ale kie sie nie pokiełźnie na tej ślizgawicy, co jom som koło pieca napluł kie nie rypsnie głowom do cebrzyka to sie mało w pomyjak nie utopieł. Ale go baba zaroz za nogi wyciągnyna i pado mu tak:

– Widzis ciućmoku zatracony jako cie to Poniezus skorol? A to syćko skrony tej ślizgawicy.

A chłop se myśli: Moze to i tako wólo Bosko, cobyk fajki nie kurzył i nie pluł koło pieca?

No i od tego casu chłop sie do znaku odmiyniyl. Na fajke sie juz nie przypatrył, a na babe Jage casem požroł, ale ze strachem.

Autor, który ukończył tylko szkołę podstawową, wykazał znacznie większą intuicję w zapisie tekstu. Ona to każe mu dzielić wypowiedź na zdania, a także wyróżniać kwestie dialogu, umieszczając każdą od nowej linii. Wyraźnie też korzysta z potencjału gwary w budowaniu sugestywnych obrazów. Świadomie nawiązuje do motywu Baby-Jagi, humorystycznie go przetwarzając. Z dużą swobodą, wolną od lęku przed brakiem odpowiedniego słowa, buduje spójną fabułę, poszerzając ją tu i ówdzie o epizody wzbogacające wiedzę odbiorcy zarówno o świecie przedstawionym, jak i o intencji tekstu. A jest nią przede wszystkim zabawienie odbiorcy oraz zainteresowanie go opowieścią, która, budowana z gwarowego tworzywa, gwarze też zawdzięcza swój urok.

Z literackiego potencjału gwary podhalańskiej góralscy gawędziarze korzystali od dawna. W czasach, kiedy transmisja kulturowa dokonywała się bez zakłóceń w naturalnym środowisku rodziny i wsi, góralski epos rozproszony na setki opowieści trwał w przekazie ustnym. Od kiedy jednak zmiany cywilizacyjne i obyczajowe rozbiły bezpowrotnie dawną równowagę, w zachowaniu ciągłości tradycji, a co za tym idzie tożsamości kulturowej górali, kluczową rolę odgrywa twórczość literacka. Pismo coraz częściej staje się azylem dla gwary, która mimo wszystko wycofuje się z życia rodzinnego i społecznego. Jej literacki potencjał inspiruje wielu twórców. Powstająca odmiana pisana gwary dobrze jej służy. W zapisie gwara staje się staranniejsza, a słowo na nowo odkrywa swoją moc.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1974, „*Jaś koniki poił*” (*Uwagi o stylu erotyku ludowego*), „Teksty” 2, s. 11–24.
- BARTMIŃSKI J., 2001, *Ludowy styl artystyczny*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 223–233.
- DEMBOWSKI B., 1892, *Bajki według opowiadania Jana Sabala Krzeptowskiego z Kościelisk*, „Wisła” t. IV, s. 140–141.
- HOESICK F., 1921, *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa.
- JAZOWSKA-GUMULSKA M., 1992, *Poetyka gawędy podhalańskiej*, „Rocznik Podhalański” t. V, s. 181–200.
- LABOCHA J., 1990, *Opowiadania ludowe ze Śląska Cieszyńskiego w Czechosłowacji w świetle pragmatyngwistyki tekstu*, Kraków.
- MLEKODAJ A., 2011, *Gawęda, felieton, opowiadanie? – dylematy genologiczne na pograniczu dyskursów*, [w:] K. Wolny-Zmorzyński, W. Furman, J. Snopek (red.), *Mistrzowie literatury czy dziennikarstwa?*, Warszawa, s. 85–96.
- ORKAN W., 1922/1987, *Wskazania dla synów Podhala*, Zakopane.
- SIENKIEWICZ H., 1889, *Sabałowa bajka*, „Czas” nr 170, s. 1.
- STOPKA A., 1897, *Sabała. Portret, życiorys, bajki, powiastki, piosnki, melodie*, Kraków.
- WNUK W., 1971, *Sienkiewicz i górale*, [w:] W. Wnuk, *Moje Podhale. Ku Tatrom*, Warszawa, s. 167–208.

Summary

On the literary potential of the Podhalian dialect

The paper investigates the process of formation of the literary variety of the Podhalian dialect. Initiated by the first recordings of highlanders' stories, it has been ongoing for more than a hundred years now, but still cannot be considered complete. The author analyses three recordings of the “On death” fairy tale of Sabala's (created in the years 1889–1897), and modern recordings of literary texts in the dialect. The focus is on the phenomena that accompany the transition from oration to literature. The paper can be summarized with this conclusion: regardless of the difficulties, it is writing that shelters the Podhalian dialect, increasingly ousted from the spoken language, and that can be the form of its survival.

ZOFIA KUBISZYN-MĘDRALA
UNIwersytet Jagielloński, Kraków

LUDOWY TEKST ARTYSTYCZNY
JAKO ŹRÓDŁO POZNANIA GWARY
(NA PRZYKŁADZIE *WESELA HOCZOSKIEGO...*)

W opinii wielu dialektologów gwara w wyniku szybkich przeobrażeń cywilizacyjno-językowych współczesnej wsi zanika, a jej znajomość wykazują jedynie najstarsi mieszkańcy, podczas gdy młodsze pokolenie posługuje się tzw. kodem mieszanym, powstałym z elementów języka ogólnopolskiego i gwarowego substratu, lub polszczyzną ogólnopolską (Kąś, Kurek 2001; Kurek 2002).

Zanikowi gwar w jakiejś mierze starają się przeciwdziałać różnorodne formy działalności artystycznej, wykorzystujące gwarę jako język folkloru. Powstające współcześnie teksty folklorystyczne, odwołujące się do elementów językowych już wychodzących z użycia w gwarze, ale zapamiętanych z dzieciństwa lub występujących w mowie dziadków, jak zauważa Kazimierz Sikora, ukierunkowane ku „językowej i kulturowej przeszłości, stają się cennym źródłem poznania gwary i ginących zwyczajów” (Sikora 2010: 37).

Jednak w poznawaniu gwar i ludowych zwyczajów cenne mogą okazać się nie tyle współcześnie powstające teksty folklorystyczne, ile teksty dawniejsze, powstałe w czasach, gdy gwara była podstawowym narzędziem komunikacyjnym środowiska wiejskiego.

Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie rękopisu ludowego tekstu artystycznego powstałego w latach 30. ubiegłego wieku i zwrócenie uwagi na niektóre właściwości jego języka, odzwierciedlające charakterystyczne cechy gwary, w jakiej zakorzeniony jest interesujący mnie tutaj tekst.

Przedmiotem moich obserwacji jest rękopis sztuki, której pełny tytuł brzmi: *We-sele hoczoskie ludowe w dwóch odsłonach u Rozobajgra. Ułożył i przygotował do sceny chłop Wysocki Stanisław*.

Autor rękopisu, Stanisław Wysocki (1901–1968), mieszkaniec Haczowa, miłośnik sztuki ludowej, to zbieracz folkloru, obyczajów i obrzędów haczowskich. W latach 1934–1965 był przewodniczącym Teatru i Chóru Ludowego w Haczowie, reaktywowanego w 1922 roku (zespół powstał w 1887 roku), a w latach 1934–1939 także członkiem Zarządu Związku Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie.

Według kroniki prowadzonej przez autora¹, będącej w posiadaniu rodziny, na jednym z posiedzeń Zarządu w 1936 roku zapytano Wysockiego, czy haczowski teatr nie pokazałby jakiegoś ludowego obrzędu haczowskiego na mającym się odbyć w maju 1937 roku w Krakowie konkursie zatytułowanym „Polska Nizinna w Pieśni i Tańcu”. Wysocki podjął się przygotowania przedstawienia dotyczącego starego haczowskiego wesela w oparciu o zebrane od starszych ludzi informacje na temat pieśni, zwyczajów i obrzędów z końca XIX wieku. Scenariusz sztuki został przyjęty przez Sąd Konkursowy, a następnie złożony w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich we Lwowie. Obecnie znajduje się w Oddziale Rękopisów tego oddziału we Wrocławiu, opatrzony sygnaturą 10 808 I.

Wybór obrzędu wesela jako tematu sztuki ludowej wydaje się dość naturalny, jako że stanowi ono jedną z najdłuższych kontynuowanych wiejskich tradycji. Wybitna badaczka kultury ludowej Cezaria Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz w pracy *Ze studiów nad obrzędami weselnymi ludu polskiego* (1929: 2, 38) zaznacza, że

[...] polskie zwyczaje weselne, będąc wytworem kultury społecznej, są jednocześnie, gdy się na nie spojrzy z punktu widzenia zagadnień teorii i dziejów sztuki dramatycznej, wynikiem dążeń artystycznych szeregu pokoleń. [...] Zarówno treść jak i forma obrzędów weselnych są wynikiem życia zbiorowego. Toteż, badając formę obrzędów weselnych, musimy brać pod uwagę ich genezę i znaczenie, jako wytworu kultury społecznej, znalazły one bowiem w niej swe odzwierciedlenie, nadając piętno budowie tego dramatu tradycyjnego, jako tworowi sztuki.

Autorka podkreśla analogie między obrzędem weselnym a dramatem, związane ze znaczeniem słowa, akcji, chóru i podziałem ról uczestników obrzędu jako aktorów, i mocne zakorzenienie tego obrzędu w tradycji.

Zewnętrzna forma dramatu przybiera zatem *Wesele hoczoskie*. Tekst, zgodnie z zasadami budowy utworów dramatycznych, składa się z tekstu pobocznego, zawierającego spis osób i odautorskie uwagi sceniczne, oraz tekstu głównego, składającego się z dialogów uczestników obrzędu przeplatanych pieśniami weselnymi. Całość pisana jest gwarą.

W tym miejscu z pola moich obserwacji wyłączyłam pieśni weselne. W typologii tekstów polskiego folkloru Jerzego Bartmińskiego są one odrębnym gatunkiem, którego język, w odróżnieniu od potocznej mowy ludowej, charakteryzuje się odmiennymi właściwościami, stanowi interdialektalny ludowy styl poetycki i z tego względu wymaga oddzielnego badania (Bartmiński 1990).

W dołączonej do scenariusza autorskiej uwadze Wysocki podaje:

¹ W tym miejscu dziękuję córce Stanisława Wysockiego, Pani Bożenie Antosz za udostępnienie mi materiałów z niepublikowanego do tej pory obszernego archiwum dokumentującego twórczość i działalność organizacyjno-kulturową autora *Wesela hoczoskiego*.

Sztuka opracowana ściśle na motywach ludowych Haczowskich. Wszystkie obrzędy są prawdziwe, gwara ludowa, która się zachowała u starych ludzi jeszcze żyjących jest autyntyczna [...] (59)².

W powyższym fragmencie należy podkreślić świadomość zmian zachodzących w gwarze i odwołanie się do języka najstarszego pokolenia mieszkańców wsi, choć zmiany te, związane między innymi ze zwiększającym się odsetkiem chłopskich dzieci umiających czytać i pisać (szkoła w Haczowie powstała w 1824 roku, w następnych latach ze zmiennymi kolejami losu rozszerzała zakres swojej działalności (Jaślar 1936: 58–67)), coraz większym udziałem chłopów haczowskich w życiu publiczno-kulturalnym i rosnącą liczbą haczowskiej inteligencji chłopskiego pochodzenia (zob. Jaślar 1936: 113–127; Rymar 1962: 223–226), nie były tak gwałtowne jak po II wojnie światowej.

Nasuwa się zatem pytanie o typ gwary, jaką wprowadził do scenariusza sztuki autor.

Haczów, „wieś ongiś królewska”, jak brzmi tytuł jednej z monografii poświęconej tej miejscowości (Rymar 1962), leży w województwie podkarpackim w powiecie brzozowskim, usytuowana w dorzeczu Wisłoka, lewego dopływu Sanu, na terenie zapadliska kotlin podkarpackich zwanego Dołami Jasielsko-Sanockimi. Haczów jest wioską starą, a jej dzieje łączą się ściśle z historią ziemi sanockiej, w której granicach znalazł się w połowie XIV wieku po przyłączeniu tych ziem do Polski przez Kazimierza Wielkiego. Lokacja Haczowa na prawie niemieckim nastąpiła około 1352 roku. Przywilej lokacyjny wydany przez króla Kazimierza został potwierdzony po raz pierwszy w 1388 roku przez Władysława Jagiełłę po przedłożeniu mu przez sołtysa Jana dokumentu Kazimierza Wielkiego, a następnie w latach 1581 i 1583 przez Stefana Batorego. Haczów nie powstał na tzw. surowym korzeniu, tzn. bez miejscowego polsko-ruskiego podłoża etnicznego. W momencie nadania go sołtysowi Janowi miał już swoją nazwę, która stopniowo ustalała się w XV i XVI wieku (Fastnacht 1991: 140–144; Rymar 1962: 13–16). Jako królewszczyzna wieś należała do 1772 roku do ziemi sanockiej – odrębnej jednostki administracyjno-sądowej w województwie ruskim. W okresie zaborów, już jako prywatna własność, Haczów znalazł się w Królestwie Galicji i Lodomerii, utworzonym przez Austrię z części Małopolski i Rusi Czerwonej, a od 1918 roku w powiecie brzozowskim w województwie lwowskim (Adamski 1997: 19; Rymar 1962: 78). Położenie na granicy polsko-ruskiej, średnio-wieczny ruch kolonizacyjny związany z niemiecką inicjatywą osadniczą oraz migracje ludności w tym regionie na przestrzeni wieków warunkowały koegzystencję i interferencję języków: polskiego, ukraińskiego, niemieckiego i innych, a w konsekwencji doprowadziły do powstania zróżnicowanej etnicznie kultury.

² W cytatach z rękopisu została zachowana oryginalna pisownia, uwzględniająca także popełnione przez S. Wysockiego błędy ortograficzne i inne cechy pisowni, natomiast w nawiasie podawany jest numer strony rękopisu, z której pochodzi dany cytat.

Według podziałów dialektologicznych gwara Haczowa należy do dialektu małopolskiego. Kazimierz Nitsch w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* obszar, na którym leży Haczów, nazywa częścią podgóorską Małopolski wschodniej późniejszej, stwierdzając ogólnie, że charakterystyczny dla tego terenu jest m.in.: brak mazurzenia, brak przejścia wygłosowego *-ch* w *-k*, „nosówki ogólnopolskie”, wpływy ruskie (Nitsch 1960: 7, 25). Stanisław Urbańczyk zalicza ten obszar gwarowy do pogranicza wschodniego nowszego Małopolski, dodatkowo wskazując na zwężenie (redukcję) nieakcentowanych samogłosek *o*, *e* i zwężenie samogłosek pochyłonych oraz brak labializacji, co jest wynikiem wpływów ukraińskich (Urbańczyk 1981: 24, 89). Według Eugeniusza Pawłowskiego okolice Haczowa można zaliczyć do pogranicza wschodniego Małopolski (z brakiem m.in. końcówki czasownikowej *-wa*), a w jego obrębie do poddialektu południowo-wschodniego, zachowującego *â* (Pawłowski 1966: 201).

W dotychczasowych badaniach dialektologicznych gwara haczowska nie była przedmiotem odrębnych studiów. Niewielką liczbę przykładów notowanych w Haczowie zamieścił w swojej pracy Olgierd Chomiński (1915), który badał język około 30 wsi zajmujących południowy skrawek niemazurzącego pasa na pograniczu ruskim w okolicach Rymanowa i Sanoka. Jak sam we wstępie przyznaje, w niektórych z nich mógł na zbieranie materiału poświęcić jeden, najwyżej dwa dni, w innych tylko kilka godzin (Chomiński 1915: 76), a uwagę skupił przede wszystkim na gwarze wsi Klimkówka. Należy tutaj jednak dodać, że okolice Rymanowa i Sanoka nie stanowiły w przeszłości, ze względu na zróżnicowanie etniczno-narodowe zamieszkującej tam ludności, jednolitego zespołu gwarowego; oprócz wsi z ludnością polską były wsie mieszane polsko-ruskie i ruskie. Haczów był wsią polską (por. mapki w: Chomiński 1915: 181; Rymar 1962: 31).

Grafia a wymowa

Jednym z podstawowych pytań, jakie powstają w odniesieniu do tekstów pisanych przez ludowych twórców, jest to o relację między zapisem a gwarową wymową. Analizowany utwór ma pisownię literacką, ale jak większość ludowych tekstów pisanych przez miejscowych artystów, nierzadko z wykształceniem podstawowym, jak w przypadku autora sztuki tutaj omawianej – w znacznej mierze oddaje on właściwości fonetyczne gwary, jaką na co dzień ów autor się posługiwał. Grafia tekstu ludowego może odzwierciedlać i odzwierciedla indywidualne cechy piśmiennicze twórcy wynikające ze stopnia opanowania przez niego zasad ortograficznych. Szczególnie uwidacznia się to w pojawiających się błędach ortograficznych, nanoszonych poprawkach czy w wahaniach pisowni, np.: *charak* (5), *harak* (7), *chulać* (31), *hulać* (51)³.

³ Należy dodać, że wahania pisowni wyrazów z *ch* i *h* mogą być pewną wskazówką, że na obszarze, z którego tekst pochodzi, nie rozróżniano dźwięcznego i bezdźwięcznego tylnio-

Istotne stają się te właściwości grafii, które realizowane są z pełną konsekwencją, bo choć oddają tylko częściowo fonetyczną wartość gwary, wskazują na zakres występowania określonych zjawisk językowych, stopień ich ugruntowania w języku społeczności wiejskiej, której członkiem był autor tekstu, zapisujący określone formy w taki sposób, w jaki słyszał i był w stanie je oddać.

W gwarze wsi Haczów nie ma mazurzenia. W zapisach scenariusza brak śladów mieszania spółgłosek szeregu dźwiękowego z zębowym i spółgłoski dźwiękowe zapisane są zgodnie z wymową ogólnopolską, np.: *kuźdo* (14), *po szósce* (15), *czensto* (25).

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech wokalicznych gwary haczowskiej jest realizacja *ǫ* pochylonego kontynuującego dawną długość. Samogłoska ta ulega zwężeniu do *o*. Zapisy tekstu wykazują całkowitą konsekwencję w oddaniu tej samogłoski za pomocą litery *o* m.in. w takich kategoriach, jak:

- morfemy leksykalne rzeczowników, np.: *cymboly* (36), *gorki* (5), *Pon* (14), *pro-wda* (14), *przykład* (37), *szofka* (5), w *Hoczowie* (14), *Michol* (13); czasowników, np.: *godać* (7), *kozać* (49), *przypolić* (20), *tropić się* (6) ‘martwić się’, *wortać* (16); przysłówek: *teroz* (6), *zaros* (9); przyimka *dlo* (14);
- rzeczownikowe końcówki fleksyjne, np.: w D. lp. r. n. *zycio* (17), M. kolektiwów *swacio* ‘swacia’ (4);
- formy zaimków osobowych: *jo* (6) oraz *nos* (8), *wos* (10), *nom* (10), *wom* (7);
- formy czasu teraźniejszego czasowników deklinacji *-m/-sz* (prasł. *-jo-/-je-*): *mom* (12), *godosz* (10), *dobywo* (5), *mieszko* (5), *nalewo* (9), *odbywo sie* (3), *śpiewo* (15), *znomy* (40), *godocie* (15);
- formy czasu przeszłego r. m. lp.: *miot* (35), *pomyślot* (19), *zafuczot* (49), *zglupiot* (34);
- formy przymiotników i imiesłowów w M. lp. r. ż.: *dobro* (9), *młodo* (2), *wierno* (14), *zaplakano* (5); tu także M. lp. marytonimicznych form z sufiksem *-ina*, *-owa* (wymowa gw. *-ino*, *-owo*), przyjmujące w tym znaczeniu końcówkę przymiotnikowej (złożonej) deklinacji, np.: *Szajnino* (4), *Jekiertowo* (4) (por. Zaręba 1983: 526);
- niektóre przyrostki słowotwórcze, jak np. w formacjach: *chłopok* (45), *dworok* (23), *jedynoczka* (35), *kowol* (29); w formacjach patronimicznych z sufiksem *-anka* (gw. wymowa *-onka*) nazywających córki: *Boczaronka* (4), *Kielarzonka* (4) i innych.

Konsekwentnie w analizowanym tekście oddane jest typowe dla gwar tego regionu przejście *-aj-* w *-ej-* w formach trybu rozkazującego, np.: *dej* (8), *hulej* (51), *pa-mientej* (26), *zaśpiewej* (10); *chulejmy* (31); *śluhejcie* (46), *śpiewejcie* (10), *witejcie* (8), *uwożejcie* (38); a także powstałe pod wpływem dialektów ukraińskich zwężenie nieakcentowanego *o* do *u* (por. Kurzowa 2006: 50), np.: *do kuściola* (20), *puđobać sie* (35), *puwrozek* (35), *pużierać* (5), *rubota* (5), *ubora* (9).

językowego spirantu, które były odróżniane w dialekcie kresowym (por. Kurzowa 2006: 44, 65–66).

Zwężeniu do *y/i* ulega także samogłoska *e* w wygłosowej grupie *-ej*, w której dodatkowo zanika końcowa spółgłoska. Ma to miejsce w formach stopnia wyższego i najwyższego przysłówków, np.: *bliży* (8), *dawni* (45) ‘dawniej’, *gorzy* (34), *lepi* (*zakazany owoc lepi smakuje*) (41), *jak najlepi* (19), *wiency* (24), oraz w formach D., C. i Msc. przymiotników, zaimków i liczebników porządkowych, np.: *w zły czy dobry woli zostanie wierno* (14), *klenkajom przed ojcami młody* (26), *zachciewo mu się inszy* (42), *nie darowano naszy Hoczowiance* (46).

Autor tekstu *Wesela hoczowskiego* nie używa prawie liter *ę*, *ą*. Kilka wyrazów zapisanych według zasad ortograficznych pojawiło się tylko w didaskaliach (por. w spisie osób zapis *chorąży* (4) i w dialogu: *ni ma choronżego nad Wojtka znad jazu* (21)). W gwarze Haczowa samogłoski nosowe zostały usunięte. W wygłosie *ę* uległo denazalizacji i wymawiane jest ustne *e*, np.: *całuje w renke matke* (6), *droge* (17), *sie* (13), natomiast *ą* wymawiane jest jako *om*, co ma pełne odzwierciedlenie w tekście, np.: *som* (7), *muszom* (7), *stojom* (8), *idom i prowadzom* (9), *pod chałupom* (17), *dalszom* (17), *z waszom* (19), *swaszkom* (20), *nad niom* (20), *jom* (26) ‘ją’, *bedzie se gospodyniom całom gembom* (36). Denazalizacja występuje także leksykalnie w czasowniku *być*, np.: *bedom* (23).

Charakterystyczną cechą tej gwary jest konsonantyczna wymowa nosówek w śródgłosie przed szczelinowymi. Taka realizacja samogłosek nosowych przed spirantami, właściwa dla dialektu południowokresowego, zdaniem Zofii Kurzowej (2006: 44, 53–54) jest wynikiem wpływów ruskich. W powstałych w wyniku tego w śródgłosie połączeniach samogłoski ustnej i spółgłoski nosowej uwagę zwraca wartość elementu ustnego, który zawsze realizowany jest jako *o* w miejsce usuniętej samogłoski nosowej tylnej, np.: *przekonska* (8), *przykonście* (9), *choronży* (20), natomiast w miejsce samogłoski przedniej albo jako *e*, np.: *czensto* (25), *szczeńście* (35), albo *y*, np.: *wytrzynśli* (45). Ta ostatnia realizacja związana jest z podwyższeniem artykulacji samogłoski *e* przed spółgłoskami nosowymi, bez względu na pochodzenie grupy *eN*, np.: *zmynczyli* (19), *pryndzy* (25), *dziewczynta* (45), *głymbokie* (16), *razym* (6), *amyn* (8), *ożyńił sie* (20), *tyn* (36), *żodyn* (17), *jedzynie* (45) (por. Chomiński 1915: 92). W tekście występuje tylko jeden przykład obrazujący podwyższoną wymowę samogłoski *o* przed nosowymi: *chunor* (43).

Tak jak w wymowie ogólnopolskiej rezonans nosowy zanika w formach czasu przeszłego przed spółgłoskami sonornymi *ł* i *l*, ale dodatkowo w czasownikach zakończonych w bezokoliczniku na *-nąć* przed spółgłoskami sonornymi samogłoska *e* ulega podwyższeniu i *-eł* przechodzi w *-yl*: *minyło* (35) ‘minęło’, *wpłynły* (16), natomiast w tych czasownikach, których bezokolicznik zakończony jest na *-ąć*, zachowana jest nosowość z pominięciem sufiksu *-l-*, *-l-*, np.: *wziena* (34) ‘wzięła’, *uwzieni* (37) ‘uwzięli’, a także z podwojoną spółgłoską nosową: *zaczynni* (34) ‘zaczęli’, *zaczynno* (45) ‘zaczęło’⁴.

⁴ Olgierd Chomiński (1915: 165) podwojenie *n* w formach czasu przeszłego odnotował w języku trzech badanych wsi: Klimkówki, Iwonicza i Haczowa.

Z osobliwości w wymowie czasowników, dających się zauważyć w tekście *Wesela* i charakterystycznych dla gwary Haczowa, należy ponadto odnotować przejście w formach czasu przeszłego rodzaju męskiego grup *-ił*, *-ył* występujących po spółgłoskach miękkich i funkcjonalnie miękkich w *-oł*, np.: *dogodził* (31), *napiął się* (43), *pobłogosławił* (20), *potrafił* (45), *zaprosił* (11).

Właściwy dla gwar małopolskich brak przegłosu *e > o* w badanym tekście słabo się uwidacznia i obok formy *wiedło* (24) pojawia się także *wiodło* (53).

W rozkaźnikach: *biersz* (7) 'bierz', *bierszcie* (38) zaświadcza autor archaiczną wymowę frykatywnego *ř*, podobnie jak formy *ujźrała* (19), *pojźrzyj się* (39) obrazują archaiczną wymowę grupy **zr'*.

W tym krótkim z konieczności przeglądzie charakterystycznych cech fonetycznych gwary Haczowa odzwierciedlonych w *Weselu* należy jeszcze wspomnieć o licznie zaświadczonych dysymilacjach grup spółgłoskowych: *ksząka* (5) 'chrząka', *chto* (19), *nicht* (21), *chtóry* (38), *nichdy* (26), upodobnieniach i uproszczeniach grup, np.: *ocłona* (3) 'odślona', *trza* (8), *sioncie* (13) 'siaǰcie', *koście* (11) 'kaǰcie', *po szósce* (15) 'po szóstce', *o punocy* (36), *pierzszy* (38), *hoczoskie* (2) i wiele innych, zwiększających „mówioność” tekstu.

Fleksja

W zakresie zjawisk fleksyjnych w dialogach analizowanego tekstu uwagę zwraca charakterystyczny dla gwar pogranicza polsko-ruskiego (zob. Kurzowa 2006: 44, Mazur 1978: 39) brak wyodrębnienia rodzaju męskoosobowego w mianowniku liczby mnogiej, np.: *stare Stepki dobre ludzie* (6), *Tatusie Stepki i Jasiek idom* (17).

W tekście scenariusza uderza osobliwa forma wołacza deminutywnych rzeczowników żeńskich miękkotematowych z końcówką *-o* w miejsce końcówki *-u*, zarówno w odniesieniu do imion, jak i spieszonych nazw pokrewieństwa, np.: *Karolcio – co tobie jest?* (5), *Żeby ci się Karolcio wiedło na nowym gospodarstwie jak najlepi.* (24), *Dejcie spokój Marysio, wszystko będzie na czas.* (7), *Trudno Zosio, widać że tak musi być.* (10), *Kasio przypomniemy se młode roki.* (55), *No mamunio!* (19), *Babuńcio moja, chulejmy* (31). W dotychczasowych badaniach fleksji gwarowej Małopolski wschodniej takie deminutywne formy wokatywne nie zostały odnotowane. Notują je natomiast badacze języka pisarzy wywodzących się ze wschodnich terenów. Wołacze typu *Zosio* podaje Jan Zaleski z rękopisów utworów Aleksandra Fredry, zaznaczając, że w drukach zmieniano je na *Zosiu*. Badacz zaznacza ponadto, że wołacze tego typu są częste między innymi w komediach Franciszka Bohomolca, w utworach Ignacego Chodźki i w satyrycznym lwowskim piśmie z przełomu XIX i XX wieku. Zdaniem autora jest to wyraźny dialektyzm kresowy (Zaleski 1975: 30). Trudno na podstawie dość szczupłego materiału z dialogów gwarowych, jakich

dostarcza tekst *Wesela hoczoskiego*, orzekać o genezie tej końcówki w gwarze haczowskiej. Geneza i zasięg występowania końcówki *-o* w wołaczu miękkotematowych zdrobnień żeńskich w dialektach polskich obszaru południowo-wschodniego wymaga szerszego zbadania. Należy jednak dodać, że wołacze typu *Hanio*, *Zosio*, choć zanikające, obecne są po dzień dzisiejszy w mowie najstarszych mieszkańców Haczowa.

Słownictwo

Obranie za temat utworu obrzędu weselnego powoduje automatyczne wprowadzenie słownictwa z nim związanego. Leksykę związaną z obrzędowością weselną w gwarach okolic Przemysła na szerokim tle kulturowym opisała Agata Kwaśnicka (2005). Moje uwagi w tym względzie są zatem pewnego rodzaju uzupełnieniem analiz przedstawionych przez badaczkę.

Interesujący mnie tutaj tekst, jego tematyka i budowa dostarczają informacji na temat nazw związanych ze zrytualizowanymi funkcjami uczestników wesela, których role w ujęciu etnograficznym przedstawiła we wspomnianej już pracy C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz, wyodrębniając wśród nich role bierne i czynne (1929: 45–46).

W analizowanym tekście, tak jak powszechnie w gwarach na terenie całej Polski, nowożeńcy określani są substantywizowanymi formami przymiotników: *młodo* ‘młoda’, *młody* (por. Kwaśnicka 2005: 111). Nazwy desygnujące rodziców *młodych* nie wykazują już paralelizmu i brzmią odpowiednio: *matka młodego* i *ojciec młodego* oraz *matka weselno*, *ojciec weselny* i *ojcowie weselni* na określenie rodziców *młodej*.

Bardziej zróżnicowane leksykalnie, a jednocześnie bardziej zrytualizowane, jest słownictwo nazywające tzw. drużynę weselną, w skład której wchodzi funkcjonariusze weselni reprezentujący tak stronę *młodej*, jak i *młodego*, ponieważ „podział grona weselnego czyli drużyny na dwie drużyny: drużynę chłopca i drużynę dziewczyny, występuje na całym obszarze Polski” (Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutz 1929: 98). Trudności związane z opisem słownictwa nazywającego uczestników owej drużyny, podobnie jak z gwarową leksyką innych grup semantycznych, związane są z tym, że te same nazwy w różnych gwarach wykazują odrębne zakresy denotacyjne i odwrotnie – te same denotaty przyjmują odmienne określenia.

Zhierarchizowaną strukturę funkcji weselnych otwierają zarządzający weselem. W Haczowie po stronie żeńskiej jest nią *swaszka*. Nazwa ta występuje także w innych gwarach regionu południowo-wschodniej Polski (por. Kwaśnicka 2005: 65), formy *swaszka* i *swacha* notuje także w dialektach ukraińskich Грінченко (1907–1909 IV: 104), podczas gdy w innych rejonach Polski funkcji tej odpowiada zazwyczaj nazwa *starościna weselna* (Kwaśnicka 2005: 65). W dialogach analizowanego przeze mnie

tekstu pojawiają się od tej nazwy ekspresywne derywaty: *swasia* (21), *swaszonia* (*na zdrowie naszej kochanej swaszoni* (22)). Uwagę przykuwa drugi z derywatów, niepoświadczony w słownikach i w wykazach gwarowego słownictwa. W jego budowie można dopatrywać się gwarowej wymowy sufiksu *-ania* jako *-onia*, który odnotowany został w marytonimicznych formacjach na pograniczu polsko-ruskim (Zaręba 1983a: 511, 516)⁵. Objaśnienie genezy tej formacji wymaga dalszych ustaleń.

Drugą hierarchicznie funkcję żeńską wskazuje nazwa *podswaszczeni*, która w takiej postaci również nie ma słownikowego poświadczenia⁶.

W słownictwie haczowskim, tak jak w gwarach okolic Przemyśla (Kwaśnicka 2005: 67), przedstawicielki żeńskiej młodzieży weselnej określa się nazwą *drużki*, w miejsce ogólnogwarowego *druhny*, spośród których wyodrębnia się *starszo drużka* i pozostałe *drużki*.

Funkcję zarządzającego weselem, gospodarza wesela w słownictwie gwary Haczowa określa się mianem: *drużba*. Z taką właśnie denotacją nazwę tę poświadcza SGP w części gwar południowo-wschodniej Małopolski – m.in. dla krośnieńskiego, łańcuckiego, rzeszowskiego (SGP 6: 352), podczas gdy w okolicach Przemyśla i w wielu innych regionach Polski na oznaczenie tej funkcji używa się nazw *starosta weselny*, *marszałek* i innych (Kwaśnicka 2005: 62–64).

Druga rangą funkcja w męskiej drużynie w interesującym mnie tutaj tekście przyjmuje nazwę *chorąży* (poświadczenie z sandomierskiego, chełmskiego, lubelskiego (SGP 4: 27)).

Nieco inaczej niż w słownictwie ogólnogwarowym i w gwarach okolic Przemyśla w leksyce haczowskiej desygnuje się ‘jednego z młodych mężczyzn towarzyszących młodemu podczas obrzędów weselnych’ (Kwaśnicka 2005: 68). Nie jest to *drużba*, gdyż ma on tutaj inne znaczenie, ale *swat*, *starszy swat*, a ogół *swatów* nazywany jest kolektywnie *swacia*.

Ten krótki przegląd nazw obrzędowych funkcji weselnych zanotowanych w scenariuszu *Wesela haczowskiego* wskazuje, że słownictwo z tego zakresu częściowo jest wspólne ze słownictwem ogólnogwarowym bądź leksyką przylegających gwar, w niektórych nazwach wykazuje jednak odrębność.

Grzeczność językowa

Dialogowa forma utworu i przedstawienie w nim rozmów gości weselnych pozwala na uchwycenie niektórych elementów wiejskiej etykiety językowej.

⁵ Formant *-ania* odnotowuje także Maria Malec w formacji odimiennej *Piotrania* z lokalizacją południowokresową (Malec 1994: 143).

⁶ W *Indeksie* SGP występuje tylko nazwa *podswaszczyna*.

Grzeczność językową wsi opisał Kazimierz Sikora, wskazując na odmiennosc gwarowego modelu grzeczności w zestawieniu z modelem ogólnopolskim, podkreślając jednocześnie mocne zakorzenienie tego modelu w tradycyjnym systemie wartości ludności wiejskiej, przejawiające się między innymi w kultywowaniu tradycji, przywiązaniu do religii, okazywaniu solidarności i szacunku osobom starszym i pełnoprawnym członkom wspólnoty wiejskiej (szerzej Sikora 2010: 19–21).

Z przykładów pojawiających się w *Weselu haczowskim* należy zwrócić uwagę na pełne estymy pozdrowienia i powitania, oparte na spetryfikowanych formułach językowych, jak w poniższej scenie:

Onufry (*we dźwierzach*): Niech będzie pochwalony Jezus Krystus.

Michał: Na wieki wieków amyn.

Kuba: Witejcie tatusie, witejcie, jak się mosz Jasio?

Agata: Chodcie bliży, chodcie!

Jasiek (*do ojców młody*): Jak się macie tatusie (*całuje po renkach obydwójce*) (18).

Uwagę zwracają językowe wykładniki podziękowań, np.: *Bóg zapłać wom ciotko za te śliczne godanie* (17), *Bóg zapłać wom ślicznie, żeście nos szczerze uraczyli* (56), a przede wszystkim grzecznościowe formy adresatywne stosowane w odniesieniu do starszych i szanowanych mieszkańców wsi, oparte na pluralnych formach czasownika i zaimka osobowego z jednostkową referencją, w połączeniu z honoryfikatywnymi adresatywami, które są notowane we wszystkich prawie gwarach polskich, np.: *Krzesnoojcze, koście nom zaśpiewać co* (13), *Dobrze ciotko godocie* (15), *Tak stryku ślicznie godocie, że aż cosi za serce łapie* (16) stosowana przez osoby młodsze wiekiem w kontaktach ze starszymi, jak i *Dobrze żeście kumo zrobili* (17), *Kumie nie przerywajcie jem* (44) używane przez osoby dorosłe we wzajemnych kontaktach (szerzej na ten temat zob. Sikora 2010).

Autor *Wesela haczowskiego*, S. Wysocki, we wspomnieniach napisał:

Haczowskie wesele napisałem dla swej ukochanej wsi rodzinnej, aby nie zaginęły te przepiękne zwyczaje i obyczaje, ta gorąca miłość ojczyzny, cześć dla rodziców, poszanowanie starszych, te przepiękne stroje haczowskie i ten piękny śpiew [...]].⁷

Na przykładzie przedstawionych wyżej niektórych tylko cech językowych można stwierdzić, że utwór ten został napisany także po to, aby utrwalić gwarę Haczowa w jej postaci końca XIX i początku XX wieku. Tekst ten stanowi cenne źródło badań językoznawczych, literackich i etnograficznych.

⁷ Z archiwum domowego.

Postscriptum

W konkursie, na który zostało napisane *Wesele hoczoskie*, zespół otrzymał jedną z dwóch głównych nagród. Zachęcony tym sukcesem autor rozbudował pierwotnie dwuaktową sztukę i w 1938 roku dopisał akt I, zatytułowany *Zaloty – kojarzenie małżeństwa*. Napisane wcześniej dwa akty zatytułował: akt II – *Powitanie gości przed ślubem i błogosławieństwo rodziców*, akt III – *Zabawa gości weselnych po ślubie*. W 1961 roku powstał akt IV *Robienie wianków* i po raz pierwszy cała czteroaktowa sztuka została wystawiona w 1962 roku z okazji obchodów 600-lecia Haczowa. W takiej postaci wystawiana jest na licznych scenach po dzień dzisiejszy. Nasuwają się więc pytania o język dopisanych części, a przede wszystkim o język realizowany w dzisiejszych przedstawieniach, w których biorą udział aktorzy na co dzień gwarą już się nieposługujący.

Literatura

- ADAMSKI J. F., 1997, *Haczów – gmina na Podkarpaciu*, Krosno.
- BARTMIŃSKI J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- BAUDOIN DE COURTENAY-EHRENKREUTZ C., 1929, *Ze studiów nad obrzędami weselnymi ludu polskiego. Forma dramatyczna obrzędowości weselnej*, „Rozprawy i Materiały Wyd. I Tow. Przyj. Nauk w Wilnie” t. 2, z. 3.
- CHOMIŃSKI O., 1915, *Dialekty polskie okolic Rymanowa*, „Materiały i Prace Komisji Językowej Akademii Umiejętności w Krakowie” VII, s. 75–182.
- FASTNACHT A., 1991, *Dzieła wybrane*, t. 2: *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu*, cz. 1: *A–I*, Brzozów.
- ГРИНЧЕНКО Б. (ред.), 1907–1909, *Словарь української мови*, Київ.
- INDEKS SGP: J. Reichan (red.), *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki Słownika gwar polskich*, t. 1–2, Kraków 1999.
- JAŚLAR Z., 1936, *Haczów, niezwykła osada szwedzko-niemiecka*, Jasło.
- KĄŚ J., KUREK H., 2001, *Język wsi*, [w:] S. Gajda (red.), *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, Opole, s. 440–459.
- KUREK H., 2002, *Kod mieszany i metody jego badania*, [w:] J. Okoniowa, B. Dunaj (red.), *Studia dialektologiczne II*, Kraków, s. 73–79.
- KURZOWA Z., 2006, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, [w:] Z. Kurzowa, *Prace językoznawcze*, wybór i oprac. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, t. 1, Kraków.
- KWAŚNICKA A., 2005, *Polsko-ukraińskie związki leksykalne w zakresie obrzędowości weselnej w gwarach okolic Przemyśla*, Kraków.
- MALEC M., 1994, *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Kraków.
- MAZUR J., 1978, *Gwary okolic Biłgoraja*, cz. 2: *Fleksja*, Wrocław.
- NITSCH K., 1960, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, Warszawa.

- PAWŁOWSKI E., 1966, *Podział gwar małopolskich na tle wzajemnych wpływów gwarowych oraz nowych tendencji językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” t. 6, s. 191–202.
- RYMAR S., 1962, *Haczów wieś ongiś królewska (1350–1960)*, Kraków.
- SGP: *Słownik gwar polskich, Źródła*, t. I, red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. VIII, z. 1, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 2–4, red. J. Okoniowa, t. I–III, Wrocław, t. IV–VIII, Kraków 1977–2013.
- SIKORA K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1: *System adresatywny*, Kraków.
- URBAŃCZYK S., 1981, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. 6, Warszawa.
- ZALESKI J., 1975, *Język Aleksandra Fredry*, cz. 2: *Fleksja, składnia, słotwórstwo, słownictwo*, Wrocław.
- ZARĘBA A., 1983, *Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego (z mapką)*, [w:] A. Zaręba, *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, Warszawa, s. 500–569 [przedr. z „Onomastica” 1966, t. XI, s. 320–344, 1967, t. XII, s. 232–275 + mapą].

Summary

Folk artistic text as a source of knowledge about dialect (using the example of *Wesele hoczoskie*)

The paper presents the most important linguistic features of the folk artistic text of *Wesele hoczoskie* (created in the 1930s) and discusses them against the background of the dialect of Haczów. The discussion concentrates on selected properties of spelling as used in a text which realizes the dialectal pronunciation, on inflectional phenomena typical for southeastern Lesser Poland, on vocabulary related to the participants of the wedding, and on selected aspects of folk linguistic etiquette, as they are captured in the examined text. The analysis of linguistic phenomena has revealed that a folk artistic text, written by a local author, is a valuable source not only for ethnographic, but also for linguistic studies.

KATARZYNA CZARNECKA

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, WARSZAWA

**TEKST LITERACKI JAKO ŹRÓDŁO INFORMACJI
O NIEISTNIEJĄCEJ JUŻ GWARZE KRESOWEJ
(ANDRZEJ MULARCZYK, *KAŻDY ŻYJE JAK UMIE*)**

Andrzej Mularczyk (ur. 1930) jest znany jako reporter, scenarzysta filmów i seriali, a także słuchowisk radiowych. Wśród najpopularniejszych filmów nakręconych według scenariuszy Mularczyka znajduje się niewątpliwie saga o przesiedleńcach z Kresów na Ziemię Odzyskane – *Sami swoi* (1965), *Nie ma mocnych* (1974), *Kochaj albo rzuć* (1977). Dzieje Pawlaka i Kargula w dużej mierze Andrzej Mularczyk oparł na losach rodziny stryja, Jana Mularczyka, znanych mu z jego licznych i barwnych opowieści, por.:

Choć łączyły nas więzi rodzinne, spotkałem go po raz pierwszy w życiu, gdy miałem piętnaście lat. Trafiłem na Ziemię Odzyskane i tam odkryłem w nim pisarza, który choć w życiu nawet listy niechętnie pisał, to swoim słowem potrafił namalować wielką epopeję losu tych samych swoich, wśród których żył, a których wyroki historii wyгнаły z tamtej krainy (Mularczyk 2011: 13).

Liczne językowe cechy kresowe stanowią prawdopodobnie najbardziej charakterystyczną i rozpoznawalną własność wymienionych wyżej filmów, jednak swoistość językowa jest tu wypadkową pomysłu scenarzysty, wskazówek reżysera i poszczególnych kreacji aktorskich, zwłaszcza Waclawa Kowalskiego grającego Pawlaka.

Inaczej sprawa ma się z powieścią Andrzeja Mularczyka *Każdy żyje jak umie* wydaną w Warszawie w roku 2011: mamy tu do czynienia z autorskim tekstem, którego reżyser nie zdążył – według słów autora – „zmasakrować” (*Sami swoi*). Akcja powieści Mularczyka rozpoczyna się kilkadziesiąt lat przed II wojną światową, jeszcze na Kresach Wschodnich, w Krużewnikach, których pierwowzór stanowi autentyczna wieś Boryczówka, i doprowadza czytelników do sceny znanej z pierwszego filmu o „samyh swoich”, gdy bohater zarządza koniec kolejowej podróży zza Buga i wysiada z całą rodziną w pustym polu, na którym pasie się li tylko krowa należąca niewątpliwie do jego dawnego sąsiada, który choć wróg, „ale swój. Na własnej krwi wyhodowany...” (Mularczyk 2011: 378).

Każdy żyje jak umie to opowieść, jak podkreśla autor, „wysłuchana”:

Każde nasze spotkanie [ze stryjem] zaczynało się rytualnie od słów brzmiących jak inwokacja do kolejnego rozdziału eposu jego życia [...]. Gdy zaczęły płynąć te słowa, niesione falą wschodniego zaśpiewu, poczułem, że czytam nienapisaną książkę (Mularczyk 2011: 14–15).

To od stryja Andrzej Mularczyk uczył się kresowej mowy. Mowy pochodzącej z podolskiej wsi Boryczówka, rodzinnej wsi Mularczyków, którą stryj Jan, sołtys, opuścił jako ostatni. Boryczowianie osiedli tak jak on w Tymowej na Ziemiach Odzyskanych potwierdzają we wspomnieniach: „Filmowy Pawlak to wypisz wymaluj nasz Jaśko Mularczyk”. Są dumni z Andrzeja, że rozślawił Boryczówkę. „To nasz Sienkiewicz! – mówią” (Dybalska 2007: 10).

Skoro Mularczykowi – jak wynika z oceny samych zainteresowanych – udało się z dużą wiernością oddać dzieje boryczowian, ich przed- i powojenne perypetie, pojawia się pytanie o boryczowską gwarę. Mularczyk miał do czynienia z gwarą Boryczówki poprzez intensywne kontakty ze stryjem, jak i innymi repatriantami osiadłymi w Tymowej na Dolnym Śląsku – od końca lat 40. ubiegłego wieku. Bywał uczestnikiem ich dorocznych zjazdów (Dybalska 2007). Podobno opowieści stryja – jako początkujący reporter – nagrywał na taśmy (Kot 2005). Czy zatem język użyty w ostatniej powieści Mularczyka można rozpatrywać tylko jako bardziej lub mniej udaną stylizację na dialekt południowokresowy lub mowę ludową w ogóle, czy też można w nim upatrywać rzeczywistych elementów konkretnej gwary boryczowskiej? Słowem: czy współczesny tekst literacki może być wiarygodnym źródłem wiernych, prawdziwych informacji o gwarze – nieistniejącej już dziś – wsi?

Stylizacja językowa dzieła literackiego może wchodzić z rzeczywistością językową w różne relacje – może ją naśladować, podrabiać bądź parodiować (Wilkoń 1999: 94). Naśladowanie, z którym, jak się wydaje, mamy do czynienia w powieści Mularczyka, wiąże się z przetwarzaniem wzorca językowego – w różnym stopniu – może to być na przykład maksymalne zbliżanie się do wzorca (efektem jest złudzenie autentyczności, zgodności tekstu literackiego ze współczesnym mu stanem gwary) bądź też wprowadzanie do tekstu wybranych elementów z wzorca (ze względu na czytelność tekstu, kompetencje odbiorcy itp.) albo przetwarzanie wzorca według własnego uznania (efekt jest niezupełnie zgodny z rzeczywistością) – nierzadko z powodu jego słabej znajomości (por. Wilkoń 1999: 97).

W celu weryfikacji hipotezy będącej tematem niniejszej publikacji – tekst literacki jako źródło informacji o nieistniejącej już gwarze kresowej – zestawiałam materiał wyekscerpowany z powieści Mularczyka z innymi dostępnymi materiałami z Boryczówki – głównie nagraniami kwestionariuszowymi zebranymi przez Władysława Paryła.

Pod koniec lat 80. W. Paryl z Uniwersytetu Wrocławskiego wraz ze swoimi studentami przeprowadził na Ziemiach Odzyskanych badania gwar przesiedleńców z dawnych Kresów Wschodnich. Jednym z punktów była wieś Brodów w ówczesnym województwie legnickim, zamieszkała – podobnie jak Tymowa – przez prze-

siedleńców z Boryczówki (oraz przez kilka rodzin z sąsiadującej z Boryczówką Krowinki) (*Sami swoi*, Grodek-Kabat 1992: 10). Pozyskano wówczas 19 godzin nagrań, zarówno według kwestionariusza Dejnny (1985), jak i tekstów ciągłych od 4 najstarszych informatorów. Na podstawie tych materiałów w 2007 roku stworzyliśmy w Pracowni Polszczyzny Kresowej IJP PAN *Słownictwo gwarowe przesiedleńców z Ukrainy. Słownik porównawczy kilku wsi w Tarnopolskiem* (Paryl 2007) z indeksem. Teksty ciągle zostały zamieszczone w pracy magisterskiej Jolanty Grodek-Kabat *Poliszczyna kresowa repatriantów z Boryczówki* (Grodek-Kabat 1992).

Jako punkt odniesienia przyjęłam również materiał, zwłaszcza leksykalny, zawarty w pracy Zofii Kurzowej *Poliszczyna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku* (Kurzowa 1983), a także słownik leżącej również na Tarnopolszczyźnie (nieco na południe od Boryczówki) miejscowości Draganówka (Chromik 2008). Materiał wyekscerpowany z powieści – przede wszystkim z wypowiedzi głównego bohatera i bohaterów drugiego planu, ale też, w mniejszym stopniu, z warstwy narracyjnej – pozwala na omówienie zjawisk z różnych poziomów języka.

Fonetyka

Zjawiska fonetyczne w tekście powieści Mularczyka reprezentowane są skromnie, być może z uwagi na zapis literacki (choć pewnie nie tylko z tego powodu, o czym później). Można wskazać jedynie kilka typowych dla Kresów południowo-wschodnich cech fonetycznych poświadczonych w pojedynczych leksemach, jak np. realizacja nieakcentowanego *o* jako *u* w *nagofruwany krwią* ‘nagofrowany, tu: nabiegły krwią, o policzkach’, także w sufiksach na *-o*: *Brońciu M.*, *bałwatuńciu* ‘bałwan; wyzwisko’ (obok *bałwatuńcio*), realizacja dawnego *e* ścieśnionego jako *i*, np. *kobita*, *lizie* ‘lezie’, *bida*, pełnogłos w wyrazie *zamoroka* ‘zamroczenie’, dźwięczne pod wpływem ukraińskim *h* w przydomku *Kohut*.

Z interesującym zjawiskiem mamy do czynienia w zniekształconym imieniu głównego bohatera *Chwan* – to miejscowa, kresowa realizacja hiszpańskiego imienia *Juan* [xuan], jakim został nazywany Jan na emigracji w Argentynie przez tamtejszych pracodawców. Mogą się tu nakładać dwa zjawiska – z jednej strony mieszanie *u* i *w*, które pojawia się w polszczyźnie tak południowo-, jak i północnokresowej, przy czym zjawisko to notuje się częściej w przedrostkach i w nagłosie, rzadziej wewnątrz wyrazów, jak w powyższym przykładzie, por. też np. *Kawkaz*, *Mawrycy* (Kurzowa 1996: 362). Można tu też upatrywać charakterystycznego dla języka ukraińskiego przejścia *l* w *u* oraz *w* w *w* w niektórych pozycjach (por. np. imię *Pawlina*, przym. *miawki*) (Kurzowa 1983: 418).

Fleksja

Rzeczownik. W powieści Mularczyka zwraca uwagę inna od ogólnopolskiej odmiana niektórych rzeczowników, por. np.: C. lp. *tatowi* ‘tacie’ i *Lucyferu* ‘Lucyferowi’, D. lp. *kołchoza* ‘kołchozu’, M. lm. *konkursa* ‘konkursy’, *morga* ‘morgi’, *talenta* ‘talenty’. Z podobnymi osobliwościami fleksyjnymi mamy do czynienia w materiale od boryczowian zebrany przez W. Paryła.

Czasownik. Czas przeszły czasowników bywa realizowany przez charakterystyczne dla polszczyzny kresowej, zwłaszcza wiejskiej, formy bezkońcówkowe, np. *I tak ja do władzy awansował*; [...] *póki ja nie dostał do potrzymania palca Pana Boga*; *Taż ja mógł ciebie za tych bestyjników wziąć...*, bądź formy analityczne, np. *Ja żem jemu tę trąbę wyrwał*. Znajduje to także potwierdzenie w nagraniach Paryła. Wymienione odstępstwa fleksyjne mają miejsce również w innych gwarach – nie tylko kresowych.

Z dużym zaskoczeniem przyjąłam nierzadkie w tekście Mularczyka konstrukcje z imiesłowami uprzednimi na *-wszy*, służące głównie do wyrażenia czasu przeszłego dokonanego, np.: *Przez moje życie pięć wojen światowych przetoczywszy sia*; *Orkiestra przez to na cztery boki rozjechawszy sia*; *Ja do poboru wedle wieku stawiwszy sia*; *I tak moja Chuda Rozalia lepetę mi ostudziwszy*; *Ja to zakochanie w koniach chyba od tata przejąwszy*; *Tak po podwórku szasta się, jakby co zgubiwszy*. Jest to cecha dialektalna typowa dla Kresów, ale – co dość istotne dla rozważań nad językową wiarygodnością powieści – nie południowo-, lecz północno-wschodnich (Kurzowa 1996/2006: 431–435; Koniusz 1980), na Kresach południowo-wschodnich zjawisko to nie występuje.

Zaimek. W powieści Mularczyka w wypowiedziach głównego bohatera, ale też innych postaci, zwraca uwagę konsekwentne występowanie zaimka zwrotnego ‘się’ w postaci *sia*: *położył sia*, *obraca sia*, *liczy sia*. Taka postać zaimka nie jest spotykana w gwarach polskich na Kresach południowo-wschodnich, gdzie mamy *się*, *sie*, *si* [śi oraz s’i] – ze zwężeniem nieakcentowanego *e* do *i*. Forma *sia* jest charakterystyczna dla gwar ukraińskich między innymi na Tarnopolszczyźnie (Dejna 1957: 121). Podobnie typowa również dla języka ukraińskiego i gwar ukraińskich (i języków wschodniosłowiańskich) jest składniowa pozycja zaimka *sia* – po czasowniku (patrz niżej: Składnia). Obydwa zjawiska, to jest realizacja *się* jako *sia* oraz czasownikowy szyk zaimka są charakterystyczne także dla polszczyzny Kresów północno-wschodnich.

W tekście powieści zaimek *sobie* często pojawia się w krótkiej formie – jako *se*.

Składnia

W powieści, zwłaszcza w wypowiedziach bohaterów, liczne są zdania z orzeczeniem na końcu, por. np.: *Poszedł nakarmić kabany, bo one ostatnio bardzo z wagi spadły; Całe moje życie w proch obraca sia* itd.

Zaimek zwrotny *sia* znajduje się bez wyjątku po czasowniku: *Żeb' ty z tym umieraniem czut-czut wstrzymał sia; Jak ja to słyszę, to mnie wątrobą bezlitośnie kopytami do góry obraca sia* itd.

Słowotwórstwo

W zakresie słowotwórstwa w powieści *Każdy żyje jak umie* zwracają uwagę rzeczownikowe formacje ekspresywne z sufiksami *-ajło*: *podlizajło* ‘lizus’, *-ina*: *gadzina* ‘o złym, niegodziwym człowieku’, *-och*: *bździuch*, *-ota*: *mizerota* ‘mizerny, wąty człowiek’, *-uch*: *znajduch* ‘bękart’, *-uga*: *hadiuga* ‘niegodziwiec’, *-un*: *brechun* ‘kłamca’, *-us*: *obiegus* ‘negatywnie o człowieku, który regularnie obiegał całą wieś, zdradzając żonę’, *-yga*: *batiaryga* ‘nicpoń, hulaka’, *-yło*: *murmyło* ‘pogardliwie mruk’, *smerdyło* ‘smród, o złym człowieku’.

Typowe dla Kresów są hipokorystyczne formy *wujko* ‘wujek’ oraz *teścio* ‘teść’, a także imiona męskie zakończone na samogłoskę *-o* (także ścieśnioną do *-u*): *Jaśko*, *Jurko*, *Brońciu*. Zanotowałam również formy żeńskie odmężowskie na *-ycha*: *Kasprzycha* ‘żona Kaspra’ i *Pecynycha* ‘żona Pecyny’ oraz formację *koczorbicha* ‘zrzedliwa kobieta’.

Interesujące i charakterystyczne dla polszczyzny południowokresowej są pojawiające się w powieści Mularczyka przymiotniki i przysłowki intensywne z sufiksami *-owaty*, *-owato*: *durnowaty*, *wariatowaty*, *chytrusowaty*, *durnowato*, *trudnowato* (Kurzowa 1975: 414), intensiwa przymiotnikowe i przysłówkowe na *-eńk-* i *-utk-*: *choreńki*, *bielutki*, *wszyscyuteńko*, złożenia: *biedolach* i *gołodupiec* ‘biedak’, *koniosraj* ‘pogardliwie: nedorajda życiowy’, *łachadojda* ‘obraźliwie o kimś’.

Liczne w analizowanym tekście są czasowniki z osobliwymi – w odniesieniu do polszczyzny ogólnej – prefiksami, jak *nagniewać sia* ‘pogniewać się’, *obwiesić sia* ‘powiesić się’, *przychować* ‘przechować’ (w *starym ulu cztery [granaty] przychowane*), *roztłumaczać* ‘wytłumaczyć’, *ukrzywdzić* ‘skrzywdzić’, bądź bez prefiksów, jak *zbyć się* ‘pozbyć się’, *najść* ‘znaleźć’. Zjawisko to jest charakterystyczne dla polszczyzny Kresów południowych i północnych (por. Czarnecka 2014).

Z tekstu wyekscerpowałam także nieznanne polszczyźnie ogólnej odczasownikowe derywaty rzeczownikowe, jak: *denerwacja* ‘zdenerwowanie’, *poratowanie* ‘ratunek’, *pozwolenstwo* ‘pozwolenie’, *zdrowotność* ‘zdrowie, stan zdrowia’.

Zdziwienie wzbudziło użycie w wypowiedzi jednego z bohaterów deminutiwum *dzieciuk* ‘dziecko, dzieciak’ charakterystycznego dla polszczyzny północno-, nie zaś południowokresowej (por. np. Kurzowa 1975: 413).

Leksyka

W powieści Mularczyka licznie reprezentowane jest słownictwo typowe dla Kresów, zwłaszcza południowych. Zanotowałam leksykę gwarową z zakresu uprawy roli, związaną z obojętnością, zwierzyzną domową, gospodarstwem domowym, przygotowaniem posiłków, ubiorem itp., mającą potwierdzenie również w materiałach W. Paryla (P), w słowniku Draganówki (D), ale także w słownictwie z innych gwar polskich.

Zapisałam zatem wyrazy oznaczające elementy pługa: *czepigi* obok *ręczyce* ‘ts.’ (P); elementy wozu, uprzęży i terminy z zakresu hodowli koni: *buksza* (P), *holoble* (P), *hufnal* (D), *kantar* (P), *nahajka*, *namordnik*, *opałka* (P), *piasta* (P), *półszorek* (P), *sztylwaga* (P), *powąz* i *wasąg*, przy czym wyrazy w materiałach Paryla mają fonetyczne odpowiedniki *pawąz* i *wasah*; terminy związane ze zwierzętami gospodarskimi: *chudoba* (P), *kaban* (P), *skacina* ‘zwierzę gospodarskie, tu: świnia’, *wałach* (P), *futrować* ‘karmić (zwierzęta gospodarskie)’ (D), tu jednak także *parsiuk* ‘prosiak’, charakterystyczny dla Kresów północnych; narzędzia: *haczka* ‘motyka’ (P), *kociuba* ‘pogrzebacz’ (P), *magielnica* (P), *maselnica* (P), *siewaczka* ‘torba do siewu’ (P), *terlica* (P); naczynia: *hladuszczyk* (P), *makitra*, *niecka* (P), *sagan* (P); potrawy: *chabanina* ‘mięso’, *hyżki* ‘galareta mięsna’ (P), *krupy* ‘kasza’ (P), *kurzyna* ‘mięso z kury’, *studzienina* ‘galareta mięsna’ (P), *świeżyna* ‘potrawa ze świeżego mięsa’. Na określenie alkoholu domowej produkcji Mularczyk użył wyrazów: *berbelucha*, *brymucha*, *ćmaga*, *horilka* (P), *swojucha*.

W tekście powieści pojawiają się kresowizmy nienotowane w słowniku Paryla, ale zarejestrowane przez Kurzową (wśród nich także pożyczki ruskie, germanizmy, zapożyczenia z jidysz i in.), jak: *absztyfikant* ‘adorator, zalotnik’, *bajdura* ‘człowiek, który plecie głupstwa’, *bajdury* ‘bajki, głupoty’, *bajstruk* ‘bękart’, *bajtlować* ‘kłamać’, *bałwatuńcio* ‘głuptas, bałwan’, *batiaryna* ‘nicpoń, hulaka’, *czerepacha* ‘przen. ekspr. łobuz’, *durnota* ‘głupota’, *haman* ‘gbur’, *haratnąć* ‘uderzyć’, *holodryga* ‘łobuz’, *hreczka* ‘gryka’, *hrycio*, *hryc* ‘głupiec’, *kalabania* ‘kałuża’, *kalakunio* ‘prostak’, *katulać sia* ‘tłuc się’ (*echo po kościele katula sia*), *krawatka* ‘krawat’, *lepeta* ‘głowa’, *meszty* ‘pantofle’, *nachapać sia* ‘nagromadzić’, *pierekiniec* ‘zmieniający poglądy, tu: o nawróconym na komunizm’, *pochachmęcić sia* ‘popłatać się’, *poharatać* ‘pociać, pokaleczyć’, *potarabanić sia* ‘pogramolić się, powlec się’, *potyrczę* ‘niewydarzony człowiek, niskiego wzrostu’, *rajcować* ‘paplać’, *szalaput*, *szalaputa* ‘lekkoduch’, *wanderować* ‘włóczyć się, wędrować’, *zabajtlować* ‘omamić, oszukać’, *zawoloka* ‘przybłęda’, *zborgować* ‘dać na kredyt’ (P).

W języku omawianego utworu zwracają uwagę liczne zapożyczenia ukraińskie i rosyjskie, niektóre z nich notowane też przez Kurzową (K), np.: *brechać* ‘kłamać, też: mówić głupstwa’ (K), *brechnia* ‘kłamstwo’ (K), *pobożyć sia* ‘przysiąc, zaklinać się na Boga’, *durak* ‘dureń’ (K), *obsobaczyć* ‘nauragać’ (K), *podrobno* ‘szczegółowo’, *pryjmaczka* ‘synowa w domu teściów’, *sobaka* ‘przen. ekspr. o złym człowieku’ (w tym znaczeniu także u K), *rańsze* ‘wcześniej’ (K), *rozhowory* ‘rozmowy’, *sapogi* ‘rodzaj butów’. Z tekstu wyekscerpowałam też zapożyczenia nowsze – związane z nową rzeczywistością historyczną, zarówno w warstwie narracyjnej, jak i – rzadziej – w wypowiedziach bohaterów-Kresowiaków. Zanotowałam wyrazy: *armiejec* ‘żołnierz Armii Czerwonej’, *otriez* ‘obryzn’ (obok *obryzn*), *plen* ‘niewola’, *rezun* ‘o nacjonalistach ukraińskich’, *tiurma* ‘więzienie’. Na prawach cytatu – użyte w cudzysłowie – w powieści Mularczyka pojawiają się wyrazy: *hosti* ‘goście’, *gimnastiorka* ‘rodzaj bluzy wojskowej’, *staryk* ‘staruszek’, *łoszad* ‘żrebak, koń’, *gieroj* ‘tu ironicznie: bohater’, a także sowietyzmy: *dziesiatnik* (obok złożonego czcionką prostą *dziesiątnik*) ‘chłop w kolchozie’, *lesorub* ‘więzień pracujący przy wyrębie lasu’, *selrada* ‘rada wiejska’, *golowa* (też: *hołowa*) *selrady* ‘przewodniczący rady wiejskiej’.

Frazeologia

Niewątpliwie koloryt kresowej mowy, a zwłaszcza szczególnie charakter głównego bohatera powieści Mularczyka oddają licznie pojawiające się w powieści frazeologizmy – frazy, zwroty, wyrażenia rzeczownikowe, wyrażenia określające (Lewicki 1976). Zanotowałam np. zwroty: *pracować aż do żaby* ‘do późna’, *bajtlować jęzorem* ‘mówić głupoty’, *durzyć głowę komuś*, *oczy wypuczyć jak czerepacha* ‘wytrzeszczyć oczy’, *chodzić pod krawatką*, *puszczać z czerwonym kurem* ‘puszczać z dymem, podpalać’, *uszkodzić na zdrowotności* ‘narazić na chorobę’; wyrażenia rzeczownikowe: *chwost złodziejski*, *czort labajowaty*, *stary bzdęk*, *suczy syn*, *hańdry-mańdry* ‘kłótnie’; wyrażenie określające: *smutny jak cielę przed rzeźnią*. Charakterystyczne dla języka głównego bohatera są frazy: *Ja wdepnął w kałabanię i czart karty rozdaje*; *Taka to i prawda, jak że wesz kaszle* i przysłowia: *Lepszy swój wróg jak cudzy przyjaciel*, *Mądrego przyjemnie posłuchać* czy tytułowe *Każdy żyje jak umie*. Liczne frazeologizmy zanotował z gwary Draganówki Józef Chromik (2010), jednak żaden ze związków nie pokrywa się z materiałem wyekscerpowanym z powieści Mularczyka.

Onomastyka

W omawianym utworze pojawiają się nazwy autentycznych, sąsiadujących z Krużownikami-Boryczówką, miejscowości: *Hleszczawa*, *Krowinka*, *Łoszniów*, *Plebaniówka*, *Postołówka*. Wśród powieściowych bohaterów mamy też – obok polskich mieszkańców wsi – Ukraińców o charakterystycznych imionach bądź nazwiskach – męskich, zakończonych na *-o* (także ściągnięte do *-u*), *-ko*, *-czuk*, np.: *Hrycio*, *Petro*, *Iwanciu*, *Zacharko*, *Kitajczuk*, *Wieromiejczuk*, czy żeńskich, np.: *Hańdzia*, *Korejwa*, *Nechajka* (przezwyśko kobiety, która na wszystko się zgadzała, mówiąc: *nechaj bu-det*). Analogiczne imiona i nazwiska o podobnej konstrukcji pojawiają się również w materiałach Paryla, Kurzowej czy Chromika.

Podsumowanie i wnioski

Analiza materiału językowego wyekscerpowanego z powieści Andrzeja Mularczyka *Każdy żyje jak umie* pozwala na stwierdzenie, że stylizacja została zbudowana z wykorzystaniem autentycznego materiału gwarowego, choć niekoniecznie południowokresowego. Można odnieść wrażenie, że autor, budując warstwę językową, założył pewną umowność, pokazanie „dialektu w ogóle”, ideału polskiej mowy kresowej czy szerzej: wschodniej. Być może takie podejście autora powieści wynikało w jakimś stopniu z niewystarczającej znajomości cech polszczyzny kresowej – ściślej: południowokresowej. Należy pamiętać o tym, że Mularczyk nie był autochtonem, znał gwarę „od zewnątrz”, jako wierny słuchacz gawęd stryja. Stąd być może błędy – nieliczne, ale dla badacza polszczyzny kresowej dostrzegalne na pierwszy rzut oka.

Najwięcej interesującego z punktu widzenia językoznawcy materiału dostarcza bogata leksyka powieściowa, wraz z onomastyką służy niewątpliwie urealnieniu przedstawionej w powieści rzeczywistości, namalowaniu kresowego kolorytu lokalnego.

Zarówno językoznawcy, jak i literaturoznawcy są w zasadzie zgodni, że

nie ma utworów literackich (pisanych) w stu procentach gwarowych. Nawet pisarze regionalni [...] posługują się jedynie wariantem dialektu, mianowicie wariantem pisanim, „paradialektem” (Bartmiński 1990: 103; termin Mieczysława Karasia).

Czy zatem tekst literacki – tak bardzo inspirowany gwarą – może być źródłem informacji o autentycznej gwarze? Wydaje mi się, że z pewnymi zastrzeżeniami i ostrożnością – tak, choć, jak pokazuje omawiany przykład, można też nieraz dać się wyprowadzić autorowi w pole. Nie jest bowiem rolą pisarza dokumentowanie gwary...

Sam autor stwierdza w jednym z wywiadów:

Kiedy byłem dokumentalistą, byłem przywiązany do wierności faktom. W tej chwili sam w tym, co piszę, szukam pewnej konwencji, szukam uniwersalizacji, czegoś, co jakby wykraczało poza jednostkowość tego zdarzenia [PR1].

Stąd być może taka wizja kresowej mowy w powieści Mularczyka.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- CHROMIK J., 2008, *Draganówka. Ludzie – mowa – tradycja*, [w:] J. Rieger (red.), *Słownictwo kresowe. Studia i materiały*, Warszawa, s. 13–112.
- CZARNECKA K., 2014, *Słowotwórstwo w gwarach polskich na Ukrainie. Czasownik*, Kraków.
- DEJNA K., 1957, *Gwary ukraińskie Tarnopolszczyzny*, Wrocław.
- DEJNA K., 1985, *Kwestionariusz do badania gwarowych różnicowań Polski*, Łódź.
- DYBALSKA W., 2007, *Fifak z Wrocka*, Wrocław.
- GRODEK-KABAT J., 1992, *Polszczyzna kresowa repatriantów z Boryczówki (woj. tarnopolskie) osiedlonych w Brodowie (woj. legnickie)*, Wrocław (rękopis pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem dr. W. Paryła).
- KONIUŚ E., 1980, *Imiesłów przeszły czynny na -szy jako środek stylizacji językowej w utworach pisarzy XIX i XX wieku*, [w:] J. Tokarski (red.), *Język. Teoria – dydaktyka. Materiały IV konferencji młodych językoznawców-dydaktyków, Opole 20–21 maja 1979 r.*, Kielce, s. 188–197.
- KOT W., 2005, *Herosi polskiej wyobraźni*, <http://www.wprost.pl/ar/84131/Herosi-polskiej-wyobrazeni/> (dostęp: 19.09.2013).
- KURZOWA Z., 1975/2006, *Elementy kresowe w języku powieści powojennej*, Kraków.
- KURZOWA Z., 1983, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa – Kraków.
- KURZOWA Z., 1996/2006, *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Kraków.
- LEWICKI A. M., 1976, *Wprowadzenie do frazeologii syntaktycznej. Teoria zwrotu frazeologicznego*, Katowice.
- MULARCZYK A., 2011, *Każdy żyje jak umie*, Warszawa.
- PARYŁ W., 2007, *Słownictwo gwarowe przesiedleńców z Ukrainy. Słownik porównawczy kilku wsi w Tarnopolskiem*, z materiałów zebranych pod kierunkiem W. Paryła opracowany przez K. Czarnęcką, D. Kowalską i E. Rudolf-Ziółkowską pod red. J. Riegera, Kraków.
- PR1: Wywiad w Pierwszym Programie Polskiego Radia z Andrzejem Mularczykiem z 25 IV 1981 r., <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/864824,Kim-pan-wlasciwie-jest-Andrzej-Mularczyk-nie-mial-problemu-z-odpowiedzia-na-to-pytanie> (dostęp: 19.09.2013).
- SAMI SWOI: <http://sami-swoi.cba.pl/sami%20swoi%20andrzej%20mularczyk.html> (dostęp: 11.09.2013)
- WILKOŃ J., 1999, *Język artystyczny. Studia i szkice*, Katowice.

Summary

Literary text as a source of information about the now perished dialect of Kresy (Andrzej Mularczyk, *Każdy żyje jak umie*)

An analysis of Andrzej Mularczyk's novel *Każdy żyje jak umie* ('Everyone lives the way they can') shows that its linguistic stylization was built with the use of authentic dialectal material, though not necessarily the one from southern Kresy. The author assumed a degree of conventionality while constructing the linguistic layer. He showed "dialect in general", an exemplar of Kresy Polish, or wider, of eastern Polish. The rich vocabulary of the novel supplies the largest amount of linguistically interesting material. Together with onomastics, it serves to actualize the reality of the novel and to paint the eastern local colour.

JOANNA KULCZYŃSKA
UNIERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW

„CHLEBNE I MIODNE SŁOWA”. ZASTOSOWANIE GWARY W POEZJI STANISŁAWA MŁODOŻEŃCA

Stanisław Młodożeniec reprezentuje poetów, dla których inspiracje kulturą regionalną stanowią jeden z zasadniczych elementów twórczości. W dwudziestoleciu międzywojennym gwara przestała być jedynie formą ornamentacyjną języka poetyckiego. Jej zastosowanie w tekście literackim najczęściej było uzasadnione programowo, a w przypadku Młodożenca również biograficznie. Poeta urodził się w Dobrocicach niedaleko Sandomierza, pochodził z rodziny chłopskiej, w publicystyce wielokrotnie podkreślał znaczenie kultury wiejskiej rozumianej jako nieodłączna część kultury narodowej¹. Celem programu poety było jej odnowienie za pośrednictwem autentycznej kultury ludowej². W artykule *Chłopski styl* Młodożeniec pisał:

[...] jedynie chłopstwo zdolne jest przebudować i całkowicie odnowić życie polskie.
[...] Przekonani jesteśmy, że tylko chłopski styl nada naszej zbiorowej budowli piętno siły i oryginalności.

Chłopski styl w polityce, w gospodarce, w etyce, w sztuce – w ogóle w każdej dziedzinie zbiorowego życia.

Znamieniem tego stylu ma być przede wszystkim rzetelność, ludzkość, gromadzkosc i... rozsądek (Młodożeniec 1935: 27–28, 2008: 161).

¹ Wyniki badań przedstawione w artykule stanowią część większej całości, mieszczącej się w obrębie projektu *Paradokmentalizm w polskiej poezji dwudziestolecia międzywojennego*. Przedmiotem literaturoznawczych studiów nad tytułowym zagadnieniem są utwory Stanisława Młodożenca z lat 1918–1939, stanowiące przykład artystycznego wykorzystania gwary jako wielopoziomowego składnika utworu poetyckiego. Tutaj skoncentrowano się na wierszach zawartych w tomie *Niedziela* (Młodożeniec 1930). Prozatorskim kontekstem dla utworów ze zbioru *Niedziela* jest opowiadanie pod tym samym tytułem, którego pierwodruk ukazał się w 1927 roku (Młodożeniec 1976: 89–95; Burkot 1985: 79–80). Stanisław Młodożeniec w latach 30. XX wieku publikował na łamach następujących pism: „Młoda Myśl Ludowa”, „Wici”, „Zielony Sztandar”, „Piaś”, „Znicz”, „Chłopski Świat”, „Chłopski Sztandar” (Burkot 1985: 15, 55, 86–87).

² Młodożenca cechowała pasja społecznika, bliskie były mu idee regionalizmu, którym patronowali Władysław Orkan i Stefan Żeromski, a propagowali między innymi Aleksander Patkowski oraz Roman Koseła. W 1938 roku we Lwowie wydano pracę Karola Ludwika Konińskiego *Pisarze ludowi – wybór pism i studium o literaturze ludowej*. Młodożeniec wysoko cenił tę publikację (Burkot 1985: 73, 82–83, 87–106; Młodożeniec 2008: 25–33, 205–211).

Podobnie jak w programie autentystów pragnieniem Młodożeńca jest ukazanie prawdy. Służyć ma temu nowoczesna poezja, której źródło tkwi w zbiorowym ludzkim wysiłku, w codziennej pracy, a sens i wartość w motywacyjnym, budującym charakterze (Młodożeniec 2008: 203–204).

Spółeczna rola poezji nie polega na szerzeniu hasel społecznych. Może się nawet zdarzyć, że utwór, oparty na wyraźnych społecznych motywach, jest nieraz zjawiskiem antyspołecznym ze względu na strukturę rozbudzonych doznań – i przeciwnie znów utwór, gdzie nie potrąca się nawet o temat społeczny, samą swoją atmosferą, oddechem, rytmem staje się czynnikiem głębokiego społecznego działania i naporu (Młodożeniec 1936: 53–59, 1973: 45; 2008: 171).

Znaczenie kultury chłopskiej podkreślał poeta również w latach późniejszych:

Bo chłopskie słowo jest ziarnem. [...] wszystkie słowa zawierają soki ziemi, przetworzone pod ciągłym działaniem słonecznego fermentu.

Mają smak chleba i jak chleb są syte.

[...]

Niech się nakarmi polnymi słowami i niech się wreszcie stanie sobą – Polska!

Chlebne i miodne słowa. Chlebne i miodne piarstwo chłopskie i ubarwione czarem okolic, ich prawdą i miłowaniem (Młodożeniec 1939: 53–59; 2008: 203–204).

Literacką realizacją ideowo-artystycznego programu Młodożeńca są zarówno utwory poetyckie, jak i opowiadania drukowane na łamach prasy³.

Gwara w twórczości autora *Kresiek i futuresek* pełni złożoną funkcję, język poetycki łączy się tu z nią w różnym natężeniu, zawsze jednak pozostaje ona w związku z problematyką utworu (Kostkiewiczowa 2002: 98). Stanisław Burkot pisze o „dwujęzyczności” Młodożeńca obejmującej gwarę i polszczyznę literacką. Równoprawność obu języków dostrzegamy zarówno we wczesnym, futurystycznym okresie jego twórczości, jak i w późniejszym, charakteryzującym się aktywnością poety w ruchu ludowym. W poezji, którą Młodożeniec uważał za sztukę słowa mówionego (deklamowanego), najważniejszą funkcję pełni warstwa brzmieniowa. Odwołując się do antycznej tradycji melicznej oraz tradycji pieśni utrwalonej w kulturze ludowej, poeta koncentruje się na sferze fonicznej utworu. Często w zapisie wiersza głoski akcentowane podkreślane są wersalikami lub pogrubioną czcionką, co stanowi dla interpretatora utworu swoistą wskazówkę wykonawczą. Twórczość Młodożeńca jest silnie zakorzeniona w rodzinnej wsi Dobrocice i jej najbliższej okolicy. Charakter ziemi sandomierskiej kształtują jej mieszkańcy. Ich język jest obecny zarówno w opowiadaniach (m.in. *Niedziela, Ignac, Pan Bóg i ziaby*), jak i w poezji, zwłaszcza w zbiorze *Niedziela* (Warszawa 1930) oraz w cyklu *Glince Sandomierskiej z tomu Futuro-gamy i futuro-pejzaże* (Warszawa 1934). Stylizacja gwarowa

³ Prozę Młodożeńca opublikowano w zbiorach opowiadań dopiero po wojnie (Młodożeniec 1959, 1976).

służy podkreśleniu odrębności etniczno-topograficznej (Burkot 1985: 22–26, 42–44, 54; Mścisz 1998: 95–107; Młodożeniec 1936: 53–59; 1973: 42–45; 2008: 170–174; Ziątek 1996: 144–150; 2010: 122–130).

Młodożeniec rzadko dystansuje się wobec świata przedstawionego, najczęściej ukazuje wieś z perspektywy jej mieszkańca. Sytuacja liryczna zwykle podlega udratyzowaniu (Burkot 1985: 59–61), jest realistyczną sceną rodzajową, której dynamikę kształtuje zrytmizowany język opisu. Autor daleki jest tu od sentymentalnej ekliwkości i rzewności, które uważał za zbędny, a przede wszystkim fałszujący obraz wsi element stylizacyjny. W twórczości Młodożeńca na uwagę zasługuje psychologizacja postaci, ukazanie przez język osobniczy sposobów myślenia oraz przeżycia, które często są tematem utworów. Krajobraz, będący tłem wydarzeń, pozostaje w zgodzie z nastrojem sytuacji lirycznej, tak jak w tradycji starożytnej los człowieka podporządkowany jest prawom natury. Poetycką opowieścią o chłopskim życiu wpisany w porządek przyrody jest zbiór wierszy *Niedziela*, wydany nakładem „Euro-py”, pisma pod redakcją Stanisława Baczyńskiego. Tu podmiot liryczny utożsamia się z otaczającym go światem, jest jego częścią zarówno w sensie naturalnym, jak i społecznym. Wiąż człowieka z ziemią i wspólnotą lokalną ujawnia się w codziennym życiu. Uniwersalność przekazu Młodożeniec podkreślił przez wybór tematów, takich jak narodziny, śmierć, przyroda, praca, odpoczynek, zabawa i świętowanie. W utworach poetyckich zrekonstruowano lokalną topografię, faunę i florę okolicy Dobroć, zwrócono uwagę na relacje społeczne, sąsiedzkie oraz rodzinne, utrwalono ludowe zwyczaje. Podkreślono także religijność ludzi przejawiającą się zarówno w uczestnictwie w niedzielnym nabożeństwie, jak i w zwrotach o emocjonalnym zabarwieniu: *w imię Syna i Świętego Ducha, Ojca; Panienecko święta, / niech radzi – poradzi –; Panie Boże Wszchemgocący!!...; jak Bóg dał; na wieki i amen!; Panie Boże zapłać!*

W tomiku *Niedziela* interesująca jest charakterystyka dzieci. Ich wielość podkreśla porównanie do rojów, hurm, tabunów, wygląd określono za pomocą epitetów, rzeczowników odprzymiotnikowych i przymiotników: *białasy, golasy, brudasy, zasmarkane*, a ruchliwość i hałaśliwość opisano w peryfrastycznych wersach: *pójdą rozruchem ręce i nogi – / piski – pokrzyki – rumor i gwar! – (Dziecka), O! – bachory⁴ – niebożęta – krzykająca zgraja – / już tarmoszą, drą pokosy, rozruczają z kraja... (Łąka)*. Duże znaczenie mają zdolności oraz wyobraźnia dziecięca: *Pręcie, wikliny i ostry kozik! / Dłubać i strugać, co trafi traf! / Niech się umiła gębula Bozi, / że ją wydłubia kozikiem smark! – – (Dziecka)*. Ważne jest także postrzeganie dzieci jako istotnej w przyszłości grupy społecznej: *rumianą siłą golasów natłok / pode-prze kwaśny – zaprzały świat – – (Dziecka)*.

Anonimowość postaci obecnych w wierszu służy ukazaniu mentalności, cech typowych dla społeczności wiejskiej. Indywidualizacja odbywa się przez podanie

⁴ Tu rzeczownik *bachor* użyto w znaczeniu ‘niesforne, niegrzeczne dziecko’ (por. m.in.: Rosół 2009: 329–335; 2010: 235–245).

imion i/lub nazwisk, przydomków, zawodów, funkcji lub za pośrednictwem opisu cech charakterystycznych, np.: *siajniasty majster Piotr, jedynak, synal Błah (Cieśle), Icek cycelesy (Skwar), żyd Srul, Stach dziobaty, Wicek garbaty, Matus w zgrzebieli (Agitacja), zgarbiona Julka (Ścieżka), szewc kulawy (Niedziela)*.

W twórczości Młodożeńca, jak zauważył Stanisław Burkot, szczególnie w prozie, gwara stanowi system, w którym poza wymienionymi cechami języka istotną rolę odgrywają również porzekadła i dowcipne odezwania właściwe mieszkańcom wsi. Znaczącą funkcję w przedstawieniu tej grupy społecznej pełni stylizacja językowa posiadająca walor dokumentu, cytatu z rzeczywistości, na którą składają się między innymi dialektyzmy gramatyczne i leksykalne. Jak pisał autor monografii Młodożeńca, gwara sandomierska charakteryzuje się mazurzeniem, ścieśnianiem samogłosek, a przede wszystkim zanikiem samogłosek nosowych, tak więc w okolicy Młodożeńca „gesi chodziły drogo” i „geba” wykrzywiła się na „babskie geganie” (Burkot 1985: 54–55, 61).

Zaproponowaną tutaj charakterystykę stylizacji gwarowej wierszy ze zbioru *Niedziela* przeprowadzono na wybranych przykładach na podstawie opisu dialektu małopolskiego (Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 79–80, 152) oraz cech gwar kielecko-sandomierskich⁵ (Cygan 2009: 404–406). Wybór dialektyzmów leksykalnych objaśniono na podstawie SGPKarł, SJPD, opracowania Stanisława Cygana (2009) oraz pracy Feliksa Pluty (1971). Zrezygnowano natomiast z opisu licznych dialektyzmów słowotwórczych, które mogą być powiązane z futurystycznymi eksperymentami lingwistycznymi, oraz ze szczegółowej charakterystyki dialektologicznej, wymagających odrębnego opracowania w ujęciu językoznawczym.

Stylizację gwarową w *Niedzieli* znamionują:

1. Mazurzenie, np.: *panienecka, na poręcy, licy, krzycy*.
2. Ścieśnienia samogłosek pochylonych $a > o$, $e > y/i$, np.: *gospodorze, syr, rzyka, skwirczy, sirp, chliw*.
3. Zanik rezonansu samogłosek nosowych ϵ , a , np.: *piekniej* (w przeciwieństwie do prozy cecha ta reprezentowana jest w poezji rzadko).
4. Prejotacja, np. *jantał*.
5. Zanik spółgłoski r w przedrostku *roz-*, np.: *ozgląda się, ozgłaszają*. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na użycie wyrazu *ozrada*. W wierszu *Niedziela* znajdujemy formę *z ozradą* (*ozrada – rozrada – odmowa, odmowa – odpowiedź*; co w kontekście ewokuje znaczenie ‘z odpowiedzią’, czyli odpowiadając na powitanie sąsiedzkie lub wezwanie kapłana), najpewniej jednak jest to neologizm od czasownika *rozradować*⁶, czyli *z ozradą* będzie tu znaczyło ‘z radością’.

⁵ Inaczej: gwar województwa kieleckiego, gwar świętokrzyskich, gwar środkowej części północnej Małopolski, dialektu kieleckiego, dialektu świętokrzyskiego (Cygan 2009: 404).

⁶ Por. pieśń *Do niebieskich pował* (Młodożeniec 1973: 392–393). W poezji Młodożeńca częste są neologizmy z użyciem przedrostka *roz-*, np. *rozdmuchy*, oraz stylizacja na gwarę za pomocą redukcji głoski r .

6. Zachowane w 1. i 2. os. lmn. czasowników dawne końcówki *-wa*, np. *idziewa* oraz *-ta*, np.: *cichojta, chodźta, otwórzta, szyjta, toczta*.
7. Użycie liczby mnogiej w formie grzecznościowej, np. *Już Matus w zgrzebieli / pośrodku stanęli*.
8. Brak zgodności gramatycznej, czyli mieszanie form męsko- i niemęskoosobowych, np.: *mali wróble, wyli psi, dobre ludzie*.
9. Użycie archaizmów zachowanych w gwarze:
 - męskoosobowej formy rzeczowników niemęskoosobowych w mianowniku liczby mnogiej, np. *skowronkowie*;
 - deklinacji rzeczowników *dziec* i *dziecko*:
dziec (M. lp.) – (Młodożeniec 1973: 129; por. SGP PAN 2006: 187),
dzieciowi (C. lp.) – (Młodożeniec 1973: 130),
dziecich – forma przymiotnikowa (Młodożeniec 1973: 130),
dziecka (M. lmn.) – z kontekstu wynika, że mowa jest o grupie dzieci (Młodożeniec 1973: 128), natomiast w *Słowniku gwar polskich* (SGP PAN 2006: 183) odnotowano jedynie formę żeńską wyrazu oznaczającą dziecko w lp.,
dziecek (D. lmn.) – (Młodożeniec 1973: 128);
 - wyrażenia przyimkowe: *w jaje, w stawiu, na oborze, na sitowie, na oddalu, po ogródkach, u kościoła, u potoku, u przodu, k'woli*;
 - przedrostek *po-* w wyrazach *pomilkł* ‘umilkł, zamilkł’ oraz *pochmurane* ‘zachmurzone’; przedrostek *z-* w wyrazie *zdałił* ‘oddalił’.

W tomie *Niedziela* poeta nie odnotował w zapisie niektórych cech fonetycznych właściwych dla dialektu Małopolski środkowej, takich jak np.: labializacja, przejście przedrostka *roz-* w *łoz-*, udźwięcznienie międzywyrazowe przed spółgłoskami *r, l, ł, m, m', n, n'*, podwojenie spółgłosek *s, ś*, przestawka grup spółgłoskowych *-śr-, -źr-, -kt-*, przejście końcowego *-ch* w *-k*.

10. Dialektyzmy leksykalne obejmują słownictwo właściwe dla Małopolski środkowej, czyli:
 - krakowskie, np.: *sęde* ‘zaszronione’, *zaprzały* ‘spleśniały’;
 - kieleckie, np.: *galanty* ‘ładny, świetny, ozdobny, zgrabny’, *młoduca* ‘młoda mężatka, panna młoda’, *sady – szady – ciołuś* ‘szare, popielate cielę’, *slonie – słonie, słonio* ‘słońce’;
 - sandomierskie, np.: *bałonie – bały, bałuchy* ‘wytrzeszczone oczy’, *bałuszy* ‘wytrzeszcza’, *capigi – czapiga, czepiga* ‘draży przy pługu lub socha, część radła’, *gziwe* ‘skłonne do figli’, *kobyl* ‘kobyła, klacz’, *siajniasty* – być może wariant przymiotników *siajcowny, siajtowny*, które oznaczają osobę zręczną, zdolną, sprytną, przebiegłą i podstępną albo, jak zaproponował F. Pluta, osobę z krzywymi nogami (Pluta 1971: 41) – ze względu na kontekst poetycki można określić znaczenie słowa *siajniasty* jako ‘zdolny’; *wądół – wądolek – wąkop* ‘okop lub wał ziemi, zastępujące miejsce płotu, wawóz, dolina, dół’, *zradzi* ‘poradzi’.

Zarówno w regionie krakowskim, jak i w kieleckim używano dialektyzmów, takich jak: *chabeta* ‘stary, chudy, lichy koń’, *latawica* ‘kobieta lubiąca przebywać poza domem, włócząca się, a według dawnych wierzeń ludowych zły duch, czarownica mogąca unosić się w powietrzu, próżniaczka, ladaco, obieżyświat’ (*latawnica* – ladaczniczka); *odwieczerz* ‘pora popołudniowa, rzadziej posiłek wieczorny’; *sośniak* ‘las sosnowy’.

Nieliczna, ale ważna jest reprezentacja gwary podhalańskiej, np. *grule* ‘ziemiaki’, *przegiba* ‘skała przypominająca kształtem siodło’, może być również w znaczeniu *przegibać* ‘zginać, bujać’, *sikawica* ‘deszcz’, *świeboda* ‘swoboda’, *upłaz* ‘równina między skałami, równe zboczce góry porośnięte trawą’. Osobliwością jest rzeczownik *koliba* – *koleba*, czyli ‘szałas, schronienie pasterskie w górach’, w wierszu *przegibami – kolibami spaceruje siwe słońce* – prawdopodobnie chodzi o ruch kołysania – *kolibać, kolebać* znaczy ‘kołysać’.

Dialektyzmy leksykalne obejmują również przysłowki: *nainak* ‘inaczej’, *wiela* ‘dużo’; przyimki: *kole* ‘koło, obok’, *lo* ‘dla’, *wzdużaj* ‘wzdłuż’; zaimki: *cosik* ‘coś’, *hań* (*haj*) ‘tam’, *ino ino* ‘trochę’, *kaj* ‘gdzie’, *nikiej* ‘żadnej, żadnych’, *se* ‘sobie’, *ta* ‘to’; partykuły: *dyć* ‘przecież, wszakże’, *toć* ‘toż’, *zaś* ‘natomiast’.

Poeta wprowadza do opisu częste w gwarze zdrobnienia, np.: *bieluški, błotko, Bozia, cichutko, cieniusieńko, ciepłutko, ciołuś, głosik, gorzałeczka, Jadwiś, naokółko, niebożątka, pomaleńku, potroszeńku, słodziutko, tafelki, trawka, wiaterkim, wróblík, żytko*, oraz zgrubienia, np.: *dziewuch(y), kumochy, parob(y), portasy, powrółisko, synal, tatul, wąwozisko, wielgachna*.

Element gwarowy jest tu ekлекtyczny, nie oddaje konsekwentnie właściwości jednego regionu, lecz generuje „folklor” poetycki.

Przykłady poetyckie zawarte w zbiorze *Niedziela* (oraz *Futuro-gamy i futuro-pejzaże*) dowodzą nadrzędnej roli warstwy brzmieniowej, akcentu, rytmu i rymu, których celem jest nie tylko zbudowanie nastroju, ale również umożliwienie realizacji efektów fonicznych na scenie w formie deklamowanej lub śpiewanej. Cechą charakterystyczną budowy wierszy są anafory, epifory, aliteracje, eholalie, a także liczne powtórzenia wewnątrz tekstu imitujące często dźwięki naturalne oraz muzykę instrumentów. Na karcie tytułowej tomiku *Niedziela* znajdujemy wskazówki autorskie dotyczące akcentowania: „Uwaga: samogłoski podkreślone tłustym drukiem wskazują szczególnie wydłużone lub też odmienne od literackiego języka akcenty” (Młodożeniec 1930: 2).

Recepcja wierszy potwierdza znaczenie realizacji programowych założeń Młodożeńca, w których poeta przedkładał realizm sytuacji lirycznej nad stylizację sentymentalną. Tytus Czyżewski, komentując tomik na łamach „Kuriera Polskiego”, pisał, że jest to „liryzm nowy, chłopski i ordynarny – ów liryzm chłopskiej wsi niedzielnej po kilku kieliszkach wódki w karczmie i po polityczno-wiejskiej, hałaśliwej dyskusji” (Czyżewski 1931; Burek 1973: 503). Można przypuszczać, że utworem, który skłonił Czyżewskiego do takiej oceny, jest *Agitacja* z tomu *Niedziela*. Tu warto zwrócić uwagę na język poetycki Młodożeńca obfitujący w kolokwializmy, np.:

drze się, gęba, gramoli, łeb, pakują się, pyski, ślipia, wylazi, oraz przekleństwa: *a niechże cię lichy!, psiakrew, zlokrew*⁷. Język mieszkańców Dobrocic charakteryzuje też wykrzykniki, takie jak: *aj!, ajże!, haj!, laboga!, naści!, oj!, ojże!*

Słońce (gwarowe: *słonie*) *karmi* ziemię ciepłem, obserwuje świat – *łypie zyzem, baluszy balonie* (‘wytrzeszcza wielkie oczy’), a także *chlipie rose*. Jego obecność związana jest z ruchem – słońce *wstanie, wyjdzie, pójdzie, gramoli się, nurza się, spaceruje, przewala się, lazi, przystaje, przycupnie, rozwali się, zwlecze się, powlecze się, lazie, pijane się ślania*. W tytułowym wierszu ze zbioru *Niedziela*:

Od Zawisła – od dolin –
po wygonie – przez las
już się słońko tyrtoli
i pogodą weseli...
Z nieba kapie patoka,
pachnie miodem po łąkach –
wygalancił się staw.
Zniedzielało naokół...

(Młodożeniec 1973: 103)

Według SGPKarł *tyrtolić, tertolić* znaczy ‘partolić, źle coś robić, gadać’, *stertolić* – ‘zepsuć’, w Krakowskiem: *natertolić* – ‘nagadać’. Można by zatem uznać, że w wierszu Młodożeńca zachodzi modyfikacja semantyczna, gdyby nie podobieństwo brzmieniowe wyrazu *dyrdolić*, co znaczy ‘biec szybkim krokiem’. Być może *tyrtolić* i *dyrdolić* funkcjonowały równolegle w gwarze sandomierskiej lub w słownictwie znanym autorowi wiersza, co potwierdzałoby użycie czasownika *wydyrdali* w znaczeniu ‘szybko poszli’ w innym utworze Młodożeńca (*We żniwa*). *Tyrtoli (się)* może więc znaczyć ‘spiesz (się)’. Odmienne objaśnia czasownik *tertolić* F. Pluta, według którego w opowiadaniu *Nawalnica* Wincentego Burka znaczy on ‘iść powoli’ (Pluta 1971: 96). W obu przypadkach *tyrtolić/tertolić* jest synonimem ruchu i dopełnia listę wymienionych czasowników.

Inny problem interpretacyjny stanowi określenie słońca epitetem *trzpiewate*. *Trzpiewate słonie* można rozumieć jako błyszczące słońce ze względu na możliwe utworzenie formy przymiotnikowej od czasownika *trzić się* ‘błyszcząć’. Znaczenie czasowników o podobnym brzmieniu nie odpowiada kontekstowi: *trzietać* ‘kopać’, *trzpiewnąć* ‘kopnąć’ (SGPKarł). Żartobliwy ton wiersza pozwala rozumieć epitet *trzpiewate* potocznie jako *trzpiewate*, czyli ‘figlarne, rozbawione’ (Młodożeniec 1973: 106). W kontekście *baluszy balonie / trzpiewate słonie* znaczy ‘wybałusza, wytrzeszcza wielkie oczy rozbawione, figlarne (lub błyszczące) słońce’.

Feliks Pluta, który na początku lat 70. XX wieku poddał analizie dialektyzmy w prozie Młodożeńca, podkreślił autentyzm badanego materiału w zakresie umożliwiającym opracowanie monografii gwarowej wsi Dobrocice. W jego opinii autor

⁷ Por. wiersze *Wiosna, Skwar, Agitacja* z tomu *Niedziela* (Młodożeniec 1973: 95, 110, 119).

opowiadań *W dolinie malej wody* ujął w nich wiele zjawisk fonetycznych, morfologicznych i leksykalnych właściwych dla północnej części Małopolski (Pluta 1971: 7, 47, 100). Dorobek Młodożeńca dowodzi konsekwentnej realizacji założeń programowych dotyczących stosowania w tekście poetyckim autentycznego języka środowiskowego oraz przekonania o artystycznym potencjale gwary. Zauważalne jest to zarówno w utworach, w których stanowi ona podstawową materię słowną, jak i w wierszach inkrustowanych wyrażeniami gwarowymi. Współczesne odczytanie twórczości autora *Niedzieli* daje szerokie możliwości badawcze i interpretacyjne, a dialektyzmy, które współtworzą styl literacki Młodożeńca, zasługują na uwagę językoznawców w zakresie znacznie obszerniejszym niż tutaj wspomniano⁸.

Stanisław Młodożeniec poświadcza istnienie gwary sandomierskiej oraz dialektu Małopolski środkowej okresu między wojnami i nadaje im znaczenie artystyczne. Czyni to w całej swojej twórczości. Współczesna lektura utworów autora *Niedzieli* pozwala dostrzec zarówno walory literackie, jak i cechy dokumentujące historię, zwyczaje regionu oraz mowę jego mieszkańców. Zabiegali o to regionaliści okresu międzywojennego, między innymi pochodzący z Sandomierszczyzny Roman Koseła. W tekście z 1936 roku pod tytułem *Gwara sandomierska* czytamy:

[...] Ze staruchami odchodzi do grobu jedno z największych bogactw, jakieśmy po przodkach odziedziczyli: mowa urodzajna, okwita, bujna jako ta ziemia, na której szumi pszenica, a burak zielonym liściem ku słońku się rozpiera. Jędrna to „wara”, to słowo starych. Raz zwarta jest, treściwa, to znów rozlewna, pełna przeciągań, wydłużeń, akcentów niespodziewanych, to perli się i ciukwa, nikiel słowicze zawrodozenie, to prosta, niewyszukana obija się pomiędzy strzechami nikiel wróble cirkanie, to się znów rozświrgoli, zacznie rąbać i ciąć, niby jaskółka, gdy po długiej zimie do rodzinnego gniazda powraca i na starej gruszy siedząc radosnym śpiewem wita dawno nie widziane dachy.

Czasami zacznie ona śpiewać, jakby na nutę powiślaneki się składa, to znów heksametrem popłynie, jambami zacznie dzwonić, nikiel piła tarczy, raz – dwa, raz – dwa... Horacemu taka się miara składała, jak kobiernickiemu Stecowi czy włostowskiemu Wituchowi, co bajarzem słygał nad wszyckie świata bajarze...

Skąd się mu to wzięło?

– Ano to już taka nasa maniura, taka nawycka, ze słowa tak a nie inaczej pódą! (Koseła 1994: 10–11)⁹.

⁸ Por. studium gwary w twórczości W. Orkana (Kobylińska 1990) oraz wspomniane już opracowanie F. Pluty.

⁹ Strony nienumerowane, tu podano według kolejności kart.

Literatura

- BUREK T., 1973, *Przypisy*, [w:] S. Młodożeniec, *Utwory poetyckie*, T. Burek (zebrał, oprac., wstępem i przypisami opatrzył), Warszawa, s. 500–512.
- BURKOT S., 1985, *Stanisław Młodożeniec. Rzecz o chłopskim futurościu*, Warszawa.
- CYGAN S., 2009, *Z gwary świętokrzyskiej. Świat dawnej wsi w relacjach mieszkańców. Pogwarki. Twórczość ludowa. Słowniczek*, Kielce.
- CZYŻEWSKI T., 1931, „Niedziela” *formizmu*, „Kurier Polski”, 5.02.1931.
- DUBISZ S., KARAŚ H., KOLIS N., 1995, *Dialekty i gwary polskie*, Warszawa.
- KOBYLIŃSKA J., 1990, *Gwara w utworach Władysława Orkana*, Kraków.
- KOSEŁA R., 1994, *Gwara sandomierska*, K. Grądział (oprac. tekstu), Sandomierz.
- KOSTKIEWICZOWA T., 2002, *Dialektyzacja, Dialektyzm*, [w:] J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, Wrocław.
- MŁODOŻENIEC S., 1930, *Niedziela*, Warszawa.
- MŁODOŻENIEC S., 1934, *Futuro-gamy i futuro-pejzaże*, Warszawa.
- MŁODOŻENIEC S., 1935, *Chłopski styl*, „Młoda Myśl Ludowa” nr 8–9, s. 27–28.
- MŁODOŻENIEC S., 1936, *O poezji*, „Młoda Myśl Ludowa” nr 6–7, s. 53–59.
- MŁODOŻENIEC S., 1939, *Przy posiewie słów*, „Chłopski Świat” nr 2, s. 53–59.
- MŁODOŻENIEC S., 1959, *W dolinie małej wody*, Warszawa.
- MŁODOŻENIEC S., 1973, *Utwory poetyckie*, T. Burek (zebrał, oprac., wstępem i przypisami opatrzył), Warszawa.
- MŁODOŻENIEC S., 1976, *Niedziela*, [w:] S. Młodożeniec, *Opowiadania*, W. Burek (zebrał, oprac. i komentarzem opatrzył), Z. Ziątek (wstęp), Warszawa, s. 89–95.
- MŁODOŻENIEC S., 2008, *Koniec cywilizacji papieru. Wybór publicystyki z lat 1933–1939*, A. M. Stasiak (zebrał, wstępem i przypisami opatrzył), Sandomierz.
- MŚCISZ R., 1998, *O dwujęzyczności poezji Stanisława Młodożeńca z okresu międzywojennego*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Rzeszowie. Seria Filologiczna. Historia Literatury” z. 31, t. 4, s. 95–107.
- PLUTA F., 1971, *Elementy gwarowe w opowiadaniach W dolinie małej wody S. Młodożeńca*, [w:] F. Pluta, *Gwara w utworach współczesnych pisarzy pochodzenia północnomalopolskiego*, Wrocław, s. 7–47.
- ROSÓL R., 2009, *W sprawie etymologii rzeczownika bachor*, „Język Polski” LXXXIX, s. 329–338.
- ROSÓL R., 2010, *O zapomnianych znaczeniach pol. bachor i bachur*, „Lingusitica Copernicana” nr 1 (3), s. 235–249.
- SGPKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich, Źródła*, t. I, red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. VIII, z. 1. red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, z. 2–4, red. J. Okoniowa, t. I–III, Wrocław, t. IV–VIII, Kraków 1977–2013.
- SJPD: W. Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, <http://doroszewski.pwn.pl/>.
- ZIĄTEK Z., 1996, *Po raz drugi w dolinie małej wody. Lokalność w prozie Stanisława Młodożeńca*, „Regiony” nr 3, s. 144–150.
- ZIĄTEK Z., 2010, *Po raz drugi w dolinie małej wody. Granice świata Stanisława Młodożeńca*, „Anthropos?” nr 14–15, s. 122–130.

Summary

“Chlebne i miodne słowa” (‘Bread and honey words’). Use of dialect in Stanisław Młodożeniec’s poetry

My studies on the use of dialect as a complex component of poetry are based on the 1918–1939 works of Stanisław Młodożeniec. The present paper concentrates on the poems from *Niedziela* (‘Sunday’; Warszawa 1930).

Młodożeniec is a representative of those authors for whom inspiration from regional culture constitutes one of the fundamental elements of creation. Dialect plays here a complex function, poetic language connects with it with different intensity, but it remains always in connection with the theme of the piece. Dialectal words which contribute to Młodożeniec’s poetic language are characteristic of the central region of Lesser Poland; they originate from the dialects of Sandomierz, Kielce, and Cracow. The poet also draws from the resources of the Podhalian dialect. The dialectal element is eclectic in his works. It does not consistently render the features of a single region (e.g. of his native village of Dobrocice); instead, it generates a poetic “folklore”.

Młodożeniec certifies the existence of and gives an artistic meaning to the dialects of Sandomierz and of central Lesser Poland from the interwar period, and does so throughout all of his works. Contemporary reading of the poems of the author of *Niedziela* reveals to the reader both the literary qualities, and the features that document the history and customs of the region, and the speech of its inhabitants.

4

Zagadnienia szczegółowe

JUSTYNA GARCZYŃSKA

UNIwersytet Warszawski, Warszawa

ANALIZA AKUSTYCZNA SAMOGŁOSEK W GWARZE KURPIOWSKIEJ

1. Cel i miejsce badań

Celem artykułu jest opis fonetyczny akcentowanych samogłosek ustnych w obustronnym sąsiedztwie spółgłosek twardych niesonornych realizowanych w mowie ośmiu kobiet mieszkających na kurpiowskim obszarze gwarowym. W analizie materiału zastosowano metodologię fonetyki akustycznej (Jassem 1973). Realizacje badanych samogłosek ukazano na tle odpowiednich głosek polszczyzny ogólnej.

Podstawę materiałową artykułu stanowiły teksty ciągłe nagrane we wsiach Kadzidło, Dylewo i Strzałki (gm. Kadzidło), Charcibałda i Zalesie (gm. Myszyniec), Surowe (gm. Czarnia), Zalas (gm. Łyse) i Dąbrowa (gm. Baranowo).

W nagraniach wzięło udział siedem kobiet w wieku 60–80 lat, mających wykształcenie podstawowe, i jedna w wieku 44 lat mająca wykształcenie wyższe i pracująca jako nauczycielka w szkole podstawowej. Wszystkie informatorki od urodzenia mieszkały na Kurpiach.

2. Metodologia badań

Z nagranych tekstów wyekscerpowano wszystkie akcentowane samogłoski ustne w badanym kontekście. Liczebność prób wahała się od 6 dla samogłoski [i] do 105 dla samogłoski [a]. W analizie uwzględniono częstotliwości formantu pierwszego (F1) i drugiego (F2)¹, które najwyraźniej są związane z artykulacyjnymi przesunięciami

¹ Każdy dźwięk produkowany w krtani musi przejść przez wnęki nasady. Nasada spełnia dla tonu krtaniowego rolę rezonatora, która polega na wzmacnianiu jednych zakresów częstotliwości i tłumieniu innych. Wynikające z rezonansowych właściwości jam ponadkrtaniowych skupienia energii w pewnych zakresach częstotliwości widma harmonicznego, nieharmonicznego lub mieszanego nazywane są formantami.

ciami w ponadkrtaniowym kanale głosowym (Jassem 1974: 104–105). Pod uwagę wzięto częstotliwość docelową obu formantów, odczytywaną w stadium ustalonym dźwięku. Pomiar częstotliwości formantowych głosek przeprowadzono z wykorzystaniem programu do cyfrowej analizy sygnału mowy Praat.

Dane liczbowe uzyskane dla dwóch pierwszych formantów² badanych samogłosek zestawiono z odpowiednimi danymi dla akcentowanych samogłosek polskiego języka ogólnego uzyskanymi na podstawie badań własnych (por. tab. 1, 2)³.

Tab. 1. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanych samogłosek ustnych polszczyzny ogólnej. Głosy żeńskie

Formanty	[i]	[y]	[e]	[a]	[o]	[u]
F1	275–507	405–565	518–799	703–1113	493–822	381–596
F2	2214–2889	1547–2393	1503–2066	1247–1912	920–1498	729–1398

Tab. 2. Zakres zmienności średnich wartości F1 i F2 akcentowanych samogłosek ustnych polszczyzny ogólnej. Głosy żeńskie

Formanty	[i]	[y]	[e]	[a]	[o]	[u]
F1	333–435	462–518	565–707	761–911	583–719	439–507
F2	2361–2731	1662–1887	1575–1919	1349–1655	1107–1313	926–1233

3. Analiza materiału

3.1. Samogłoska [i]

W poniższych tabelach i na wykresach zamieszczono wyniki pomiarów częstotliwości F1 i F2 dla akcentowanej samogłoski [i]. Widoczne w tab. 4 wartości współczynnika rozproszenia V wskazują na większe zróżnicowanie realizacji samogłoski [i] w zakresie pionowych niż poziomych ruchów masy języka.

² W tabelach oraz na wykresach dla danej samogłoski przedstawiono wartości docelowe częstotliwości formantów F1 i F2 lub wartości średnie częstotliwości tych formantów. Każdą parę pomiarów F1;F2 dla danej samogłoski można traktować jako punkt na płaszczyźnie. Zbiór pomiarów F1;F2 tworzy chmurę obrazującą zmienność realizacji badanych samogłosek. Wartości F1 i F2 przedstawiono na tle zakresów dla odpowiednich samogłosek języka polskiego, które są oznaczane czerwonymi prostokątami.

³ W badaniach wzięło udział 9 kobiet w wieku 25–60 lat posiadających wykształcenie wyższe polonistyczne.

Tab. 3. Zakresy zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [i] dla poszczególnych osób

For- manty	Dylewo	Charci- bałda	Kadzid- ło	Zalesie	Strzałki	Surowe	Zalas	Dąbro- wa
F1	306–490	298–459	263–408	338–493	270–514	292–450	332–490	277–501
F2	2261– 2624	2506– 2672	2203– 2734	2292– 2864	2232– 2697	2194– 2624	2206– 2533	2474– 2865

Tab. 4. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [i] dla poszczególnych osób

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Dylewo	393	2481	0,14	0,04	17
Charcibałda	369	2559	0,15	0,02	6
Kadzidło	332	2418	0,13	0,07	13
Zalesie	395	2529	0,12	0,07	8
Strzałki	395	2474	0,15	0,05	27
Surowe	358	2365	0,16	0,05	15
Zalas	388	2428	0,16	0,04	8
Dąbrowa	380	2695	0,20	0,05	12

Na wykresach zamieszczonych na końcu artykułu (por. rys. 1, 2) widać, że u wszystkich informatek realizacje badanej samogłoski są zgodne z zakresem wyznaczonym dla [i] języka ogólnopolskiego. Podobną wymowę samogłoski [i] w gwarach mazowieckich notowała Anna Basara (1965: 88). Natomiast według Jerzego Rubacha kurpiowska głoska [i] różni się od ogólnopolskiego odpowiednika i jest wymawiana jako samogłoska pośrednia pomiędzy ogólnopolskim [i] a kurpiowskim [y] (Rubach 2009: 37).

3.2. Samogłoska [y]

Na podstawie zebranego materiału, liczącego 395 wymówień (por. tab. 6), można stwierdzić, że u większości badanych osób występują trzy rodzaje realizacji samogłoski [y]. Są to: głoska [y] wymawiana jak [y] języka ogólnopolskiego, [y] jako dźwięk pośredni między ogólnopolskim [y] a [i] oraz [y] tożsame z [i] (por. rys. 3). U dwóch informatek, z Charcibałdy i Dąbrowy, zarejestrowano wyłącznie realizacje wysokie jak [i] (por. rys. 4). U wszystkich kobiet wystąpiło większe zróżnicowanie wymowy badanej samogłoski pod względem pionowych niż poziomych ruchów masy języka (por. tab. 6).

Tab. 5. Zakresy zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [y] dla poszczególnych osób

Formanty	Dylewo	Charcibałda	Kadzidło	Zalesie	Strzałki	Surowe	Zalas	Dąbrowa
F1	360–543	275–491	285–487	346–541	261–571	309–552	337–563	244–541
F2	1860–2512	2238–2909	1772–2648	2068–2661	2041–2709	1732–2455	1889–2419	2158–2958

Tab. 6. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [y] dla poszczególnych osób

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Dylewo	444	2154	0,09	0,07	59
Charcibałda	406	2562	0,13	0,07	59
Kadzidło	365	2189	0,11	0,07	57
Zalesie	450	2338	0,10	0,06	24
Strzałki	419	2370	0,16	0,07	70
Surowe	388	2083	0,13	0,09	34
Zalas	452	2202	0,11	0,05	35
Dąbrowa	389	2551	0,17	0,06	57

Na podstawie średnich wartości F1 i F2 badane osoby można podzielić na dwie grupy. W Dąbrowie, Charcibałdzie i Strzałkach wyraźna jest tendencja do podwyższonej wymowy samogłoski [y], mieszczącej się w zakresie wyznaczonym dla ogólnopolskiego [i], natomiast w pozostałych wsiach dominują realizacje pośrednie między [y] a [i] polszczyzny ogólnej (por. rys. 5).

Opisane wyżej realizacje akcentowanej samogłoski [y] wymieniane są również w opracowaniach dotyczących gwary kurpiowskiej i szerzej dialektu mazowieckiego. Według Henryka Friedricha w północnej i północno-zachodniej części Kurpiów [y] wymawiane jak [y] jest stosunkowo rzadkie, dominuje wymowa pośrednia. Natomiast w środkowej i południowej części częstsze jest [y] tożsame z ogólnopolskim [y]. Wymowa wysoka jak [i] występuje na Kurpiach sporadycznie (Friedrich 1955: 49–50). Podobnie A. Basara wymienia trzy rodzaje wymowy [y] w gwarze kurpiowskiej. Za dominującą uważa wymowę pośrednią, a następnie [y]. Pełne utożsamienie [y] z [i] notowała niekonsekwentnie, w niektórych tylko wyrazach czy pozycjach fonetycznych (Basara 1965: 91–96). Natomiast według J. Rubacha nie doszło do złania się samogłosek [i] oraz [y], a kurpiowskie [y] jest bliższe ogólnopolskiemu [y] niż [i] (Rubach 2009: 38–39).

3.3. Samogłoska [e]

Dla akcentowanej samogłoski [e] zbadano 513 przykładów realizacji obejmujących kontynuanty *ě* krótkiego oraz *ē* długiego. Testy statystyczne⁴ wykazały istnienie różnic między wymienionymi grupami pod względem F1 i F2 u wszystkich osób oprócz informatorki z Kadzidła, u której istotna statystycznie różnica obejmowała tylko F2, i Zalasu, gdzie różnica dotyczyła F1. W dalszych rozważaniach dla wymienionych osób kontynuanty *ě* krótkiego i *ē* długiego zostały potraktowane jako jednorodna grupa (por. tab. 7, 8).

Tab. 7. Zakresy zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [e] dla Kadzidła i Zalasu

Formanty	Kadzidło	Zalas
F1	332–595	474–790
F2	1657–2456	1542–2207

Tab. 8. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [e] dla Kadzidła i Zalasu

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Zalas	636	1877	0,11	0,07	50
Kadzidło	440	2075	0,11	0,09	55

3.3.1. Kontynuanty *ě* krótkiego

W analizowanym materiale zauważono dwa rodzaje realizacji dawnego *ě* krótkiego: zgodną z zakresem wyznaczonym dla [e] polszczyzny ogólnej, która wystąpiła we wsiach Dylewo, Strzałki i Zalesie (por. rys. 6) oraz przeważającą, wychodzącą poza ten zakres, wyższą (Surowe), bardziej przednią (Dąbrowa) lub wyższą i bardziej przednią od ogólnopolskiego [e], wchodzącą w zakres dla [y], a nawet [i], zarejestrowaną we wsiach Charcibałda i Kadzidło (por. rys. 7). U wszystkich osób zaobserwowano większe zróżnicowanie realizacji badanych kontynuantów pod względem pionowych niż poziomych ruchów masy języka (por. tab. 10).

Tab. 9. Zakresy zmienności F1 i F2 *ě* krótkiego dla poszczególnych osób

Formanty	Dylewo	Charci- bałda	Zalesie	Strzałki	Surowe	Dąbrowa
F1	467–696	429–709	520–718	520–716	423–625	528–705
F2	1634–2109	1913–2539	1853–2062	1643–2059	1538–2072	2019–2727

⁴ Przeprowadzono test t dla grup niezależnych lub (gdy nie zostały spełnione warunki dla testów parametrycznych) test U Manna–Whitneya.

Tab. 10. Średnie wartości F1 i F2 \check{e} krótkiego dla poszczególnych osób

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Dylewo	575	1944	0,07	0,05	41
Charcibałda	542	2295	0,12	0,06	53
Zalesie	574	1990	0,09	0,02	28
Strzałki	594	1948	0,08	0,04	42
Surowe	497	1810	0,10	0,06	56
Dąbrowa	600	2394	0,08	0,06	29

3.3.2. Kontynuanty \bar{e} długiego

W języku literackim \acute{e} pochylone, kontynuujące \bar{e} długie, utrzymywało się jeszcze do końca XIX wieku, a wąska artykulacja tej samogłoski do dziś zachowana jest w gwarach mazowieckich, gdzie utrzymuje się zdecydowanie lepiej niż \acute{a} pochylone (Basara 1965: 72). Na podstawie analizowanego materiału stwierdzono, że odrębne kontynuanty \bar{e} długiego wystąpiły we wszystkich badanych wsiach oprócz Zalasu i Kadzidła. Realizacje tej głoski mieściły się w zakresach wyznaczonych dla ogólnopolskich samogłosek [y], [i] lub zawierały się pomiędzy tymi samogłoskami (por. rys. 6, 7, 8). Wystąpiły również realizacje zgodne z ogólnopolskim [e]. Taki obraz wymowy kontynuantów \bar{e} długiego znany jest z opracowań dotyczących gwary kurpiowskiej (Friedrich 1955: 38–43) i dialektu mazowieckiego (Basara 1965: 69).

Tab. 11. Zakresy zmienności F1 i F2 \bar{e} długiego dla poszczególnych osób

Formanty	Dylewo	Charci- bałda	Zalesie	Strzałki	Surowe	Dąbrowa
F1	402–553	400–582	437–719	414–554	360–631	389–683
F2	1853–2328	1984–2738	1775–2381	2069–2563	1692–2354	2305–2709

Tab. 12. Średnie wartości F1 i F2 \bar{e} długiego dla poszczególnych osób

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Dylewo	474	2060	0,09	0,06	16
Charcibałda	471	2490	0,09	0,06	24
Zalesie	510	2190	0,12	0,06	37
Strzałki	490	2268	0,07	0,06	52
Surowe	437	2033	0,11	0,06	50
Dąbrowa	506	2514	0,16	0,03	23

Powyższe obserwacje potwierdza rys. 8, na którym ukazano zakresy średnich wartości F1, F2 dla kontynuantów \check{e} krótkiego i \bar{e} długiego na tle odpowiednich

zakresów dla samogłosek [e], [y], [i] polszczyzny ogólnej. We wsiach Zalesie, Dylewo, Strzałki i Zalas dawne *ě* krótkie wymawiane jest tak samo jak ogólnopolskie [e], zaś w pozostałych miejscowościach mamy do czynienia z realizacjami bardziej przednimi i wyższymi, co jest faktem nienotowanym w dotychczasowej literaturze poświęconej dialektowi mazowieckiemu, w której podkreśla się, że mazowiecka głoska [e] nie różni się od ogólnopolskiego odpowiednika (Basara 1965: 47; Rubach 2009: 37). Natomiast średnie wartości F1;F2 dla dawnego *ē* długiego mieszczą się pomiędzy [y] oraz [i] języka ogólnopolskiego.

3.4. Samogłoska [a]

Na podstawie 517 zanalizowanych realizacji akcentowanej samogłoski [a] stwierdzono, że tylko u trzech osób wystąpiły odrębne kontynuanty dawnego *ǎ* krótkiego i *ā* długiego. U informaterek ze wsi Kadzidło, Surowe, Dąbrowa, Zalesie, Strzałki kontynuanty tych dwóch głosek były realizowane tak samo, najczęściej jako dźwięk tożsamy z [a] lub [e] języka ogólnopolskiego. W związku z tym w toku dalszych analiz potraktowano je jako jedną grupę (por. tab. 13,14, rys. 9).

Tab. 13. Zakresy zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [a] dla poszczególnych osób

Formanty	Kadzidło	Surowe	Zalesie	Dąbrowa	Strzałki
F1	409–833	532–768	570–975	598–1067	567–972
F2	1519–2061	1469–1842	1401–2167	1707–2147	1445–2147

Tab. 14. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [a] dla poszczególnych osób

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Surowe	635	1639	0,08	0,05	55
Kadzidło	624	1799	0,13	0,06	62
Dąbrowa	872	1937	0,11	0,05	69
Zalesie	756	1810	0,09	0,09	90
Strzałki	772	1822	0,09	0,09	106

3.4.1. Kontynuanty *ǎ* krótkiego

W gwarach mazowieckich w okresie zanikania różnicowań iloczynowych staropolskie *ǎ* krótkie nie przeszło, jak w języku literackim, w *a* jasne, lecz w głoskę o bardziej przedniej artykulacji, pośredniej między *a* i *e*. W przeszłości wymowa taka obejmowała prawdopodobnie całe Mazowsze i była uznawana za gwarową, dlatego też unikano jej w polszczyźnie ogólnej, o czym świadczą liczne formy hiperpoprawne w zabytkach XV i XVI wieku. Uważa się, że współcześnie wymowa taka występuje jedynie na Mazurach (Dejna 1993: 158–160), zaś na pozostałym obszarze dialektu mazowieckiego odpowiedniki staropolskiego *ǎ* krótkiego brzmiały na ogół

tak jak w języku ogólnopolskim, czyli mają artykulację raczej tylną i niską (Basara 1965: 12). Nie znajduje to potwierdzenia w wynikach przeprowadzonych badań akustycznych, które wyraźnie wskazują na istnienie bardziej przedniej wymowy samogłoski [a] w gwarze kurpiowskiej, często zgodnej nawet z zakresem wyznaczonym dla ogólnopolskiego [e] (por. rys. 9).

Tab. 15. Zakresy zmienności F1 i F2 \bar{a} krótkiego dla wsi Dylewo, Charcibałda, Zalas

Formanty	Dylewo	Charcibałda	Zalas
F1	709–915	719–1085	659–903
F2	1423–1942	1736–2121	1123–1902

Tab. 16. Średnie wartości F1 i F2 \bar{a} krótkiego dla wsi Dylewo, Charcibałda, Zalas

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Dylewo	795	1694	0,07	0,07	37
Charcibałda	948	1967	0,10	0,05	29
Zalas	758	1583	0,10	0,11	27

3.4.2. Kontynuanty \bar{a} długiego

Przeprowadzone badania akustyczne potwierdziły jedynie szczątkowe zachowanie odmiennej realizacji kontynuantów \bar{a} długiego zgodnej z zakresem wyznaczonym dla [o] lub pośredniej między [a] i [o] języka ogólnopolskiego. W Dylewie wystąpiło 5 przykładów takiej wymowy, w Charcibałdzie 2, zaś we wsi Zalas 9 (por. rys. 10). W większości wypadków kontynuanty \bar{a} długiego są realizowane tak samo jak opisane wyżej kontynuanty \bar{a} krótkiego. O tej silnie zróżnicowanej wymowie omawianej głoski świadczą także wysokie wartości współczynnika rozproszenia V dla F2 (por. tab. 17)⁵.

Tab. 17. Zakresy zmienności F1 i F2 \bar{a} długiego dla wsi Dylewo, Charcibałda, Zalas

Formanty	Dylewo	Charcibałda	Zalas
F1	657–838	700–1072	605–904
F2	1025–1915	1230–1974	947–1865
V			
F1	0,06	0,10	0,12
F2	0,18	0,16	0,21

⁵ W tabeli 17 przedstawiono zakresy zmienności F1 i F2 dla wszystkich zbadanych kontynuantów \bar{a} długiego, zaś w tabeli 18 średnie wartości F1;F2 tylko dla tych kontynuantów, które zachowały odrębną wymowę.

Tab. 18. Średnie wartości F1 i F2 \bar{a} długiego dla wsi Dylewo, Charcibałda, Zalas

Miejscowość	Formant		Liczebność
	F1	F2	
Dylewo	775	1169	5
Charcibałda	745	1236	2
Zalas	669	1187	9

Na wykresie 11 przedstawiono zakres średnich wartości F1 i F2 dla kontynu-
antów samogłoski krótkiej i długiej *a* na tle samogłosek [e], [a] i [o] polszczyzny
ogólnej. Zwraca uwagę duże rozproszenie realizacji \bar{a} krótkiego, które może mieć
związek ze zróżnicowaniem geograficznym badanego materiału. Najbliżej ogólnopolskiej
realizacji samogłoski [a] są informatorzy z Dylewa i Zalasu, natomiast we
wszach Kadzidło i Surowe głoska ta jest realizowana jako [e]. Wymowę pozostałych
osób można określić jako bardziej przednią niż przy [a] języka ogólnopolskiego.

3.5. Samogłoski [o], [u]

Realizacje samogłosek [o] i [u] nie wymagają szczególnych uwag. Obie głoski wy-
mawiane były właściwie zgodnie z zakresami wyznaczonymi dla odpowiednich
samogłosek ogólnopolskich (por. rys. 12, 15). W badanym materiale wystąpiły jedy-
nie dwa odrębne kontynuanty samogłoski długiej \bar{o} realizowane jak [o] w wyrazach
szóstej (Zalas) i *Żydówkę* (Dąbrowa), co wiąże się z dużym rozproszeniem pomia-
rów F1 samogłoski [u] dla osób z wymienionych wsi (por. tab. 22).

Zwraca jednak uwagę wyższa wymowa samogłosek [o] i [u] u kobiet ze wsi Ka-
dzidło, Surowe i Dąbrowa (por. rys. 13, 14, 16, 17) oraz bardziej przednia [u] dla Za-
lesia, a zwłaszcza Charcibałdy (por. rys. 17). Zjawisko podwyższonej wymowy [o]
zostało odnotowane w literaturze dotyczącej dialektu mazowieckiego, w tym i gwa-
ry kurpiowskiej. Według H. Friedricha (1955: 46) [o] ścieśnia się czasem do [u] bez
wyraźnych powodów, zaś A. Basara pisze, że w gwarach mazowieckich artykulacja
[o] nie różni się na ogół od artykulacji ogólnopolskiej, chociaż zdarzają się przykła-
dy, w których głoska ta jest nieco wyższa i bardziej napięta (Basara 1965: 103). Po-
dobnie J. Rubach podkreśla, że głoska [o] na Kurpiach oznacza samogłoskę prawie
identyczną z tą w języku ogólnopolskim, a różnica w wymowie polega na tym, że
kurpiowskie [o] jest wymawiane z nieco większym zaokrągleniem warg i nieznacznie
wyżej podniesionym językiem (Rubach 2009: 42). Jeśli chodzi o samogłoskę
[u], zauważone podwyższenie oraz uprzednienie wymowy samogłoski [u] nie znaj-
duje potwierdzenia w dotychczasowych opracowaniach, w których podkreśla się,
że badana głoska jest realizowana tak samo jak w języku ogólnopolskim (Basara
1965: 116).

Tab. 19. Zakresy zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [o] dla poszczególnych osób

Formanty	Dylewo	Charci- bałda	Kadzid- ło	Zalesie	Strzałki	Surowe	Zalas	Dąbro- wa
F1	503–698	488–821	388–571	481–752	471–761	416–610	567–800	481–729
F2	978– 1192	957– 1496	979– 1500	953– 1534	1003– 1484	895– 1362	966– 1365	975– 1388

Tab. 20. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [o] dla poszczególnych osób

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Dylewo	581	1060	0,08	0,04	57
Charci- bałda	626	1243	0,13	0,09	59
Kadzidło	467	1256	0,08	0,11	63
Zalesie	586	1248	0,10	0,11	53
Strzałki	633	1247	0,11	0,12	54
Surowe	503	1091	0,09	0,11	51
Zalas	686	1186	0,07	0,09	32
Dąbrowa	574	1200	0,09	0,09	50

Tab. 21. Zakresy zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [u] dla poszczególnych osób

Formanty	Dylewo	Charci- bałda	Ka- dzidło	Zalesie	Strzałki	Surowe	Zalas	Dąbro- wa
F1	389–588	385–597	305–472	354–582	393–570	256–517	320–644	234–561
F2	760– 1267	1043– 1557	856– 1406	812– 1507	856– 1370	854– 1580	905– 1413	814– 1415

Tab. 22. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [u] dla poszczególnych osób

Miejscowość	Formant		V		Liczebność
	F1	F2	F1	F2	
Dylewo	435	994	0,12	0,13	50
Charci- bałda	509	1346	0,10	0,10	42
Kadzidło	383	1199	0,10	0,12	28
Zalesie	469	1264	0,11	0,16	25
Strzałki	468	1227	0,11	0,11	11
Surowe	383	1221	0,17	0,19	23
Zalas	418	1081	0,18	0,16	14
Dąbrowa	385	1122	0,23	0,13	37

4. Podsumowanie

Na rysunku 18⁶ przedstawiono zakresy średnich wartości F1 i F2 dla analizowanych samogłosek kurpiowskich na tle odpowiednich samogłosek polszczyzny ogólnej. Realizacja samogłosek [i], [u] oraz [o] w dużym stopniu mieści się w granicach zakresów wyznaczonych dla samogłosek języka ogólnopolskiego. Największe różnice widoczne są w obrębie samogłosek [a], [e] oraz [y], które wykazują tendencję do wyższej i bardziej przedniej wymowy niż ich ogólnopolskie odpowiedniki. W mowie badanych osób wystąpiła również odmienna realizacja kontynuantów dawnych samogłosek długich \bar{a} , \bar{o} oraz \bar{e} , przy czym ta ostatnia głoska była najlepiej zachowana. Dla samogłoski \bar{o} znaleziono jedynie dwa przykłady realizacji jak [o].

Przedstawione w niniejszym artykule wyniki badań mają charakter sondażowy i wymagają potwierdzenia oraz uściślenia z wykorzystaniem szerszego materiału badawczego zarówno z terenu Kurpiów, jak i całego Mazowsza. Dane, których współcześnie dostarcza fonetyka akustyczna, pozwalają na obiektywne i precyzyjne charakteryzowanie dźwięków występujących w mowie. Nowe podejście do fonetyki gwar polskich, wykorzystujące metodologię akustyczną, być może pozwoli na uzyskanie dokładnego obrazu gwarowych różnicowań fonetycznych istniejących na obszarze Polski, a także, w związku z ciągłą ewolucją gwar, na weryfikację dotychczasowych ustaleń.

Literatura

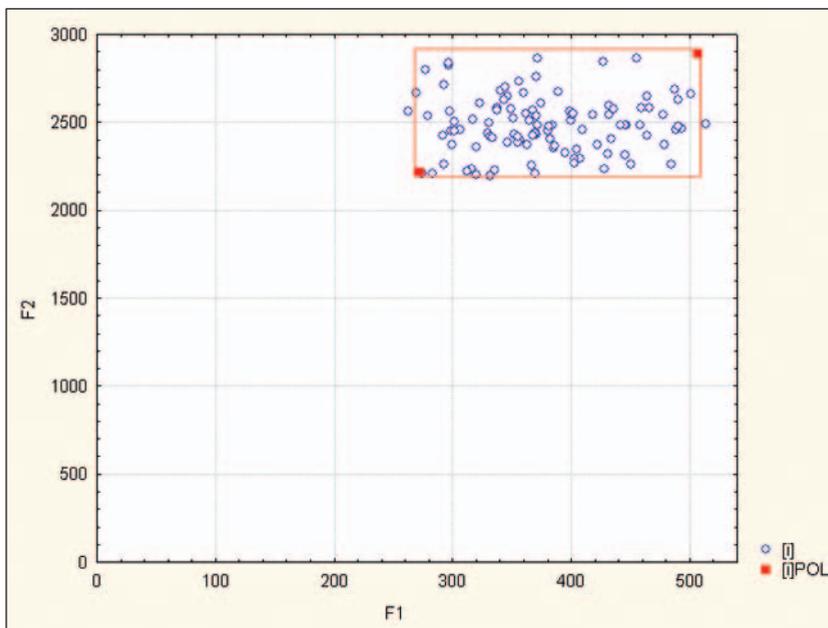
- BASARA A., 1965, *Studia nad wokalizmem w gwarach Mazowsza. Samogłoski ustne*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- DEJNA K., 1993, *Dialekty polskie*, Wrocław.
- FRIEDRICH H., 1955, *Gwara kurpiowska. Fonetyka*, Warszawa.
- JASSEM W., 1973, *Podstawy fonetyki akustycznej*, Warszawa.
- JASSEM W., 1974, *Mowa a nauka o łączności*, Warszawa.
- RUBACH J., 2009, *Zasady pisowni kurpiowskiego dialektu literackiego*, Ostrołęka.

⁶ Czerwonymi prostokątami zaznaczono zakresy średnich wartości F1, F2 dla samogłosek polszczyzny ogólnej. Punkty oznaczają odpowiednie samogłoski kurpiowskie. Skrót *ap* i *ep* oznaczają kontynuanty samogłosek długich \bar{a} oraz \bar{e} .

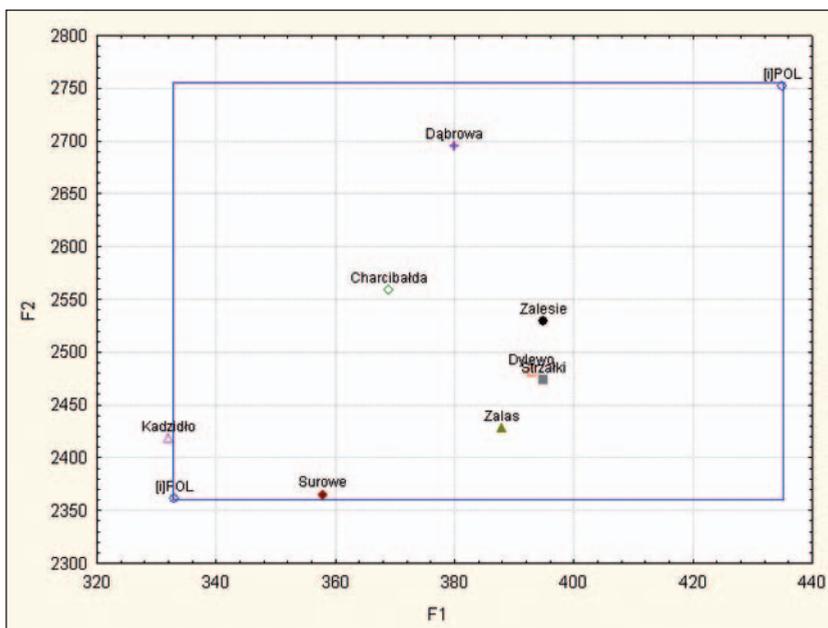
Summary

Acoustic analysis of the vowels of the Kurpie dialect

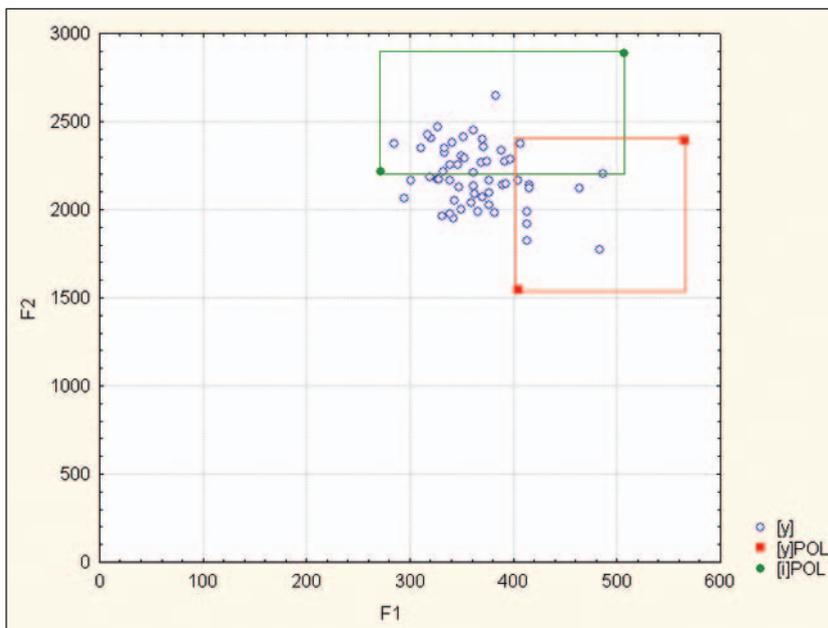
The paper gives a phonetic description of stressed oral vowels surrounded by non-palatal, non-sonorant consonants, as realized by eight women aged 60–80, who have lived in the Kurpie dialectal area since birth. The analysis employs the methodology of acoustic phonetics. Realizations of the examined vowels were contrasted with their general Polish counterparts. The material was excerpted from continuous texts. The analysis considered target frequencies of the first and second formant (F1 and F2). Measurements of formant frequencies were performed using the Praat package for digital speech analysis. The study has shown that the Kurpie realization of the vowels [i], [u], and [o] largely falls within the ranges set for general Polish vowels. The greatest differences were observed in the vowels [a], [e], and [y], which tended to be pronounced higher and more fronted than their general Polish counterparts. Also observed in the speech of the interviewees, was a different realization of the continuants of old long vowels \bar{a} , \bar{o} , and \bar{e} ; the last one was preserved better than the others.



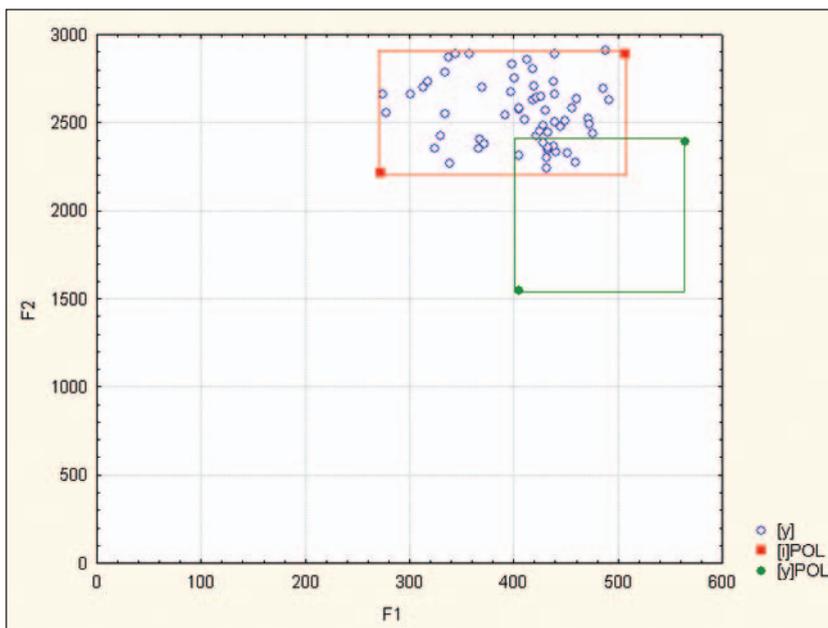
Rys. 1. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [i] dla wszystkich osób



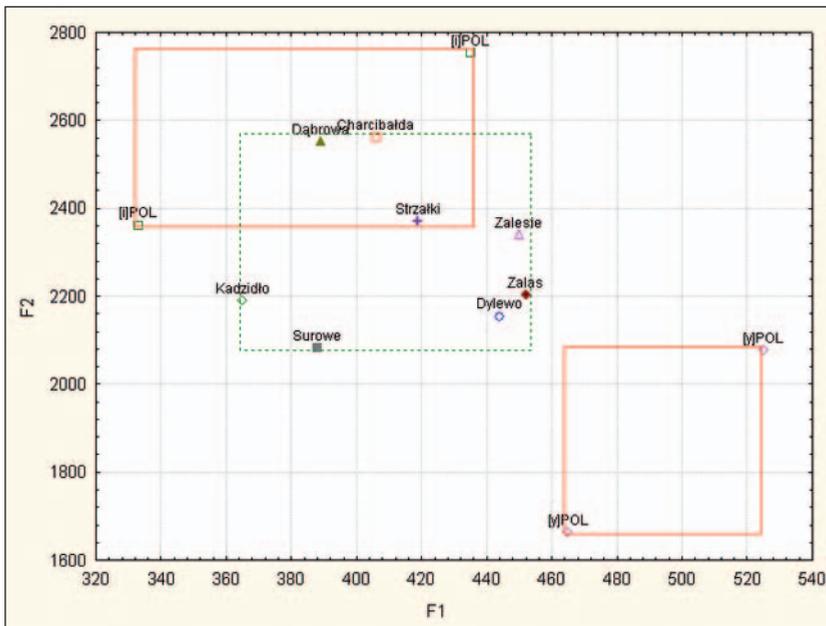
Rys. 2. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [i] dla wszystkich osób



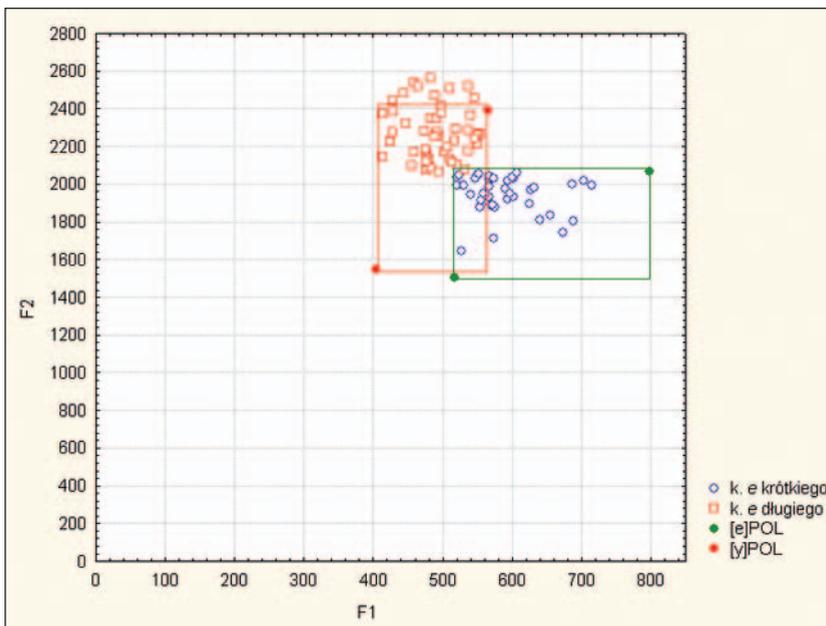
Rys. 3. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [y]. Kadzidło



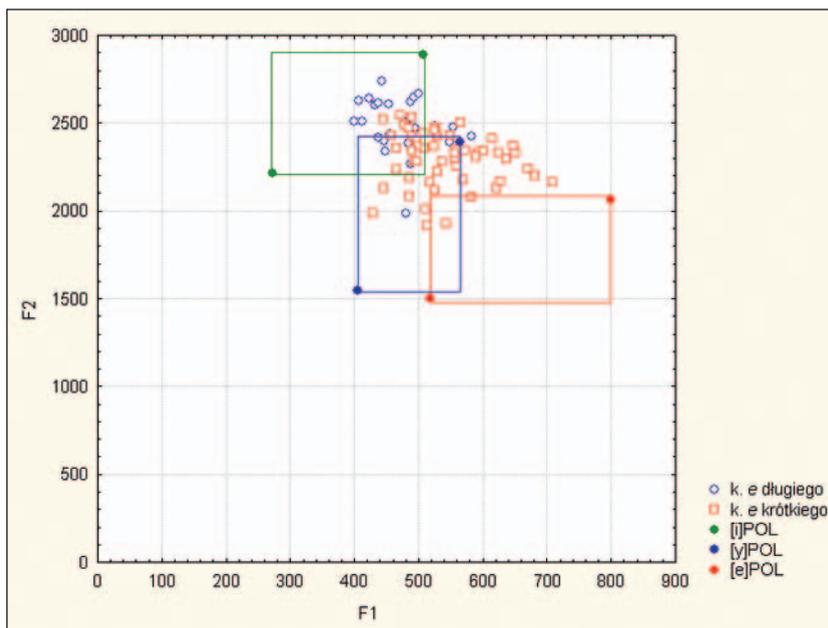
Rys. 4. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [y]. Charcibałda



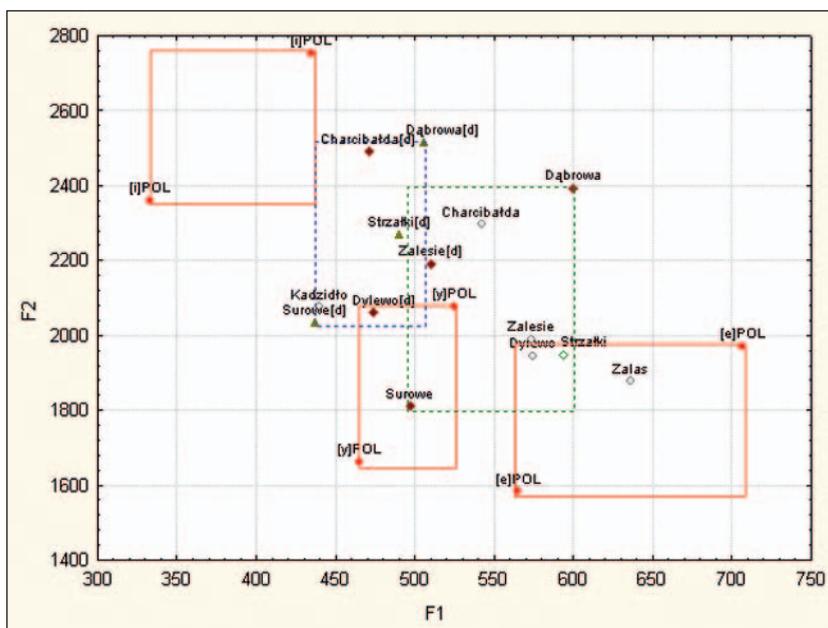
Rys. 5. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [y] dla wszystkich osób



Rys. 6. Zakresy zmienności F1 i F2 kontyquantów ϵ krótkiego i $\bar{\epsilon}$ długiego. Strzałki

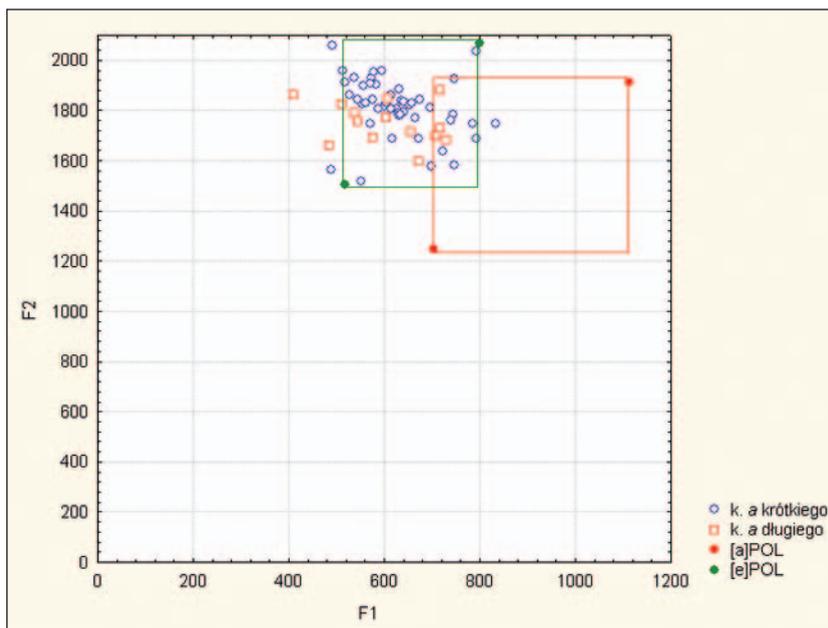


Rys. 7. Zakresy zmienności F1 i F2 kontynuantów ϵ krótkiego i $\bar{\epsilon}$ długiego. Charcibałda

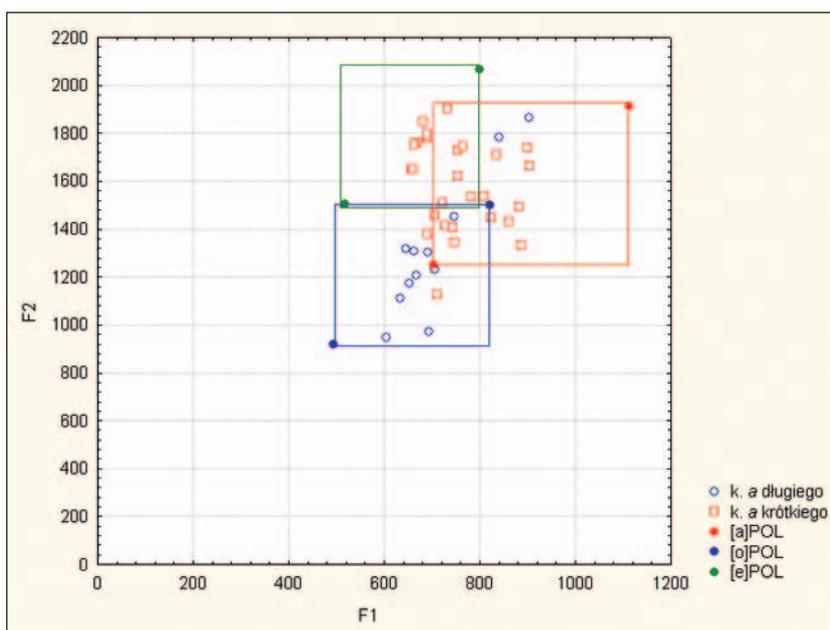


Rys. 8. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [e] dla wszystkich osób¹

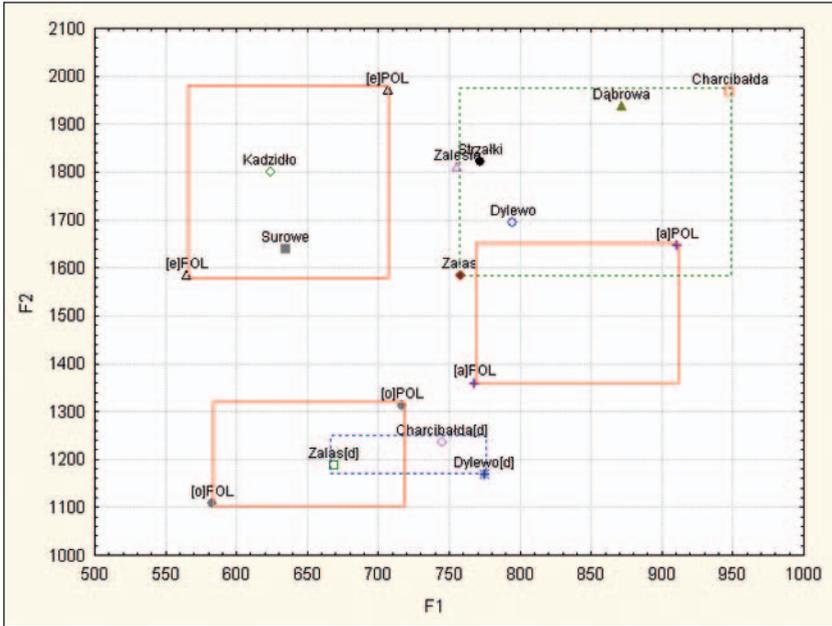
¹ Zieloną przerywaną linią zaznaczono zakres dla kontynuantów ϵ krótkiego, zaś niebieską przerywaną linią zakres dla kontynuantów $\bar{\epsilon}$ długiego.



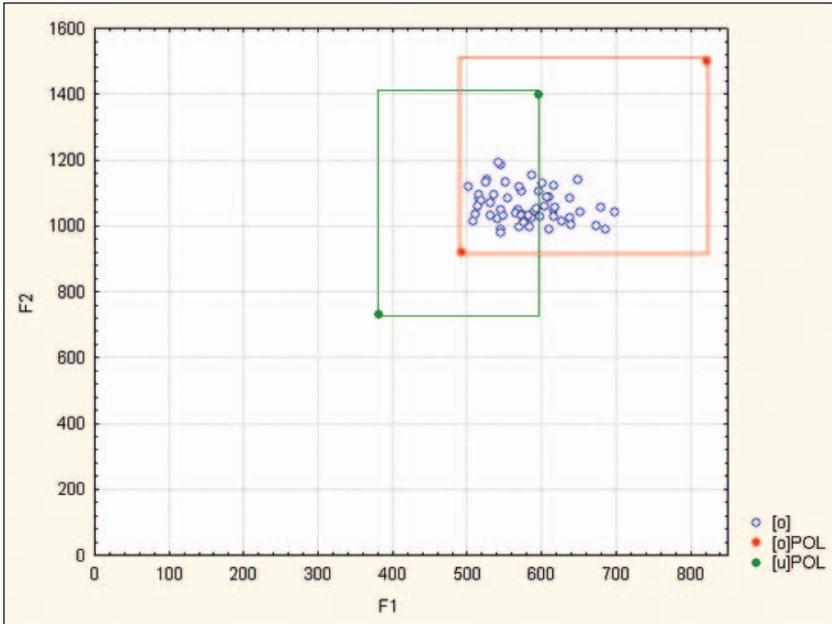
Rys. 9. Zakresy zmienności F1 i F2 kontynantów *ǎ* krótkiego i *ā* długiego. Kadziło



Rys. 10. Zakresy zmienności F1 i F2 kontynantów *ǎ* krótkiego i *ā* długiego. Zalas

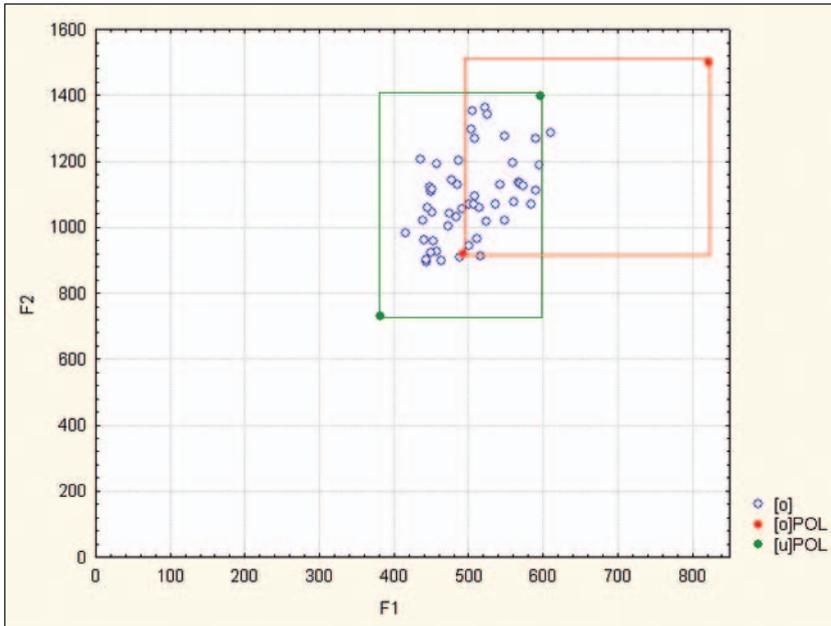


Rys. 11. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [a] dla wszystkich osób²

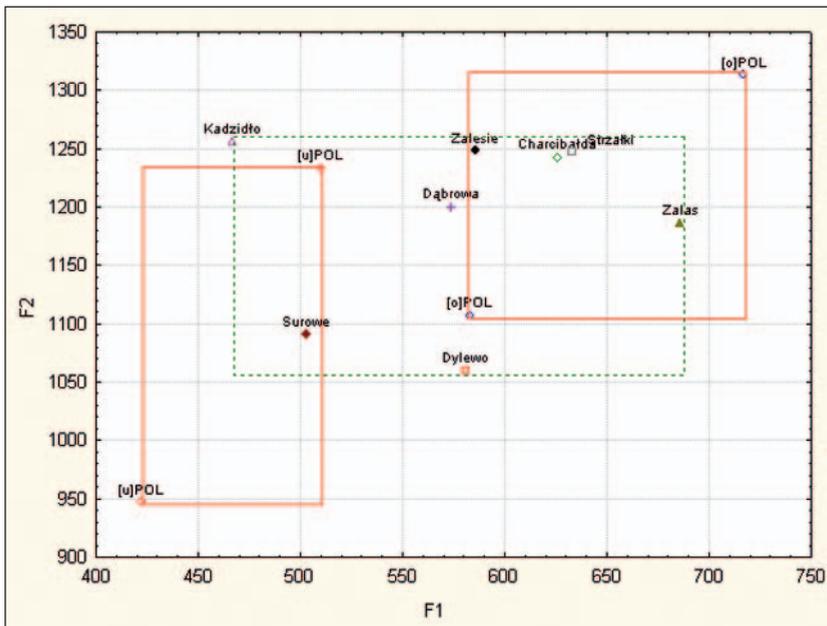


Rys. 12. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [o]. Dylewo

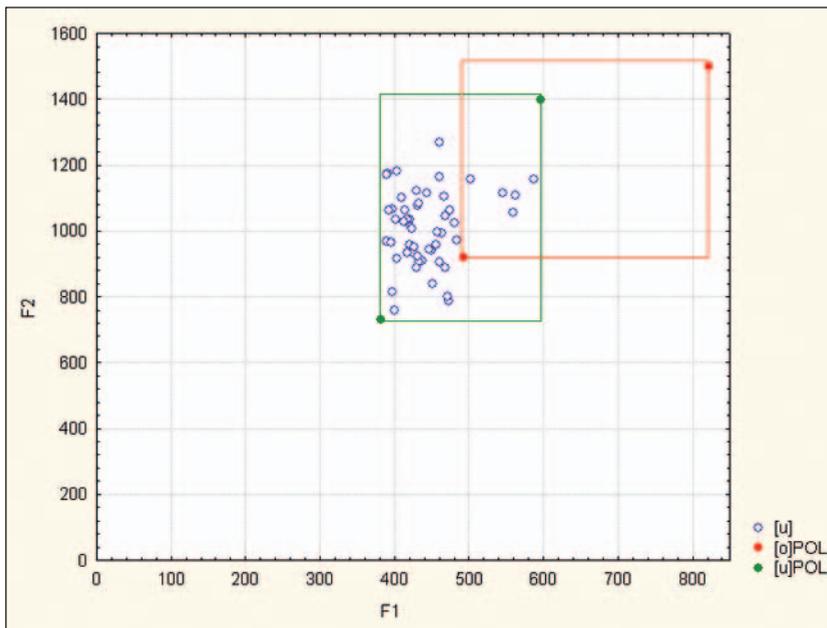
² Niebieską przerywaną linią oznaczono kontynuanty \bar{a} długiego, zaś zieloną przerywaną linią \bar{a} krótkiego.



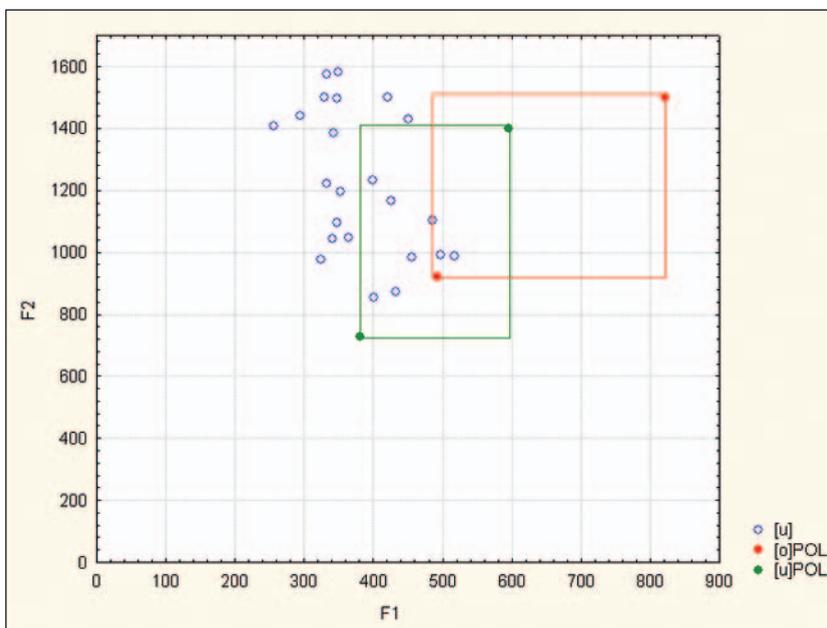
Rys. 13. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [o]. Surowe



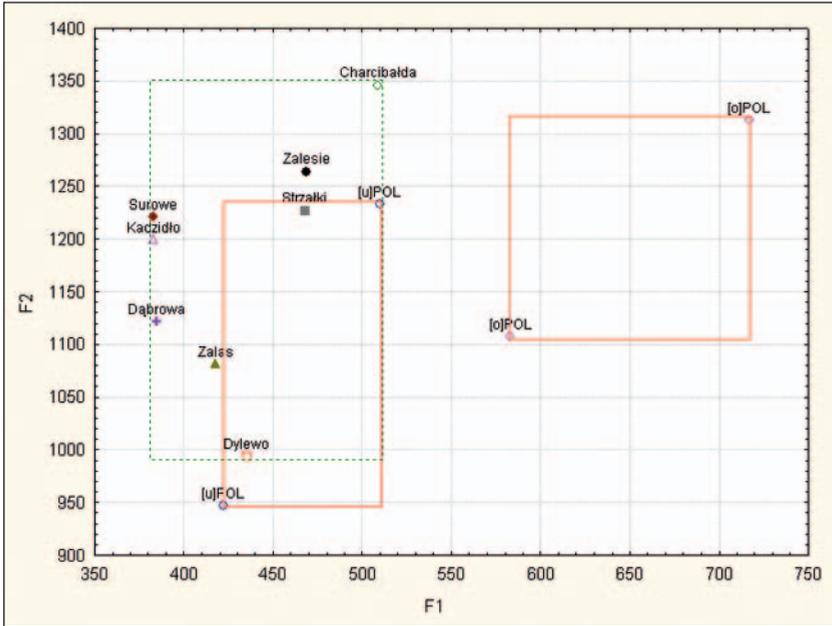
Rys. 14. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [o] dla wszystkich osób



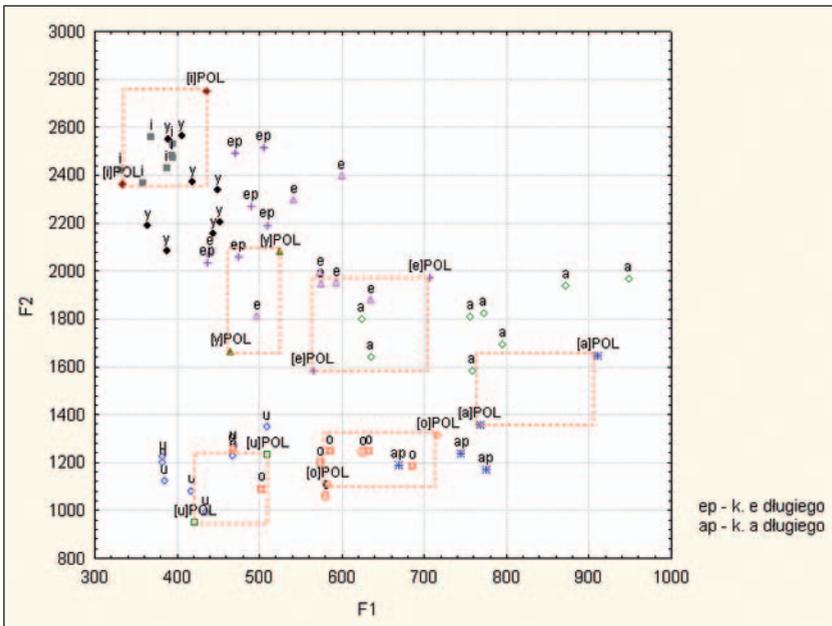
Rys. 15. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [u]. Dylewo



Rys. 16. Zakres zmienności F1 i F2 akcentowanej samogłoski [u]. Surowe



Rys. 17. Średnie wartości F1 i F2 akcentowanej samogłoski [u] dla wszystkich osób



Rys. 18. Średnie wartości F1 i F2 samogłosek kurpiowskich na tle zakresów dla samogłosek języka ogólnopolskiego

BŁAŻEJ OSOWSKI

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

LEKSYKA WIELKOPOLSKA W PERSPEKTYWIE HISTORYCZNEJ. 'PODWÓRZE' I 'GOSPODA' ORAZ ICH WARIANTY LEKSYKALNE

Leksyka gwar Wielkopolski właściwej (dalej określanych także jako wielkopolskie) wciąż czeka na opracowanie. Dotyczy to zarówno aspektu synchronicznego – współczesnego zasobu leksykalnego wspomnianych gwar, jak i aspektu historycznego. Pierwsze zagadnienie jest przedmiotem prac zespołu Pracowni Dialektologicznej UAM, czego owocem będzie seria słowników gwarowych, drugie zaś – przedmiotem mego zainteresowania. Celem niniejszego artykułu jest uzupełnienie owej luki – oczywiście w wybranym wycinku – przez wykorzystanie z jednej strony danych historycznojęzykowych, z drugiej – (współczesnych) dialektologicznych.

Wykorzystanie materiałów historycznych pozwala ustalić zasób leksykalny, który mógł stanowić naturalne zaplecze słownictwa dziś funkcjonującego. Do analiz wykorzystuję materiał XVIII-wiecznych inwentarzy dóbr szlacheckich województw poznańskiego (Materiały 1956a), gnieźnieńskiego (Materiały 1956b) i kaliskiego (Materiały 1957; Inwentarze 1981–1983).

Materiał dyferencyjny w stosunku do języka literackiego traktuję jako regionalizmy w szerokim znaczeniu, to jest obejmujące zarówno regionalizmy w wąskim znaczeniu, czyli cechy regionalne pojawiające się w mowie inteligencji, jak i dialektyzmy, czyli cechy mowy chłopów (Witaszek-Samborska 1985: 92). Po pierwsze, ze względu na niemożność rozdzielenia regionalizmów i dialektyzmów na podstawie analizowanego materiału, po drugie, dlatego że cechy regionalne są pochodną zróżnicowania dialektycznego (Wyderka 1987: 210)¹.

Wykorzystanie danych XVIII-wiecznych pozwala między innymi na oddzielenie stanu wykształconego przed rozbiarami Polski od tego, który był rezultatem ponadstuletniej niewoli i intensywnego różnicowania się gwar Wielkopolski wschodniej i pozostałego obszaru, ponieważ w wyniku postanowień kongresu wiedeńskiego część wschodnia Wielkopolski znalazła się w zaborze rosyjskim, pozostała –

¹ Inaczej relacje między podłożem dialektalnym a odmianami regionalnymi języka widzi Irena Bajerowa (1964: 216). Tu jednak ze względu na zastosowanie szerokiego rozumienia regionalizmu nie będziemy się głębiej tym, skądinąd niezwykle ciekawym i złożonym, problemem zajmować.

w pruskim. Miało to oczywiste przełożenie na różnicowanie się językowe, kulturowe i gospodarcze obu części regionu.

Stan XX-wieczny, dla którego historyczny jest punktem odniesienia, ustalam na podstawie tzw. kartoteki Adama Tomaszewskiego (dalej też: KT), *Atlasu języka i kultury ludowej Wielkopolski* (AJKLW), badań prowadzonych obecnie przez zespół Pracowni Dialektologicznej oraz dotychczas publikowanej literatury.

Założeniem pracy jest analiza dwukierunkowa, to jest materiały historyczne i współczesne mają oświetlać się wzajemnie. Oczywiście w ramach jednego artykułu niemożliwe jest objęcie analizą całego pozyskanego materiału leksykalnego. Konieczne jest zawężenie go, na przykład pod względem semantycznym do nazw miejsc. Pozostałe pola semantyczne czy też zagadnienia innego niż semantyczny rodzaju (np. formacje deminutywne, wybrane formanty słowotwórcze itd.) będą stanowić przedmiot kolejnych – już przygotowywanych – opracowań.

Wykserpowane materiały analizowane będą pod względem:

- a) przynależności do warstwy chronologicznej: jednostki znane tylko w XVIII wieku – zarówno w XVIII wieku, jak i współcześnie – tylko współcześnie;
- b) rozprzestrzenienia terytorialnego;
- c) pochodzenia danej jednostki: wyrazy rodzime, zapożyczone (wśród których szczególne miejsce w Wielkopolsce zajmują germanizmy).

Podział według kryterium a pozwala wyróżnić we współczesnym zbiorze słownictwa jednostki istniejące już w XVIII wieku i tym samym wskazać na ciągłość badanej leksyki. Pozostałe jednostki mogą natomiast być zarówno rezultatem oddziaływania okresu zaborów, jak i warunków późniejszych (XX-wiecznych czy nawet z początku XXI wieku); w zbiorze tym można się spodziewać zarówno germanizmów, jak i form powstałych pod wpływem polszczyzny ogólnej. Jednocześnie zestawienie wycinków oddalonych od siebie o około 100–200 lat pozwala nie tylko na ich statyczny opis, lecz również ukazanie dynamiki zmian.

Interesujące wyniki daje uwzględnienie rozprzestrzenienia terytorialnego badanych haseł (kryterium b), co jest możliwe dzięki stosowanej w analizowanych inwentarzach lokalizacji geograficznej i czasowej. Można zatem wytyczać izoleksy i porównywać stan XVIII-wieczny ze współczesnym. Uzyskujemy tym samym perspektywę czasową odsłaniającą dynamikę zmian bądź – odwrotnie – trwałość słownictwa.

Kryterium c – genetyczne – wskazuje na udział w analizowanej leksyce elementów rodzimych i zapożyczonych, pokazując tym samym sytuację kulturową na obszarze Wielkopolski od XVIII stulecia po dziś. Jak można się domyślać, ważne miejsce przypadnie w niej relacjom polsko-niemieckim i zagadnieniu germanizmów w gwarach wielkopolskich, które są jednym z rezultatów tych relacji.

Efektom pracy jest opis wybranych kategorii semantycznych słownictwa wielkopolskiego funkcjonującego w XVIII wieku w odmianie regionalnej i współcześnie w odmianie gwarowej oraz ukazanie relacji zachodzących między nimi z uwzględnieniem kilku czynników: chronologicznego, terytorialnego, genetycznego. Jako

przykłady analizy według wyżej opisanych kryteriów posłużą określenie ‘podwórza’, czyli przestrzeni między zabudowaniami mieszkalnymi a gospodarczymi, oraz ‘gospody’.

Przegląd nazw przestrzeni między zabudowaniami mieszkalnymi a gospodarskimi rozpoczniemy od stanu w gwarach polskich. Jak stwierdza Jan Basara, nazwą dominującą na całym obszarze jest *podwórze* i formy pokrewne, które grupują się w pięć mniej lub bardziej zwartych kompleksów (Basara 1965: 38–39). *Podwórko* zajmuje Polskę południowo-wschodnią, *podwyrze* – Wielkopolskę wschodnią, Kujawy, ziemię łęczycką, sieradzką, północno-zachodni kraniec Małopolski, *podwórek* – zachodnią Wielkopolskę, Kaszuby, zachodnią część ziemi wieluńskiej, *dwórek* – Opolszczyznę, lewą stronę Odry, *podworzec* – występuje w granicach Wisły i Sanu. Ponadto: *plac* (na Śląsku i kilku graniczących z nim wsiach małopolskich), *obora* (na południu Małopolski i w Polsce północnej), *obejście* (w kilku wsiach województwa rzeszowskiego), *gumno* (pojedyncze poświadczenia). Sporadycznie J. Basara odnotował: *podwórze*, *dzieliniec*, *natoń*, *dwór* i *okólnik*.

Z tego bogatego repertuaru nazw w analizowanych źródłach historycznych pojawiło się tylko pięć: *podwórze*², *podwórek*, *podwórko*, *podworzec*, *dzieliniec*. W dokumentach XVIII-wiecznych występują także rzeczowniki *obora*, *dwór*, lecz w odmiennych, nieinteresujących nas tu znaczeniach.

Przegląd pozostałych zacznijmy od tych, które pojawiają się w 2. połowie XVIII wieku, ale nie mają kontynuacji w świetle zgromadzonych materiałów XX-wiecznych. Jest to na pewno *dzieliniec* oraz być może *gumno* i *plac*. *Dzieliniec* w inwentarzach województw wielkopolskich pojawia się na określenie przestrzeni przed dworem pełniącej funkcję gospodarczą i/lub reprezentacyjną. W tym znaczeniu może występować wymiennie z rzeczownikiem *podwórze*, np. *wjeżdżając na podwórze czyli dzieliniec* (Biniew, Wlkp. płd. – RK III 191³). Nie zawsze jednak relacja między *dzieliniec* a *podwórzem* jest tak oczywista, można bowiem znaleźć cytaty wskazujące na ich nietożsamość, rozłączność zakresów znaczeniowych, np. *W tymże podwórzcu ogródek włoski sztachetami ogrodzony, dzieliniec zaś cały płotem z płat wierconym, a miejscami parkanem* (Strzałków, Wlkp. płd.-wsch. – RK I 141). Niekiedy wobec braku dłuższych kontekstów nie możemy stwierdzić nic ponad wystąpienie danego rzeczownika.

² Ze względu na to, że przedmiot analizy stanowiły jednostki leksykalne, grupuję wyrazy w hasła, pomijając systemowe cechy gwarowe, dlatego też *podwórze* i *podwyrze* stanowią jedno hasło: *podwórze*.

³ Cytując materiał XVIII-wieczny z: Materiały 1956a, Materiały 1956b i Materiały 1957, podaję: dla kolejnych pozycji I, II lub III, miejscowość, z której pochodzi zapis, dla lepszej orientacji Czytelnika określone przez siebie uogólnione położenie geograficzne oraz tom (liczba rzymska) i stronę (liczba arabska), w którym znajduje się odnośny zapis; z kolei cytaty z: Inwentarzy 1981–1983 cytuję jako RK z liczbą rzymską jako oznaczeniem części i liczbą arabską jako oznaczeniem stron oraz podobnie jak wyżej lokalizację.

Wymieniony przez Basarę *plac* pojawia się przede wszystkim w znaczeniu ‘obszar ziemi’, ‘pusty obszar ziemi’, niekiedy bliski jest dzisiejszemu ‘gospodarstwu’. Wszystkie te znaczenia wykazują wspólne z ‘podwórzem’ składniki semantyczne, dlatego też w niektórych kontekstach trudno o ich ściśle rozgraniczenie. Jednym z pewniejszych, choć nie całkowicie pewnym, jest następujący fragment z Czeszewa (Wlkp. płn. – II 298): *Chałupa, w której mieszka Maciej ławnik, a przedtem w niej siedział zbiegły Kolečki chałupnik, ze wszystkim stara i zła. Do tego placu stodołka niezła i chlewiki z chrustu niezłe.* Jest to jednak przykład odosobniony i przez to niepewny, należy zatem *plac* wyłączyć z obszaru naszego zainteresowania.

Również *gumno* występuje w kilku znaczeniach, m.in. ‘część stodoły, gdzie się młóci’, ‘wygrodzony teren (np. podwórza), gdzie się młóci’, ‘miejsce, gdzie się przechowuje ziarno’ itp., co utrudnia rozpoznanie znaczenia ‘podwórze’. Wobec powyższego także *gumno* wyłączamy z naszych rozważań.

Przejdźmy więc do przykładów, nazwijmy je „pozytywnych”, czyli rzeczowników skupionych wokół podstawy *dwór* (por. mapę 1⁴). W 2. połowie XVIII wieku dominuje *podwórze*, pozostałe określenie są bardzo rzadkie. Niemniej jednak możemy ponadto wymienić: *podwórek*, *podwórko*, *podworzec*. Pierwsze z określeń notowane jest jako jedyne w Brodach (Wlkp. zach.) i Pieruszcach (Wlkp. wsch.), niekiedy też występuje obocznie do *podwórze* (Ordzin, Wlkp. płn.-zach.; Wietrzanowo, Grójec, Jabłkowo i Jabłkówko, Graboszewo, okolice Działynia, Wlkp. środk.; Jaktorowo, Dobieszew, Wlkp. płn.; Kielczew Górny, Wlkp. wsch.; Gałązki Małe, Wlkp. pld.-wsch.). *Podwórko* jest o wiele radsze, choć ze względu na podobieństwo form nie zawsze możemy oddzielić je od formy *podwórek*⁵. Wystąpiło jedynie w Nowej Wsi (Wlkp. płn.) obocznie do form *podwórze*, *podwórek*, Ochlach (Wlkp. wsch.) i Gutowie (Wlkp. pld.-wsch.) obocznie do *podwórza*. *Podworzec* pojawił się tylko raz w Wielkopolsce północnej (Biała), co jest jednak ciekawe wobec faktu odnotowania tej formy przez Basarę w Małopolsce.

Na zróżnicowanie geograficzne form *podwórze* z jednej strony i *podwórek/podwórko* z drugiej nakłada się dyferencjacja znaczeniowa. *Podwórze* ma tu najszerszy zakres występowania i pojawia się zarówno w opisach dworów, jak i chałup chłopskich; formy (genetycznie) deminutywne natomiast niemal zawsze ograniczone są do tych drugich. Wystąpić mogły w całej Wielkopolsce, np. *I tej chałupy z podwórka przycieś zgniła z gruntu* (Kosieczyn, Wlkp. zach. – I 256), *U tych wszystkich chłopów żadnego nie masz ogrodzonego podwórka* (Górki Zagajne, Wlkp. płn. – II 265),

⁴ Dla łatwiejszego porównywania stanu XVIII-wiecznego i XX-wiecznego wykorzystałem układ punktów z AJKLW.

⁵ dopełniacz, narzędnik i miejscownik obu rzeczowników brzmią tak samo: *podwórka*, *podwórkiem*, *podwórku*. Homonimiczne formy pojawiły się w dokumentach z: Górek Zagajnych, Redczyc (Wlkp. płn.), Mikoszek, Ławek, Kruchowa, Goniczek (Wlkp. środk.), Dębowej Łąki (Wlkp. pld.), Kosieczyna (Wlkp. zach.), Bochlewa (Wlkp. wsch.), Biernatek (Wlkp. pld.-wsch.).

Chałupę ma w węgiel starą [...], obórek 2 z poszyciem starym w podwórku (Bochlewo, Wlkp. wsch. – III 85–86). W analizowanym materiale znalazłem 6 wyjątków od powyższej zasady: 3 użycia odnoszą się do dworów, 2 do gościńców i 1 do gorzelni. Ponadto w cytacie z Gutowa (Wlkp. płd.-wsch. – RK I 144) w opisie dworu pojawia się zróżnicowanie semantyczne *podwórze – podwórko*: *Wchodząc w podwórze, gdzie żadnych wrót nie masz, podwórko małe, płotami ogrodzone od pola cokolwiek, od innych zaś stron chruściany zły płot, wierzbów w nim kilka*.

Z powyższego widać, iż na całym terenie pojawiało się *podwórze*, niekiedy obocznie z *podwórek*. *Podwórko* nie występowało w Wielkopolsce zachodniej. Tylko w okolicach Bród (Wlkp. zach.) i Pieruszyc (Wlkp. wsch.) *podwórek* pojawił się jako forma wyłączna. Najczęściej pojawiające się nazwy w 2. połowie XVIII wieku w Wielkopolsce można ułożyć w następujący szereg: *dziedziniec* (dworski) – *podwórze* (dworskie lub chłopskie) – *podwórek/podwórko* (chłopskie).

Dla rozpatrywanego zagadnienia brak materiałów AJKLW; dysponujemy KT, która dostarcza danych z blisko 50 punktów (mapa 2). Niedogodnością tej kartoteki jest natomiast niekonsekwentne odnotowywanie semantyki, a niekiedy brak tego typu informacji, dlatego też rozpatrywać tu będziemy jedynie zróżnicowanie terytorialne. W 1. połowie XX wieku niemal tak samo często w Wielkopolsce pojawiały się *podwórze* (36 punktów) i *podwórek* (31), przy czym w 19 miejscowościach wystąpiły obie nazwy. Jeśli chodzi o rozkład terytorialny, to można zauważyć pas ciągnący się od Benic (p. 25) przez Blizanów (p. 39) po Brudzew (p. 44) i Przykonę (p. 38), w którym brak formy *podwórek*. Za tym pasem, to jest w Wielkopolsce południowo-wschodniej, znajdują się 3 punkty, w których jednak ponownie odnotowano tę formę (w 2 jako wyłączną). Tam też oraz na północy Wielkopolski (łącznie 4 punkty) pojawiło się *podwórko*. Ponadto w Obornikach zapisano zdrobnienia drugiego stopnia: *podwóreczko* i *podwóryszek*.

Podsumowując uwagi odnośnie do rozkładu geograficznego nazw przestrzeni między zabudowaniami mieszkalnymi i gospodarczymi, można stwierdzić, że w okresie 200 lat *podwórze* utrzymało się jako nazwa najczęstsza, jednak już nie dominująca. Rozpowszechnił się *podwórek*, tylko nieznacznie ustępujący *podwórzcu*. *Podwórko*, które jest określeniem ogólnopolskim, występowało w wiekach XVIII i XX jedynie wyjątkowo. *Dziedziniec* wyekscerpowany ze źródeł historycznych w kartotece Tomaszewskiego już się nie pojawił. Tu jednak mogły zadecydować względy metodologiczne.

Wszystkie analizowane jednostki są rodzimego pochodzenia. *Podwórze* – znane już w staropolszczyźnie, co potwierdza SS^{tp} – i formy pochodne wywieść można za Wiesławem Borysiem⁶ od wyrażenia przyimkowego *po dworze*, zaś *dziedziniec* od psł. **dětinьcbь* ‘coś związanego z dziećmi, przeznaczonego dla dzieci’ z wtórnym przekształceniem pod wpływem odrębnego etymologicznie *dziedzina*. Dla drugiego z określeń najstarsze słownikowe poświadczenie odnajdujemy w SPXVII–XVIII

⁶ Etymologie wyrazów rodzimych przytaczam za SEBor, zaś podstawy zapożyczeń za SWO.

jako ‘podwórze zamkowe’, do którego to znaczenia nawiązuje wyekscerpowane z materiałów XVIII-wiecznych ‘podwórze dworskie’.

Przejdźmy do drugiego z interesujących nas zagadnień – określeń ‘gospody, zajazdu’. Materiały z 2. połowy XVIII wieku dostarczają w tym zakresie 6 pewnych nazw: *austeryja*, *gościniec*, *karczma*, *karczemka*, *karczmiszko*, *propinacyja*, przy czym tylko 3 pierwsze pojawiają się częściej (por. mapę 3⁷). *Austeryja* wystąpiła punktowo na obszarze województw poznańskiego i gnieźnieńskiego – są to więc tereny Wielkopolski zachodniej, północnej i częściowo środkowej (okolice Gniezna). Punkt Biskupie leżący w Wielkopolsce wschodniej administracyjnie przynależał do województwa gnieźnieńskiego i tym zapewne należy tłumaczyć pojawienie się tam *austerii*. Być może istniało zróżnicowanie semantyczne rzeczowników *austeryja* i *gościniec*, ale z pewnością można je stwierdzić tylko w niektórych przypadkach, np.: *Gościniec dobry, tylko nad sienią posowy ni masz, w której izba szynkowa, w której okna potrzebują reperacyi. [...] W tymże gościńcu jest izdebków 2, w których mieszkają komornica Piotrowa poddana, [...] w drugiej młynarz kontraktowy. Przy tym gościńcu jest stajnia wjezna dobra., i: Austeryja na trakcie warszawskim, pod nią przycieszi, wkoło złe, drzwi w izdebkach do przyjęcia gości złe, dach zły, stajnia wjezna przy niej dobra [...] (Biskupie, Wlkp. wsch. – III 74, 75). Zarówno *gościniec*, jak i *austeryja* mają więc miejsce dla koni, gdzie te mogą zapewne odpocząć, zostać nakarmione, a może i wymienione, ale dodatkowo w tym pierwszym jest wyszynk oraz stali mieszkańcy, zaś w *austerii* – goście przejezdni. W analizowanym zbiorze można jednak znaleźć również przykłady pokazujące pokrywanie się zakresów znaczeniowych obu rzeczowników i ich utożsamienie, np.: *Gościniec z wyjezdną stajnią w lepiankę i wiązanie, [...] po jednej stronie izba gościnna z komorą, [...] w której mieszka karczmarz⁸ wolny, ma rolę i świętojanekę, trunki pańskie szynkuje, w drugiej stronie izba [...], w której mieszka krawiec wolny, cała ta austeryja znacznej reparacyi potrzebuje (Parkowo, Wlkp. pñ. – I 176).**

Dwie kolejne nazwy, *gościniec* i *karczma*, są o wiele liczniejsze i pokrywają całą Wielkopolskę. Nie można jednak wykreślić granicy między nimi; nazwy te występują często w pobliskich wsiach, np.: Smyczyna (*karczma*) i Zakowo (*gościniec*) w Wielkopolsce południowej, Pomarzanki i Jabłkowo (Wlkp. środk.), Dobieszewo i Słupowa (Wlkp. pñ.), Zarzew i Bożatki (Wlkp. pñ.-wsch.), a niekiedy nawet w jednej miejscowości, np. Gołęczin, Białężyce (Wlkp. środk.), Kosieczyn (Wlkp. zach.), Dębowa Łąka, Kromolice (Wlkp. pñ.), Osiek, Osiny (Wlkp. pñ.-wsch.) czy Zbiersk, Sobótka (Wlkp. pñ.-zach.). Sugerować to może zróżnicowanie znaczenio-

⁷ *Propinacyja* pojawia się poza zwartym obszarem gwar wielkopolskich (Trzciany), toteż nie uwzględniam jej na mapie. Podobnie czynię z danymi z Wielkiej Klony i Świdnicy.

⁸ Tu należy nadmienić, że nie ma prostej korelacji między nazwą miejsca a nazwą zawodu, tj. w *gościńcu* nie zawsze pracuje *gościnny*, a w *karczmie* – *karczmarz*. Zdarza się, że w *karczmie* pracuje *gościnny*, zaś w *gościńcu* (bardzo często) czy nawet w *austerii* – *gościnny*, np. *Gościnny na austeryi siedzący* (RK II 139). Ta jednak kwestia wymaga osobnego opracowania.

we obu rzeczowników. Rzeczywiście w kilku przypadkach znajduje to potwierdzenie, np. *chalupa, alias karczma* [...]. *Gościniac naprzeciwko* (Wielka Klonia, Wlkp. płn. – II 334), *karczma z gościńcem* (Karczewo, Wlkp. zach. – I 314), *Przy drodze zaraz bitej stoi gościniac i karczma* (Gutowo Małe, Wlkp. środk. – II 7), *Gościniac wizny* [...]. *Przy tymże gościńcu karczma* (Arkuszewo, Wlkp. środk. II – 15), *karczma z karczmarzem i gościńcem wjeznym* (Przespolew, Wlkp. pld.-wsch. – RK I 216). Z szerszych kontekstów można wyczytać, że *karczma* to miejsce, gdzie można wypić⁹ i zjeść, zaś *gościniac* – zatrzymać się, by odpoczęły konie, ponieważ niemal stałym elementem *gościńca* jest *stajnia*. Niekiedy *gościniac* używany był też jako nazwa nadrzędna obiektu, grupy budynków, która obejmowała również *karczmę*: *Gościniac. Karczma do szynkowania piwa* (Redczyce, Wlkp. płn. – II 281).

Sporo jest jednak cytatów, które temu rozróżnieniu przeczą. *Karczma* może być miejscem postoju (*Karczma z wjazdem*, Tuchorza, Wlkp. zach. – I 303), *gościniac* – podawania strawy i alkoholu (*Gościniac dobry. Domostwo z izbą, komorą i sienią, w której kuchnia dla gości [z] izdebką*, Kretków, Wlkp. środk.-płd. – RK I 136; *Gościniac* [...], *w którym izba szynkowna* [...]. *Przy tym gościńcu jest stajnia wjezna dobra*, Biskupie, Wlkp. wsch. – III 74). Najprawdopodobniej ze względu na styczność desygnatów w rzeczywistości pozajęzykowej znaczenia *karczmy* i *gościńca* zaczęły się do siebie upodabniać, a z czasem utożsały się, na co wskazują następujące cytaty: *Kaczma* [...], *czyli gościniac nieokupny* (Świdnica, Wlkp. zach. – I 488), *Karczma* [...]. *Tenże gościniac* (Redczyce, Wlkp. płn. – II 263), *Karczma lub gościniac wjezny* (Osiny, Wlkp. pld.-wsch. – III 11), *Gościniac, alias karczma* (Sobótka, Wlkp. pld.-wsch. – RK I 231).

Wobec powyższej powszechności *gościńca* i *karczmy* w Wielkopolsce w 2. połowie XVIII¹⁰ wieku nie dziwi, że również materiały do AJKLW¹¹ (mapa 4) rejestrują dość duże przemieszanie leksemów, choć pewne zmiany zaszły. Na północ i wschód od Noteci niemal bezwyjątkowo panuje *karczma* (w Paterku obocznie do *knajpy*). *Karczma* przeważa też na wschód od Proсны oraz na zachód od niej w okolicach Kępna. Na tym obszarze jednak częściej pojawiają się też inne formy: *szynk*, *gościniac*, *knajpa*. Na pozostałym obszarze Wielkopolski *karczma* jako forma wyłączna zdarza się rzadko (punkty 18, 24, 45, 75, 87), częściej natomiast występuje wraz z *gościńcem* – nie są to jednak obszary zwarte, lecz mają postać pasów głównie w Wielkopolsce zachodniej oraz na pograniczu zwartego obszaru występowania *karczmy* na zachód od Proсны. *Gościniac* pojawia się przede wszystkim na zachód od Proсны i Noteci oraz na południe od drugiej z rzek, choć często razem z *karczmą*; obszary wyłącznego występowania *gościńca* to Wielkopolska północna przednoteka,

⁹ Tu i dalej chodzi o alkohol, głównie wódkę.

¹⁰ Obecność *gościńca* w Wielkopolsce północno-wschodniej także w XIX wieku potwierdzają dane akt stanu cywilnego (Osowski 2013: 169).

¹¹ Dane na podstawie pytania 1674 kwestionariusza do AJKLW o nazwę ‘gospody na wsi’. Materiały niepublikowane w postaci mapy.

w mniejszym stopniu zachodnia, środkowa i południowa. Ponadto na tym terenie pojawia się z rzadka *knajpa* i *oberża* oraz pojedynczo *gospoda*, *przystanek* i *chekier*.

Bierna znajomość znaczenia rzeczowników *gościniec* i *karczma* jest jednak większa niżby to wynikało z powyższych wyliczeń, ponieważ nawet tam, gdzie nie wymieniano *karczmy* jako nazwy ‘gospody wiejskiej’, podawano różnorakie jej definicje¹². Rzadziej natomiast definiowano *gościniec*¹³ na terenach, gdzie nie określano w ten sposób ‘gospody na wsi’.

Karczma i *gościniec* nie są jednak jedynymi nazwami z interesującego nas pola znaczeniowego. Pojawia się też *oberża*¹⁴, która jednak informatorom z wielu punktów nie była znana, a jeśli już ją definiowano, to w różnoraki sposób, tak że trudno wykreślić spójne zakresy. Inaczej rzecz się ma z *szynkiem* i *szynkownią*¹⁵, które przeciwstawiają obszar wschodni pozostałemu. Na wschodzie, to jest między Prosną i Wartą, oraz nieco na północ (Ostrowo, Stara Ruda, Dobroszówo) i na zachód od tego terenu (Chrynowo, Parzynów, Laski) nazywano tak miejsce, gdzie można było zjeść i wypić (niekiedy pojawiał się element ‘w mieście’, lecz ma on szerszy zasięg występowania niż tylko wschód). Na pozostałym terenie *szynk/szynkownia* był przede wszystkim bufetem, ladą, stołem, gdzie można było kupić i/lub wypić alkohol, głównie wódkę. Było to więc miejsce wydzielone w jakiejś przestrzeni, a nie osobny lokal.

Ostatnim z interesujących nas określeń jest *knajpa*, która wzdłuż Proсны oraz w rozproszonych punktach na północy i zachodzie określała miejsce, gdzie można było się posilić i napić. Z kolei w pasie północno-wschodnim, południowo-zachodnim i kilku innych punktach pojawia się sem ‘w mieście’, zaś od terenu między Notecią i Wartą przez Wielkopolskę środkową pod Łąd oraz Wielenin i Boleszczyn w Wielkopolsce wschodniej była to nazwa związana tylko z miejscem do picia. W przypadku *knajpy* ciekawa jest nie tylko warstwa znaczeniowa, lecz także konotacyjna. Poza elementami definicyjnymi w wypowiedziach informatorów pojawiały się też wzmianki o tym, że to „po mimiecku” (Świba), że to nazwa, która pojawiła się dopiero po II wojnie światowej (Laski), określająca kiepski lokal (Kramsk) bądź że to określenie pogardliwe (Zbrudzewo, Bukówiec Górny, Rusko), pejoratywne

¹² Dane na podstawie pytania 1675 kwestionariusza AJKLW o to, co dawniej znaczyło słowo *karczma*. Materiały niepublikowane w postaci mapy. Chodzi między innymi o zwarty obszar Wielkopolski północnej przednoteckiej, gdzie nie podano *karczmy* jako nazwy ‘gospody na wsi’, ale definiowano ją jako miejsce, gdzie można było zjeść i wypić.

¹³ Są to z kilkoma wyjątkami tereny na wschód od Noteci i Proсны, choć i poza nimi zdarzało się, że informatorzy nie objaśniali znaczenia *gościńca* lub odsyłali do znaczenia *karczmy*, np. pas od Małachowa przez Bukówiec Górny pod Wijewo-Brenno. Dane na podstawie pytania 1676 kwestionariusza AJKLW o to, co dawniej znaczył *gościniec*, oraz opracowanych na ich podstawie mapy 862 i komentarza do niej.

¹⁴ Dane na podstawie pytania 1677 kwestionariusza AJKLW o to, co dawniej znaczyła *oberża*.

¹⁵ Dane na podstawie pytania 1678 kwestionariusza AJKLW o to, co dawniej znaczył *szynk/szynkownia*.

(Galewice) czy nawet obelżywe (Chojno). Wszystkie te negatywne elementy skjarzeniowe należy wiązać – moim zdaniem – z pochodzeniem tego słowa, a więc z faktem, że „przyszło z niemieckiego” (Zielona Wieś).

Jeśli idzie o kryterium genetyczne, to rzecz przedstawia się bardziej złożenie niż miało to miejsce przy określeniach ‘podwórza’. Najsilniejszą pozycję wśród wariantów leksykalnych ‘gospody’ mają wyrazy rodzime: *gościniec* (od psł. **gostiti*) i *karczma* (od psł. **křčma*), lecz pojawiają się też liczne zapożyczenia. W XVIII wieku są to *austeria* (wł. *osteria*) i *propinacja* (łac. *propinatio*). Jednostki te zanikają w ciągu 200 lat, a miejsce tych wariantów o mniejszej frekwencji zajmują zapożyczenia o rodowodzie niemieckim: *chekier*¹⁶, *knajpa* (niem. *Kneipe*), *szynk* (niem. *Schenke*, od *schenken* ‘nalewać’) i pochodna od niego *szynkownia*. Francuska *oberża* (< *aubergine*) oraz rodzime *gospoda* (psł. **gospoda* ‘państwo’ od psł. **gospodь* ‘pan, władca, gospodarz’) i neosemantyzm *przystanek* nie zmieniają ogólnego obrazu, w którym najsilniejsza pozycja pośród wariantów leksykalnych przypada jednostkom rodzimym, zaś pozycje marginalne, a przez to zmienne, zajmują jednostki zapożyczone. Zmiana źródła zapożyczeń pokrywa się z szerszymi przemianami w kulturze i sytuacji społeczno-gospodarczej, które zaszły na przestrzeni wieków XVIII–XX.

Podsumowując, można powiedzieć, że potwierdza się trwałość leksyki gwarowej jako takiej, choć w trwaniu tym zaznacza się zmiana. W zakresie nazw ‘podwórza’ obserwujemy w 200-letniej perspektywie niezmienną popularność *podwórza*, co nie dziwi, gdyż jest to forma literacka, ale jednocześnie ekspansję wielkopolskiej formy *podwórek*, pojawiającej się jeszcze nieśmiało w XVIII wieku, a w XX – już niemal tak samo popularnej jak wariant literacki. Podobnie podstawowe nazwy ‘gospody’, tj. *gościniec* i *karczma*, utrzymały swoją dominującą pozycję pośród innych nazw tego desygnatu w przeciągu 200 lat. Nie zmieniła się także ich wzajemna rywalizacja na terenie Wielkopolski, choć zasięgi, co potwierdza zebrany materiał, uległy oczywiście modyfikacjom. Widać również trwałość nazw podstawowych oraz zmienność, czy to leksykalną, czy to słowotwórczą, wariantów rzadszych. Przemiany te odbijają warunki zewnętrznojęzykowe, to jest oddziaływanie języków obcych na odmiany regionalne języka polskiego: *austeryja* i *propinacyja* o rodowodzie włoskim i łacińskim zanikły w ciągu 200 lat na rzecz pożyczek głównie niemieckich: *chekier*, *knajpa* i *szynk*.

¹⁶ Ustalenie etymologii tego wyrazu jest kłopotliwe. Struktura dźwiękowa wskazywałaby na język niemiecki jako źródło zapożyczeń – jest to jednak tylko przypuszczenie. Również nawiązanie *chekier* ‘gospoda; miejsce, gdzie wszystko można było kupić’ do niem. *Häkelnadel* ‘szydełko do robótek ręcznych’ jest tylko przypuszczeniem.

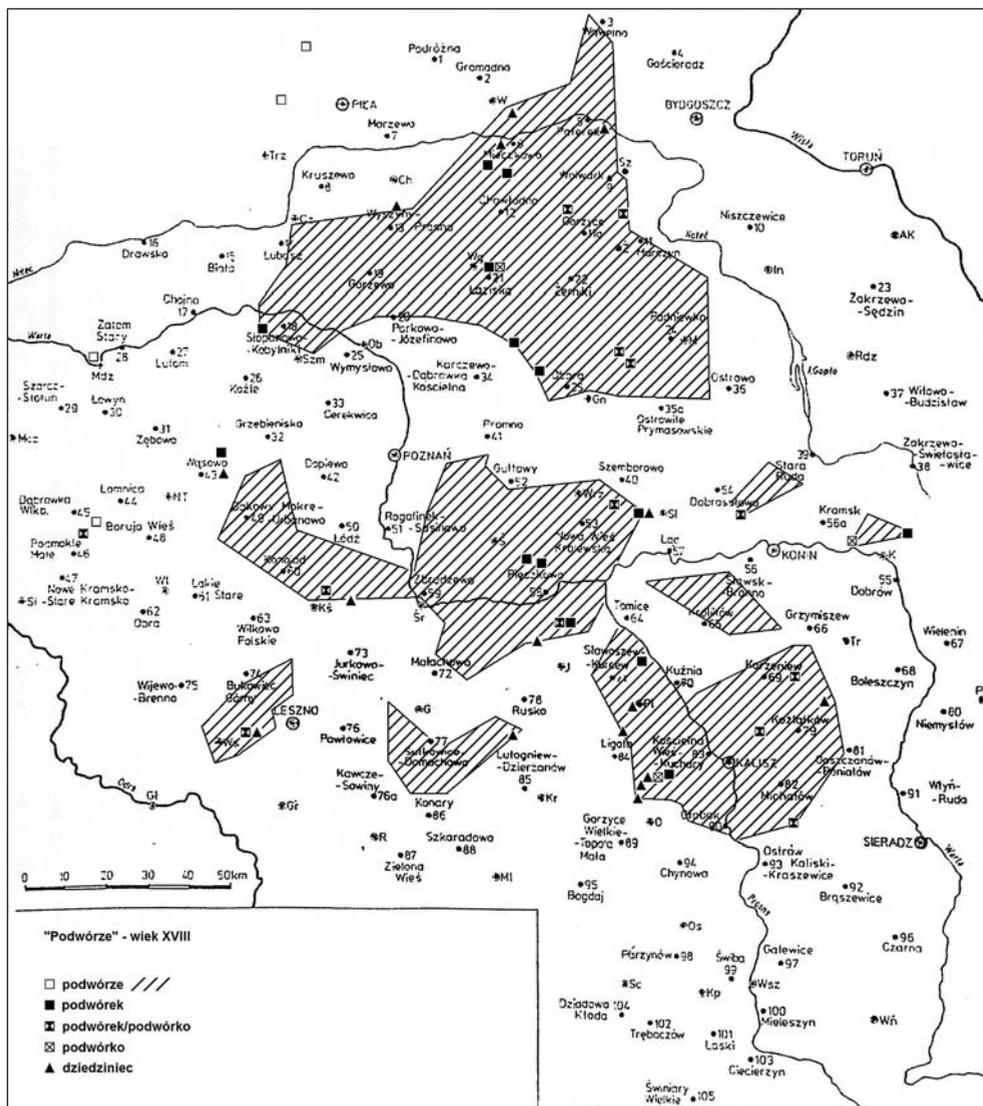
Literatura

- AJKLW: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, 1979–1991, t. I–VI, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, Wrocław; 1992, t. VII, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego, Wrocław; 1994–2005, t. VIII–XI, Z. Sobierajski (red.), Poznań.
- BAJEROWA I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- BASARA J., 1965, *Terminologia budownictwa wiejskiego w dialektach polskich*, cz. 2: *Pomieszczenia gospodarskie, ogrodzenia, zamknięcia*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- INWENTARZE 1981–1983: zebrał i opracował W. Rusiński, *Inwentarze dóbr szlacheckich dawnego powiatu kaliskiego z lat 1776–1792*: 1981, cz. 1: *Inwentarze z lat 1776–1779*, „Rocznik Kaliski” t. 14, s. 99–264; 1982, cz. 2: *Inwentarze z lat 1780–1784*, „Rocznik Kaliski” t. 15, s. 129–273; cz. 3: *Inwentarze z lat 1785–1792*, „Rocznik Kaliski” t. 16, s. 85–241.
- MATERIAŁY 1956a: *Materiały do dziejów chłopu wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 1: *Województwo poznańskie*, Wrocław 1956.
- MATERIAŁY 1956b: *Materiały do dziejów chłopu wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 2: *Województwo gnieźnieńskie*, Wrocław 1956.
- MATERIAŁY 1957: *Materiały do dziejów chłopu wielkopolskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, z ksiąg grodzkich wyboru dokonał i wydał J. Deresiewicz, t. 3: *Województwo kaliskie*, Wrocław 1957.
- OSOWSKI B., 2013, *Z przeszłości gwar Wielkopolski wschodniej. Na podstawie akt stanu cywilnego Golicy i Kawnic z roku 1821*, „LingVaria” 1 (15), s. 157–172.
- SEBOR: W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2008.
- SPXVII–XVIII: W. Gruszczyński (red.), *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, www.xvii.ijp-pan.krakow.pl.
- SSTP: S. Urbańczyk (red.), *Słownik staropolski*, Kraków 1953–2002.
- SWO: J. Tokarski (red.), *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 1980.
- WITASZEK-SAMBORSKA M., 1985, *Regionalizmy fonetyczne w mowie inteligencji poznańskiej*, „Slavia Occidentalis” 42, s. 91–104.
- WYDERKA B., 1987, *Miejsce badań regionalnych w badaniach nad historią języka narodowego*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 208–216.

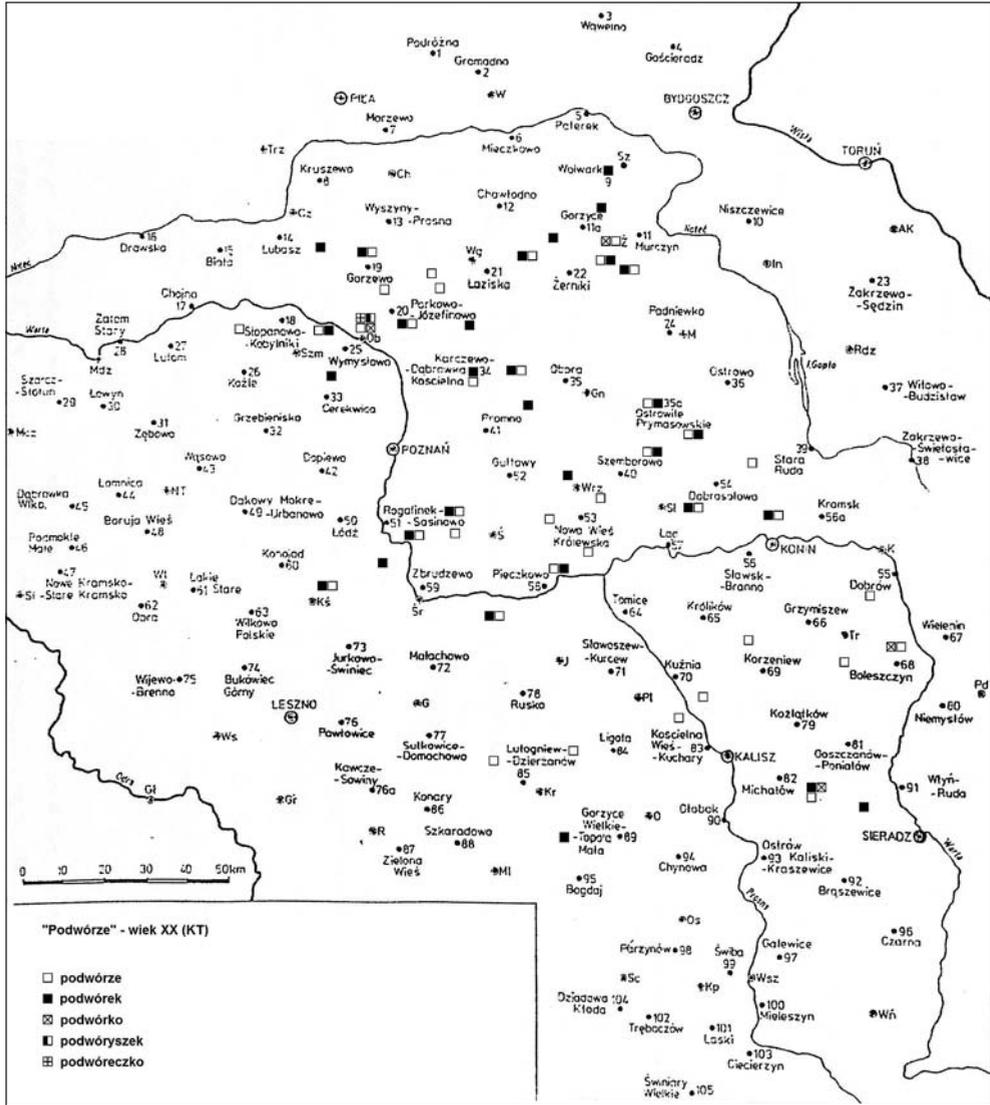
Summary

Greater Poland vocabulary from a historical perspective. *Podwórze* ‘yard’ and *gospoda* ‘inn’, and their lexical variants

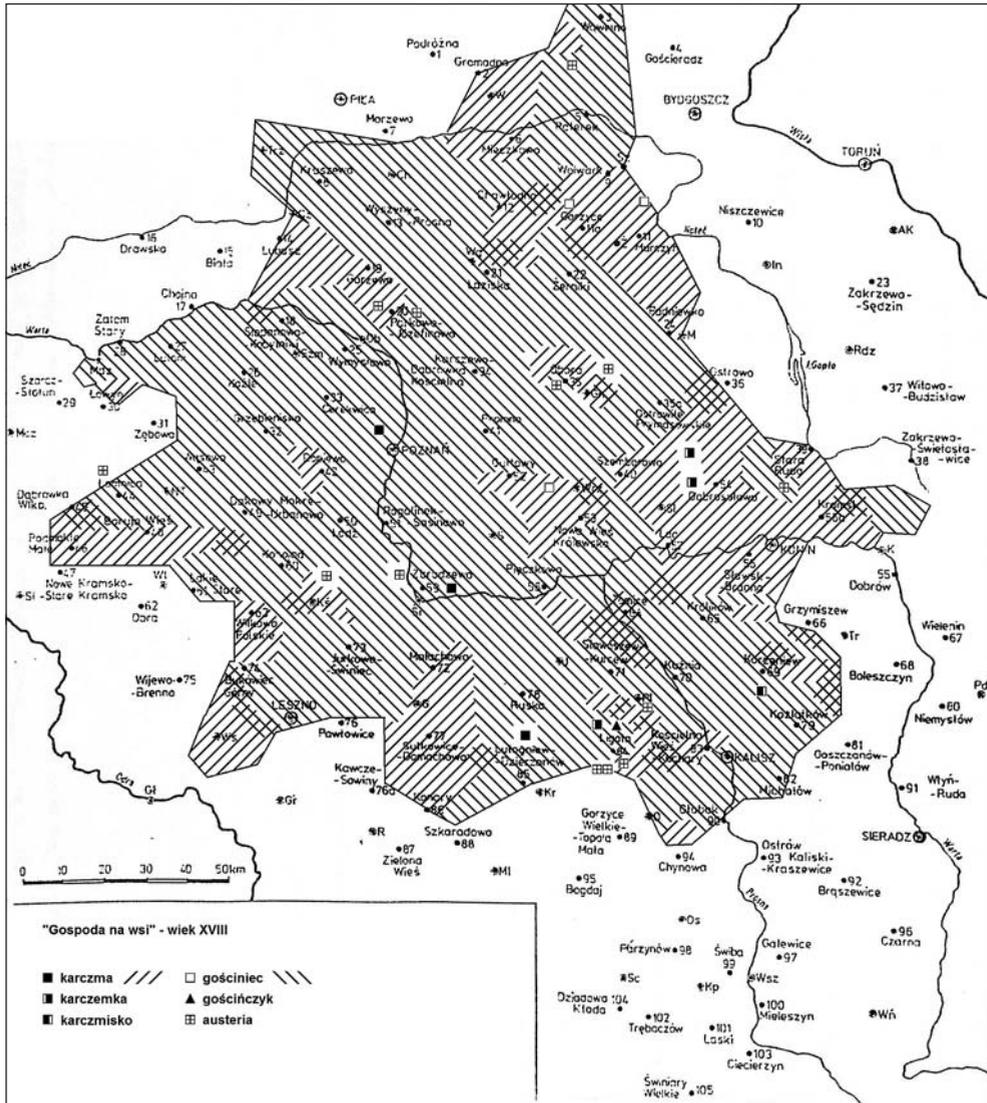
The paper traces the changes that occurred to the names for ‘yard’ and ‘village inn’ over the period of about 200 years. It begins with 17th century inventories of noblemen property, and ends with 20th century material collected in the so-called A. Tomaszewski’s file and in *Atlas języka i kultury ludowej* (‘Atlas of folk language and culture’). The excerpted material was analysed chronologically, geographically and genetically.



Mapa 1. Nazwy 'podwórze' w XVIII wieku



Mapa 2. Nazwy 'podwórze' w XX wieku (na podstawie danych KT)



Mapa 3. Nazwy 'gospody na wsi' w XVIII wieku



Mapa 4. Nazwy 'gospody na wsi' w XX wieku (na podstawie danych do AJKWL)

KONRAD KAZIMIERZ SZAMRYK

UNIwersytet w Białymstoku

DIALEKTYZMY W KAZANIACH KS. KRZYSZTOFA KLUKA ORAZ W MOWIE MIESZKAŃCÓW CIECHANOWCA I OKOLIC

Ciechanowiec jest niewielkim miasteczkiem (około 5 tys. mieszkańców) na granicy Mazowsza i Podlasia (powiat wysokomazowiecki). W XVI wieku przez miejscowość przechodziły ważne szlaki komunikacyjno-handlowe (m.in. trakt ciechanowiecki), a położenie nad rzeką Nurzec zapewniało jej również połączenie drogą wodną z Gdańskiem, Elblągiem czy Królewcem (Tomaszewski 2012: 61). Mimo więc wielokrotnych zniszczeń, zwłaszcza w czasie potopu szwedzkiego oraz wojny północnej (1700–1722), miasto stanowiło ważny ośrodek na mapie Podlasia.

Początkowo miejscowość należała do rodu Kisków, następnie do Bremerów i Jabłonowskich, a ostatecznie przeszła w ręce Ossolińskich. I to właśnie ten ostatni ród szczególnie zapisał się w jej dziejach. Dzięki Ossolińskim bowiem miasto dźwignęło się po tragicznych zniszczeniach z początku XVIII wieku i w tym też stuleciu przeżyło okres największego rozkwitu (Tomaszewski 2012: 86–100).

Najbardziej znanym mieszkańcem Ciechanowca był Jan Krzysztof Kluk (1739–1796), przyrodnik, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej, autor pierwszego podręcznika do nauki botaniki (*Botanika dla szkół narodowych*, wydana w 1785 roku), a także niezwykle popularnych, zarówno w XVIII wieku, jak też i w czasach późniejszych, poradników gospodarskich: *Roślin potrzebnych, pożytecznych i wygodnych...* (1777–1779), *Zwierząt domowych i dzikich...* (1779–1780) oraz *Dykcjonarza roślinnego...* (1786–1788).

Kluk urodził się w Ciechanowcu i właściwie spędził w nim całe swoje dorosłe życie. Jego najdłuższe wyjazdy, początkowo głównie w obrębie Podlasia, wiązały się przede wszystkim z edukacją – w latach 1746–1750 uczęszczał do jezuickiej szkoły parafialnej w Drohiczyńcu, a w latach 1751–1758 pobierał nauki u ojców pijarów w Łukowie. Najdłuższy wyjazd poza Podlasie (1761–1762) wiązał się z pobytami w seminarium Zgromadzenia Misjonarzy w Warszawie (Wójcik 2012: 65–85). W 1767 roku młody kapłan został proboszczem parafii Winna¹, a w 1770 roku mianowano go proboszczem parafii w Ciechanowcu, którą to funkcję pełnił aż do śmierci, czyli przez 26 lat.

¹ Obecnie Winna Poświętne, pow. wysokomazowiecki, woj. podlaskie.

Skoro Kluk właściwie całe życie spędził na Podlasiu, a ściślej rzecz biorąc na pograniczu Mazowsza i Podlasia, jego polszczyzna musiała być bliska językowi wykształconych mieszkańców Ciechanowca i okolic drugiej połowy XVIII stulecia. Można przyjąć, że ksiądz-przyrodnik posługiwał się podlasko-mazowiecką odmianą XVIII-wiecznej polszczyzny literackiej, która pod pewnymi względami powinna wykazywać również określone cechy wspólne ze współczesną mową mieszkańców Ciechanowca, a także z okolicznymi gwarami.

W niniejszym artykule poddaję analizie graficzno-fonetyczne i fleksyjne cechy dialektalne² kazań ks. Kluka³, których występowanie w mowie mieszkańców Ciechanowca i w okolicznych gwarach potwierdzają badania dialektologiczne (zob. Rembiszewska 2002; Maryniakowa 1986; Dejna 1994). Cechy te nie mieszczą się w normie współczesnego języka literackiego, ale też wykraczają poza normę polszczyzny ogólnej ziem etnicznie polskich przełomu XVIII i XIX wieku.

Do dialektyzmów w kazaniach ks. Kluka należą:

1. Usunięcie wywołanej przegłosem *ěT* oboczności *e* : 'a w wyrazach *opowiedać* 242 (2), *wynalezcą* 274.

Cechę tę w gwarach okolic Ciechanowca potwierdzają Karol Dejna (1994: 25) i Dorota Rembiszewska (2002: 24), nie zauważa jej jednak Irena Maryniakowa (1986). Wiele przykładów tego zjawiska zanotowano u Jana Chryzostoma Paska (Kuraszkiewicz 1992: 158), a kilka również w pismach Wojciecha Stanisława Chrościńskiego (Siekierska 1974: 35) oraz w polszczyźnie północnokresowej (Kurzowa 1993: 87).

2. Denazalizacja *o* do *o* w wygłosie: *muszo* 63, *będo* 43, *siło* 86, *bezsumienno* 81, *zasłono* 96, *częścio* 114, *dadzo* 125, *zgino* 143, *wierzo* 161, 162, *głoszo* 170, *donoszo* 173, *bioro* 184, *świoto* 190, *toczo* 197, *stano* 241, 242, *ustano* 85, *obtoco* 188, *obrzydło* 366, *pokažo* 242, *pewno* 104.

² Pojęcie *cechy dialektalnej* (*dialektyzmu*, *gwaryzmu*) nie jest jednoznaczne. Karol Dejna (1993: 12) traktuje dialektyzmy dość szeroko i uważa, że jest to każda fonetyczna, fonologiczna, gramatyczna lub leksykalna właściwość mowy ludowej, która odróżnia daną gwarę od innych. Na potrzeby niniejszego opracowania posłużę się jednak definicją nieco węższą, w której za *dialektyzm* (*gwaryzm*) uważa się jakikolwiek element językowy odczuwany współcześnie przez użytkowników języka ogólnego jako należący do jednego z dialektów lub gwar tego języka (EWJP).

³ Autografy prac przyrodniczych ks. Kluka nie zachowały się (Wójcik 2012: 33). Natomiast autografy niewątpliwie ks. Kluka to przede wszystkim dokumenty kilkudzaniowe, które stanowią zbyt skąpy materiał do badań nad językiem ich autora. W badaniach wykorzystuję więc niespełna 400-stronicowy rękopis kazań z lat 1782–1794 wygłaszanych przez Kluka w Ciechanowcu, Kalinówce, Kobylinie, Tykocinie i Siemiatyczach (Biblioteka Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 3285/1). Niemniej prowadzone przeze mnie badania wykazały, że omawiany tekst stanowi najprawdopodobniej odpis oryginału, wykonany przez nieznanego kopistę na początku XIX wieku. W odniesieniu do idiolektu Kluka wnioski płynące z analizy językowej zabytku należy więc wyciągać z dużą ostrożnością, co jednak nie przekreśla wartości omawianych kazań w badaniach nad polszczyzną regionu północno-wschodniej Polski.

Denazalizacja samogłoski tylnej w wygłosie jest cechą występującą również w XX-wiecznych gwarach mazowiecko-podlaskich (Rembiszewska 2002: 45–46), a także w polszczyźnie północno- (Kurzowa 1993: 80–81; Pihan-Kijasowa 1999: 90–92) i południowokresowej (Kosyl 1978: 109; Wiśniewska 1975: 29; Kurzowa 1983: 79). O tym, że w XVIII wieku cecha ta sięgała aż po Mazowsze, mogą świadczyć pojedyncze przykłady tego zjawiska w pracach Chrościńskiego (Siekierska 1974: 41).

3. Twarda wymowa końcówek N. Imn.: *piersiamy* 182, *bezbożnemy* 43.

Właściwość ta, dość słabo poświadczona w badanym przeze mnie rękopisie, znajduje potwierdzenie w mowie mieszkańców Ciechanowca (Maryniakowa 1986: 164). Dwa przykłady znalazły się także w dzienniku Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (Szczepankowska 2004: 154).

4. Dyspalatalizacja $\acute{n} > n$: *Rożanca* 1, *niebezpieczeństwa* 47, *Chrzescianskich* 5, *chrzescianstwa* 96.

Ze względu na niedokładne stosowanie diakrytów trudno jednoznacznie rozstrzygnąć, czy wynotowane przykłady świadczą o twardej wymowie n czy też o niekonsekwentnym oznaczaniu miękkości. O tym, że przynajmniej w niektórych słowoformach mamy do czynienia ze zjawiskiem fonetycznym, przekonuje twarda wymowa n w grupach *oń*, *eń* przed spółgłoskami zwarto-szczelinowymi, poświadczona przez zapisy \acute{e} , \acute{q} w formach: *nieskączoney* 72, *nieskączenie* 79, 302, *kączyć* 41, 174, *kąca* 330, *odszczepięcy* 127. Ponadto w rękopisie pojawiły się przykłady ilustrujące tendencję odwrotną, czyli zastępowanie n przez \acute{n} , np.: *fundameńcie* 27, 164, 207, *sakrameńcie* 68, 77, 89, 132 (być może również na skutek upodobnienia pod względem miękkości).

Współcześnie wyrazy ze zdepalatalizowanym $\acute{n} > n$ występują dość powszechnie jako formy oboczne w gwarach podlaskich (Rembiszewska 2002: 78–79), co dodatkowo może przemawiać za graficzno-fonetyczną interpretacją tego zjawiska także w rękopisie kazań ciechanowieckiego proboszcza. Liczne przykłady ilustrujące ten proces można znaleźć w materiałach północnokresowych z XVIII i początku XIX wieku (por. Smolińska 1983: 38, 54; Kurzowa 1972: 51–52, 1993: 98; Pihan-Kijasowa 1999: 151; Szpiczakowska 2001: 90–93).

5. Charakterystyczne dla polszczyzny kresowej przejście $k > x$ w rękopisie Kluka poświadczają przykłady: *dotchnięci* 16, *z tęschnotą* 301.

Z podobną wymową można spotkać się w gwarach okolic Ciechanowca (Rembiszewska 2002: 82). W materiałach wcześniejszych przejście $k > x$ poświadczają pisma Chrościńskiego (Siekierska 1974: 58), Paska (Kuraszkiewicz 1992: 161), filomatów i filaretów (Kurzowa 1972: 56), a także dziennik Sapieżyny (Szczepankowska 2004: 152) oraz XVIII-wieczne księgi miejskie Hrubieszowa (Kosyl 1978: 120). Niniejszy dialektyzm występował więc zarówno w XVIII-wiecznej polszczyźnie mazowieckiej, jak i w polszczyźnie kresowej.

6. Odpodobnienie fonetyczne w formie *nicht* 118, w której grupa *kt* przechodzi w χt .

Thomas Schreiber twierdził, że jest to forma używana przez ludzi z gminu (por. Florczak, Pszczołowska 1957: 478). Kilka przykładów trafia się w *Pamiętnikach* Paska (Kuraszkiewicz 1992: 161) oraz w polszczyźnie kresowej (Kurzowa 1983: 99; 1993: 112). Dość wyraźnie ten dialektizm fonetyczny ujawnia się w gwarach okolic Ciechanowca (Rembiszewska 2002: 82–83).

7. Formy z redundantnym *t*: *nadtchnieniami* 371, *pierwiostkami* 322, *młodszym* 123, *prędszego* 107, *mędrtszy* 195, *mędrtszych* 215, *namędrtszych* 150, *namędrtszy* 33, *poszedłtszy* 154.

Prawdopodobnie Kluk tak nie mówił, gdyż realizacja tych grup spółgłoskowych, przynajmniej w niektórych połączeniach (np.: *-dtch-*, *-dtsz-*, *-drtsz-*, *-dłtsz-*) byłaby niezwykle trudna. Wydaje się, że są to tylko hiperpoprawne zapisy, które świadczą o silnej tendencji do unikania zjawiska przeciwnego – uproszczenia *t* w grupach spółgłoskowych, jakie w badanym tekście ilustruje tylko jeden przykład: *namiesnicy* 340, ale o wiele więcej przykładów zaobserwowano w gwarach okolic Ciechanowca (Rembiszewska 2002: 89) i w XIX-wiecznej gwarze Tykocina (Kuryłowicz 2006: 59).

8. Uproszczenie spółgłoski *w* w grupie spółgłoskowej typu: *zrocić* 137, *zrociemy* 204, *zroconę* 204, *zrociwszy* 293, *zazięty* 314, w *zierzchnosciach* 346.

Opisywaną redukcję poświadczą XIX-wieczny słownik gwary Tykocina (Kuryłowicz 2006: 59) oraz XX-wieczne gwary Mazowsza i Podlasia (Rembiszewska 2002: 89). Rzadkie przykłady z redukcją *v* w grupie spółgłoskowej (z wyłączeniem grupy *-wsk-*) notują Zofia Kurzowa (1993: 108) i Barbara Smolińska (1983: 44–45). Na tym tle hiperpoprawny w kazaniach Kluka wydaje się pojedynczy zapis *krolewstwa* 283.

9. Śródgłosowa realizacja grupy **zř* jako *-yzdrz-*: *zayzdrzeć* 90, 107, *podeyzdrzenia* 113, *przeyzdrzał* 265, 265, *-zdrz-*: *wyzdrzawszy* 311, *spozdrzecieź* 94, *wyzdrzawszy* 311, *-yzdr-*: *podeyzdrliwości* 177, *-zdr-*: *przezdrał* 230, a także jako *-yrz-*, np.: *uyrzy* 42, *uyrzemy* 43, *-yźrz-*, np.: *przeyźrzy* 265, *-yzz-*, np.: *spozrzy* 256, *-zrz-*, np.: *wyzzawszy* 204.

Najbardziej interesujące wydają się przykłady ze wstawnym *d*. Z podobną wariantywnością śródgłosowej realizacji grupy **zř* spotykamy się u Chrościńskiego, przy czym warianty *-jźdrz-*, *-jdrz-* oraz *-źdr-* pojawiają się jedynie w rękopisach tego autora (Siekierska 1974: 55). Niemniej u Chrościńskiego w autografach przeważał wariant z *-jrz-*, u Kluka natomiast częstsze są formy z *d*. Prawdopodobnie rękopis Kluka odzwierciedla mazowiecko-podlaski regionalizm fonetyczny w postaci wstawnego *d* w realizacji śródgłosowej grupy **zř*. Podobny przykład, choć tylko jeden (*dozdrzale*), zanotowany został bowiem we współczesnej gwarze okolic Drohiczyzna (Rembiszewska 2002: 88).

10. Końcówka fleksyjna *-e* w N. Im.: *takiami gorszyciele* 340.

Choć końcówki tej nie zauważyli badacze XX-wiecznych gwar okolic Ciechanowca, to jej występowanie w polszczyźnie północnokresowej poświadczają pisma Władysława Syrokomli (Trypućko 1951: 160–165), filomatów i filaretów (Kurzowa 1972: 92) oraz inne źródła z pierwszej połowy XIX wieku (Gajda 1973: 102–103).

11. Końcówka *-ow* (*-ów*) w deklinacji żeńskiej pojawia się tylko w jednym wyrazie: *wsiow* 105.

Zdaniem Onufrego Kopczyńskiego formy tego typu były częste na Mazowszu i kresach (Kopczyński 1808: 44). Dobrze poświadczają je pisma Chrościńskiego i Paska (Siekierska 1974: 82) oraz filomatów (1972: 88). Inni badacze notują tylko pojedyncze przykłady (por. Smolińska 1983: 76; Szczepankowska 2004: 82; Kurzowa 1993: 176). Dialektyzm ten występuje w mowie mieszkańców Ciechanowca i okolic (Maryniakowa 1986: 164).

Omówione cechy dialektalne kazań ks. Kluka można podzielić na dwa typy. Pierwszy stanowią takie, które są notowane zarówno w okolicznych gwarach, jak i w polszczyźnie północnokresowej (czy kresowej w ogóle): zanik form z przegłosem, denazalizacja $\rho > o$ w wygłosie, depalatalizacja $\acute{n} > n$, przejście $k > x$, $kt > \chi t$ oraz występowanie *ow* (*ów*) w D. lmn. rzeczowników żeńskich. Warto przy tym zauważyć, że tylko dialektyzmy fonetyczne takie jak: denazalizacja $\rho > o$ w wygłosie oraz przejście $\acute{n} > n$ są dobrze poświadczone w tekście, a pozostałe zjawiska reprezentowane są w badanych kazaniach zdecydowanie słabiej – czasem tylko przez jedną lub dwie słowoformy.

Do drugiego typu dialektyzmów w kazaniach ks. Kluka można zaliczyć takie cechy, które znajdują potwierdzenie przede wszystkim we współczesnych gwarach okolic Ciechanowca, a częściowo również w XIX-wiecznej gwarze okolic Tykocina, przy jednoczesnym braku poświadczeń w polszczyźnie kresowej. Będzie to redukcja śródgłosowych spółgłosek *t* i *w* oraz realizacja śródgłosowej grupy **zr'* z wstawnym *d*. Przy czym należy dodać, że są to cechy językowe poświadczone w tekście badanych kazań przynajmniej przez 6–8 słowoform, a więc liczniej niż dialektyzmy grupy pierwszej. Wydaje się też, że przynajmniej realizacja śródgłosowej grupy **zr'* z wstawnym *d* na przełomie XVIII i XIX wieku stanowiła dialektyzm o znacznie szerszym zasięgu niż współcześnie.

Warto ponadto dopowiedzieć o kilku zjawiskach z zakresu fonetyki kazań ks. Kluka, które w badanym materiale nie znajdują potwierdzenia, choć dość silnie zaznaczają się w mowie mieszkańców Ciechanowca. I tak w homiliach Kluka nie ma przykładów świadczących o występowaniu mazurzenia (czy hiperpoprawnego wobec niego szadzenia), które zostało zauważone przez Rembiszewską (2002: 69–72), a szczerkowo również przez Maryniakową (1986: 164). Licznie cechę tę poświadczają na przykład *Pamiętniki* Paska (Kuraszkiewicz 1992: 160), trafia się ona nawet u dość dobrze wykształconego Chrościńskiego (Siekierska 1974: 48–54).

Kazania wskazują również na utożsamienie wymowy dźwięcznego γ z x , o czym mogą świadczyć liczne błędy mieszania *ch* i *h* w wyrazach: *ochyda* 52, *ochydać* 5, *ochyda*⁴ 314, *chańba* 161, *chańbę* 247, 280, *chańby* 119, 179, *chałas* 101, *chałas*y 86, *chonoru* 194, *cherezye* 170 (obok: *heretykow* 2, *heretykom* 2, *herezye* 9, *pohańbienia* 154, *hańbą* 202).

⁴ SL w postaci hasłowej podaje warianty zarówno z *h*, jak i *ch*: *ohyda*, *ochyda*, *ohida*, choć w ilustracji materiałowej tylko w jednym przykładzie pojawia się forma z *ch*.

W dobie oświecenia fonemy $\chi\|y$ rozróżniano jeszcze na Kresach, choć i tu badacze zauważyli tendencje słabnące, na przykład w mowie mieszkańców XVIII-wiecznego Przemyśla (Wiśniewska 1975: 37, 42), czy zupełne nierozróżnianie $\chi\|y$ przez mieszkańców Hrubieszowa drugiej połowy XVIII wieku (Kosyl 1978: 113–114) oraz przez Paska (Kuraszkiewicz 1992: 161–162). W opinii Kurzowej krtaniowe y utrzymywało się u filomatów i filaretów, a więc w polszczyźnie północnokresowej (Kurzowa 1972: 55) oraz na kresach południowych (Kurzowa 1983: 92–93). Dźwięczne y pojawia się także w gwarach podlaskich, w tym również w okolicach Ciechanowca (Rembiszewska 2002: 84–85), choć z drugiej strony Maryniakowa stwierdza brak fonemu dźwięcznego y w mowie mieszkańców tego miasteczka (1986: 165).

Ponadto można zwrócić uwagę na dość dobrze udokumentowaną w tekście dysonimilację grupy *śrz*, *źrz* > *śr*, *śr*. Zdaniem Witolda Śmiecha do końca XVIII wieku norma języka literackiego, realizowana w drukach, dopuszczała tylko wymowę typu *śrzoda*, *śrzadni*, *źródło*, *źrzenica* (Śmiech 1953: 156). Sąd ten w dużej mierze potwierdzają badania Ireny Bajerowej, która również zauważa, że w drukach XVIII-wiecznych panuje niemal bezwyjątkowo zapis *śrz*, *źrz*, choć w wyrazach *środa*, *środek* sporadycznie pojawia się już pisownia z *r* (Bajerowa 1964: 36). W XVIII wieku formy z *śr* najczęściej występują w drukach mazowieckich, gdzie stanowią niemal połowę zapisu dla grupy **sʹ* (Bajerowa 1964: 206). W manuskrypcie ciechanowieckiego proboszcza grupa **sʹ* zapisywana jest następująco: *sri*⁵, np.: *sriodki* 1, *sriodki* 39, 87 *sriodku* 38, 87, *sriodkow* 39, 115, 124, *sriodkach* 60, 113, *wposriod* 32, 35, 58, 65; *sr*, np.: *wsrednim* 62, *posrednika* 9, *srebra* 158, *srebrne* 17; *srz*, np.: *srzodkiem* 19, *srzodek* 20, *wposrzod* 47, *srzodkiem* 19, 25; *szi*, np.: *sziadni* 62. Kluk najczęściej grupę **sʹ* zapisuje jako *sri* (28 razy), rzadziej jako *srz* (5 razy) i *sr* (4 razy). Zapis *szi* trafia się tylko raz. Można więc przypuszczać, że ciechanowiecki proboszcz mówił *środa*, *środek*, a więc zgodnie już z wymową mazowiecką, a spotykane w tekście odstępstwa należy interpretować jako wpływ tradycji ortograficznej druków.

Podobnie rzecz ma się z grupą **zʹ*, którą w kazaniach Kluka reprezentuje tylko jeden leksem *źródło*, zapisywany jako *zriodła* 20, 23, 110, 273, 310, *zriodeł* 77, *zriodłem* 113, 117, *zriodle* 160, *zrzodła* 14, *zrzodłem* 255, 25, *zrzodłem* 255, *zrzodła* 32.

Tu również przeważają zapisy *zri* (12 razy) nad rzadszym *zrz* (4 razy) i jednokrotnym *zrz*, co prowadzi do analogicznych wniosków jak w przypadku grupy **sʹ* – Kluk najpewniej mówił *źródło*, a więc zgodnie z wzorcem mazowieckim.

⁵ Nigdzie w literaturze nie spotkałem się z zapisem *sri*, *zri* na oznaczenie kontynuantów grup **sʹ*, **zʹ*. Jedyny zbliżony przykład stanowi wynotowany przez W. Śmiecha z *Psalterza puławskiego* wyraz *sziżyerba* (Śmiech 1953: 31), w którym *y* jest graficznym oznaczeniem miękkości. Wydaje mi się, że w rękopisie Kluka jest podobnie. Zapisywane przez Kluka grupy *sri*, *zri* oddają wymowę *śr*, *źr*, a stojąca po grupie spółgłosek samogłoska *i* jest tylko oznaczeniem miękkości tej grupy. Być może taki sposób oznaczania wynikał z niepewności Kluka co do zmieniającej się normy językowej.

Spuścizna ks. Krzysztofa Kluka, czy to drukowane prace przyrodnicze, czy rękopiśmienne kazania, stanowi niezwykle cenny i ciekawy materiał do badań nad polszczyzną północno-wschodniej Polski. Rzetelny opis języka pism ks. Kluka wymaga jednak porównania nie tylko z polszczyzną ogólną XVIII wieku i z językiem prac autorów, ale także z materiałem gwarowym Ciechanowca i okolic. Dopiero bowiem taka konfrontacja pozwala na potwierdzenie określonych zjawisk utrwalonych w pismach Kluka (czasem słabo reprezentowanych w tekście), wytłumaczenie form hiperpoprawnych, a niejednokrotnie również dostarcza argumentów w przypadku wątpliwości, czy w danej słowofornie mamy do czynienia ze zjawiskiem na płaszczyźnie tylko graficznej czy też graficzno-fonetycznej.

Literatura

- BAJEROWA I., 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław.
- DEJNA K., 1993, *Dialekty polskie*, Wrocław.
- DEJNA K., 1994, *Atlas polskich innowacji dialektalnych*, Warszawa – Łódź.
- EWJP: S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław 1978.
- FLORCZAK Z., PSZCZOŁOWSKA L., 1957, *Ludzie oświecenia o języku i stylu*, t. 1–3, M. R. Maye-nowa (red.), Warszawa.
- GAJDA S., 1973, *Oboczności końcówkowe rzeczowników polskich w I połowie XIX wieku*, „Rozprawy Komisji Językowej WTN” IX, s. 93–114.
- KOPCZYŃSKI O., 1808, *Poprawa błędów w ustney i pisaney mowie polskiej*, Warszawa.
- KOSYL Cz., 1978, *Właściwości fonetyczne polszczyzny kresowej w I. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich)*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” nr 17, s. 105–121.
- KURASZKIEWICZ W., 1992, *Dialektyzmy w Pamiętnikach Jana Chryzostoma Paska*, [w:] Cz. Kosyl, H. Wiśniewska (red.), *Odmiany polszczyzny XVII w.*, Lublin, s. 157–166.
- KURYŁOWICZ B., 2006, *Charakterystyka fonetyczna dziewiętnastowiecznej gwary tykocińskiej*, „Białostockie Archiwum Językowe” nr 6, s. 41–61.
- KURZOWA Z., 1972, *Studia nad językiem filomatów i filaretów (fonetyka, fleksja, składnia)*, Warszawa – Kraków.
- KURZOWA Z., 1983, *Polshczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa – Kraków.
- KURZOWA Z., 1993, *Język polski Wileńszczyzny i Kresów północno-wschodnich XVI–XX w.*, Warszawa – Kraków.
- SL: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.
- MARYNIAKOWA I., 1986, *Wpływ ruszczyzny na język ludności Ciechanowca i okolic*, [w:] J. Majowa (red.), *Język i jego odmiany w aspekcie porównawczym*, Wrocław, s. 163–169.
- PIHAN-KIJASOWA A., 1999, *Literacka polshczyzna kresów północno-wschodnich XVII wieku. Fonetyka*, Poznań.

- REMBISZEWSKA D., 2002, *Gwary nadbużańskie mazowiecko-podlaskie*, Łomża.
- SIEKIERSKA K., 1974, *Język Wojciecha Stanisława Chrościńskiego. Studium mazowieckiej polszczyzny z przełomu XVII i XVIII wieku*, Wrocław.
- SMOLIŃSKA B., 1983, *Polszczyzna północnokresowa z przełomu XVII i XVIII w. Na podstawie rękopisów Jana Władysława Poczobuta Odlanickiego i Antoniego Kazimierza Sapiehy*, Wrocław.
- SZCZEPANKOWSKA I., 2004, *Polszczyzna epoki stanisławowskiej w dzienniku Teofili z Jabłonkowskich Sapieżyny (ortografia, fonetyka, fleksja)*, [w:] I. Szczepankowska, *Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej*, Białystok, „Białostockie Studia Językoznawcze” 7, s. 125–158.
- SZPICZAKOWSKA M., 2001, *Fonetyczne i fleksyjne cechy języka Pana Tadeusza Adama Mickiewicza na tle normy językowej XIX wieku*, Kraków.
- ŚMIECH W., 1953, *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych *śf, *źf, *żf*, Łódź.
- TOMASZEWSKI N., 2012, *Historia Ciechanowca do roku 1989*, Ciechanowiec.
- TRYPUĆKO J., 1951, *Nie dostrzeżona dotychczas końcówka narzędnika l. mn.*, „Język Polski” XXXI, s. 160–165.
- WIŚNIEWSKA H., 1975, *Polszczyzna przemyska wieków XVII–XVIII*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- WÓJCIK Z., 2012, *Książd Jan Krzysztof Kluk – pisarz i uczony*, Ciechanowiec.

Summary

Dialectal vocabulary in the sermons of Fr. Krzysztof Kluk, and in the speech of the inhabitants of Ciechanowiec and its surroundings

The paper discusses the dialectal phonetic and grammatical features that are common to the manuscripts of sermons by Fr. Krzysztof Kluk (1739–1796), and to the dialects of Ciechanowiec and its surroundings. Krzysztof Kluk – a priest and naturalist of the Age of Enlightenment, author of botanical and zoological handbooks, collaborator of KEN (‘Commission of National Education’), spent most of his life in a small town on the border between Mazovia and Podlasie. It is there (among others, in Ciechanowiec, Tykocin, and Siemiatycze) that he preached his orations in the years 1782–1794.

Among the discussed dialectal features of Fr. Kluk’s sermons, the most frequent are those found both in the local dialects, and in northeastern Polish (sometimes identical to the features of southeastern Polish), but most of them are represented by few specific attestations. Numerously attested in the sermons are those dialectal features that are confirmed by the 20th century dialect of the Ciechanowiec area, and often also by the 19th century dialect of the Drohiczyn area, but are not typical of eastern Polish.

Ирина Бакланова

РОССИЙСКАЯ АКАДЕМИЯ НАУК, САНКТ-ПЕТЕРБУРГ

ОСОБЕННОСТИ НОМИНАЦИИ ЖЕНСКИХ НАРОДНЫХ УКРАШЕНИЙ В СЕВЕРНОРУССКИХ ГОВОРАХ¹

Исследование диалектной лексики особенно важно для изучения языковой картины мира, так как «любой диалектный словарь, заключая в себе сотни и сотни местных народных слов и выражений, представляет собой подлинную энциклопедию материальной и духовной культуры народа. Народная лексика позволяет глубже, полнее и, главное, более детально проникнуть в историю народной культуры, в происхождение отдельных слов, в описание самих реалий и предметов» (Герд 2005: 11).

Украшения являются одним из важнейших элементов народного костюма, и так же, как одежда, вносят свой акцент в отражение русской традиционной культуры. Они, как и костюм в целом, выполняют знаковую функцию, позволяющую различать людей по полу и возрасту, по территориальной, этнической и социальной принадлежности. В названиях украшений находят свое отражение национально-культурные особенности среды обитания и жизни носителей языка, что и делает эту важную составляющую народного костюма ценным источником изучения истории и культуры народа.

Лексика тематической группы «Женские народные украшения» достаточно разнообразна. В нее входят лексемы, обозначающие общие названия украшений, названия отдельных видов украшений – серег, колец, браслетов, бус, ожерелий и прочих; названия деталей украшений; материалов, из которых украшения изготовлены; глагольной лексики, относящейся к изготовлению и применению украшений и т.д. Предметом описания в данной статье являются несколько лексических подмножеств, а именно лексико-семантические группы (ЛСГ) «Серьги», «Кольца», «Браслеты», «Шейные и нагрудные украшения».

Источником исследования послужили материалы картотеки и *Словаря русских народных говоров* (1–43 выпуски), картотеки *Архангельского областного словаря*, а также региональных диалектных словарей, описывающих севернорусские говоры (*Словарь Вологодских говоров*, *Словарь говоров Русского Севера*, *Словарь русских говоров Карелии*). Собранный объем информации преимущественно относится к периоду от середины XIX – до середины XX вв.

¹ Исследование выполнено при финансовой поддержке РГНФ, грант №13-04-00148

Следует отметить, что выбранная группа лексики довольно малочисленна.

Исследование номинативных особенностей лексики украшений показало, что основными принципами, используемыми для называния рассматриваемых реалий, являются номинация по признаку (определяющий принцип) и номинация по функции (функциональный принцип номинации) (Янценецкая 1987: 12), которые обобщают ряд мотивировочных признаков.

Рассмотрим по каким показателям, характеризующим предмет со стороны его различных свойств и качеств, осуществляется номинация по признаку.

ЛСГ «Серьги»

1. Соотнесенность с видом материала, из которого изготовлено украшение: *жемчу'жное* 'серьги, украшенные жемчугом' (Арх., Новг.), *подзоло'ченные се'рьги* 'позолоченные серьги' (Медвежьегор. Карел.).

2. Внешний вид и форма:

голу'бки (Арх.), *голубцы'* (Онеж.), *о'рлики* (Арх., Волог.) 'серьги с подвеской, имеющей форму стилизованной птицы с развернутыми крыльями'; *ко'льца ушны'е* 'серьги в виде кольца' (Кем. Арх., Великоуст. Волог., Охан. Перм.), *кошельки'* 'жемчужные или бисерные серьги, по форме напоминающие стилизованный кошелек – треугольное полотнище' (Арх., Олон., Тихв. Новг.), *пе'тли* 'длинные жемчужные серьги в виде петли' (Холмог. Арх., Север), *ба'бочки* 'жемчужные серьги, напоминающие крылья бабочки', *калачи'* 'металлические серьги – название дано по внешнему сходству с традиционным русским выпечным хлебным изделием' (Костром.).

3. Количество деталей:

единцы' 'серьги в виде кольца с одной подвеской', *двойча'тки* 'серьги с двумя подвесками', *тройча'тки* 'серьги с тремя подвесками' (Север).

4. Место расположения:

ушники, ушнички' (Вытегор. Волог.) – по месту расположения на ухе; *исерьги'* и *и'се'рги* (Волог.), *и'зерги* и *и'зерьги* (Арх.) – названы от 'ушко' в языке коми, заимств.; *чу'ски* 'металлические длинные серьги' (Пинеж.), *чу'сы* 'золотые серьги с жемчугом' (Устюг. Волог.)².

5. Степень насыщенности декора:

р'ясы 'висячие серьги, нанизанные из мелкого бисера или жемчуга' (Онеж.), *р'ясы* 'короткие жемчужные серьги' (Арх.).

6. Блеск (цвет) материала, из которого изготовлено украшение:

блэ'ски 'серебряные серьги' (Верхнетоем. Арх.).

² *Чу'ска* – мочка уха (Арх.). Картоотека Архангельского областного словаря.

7. Размер украшения:

зерновы'е се'рѣги 'жемчужные серьги из особо крупного жемчуга – зернового' (Арх.), *ла'ны* – серьги большого размера (Верхнетоем. Арх.).

ЛСГ «Кольца»

1. Соотнесенность с видом материала, из которого изготовлено украшение:
созлаче'ный перстень и золоче'ное кольцо 'золотой, из золота' (Север).

2. Внешний вид и форма:

ж'уковинье (Север), *жико'ловка* (Волог.), *жикови'на*, *жуко'вина* и *жукови'на* (Новг.), *жук'овинка* (Олон.) – названия колец с вставками по сходству с блестящей спинкой жука; *о'бруч* 'ободок вокруг пальца' (Новг.).

3. Место расположения:

п'ерестень (Арх.), *перстеньё'* (Волог.), *пертешо'чеки* (Север), *пе'рестень* (Арх.) – на пальце³.

4. Степень насыщенности декора:

насыпно'й перстеньё'к 'усыпанный драгоценными камнями, жемчугом и т. п.' (Волог., Костром.).

ЛСГ «Шейные и нагрудные украшения»

1. Соотнесенность с видом материала, из которого изготовлено украшение:
жемчу'жное 'цепочки, украшенные жемчугом' (Арх., Новг.); *восковы'е пре'дки*, *восковы'е пе'рла* или *пе'рля* 'янтарные бусы' (Арх.) – как известно, один из видов янтаря по цвету напоминает воск; *пёрл янтара'шный* 'подвенечные бусы из янтаря' (Север.), *пе'рлышки* 'стеклянные бусы' (Арх.), *пё'рлушко* 'стеклянные бусы или бусы из желтого стекла под янтарь' (Мезен. Арх.) – название дано по старинному названию жемчуга – *перл*, на основе признака цвета либо прозрачности жемчужины; *янтари'* 'янтарные бусы' (Мезен. Арх.), *антари'* 'янтарные бусы' (Пинеж. Арх.), *грана'тки* 'ожерелье, бусы из поддельных гранат' (Волог.) – название дано по сходству с минералом; *ка'мешки* 'бусы из минеральных или поделочных камней' (Волог.).

2. Место расположения:

³ *Перст* – палец руки (устар.). *Толковый словарь русского языка* под ред. Д.Н. Ушакова, т. 3, Москва, 1935–1940, с. 235.

*ожерё'лок*⁴ ‘украшение в виде ошейника со спускающейся на грудь округлой или прямоугольной сеткой из бисера, стекляруса или бус’ (Беломор.); *подду'шник*⁵ ‘нагрудное украшение в виде ошейника из узкой полоски красной шелковой ткани, с которого на грудь спускается длинная подвеска из разноцветного бисера или мелких бусин’ (Костром.).

3. Степень насыщенности декора:

ря'си ‘бусы, ожерелье’ (Волог.) – название от часто, рясно⁶ нанизанного жемчуга.

4. Блеск (цвет) материала, из которого изготовлено украшение:

не'рлышки (Арх.) ‘разноцветные бусы’ – название дано по свойству жемчуга переливаться разными оттенками.

5. Размер украшения:

не'рлышки ‘мелкие бусы’ (Пинеж.) – название дано по размеру мелкого жемчуга; *не'рлы* ‘крупные бусы’ (Онеж.) – по размеру жемчужных зерен большого размера.

Полученные данные можно обобщить в следующей таблице №1.

Номинация по признаку	по материалу	по виду, форме	по кол-ву деталей	по месту расположения	по декору	по блеску, цвет	по размеру
Серьги	2	8	3	7	2	1	2
Кольца	2	7	–	5	1	–	–
Браслеты	–	–	–	–	–	–	–
Шейные, нагрудные	11	–	–	2	1	1	2
	15	15	3	19	4	2	4

Рассмотрим теперь, по каким показателям осуществляется номинация по функции, отмечающая функциональные особенности предмета.

⁴ *Жере'ло* – горло (др.рус.). Соболевский А.И., *Лекции по истории русского языка*, Москва, 1907, с. 98.

⁵ От слова *душа* – понятия в русской культуре, находящегося в груди. *Новый объяснительный словарь синонимов русского языка*, под общ. рук. акад. Ю.Д. Апресяна, Москва, 1997, с. 87–92.

⁶ *Ря'сно* – густо, часто расположено (диал.). *Словарь русских народных говоров*, т. 35. Санкт-Петербург, 2001, с. 356.

ЛСГ «Серьги»

1. Признак, относящийся к способу изготовления украшения:

совр'улька 'серьга округлой формы' (Пинеж. Арх.) – название дано по способу просверливания отверстия в бусинах, используемых в этих украшениях.

2. Производимое действие или звукоподражание:

колоту'шки (Север.); *ко'лтки*, *ко'лтуши*, *колт'уши*, *колт'ушки* (Арх., Север) 'массивные литые металлические серьги с длинными подвесками' – название дано по действию, производимому постукивающимися друг о друга деталями серьги – колотиться, биться друг о друга.

3. Способ расположения:

наве'ски (Лодейноп. Ленингр.), *подве'сточки* (Арх., Олон.), *поднаве'ски* (Новг.), *поднаве'сточки* (Арх.) 'висячие серьги' – серьги с висящими деталями.

4. Вид застёжки:

застега'чки (Плес. Арх.) – серьги с застегивающимся замочком.

ЛСГ «Кольца»

1. Признак, связанный с предназначением:

имени'тый пе'рстень 'принадлежащий кому-либо, помеченный чьим-либо именем' (Онеж.); *обруча'тельное кольцо*', *обруче'нный перстене'к*, *сою'зное кольцо*' (Арх., Помор.), *обру'чное кольцо*', *обруча'льный пе'рстень* (Север, Онеж, Вят.) 'обручальное кольцо' – «связанный с обрядом обручения, венчания».

ЛСГ «Браслеты»

1. Признак, относящийся к способу изготовления украшения:

вы'блиця 'браслет из листового серебра' (Арх.) – название дано по способу обработки металла, из которого сделан браслет; *си'изи* 'браслет из нескольких жемчужных ниток' (Арх.) – название дано по способу собирания, нанизывания бусин на нить.

ЛСГ «Шейные и нагрудные украшения»

1. Признак, относящийся к способу изготовления украшения:

борки 'бусы' (Петерб., Вят.); *боро'к*, *боро'чек* 'жемчужные или бисерные бусы' (Новг., Тихв. Новг., Вят.); *забо'рочник* 'разноцветные стеклянные бусы' (Шенк., Кем. Арх.); *коле'тчатая цепь* 'цепь с крестом, представляющая собой плоскую металлическую ленту, ширину которой составляли несколько скрепленных между собой маленьких колечек — от двух до пяти' (Арх.); *набо'рник* (Волог.) 'бусы'; *набо'рочник* 'шейное украшение в виде ошейника плотно расшитого бисером' (Пинеж. Арх.); *набо'рочник* 'ожерелье из жемчуга, бус, стекляруса' (Шенк. Арх., Волог.); *наборо'чник* 'бусы' (Беломор., Сев.-Двин., Шенк. Арх., Волог.); *набо'рушник* 'шейное украшение в виде прямой или фигурной полосы холста, плотно (наборно) расшитой рубленным перламутром, речным жемчугом, вставками стекла в металлической оправе' (Арх., Олон.); *набору'шник* 'воротник-ожерелье из ткани, украшенный жемчугом' (Арх., Олон.); *пани'зка* 'короткие жемчужные бусы в одну нитку' (Север); *саже'нье* 'шейное украшение из драгоценных камней и жемчуга, выполненное техникой крепления жемчуга, бисера' (Север); *сни'зи* 'бусы, ожерелье' (Арх., Волог.) – название дано по способу нанизывания бусин на нить; *совру'лины*, *совру'льки*, *совру'льки-стро'ганцы* 'янтарные бусы' (Арх.) – название дано по способу просверливания отверстия в бусинах, используемых в этих украшениях.

2. Способ расположения:

пря'дки 'бусы, расположенные рядами, прядями' (Беломор.)

Полученные данные можно обобщить в следующей таблице №2.

Номинация по функции	по способу изготовления	по производимому действию	по способу расположения	по виду застежки	по предназначению
Серьги	1	5	4	1	-
Кольца	–	–	–	–	6
Браслеты	2	–	–	–	–
Шейные, нагрудные	17	–	1	–	–
	20	5	5	1	6

Таким образом, для наименования женских украшений в севернорусских диалектах характерны два принципа номинации: номинация по признаку и номинация по функции. Однако, если принимать во внимание количественные характеристики – количество наименований, широту их распространения и функционирования в говорах, то роль признаков, представленных в группах, окажется различной. Так некоторые признаки (например, «блеск (цвет)

материала» – 2 наименования, «вид застёжки» – 1 наименование) мотивируют единичные лексемы, распространенные на ограниченной территории (оба признака – Арх.). Другие же, напротив, характеризуют целые ряды лексем, функционирующих во многих диалектах (например, признак по месту расположения – 19 наименований или признак, относящийся к способу изготовления украшения – 20 наименований).

Полученный материал можно обобщить в следующей таблице № 3 в цифровом выражении:

№	Тип объекта	Общее количество мотивированных наименований	Мотивированные по признаку	Мотивированные по функции
1.	Серьги	36	25	11
2.	Кольца	21	15	6
3.	Браслеты	2	–	2
4.	Шейные и нагрудные	35	17	18
5.		94	57	37

Данные, представленные в таблице, наглядно демонстрируют, что принцип номинации по признаку, объединяющий большое количество лексем, бытующих в разных говорах, является более продуктивным для исследуемой группы по сравнению с принципом номинации по функции.

В связи с этим следует отметить следующее.

В объеме лексического значения первой группы слов учтено одно или несколько наиболее характерных особенностей внешнего вида реалий. К этим словам справедливо высказывание Б.А. Ларина о том, что зрительный образ вещи является их основным, бесспорным или даже единственным содержанием (Ларин 1936: 19). К тому же в литературе неоднократно высказывалось мнение, что названия, созданные при осмыслении показаний органов чувств (т.е. использование мотивировочных признаков по цвету, форме, размеру и т.п.), являются самыми распространенными, так как они основаны на свойствах человеческого восприятия. Во второй группе в основе лексического значения лежит указание на функцию обозначаемого предмета. Функциональный мотив номинации характерен для группы предметов «такой, что служит такому-то назначению» (Никитин 1988: 57).

Как уже говорилось выше, принципы номинации украшений в разных севернорусских диалектах – архангельских, олонечских, новгородских, вологодских, костромских, пермских – одни и те же, но набор лексических единиц, их состав неодинаков, обусловлен он следующими различиями.

Во-первых, в севернорусских говорах для обозначения одной и той же реалии используются лексические единицы с различными мотивировочными

основами, при этом мотивировочный признак, положенный в основу наименования, у лексем общий.

Рассмотрим лексемы: *борки'*, *боро'к*, *боро'чек*, *забо'рочник*, *набо'рник*, *набо'рочник*, *наборо'чник*, *набору'шник*, *пани'зка*, *сн'изи*. Все они обозначают шейные и нагрудные украшения. Общий мотивировочный признак, лежащий в основе их наименования – «собранный, сниженный на нитку». В севернорусских говорах процесс изготовления бус представлен лексемами собирать (на нить), низать, нанизывать. Они и выступают в качестве производящих основ. Лексемы *борки'*, *боро'чек*, *боро'к* зафиксированы в вятских говорах, *набо'рник* в вологодских, лексемы *набо'рочник*, *наборо'чник*, *сн'изи* и *пани'зка* в архангельских.

Во-вторых, неодинаковый состав лексических единиц в севернорусских говорах может быть также обусловлен и различием в мотивировочном признаке.

Например, янтарные бусы в лешуконских говорах Беломорья (Арх.) называются *восковы'е пре'дки*, а в мезенских говорах – *совру'лины*. В названии *восковы'е пре'дки* на первый план выходит мотивировочный признак *восковой* – «похожий на воск», а в слове *совру'лина* – подчеркивается способ изготовления бус.

Обру'чное кольцо' и *сою'зное кольцо'* – название обручального кольца. Название *обру'чное кольцо* зафиксировано в онежских и вятских говорах, *сою'зное кольцо* – в архангельских и поморских говорах. Названия противопоставлены по таким признакам как «рука об руку, вместе» и «жить в союзе, дружно».

В-третьих, состав лексических единиц может быть обусловлен и различием в средствах номинации.

Обру'чик и *обруче'нный перстенё'к* – «обручальное кольцо» (Арх.). Лексема *обру'чик* образована суффиксальным способом, а *обруче'нный перстенё'к* – составное название. *Восковые пе'рла* и *пе'рлышки* – «янтарные бусы» (Арх.) Лексема *пе'рлышки* образована суффиксальным способом, а *восковы'е пе'рла* – составное название.

Принципы номинации характеризуются тематической привязанностью: для разных тематических групп лексики свойственны как общие, так и частные, специфичные принципы номинации и набор мотивировочных признаков. Это обусловлено как внеязыковой сферой (например, специфика предметов), так и внутриязыковыми семантическими закономерностями.

Сравним группы названий: «Шейные и нагрудные украшения» и «Серьги». Наиболее распространенным мотивировочным признаком для первой группы является соотнесенность с видом материала, из которого изготовлено украшение – 11 наименований. В микропарадигме серег этот признак один из самых редких – 2 наименования. Здесь самым мотивированным является внешний вид и форма – 8. Для группы шейных и нагрудных украшений этот признак совсем не зафиксирован. Вероятно, возможное объяснение состоит в том, что выбор материала для первой группы украшений гораздо более широкий, чем для вто-

рой. Для изготовления сережек использовался, в основном, металл, тогда как для шейных и грудных украшений выбор материала был необычайно широк – металл, стекло, минералы, бисер, стеклярус, разноцветные шнуры и прочее.

В названиях шейных и нагрудных украшений актуальным является также и функциональный признак – признак, относящийся к способу изготовления украшения – 17 наименований. Для названий сережек этот признак единичный. Объяснение данного факта, на наш взгляд, состоит в том, что изготовление шейных и нагрудных украшений, состоящих, как правило, из множества мелких деталей, заключается в большом выборе технологий – ажурная ковка, нанизывание, собирание на нить, саженье, плетение и прочее. Все эти процессы довольно кропотливы, требуют много внимания, усилий, терпения, времени. Что, несомненно, в условиях тяжелого крестьянского труда, особенно ценилось и нашло отражение в номинации изделий.

...принципы номинации имеют троякую природу: внеязыковую (объективную и субъективную) и языковую. Объективность заключается в том, что они отражают признаки и отношения называемого предмета, независимо от сознания говорящего субъекта. Субъективная сторона связана с целевой направленностью номинативной деятельности: субъект по своей воле выбирает одно из многих объективных свойств или отношений предмета (Голев 1962: 65).

На основании вышеизложенного, можно сделать вывод о том, что для разных лексико-семантических групп характерны свои, отличительные принципы номинации. Совокупность отличительных особенностей одной и той же лексико-семантической группы в разных говорах русского языка достигается комбинацией нескольких компонентов – мотивировочных признаков, средств номинации, мотивационных основ, а семантическое своеобразие рассмотренных в статье лексических групп проявляется, прежде всего, в закреплённости мотивировочных признаков за определенной группой, в использовании разных мотивировочных признаков для названий одного и того же предмета или одного мотивировочного признака для названия разных предметов.

Литература

- Архангельский областной словарь*, под ред. Гецовой О.Г., вып. 1–11, Москва 1980–2001.
- Герд А.С., 2005, *Введение в этнолингвистику*, Санкт-Петербург.
- Голев Н.Д., 1978, *О некоторых ономаσιологических особенностях диалектных наименований рыб. Вопросы исследования лексики и фразеологии сибирских говоров*, Красноярск, с. 59–69.
- КАРТОТЕКА *Архангельского областного словаря* Диалектологического кабинета кафедры русского языка филологического факультета Московского государственного университета им. М.В. Ломоносова, Москва.

- КАРТотека *Пинежских говоров Симиной Г.Я.*, Институт лингвистических исследований РАН, Санкт-Петербург.
- КАРТотека *Словаря русских народных говоров*, Институт лингвистических исследований, Санкт-Петербург.
- ЛАРИН Б.А., 1936, *Проект древнерусского словаря (принципы, инструкции, источники)*, Москва – Ленинград.
- Словарь вологодских говоров*, под ред. Т.Г. Паникаровской, вып. 1–12, Вологда 1983–2007.
- Словарь говоров Русского Севера*, под ред. А.К. Матвеева, вып. 1–3, Екатеринбург 2001–2005.
- Словарь русских говоров Карелии и сопредельных областей*, гл. ред. А.С. Герд, вып. 1–6, Санкт-Петербург 1994–2005.
- Словарь русских народных говоров*, под ред. Ф.П. Филина, вып. 1–43, Москва – Ленинград – Санкт-Петербург 1965–2010.
- ЯНЦЕНЕЦКАЯ М.Н., 1987. *К проблеме сопоставительного словообразования (на материале русского литературного языка и среднеобских говоров)*, [в:] В.В. Палагина (ред.), *Русские старожильческие говоры Сибири*, Томск, с. 13–19.

Summary

Peculiarities of Russian names for folk female jewelry

The paper discusses Russian names for folk female jewelry. The research included the following semantic groups: ‘earrings’, ‘fingerrings’, ‘bracelets’, and ‘bosom and neck jewelry’. The analysis revealed that the local colouration and specificity of lexico-semantic groups was achieved through a combination of multiple elements: motivational signs, means of nomination, and motivational bases. The characteristic feature of jewelry naming is the use of various motivational signs to refer to a single object. For example, in the Leshukonskoye dialects of Belomorie (Arkhangelsk) amber bead necklace is called *woskowi’je pre’dki*. In the fore of this compound, is the motivational sign, *woskowoj* ‘wax-like’. Meanwhile, in the Mezen dialects we find a single lexeme, *sowru’liny* in which the method of production of the necklace is highlighted, connecting, stringing on one thread. In the category of naming, also the feature of occurrence of motivational signs in a single group needs to be mentioned. For example, the lexemes *borki’*, *boro’k*, *boro’czek*, *zabo’rocznik*, *nabo’rnik*, *nabo’rocznik*, *naboro’cznik*, *naboru’sznik*, *pani’zka*, and *sn’izi* denote jewelry designed to be worn on the bosom and on the neck. The common seme in these words is ‘string on a thread’.

НАТАЛІЯ ХІБЕБА

ЛЬВІВСЬКИЙ НАЦІОНАЛЬНИЙ УНІВЕРСИТЕТ ІМЕНІ ІВАНА ФРАНКА, ЛЬВІВ

ДИФЕРЕНЦІАЦІЯ НАЗВ НАРЕЧЕНИХ ВІДПОВІДНО ДО ЕТАПІВ У ТЕКСТАХ ПРО ВЕСІЛЛЯ НА БОЙКІВЩИНІ

Щоб виявити особливості назв наречених від дошлюбного періоду до післяшлюбного, використано власні експедиційні діалектні записи з Бойківщини – тексти і відповіді на запитання, зібрані впродовж 1999–2010 років польовим методом у 94 населених пунктах Дрогобицького, Сколівського, Турківського, Старосамбірського р-нів Львівської обл., Долинського, Рожнятівського р-нів Івано-Франківської обл.¹, залучено словники бойківських говірок (Ю. Кміта, М. Онишкевича), етнографічні описи весілля початку ХХ ст. (В. Гнатюка, З. Кузелі, І. Кузіва, І. Левинського, О. Мисевича, О. Рошкевич) та сучасні записи (П. Зборовського, В. Сокола, Г. Сокіл, Л. Василечко).

У бойківських говірках на позначення головних учасників весільного обряду – нареченого та нареченої – зафіксовано назви, диференційовані відповідно до етапів весілля, зокрема, довесільні, власне весільні та повесільні.

Назви неодружених хлопця й дівчини

Хлопця шлюбного віку в бойківських говірках називають: *жені́х*, *жені́ох*, *кава́лі(е, е)р* (б.н.пп.) (Онишкевич І: 250, 333; Бичко 1992: 14; Глібчук 2000: 41), *лє́гінь* (ВВл, Вш, Сл), *мо́лодець* (Дн, Нч, Пл), *молоди́ць* (Онишкевич І: 450), *хло́пец(')* (б.н.пп.), *па́рі(у)бок* (Бгт, Бт, ВВл, Вш, Кр, Лп, Мх, Ор, Нч, Пл, Пр, Рс, СНб, Т, Ям) (Онишкевич ІІ: 41; Василечко 2006: 50; Франко ІІ: 674; Левинський 1908: 101; Кміт 1908: 82; Мисевич 1937: 9), *па́рібо́чок* (Бк, Бт, Нч, Т) (Онишкевич ІІ: 41), *pařípčak* (AGB IV, m. 195) (пор.: бойк. *парубочитися* ‘зачислювати себе до парубків’ (Нч) (Франко ІІ: 674)), а також описово – *вже би си до дівки брав* (Нч) (Ibid І: 794).

Наведені назви та їх фонетико-словотвірні варіанти дослідники фіксують у багатьох українських говорах (Rudolf-Ziółkowska 2002: 247, 273; Лизанець

¹ Список назв обстежених населених пунктів і їхніх скорочень див.: Хібеба 2010: 152–154.

2008: 266, 286; УГР: 334; Пиртей 2004: 128; Турчин 2011: 134; Горбач 1993b: 613; КСГГ; Бігусяк 2000: 132; Піпаш, Галас 2005: 92, 104; Шило 2008: 134; Глібчук 2000: 46; Горбач 1993a: 262; Жвава 2011: 180; Rieger 2002: 325; Корзюнок 1987: 133; Лесів 1997: 419; Денисюк 2004: 75; Аркушин П: 29, 154; Литвинова-Бартош 1900: 71; Бідношия 2003: 193; Мартинова 2012: 34, 46, 249, 317; Грозовська 1998: 7; Магрицька 2003: 54, 65, 89, 103, 150; Старобільщина: 43; Дроботенко 2001: 12); пор. також: бойк.-лемк. суміжжя *kavaler z d'iućupoju* 'ті, хто жениться' (Lewicka 2002: 179), закарп. *лігінь* наречений під час весілля' (Сабадош 2008: 439), зх.поліс. *кавалер* 'тс.' (Аркушин І: 202) (пор. ще: бр. діал. *жаніх, жаніох* (Слоўнік П: 138–139), р. діал. *женихайлушка, женихайло, м'олодец, парубок* (СРНГ 9: 126, 18, 222; 24: 224), пол. *ženich, kawaler, chłopiec* 'наречений' (Боднарчук 2003: 11; Woryś 2005: 62), пол. діал. *kawaler* 'товариш нареченого на весіллі' (SGP II: 325), *parobek* 'тс.' (АЖКЛW IV: т. 637)). Слова *кавалер, легінь, м'олодець, молодік, парубок* 'парубок', *женіх* 'молодий чоловік, який залицяється до дівчини (до сватання)' (*парубо́цтво, м'олоде́цтво* 'перебування до одруження', *парубо́чити, м'олодикува́ти* 'парубкувати') зафіксовано в лексикографічних джерелах поч. ХХ ст. (Желеховський, Недільський І: 220, 328, 400, 450; II: 603; Грінченко І: 478; II: 204, 350, 441; III: 98).

Із семантикою 'залицяльник' в обстежених говірках виявляємо лексеми *дівур* (Вл) (слово має прозору мотивацію, пор.: *дівчур* 'той, хто любить дівчат' (Желеховський, Недільський І: 184; Грінченко І: 388); бойк. "що за дівчатами гониться" (Онишкевич І: 218)) та *му́чик* (Ibid: 458). Дослідники бойківських говірок фіксують назву *муц* 'здоровий сильний чоловік' як застарілу (СКГ: 301); пор.: бойк. *дівка як муц* на позначення товстої дівчини (Нч) (Франко І: 796); пор. також: закарп. *моць* 'міць, сила', *мо́цний* 'міцний', *моцо́ване* 'боротьба, міряння силою', *моцо́ватися* 'боротися, міряться силою' (Сабадош 2008: 177), лемк. *моцар* 'силач', *моцува́тися* 'силкуватися', 'змагатися' (Турчин 2011: 180; Панцьо 2009: 52; Пиртей: 212), гуц. *мо́ца* 'сила', *моца́рь, моца́к* 'силач', *мо́цний* 'сильний, дужий (про людину)', *моцува́тися, муцува́тиси* 'міряться силою', *моцува́ти* 'брати силою' (Негріч 2008: 116, ГГ: 126; ГС: 405; Піпаш, Галас 2005: 105; Лесюк 2008: 109), бук.-гуц. *мо́цний* 'міцний; сильний' (УГР: 471), бук. *муц* 'здоровий, сильний чоловік', *моца́к, моца́рь* 'силач' (СБГ: 298, 301), пн.наддністр. *мо́цний* 'сильний', *моцува́тиси* 'дужатися, силою намагатися щось піднести, пересунути' (Горбач 1993с: 117), зх.поліс. *моцар* 'міцний чоловік, силач', *мо́цни* 'сильний, міцний' (Аркушин І: 321), пн.сх.слоб. *моцні́ший* 'міцніший' (Старобільщина: 221); пор.: ст.пол. *тос* 'сила', 'міць' (ЕСУМ III: 487), 'сила психічна або фізична' (SJP), пол. діал. *тис* 'людина зі свіжою здоровою шкірою' (SGP III: 195).

Ендемізмами є бойківські назви *паші́ак, паші́ака* 'молодий парубок' (ВЛн, Хв) (Онишкевич II: 46), які виявляють варіантність на граматичному рівні.

Лексема *гогош* 'гордий парубок' (Онишкевич І: 177) виникає в результаті вторинної номінації (пор. діал. *гого́шитися* 'кокошитися', 'бундючитися' як

результат видозміни форми *кочошитися* ‘тс.’ шляхом переходу *к* в *г* (ЕСУМ I: 544)); пор.: закарп. *гобсцитися* ‘робити обличчя насупленим, пихатим’ (Сабадош 2008: 58), гуц. *гобошитис’и* ‘гонорувати, бундючитися, пишатися’ (Піпаш, Галас 2005: 44); а також: бр. діал. *гогаль*, *гогыль* ‘здоровий, фізично дужий чоловік’ (Яшків 2010: 431), пол. *gogis* ‘чепурун’ (SJP).

В аналізованих говірках зафіксовано назву, яка характеризує зовнішній вигляд хлопця: *гашко* ‘гарно одягнений парубок’ (бойк. *гашковатися* ‘гарно одягатися’) (Онишкевич I: 163); пор.: пол., пол. діал *gach* ‘парубок’, ‘коханець’ (SJP; SGP II: 39).

Дівчину, яка досягла шлюбного віку, номіновано: *дівча́*, *дівче́* (Рс, Хв, Шн) (СКГ: 75), *дівка*, *дівчина* (усі н.пп.) (Левинський 1908: 101; СКГ: 76; Глібчук 2000: 41), *дівойка*, *дівочка*, *дівчатойка*, *дівченіця* (Бт, Кр, Хв) (Онишкевич I: 218), *дівка перед віддане́* (СНб), *дівчина під вінець* (Ясн), *дівка на відданю́* (Нч) (Франко I: 795), *пáнна* (Гл), *molodica* (AGB IV: т. 196), *паненка* (Мисевич 1937: 45), *кіса́са* (Кр) (Онишкевич I: 353 (із ремаркою рідко)), *віддані́ця* (Нч, Слв) (Франко I: 311; Бичко 1992: 8; СКГ: 198), *віддані́чка* (Ск) (Глібчук 2005: 166).

Уживання лексем *дівка*, *дівчина* (псл. **dēva* ‘дівчина’ (<*doi-ia)) (ЕСУМ II: 84–85; Вогу́с 2005: 142–143)), а також низки дериватів є закономірним, адже вони вказують на незаміжній статус особи; див. у говорах (УГР: 334; Лизанець 2008: 385; ФСЛГ: 263; Пиртей 2004: 225; ОКДА 3: к. 58; Турчин 2011: 83; Піпаш, Галас 2005: 48, 132; Горбач 1993а: 262; Глібчук 2000: 46; Корзонюк 1987: 109; Денисюк 2004: 28, 50; Литвинова-Бартош 1900: 71; Мартинова 2012: 46; Магрицька 2003: 47 та ін.).

Назва *віддані́ця* ‘дівчина шлюбного віку’, мотивована дієсловом *відаватися* ‘виходити заміж’, є нормативною для української мови (СУМ I: 578); фонетико-словотвірні варіанти лексеми поширені в діалектах (Лизанець 2008: 317; УГР: 294, 679; Турчин 2011: 210; ФСЛГ: 263; Глібчук 2005: 169; Негрич 2008: 37; КСГГ; Піпаш, Галас 2005: 23; Бігусяк 2000: 132; Janów 2001: 257; СБГ: 53; БГ: 230; Шило 2008: 73; Франко I: 801; Аркушин I: 64; Грозовська 1998: 7; Магрицька 2003: 47). Зазначмо, що віддієслівні деривати *выдаванє*, *выданіє*, *выдаваньє*, *выдаванъє*, *выдаваньє* ‘одруження, видання заміж’ пам’ятки староукраїнської мови фіксують від середини XVI ст. (Тимченко I: 388; СУМ^{16–17} V: 139); пор.: *дочка́ на відданю́*, *віддані́ця* ‘дівчина на виданні’, ‘наречена’ (Желеховский, Недільський I: 97), *дівчина на віддані́*, *віддані́ця* ‘тс.’ (Грінченко I: 211).

Назва *кіса́са* ‘дівчина шлюбного віку’ (Онишкевич I: 353) утворена від уг. *kisasszony* ‘панночка’ (там само; ВРС: 397); пор. також: закарп. *кіша́ссуня* ‘(заст.) панночка’, ‘примхлива сільська дівчина, що цурається фізичної праці’ (Сабадош 2008: 143), гуц. *кіса́шоні* ‘панночка’ (Піпаш, Галас 2005: 78).

На позначення хлопця та дівчини шлюбного віку в бойківських говірках уживають назви *фреїр*, *фрає́рка*, *фрає́рочка* (Лесів 1997: 424; Онишкевич II: 332) (дет. про ці лексеми див.: (Хібеба 2010: 143)).

Спорадично зафіксовано слова *посестра* ‘молода дівчина’ (Уж) (Онишкевич II: 119) (пор.: гуц. *pósesstra* ‘кохана’ (Піпаш, Галас 2005: 151)) та *притулявка* (про дівчину) ‘мила’, ‘кохана’ (Бт) (Онишкевич II: 147) (пор.: бойк. *тулькати* ‘тулити, обнімати’ (із ремаркою *пестливе*) (Ibid II: 306)).

Пісенна творчість бойків репрезентує низку інших назв дівчини шлюбного віку, зокрема лексема *мругавчина* (I) мотивована дієсловом *мругати* ‘моргати’ (Онишкевич I: 455) (пор.: пол. *mrugnąć, mrugać* кліпати, моргати’ (SJP); праслов’янське **mʳgati* ‘моргати, мигати’ (ЕСУМ III: 512); пор. ще: пн.наддністр., бук. *мрукати, мрігати* ‘моргати’ (Горбач 1993с: 117; СБГ: 299); пор. бойк. *мруганійко* ‘брова’ (Ibid I: 455); пор.: *Стою на колодці, мругаю на молодці* (Нч) (Франко II: 548), а також *моргулиця, моргуля, моргуха* ‘кокетка’ (Желеховский, Недільский I: 452).

Із семантикою ‘мила’, ‘кохана’ (про дівчину) засвідчено низку словотвірних варіантів: *білявіна, білявка, білявочка, білявчина, білявча, білька* (Бт, ВВл, Кр, Хв) (Свенціцкий 1913: 127; Онишкевич I: 56); пор.: закарп. *біля’вочка* ‘кохана дівчина’ (Сабадош 2008: 25), гуц. *білявка, білявіна, білявка, білявочка, гілявка* ‘кохана дівчина’ (Піпаш, Галас 2005: 14; ГГ: 26; Негрич 2008: 26).

Зі значенням ‘дівчина-красуня’ відзначено слово *гардовіна* (Бт) (Свенціцкий 1913: 127); пор.: бойк. *гáрдий* ‘зарозумілий’, *гáрдіти* ‘гордувати ким-небудь’ (Онишкевич I: 161), бойк.-лемк. *hardyj* ‘гарний’ (Rudolf-Ziółkowska 2002: 238) (пор.: гуц. *táрда* ‘жіноча прикраса шиї з намистин, монет і металевих хрестиків’ (ГГ: 81)); пор. також: р. діал. *гарный* ‘весільний’ (запозичення з української мови) (СРНГ 6: 146).

Однак, трапляється так, що молоді люди, досягнувши шлюбного віку, із різних причин не одружилися; у бойківських говірках виявляємо лексичну варіантність таких назв. Зокрема дівчину, яка після досягнення шлюбного віку не вийшла заміж, номіновано: *невідана, дівчина нивіддана, незаміжна* (Тхл), *дівуча, заходжена дівка, зміток, сивуля* (Онишкевич I: 218, 293, 324; II: 212), *старá дівка* (б.н.пп.) (пор. також: *сидіти в дівках* ‘не виходити заміж’ (Франко I: 798)); неодруженого чоловіка – *старій хлопець* (СНб, Тш), *батяр, батяр старій* (Вл), *незручний до жінок* (Онишкевич I: 320).

Спорадично реалізована в бойківських говірках опозиція ‘цнотлива (незаймана, порядна) дівчина’: ‘нецнотлива дівчина’ за допомогою номінацій *первачка, подібна* (Онишкевич II: 47, 94), *чєсна* (Лб, НГс) – *гуляща, нечєсна* (б.н.пп.), *нечєсна дівка* (Лс), *дубельтова дівка* (Глібчук 2005: 210) (пор. також: евфемізми на позначення неморальної поведінки дівчини: *у блуд пустити вроду* (Онишкевич I: 59), *роздівочитися* (Бичко 1992: 22), *то така дівка: хто хотів, той вертів; то та дівка шо на косу лігат*, а також: *вінок загубити, розчесати косу до вінця, стратити вінець* ‘втратити дівоцтво до шлюбу’ (Франко I: 333, 799, 800; II: 393)) (дет. див. Хібеба 2008: 164–165).

Назви хлопця й дівчини під час сватання на Бойківщині репрезентують корелятивні пари: *молодій – молодá* (Вл, Вч, Кр, Мш, Оп), (Левинсь-

кий 1908: 101; Кузеля 1908: 121), *хлопець(ь)*, *женіх* – *дівка*, *дівчина*, *кавалер* – *дівчина* (б.н.пп.), *пáрібок* – *дівка*, *дівча* (Гнатюк 1908: 1, 2; Кузеля 1908: 121), *товариш* – *товаришка* (Мисевич 1937: 10), а також назва *молоді* (Кр).

Описова конструкція *хлопець не договорений в свати* номінує парубка, який приходив свататися без попередньої домовленості (Крп).

На позначення дівчини під час сватання зафіксовано переносні назви, що є образами-символами: *гусі*, *гусётко*, *гусётко значене*, *гусочка* (Рп), *гусочка біленька гáрна* (Гл), *кобілка* (Вл), *куніця* (Нв) (Зборовський 2002: 14), *красна куніця*, *телічка* (Оп) (Глібчук 2005: 129), *голубка* (Ясн), а також, зважаючи на алегоричний характер звичаю „купівлі нареченої”, відзначено назви *товár*, *товár підходячий*, описові конструкції: *якійсь товár на про́даж* (Кр), *та шо для нас* (Лм). Паралелізм є важливим прийомом характеристики нареченої у промовах сватів під час сватання та у весільних піснях: *бе́ре ста́рого чолов'я́ка/ в'ін бе́ре куш'тур// в'ін при́ходе с кушту́ром/ с'тукайе ў д'вер'і// тут жи́ве ку́ниц'і/ краса́на д'івиц'а? тут жи́ве // за́ход'те/ во́ни ўже з'найут/ шо до 'мене і́дут' ўже сва́ти// при́ход'ат у 'хату/ ми заблу́дилис'а/ ми шу́кайемо та́ку д'івиц'у/ краса́ну ку́ниц'у* (Бг); *Слава і́сусу с'ватови/ ми до вас/ зале́т'іло 'наш'і 'гус'і 'межи вас// о́ї то 'наше гу́с'етко з'начене/ бо ў 'него 'п'іря́чко зло́чене* (Глб); *О́ї 'добри́й 'веч'і́р ста́роста/ ми до вас/ дес' зале́т'іло 'наше 'гус'атко 'межи вас/ 'наше 'гус'а п'і́д знач'ком зале́т'іло з гуса́ч'ком* (Ясн).

Наведені алегоричні назви дівчини під час сватання відомі в інших говірках (Лизанець 2008: 388; Пшепюрьська-Овчаренко 2007: 160; Несен 2003: 298; Мартинова 2012: 71; Магрицька 2003: 79; Старобільщина: 43; БГ: 213, 215).

Назви заручених хлопця й дівчини. Хлопця та дівчину після сватання в обстежених говірках номіновано: *молодій* – *молода́* (б.н.пп.) (Гнатюк 1908: 2), *наречений* – *наречена́* (б.н.пп.), *молодята*, *заручені* (Кр, СНб), *за(по)свátані діти* (Кр, Лс); хлопця – *посвátаний* (Лс), *молодець* (Кміт 1908: 82), *женіх* (Кз); дівчину – *засвátана*, *заручена*, *обручена*, *наречена*, *відданиці* (Вакалюк 1978: 9).

На думку етимологів, назва *наречений* – результат переосмислення давнього дієприкметника *наречений* ‘названий’ (ЕСУМ IV: 42; Вору́с 2005: 352–353). Лексеми *заручені*, *за(по)свátані* мотивовані назвою обрядодії; пор. також: (Бігусяк 2000: 132; Горбач 1993b: 582; Глібчук 2000: 47, 80; Денисюк 2004: 29, 36; Литвинова-Бартош 1900: 74; Грозовська 1998: 7; Магрицька 2003: 59; Єфремова 2006: 97); пор. ще: бр. діал. *нарачо́ная*, *нвэ́сна*, *засватана́я*, *заручана́я* ‘тс.’ (Слоўнік III: 175, 239) та ін.

Варто зазначити, що виразна структуризація довесільних етапів не характерна для сучасного бойківського весілля, тому мовці часто вживають назви на позначення сватання, оглядин та заручин як синонімі. На таке ототожнення назв обрядів цього циклу звернули увагу М. Бігусяк у гуцульських говірках (Бігусяк 2000: 127) та Н. Глібчук у наддністрянських та надсянських говірках

(Глібчук 2004: 121). Відповідно, та сама назва може номінувати нареченого чи наречену на різних етапах весілля.

У бойківських говірках наречених під час весілля номіновано: *молоді* (усі н.п.) (СКГ: 55, 124; Кузів 1889: 299; Рошкевич 1970: 80, 85; Василечко 2006: 57), *молодіята* (б.н.п.) (СКГ: 124; Онишкевич І: 450; Кміт 1908: 86; Гнатюк 1908: 24, 25; Василечко 2006: 59), *молода пара* (Лм) (Василечко 2006: 41), *молодейки* (Зборовський 2002: 90), *молода челядь* (Гк), *діти* (Кр, Гл) (Рошкевич 1970: 89; Глібчук 2005: 162; Василечко 2006: 58), *діточки* (Рошкевич 1970: 89; Гнатюк 1908: 29), *двоє дітей, двоє дитят* (Зборовський 2002: 71, 136), *пара молоденька* (Мхн, Ясн), *подружжя* (Вакалюк 1978: 9): *А в'їд стола до порога розсипаєс'я перец/ так і наш'ї молод'ата б'їл'ї/ їак на'перец* (Вч); *Ми до сл'убуїку їдемо/ молод'ду челад' ведемо* (Гк); *Вїйди / вїйди/ ма'т'інко б'ожя/ їдут т'воїї ди'т'атоїка// їак їедно так дру'гоїе/ бо їже т'воїе о'бойе* (Лп).

Субстантиви з коренем *-молод-* ‘наречені на весіллі’, які з’явилися внаслідок розширення основного значення прикметника *молодий*, часто вживані в діалектах української мови (УЗГ: 34, 36, 90, 98, 161; УГР: 331, 336, 417, 622; КСГГ; Пиртей 2004: 125; Турчин 2011: 179; ФСЛГ: 284; Горбач 1993а: 263; БГ: 200, 203, 213; Глібчук 2000: 82; Глібчук 2005: 42; Глібчук 2004: 123; Бігусяк 2000: 132; Пшепюрська-Овчаренко 2007: 173; Мартинова 2012: 96; Литвинова-Бартош 1900: 87, 99, 106; Грозовська 1998: 7; Магрицька 2003: 89–90 та ін.).

У весільних піснях із Бойківщини також відзначено низку символічних назв наречених під час весілля: *голуб* – *голубиця*, *сивий соколик* – *сива зозулечка*, *місяченько* – *звізда ясна* та ін. (Рошкевич 1970: 104, 105, 108; Сокіл 1998: 107, 108): *В'сел'ї вес'лоўци/ а де ж ви бу'вали/ ичо ви там ви'дали? ої ми та ви'дали/ два ан'гели шл'уб б'рали// по'в'їдж же ми А'н:ице/ чис в'їрне прис'їгала?* (Кр). Кореляти *вірняник* – *вірняночка*, оказіонально зафіксовані в етнографічному джерелі (Левинський 1908: 107), мають прозору мотивацію, указуючи на подружню вірність.

Із семантикою ‘наречений під час весілля’ в обстежених говірках (сучасних і давніх) зафіксовано назви *наречений* (б.н.п.) (Гнатюк 1908: 17), *молодій* (усі н.п.) (Рошкевич 1970: 79, 81; Левинський 1908: 110; Гнатюк 1908: 7, 9, 12, 20, 23; Мисевич 1937: 25, 27; Кузеля 1908: 122, 123; Кузів 1889: 284; СКГ: 124), *молодц'овий* (Онишкевич І: 450), *молодейкий* (Мисевич 1937: 27), *м'олодець(ь)*, *молодіць* (Дн, І, Пл, Ясн) (Онишкевич І: 450; АГВ ІV: т. 197; Рошкевич 1970: 86; Гнатюк 1908: 7, 9, 12, 23), *пан* (Кузеля 1908: 138), *пан молодий* (АГВ ІV: т. 197; Рошкевич 1970: 86, 96; Левинський 1908: 110; Гнатюк 1908: 9, 12; Мисевич 1937: 25; Кузеля 1908: 123; Зборовський 2002: 34, 35; Сокіл 1998: 101), *пан млодей* (Кміт 1098: 83), *женіх, женіох* (Яв) (АГВ ІV: т. 197), *князь* (Мисевич 1937: 15; Кузеля 1908: 136; Василечко 2006: 56), *кнеś* (АГВ ІV: т. 197), *зять, зятенько, зеть веселий* (Рошкевич 1970: 87; Мисевич 1937: 29; Левинський 1908: 108), *гайдама́шейко* (про цю назву дет. див: (Хібеба 2010: 50)).

Оказіонально зафіксовано назву *сторонський молодій* ‘наречений з іншого, ніж наречена, села’ (СНб), хоча ймовірний значний ареал поширення, оскільки шлюби між особами з різних сіл – не рідкість, а лексему *сторонський* зі значенням ‘з іншого села’, ‘чужий’ у бойківських говірках дослідники фіксували віддавна (Онишкевич П: 256); гуц., бук. *сторонський* ‘тс.’ (Негрич 2008: 163; СБГ: 524).

Ареальне поширення лексеми *molo'dyi* ‘наречений у день весілля’ у говірках карпатського ареалу подає Загальнокарпатський діалектологічний атлас (ОКДА 3: к. 52; а також див. у говорах: УЗГ: 27, 35, 51; УГР: 204; Турчин 2011: 179; Глібчук 2005: 173, 175, 178; Горбач 1993b: 603; Rieger 2002: 325; БГ: 202, 203, 204, 206, 207; Аркушин І: 318; Литвинова-Бартош 1900: 78; Мартинова 2012: 96, 215, 248; Магрицька 2003: 89; пор.: Слоўнік ІІІ: 20; СРНГ 18: 224; Боднарчук 2003: 11; SGP IV: 23; Узенёва 2006: 107; Якушкина 2006: 316 та ін.).

Лексему *женіх* ‘наречений’ фіксують дослідники закарпатських (УЗГ: 52, 165, 336; УГР: 294, 295), західнополіських (Климчук 1999: 190, 196, 198; Аркушин І: 154), східнослобожанських (Магрицька 2003: 54–55), степових (Дроботенко 2001: 12) говірок; пор. також: надсян. *женячка* ‘наречена’ (Хомчак 2012: 15).

Слово *князь* ‘наречений під час весілля’ (псл. **kъnędzъ* (<**kъnęgъ*) уважають запозиченням з протогерманської мови, де *kuningaz* ‘король’ (ЕСУМ ІІ: 475; Вору́ 2005: 268–269)) функціонує в багатьох українських говорах, що свідчить про давність метафоричного обрядового найменування (ОКДА 3: нм № 41; УГР: 418, 664; Негрич 2008: 94; КСГГ; Janów 2001: 98; Бігусяк 2000: 132; Глібчук 2000: 81, 60, 123; Rieger J., 2002: 325; СБГ: 213; Денисюк 2004: 112; Литвинова-Бартош 1900: 88, 100; Грозовська 1998: 7; Єфремова 2006: 135; Магрицька 2003: 70); пор.: гуц. *кнізі* ‘наречений із своїми друзями’ (КСГГ); срд.поліс. *кнєжій* ‘товариш нареченого, який є головним розпорядником на весіллі’ (Бідношия 2003: 30); також: бр. діал. *князь, княж* ‘неодружений брат нареченого’ (Селюжьцкая 2005: 190) (пор.: *князь* ‘наречений’, *княгиня* ‘наречена’ (Желеховский, Недільский І: 352, 353; Грінченко ІІ: 257, 258)). Учені мають різні думки щодо лексем *князь* ‘наречений під час весілля’ та *княгиня* ‘наречена під час весілля’: постання назв пов’язують із “табу імені” (Сумцов 1881: 102), сакралізацією наречених (Іванов, Топоров 1974: 258), проводять паралелі із суспільним життям (Вовк 1995: 322–323) та ін. Зазначмо, що метафоричність аналізованих назв має тривале функціонування ще й завдяки фольклорній традиції.

Такого ж образного перенесення в контексті весільної обрядовості Бойківщини набуває слово *пан* ‘наречений під час весілля’; пор: гуц. *пан молодій* ‘тс.’ (КСГГ), надсян. *pan m'odyi* (Rieger 2002: 325), наддністр. *pan m'ody* (Rudolf-Ziółkowska 2010: 419), степ. *панич* ‘тс.’ (Єфремова 2006: 143). Із ідентичною семантикою у весільній ладканці фіксуємо лексему *король* (Василечко 2006: 71); пор. також: бойк. *пани королівци* ‘весільна свита нареченого’ (Зборовський

2002: 97); пор. ще: пол. діал. *król* ‘наречений під час весілля’, *królewna* ‘наречена під час весілля’ (SGP II: 484).

Щодо функціонування лексеми *зяць* у весільній лексиці бойківських говірок, то вдалося виявити південнобалканські паралелі; пор.: болг. діал. *зет*’, *зет* ‘наречений’ (Узенєва 2006: 107), срб. діал. *зет* ‘чоловік сестри нареченого, який носить весільне деревце’ (Якушкина 2006: 316).

Наречену під час весілля в досліджуваних говірках номіновано: *молода́* (усі н.п.) (Кузеля 1908: 122; Левинський 1908: 112), *moloda*, *młoda*, *m'la:da* (СКГ: 124; ОКДА 3: к. 58), *molod'fusa* (AGB IV: т. 198), *молодичка* (Мх), *молодичина* (Онишкевич I: 450; Гнатюк 1908: 9), *молодійка* (36) (Сокіл 1998: 106), *молодейка*, *молоденька* (Зборовський 2002: 65; Левинський 1908: 110, 112), *пáні молодá* (Лм), *панна молода* (AGB IV: т. 198; Гнатюк 1908: 4; Кузеля 1908: 122), *пекна панна* (Мисевич 1937: 36), *кралівна*, *кролівна* (Рошкевич 1970: 82; Сокіл 1998: 108), *цїсарівна*, *князівна* (Василечко 2006: 54, 57), *княгїня*, *kl'ahyńa*, *kńe'huńi* (Мисевич 1937: 26; Кузів 1889: 319; Левинський 1908: 108; AGB IV: т. 198; Онишкевич I: 361), *молода кнігині*, *молода княгинечка*, *молода дитина* (Левинський 1908: 110, 112, 114), *невіста* (Б, Дн), *нешлюбная*, *незавита* (Мисевич 1937: 30, 31, 48), *справедлива* (Глібчук 2005: 134; Кузеля 1908: 144) (про назви нареченої, позначені впливом польської мови див. (Хібеба 2010: 144)).

Оказіонально в говірці с. Велика Сушиця Старосамбірщини засвідчено лексему *клягїні* ‘наречена з дружками під час запрошення на весілля’ (імовірно, результат фонетичних змін слова *княгїня* ‘наречена під час весілля’): *А то кл'агин'і першиї ден' іак во'ни йшли про'сити/ то дружка і молодиц'а/ то були кл'агин'і// а ше ранише / за мойї пам'яти то вже н'і/ а мойа мама ка'зала/ шо йшли молодиц'і/ кл'агин'і йшли нап'еред/ а т'і з:аду йшли дружка і дружба і молодиц'і* (ВСШ); пор.: надсян. *клизгїні*, *княгїні*, *кнагїня* ‘тс.’ (Хомчак 2012: 8), гуц. *кнігині* (тільки мн.) ‘наречена із дружками (під час весілля)’ (Негрїч 2008: 94), лемк. *княгїні молодá* ‘наречена під час весілля’ (Глібчук 2005: 179), закарп., гуц., бук., поліс., срд.наддніпр., сх.слоб. *кня(і)гїня(є)* ‘тс.’ (УГР: 418, 534, 664; СБГ: 213; Аркушин I: 318; Денисюк 2004: 112; Литвинова-Бартош 1900: 142, 158; Грозовська 1998: 5, 7; Магрицька 2003: 70) (див. також: **knegińa* (ОКДА 3: нм № 40)); р. діал. *княгиня* ‘наречена’ (СРНГ 13: 346), пол. *księżna młoda* ‘тс.’ (Боднарчук 2003: 11).

Синонімний ряд ‘наречена під час весілля’ доповнюють лексеми *невіста* (Гр, Кз, Пд) (СКГ: 131), *невістка* (Зв, Кр, Льв). Слово *невѣстка* ‘наречена’ фіксують пам’ятки староукраїнської мови XVI ст. (КІС; пор. ще: Желеховский, Недільський I: 504; Грінченко II: 540); також.: гуц. *невіста*, срд.поліс. *невістка*, *нівѣста*, *невѣста* ‘тс.’ (Піпаш, Галас 2005: 115; УГР: 117; Бідношия 2003: 192). Щодо походження псл. **nevěsta* етимологи мають різне бачення (ЕСУМ IV: 60; Vorys 2005: 363); зі значенням ‘наречена’ слово **nevesta* відоме всім слов’янським мовам (Трубачев 1959: 90).

Для номінації псевдонареченої в жартівливому звичаю підміни нареченої носії вживають лексеми: *баба* (Мш), *чіта*, *чучило* (Оп), *лялька* (Тхл), *дру́га* (Яв), *перéбрана* (Зб, Яв), *переводіта* (І), *відмінна* (Зб), *страпата* (Зборовський 2002: 19) (пор.: *страпáтий* ‘розтріпаний’ (Грінченко IV: 213)); описові конструкції: *діка ба́ба* (Лб), *éнча молода́* (Ур), *інча* (Кузів 1889: 285), *йака́ дру́га* (Мш), *дру́га дівчина* (Оп, Тхл), *вса́ко на́ма́яна* (Мш), *ста́ра ба́ба, хло́п перéбраний* (Гл), *така́ яка́сь, якийсь мужі́к, ста́ра ба́ба збра́на така́ незда́ла* (Глібчук 2005: 134, 158), *ста́ра, яку́ збе́рут на молоду́* (Лм), *незда́ло оді́та, дру́га яка́сь така́ незда́ла жі́нка* (І). Зазначмо, що компонентами семантичної структури зазначених назв є ‘несправжність’. Подібні описові назви відомі в інших говорах (Сабадош 2008: 439; Глібчук 2000: 98; Глібчук 2005: 68, 70; Денисюк 2004: 196; Климчук 1999: 233; Старобільщина: 45).

На позначення нареченого й нареченої після вінчання наратори вживають необрядові назви – *чоловік* та *жі́нка* – що ілюструє початок подружнього життя; однак фіксуємо й лексеми *молоді́(є)та*, *молоді́*, *мулуді́* (б.н.пп.) (Гнатюк 1908: 20; Мисевич 1937: 46; Кміт 1908: 97, 98, 99), *молоденькі* (Левинський 1908: 111).

Пошлюбленого нареченого називають: *молоді́й* (Іл, Лб, Оп, Ос, СНб, Тр, Ул) (Гнатюк 1908: 29), *молоді́й газда* (Василечко 2006: 50), *пан* (Кузеля 1908: 138; Рошкевич 1970: 88), *пан молодий* (Мисевич 1937:46), *муж* (із ремаркою *рідко*) (СКГ: 127) *муж молодий* (Мисевич 1937: 46, 50), *зятьє́нко, зятьє́чко, зять-голубочок* (Рошкевич 1970: 87, 104), *чоловік* (Василечко 2006: 78; СКГ: 70), *женáтий* (Мх, Трл); пошлюблену наречену – *молода́* (Іл, Лб, Оп, Ос, СНб, Тр, Ур), *молода молода* (Василечко 2006: 76), *панна молода, шлюбно́я, шлюбно́нька, невісто́йка, кобі́та* (Мисевич 1937: 30, 31, 40, 45, 46), *малжонка* (Бт), *дитє́, дитє́тко, дитино́чка, звінче́не диті́точко* (Левинський 1908: 111, 112), *жі́нка, шлюбно́ жі́нка* (Мл), *жонá, бо́жжена жонá* (Василечко 2006: 62; Онишкевич І: 63) (пор.: закарп. *бо́же́ный* ‘вінчаний’, *бо́жі́тися* ‘вінчатися’ (Сабадош 2008: 28), р. діал. *бо́жений* ‘єдиний’ (СРНГ 3: 62)), *невіста* (Лм, Мш), *невістка* (Василечко 2006: 84), *невісті́ця* (Лм); пор.: із семантикою ‘заміжня жі́нка’ – бойк. *nev'ista, kob'ita, žon'a, žen'a, ž'in'ka, ž'inč'ouka, z'amiz'na, z'amiz'na* (AGB IV: m. 179).

Деякі з назв на позначення дівчини й хлопця після шлюбу, що функціонують у бойківських говірках, відомі в інших українських говорах, пор.: лемк. *муж, млода, молодуха* (ФСЛГ: 264, 284), закарп. *жона* (Нібак 2001: 111), гуц. *вінчена жі́нка* (КСГГ), наддністр. *мулуді́й з мулудо́в* (Глібчук 2000: 107, 126), зх.поліс. *парубок звінчаний, дівойка звінчана* (Денисюк 2004: 128), *звінчані діти* (Климчук 1999: 126), срд.поліс. *молоді́є, молоді́й, молодá, молоді́ца* (Бідношия 2003: 192, 193), сх.поліс. *в'єнчаная* (Несен 2003: 307), *молоді́нка* (Аркушин І: 318); пор.: пол. *poślubiony, nowo zaślubiony, ozyniony* ‘наречений після шлюбу’, *ślubna, nowo zaślubiona* ‘наречена після шлюбу’ (Боднарчук 2003: 11).

У сучасному лексиконі української літературної мови лексема *малжѡнка* ‘заміжня жінка’ не закріпилася; спорадично збереглася у складі бойківської аналітичної назви *малженский стан* ‘подружжя’ (виявлена в урочистих промовах на весіллі) (Онишкевич I: 427); пор.: пд.лемк. *манжел’ский стан* ‘церковний шлюб’, *манжели* ‘подружжя’ (Горбач 1993b: 601), надсян. *малженьство* ‘одруження’, ‘подружжя’ (Лозинський 1992: 52, 101); пор. ще: р. діал. *малжѡнство, малжѡнство* ‘шлюб, одруження’ (СРНГ 17: 326).

Наречену після обряду покривання (символічного обрядового переходу у статус заміжньої жінки) репрезентують лексеми: *баба* (Б, Дн), *жінка* (Ям), *жіночка* (Зборовський 2002: 106), *завіта* (Мисевич 1937: 48), *почіпчена* (Трл), *замолодічена* (Ор), *молодіця(i)* (Б, ВСт, Дб, Лб, Мл, Рз, Ям), *молодічка* (Лс) (Глібчук 2005: 154, 165; Василечко 2006: 89), *невіста* (НГс) (Гнатюк 1908: 28), *нівістиця* (Кузів 1889: 319), описові конструкції: *ў жѡнах* (Ям), *жінка віддана* (Ур), *молода́ молодѡйка* (Лб), *молода́ молодіці* (Василечко 2006: 90). У весільних ладканках виявляємо протиставлення *дівчиночка – молодічка* (Ск) (Глібчук 2005: 165), *дівочка – жіночка* (*вчѡра була дівочка / а нині вже жіночка*) (Кр), *дыўча – невісьтьа* (*ўзьялісма паріпка, привелісма чоловіка. Узьялісма дыўча, привелісма невісьтьа*) (Гнатюк 1908: 19) та ін., що на мовному рівні є свідченням зміни соціального статусу нареченої.

Лексема *молодіця(i)* ‘наречена після шлюбу’ функціює в закарпатських, буковинських, середньополіських, степових говірках (Лизанець 2008: 390; БГ: 221, 353; Несен 2003: 311, 312; Єфремова 2006: 185), а також: сх.слоб. *молодіця* ‘молода після обряду покривання (у весільній пісні)’ (Магрицька 2003: 90).

Лексема *почіпчена* мотивована назвою обрядодії: *чіпчати* ‘одягати нареченій чіпець – головний убір заміжньої жінки’; пор.: лемк. *зачеплена* ‘молода після обряду чіпчин’ (Турчин 2011: 114); пол. діал. *czepczarka, czarpczarka* ‘заміжня жінка’, *sercarka* ‘жінка, яка закладає нареченій чіпець під час весільного обряду’ (SGP I: 270, 277; Gadomski 2013: 24) (див. також: (Хібеба 2006: 227–228)).

У текстах про весілля, записаних на Бойківщині, засобом евфемізації завуальовано номінацію пошлюбленої нареченої, адже, як відомо, весільні та любовні пісні найчастіше пов’язані з табуванням та із численними заборонами: *Ру|бала бѡм виног|радец’/ не ў|м’іѡу/ зга|н’ала бим с’воѡу |Кас’ку – не с’м’іѡу/ та бо ўна ўже не |моя та ї не са|ма с’воя/ бо ўна ўже |того |пана/ шо му нис’ |ручку |дала* (Бр). У ладканках нареченого номіновано тавтологічним словосполученням *чужа́ чужиніця*: *То ўже молоді|ди ста|їє і рос’ч’ісу|є |косу // ої не брат |косун’ку |чеше/ не брат/ не сест’риц’|а/ ої не брат/ не сест’риц’|а/ а чу|жа чужі|ниц’|а/ |значит / в’ін чу|жиї* (Мжг).

Отже, у текстах про бойківське весілля зафіксовано назви парубка й дівчини на різних етапах їх обрядового переходу зі стану неодружених у стан молодят: *хлопець* → *наречений* → *молодій* → *женатий*; *дівка* → *наречена* → *молода́* → *молодіця*; *нешлюбна* → *шлюбна жінка*, *незавіта* → *завіта*.

Виявлено, що основний корпус складають питомі назви (*женіх, дівка, наречений, невіста*, та ін.), серед лексичних запозичень – полонізми (*кавалір, кралівна, пан млодеї, кобіта, малжонка* та ін.) та поодинокі гунгаризми (*лєгінь, кіса́са, гайдамашейко* (очевидно, бойківська лексема *гайдама́ш* ‘гостина для робітників після закінчення роботи’, ‘весільний звичай, під час якого наречений цілує своїх родичів, ідучи по наречену’ виникає шляхом семантичної деривації від угорського *áldomás* ‘могорич’, ‘частування під час укладення угоди’’).

Типовими назвами парубка і дівчини періоду до сватання є загальновоживані номінації молодої людини (*на́рі(у)бок, хло́пец(ь), дівчина*), тому ці слова лише умовно відносимо до весільної лексики.

На позначення головних учасників весільного обряду – нареченого та нареченої – зафіксовано здебільшого поширені в усьому українському мовному континуумі слова та словосполучення. На деяких етапах весілля, зокрема під час сватання, заручин, простежуємо відсутність чіткої диференціації в назвах головних учасників весілля (*молодїй, молодá*). Виявлено поодинокі лексеми, мотиватор яких – архаїчна обрядодія (*заві́та, почи́нена*).

Зазначмо, що деякі з назв вдалося зафіксувати, записуючи розлогі за обсягом діалектні тексти. Пісенні тексти дають змогу виявити:

- лексеми з позитивними емоційно-оцінними (*біляві́на, біля́вка, біляво́чка, білявчи́на, білявча́; дівчи́нойка, дівочка, вірняно́чка, молоді́чка* та ін.) та негативними конотаціями (*заві́тка, ко́павка, копали́ця* та ін.);
- аналітичні назви, представлені словосполученнями із компонентом *молодїй* (*хло́пець молодéнький, молодéнька судо́жена, молодéнька дівчина, молодї́й піи́шний, молодї́й гонорóвий, молодї́й фа́йний* та ін.); тавтологічними сполученнями (*молодá молоді́ці, молодá молодéйка, молода молода* та ін.); власними назвами й атрибутом-кваліфікатором за ознакою ‘вік’ (*молодї́й Васи́лю, Мару́сю молодéнька, молодї́йка Мари́сько, молодéнька Гали́но* та ін.);
- порівняння як засіб ідеалізації наречених (*Іва́нцьо, як со́нце, молодá, як яго́да* та ін.); метафоричні (*діти, дитя́, дво́є дитя́т* та ін.) та евфемізовані номінації (*красна куні́ця, гусéтко зна́чене, два анге́ли*);
- жартівливі назви (*ца́цко малюва́ний, ді́ка ба́ба* та ін.).

Діалектологічні студії, присвячені дослідженню назв головних учасників весілля – нареченого та нареченої – у бойківських говірках, сприятимуть виявленню регіональних особливостей цих найменувань та збережуть для історії унікальний пласт лексики.

Література

- Аркушин Г., 2000, *Словник західнополіських говірок*, Луцьк.
БГ: Н. Руснак, Н. Гуйванюк, В. Бузинська, Буковинські говірки: *Хрестоматія діалектних текстів*, Чернівці 2006.
- Бичко З., 1992, *Словник діалектної лексики села Грабовець Стрийського р-ну Львівської обл.*, Львів.
- Бигусяк М., 2000, *Із спостережень над весільною лексикою гуцульського говору*, [у:] Я. Закревська (ред.), *Гуцульські говірки. Лінгвістичні та етнолінгвістичні дослідження*, Львів, с. 125–148.
- Бідношия Ю. (укл.), 2003, *Говірка села Машеве Чорнобильського району*, ч. 3., Київ.
- Боднарчук Л., 2003, *Обрядова весільна лексика польської мови*, автореф. дис. канд. філол. наук, Київ.
- Вакалюк Я., 1978, *Весільна лексика в говірках Прикарпаття*, [у:] *Проблеми дослідження діалектної лексики і фразеології української мови*, Ужгород, с. 9–10.
- Василечко Л., 2006, *Таїна весільного обряду*, Івано-Франківськ.
- Вовк Хв., 1995, *Студії з української етнографії та антропології*, Київ.
- ВРС: Л. Галька (ред.), *Венгерсько-руський словарь: 40 000 слів*, 2-е изд., Москва – Будапешт 1987.
- ГГ: Я. Закревська (відп. ред.), *Гуцульські говірки: Короткий словник*, Львів 1997.
- ГС: Н. Хобзей, О. Сімович, Т. Ястремська, Г. Дидик-Меуш, *Гуцульські світи. Лексикон*, Львів 2013.
- Гльбчук Н. (упор.), 2000, *Говірки південно-західного наріччя української мови*, Львів.
- Гльбчук Н. (упор.), 2005, *Українські говірки південно-західного наріччя: Тексти*, Львів.
- Гльбчук Н., 2004, *Із спостережень над весільною лексикою у наддністрянських та надсянських говірках*, „Вісник Львівського університету, серія філологічна”, вип. 34, с. 120–126.
- Гнатюк В., 1908, *Бойківське весіле в Мианци (Старосамбірського повіта)*, „Матеріали до українсько-руської етнології”, Львів, т. X, с. 1–29.
- Горбач О., 1993а, *Народні пісні з с. Бродина, повіт Радівці (Південна Буковина)*, [у:] О. Горбач, *Зібрані статті. V. Діалектологія*, Мюнхен, 1993, с. 257–268.
- Горбач О., 1993б, *Словник діалектної лексики південнолемківської говірки села Красний Брід бл. Меджилаборець (Пряшівщина)*, [у:] О. Горбач, *Зібрані статті. V. Діалектологія*, Мюнхен, с. 558–652.
- Горбач О., 1993с, *Словник діалектної лексики північно-наддністрянської говірки сіл Романів, Підсонів, Підберезівці й Лагодів*, [у:] О. Горбач, *Зібрані статті. V. Діалектологія*, Мюнхен, с. 75–156.
- Грінченко Б. (ред.), 1907–1909, *Словарь української мови*, Київ.
- Грозовська Н., 1998, *Термінологія весільного обряду середньонаддніпряньського регіону (Київська, Полтавська, Черкаська області)*, автореф. дис. канд. філол. наук, Запоріжжя.
- Денисюк І., 2004, *Пісні з-над берегів Турського озера*, Луцьк.
- Дроботенко В., 2001, *Лексика сімейних обрядів у говірках Донеччини*, автореф. дис. канд. філол. наук, Донецьк.
- ЕСУМ: О. Мельничук (ред.), *Етимологічний словник української мови*, Київ 1982–2012.

- ЄФРЕМОВА Л., 2006, *Народні пісні*, Київ.
- ЖВАВА О., 2011, *Номінація учасників весільного обряду в говірках подільсько-буковинсько-надсянського суміжжя*, „Філологічні студії: Наук. вісник Криворізького нац. університету”, вип. 6, с. 180–188.
- ЖЕЛЕХОВСКИЙ С., НЕДІЛЬСКИЙ С., 1886, *Малоруско-німецкий словарь*, Львів.
- ЗБОРОВСЬКИЙ П., 2002, *Бойківські весільні латканки*, Львів.
- ИВАНОВ В., ТОПОРОВ Н., 1974, *Исследования в области славянских древностей: Лексические и фразеологические вопросы реконструкции текстов*, Москва.
- КІС: *Картотека Словника української мови XVI–I пол. XVII ст.* (Зберігається в Інституті українознавства ім. І. Крип'якевича НАНУ, Львів).
- КЛИМЧУК Ф., 1999, *Традиційне весілля села Симоновичі*, „Вісник Львівського університету, серія філологічна”, вип. 27, с. 185–274.
- КМІТ Ю., 1908, *Бойківське весіле в Гвіздці (Турчанського повіта)*, „Матеріали до українсько-руської етнології”, Львів, т. X, с. 82–100.
- КОРЗОНЮК М., 1987, *Матеріали до словника західноволинських говірок*, [у:] *Українська діалектна лексика*, Київ, с. 62–267.
- КСГГ: *Картотека Словника гуцульських говірок* (Зберігається в Інституті українознавства ім. І. Крип'якевича НАН України, Львів).
- КУЗЕЛЯ З., 1908, *Бойківське весіле в Лавочнім (Стрийського повіта)*, „Матеріали до українсько-руської етнології”, Львів, т. X, с. 121–150.
- КУЗИВ І., 1889, *Житє-бутє, звичаї и обычіі гóрського народу*, „Зоря”, Львів, ч. XVII, с. 282–287; ч. XVIII, с. 299–302; ч. XIX, с. 317–320.
- ЛЕВИНСЬКИЙ В., 1908, *Бойківське весіле в Доброгостові (Дрогобицького повіта)*, „Матеріали до українсько-руської етнології”, Львів, т. X, с. 101–120.
- ЛЕСІВ М., 1997, *Українські говірки у Польщі*, Варшава.
- ЛЕСЮК М., 2008, *Мовний світ сучасного галицького села (Ковалівка Коломийського р-ну)*, Івано-Франківськ.
- ЛИЗАНЕЦЬ П., 2008, *Українські південнокарпатські говірки Затисся Виноградівського району Закарпатської обл., Ужгород*.
- ЛИТВИНОВА-БАРТОШ П., 1900, *Весільні обряди і звичаї у с. Землянці, в Чернигівщині*, „Матеріали до українсько-руської етнології”, т. III, Львів, с. 70–173.
- ЛОЗИНСЬКИЙ Й., 1992, *Українське весілля*, Київ.
- МАГРИЦЬКА І., 2003, *Словник весільної лексики українських східнослобожанських говірок*, Луганськ.
- МАРТИНОВА Г. (упор.), 2012, *Говірки Західної Полтавщини*, Черкаси.
- МИСЕВИЧ О., 1937, *Український весільний обряд у Бойківщині*, Львів.
- НЕГРИЧ М., 2008, *Скарби гуцульського говору: Березові*, Львів.
- НЕСЕН І., 2003, *Весільний обряд: традиційна структура*, [у:] *Полісся України: матеріали історико-етнографічного дослідження*, Львів, с. 297–336.
- НІБАК І., 2001, *Семантичні лексичні рудименти в обрядовій лексичі закарпатських говірок*, „Вісник Луганського державного педагогічного університету ім. Т. Шевченка. Філологічні науки”, № 12 (44), с. 110–117.
- ОКДА: *Общекарпатский диалектологический атлас*, Кишинев – Москва – Warszawa – Львів – Bratislava – Budapest – Нови Сад 1989–2009.
- ОНИШКЕВИЧ М., 1984, *Словник бойківських говірок*, Київ.

- ПАНЦЬО С., 2009, *Матеріали до словника лемківських говірок (Дієслівна лексика)*, Тернопіль.
- ПИРТЕЙ П., 2004, *Короткий словник лемківських говірок*, Івано-Франківськ.
- ППАШ Ю., ГАЛАС Б., 2005, *Матеріали до Словника гуцульських говірок (Косівська Поляна і Російка Рахівського р-ну Закарпатської обл.)*, Ужгород.
- ПШЕПОРСЬКА-ОВЧАРЕНКО М., 2007, *Мова українців Надсяння*, Перемишль.
- РОШКЕВИЧ О., 1970, *Обряди і пісні весільні люду руського в селі Лолін Стрийського повіту*, [у:] *Весілля*, ч. 2, Київ, с. 73–124.
- САБАДОШ І., 2008, *Словник закарпатської говірки села Сокирниця Хустського району*, Ужгород.
- СБГ: Н. Гуйванюк (ред.), *Словник буковинських говірок*, Чернівці 2005.
- СВЕНЦЬКИЙ І., 1913, *Бойківський говір села Бітля*, „Записки Наукового товариства ім. Т. Шевченка”, Львів, т. СХІV, с. 117–153.
- СЕЛЮЖЫЦКАЯ Ж., 2005, *Намінацыі чыноў беларускага вясялля ў арэальным аспекце*, „Волинь – Житомирщина: Історико-філологічний збірник з регіональних проблем”, Житомир, № 14, с. 188–191.
- СКГ: А. Журавле (отв. ред.), *Словарь карпатоукраинского торуньского говора с грамматическим очерком и образцами текстов*, Москва 2001.
- СЛОЎНИК: Ю.Ф. Мацкевіч, А.І. Грынавецкене, Я.М. Рамановіч та ін. (уклад.), *Слоўнік беларускіх гаворак паўночна-заходняй Беларусі і яе пагранічча*, Мінськ 1979–1984.
- СОКІЛ В., СОКІЛ Г. (упор.), 1998, *Фольклорні матеріали з Отчого краю*, Львів.
- СРНГ: Ф. Филин, Ф. Сорокалетов (ред.), *Словарь русских народных говоров*, Москва – Ленинград 1965–2010.
- СТАРОБІЛЬЩИНА: К.Д. Глуховцева, В.С. Курило, В.В. Леснова та ін. (упор.), *Матеріали фольклорно-діалектологічних експедицій*, Луганськ 2000.
- СУМ: *Словник української мови*, Київ 1970–1980.
- СУМ¹⁶⁻¹⁷: Д. Гринчишин (відпов. ред.), *Словник української мови XVI – першої половини XVII ст.*, Львів 1994–2010.
- СУМЦОВ Н., 1881, *О свадебныхъ обрядахъ, преимущественно русскихъ*, Харків.
- ТИМЧЕНКО С. (ред.), *Історичний словник українського язика*, Харків – Київ 1930–1932.
- ТРУБАЧЕВ О., 1995, *История славянских терминов родства и некоторых древнейших терминов общественного строя*, Москва.
- ТУРЧИН С., 2011, *Словник села Тилич на Лемківщині*, Львів.
- УГР: М. Павлюк, І. Робчук, *Українські говори Румунії*, Едмонтон – Львів – Нью-Йорк – Торонто 2003.
- УЗГ: О. Миголинець, О. Писач (упор.), *Українські закарпатські говірки*, Ужгород 2004.
- УЗЕНЕВА Е., 2006, *Лексика народной культуры трех сел Северной Болгарии*, [у:] *Исследования по славянской диалектологии. 12. Ареальные аспекты изучения славянской лексики*, Москва, с. 95–113.
- ФРАНКО І., 2006, *Галицько-руські народні приповідки*, Львів.
- ФСЛГ: Г. Ступіньська, Я. Битківська (укл.), *Фразеологічний словник лемківських говірок*, Тернопіль 2013.
- ХІБЕБА Н., 2006, *Назви головного убору нареченої в бойківських говірках*, „Діалектологічні студії. 6: Лінгвістичний атлас – від створення до інтерпретації”, с. 205–241.
- ХІБЕБА Н., 2008, *Номінація вагітної жінки з погляду морально-етичних канонів мешканців Бойківщини*, „Діалектологічні студії. 7: Традиції і модерн”, с. 153–170.

- ХІБЕБА Н., 2010, *Иношомовні нашарування у весільній лексиці бойківських говірок*, „Діалектологічні студії. 9: Запозичення та інтерференція”, с. 141–158.
- ХОМЧАК Л., 2012, *Лексика родинної обрядовості надсянських говірок*, автореф. дис. канд. філол. наук, Львів.
- ШИЛО Г., 2008, *Наддністрянський регіональний словник*, Львів.
- ЯКУШКИНА Е., 2006, *Этнолингвистические материалы из Западной Сербии (село Ставе, Валеvский край)*, „Исследования по славянской диалектологии. 12. Ареальные аспекты изучения славянской лексики”, с. 299–320.
- ЯШКІВ І., 2010, *Дыялектызмы Слаўгарадчыны адэкватныя мсціслаўскым (Дыялектызмы Слаўгарадчыны пры аднолькавым ці бліzkім мсціслаўска-слаўгарадскім значэнні)*, „Діалектологічні студії. 9. Запозичення та інтерференція”, с. 423–446.
- AGB: J. Rieger, *Atlas gwar bojkowskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1981–1986.
- AJKLW: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, 1979–1991, t. I–VI, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego i J. Burszty, Wrocław; 1992, t. VII, oprac. zesp. pod red. Z. Sobierajskiego, Wrocław; 1994–2005, t. VIII–XI, Z. Sobierajski (red.), Poznań.
- BORYŚ W., 2005, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Kraków.
- GADOMSKI H., GRUB M., GREC T., 2013, *Słownik wybranych nazw i wyrażeń kurpiowskich, Ostrołęka*.
- JANÓW J., 2001, *Słownik huculski*, Kraków.
- LEWICKA U., 2002, *Słownictwo wsi Terka na pograniczu lemkowski-bojkowskim*, [w:] J. Rieger (red.), *Studia nad słownictwem gwar ukraińskich w Polsce: Łemkowszczyzna i gwary nadszańskie*, Warszawa, s. 107–180.
- RIEGER J., 2002, *Ze słownictwa gwar nadszańskich (na podstawie zapisów Stefana Hrabca)*, [w:] J. Rieger (red.), *Studia nad słownictwem gwar ukraińskich w Polsce: Łemkowszczyzna i gwary nadszańskie*, Warszawa, s. 323–334.
- RUDOLF-ZIÓŁKOWSKA E., 2010, *Pożyczki leksykalne w sytuacji polilingwizmu. O języku Polaków z Wojutyecz koło Sambora*, „Діалектологічні студії. 9. Запозичення та інтерференція”, с. 411–422.
- RUDOLF-ZIÓŁKOWSKA E., 2002, *Dawne słownictwo pogranicza bojkowsko-lemkowskiego*, [w:] J. Rieger (red.), *Studia nad słownictwem gwar ukraińskich w Polsce: Łemkowszczyzna i gwary nadszańskie*, Warszawa, s. 181–322.
- SGP: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.
- SJP: *Słownik języka polskiego PWN*, sjp.pwn.pl/slownik.

Summary

Diversification of Boyko names for the betrothed with respect to the stage of the wedding

The paper discusses names for the betrothed attested in the Boyko dialect. Taking into account the stages of the wedding, the author isolates names relating to the periods before, during, and after the wedding. The semantic structure of these lexemes and their characteristic features are contrasted with the properties of other dialects of western Ukraine.

IWONA BIELIŃSKA-GARDZIEL
INSTYTUT SŁAWISTYKI PAN, WARSZAWA

NAZWY RODZINNE W USTNYCH RELACJACH O RODZINIE I SŁOWNIKACH GWAROWYCH – PROBLEMY WARTOŚCIOWANIA

Człowiek porządkuje otaczający go świat w sposób subiektywny – „uzgadnia” własne miejsce w sieci relacji i więzi, jakie łączą go z innymi, jednocześnie hierarchizuje owe relacje i dokonuje oceny postaw moralnych pozostałych członków społeczności, określając własne miejsce i status w odniesieniu do innych. Owo uporządkowanie znajduje odzwierciedlenie w leksyce rodzinnej. Gwarowe nazwy rodzinne utrwalają pozytywne i negatywne stereotypy¹ ról rodzinnych.

Zamierzeniem artykułu jest próba pokazania, jaki obraz rodziny (i jej członków) został utrwalony w gwarowej leksyce rodzinnej, odtworzenie motywacji owych nazw i wskazanie językowych wykładników wartościowania poszczególnych ról rodzinnych.

Zagadnienie wartościowania w gwarach i kulturze tradycyjnej poruszano, badając mazurskie pieśni (Biolik 2008), frazeologię kaszubską w kontekście wierszeń i zwyczajów (Treder 1989), analizując frazeologię gwar mazowieckich (Burska-Ratajczyk 2008), gwarowe słownictwo ekspresywne (Kąś 1994; Masłowska 1991) oraz sennik ludowy (Niebrzegowska 1996). Problem zależności między aksjologią a dialektologią na przykładzie gwar Lubelszczyzny opisywała Halina Pelcowa (2007), wartościowaniem w gwarze podhalańskiej zajmował się Maciej Rak (2010, 2012).

Ścisły związek języka z procesami wartościowania podkreślał Tomasz Krzeszowski – jego zdaniem wartościowanie leży u podstaw „przedpojęciowych schematów wyobrażeniowych”, determinując strukturę pojęć, a zatem i proces poznawania świata (Krzeszowski 1999: 30). Uważał on, że wartości są wpisane w każde pojęcie, którego znaczenie bazuje na wartościowaniu.

Bliskie jest mi stanowisko Jerzego Bartmińskiego, który traktuje język jako narzędzie wartościowania (język dysponuje bogactwem środków służących do oceniania; wartościowaniu służą wyrazy, środki gramatyczne, tekstowe, fonetyczne),

¹ „Podstawowe funkcje stereotypów polegają na stabilizowaniu obrazu świata i programowaniu wzorów zachowań jednostki w ramach grupy społecznej. Są to więc funkcje psychiczne – ułatwiające orientację w złożonym świecie – i funkcje społeczne, służące przystosowaniu jednostki do wspólnoty, integrowaniu wspólnoty, zapewnieniu jednostce poczucia akceptacji ze strony innych” (Bartmiński, Panasiuk 1993: 394).

jako źródło informacji o wartościach, które są „zmagazynowane” w języku (w znaczeniach słów, kolokacjach, frazeologizmach, przysłowia, itd.) oraz jako nosiciela wartości (Bartmiński 2009: 135). Przyjmuję za nim, że językowy obraz świata jest zależny od założonego² systemu wartości (por. Bartmiński 2006: 151–166; 2009: 22–37).

Bazę materiałową stanowią nazwy rodzinne wyekscerpowane ze słowników gwarowych (ich pełna lista znajduje się w wykazie źródeł), pochodzące z materiałów zgromadzonych w pracowni *Słownika gwar polskich* w IJP PAN w Krakowie³ oraz z materiałów nagranych samodzielnie podczas badań terenowych⁴ prowadzonych od 2009 roku w Wielkopolsce (Lusowo, Baranowo, Przeźmierowo), na Warmii (Dorotowo, Brąswałd, Dywity, Kajny, Ruś), na Kurpiach (Wolkowe, Myszyniec), na Mazowszu (Zakroczym, Gałachy), Podlasiu (Rokitno, Porosły, Choroszcz), Lubelszczyźnie (Trzciniac, Sobolew, Kamionka), w Małopolsce (Chochółów, Kościelisko, Mszana Górna, Lubomierz, Szaflary, Zakopane (Olcza)), na Górnym Śląsku (Radzionkowo, Świętochłowice) i Dolnym Śląsku (Siedlce, Kotowice, Gozdawa, Kulin, Środa Śląska) oraz na Podkarpaciu (Lipinki, Rożnowice, Warzyce), w oparciu o kwestionariusz przygotowany w związku z realizowanym tematem *Językowo-kulturowy obraz rodziny w polskiej kulturze tradycyjnej*.

Zgromadzony materiał leksykalny starałam się uporządkować tak, aby pokazać, jakie cechy rodziny i jej członków zostały w nim wyeksponowane.

Członkowie rodziny tworzą wspólnotę połączoną więzami krwi i powinowactwem, przy czym status poszczególnych osób jest różny – zależny od stopnia pokrewieństwa, odgrywanej roli, starszeństwa i płci.

Rodzina ma wewnątrznie zorganizowaną strukturę hierarchiczną. Znajduje to odzwierciedlenie w leksyce: *tatkować* ‘mędrkować, podkreślać swą wyższość’ SGKasz 5/330, *ojce* / *ojcowie* ‘o rodzicach’ MSGP 168, Szaflary 2009, Siedlce 2013. Ze szczególną pozycją ojca w rodzinie wiązał się szacunek mu okazywany, respekt i podporządkowanie się jego woli (zarówno przez żonę, jak i dzieci). Oznaką szacunku okazywanego rodzicom, dziadkom i osobom starszym było tzw. dwojenie – *pluralis maiestaticus*, np.: *mamusia podali*, *tatusz przynieśli* Lubomierz 2010, Warzyce 2011; ucałowanie ręki przy powitaniu – Chochółów 2009, Przeźmierowo 2012.

Szczególny status przysługiwał pierworodnemu (najstarszemu) synowi, co zostało podkreślone w nazwach: *pierworodny* / *dziedziec* Zakroczym 2013, *kontynuator*, *następca*, *naślednik* Rokitno 2012; także jedynemu dziecku: *jedyniec* Kościelisko

² W sposób jawny lub ukryty.

³ Z których mogłam skorzystać podczas kwerendy prowadzonej w latach 2010 i 2013 dzięki uprzejmości Pani Profesor Joanny Okoniowej i Pani Profesor Anny Tyrpy.

⁴ W dalszych pracach nad tematem zamierzam objąć ekscerpcją także teksty folkloru (np. pieśni dotyczące rodziny, związane z obrzędowością rodzinną), które traktuję jako przykłady gwary artystycznej (problem stosunku folkloru słownego do gwary podejmował Bartmiński 1973).

2013, *jedynak, jedynica / jedyniak* MSGP 91, Rokitno 2013, Lubomierz 2010, *jedzi- niak* SCiesz, *pojedynak* MSGP 202. Natomiast najmłodsze dziecko miało dwojaki status – wyróżniony pozytywnie: *beniaminek*⁵, *cick* (utrwalona jego niesamodzielność, zależność od matki) SGKasz 1/118, *pieszczoszek* Dorotowo 2012, lub stygmatyzowany (wskazujący na odrzucenie / postrzeganie go jako gorszego): *wypierdek* Kamionka 2013, Szaflary 2009, MSGP 330, *wyskrobek* Myszyniec 2011, *podskrobek, poskrobek* ‘najmłodsze dziecko w rodzinie’ MSGP 199, Kulin 2009, *podciep* Radzionkowo 2012.

Mieczysław Szymczak stopień pokrewieństwa definiuje jako „odległość genealogiczną istniejącą między dwiema spokrewnionymi osobami” (Szymczak 1966: 16). Owa „odległość genealogiczna” ma konsekwencje w wartościowaniu członków rodziny (zgodnie z opozycją *daleki – bliski*). Informatorzy wyraźnie odróżniali *rodzinę* i *familię* – do *rodziny* zaliczając *rodziców / ojców* i *dzieci / rodzeństwo* (często również *dziadków / starzyków* Radzionkowo 2012), zaś do *familii*⁶ włączając także dalszych krewnych w linii bocznej: *ciotki, wujków, kuzynów; famielia, famieliant* ‘krewny, powinowaty’, *famuła* (pejoratywne) MSGP 63, 64. W nazwach *rodzeństwo* Chochółów 2009, Myszyniec 2011, MSGP 238, *krewność* oznaczających ‘krewnych, rodzinę’ został podkreślony fakt pokrewieństwa, posiadanie wspólnych przodków MSGP 113 – por. także *przacielstwo* ‘pokrewieństwo’, *przaciel* ‘krewny’ MSGP 219, *przyjaciel* ‘krewny’, *przyjacielstwo* ‘pokrewieństwo’ MSGP 227.

Leksem *rodzina* ma wyraźne nacechowanie pozytywne⁷ – chociaż w tej kwestii daje się zauważyć pewna gradacja, mianowicie relacje między członkami bliskiej rodziny są wartościowane bardzo pozytywnie, natomiast sposób wartościowania członków dalszej rodziny znacznie się różni. Przymiotniki: *bliska – daleka* odnoszą się do stopnia pokrewieństwa między członkami rodziny i podlegają wartościowaniu (zgodnie z semantyką opozycji kulturowej *bliski – daleki*). Wyraźnie pozytywnie wartościowana jest *bliska / najbliższa rodzina*. Własne dzieci mają status wyróżniony: *własna, ojcowitka, swojak* ‘syn gospodarski’ MSGP 272, *swojana* ‘córka’ MSGP 272, *swojaczka* (o osobie należącej do rodziny) Kulin 2010, Zakroczym 2013, Sobolew 2012 – inaczej niż w nazwach dzieci przybranych: *chowaniec / chowanica* ‘chłopiec / dziewczynka wzięci na wychowanie; cudze dziecko’ Chochółów 2009, Szaflary 2009, MSGP 34, *wychowaniec, wychowanica* ‘wychowanek, wychowanica’ MSGP 326, także: *niewłasny* ‘nierodzony, przybrany, adoptowany’ MSGP 155, *pasierby* Kotowice 2012, Lusowo 2012.

⁵ Według informatorki nazwa ma związek z tym, że Żydzi dziecku, po którym nie chcieli już mieć kolejnego, nadawali imię *Beniamin*.

⁶ Por. *familok* ‘duży dom mieszkalny na Śląsku, zamieszkiwany przez większą liczbę rodzin robotniczych’ SGŚ, MSGP 64.

⁷ Zob. obszerny przegląd znaczeń przypisywanych rodzinie i jej członkom w słownikach ogólnych i specjalistycznych języka polskiego (Bielińska-Gardziel 2009).

Z przenoszeniem pozytywnego wartościowania przysługującego najbliższemu w linii prostej na osobę związaną dalszym stopniem pokrewieństwa mamy do czynienia w przypadku nazw „legitymujących” się związkiem z osobą blisko spokrewnioną (bratem, siostrą, córką, synem). Na osobę nazywaną zostaje wówczas przeniesiona pozytywna kwalifikacja przysługująca bratu, siostrze, synowi, córce – por. w nazwach syna brata: *braciniac* ‘syn brata lub siostry’ MSGP 25, *bratanek*, *brataniec* ‘brat stryjeczny lub brat cioteczny’ MSGP 26, *siostrzeniec* / *siostrzenica* powsz., *siostrzanek* ‘syn siostry, siostrzeniec’ MSGP 253, *siostrzanka* ‘córka siostry, siostrzenica’ MSGP 253, *synowiec* ‘syn brata albo wnuka’, ‘mąż córki’ MSGP 273, *bratêvc* / *bratôvc* ‘syn brata, bratanek’, *bratovâ*, *bratôvka* ‘żona brata, bratowa’ SGKasz 1/66, *bracicha*, *bratôvka* ‘bratowa’ MSGP 25, 26, *bratavica* ‘bratowa’ SGKasz 1/65, *bratinka* ‘bratanka’ SGKasz 1/65, *sinečni* ‘dotyczący dzieci syna, czyli wnuka’ SGKasz 5/45, *sinečni sin* ‘wnuk’, *sinečna corka* ‘wnuczka’, *sinečne dzečè* ‘dzieci syna’ SGKasz 5/45, podobnie *corečni*..., *sinečni-ca* ‘córka córki, wnuczka’ SGKasz 5/46, *wuja*, *wujo*, *wujko*, *ujek*, *ujec* ‘brat matki lub mąż siostry matki; wujek’ MSGP 325, 304, *ujna* ‘żona wuja; wujenka’ MSGP 304, *ujczyzna* SGŚ, *ujanka* ‘żona wuja, wujenka’ MSGP 304, *wujna* ‘żona brata matki lub ojca; też: siostra matki lub ojca’ MSGP 325, *stryj* ‘brat ojca’ Kulin 2009, *stryjenka* / *stryjanka*, *stryjna* ‘żona stryja’ Kulin 2009, Kamionka 2013, Kotowice 2013, *stryk* ‘brat ojca’ Kościelisko 2013, MSGP 269, *stryno* ‘żona brata ojca’ Kościelisko 2013, Szaflary 2009.

Nazwy *siostra* i *brat* odnoszą się do bliskości, poufałości łączącej rodzeństwo, wiążą się z pozytywnymi uczuciami: *bracišk* ‘przyjaciół, druh, kolega’, *braciszki* ‘małe ryby pływające gromadnie’, *brat* ‘grzyb znaleziony w pobliżu innego grzyba’ SGKasz 1/65, *bratečni* ‘braterski, serdeczny’ SGKasz 1/66, *bracin*, *bracina* ‘brat’ MSGP 25, *braciš* ‘brat’ SGKasz 1/66, *bracelstvo* ‘braterstwo, jedność, koleżeństwo, przyjaźń’, *bratac sq* / *zbratac sq* ‘bratać się, przyjaźnić się’ SGKasz 1/66, *bratink* ‘brat’, ‘bratanek’ SGKasz 1/65, *bratišk*, *bratušk* ‘braciszek’ SGKasz 1/65, *bratk* poufały zwrot odpowiadający ‘mój drogi’ SGKasz 1/65⁸.

Na cesze emocjonalnego zaangażowania i bliskości zostały ufundowane nazwy: *ciepli brat* ‘mężczyzna ze skłonnościami do homoseksualizmu’, *ciepla siostra* ‘lesbijką’ SKoc 1/72, SGP PAN 2/3/468, MSGP.

Cechę bliskiego pokrewieństwa syna utrwala nazwa *sin*, *sink* jako ‘gałąź dziko rosnąca z pnia drzewa’ SGKasz 5/45, wynikająca z postrzegania rodziny jako drzewa, które się rozrasta. Spojrzenie na rodzinę jako na budowlę, w której każde pokolenie to kolejna kondygnacja, a kolejnych potomków można przyrównać do wnęk / wykuszów w jej architekturze, ujawnia się w nazwach wnuków: *wnęczek*, *wnęćk*, *wnęczka* MSGP 321; por. także *siostrzan* ‘główna belka pod pułapem drewnianego domu’ MSGP 253.

⁸ Na silne utrwalenie w stereotypie brata cechy przyjaźni, koleżeństwa zwrócił uwagę Ryszard Tokarski (1978). Stereotyp siostry jest wiązany z serdecznością, bliskością, współodczuwaniem.

Językowymi wykładnikami silnie pozytywnego wartościowania przysługującego członkom bliskiej rodziny są między innymi liczne zdrobnienia i spieszczenia, mówiące o traktowaniu danej osoby w sposób poufały, z serdecznością i czułością – dotyczy to szczególnie matki: *mamcia, mamiczka, mamuliczka, mamulka, mamunia* MSGP 132, 133, ojca: *papa* ‘tatuś’ MSGP 182, *tatusio, tatulo, taczeczek, tacik* MSGP 292, 295, dzieci: *dziatowina* ‘pieszczotliwie o dziecku’ MSGP 58, *dzieciszczko, dzieciuk* MSGP 59, *sinášĕk, sinášĕk* ‘pieszczotliwie o synu’ SGKasz 5/45, *córčica* ‘córeczka’ Sł Kasz 171, *córčička* ‘córeczka, córuchna’ Sł Kasz 171, *ceruchna, ceruchniczka* ‘córeczka’ SGŚ, MSGP 32, *dońcia* MSGP 51, ale też starszego pokolenia (dziadków): *babunia, babulka* ‘matka ojca lub matki, babka’ SGKasz 1/11, *babuś* ‘ojciec ojca lub matki, dziadek’ SGKasz 1/11, *babuśa* ‘matka ojca lub matki, babcia’ SGKasz 1/11, *busia, bunia* ‘zdrobniale o matce matki lub ojca’ (skrót od *babusia, babunia*) MSGP 30, *starzyczka, starzenka* ‘babka’ MSGP 267, *starzyk* MSGP 267, *staroszek* MSGP 267, nieco rzadziej rodzeństwa: *bracišk* ‘braciszek’, *bratilk, bratulk* ‘braciszek’ SGKasz 1/65, *bratyszek* ‘brat, braciszek’ MSGP 26, *siosterka* MSGP 253 i współmałżonka: *mój, moja, mężyček* MSGP 135.

Wartościowaniem dodatnim natomiast nie są objęci członkowie dalszej rodziny – świadczą o tym nazwy zdradzające stosunek negatywny (a przynajmniej lekceważący) do nich, por. SGKasz 5/45: *c^uotka* ‘wyzwisko: zła, złośliwa kobieta’ Sł Kasz 172, *žědowa cotka* ‘kobieta zamieniona przez Chrystusa w świnie za karę za to, że się skryła przed nim między świnie’ SGKasz 6/298, Treder 1989: 156, *kuzyn, pociotek* ‘dalszy krewny, powinowaty’ MSGP 195.

W gwarowych nazwach rodzinnych *zimny* to ‘nierodzony’ SGPKarł 6/384, *zimna matka* oznaczała ‘macochę’ SGPKarł 6/384, *zimna siostra* ‘siostrę przyrodnią’ SGPKarł 6/384, *zimna babka* ‘ciotkę jednego z rodziców’ lub ‘siostrę rodzonej babki’ SGPKarł 6/384, *zimny ojciec* ‘ojczyma’ SGPKarł 6/384, *zimny dziadek / dziad* ‘wuja albo stryja jednego z rodziców’, ‘ojca ojczyma albo macochy’ lub ‘brata rodzonego dziada’ SGPKarł 6/384, *babka ciepła i zimna* ‘rodzoną i nierodzoną’ SGPKarł 6/384, *zimna mać* to ‘teściowa’ SGPKarł 6/384, SW 8/506. Ujawnia się w tych nazwach wartościowanie – ważniejszy był ten, kto rodzony (z braku więzów krwi wynika obojętność, dystans, brak zaangażowania i niechęć).

W analizowanej leksyce widoczne jest wartościowanie poszczególnych członków rodziny – jego podstawą najczęściej są opozycje: *swój – obcy, daleki – bliski*. Część analizowanych nazw bazuje na opozycji kulturowej *swój – obcy*. Halina Pelcowa zauważyła, że kategoria obcości podlega stopniowaniu oraz jest wartościowana ambiwalentnie (Pelcowa 2007)⁹. Te spostrzeżenia dotyczą również analizowanego materiału.

⁹ Znaczące jest spostrzeżenie autorki, że utrwalony w świadomości informatorów stereotyp obcego dotyczy kilku aspektów: terytorialnego, narodowościowego, religijnego, bytowego, kulturowego i psychologicznego (Pelcowa 2007).

Wewnątrz rodziny ujawnia się podział na „swoich” i „obcych”. Obcy to ci, z którymi nie łączy pokrewieństwo, np.: *sěnova, sěněxa, sěněška* ‘synowa’, *sneszka / syneszka* (podkreślające jej związek z synem, który wziął ją za żonę) MSGP 261, SGKasz 5/45, *niewiasta, niewiastka, niewiestka*¹⁰ ‘żona syna; synowa’ MSGP 155, Warzyce 2011, Lubomierz 2010, Lusowo 2012, *nienawistka*¹¹ Myszyniec 2011, Trzcinec 2012, *macocha, macecha* ‘druga matka’ MSGP 131, *pasierby, teściowie, szwigermatka, szwigermutter* ‘teściowa’ Kajny 2009, MSGP 285, *świekra, świekrucha* ‘teściowa, szceg. matka męża’, *świekier, świokier* ‘teść’, *szwigerojciec* ‘teść’ MSGP 291, 285, *zięć, dziewierz* ‘brat męża, szwagier’ MSGP 60, *szwagier, szwager* ‘mąż siostry, brat żony lub męża, szwagier’; *szwagrówka* ‘szwagierka lub bratowa’ MSGP 285, *švagerka* ‘szwagierka’ SGKasz 5/310; *švagrovac są* ‘kłócić się’, *pošvagrovac są* ‘pokłócić się’ SGKasz 5/310.

W nazwach dotyczących tych, którzy weszli do rodziny na przykład przez małżeństwo i nie są związani więzami krwi lub formalnym związkiem, zaznaczają się sygnały dystansu, obcości, która jest poddawana specyfikacji. Można uchwycić istnienie kategorii pośredniej między „swoim” a „obcym”. Zauważalna jest skłonność do zacierania granic, gdy ktoś stawał się bliższy, bardziej poznany: *senovc* ‘zięć’ SGKasz 5/45, *cvo^uk* ‘szwagier’ Sł Kasz 173, *naszyniec* ‘swojak, rodak’ MSGP 150, *córka, nasza* – mówiono na synową, *mamo* – na teściową Podlasie 2013, Myszyniec 2011, Lusowo 2012, *ojcowie* – na teściów MSGP 168. Przynależność do rodziny podkreślały same nazwy, np.: *swok, swak* ‘mąż ciotki; też: dalszy krewny’ (świadczące zarazem o pierwotnej obcości, która została przełamana po wejściu do rodziny – wówczas zaczęto daną osobę postrzegać jako znajomego, *swojego / swojaka*) Chochołów 2009, Kulin 2009, MSGP 272.

Nazwy, którymi zwracano się do teściów (lub mówiono o nich): *pani matka* ‘matka męża lub żony; teściowa’, *pan ojciec* ‘ojciec męża lub żony; teść’ MSGP 182, ujawniają uprzejmość, szacunek i dystans.

Osoby wybierane na rodziców chrzestnych dla dziecka nazywano: *kumy* ‘rodzice chrzestni’, *kum / kuma* ‘ojciec chrzestny / matka chrzestna dla rodziców dziecka i matki chrzestnej / ojca chrzestnego’, *kumoter / kumotra; kumować* ‘być rodzicem chrzestnym’ MSGP 119, *skumać się z kimś* ‘zaprzyjaźnić, zbliżyć’ Lipinki 2011, Wolkowe 2011, Kościelisko 2013, Baranowo 2012. Owe jednostki leksykalne wskazują na włączenie chrzestnych do kręgu osób bliskich, zaufanych, zaprzyjaźnionych (ogniwem łączącym jest dziecko trzymane do chrztu).

Nazwy *pólsiostra* ‘siostra przyrodnia’ Ruś 2012, ‘kuzynka’ MSGP 215, *pólbrat* ‘brat przyrodni’ Ruś 2012, też: ‘brat cioteczny lub stryjeczny’ MSGP 215, *pólsyn* ‘pa-

¹⁰ Rozmówcy proszeni o wyjaśnienie nazwy odpowiadali, że rodzina męża nic o tej obcej *nie wiedziała*, ona zaś często była niedoświadczona i *nie wiedziała*, jak zajmować się gospodarstwem.

¹¹ Nazwa zdradzająca negatywny stosunek emocjonalny, trudną relację z matką męża, brak zgody i wzajemnej akceptacji.

sierb', *pólcórka* 'pasierbica' mówią o dalszym pokrewieństwie ('kuzyn, kuzynka') lecz także o bliskiej więzi, jednocześnie poświadczając niepełność, brak, odstępstwo od sytuacji naturalnej (dzieci mające tych samych rodziców; własne dziecko).

W leksyce rodzinnej bardzo liczne są nazwy odnoszące się do dzieci – zostały w nich wyeksponowane cechy przypisywane najmłodszym, czyli:

Nieposłuszeństwo, krnąbrność: *břěďalc* SGKasz 1/76, *buzer* SGKasz 1/96, *bober* SGKasz 1/45, *brěnox* 'chłystek, łobuz' SGKasz 1/66, *lorbas* MSGP 126, *nicpoty* MSGP 152, *rojber* Kajny 2011, *przeciwny* 'o niegrzecznym dziecku' MSGP 219, *bonk* SGO 1/47, *zatraceniec* Chochołów 2009, *nieustuchaniec*, *nieustuchliwiec* MSGP 154, *szkut* 'nieznośne dziecko' (związek z wyrządzanymi uszkodzami, psuciem) MSGP 279, *hycel* 'o chłopcu: rozrabiaka' SGPB 92, SGGŻyw 268, *bynkoś* SGO 1/72, *potrest* SGO 2/146, *psiawiara* 'o dziecku: łobuz' SGO 2/231, *sargos* SGO 2/292, *urwiś* SGO 2/539, *sinter* SGO 2/316, *ba-xorc* SGKasz 1/15.

Dokuczliwość: *dozarty* Chochołów 2009, *beniel*, *bengiel* MSGP 19, *besperak*, *desperak* SCiesz, MSGP 20, 48, *ancyjás* 'o dziecku nieznośnym, nieposłusznym' SGO 1/6, *bańtowaniec* 'dziecko, które psoci' SGO 1/20 (por. *bańtować* 'dokuczać komuś, niepokoić kogoś'), *zawierucha* MSGP 348, *pokuśnik* 'zwłaszcza o dziecku dokuczliwym' SGO 2/103 (związek z *kusić*), *śkraka* 'z wyraźną niechęcią o małym, niegrzecznym, wrzaskliwym dziecku' SGO 2/434.

Brudzenie (się): *skalińc*¹² SGKasz 5/47, *śpik* (znaczeniowo związane z nazwami: *smarkacz*, *glut*, *gil*, nazywanymi – podobnie jak *śpik* – wydzielinę z nosa) MSGP 290, *szczun*, *szczon* (związek ze *szczać* 'oddawać moc') MSGP 275.

Nadmierną ruchliwość: *źbik* 'swawolny chłopiec' MSGP 363, *brojarnã*, *brojovnã* 'izba przeznaczona dla dzieci' SGKasz 1/71 (związane z *broić* 'dokażywać'), *pokłymba* SGO 2/100; **hałaśliwość:** *fizgãć* 'dziecko hałasujące' SGKasz 1/293 i **placliwość:** *gněrc* SGKasz 1/330, *mazepa* MSGP 135, *krzyczek* MSGP 116, *rozdarciuch* MSGP 239, *ryczek* MSGP 243, *skrzek* MSGP 257.

Zauważana jest jego **niedojrzałość** i **niesamodzielność:** *gzub* SGKasz 1/398, MSGP 82, *kluk*, *knap* MSGP 103, 104, *brzdąc* Sobolew 2012, *babřěniś* 'chłopiec rozpieszczony, maminsynek' SGKasz 1/13, *bajtel* 'mały chłopiec' SĞŚ, AŚL, *pyn-tlik* 'z sympatią o małym dziecku' SGO 2/241, *pieścioch* MSGP 189.

Status dziecka jest uzgadniany także w odniesieniu danej rodziny do ogółu społeczności wiejskiej: *buřčq* 'dziecko gospodarza' Sł Kasz 134, *buřčo"n* 'syn gospodarski' Sł Kasz 134, *buřčo"nka* 'córka gospodarska' Sł Kasz 134, *buřčôtčkō* 'dziecko gospodarza' Sł Kasz 134.

Świadectwem ciągłości rodziny, następowności pokoleń są nazwy: *plaskorzęta*, *plaskurzęta* 'dzieci prawnuków; praprawnuczęta' MSGP 191, *praskuleta*, *praz-guleta* Trzciniac 2012, MSGP 216.

¹² Związane z *kałem*, czyli brudem, nieczystością – *kał* 'kałuża, bajoro, błoto' MSGP 94, por. *Dziecko jak bagno* (1954) NKPP, tzn. 'stale moczy pieluchy'.

Dziecko nieochrzczone nazywano: *żydek, sokół* (podkreśla dzikość) Lubomierz 2010, Myszyniec 2011, *poganiin* Lusowo 2013, na ochrzczone zaś mówiono: *janiol, chrześcijanin* Lubomierz 2010, Myszyniec 2011, Lusowo 2013.

Nazwy przypisywane dziecku odzwierciedlają postrzeganie go przez pryzmat więzi uczuciowo-emocjonalnej, statusu społecznego jego matki / rodziców. Jest ono oceniane pod względem respektowania norm obowiązujących w rodzinie oraz szerszej społeczności, dlatego karcone są jego zachowania odbiegające od zakładanej normy oraz oczekiwań dorosłych względem niego.

W słownictwie potwierdzona została także funkcja wychowawcza i opiekuńcza rodziny: *mamka, nanka, nena, nenka* ‘matka’ SWar, MSGP 147, *bibuškac* ‘kolebać, kołysać’ SGKasz 1/39, *gibulka* ‘pieszczotliwie o niemowlęciu’ SGKasz 1/400 (od *gibać* ‘huścić, kołysać’; wskazują na to, że dziecko wymagało opieki), *bibotko* ‘dziecko leżące w kołysce, niemowlę’ SGKasz 1/39. Na funkcję opiekuńczą wobec najstarszych członków rodziny wskazują leksemy: *dożywocie, dochowek/zachowek* ‘zapewnienie opieki rodzicom na starość’ Kamionka 2013, Siedlce 2009, Wolkowe 2011, *starkowizna* ‘dożywocie’ MSGP 267, *żywotka* MSGP 366, *wymowa* ‘dożywotnie utrzymanie’ MSGP 330.

W nazewnictwie rodzinnym utrwalił się ślad ocen postaw moralnych członków społeczności¹³ – u podłoża nazw o wyraźnym zabarwieniu wartościującym negatywnie (nazywających na przykład nieślubne dziecko i jego matkę, dziecko nieochrzczone, a także nieposłuszne) leży zakładana przez społeczność norma. Funkcją tych nazw jest piętnowanie zachowań uznawanych za niemoralne (brak wstydu i posłuszeństwa) i dyscyplinowanie tych, co przekraczając przyjętą i obowiązującą w danej społeczności normę, schodzą na złą drogę.

Społeczność wiejska negatywnie postrzegała panny, które utraciły dziewictwo (także ich nieślubne dzieci¹⁴), por.: *przespanka, przespanica* MSGP 223, *latawica* Kościelisko 2013, Lubomierz 2010, *przeskoczka* MSGP 223, *pokrytka* Kajny 2011, *arcibąbenka* ‘kobieta lekkich obyczajów mająca kilkoro dzieci nieślubnych’ SGKasz 1/7, *zbańńic są* ‘zajść w ciążę poza małżeństwem’ SGKasz 1/24, *bąksēca* ‘kobieta niezamężna mająca dzieci’ SGKasz 1/26, *bąksnā* ‘ciążarna, brzemienna poza małżeństwem’ SGKasz 1/26, *zowitka* ‘panna z dzieckiem’ SGŚ, AŚL; jedynie *zawitka* MSGP 348 / *zowitka* ujawnia nieco łagodniejszą ocenę (moja rozmówczyni zapytana o motywację tej nazwy, wyjaśniła: *A bo ona się tak w życiu zawila, zagubiła*. Kulin 2010).

¹³ W nazwach kobiet utrwaliło się postrzeganie ich przez pryzmat statusu społecznego (panna, dziewczyna, mężatka, wdowa, babka) oraz od strony etycznej.

¹⁴ Jednakże moi rozmówcy z Chochołowa podkreślali, że dawniej sytuacja ciężarnej panny była traktowana dość naturalnie – natomiast zmieniło się to, gdy nastał ks. Stolarczyk, który – aby walczyć z niemoralnością i rozwiązłością górali – zaczął nadawać nieślubnym dzieciom imiona odróżniające je od pozostałych – niecodzienne, rzadkie, dziwnie brzmiące, także imiona pierwszych rodziców: Adama i Ewy (jako tych, którzy sprowadzili na ludzkość grzech pierworodny).

Nieślubne dzieci traktowano z pogardą (dając im odczuć, że są gorsze pod pewnym względem) – świadczą o tym liczne nazwy: *bachor*, *bachur* MSGP 17, *bąksåla*, *bąksålc* SGKasz 1/26, *bąksššče* – zob. *bąks* SGKasz 1/26, *bęks* MSGP 17, *bękart* SGP PAN 2/106, *bynkart* SGO 1/72, *bąkårt*, *bąks* SGKasz 1/25, 26, *beber* SGKasz 1/27, *arcibąks* ‘dziecko nieślubne, mające nie tylko matkę, lecz także babkę nieślubną’ SGKasz 1/7, *bąksnevè* ‘alimenty płacone dzieciom urodzonym poza małżeństwem’ SGKasz 1/26, *bajstruk* SGPB 28, SGP PAN 1/424, *bastruk* Trzciniec 2012, MSGP 17, Kotowice 2013, *bambuk* SGZiO 9, *bąk* SGZiO 12, *bonk* SGO 1/47, SGP PAN 2/3, SGKasz, *bączek* ‘nieślubne dziecko’ MSGP 19, *bąkoś* SGP PAN 2/7, *bęś* SGZiO 14, MSGP 17, *benś* SGGŻyw 259, *bynś*, *bynsiu* SGO 1/72, SGP PAN 2/107, *bąsio*, *bęsio* SGP PAN 1/59, *bęsica* ‘o nieślubnej córce’ SGP PAN 2/107, *bymbyn* SGO 1/72, *bębeluszek* MSGP 20, *dziecko nahulane* SGPB 68, *najdek*, *nalazek*, *znalazek*, *znajduch*, *najduch*, *znajd*, *znajdor*, *znańdek* MSGP 145, 146, 258, 358, *najder* SGO 1/72, 669, *nazbiraniec* SGPB 146, 1/72, *siuber*, *szuber* MSGP 284, Kajny 2011, *podciep*, *podciepek* ‘dziecko podrzucone, nieślubne’ MSGP 196, *przespańce* SGO 1/72, 22/196 (związane z *przespać się* ‘zajść w ciążę, będąc jeszcze panną’ oraz *przespanka* ‘panna z dzieckiem’ SGO 2/196), *dziecko naturalne*¹⁵ SGPB 68, *pokrzywnik* ‘poczęty / urodzony w pokrzywach’ SGOWM, AJKLW 7/38.

U podstaw tych nazw leży obowiązująca norma, wyznawane wartości, które decydują o sposobie postrzegania i ocenie postępowania – ich funkcją jest dyscyplinowanie tych, co naruszają zasady przyjęte i akceptowane przez członków danej społeczności.

Moralność chrześcijańska nakazywała z dezaprobatą traktować także tych, którzy żyją razem bez ślubu: *wiaruśnik* ‘mężczyzna żyjący z kobietą bez ślubu kościelnego’, *wiaruśnica* ‘kobieta żyjąca z mężczyzną bez ślubu kościelnego’, *wiarusy* ‘kobieta i mężczyzna żyjący ze sobą bez ślubu kościelnego’ MSGP 315, Kulin 2009, także rozwodników – nazwy: *rozwodnica*, *rozwódek*, a szczególnie *rozerwist*, *rozerwista* ‘mężczyzna rozwiedziony; rozwodnik’ MSGP 239, 243 informują o rozrywaniu, niszczeniu.

Mężczyznę zajmującego się pracami kobiecymi (a zatem naruszającego przyjętą normę, zgodnie z którą między małżonkami obowiązuje podział prac i zajęć na *babskie* – kobiece i *chłopskie* – męskie) nazywano: *baba* ‘niewieściuch, mężczyzna tchórzliwy’ SGKasz 1/9, 10, *babula* ‘mężczyzna zawojowany przez kobietę, pantoflarz’ SGKasz 1/12, *pantoflarz* Siedlce 2009.

W nazwach silnie nacechowanych ekspresywnie ujawnia się zarazem obiekt podlegający wartościowaniu oraz podmiot, który dokonuje owego wartościowania. Większość tych nazw służy ocenie i krytykowaniu zachowań jednostki uchodzą-

¹⁵ O dzieciach niechcianyach pisała Dorota Żołądź-Strzelczyk (2002). Autorka wymieniała m.in.: *dzieci naturalne*, czyli nieślubne, od rodziców niespokrewnionych, a oprócz nich także *dzieci cudzolożne* (mężatek, których ojciec nie był jej mężem, dzieci z kontaktów kazirodzących oraz dzieci duchowieństwa).

cych za niezgodne z uznawaną w danej społeczności normą zachowań i hierarchią wartości. Podmiotem dokonującym wartościowania jest zatem wiejska społeczność, która sankcjonuje normę, podlegając mu zaś ci, którzy postępują wbrew przyjętym i obowiązującym zasadom (zob. Rak 2012: 309).

Analizowana leksyka jest świadectwem sposobu doświadczenia i konceptualizowania świata – tego najbliższego, rodzinnego; potwierdza wyraziste wartościowanie stereotypów rodzinnych, które (w odniesieniu do najbliższej rodziny: matki, ojca, brata, siostry, również dziadka i babki) jest jednoznacznie pozytywne, w przypadku członków dalszej rodziny ambiwalentne, natomiast w przypadku teściowej – wyraźnie negatywne, podszyte wrogością.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.
- BARTMIŃSKI J., 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- BARTMIŃSKI J., 2009, *Jakie wartości współtworzą językowy obraz świata Słowian?*, <http://ethnolinguistica-slavica.org> (dostęp: 1.04.2010).
- BARTMIŃSKI J., PANASIUK J., 1993, *Stereotypy językowe*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Lublin, s. 363–387.
- BIELIŃSKA-GARDZIEL I., 2009, *Stereotyp rodziny we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- BIOLIK M., 2008, *Świat wartości Mazurów w utworach poetów ludowych z terenu Mazur*, [w:] E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz (red.), *Język, społeczeństwo, wartości*, Bydgoszcz, s. 31–37.
- BURSKA-RATAJCZYK B., 2008, *Wartościowanie komunikacji językowej (na materiale frazeologii gwar mazowieckich)*, [w:] E. Laskowska, I. Benenowska, M. Jaracz (red.), *Język, społeczeństwo, wartości*, Bydgoszcz, „Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego” nr 18, s. 73–83.
- KĄS J., 1994, *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim (na materiale gwar orawskich)*, [w:] J. Anusiewicz, K. Handke (red.), „Język a Kultura”, t. 9: *Płeć w języku i kulturze*, Wrocław, s. 119–130.
- KRZESZOWSKI T. P., 1999, *Aksjologiczne aspekty semantyki językowej*, Toruń.
- MASŁOWSKA E., 1991, *Kształtowanie się wtórnych znaczeń wyrazów pod wpływem obowiązującego w danym społeczeństwie systemu wartości*, [w:] J. Puzynina, J. Bartmiński (red.), „Język a Kultura”, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, Wrocław, s. 181–185.
- NIEBRZEGOWSKA S., 1996, *Świat wartości sennika ludowego*, „Etnolingwistyka” 8, s. 99–112.
- PELCOWA H., 2007, *Swój/obcy w świadomości mieszkańców lubelskich wsi*, „Etnolingwistyka” 19, s. 75–87.
- RAK M., 2010, *Dialektologia a aksjologia (na materiale gwary podhalańskiej)*, „Język Polski” XC, z. 4–5, s. 360–368.
- RAK M., 2012, *Wartościowanie w gwarze podhalańskiej – problemy i postulaty badawcze*, [w:] M. Abramowicz, J. Bartmiński, I. Bielińska-Gardziel (red.), *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów 1*, Lublin, s. 305–313.

- SZYMCZAK M., 1966, *Nazwy pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa.
- TREDER J., 1989, *Frazeologia kaszubska a wierzenia i zwyczaje*, Wejherowo.
- TOKARSKI R., 1978, *Człowiek w pieśni ludowej*, „Literatura Ludowa” nr 3, s. 3–16.
- ŻOŁĄDŹ-STRZELCZYK D., 2002, *Dzieci niechciane*, [w:] D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań, s. 263–271.

Źródła

- AJKLW: *Atlas języka i kultury ludowej Wielkopolski*, t. I–VI, red. Z. Sobierajski, J. Burszta, Wrocław 1979–1991, t. VII–XI, red. Z. Sobierajski, Wrocław – Poznań 1992–2005.
- AŚL: A. Zaręba, *Atlas językowy Śląska*, Kraków – Warszawa 1969–1996.
- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*. Opracował zespół: R. Kucharzyk, A. Niezabitowska, J. Reichan, M. Tokarz, W. Wójcicka, J. Wronicz, Kraków 2010.
- NKPP: J. Krzyżnowski (red.), *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. W oparciu o dzieło Samuela Adalberga opracował Zespół Redakcyjny pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1978.
- SCiesz: J. Wronicz, *Słownik gwarowy Śląska Cieszyńskiego*, Wisła – Ustroń 1995.
- SGGŻyw: J. K. Nowak, *Słownik gwary górali żywieckich. Objaśnienia, przykłady, słownik alfabetyczny i tematyczny*, Żywiec – Warszawa – Grójec 2000.
- SGKasz: B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1967.
- SGO: J. Kaś, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2011.
- SGOWM: Z. Stamirowska (red.), *Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1987–2006.
- SGPB: Z. Greń, H. Krasowska, *Słownik górali polskich na Bukowinie*, Warszawa 2008.
- SGPKarł: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.
- SGP PAN: *Słownik gwar polskich*, t. I, red. M. Karaś, J. Reichan, t. II–V, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. VI, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. VII, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, t. I–III, Wrocław, t. IV–VII, Kraków 1977–2007.
- SGŚ: B. Wyderka (red.), *Słownik gwar śląskich*, Opole 2000.
- SGZiO: J. Zborowski, *Słownik gwary Zakopanego i okolic*. Opracowany i uzupełniony z materiałów Autora przez Zespół Instytutu Języka Polskiego PAN pod kier. J. Okoniowej, Zakopane – Kraków 2009.
- SKoc: B. Sychta, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, Wrocław 1980–1985.
- SłKasz: Z. Sobierajski, *Słownik gwarowy tzw. Słowińców kaszubskich*, cz. 1: A–C, Warszawa 1997.
- SW: J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.
- SWar: W. Steffen, *Słownik warmiński*, Wrocław 1984.

Summary

Family names in oral narratives about family and in dialectal dictionaries. Problems with evaluation

The goal of the paper is to reveal the image of family petrified in family names, and to show which features of family and its members they highlight. The author attempts to recreate the motivation of those names and to demonstrate the linguistic indicators of evaluation of various family roles.

The material comprises family names excerpted from dialectal dictionaries, and collected by the author during field work. People organize the world around them subjectively. They set their own place in the web of relations and bonds that connect them to other people, and simultaneously arrange them in a hierarchy while establishing their own position and status with respect to others. This structure is reflected in family names as they fossilize positive and negative stereotypes about various family roles.

Family vocabulary exposes the evaluation of different family members, based most frequently on the oppositions *own-foreign* and *far-close*. Names for those who entered the family, e.g. through marriage, and are not bound by ties of blood or a formal relationship, show signals of distance and foreignness. These are subject to specification because the category of foreignness can be graded and is valued ambivalently (Pelcowa 2007). Family vocabulary has petrified a trace of evaluation of moral attitudes of community members; underlying the names with a distinct evaluative and negative character (e.g. for an illegitimate child, his or her mother, an unbaptized child, or a disobedient child), is the norm recognized by the community. The function of those names is to condemn immoral behaviour (lack of shame and reverence), and to discipline those who trespass the norm accepted and conformed to by the community, and go down the wrong path. The analysed material is a testimony of experiencing and conceptualizing the nearest world, the family world.

BEATA ZIAJKA

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO PAN, KRAKÓW

KONCEPTUALIZACJA DZIECKA W JĘZYKU MÓWIONYM MIESZKAŃCÓW WSI

Postulowana przez współczesną lingwistykę zorientowaną kulturowo potrzeba uwzględniania w analizach językoznawczych kontekstu kulturowego wyrasta z przekonania, że kod językowy magazynuje treści kulturowe obejmujące nagromadzone w ciągu wielu pokoleń materialny i duchowy dorobek danej społeczności (SJPSz: 1083). Przywoływanie paradygmatu kulturowego w interpretacji wytworów języka jest poniekąd tożsame z badaniem systemu aksjologicznego, który stanowi rdzeń każdej kultury. Organiczne powiązanie zjawisk językowych ze zjawiskami kulturowymi powoduje, że język określonej wspólnoty nosi piętno przemian kulturowych, jest eksponentem zmian zachodzących w sferze mentalnej i obyczajowej członków tejże wspólnoty. Owe przeobrażenia otaczającej rzeczywistości, rzutujące na ewolucję kultury, w sposób szczególny zaznaczają się w środowiskach wiejskich, w których w ostatnich latach dochodzi do ciągłego ścierania się tradycyjnej kultury ludowej z nową techniką i cywilizacją (Pelcowa 2004: 163). Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest dokonywanie, głównie przez najstarszych mieszkańców wsi, szeregu aktów wartościujących rzeczywistość pozajęzykową w kontekście aksjologicznej niemal opozycji dawniej – obecnie.

Jedną z względnie trwałych wartości sytuujących się niezmiennie w samym centrum powszechnie uznawanego systemu aksjologicznego jest rodzina. Mimo iż w kręgach wiejskich kulturowy wzorzec rodziny nie podlega znaczącym przeobrażeniom, to jednak obecnie daje się dostrzec pewne zmiany w aspekcie funkcjonowania wspólnoty rodzinnej i relacji łączących jej poszczególnych członków. Krystyna Pisarkowa podkreśla, że charakterystyka rodziny „zawierała w sobie kiedyś pojęcia «intymność», ale i też «instytucja» (rodzina), władza, a dziś ogranicza się niemal do czynnika «intymność»” (Pisarkowa 1994: 81). Zauważona przez badaczkę zmiana socjologiczna, obejmująca sferę kontaktów wewnątrzrodzinnych, najpełniej uwiadczenia się w relacjach dorosłych członków rodziny z dziećmi, które jako istoty nie w pełni autonomiczne są podporządkowane władzy rodzicielskiej, a zatem uwikłane w system hierarchicznych zależności rodzinnych¹.

¹ Tematowi dziecka poświęciła kilka artykułów Anna Piechnik-Dębiec. Badaczka zajęła się analizą gwarowych ekspresywizmów określających dzieci (Piechnik-Dębiec 2011, Piechnik

Celem niniejszego opracowania jest odtworzenie spetryfikowanego w języku mówionym mieszkańców wsi sposobu wartościowania dziecka w kontekście jednej z wyrazistszych w ludowym typie kulturowym opozycji *dawniej – obecnie*. W artykule skupiam się na analizie faktów językowych charakterystycznych dla nieoficjalnej odmiany języka mówionego, uznając ją za reprezentatywną dla żywego języka mieszkańców współczesnej wsi. Interesować mnie będą wypowiedzi mieszkańców utrwalające sądy na temat dziecka, jak również konkretne akty mowy funkcjonujące w obrębie języka familijnego, w których dziecko jest odbiorcą komunikatu.

Przez *wypowiedź* rozumiem za Janiną Labochą (2008: 45):

językowy (werbalny) przemijający składnik mówionego aktu mowy, który z tym aktem mowy jest nierozzerwalnie związany i który jako przedmiot badań językoznawczych musi zostać sztucznie utrwalony [...], a więc oderwany od podłoża sytuacyjnego.

Zgodnie z postulatem badaczki, że wypowiedź jako materiał badawczy powinna zawierać obok zapisu werbalnej części aktu mowy także komentarz pragmalingwistyczny, analizę wypowiedzi uzupełniam o dane dotyczące jej mocy illokucyjnej, a także przywołuję istotne zjawiska prozodyczne.

Za podstawę materiałową opracowania posłużyły wypowiedzi najstarszego (powyżej 65. roku życia) i średniego (powyżej 40. roku życia) pokolenia mieszkańców dwóch wsi: Zagórza oraz Mętkowa, które należą do gminy Babice w powiecie chrzanowskim. Materiał egzemplifikacyjny został zebrany w drodze indywidualnych i grupowych wywiadów oraz swobodnych rozmów z mieszkańcami, a także uczestnictwa autorki w charakterze świadka rozmów respondentów z ich dziećmi. Badania były przeprowadzane w atmosferze domu rodzinnego, w obecności osób dobrze się znających, co stwarzało sytuację naturalnej rozmowy i gwarantowało swobodę i spontaniczność wypowiedzi.

Autorka niniejszego tekstu jest mieszkanką Mętkowa, natomiast w Zagórzu mieszkała przez większość życia, gdzie ponadto od 9 lat pracuje w szkole, toteż jest uznawana przez lokalną społeczność za autochtonkę, co niweluje ewentualny dystans i związaną z nim barierę komunikacyjną.

W charakterze źródła uzupełniającego wykorzystano fragmenty wypowiedzi uczniów szkoły podstawowej w Zagórzu na temat afektonimów używanych w ich środowisku rodzinnym w kontaktach rodzice – dzieci.

Dokonywana przez najstarszą generację próba odtworzenia obrazu siebie jako dziecka polega w znacznej mierze na konfrontacji własnego dzieciństwa z analogicznym okresem życia własnych dzieci i wnuków. Wypowiedzi mieszkańców, mające charakter wspomnień, oscylują wokół doświadczeń związanych z powojenną biedą i głodem, wskazują również na wszechobecny etos pracy:

2013, w druku). Zagadnienie to było także przedmiotem zainteresowania Anny Kosteckiej-Sadowej (2012).

Juz jakło mały chłopok wyskło zek musioł rłobić. Posać krowy, rłobić w płolu. I nie pytano sie, cy dom rady. Musiołek dać rady. Inło zek sie młodlił, zeby słojce zasło (westchnienie). Cowiek musioł harować jak tyn wół – wspomina 81-letni mieszkaniec Mętkowa.

Cło my ta doвно uzyli. Pamiyntom, jak byłak głońno, tło matula mi godali, zebyk posła spać, tło nie bede cuła – relacjonuje 76-letnia mieszkanka Zagórza.

Powyższe wypowiedzi obrazują instrumentalną funkcję dziecka w tradycyjnych rodzinach wiejskich połowy XX wieku. Potwierdzają to badania Zofii Jabłonowskiej, która przyznaje, że w XIX i na początku XX wieku „dziecko liczyło się jako siła robocza i gwarant kontynuacji gospodarki” (Jabłonowska 1975: 53). Trzykrotnie pojawiający się w wypowiedzi mieszkańca Mętkowa czasownik *musieć* ewokujący przymus i brak swobody wyboru jest nośnikiem ujemnego wartościowania pracy w wydaniu dziecka, które często było obarczane obowiązkami ponad swoje możliwości.

O wyjątkowo niskim statusie dziecka w dawnych rodzinach świadczą słowa 72-letniej mieszkanki Zagórza, która stwierdza, że *dovni tło bardzi płakano jak krowa zdechła niżli jak dzieckło umarło*. Mieszkańcy badanych miejscowości przyznają, że wysoka umieralność dzieci była naturalną konsekwencją niskiego poziomu życia na wsiach: *bło biyda była, a i nie dbało sie ło dzieckło tag jak tero i te nojlichse umiyraly*. Przyjmowanie biernej postawy wobec faktu śmierci najmłodszych stanowiło swiecie pojmowaną normę mającą podbudowę w postaci religijnego nakazu całkowitego poddania się w tej kwestii woli Bożej. Obrazują to znane najstarszemu i średniemu pokoleniu mieszkańców przysłowia: *Bóg doł, Bóg wzion; Bóg daje dzieci i Bóg je łodbiyro*. Wskazane przez respondentkę wyższe wartościowanie zwierzęcia – z ekonomicznego i pragmatycznego punktu widzenia przynoszącego gospodarstwu większe korzyści niż dziecko – jest natomiast przejawem degradacji istoty ludzkiej. Na uwagę zasługuje ponadto konstrukcja dwóch wypowiedzi mieszkańców ze względu na obecność w ich strukturze zdań bezpodmiotowych sugerujących brak wiedzy na temat podmiotu bądź chęć jego ukrycia, por.: *I nie pytano sie, cy dom rady. Musiołek dać rady oraz bardzi płakano jak krowa zdechła niżli jak dzieckło umarło*.

Ponieważ sprawowanie władzy rodzicielskiej stanowi jedną z podstawowych funkcji rodziny, oczywiste jest, że wszelkie obowiązki i powinności dziecka są określone i ustalane przez jego opiekunów. W tym kontekście powyższe komunikaty wprowadzają sensory naddane, obejmujące sferę interakcji wewnątrzrodzinnych zachodzących na linii rodzice – dzieci. Badacze kultury ludowej zgodnie twierdzą, że w tradycyjnych rodzinach wiejskich okazywanie szacunku rodzicom jest wartością najwyższą. Wydaje się zatem, że rezygnacja z wprowadzenia podmiotu jest zabiegiem świadomym i celowym, służącym zamaskowaniu niejednokrotnie niechlubnych praktyk będących udziałem rodziców. Ukazywanie matki i ojca w niekorzystnym świetle, tym bardziej po ich śmierci, należy bowiem do sfery tabu i jest sprzeczne z kanonem wartości wiejskiej wspólnoty kulturowej.

W zderzeniu z trudnymi warunkami życia dzieci w powojennej polskiej wsi egzystencja współczesnego najmłodszego pokolenia jawi się jako okres sielski i beztroski. *Tero te dzieci wiedzom, ze zyjom, nic nie musom rłobić. Wsyskło majom co kcom* – uważa 73-letnia mieszkanka Zagórza. Przeciwwstawienie przeszłości i teraźniejszości w sferze materialno-bytowej wiąże się zatem z przyporządkowaniem antywartości po stronie tego, co dawne i pozytywów związanych ze współczesną dziecięcą egzystencją.

Wypowiedzi najstarszej generacji odnoszą się także do sfery rodzinnej uczuciowości:

Jo nie pamiyntom, zeby łociec cy matka godali, ze nos kłochajom. Matusia byli bardzi wylywni, casym zawołali: „Mieciu, płodź do mamy”, ale zeby jakiesik zabki, kłotki, tło nigdy. Łociec zaś casym płokleпали pło plecak, uśmichnyli sie, ale nigdy nos za nic nie płokwolili – wspomina 78-letni mieszkaniec Zagórza.

76-letnia żona respondenta dodaje:

A młoja matka tło mie tulili jak byłak choro. Ftyncos godali do mnie tak miło (westchnienie) ano Danusia. A tak zwyczajnie tło Danka.

Jak wynika z powyższych relacji, w rodzinnych aktach komunikacyjnych nie było miejsca dla struktur językowych znamionujących emocjonalną zażyłość rodziców z dziećmi. Wyjątek stanowiły jedynie ekspresywno-pieszczotliwe formy imion używane jednak w wyjątkowych okolicznościach, i to głównie przez matki, które nie zawsze potrafiły skrzętnie ukryć swoją miłość względem pociech. Ojcowie natomiast siłę własnych uczuć manifestowali w kontaktach pozawerbalnych, uznając je zapewne za bardziej sprzyjające maskowaniu emocji.

Mimo że z perspektywy czasowej badani respondenci potrafią dostrzec ograniczenie form życia uczuciowego, nie negują minimalizmu w kwestii eksponowania uczuć, podkreślając, że dystans emocjonalny jest konieczny w procesie wychowawczym:

Tak jag łojce nos chowały, tak i my swoje dzieci, troche twardom rynkom my chowali, co by na dobryk ludzi wyrosły jak i my. Łona (wskazanie na żonę) to troche rozpiescała, piyknie dło nik godała, a dzieckło ceba czymać krótko. Nieroz zek sie na niom dar – opowiada 72-letni mieszkaniec Mętkowa.

– A za to jymu – włącza się do rozmowy żona – Bartuś i Ania (wnuki) to teros na głowe wychłodzom. Dziadku tło, dziadku tamtło, a łon loto tu i tam, nie wiy sama, skond na to siłę biere. Cło kcom, tło z niym robiom.

mężczyzna odpowiada, modulując głos:

– Aaa, no wnuki tło co innęło. Łonym wolno (śmiech).

Powyższy dialog pary małżeńskiej reprezentującej najstarsze pokolenie mieszkańców odwzorowuje kierunek zmian mentalnościowych zachodzących w kulturze współczesnej wsi. Starsza generacja ukształtowana w duchu tradycji wiejskiej powoli przełamuje schematy językowo-kulturowych zachowań, które powstały na skutek wielowiekowej przewagi czynników ekonomicznych nad emocjonalnymi. Odstępstwo od sformalizowanych stosunków dorosłych z dziećmi szczególnie zaznacza się w aktach werbalnych zachodzących na linii dziadkowie/pradziadkowie – wnuki/prawnuki. Aż 82% badanych uczniów szkoły podstawowej przyznaje, że dziadkowie i pradziadkowie częściej niż rodzice używają w kontaktach z nimi formuł językowych nacechowanych emocjonalnie: *Moja babcia nawet jak jestem niegrzeczna mówi, że jestem jej skarbem, pieścidełkiem. Kiedyś to nawet na mamę nakrzyczała, żeby mnie nie karała* – opowiada 11-letnia dziewczynka. Emocjonalne zespolenie najstarszego i najmłodszego pokolenia można zapewne wytłumaczyć zjawiskiem łuku pokoleniowego, które polega na wytworzeniu się silniejszej więzi wnuków z dziadkami niż rodzicami (Dyczewski 2002: 31). Do umocnienia więzi uczuciowo-psychicznej z pewnością przyczynia się także brak bezpośredniej odpowiedzialności dziadków za wychowanie młodych ludzi.

Wzrost znaczenia pierwiastka emocjonalnego w życiu wiejskich wspólnot idzie w parze ze znaczną poprawą statusu dziecka we współczesnych rodzinach. Wysokie wartościowanie młodych ludzi manifestuje się na płaszczyźnie językowej zarówno w aktach skierowanych do dziecka, jak i w wypowiedziach traktujących o dziecku, por. poniższy dialog 56-letniego mieszkańca Zagórza z jego 8-letnim wnukiem:

A: Kacperku, serce, chodź tutaj, pani chciała z tobą pomówić.

B: (z pokoju dochodzi głos chłopca:) Teraz gram.

A: Skoranie błoskie z tymi komputerami, ale mówie pani, łon jes taki mondry, zeby paniom sprzedał, a jak sie zno na tyk komputerak, tło ja ja.

O ile rozpoczęcie dialogu z wykorzystaniem afektonimu oraz nacechowanej formy imienia wpisuje się w schemat konwencjonalnych zachowań werbalnych z udziałem dziecka, o tyle wyrażona przez mężczyznę *expressis verbis* opinia na temat wnuka, mocno obudowana treściami afirmacyjnymi, wyraża jednokierunkową i bezkrytyczną jego ocenę. W melioryzowaniu niegrzecznego zachowania chłopca nie przeszkadza nawet jego zachowanie językowe presuponujące komunikat „Nie przyjdę”, który nie został odczytany jako naruszenie normy, ale wynik fascynacji dziecka technologią komputerową. Ciekawe jest, że ten sam respondent w toku dalszych wywodów zwrócił uwagę na ogólny spadek kultury osobistej dzieci i nieokazywanie przez nie należytego szacunku osobom starszym, w tym rodzicom:

(modulując głos:) Pani! teros tło te dzieci niedłobre jak nie wiym cło. Łojcom na głowie wychłodzom, tło im sie nie płodobo, tamto im sie nie płodobo. Jak sie tak przyglondom tym dzieciom w kłościele, tło piyńciu minut nie wysiedzom w spłokaju – godajom, kryncom sie. Szkoda godać.

Wydaje się zatem, że o waloryzacji bądź deprecjonowaniu dziecka decyduje czynnik przynależnościowy, który buduje wyraźną opozycję własne – cudze, stanowiącą niejako pewną modyfikację nadrzędnej opozycji swój – obcy. Przypisanie treści melioratywnych temu, co swoje, wiąże się z wpisaną w potoczne wartościowanie dystynkcją rzeczywistości na sferę swojskości i obcości, dlatego też dziecko należące do kategorii ‘swój’ nie posiada negatywnych cech dostrzeżonych u innych, nieswoich dzieci. Zatem tylko cudze dzieci są niegrzeczne i rozpieszzone. Własne są mądre, dobrze wychowane i ze wszech miar wyjątkowe.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że akcentowanie przynależności dziecka do siebie często dokonuje się poprzez wykorzystanie zaimków dzierżawczych, co uwidacznia się w konstrukcjach typu: *mój skarb, moje dziecko, moja Basia, mój Grześ* używanych w odniesieniu do dzieci. Podobne struktury językowe dowodzą nie tylko silnego poczucia rodzinnej wspólnotowości, ale wyrażają także treści afirmacyjne, wskazując na wyjątkowość i „lepszość” własnych pociech.

O tym, że dziecko stanowi współcześnie dla mieszkańców wsi najwyższą wartość, świadczy także otoczenie kontekstowe przezwiska *Wystawa* piętnującego babcię, która

łazi z tym dzieckim pło cały wsi zima nie zima, a w niedziele, jak ludzie idom dło kłościola, tło wystawio tło dziecko dło łokna, zeby ludzie widzieli. Tak jakby nik ni miał dziecka ino łona. Takie robi wystawy.

Zachowanie kobiety, całkowicie zdeprecjonowane przez wiejską społeczność jako sprzeczne z kanonem wartości, wskazuje jednak na pewne *novum* w aspekcie podejścia do kwestii posiadania potomstwa. U podstaw ekscentryzmu kobiety leży bowiem duma z powodu bycia babcią, co w kontekście problemu bezdzietności, dotykającego obecnie znaczny procent par małżeńskich, nabiera nowego wymiaru.

Bło downi tło na palcak jenny rynki młozna było wylicyć, kto ni miał dzieci, a teros tło co drugo kłobyta ni młoze – twierdzi 76-letni mieszkaniec Mętkowa.

Przeobrażenia mentalne wiejskich wspólnot kulturowych znajdują także odzwierciedlenie w sferze wartościowania dziecka ze względu na parametr płci. Obecnie mieszkańcy wsi nie wskazują na wyższą waloryzację syna, co stanowiło domenę jeszcze w 2. połowie XX wieku. *Kiedyś tło tak było, ale ino zacofane ludzie majom takie gupie myślynie* – uważa 73-letnia mieszkanka Zagórza. Neutralizacja opozycji dziewczynka – chłopiec wpłynęła na zmianę charakteru relacji wewnątrzrodziny, które w dawnych wspólnotach rodzinnych przebiegały głównie na linii matka – córka, ojciec – syn.

Podniesienie rangi dziecka do poziomu pełnoprawnego, a często najważniejszego członka rodziny znajduje oddźwięk w podejmowanych przez rodziców staraniach o wszechstronny rozwój i wykształcenie młodego człowieka, w tym o jego kompetencję językową. W kontaktach z dziećmi dorośli członkowie wiejskiej wspólnoty,

posługujący się w sytuacjach nieoficjalnych gwarą bądź kodem mieszanym, korygują własną gwarową wymowę, wprowadzając do wypowiedzi elementy literackie, por. poniższą wypowiedź 58-letniej babci skierowaną do 6-letniej wnuczki:

Emilka! Aleś sie skidała! (przerwanie monologu) Emilko, zobacz, jak sobie ubrudziłaś zupką sweterek.

Przytoczona egzemplifikacja obrazuje sposób językowego dostosowania własnej wypowiedzi do uznawanych przez siebie wzorców komunikacyjnych. Przerwanie monologu przez kobietę, a następnie przełączenie kodu gwarowego na literacki nastąpiło w wyniku działania świadomości językowej, która została chwilowo zablokowana na skutek wzburzenia spowodowanego faktem poplamienia swetra. Szybkie zapanowanie nad emocjami pozwoliło kobiecie ocenić swą gwarową wypowiedź jako nieadekwatną do kontaktów z wnuczką, przerwać monolog, a następnie kontynuować, ale już w języku ogólnopolskim. Literackość wypowiedzi przejawia się tutaj w używaniu zdrobnień, leksemów o statusie ogólnopolskim, jak również w zastosowaniu wołacza zamiast – jak w gwarowej części wypowiedzi – mianownika w formie wołacza.

Zdaniem Haliny Kurek dziecko jest „jedynym czynnikiem, który w sytuacji nieoficjalnej spowodować może [...] zmianę «macierzystego» kodu językowego na wtórny, literacki” (Kurek 1987: 66). Dzieci bowiem – pisze badaczka w innym miejscu – „traktuje się na wsi jak osoby nienależące do wiejskiego obszaru językowo-kulturowego i w rozmowie z nimi używa się określeń funkcjonujących w polszczyźnie ogólnej” (Kurek 2004: 158)². Szczególna dbałość o język najmłodszych mieszkańców wsi wynika ze społecznego nakazu nauczania dzieci języka o wyższym prestiżu społecznym, by nie wyróżniały się nie tylko językowo, ale także obyczajowo i kulturowo. Inna sprawa, że młodzi ludzie są świetnymi obserwatorami, słuchaczami i świetnie wychwytyją wszelkie niuansy językowe, o czym świadczy wypowiedź 5-letniej dziewczynki: *Babciu, dlaczego do mnie mówisz chodź, a do dziadka płodze?*

Wypowiedzi gwarowe mieszkańców wsi stanowią nieocenione źródło wiedzy na temat dawnej i współczesnej konceptualizacji dziecka, dokumentują także liczne procesy obyczajowo-kulturowe, które doprowadziły do ugruntowania obecnej pozycji młodego człowieka w rodzinie i społeczeństwie. Poszczególne człony bardzo silnie zaznaczającej się w wypowiedziach respondentów opozycji dawnej – obecnie nie posiadają jednak jednoznacznej charakterystyki aksjologicznej. Z tym, co dawne, kojarzone są bowiem bieda, głód, ale jednocześnie poszanowanie tradycji,

² Posługiwanie się polszczyzną ogólną w kontaktach z dziećmi jest znamienne dla badanego obszaru i wiąże się z niskim wartościowaniem własnej gwary. Gwara najprawdopodobniej używana jest natomiast w komunikacji wewnątrzrodzinnej na obszarach, gdzie traktuje się ją jako wyznacznik tożsamości danej wspólnoty.

obyczajów i wyższe morale dzieci. Współczesność jawi się starszym pokoleniom jako lepsza w sferze bytowej, ale uboższa w obszarze prymarnych ludzkich wartości. Kulturowy obraz dziecka należy zatem widzieć jako fragment szerszego wartościowania społecznego.

Kiedyś o wartości rodziny stanowiła liczba dzieci, a ich waloryzacja wiązała się głównie z pierwiastkiem ekonomicznym. Obecnie daje się zauważyć większą demokratyzację stosunków rodzinnych, indywidualizację poszczególnych członków rodziny i przede wszystkim szeroko pojętą orientację na dziecko. Wszelkie zmiany zachodzące w obrębie familiarnych interakcji znajdują odbicie w pragmatyce językowej. Widoczne są one w komunikacji wewnątrzrodzinnej, w używaniu struktur językowych o zabarwieniu uczuciowym oraz w samym sposobie konstruowania wypowiedzi skierowanych do dzieci.

Badając wypowiedzi o charakterze wspomnieniowym, trzeba mieć na względzie, że spojrzenie z dystansu czasowego może zniekształcać obraz minionej rzeczywistości, wyostbrać bądź mitologizować pewne jej elementy. Chociaż rekonstrukcja kulturowego wzorca dziecka zakodowanego w świadomości najstarszego pokolenia wiąże się z wykorzystaniem zasobów pamięci indywidualnej, to jednak podobieństwo relacji wskazuje na wspólnotę doświadczeń osób, których dzieciństwo przypadło na lata powojenne. W tym sensie pamięć indywidualną można uznać za część składową zbiorowej pamięci pokoleniowej.

Literatura

- DYCZEWSKI L., 2002, *Więź między pokoleniami w rodzinie*, Lublin.
- JABLONOWSKA Z., 1975, *Rodzina w XIX i na początku XX wieku*, [w:] J. Komorowska (red.), *Przemiany rodziny polskiej*, Warszawa, s. 52–74.
- KOSTECKA-SADOWA A., 2012, *Obraz dziecka w przysłowiaach polskich, ukraińskich i rosyjskich*, „Socjolingwistyka” 26, s. 233–242.
- KUREK H., 1987, *Przełączanie kodu językowego, czyli socjolingwistyczne aspekty wzajemnego oddziaływania języka literackiego i dialektów*, „Język Polski” LXVII, s. 63–69.
- KUREK H., 2004, *Językowy obraz świata wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, [w:] M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 147–162.
- LABOCHA J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Kraków.
- PELCOWA H., 2004, *Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego*, [w:] M. Wojtak, M. Rzeszutko (red.), *W kręgu wiernej mowy*, Lublin, s. 163–177.
- PIECHNIK-DĘBIEC A., 2011, *Gwarowe ekspresywizmy dotyczące osób dorosłych a określenia dzieci. Wstęp do językowego obrazu dziecka*, [w:] E. Książek, M. Wojtyła-Świerzowska (red.), *Europa Słowian w świetle socjo- i etnolingwistyki. Przeszołość – terażniejszość*, Kraków, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Russologica” IV, s. 187–193.

- PIECHNIK A., 2013, *Przemiany językowo-kulturowe wsi na przykładzie ekspresywizmów określających dzieci*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” LIX, s. 227–236.
- PIECHNIK A., 2014, *Punkt widzenia wiejskiego użytkownika języka odzwierciedlony we współczesnych ekspresywizmach określających dzieci*, [w:] P. Żmigrodzki, S. Przęczek-Kisielak (red.), *Bogactwo współczesnej polszczyzny*, Kraków, s. 439–445.
- PISARKOWA K., 1994, *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka. Wybór zagadnień*, Kraków.
- SJPSz: M. Szymczak (red.), *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1978–1981.

Summary

Conceptualization of children in the spoken language of country people

The paper attempts to reconstruct the manner, fossilized in the spoken language of country people, of evaluating children in the context of the axiological opposition *formerly* : *presently*.

The material comprises accounts of inhabitants of two villages, Zagórze and Mętków (Babice gmina, Chrzanów powiat). The accounts of the members of the oldest generation reflect the instrumental function of children in traditional country families of the first half of the 20th century. Once, the value of a family was determined by the number of children, and their evaluation was mostly related to the economic element. Nowadays, we observe a widely understood focus on children. All the changes that occur to familial interactions are mirrored in linguistic pragmatics. They are evident in the communication inside the family, in the use of emotionally coloured linguistic structures, and in the manner of addressing children. Dialectal utterances of country people attest to the numerous moral and cultural changes that led to the establishment of the current position of a young man in the family and in the society. The elements of the *formerly* : *presently* opposition no longer have an axiologically unequivocal character. The old is now associated with poverty and hunger, but also with respect for tradition, customs, and higher morale of children. The present day is seen by the older generations as an improvement in the economic sphere, but as poorer in the area of primary human values. The cultural image of children should therefore be regarded as a fragment of a wider social evaluation.

ANNA PIECHNIK
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI, KRAKÓW

GWARA W JĘZYKU PRASY LOKALNEJ (NA PRZYKŁADZIE „GŁOSICIELA”)

Celem artykułu jest próba ukazania miejsca gwary w prasie lokalnej. Jako przedmiot badania został wybrany „Głosiciel. Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn”. Zakliczyn to gmina miejsko-wiejska, złożona z 24 miejscowości (23 wsi i miasteczka Zakliczyn), leżąca w południowej części powiatu tarnowskiego, przy granicy z powiatem nowosądeckim. Jest to teren górzysty o charakterze rolniczym. Stosunkowo duża odległość od większych miast (Tarnowa, Brzeska i Nowego Sącza – około 30 km) oraz mała migracja, zwłaszcza w średnim i najstarszym pokoleniu, sprawiły, że gwara na tym terenie zachowała się dość dobrze (na co wskazują badania terenowe). Pozwalało to przypuszczać, że i w „Głosicielu” odzwierciedli się językowa specyfika regionu. Założeniem badań było ustalenie, jakie elementy gwarowe przedostają się do języka lokalnej inteligencji, oraz próba oceny, które z nich pojawiają się jako cechy nieuświadomiane, a które stosowane są z konieczności, wskutek braku adekwatnych określeń w języku ogólnym. Celem była także próba zestawienia przykładów użycia gwary w „Głosicielu” z praktyką językową oraz z tradycją kulturową mieszkańców okolicy.

„Głosiciel” jest jedyną gazetą lokalną na tym terenie. Ukazuje się od 20 lat (pierwszy numer wyszedł w maju 1993 roku). Początkowo był to 8-stronicowy czarno-biały biuletyn wydawany w 500 egzemplarzach, dziś jest to około 50-stronicowy miesięcznik drukowany w pełnym kolorze, wychodzący w 1000 egzemplarzy. Założycielem i redaktorem pisma jest Marek Niemiec (przez 10 lat, w okresie 1997–2006, redagował je Krzysztof Chmielowski). Redaktor jest autorem około 50% artykułów w każdym numerze miesięcznika, pozostałe zaś teksty tworzą głównie lokalni nauczyciele i społecznicy. W „Głosicielu” poruszane są różnorodne tematy dotyczące lokalnej polityki (sesje rady gminy, potem: miasta, zebrania wiejskie, wybory lokalne), życia społeczno-kulturalnego (rocznice, uroczystości religijne i patriotyczne, wydarzenia kulturalne, imprezy cykliczne, życie naukowo-artystyczne w gminnych szkołach i przedszkolach, a także wydarzenia sportowe i działalność lokalnych klubów sportowych) oraz przeszłości (wspomnienia z dawnych lat). W odcinkach wychodzą też utwory literackie lokalnych artystów (np. Ewy Jednorowskiej) oraz powieść, której akcja rozgrywa się w Zakliczynie na początku XX wieku –

Białe miasteczko Jerzego Bandrowskiego¹. Analizie zostało poddanych 7 roczników pisma (2006–2013).

Założenie, że w piśmie lokalnym odzwierciedli się językowy charakter regionu, nie znalazło potwierdzenia w wyekscepowanym materiale. Nie oznacza to jednak, że gwara w ogóle nie jest w „Głosicielu” obecna, ale że jest obecna w znikomych ilościach.

Najczęściej, choć i tak stosunkowo rzadko, pojawiają się leksykalizmy gwarowe wprowadzane przy zastosowaniu środków metajęzykowych, które Józef Kaś nazywa operatorami dystansowania się wobec własnej gwary i kultury (Kaś 1994: 41), np.:

Trzeba wiedzieć, że boisko w Faliszewicach usytuowane jest na krańcu miejscowości na **tw. Pastwiskach** i otoczone jest z trzech stron lasem (red., G 7, 2013: 8)

Jeśli ktoś posiadał konie, miał również lampę naftową (**nazywaną „lampac”**) (Tadeusz Tokarz, G 12, 2011: 11)

Po żniwach, po zwiezieniu zboża i zagrabieniu przez gospodarza ścierniska, chodziliśmy zbierać pozostałe kłosy, wiążąc je w pęczki **zwane „kitkami”** (Tadeusz Tokarz, G 12, 2011: 10)

W izdebce (**pokoju**) stały zwykle dwa łóżka... (Tadeusz Tokarz, G 12, 2011: 11)

Wskazane operatory (*tak zwany, nazywany, zwany*) są elementami pośredniczącymi między polszczyzną ogólną a gwarą, pozwalającymi wprowadzić słownictwo gwarowe na prawach cytatów. Ich użycie stanowi świadectwo świadomości językowej autorów tekstów, którzy unikają łączenia dwóch odmiennych kodów. Należy zwrócić uwagę na niejednorodność jednostek wprowadzanych przez owe operatory. Wśród cytowanych pojawiają się: mikrotoponim *Pastwiska*, który nie jest dyferencyjnym gwarowym elementem leksykalnym, ale został wprowadzony przy użyciu środków metajęzykowych, jako składnik wiedzy i kultury lokalnej, wpisany w system językowy konkretnej wsi, leksykalizmy gwarowe: *lampac* (‘lampa naftowa używana podczas jazdy wozem konnym’) i *kitki* (‘pęczki zboża zbierane na ściernisku po żniwach’ (por. *kitka* ‘wiązka, pęczek (najczęściej lnu)’ Maz., Młp. (MSGP: 101)). O ile wspomniane przypadki dotyczą wyrazów niemających (powszechnie znanych) odpowiedników w polszczyźnie ogólnej, to podanie synonimu izdebki w postaci słowa *pokój* stanowi próbę tłumaczenia czytelnikom będącym użytkownikami lokalnego języka i kultury składników własnej kultury materialnej przy użyciu leksyki kodu dla owej wspólnoty kulturowej wtórnego, należącego do polszczyzny ogólnej. Można się zatem w tym wypadku dopatrywać prestiżowej funkcji użycia

¹ Od 2008 roku w „Głosicielu” ukazuje się także kącik „Ze Zoklucyna”, opisujący język i kulturę okolicy. Ta rubryka nie będzie nas tu jednak interesować, gdyż jest tworzona celowo do poruszania tematyki lokalnej gwary w miesięczniku pisanym językiem ogólnym.

wspomnianej nazwy, jako że odbiorca i nadawca są członkami tej samej wspólnoty kulturowej, a słowo *izba* jest wciąż powszechnie używanym (przez przedstawicieli średniego i najstarszego pokolenia) określeniem pomieszczenia w domu wiejskim.

Leksykalizmy gwarowe stanowią bardzo wyraziste narzędzie stylizacji gwarowej, która ma dodać autentyczności również wspomnieniom z minionych lat:

Mama się przeraziła, dziadek na to: „nic się nie bój, **dziopa**, nie uciekaj, bo nas dogonią i będzie gorzej” (Kazimierz Biel, *Moje wspomnienia z minionych lat*, G 4, 2013: 22).

Dziopa w znaczeniu ‘dziewczyna’ to leksykalizm gwarowy znany szeroko w Małopolsce (SGPKaI: 451; Pawłowski 1963) i powszechnie używany także w okolicach Zakliczyna nad Dunajcem. Jedynie ten element gwarowy, leksykalny, służy uautentycznieniu wypowiedzi, wprowadza w językowy koloryt lokalny.

Elementy gwarowe pojawiają się w „Głosicielu” częściej, kiedy teksty dotyczą przeszłości: minionych lub odchodzących w zapomnienie zwyczajów, obrzędów, wędrownych tekstów folkloru, por.:

W okresie Nowego Roku chodzili również młodszy kołędnicy, tzw. „scodroki”, dla których przygotowywano po domach wypiekane ciastka zwane również „scodrokami” (słodkie bułki z serem, marmoladą lub makiem, takie jak dzisiejsze drożdżówki). Zapowiadali zwykle swe przyjście dwuwierszem: „Piekliście scodrocki, powiadali nom. Jageście nie piekli, dajcie chleba **glon** (kromkę). Za to Wam zapłaci święty Jon (Tadeusz Tokarz, G 12, 2011: 11).

Szczodraki (*scodrocki* / *scodocki*) (tu w dwóch znaczeniach: jako ‘kołędnicy’ i ‘placki’ (por. MSGP: 275)) stanowią element dyferencyjnej kultury ludowej, na którego oznaczenie brakuje określenia w polszczyźnie ogólnej. Ów brak uzasadnia użycie wyrazu w formie gwarowej. Jest to prawidłowość dobrze znana dialektologii – między innymi Jerzy Reichan wskazywał, że

właściwość gwarowa z zakresu fonetyki lub morfologii zachowuje się głównie w wyrazach związanych z kulturą wiejską [...], ginie natomiast w bardzo wielu słowach wspólnych gwarze i językowi literackiemu (Reichan 1999: 265).

Fonetyczna postać leksemu ma wyraziste i uświadamiane elementy gwarowe (mazurzenie i kontynuant *a* pochyłonego w postaci *o*), toteż autor wydzielił go z tekstu dodatkowo cudzysłowem i opatrzył definicją. Zwraca uwagę „odgwarowiona” postać powitania noworocznego, które jest dość powszechnie znane i stosunkowo często podawane przez informatorów podczas badań terenowych na terenie gminy Zakliczyn (w dwóch wersjach:

Piekliście scodrocki, płowiadali nom
Jageście nie piekli, dejcie chleba glon
Zapłaci wom Pon Jezus no i świynty Jon

lub w wariacie z końcowym wersem: *Za to wam zapłaci świynty Jon*). W formie podanej w tekście nie pojawia się (obowiązkowe) przejście dawnego *a* pochylonego w *o* w zaimku *wam*, nie ujawnia się także powszechne na tym terenie przejście *-aj* w *-ej* w trybie rozkazującym (*dajcie > dejcie*). Wymowę gwarową utrwalił natomiast piszący w imieniu *Jan – Jon*, zapewne dla zachowania rymu dokładnego z leksykalizmem gwarowym *głon* (‘duża, gruba kromka’ Młp., Maz., Włkp., Pom. pd., MSGP: 74). Warto nadmienić, iż omawiane pozdrowienie noworoczne jest jednym z czterech okołonoworocznych tekstów ludowych wymienianych w tym artykule (obok pozdrowień i życzeń kolędniczych) i jedynym zawierającym jakiegokolwiek elementy gwarowe. Widać zatem, że autor usiłował unikać elementów gwarowych w opisie dawnych zwyczajów lokalnych. Stosował je wyłącznie wtedy, kiedy z jakichś względów było to konieczne (dla nazwania dyferencyjnego elementu dawnej kultury ludowej lub dla zachowania harmonii prozodycznej, rymu).

W „Głosicielu” można odnaleźć pojedyncze przykłady użycia nieuświadamianych elementów gwarowych, na przykład w wywiadach czy w cytatach z wypowiedzi mieszkańców gminy. W ogólności w cytowanych wypowiedziach widać dużą dbałość o stosowanie polszczyzny ogólnej. Sesja Rady Miejskiej czy wywiad przeprowadzany i nagrywany przez lokalnego dziennikarza wprowadzają sytuację oficjalną, w której gwara jest eliminowana na rzecz kodu o wyższym prestiżu społecznym (Kurek 2010: 73; Pelcowa 2010: 67). Wywiady podlegają autoryzacji, podczas której możliwa jest korekta niepożądanych elementów językowych, o kształt językowy artykułu dba również redaktor miesięcznika. To sprawia, że „szansę” na pojawienie się w tekście mają przede wszystkim słabo uświadamiane i nieuświadamiwane cechy lokalnej mowy. Interesującą konstrukcją składniową zawiera przykładowo wypowiedź sołtys Kończysk:

Wszystkim ludziom nie dogodzi. Chcą mieć to czy tamto, a budżet gminy nie jest z gumy (sołtys Kończysk, G 4, 2013: 5).

W znaczeniu nieosobowym, w celu przekazania ogólniejszej prawdy, stosuje się na badanym obszarze Pogórza formy 3. os. lp. (r. męskiego). Odpowiada to zwykle konstrukcjom składniowym z użyciem czasownika w formie zwrotnej. Użyte w tekście: *Wszystkim nie dogodzi* dałoby się w polszczyźnie ogólnej oddać przez: *Wszystkim się nie dogodzi*. Konstrukcja składniowa o znaczeniu strony zwrotnej bez użycia zaimka zwrotnego *się* jest bardzo popularna na omawianym terenie (powszechna także w innych rejonach Polski południowej). Potwierdzają to przykłady z badań terenowych w okolicy Zakliczyna, np.: *Teroz kupi wszystko na budowę, downi musiol kombinować* (‘Teraz kupi się [...], dawniej musiało się kombinować’); *Jakby płosed* (‘jakby się poszło’) *do burmiszcza, toby łon młoze się zainteresował*; *Downi, jak by kłogło, cy jakie dzieckło minoł* (‘jakby się kogoś minęło’) *na dródze, a łono by się nie ukluniuło, to łod razu do łojców upominki buły*.

Odnaleziono także przykład wiejskiej etykiety językowej, odmiennej od miejskiego wzorca kultury. W odpowiedzi na artykuł o chwalebny życiu Wawrzyńca

Sobola, lokalnego partyzanta, pisany przez jego syna, jedna z mieszkanki Olszowej zaprotestowała, między innymi słowami: *Panie Sobol, historii nie da się zafalszować!* (W. Dyngosz, G 7, 2009: 23). Połączenie *pan/pani* + nazwisko (w wołaczu lub w mianowniku w funkcji wołacza) w kulturze miejskiej uchodzi za niegrzeczne lub protekcyjne (Sikora 2010: 196). W językowo-kulturowym systemie grzeczności Pogórzan jest to sposób akceptowany, powszechny i nienacechowany, stosowany zarówno w celu podkreślenia uczuć negatywnych (jak w tym przypadku), jak i pozytywnych, np. (z Olszowej, gm. Zakliczyn): *Panie Chrobok, pan to się wcale nie starzeje!*, *Łon mi godo: panie Martyka, przeciez jakłosi się dogodomy*.

Jako regionalne, nieuniwersalne, zostały rozpoznane także wskaźniki tożsamości lokalnej, oparte na opozycji *swoi – obcy*, w której zarówno swojskość, jak i obcość są właściwościami stopniowalnymi. Za „bardziej swoich” w odniesieniu do gminy uchodzą zwykle mieszkańcy dużych miejscowości, stanowiących centrum administracyjno-gospodarcze. Naturalną granicę topograficzną, ale i świadomościową, stanowi zwykle również rzeka, w gminie Zakliczyn – Dunajec. Mieszkańcy lewobrzeżnej, „niewłaściwej” części gminy nazywani są *Zawłodziokami* lub *Temi zzo włody* (Piechnik 2009: 16), por.:

Gwodździec to największa miejscowość gminy – jak to się mówi w Zakliczynie – „za wodą”, czyli spośród sześciu wsi położonych po lewej stronie Dunajca (G 3, 2011: 13).

Użycie operatora metatekstowego (*jak to się mówi w Zakliczynie*) wprowadzającego określenie nawiązujące do wspomnianych wyżej przezwisk zbiorowych („za wodą”) wskazuje, iż autor tekstu uznaje owo określenie za nieneutralne.

Prawidłowością powszechnie znaną i odnotowywaną przez badaczy mowy mieszkańców wsi jest to, że gwarę w tradycyjnej postaci najłatwiej usłyszeć u pokolenia najstarszego oraz u bardzo małych dzieci przed okresem przedszkolnym – wychowywanych z dziadkami. Nie mają one jeszcze rozwiniętej świadomości językowej i język środowiska domowo-sąsiedzkiego jest dla nich naturalnym, prymarnym kodem komunikacyjnym. Z czasem owa świadomość rośnie, zwłaszcza pod wpływem edukacji. W „Głosicielu” z 2013 r. w związku z realizacją unijnego programu tzw. wiosek tematycznych pojawiły się wiersze o Rudzie Kameralnej pisane przez dzieci mieszkające w tej wsi. Wśród nich wiersz Filipa Turczaka pt. *Moja Ruda Kameralna*:

Dookoła górki
na nich piękne lasy
po lasach **paryje**
nie wiadomo czyje
(G 5–6, 2013: 16)

Wyraz *parja/paryja*, w znaczeniu ‘parów, najczęściej porośnięty lasem, zwykle z niewielkim ciekim wodnym’ (por. SGPKarł IV: 47), jest jednym z leksykalizmów

o, zwykle, uświadamianym charakterze gwarowym. Mieszkańcy Pogórza Ciężkowicko-Roznowskiego podają go często jako przykład wyrazu niezrozumiałego dla nieautochtonów, a w kontaktach z obcymi z reguły tłumaczą jego treść lub podają synonim bądź hiperonim z polszczyzny ogólnej (*rów, parów, wąwóz, skarpa*). Wprowadzenie *paryi* do tekstu dziecięcego wiersza o regionie można odczytywać dwojako: bądź jako przejaw braku świadomości, iż jest to wyraz o zasięgu lokalnym², bądź też jako celowe użycie, mające dodatkowo podkreślić charakter językowy regionu (to drugie przypuszczenie wydaje się mniej prawdopodobne ze względu na fakt, że autorami wierszy były dzieci wczesnych klas szkoły podstawowej).

Podsumowując, należy zauważyć, że elementy gwarowe w „Głosicielu” pojawiają się bardzo rzadko i, zwykle, funkcjonalnie: jako cytaty lub nazwy przedmiotów niemające odpowiedników w polszczyźnie ogólnej. Widoczne są przede wszystkim elementy leksykalne. Właściwości gwarowe utrwalone w analizowanym miesięczniku nie pozwoliłyby na precyzyjne określenie okolicy, z której pochodzą, ponieważ zawierają cechy fonetyczne typowe dla wielu polskich gwar oraz leksykalizmy gwarowe o ponadlokalnym zasięgu. „Głosiciel” pisany jest polszczyzną ogólną, gwara jest w nim programowo unikana jako kod łamiący zasadę jednolitości stylu. Dążność do jej eliminowania pojawia się nawet, co może zastanawiać, w cytatach wypowiedzi najstarszych mieszkańców czy w pieśniach ludowych i obrzędowych znanych powszechnie i używanych wyłącznie w postaciach zawierających wyraźne, jaskrawe cechy gwarowe, głównie fonetyczne i leksykalne. Przyśpiewki, pozdrowienia, życzenia kolędnicze zasadniczo przywoływane są w postaci „odgwarowionej”, nienaturalnej albo trawestowane z użyciem polszczyzny ogólnej. Przechodzą zatem swoistą cenzurę.

Literatura

G: „Głosiciel. Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn” 2006–2013.

KĄŚ J., 1994, *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, Kraków.

KUREK H., 2010, *Przemiany kulturowo-językowego wizerunku polskiej wsi w ostatnim półwieczu (na przykładzie gwar małopolskich)*, [w:] H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz (red.), *Studia dialektologiczne IV*, Kraków, s. 71–79.

KWAŚNICKA-JANOWICZ A., 2009, *Z osobliwości leksykalnych gwar Małopolski południowo-wschodniej (paryja ‘wąwóz, jar’)*, [w:] M. Skarżyński, M. Szpiczakowska (red.), *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci profesor Zofii Kurzowej, Kraków 16–17 maja 2008*, Kraków, „Biblioteka LingVariów” t. 2, s. 135–141.

² Zasięg wyrazu jest znacznie szerszy, obejmuje dużą część Polski południowo-wschodniej. Jego geografii poświęciła artykuł Agata Kwaśnicka-Janowicz (2009).

- MSGP: J. Wronicz (red.), *Mały słownik gwar polskich*, Kraków 2009.
- PAWŁOWSKI E., 1963, *Z historii i geografii wyrazów polskich. Dziopa i chodak oraz ich synonimy*, „Prace Filologiczne” XVIII, s. 89–112.
- PELCOWA H., 2010, *Specyfika i tożsamość gwarowa regionu*, [w:] H. Kurek, A. Tyrpa, J. Wronicz (red.), *Studia dialektologiczne IV*, Kraków, s. 63–70.
- PIECHNIK A., 2009, *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Kraków.
- REICHAN J., 1999, *Gwary polskie w końcu XX wieku*, [w:] W. Pisarek (red.), *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, Kraków, s. 262–278.
- SGPKARŁ: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Kraków 1900–1911.
- SIKORA K., 2010, *Grzeczność językowa wsi, cz. 1: System adresatywny*, Kraków.

Summary

Dialect in the language of local press (using the example of “Głosiciel”)

The paper discusses the place of dialect in a local monthly “Głosiciel” from Zakliczyn which, by design, is written in the literary language. Analysed were volumes from seven years (2006–2013). In everyday communication, dialect is still alive in the gmina of Zakliczyn. It differs considerably from general Polish, especially with regard to phonetics and vocabulary. Dialectal elements rarely appear in “Głosiciel”, and are mostly functional (such as quotations) or used to refer to designata that have no name in the literary language. The linguistic features found in the texts of the examined monthly did not allow for a more precise identification of their place of origin because their phonetic properties are typical of many Polish dialects, and their dialectal vocabulary has a supralocal range. A tendency is visible in “Głosiciel” to eliminate dialect even from quotations from the oldest inhabitants, and from folk songs even though they are frequently only known in a shape which contains visibly dialectal features.

ЕКАТЕРИНА ПОПОВА
OSTRAVSKÁ UNIVERZITA V OSTRAVĚ

ПОЛЬСКИЕ ГОВОРЫ СИБИРИ: ОСОБЕННОСТИ ГОВОРА ПОЛОНОЯЗЫЧНЫХ ПОСЕЛЕНИЙ В ХАКАСИИ И КРАСНОЯРСКОМ КРАЕ

В связи с массовым добровольным переселением поляков в Сибирь в годы столыпинской аграрной реформы, в России начинают появляться полоноязычные крестьянские поселения. До настоящего времени сохранилось лишь несколько населенных пунктов, жители которых используют польский язык в повседневном общении, в частности село Вершина Боханского района Иркутской области, село Знаменка Боградского района Республики Хакасия, деревня Александровка Краснотуранского района Красноярского края. Все их жители владеют также русским языком и являются билингвами, а их польский говор подвергается значительному воздействию русского идиома.

Особенности островных говоров сибирских поляков в последнее время становятся предметом изучения польских и русских диалектологов. Лучше всего на данный момент изучен говор села Вершина, исследованием которого занимались в России Ю.П. Гольцекер, Л. Фигура-Вижентас, Н.Е. Ананьева, М.А. Алексеева, Е.А. Попова, в Польше В. Децик, Д. Пасько, М. Глушковский (подробную библиографию см., напр., в (Ананьева 2013)). В июле 2010 г. в ходе диалектологической экспедиции был собран диалектный материал, изучением которого занимаются в настоящее время российские исследователи (Ананьева 2011, 2013 и др.). Село Вершина было основано в 1910 г. переселенцами из Домбровского угольного бассейна, а говор его жителей сохранил основные отличительные особенности материнского диалекта, характерные для южных и юго-западных польских говоров.

Н.Е. Ананьева также описала идиолект единственной носительницы польского говора поселка Белосток Томской области, основанного переселенцами из Гродненской губернии. Происхождение предков информантки подтверждается языковым материалом, в котором отражены основные особенности кресовых говоров (подробнее см. (Ананьева 2013)). Исследовательница также упоминает о не сохранившей польский говор (предположительно также «кресового» происхождения) деревне Малиновка под Томском, «отдельные жители которой помнят лишь несколько слов и начало молитв...» (Ананьева 2013: 471).

Деревня Александровка была основана в к. XIX века, однако сведений о происхождении переселенцев не сохранилось (в частности, никто из информантов не обладает информацией о происхождении своих предков). В середине XX в. многие носители говора переселились в более крупное (русскоязычное) село, Знаменку. В обоих населенных пунктах, таким образом, представлен преимущественно (см. ниже) один говор. Его носителями (ок. 50 в Знаменке и 12 в Александровке) являются, главным образом, потомки польских переселенцев, однако есть и информанты русского происхождения (а также немецкого – потомки поволжских немцев, переселенных в Сибирь), для которых польский язык не был языком домашнего общения в детстве и которые усвоили его благодаря контактам с соседями-поляками.

Говору Знаменки и Александровки посвящено исследование Э. Ступиньского (Stupiński 2009), где автор рассматривает фонетические черты, а также указывает на отдельные особенности других уровней языка. Однако его исследование не может претендовать на полноту, также некоторые выводы, сделанные им, представляются нам сомнительными.

В июле 2013 года нами были проведены полевые исследования, в ходе которых собран обширный диалектный материал (ок. 90 часов записи звучащей речи), на данный момент обработана лишь малая его часть. В настоящей статье представлены основные яркие особенности говора жителей Знаменки и Александровки (которые называют себя «мазурами», а свой идиом – «мазурским языком», что не дает оснований для отнесения их говора к группе мазурских, ср. самоназвание «мазуры» носителей некоторых польских говоров не мазовецкого происхождения на Украине (Ананьева 2004)), отдельные из которых позволяют локализовать родину польских переселенцев. Несмотря на компактное проживание знаменских и александровских поляков и полное отсутствие контактов с другими вариантами языка (как литературным, так и диалектными), очевидно наличие нескольких идиолектов, в которых отражены иные диалектные особенности, чем у большинства носителей данного говора. Очевидно, это связано с иным происхождением нескольких переселенцев, чьи потомки удивительным образом сумели сохранить особенности своего материнского говора в условиях постоянного проживания в инодиалектной среде. В данной статье мы рассматриваем лишь черты, общие для речи большинства носителей и не учитываем идиолекты, где системно проявляются особенности другого диалекта.

ФОНЕТИКА

1. Вокализм

а) монофтонги на месте континуантов долгих гласных: ***ā** > **a**: *cas, teras, kšat, gada, maца*, ***ō** > **u**¹: *gura, muj, krovuf*, ***ē** > **i/y**: *śn'ik, ml'iko||mlyko, tys, kazdygo*.

б) суженные континуанты носовых, консонантный тип ринезма перед взрывными, фрикативными и аффрикатами и вокальный на конце слова **ɛ** > **i||y||e**: *menza||m'inza, g'inše, byn'že, vžinto, a > **o||u**: *kšunsk'i, pšuntek, poion'ć, z vnućko, su||so, trimaju*. Судьба сочетаний чистых гласных с носовыми согласными аналогична судьбе носовых: **eN** > **iN||yN||eN**: *jedyn, s cukrym, xcyu'i, po inaksemu, oN > **oN||uN**: *un'i||on'i, velun, struna, pozvun'ić, zrobžune*.**

в) совпадение звуков **y**² и **i** (не из ***ē**) в одном звуке: *v'i, naz'ivać, kurcackam'i, z ukrain'i, tam'i, s'in'i*. Перед этимологическим **i** мягкость согласных сохраняется, в позиции перед **i** < **y** они подвергаются частичному смягчению, приобретая полумягкость.

г) переход **i** (как этимологического, так и **i** < **y**) в **u** перед **u** в закрытом слоге (в форме ед. ч. м. р. прош. вр. глагола): *buu, zuu, robžuu, mužuu, modluu*.

д) лексикализованные случаи перехода сочетаний **ia, ra** в **ie, re**: *iek, iegn'ak, iegl'i, iegody, iepko, reno, reduovać*.

е) наличие (непоследовательное) протетических неслоговых призвуков перед гласными **i** и **o, u** в абсолютном начале слова: *iix||ixna, iim, iind'ik||ind'ik, uun, uutkuf, uofce, pod uoknym||oknuf*.

2. Консонантизм

а) глухой тип сандхи: *tes iesce, ius umerl'i, tyx luži, iak on'i, u nas rodn'a*.

б) вариативность в произнесении **v** в сочетаниях **kv, sv, tv, xv** (при большей частотности звонкого губно-зубного): *tvard'i||tfarda, tvoja||tfoja, svoix, Moskva*. На изначальную глухость согласного в говоре указывает, во-первых, большая частотность глухого в речи старших информантов, а во-вторых, наличие лексем с **f** < **xv**: *fitać* и форм типа *v Moskše*. Звонкость согласного поддерживается русским языком (ср. «твердый», «твой», «свой», «Москва»).

в) наличие последовательного мазурения, т. е. совпадения всего ряда альвеолярных шипящих **š-ž-č-ż** и зубных свистящих **s-z-c-ż** в одном ряду **s-z-c-ż** (в отличие, например, от говора Вершины, где мазурению подвергается только **č**): **š** > **s**: *usyjes, poprose, garnusek, seroka, starsa*; **ž** >: *z'ije, duz'i, vozo, moze, zouće, zryć*; **č** > **c**: *cvarty, zefcynecka, śé ucyć, kluc, smacna*; **ż** > **z**: *ieżze, v'izza, v'izzać, popšeiizal'i* (часто с утратой смычки *pšyizal'i, zaižā*).

¹ На месте ***ē** и ***ō** в некоторых случаях слышатся звуки **eⁱ**, **o^u**. Определение их качества требует дальнейших инструментальных исследований.

² При некоторых условиях **y** в говоре сохраняется, однако их определение требует дальнейших исследований.

г) нарушения оппозиций в рядах шипящих

В данном говоре отмечена значительная вариативность в реализации согласных звуков, соответствующих в литературном языке палатальным \acute{s} , \acute{z} , $\acute{ž}$ (звук \acute{c} в говоре последовательно сохраняет палатальный характер): $\acute{s}/\acute{s}/\acute{s}$ (*kšunska, šostra, šrodek*), $\acute{z}/\acute{z}/\acute{z}$ (*vžuu, žen', želune*), $\acute{ž}/\acute{ž}$ ($\acute{ž}$ не отмечено в обработанном материале, однако потенциально возможно) (*puiže, žišái*). Колебания отмечаются даже в рамках одной морфемы внутри идиолекта (ср., напр., местоимение «się»: *še ozyniца, še ucyta, še rozil'i*). Конкретная реализация не зависит ни от фонетической позиции, ни от идиолекта. Приводя подобные нашим примеры, Е. Ступиньский делает вывод о наличии в говоре явления «сыкания» (Stupiński 2009: 76) (совпадения двух рядов шипящих в ряде средних между ними звуков (Urbańczyk 1962: 31)), однако на самом деле в говоре отражен только переход палатальных шипящих в альвеолярные или средние между ними, но не наоборот (о судьбе исконных \acute{s} , \acute{z} , $\acute{ž}$ см. выше).

д) асинхронная реализация мягких губных согласных

Мягкие губные $*m'$, $*p'$, $*b'$, $*v'$, $*f'$ реализуются в говоре как сочетания твердого губного и палатального призвука, развившегося в самостоятельную артикуляцию (вариативность объясняется нарушениями оппозиции «палатальные ~ альвеолярные»³):

– $*p'$ > $p\acute{s}/p\acute{s}'/p\acute{s}$: *sp\acute{s}i, naps\acute{s}isu, uap\acute{s}u, p\acute{s}ekl'i, p\acute{s}esek*

– $*b'$ > $b\acute{z}/b\acute{z}'/b\acute{ž}$: *b\acute{z}auy, b\acute{ž}auy, rob\acute{z}il'i, lub\acute{z}u, kob\acute{ž}yta*

– $*v'$ > $(v)\acute{z}/\acute{z}'/\acute{ž}$: в большинстве случаев наблюдается отпадение губного при сохранении шипящего: *\acute{z}ara, \acute{z}anek, \acute{z}incyj, cu\acute{z}o\acute{z}ek, \acute{z}ecur*. Бифонемное сочетание, иллюстрирующее ход процесса упрощения, зафиксировано лишь в традиционном тексте молитвы (*v\acute{z}in'i* «winu», *v\acute{z}inovaic\acute{e}m* «winowajcom») и в двух случаях в неподготовленной речи (*gotov\acute{z}iца, v\acute{z}osne*). Произношение группы sv' с твердым губным ($\acute{s}f$), которое обычно сопутствует в говорах асинхронной реализации мягких губных, зафиксировано в одном примере *\acute{s}fat* у самого старого информанта (также в двух случаях у других информантов отмечено *\acute{s}vat*), в остальных случаях последовательно сохраняется звонкость и мягкость v' в группе $\acute{s}v'$: *\acute{s}v'into, \acute{s}v'in'ci\acute{c}i, \acute{s}v'in'a, \acute{s}v'at* (что поддерживается русским языком – ср. «святой», «свинья», «свет»). На данной стадии обработки материала примеров с $*f'$ не отмечено (кроме тех случаев, когда оно появляется в результате ассимиляции: *k\acute{s}at, mark\acute{s}a, v mosk\acute{s}e, f cyrk\acute{s}e*).

– $*m'$ > $(m)n'$: отмечены единичные примеры бифонемных сочетаний на месте $*m'$ (аналогично развитию $*v'$) в тексте молитвы: *imn'e* «imię», *na \acute{z}emn'i* «na ziemi» и один в речи самой старой информантки *mn'e\acute{s}unc*. В большинстве случаев на месте $*m'$ отмечается n' ($*m' > mn' > n'$) или отсутствие пе-

³ В говоре, таким образом, присутствуют три ряда шипящих, причем возможно сформулировать условия, при которых смешение отсутствует (напр., \acute{s} в немецких и русских заимствованиях, \acute{z} в окончании дат. п. *-o\acute{z}u* и др.)

рехода: *n'auca, n'ut, n'ešunc||m'ešunc, po n'en'ecku||po n'em'ecku, n'enso||m'inso, pan'intam||pam'enta, z van'i||z vam'i, m'auk'i*. В окончаниях тв. п. мн. ч. существительных чаще бывает представлен полумягкий **m'** (следствие смешения звуков *i* и *u* в древнем окончании *-amy*): *žećam'i, kurcackam'i, roz'icam'i*, однако отмечаются примеры *nogan'i, krov'an'i*.

– нарушение (непоследовательное) оппозиции **k'e~ke, g'e~ge**: мягкие заднеязычные в формах вин. п. существительных ж. р. *vnuck'e, sumk'e, gurk'e* (*||gynke, bžuske*), 1 л. ед. ч. глаголов *spšok'e* (*||pšoke*), *mog'e* (*||moge*), отдельных корнях *g'in's* (*||gyn's*). Отмечается и смягчение *x žen'ix – žen'ix'em, doxa – dox'i, trox'e*.

– вариативность реализации континуанта ***r'** как **ř** и как дрожаще-шипящего **ř**: *žyka, gožej, dobre||dobže, gřešn'ik*, который после глухих подвергается прогрессивной ассимиляции по звонкости: *čšy||tr'i, ts'ima||tr'ima, pšyixal'i||př'ixoz'i*

– другие фонетические явления (утрата смычки *xto, xturny, šn'intas* «cementarz», возникновение смычки *ćklanka, zažunzyvaća* «zawiazywała» и др.).

МОРФОЛОГИЯ

1. Существительное

а) смена типа склонения отдельных лексем (иногда вместе со сменой рода): *xustek* «chustka», *žyn* 'žin' «ziemia», иногда происходящее под влиянием русского языка, где соответствующие (иногда омонимичные) лексемы имеют другие формы словоизменения: *cel* (*jecha cel*) «cel», *kuas* «klasa».

б) окончание **-ožu** (<***-ov'u** < **-u+-ov'i**) в формах дат. п. ед. ч. существительных м. и ср. р.: *žeńixožu, końožu, ranožu, kotožu, psožu, žećukožu, prošakožu, oknožu*. Зафиксирован также пример *bogu* в словосочетании *ranožu bogu*.

в) наличие окончания **-em** в форме тв. п. существительных м. р. склонения на **-a**: *s tatem* «z tata», *sāšym* (от «Саша»), *z van'im* (от «Ваня»), *z v'it'im* (от «Витя») по аналогии со склонением, более свойственным существительным м. р.

г) отсутствие особых показателей в им. п. мн. ч. у существительных со значением мужского лица ввиду разрушения этой категории: *polak'i, rodak'i, žady, s'in'i, braty, šunšady*. Такие показатели отсутствуют также в формах прилагательных и других лексем, изменяющихся по адъективному склонению и согласующихся с существительными со значением мужского лица (обобщение по неличному типу): *družn'eise luže*, [*хцорак'i*] *te, co byl'i mcožeise, stare žady, pojaz'il'i še te polak'i*.

д) замена категории мужского лица категорией одушевленности во мн. ч. (явление представлено в большинстве польских говоров на территории Поль-

ши, здесь поддерживается русским идиомом) – преобладание форм род. п. в функции вин. п.: *pašym krovuf* || *doju krov' i, šv'in'uf tr' imaju*.

е) окончание **-uf** в форме род. п. существительных всех трех родов: *synuf, prošakuf, kurcakuf, kušuf, žečuf, kšunskuf, krovuf, ofcuf, šv'in'uf, jaikuf, oknuf*. Отмечены также несколько форм, характерных, очевидно, для более раннего состояния говора и сосуществующих на данном этапе с формами на **-uf**: *luži* || *lužuf, žeči* || *žečuf, pšyn'inzy* || *pšyn'inzuf*. Для существительного *tušunc* последовательно отмечается единственная форма род. п. *tušincu* (отмечен также один пример с нулевым окончанием *žešen'ć tušinc*).

е) наличие окончания **-am** в форме дат. п. мн. ч. (при поддерживающем влиянии русского языка): *prošakam, kon'am, rozicam*.

ж) отдельные лексикализованные варианты окончаний существительных, имеющих общеславянское происхождение или заимствованных из русского языка либо через русский язык (род. п. ед. ч. *f'kun'cu ogoroda, n'ijek'ego šlada*, им. п. мн. ч. *doma* (|| *domy*), *bučaltera, učitel'a* и др.).

з) морфонологические особенности склонения: выравнивание основы существительных с этимологическими чередованиями **а~ę** (*mysn – mynza, z'impr – z'imba*), **а~е** (*las – v'laše*), **е~ø** (*pon'ežauk*) и др.

2. Глагол

а) оппозиция окончаний **-m~-m'i** в форме 1 л. мн. ч. наст. вр. глаголов (вследствие возможной омонимии форм 1 л ед. и мн.ч. глаголов 3-го спр.)

Окончание **-m'i** отмечается в данном говоре для глаголов 3-его спр.: *m'i gadam'i, stažam'i, -m* для глаголов 1-го и 2-го спр: *pšecem, xoručet, nalejim, zujem, hožim, robžym, šv'in'čim*, отмечено и несколько форм с окончанием **-m'i**: *palem'i, m'ijem'i*.

б) окончания **-ta** в формах 2 л мн. ч. индикатива и императива: *uizzata, zaizžeta, poježeta, bžežeta, poimuijeta; začoča, ičta, prubuiža*, в том числе в формах вежливости (*pluralis maiestaticus*): *tamo rupta, čotka v'era pšyizžeta*.

в) отсутствие особых лично-мужских форм в прошедшем времени и сослагательном наклонении (обобщение по личному типу): *nase rožice gadal'i, pšyixal'i z ukrainy stare žady, te kobžyty tu z'il'i, dumy rozval'il'i š'e, cob'i iastšumb'i n'i ukradl'i*.

г) отсутствие личного окончания в прошедшем времени и сослагательном наклонении: *to ja su'isač, m'i bral'i vode, my n'i znal'i, v'i š'e bojel'i; ja b'i xčač sučuč, cob'i m'i podoili, xčel'iby v'i ix pocytač*. Отмечено несколько примеров с сохранением личных окончаний 1 л. ед. ч.: *naskrobačam*, 1 л. мн. ч.: *rosskazal'im*, 2 л. мн. ч.: *upadl'išta, b'il'išta, višta b'il'i* (в традиционном тексте).

д) морфонологические особенности спряжения: выравнивание основы в формах наст. вр. глагола *ičuč* (*ičade, ičazes* и т. д.), нестяженный вариант основы глаголов *stoič* (*stoičau, stoičel'i*), *boič š'e* (*š'e boičau, š'e bojel'i*), наличие че-

редования *pšoke – pšeces – pšoko*(||*pšeko*) по аналогии с типом *n'ose – n'esēs, bžore – bžežes* и др.

3. Числительное

а) единственная форма числительного **dva** для всех трех родов: *dva s'in'i, dva krov'i, dva *okna*.

б) наличие особой парадигмы склонения количественных числительных с окончанием **-ux** в некоторых косвенных падежах (*pšyn'ćux krovuf, pšen'ćux domax*).

в) сохранение реликтов лично-мужских форм: *dvux tšex moze še ušun'šć, dvux stoi*.

4. Личное местоимение

а) наличие кратких форм после предлогов: *dla še, do še, na še, do će*.

б) вариативность форм дат. п. ед. ч. местоимений *ty, še*, вызванная конкуренцией исконно польской и русской форм: *ćebžel||tobže, šebžel||sobže*. Вариативность других форм имеет фонетическое происхождение: *iu||io, iigo||iego* (также *iego* с ударением на последнем слоге под влиянием русского языка, ср. *его*), *iimu||iēmu* (также форма *iēmu*, ср. *ему*), *nam'i||nan'i, vam'i||van'i*.

СЛОВООБРАЗОВАНИЕ

а) словообразовательный тип **-ak** (также один пример с **-uk**): *ćelak, prošak, kurcak, ięgn'ak, zećak||žććuk, zefcak'i*.

б) большая активность отдельных словообразовательных типов: глагольных (**po-**: *poumarzata, poum'eral'i, pozabacaца, pouižz'al'i; u-: *usykovane, umaržl'i, ukćašć*), адъективных (притяжательные: *mam'ina (šostrа), za tatovo (sp'ino), m'inzova rodn'a*, экспрессивные **-uxn-**: *rovn'uxno, ren'uxno, ćixuxno, mjoz'uxna, -ušk-* *malušk'i, -auk'i-* *duzauk'i*), субстантивных (экспрессивные: **-usek-** *kavauusek, garnusek, žanusek*), местоименных (отрицательные *n'ićak'ej, n'ik'edy*, притяжательные *za ięinym (ogrodem), (mama) ixna*).*

в) появление новых аффиксов под влиянием русского языка: **-ovat-**: *genstovata, ćasnovato, bžydnovato; po ... -i-*: *po ruski||po rusku, po n'em'ecki||po n'en'ecku, -n'ebuć:* *co n'ebuć, gže n'ebuć*.

г) русские модели образования форм превосходной степени прилагательных: *sam'i maу'i, sam'i stars'i s'in*.

д) функциональное распределение отдельных глагольных префиксов: *usća~v'isća*.

СИНТАКСИС

а) изменение вида связи существительных и количественных числительных в им. п.: *štyr' i klasa || kuasy, dva roka/goda/pšeca || rok' i/s' in' i^u ofce.*

б) изменения в глагольном управлении: *robžiča zafklubem, žiňkovaž boga, mužić na pol'sk'im ĵinz' iku, roskažac' pše kole, pšyixal' i na mašyn' e, fstan' es v štyr' i gožin' i ruна.*

в) конструкции со значением принадлежности: *n' i u kogo n' eta, n' e bičo casu u mn' e.*

г) обозначение возраста: *mn' e bičo šedym lat, byňže mn' e ošemžešunt ošem lat.*

д) сравнительные конструкции: *žincyĵ nas zna, ona duzo starsa nas, starsa mn' e na pšyn' č lat (|| družneĵse luže bil' i ĵak zaras).*

е) небольшое количество союзов и их многофункциональность: *co* (в функции «же», также в составе союзов *cob' i, potymu co*), *ĵek* (в функции «когда», «если») и др.

ЛЕКСИКА

Исконная лексика говора содержит большое количество диалектных лексем, характерных для мазовецких говоров: *brak* «trzeba», *zabac' ic* «zapomnieć», *mocno* «bardzo», *valnygo* «dużo», *do ĵadu* «dużo», *l'ixo* «źle», *šćuа* «ile», *tylo || tlo* «tylko», *beŵk* «brzuch» и др., а также многочисленные заимствования:

а) из русского языка (в т. ч. диалектов) – лексемы (*s' em' ĵa, buyalter, vr' em' a*; диал. *katank' i, ugl' arn' ik*) и отдельные значения, за счет которых расширяется (или изменяется) семантика уже существующих в говоре лексем: *b' istr' i* «szybki», *m' esać* «przeszkadzać», *od' ixać* «odpoczywać».

Отдельные семантические поля представлены исключительно лексемами русского происхождения, в частности, религиозная лексика (жители Знаменки и Александровки – баптисты), ввиду распространения русскоязычной религиозной литературы и богослужений на русском языке⁴ (*v' eruĵušĵ, kresĵen' ije, propov' edn' ik, pr' isv' it' er, rukopoloženу*), исключительно русские наименования месяцев (*v d' ekabr' u, avgusta*). Для некоторых пластов лексики характерна значительная степень вариативности и конкуренция русских и польских лексем: числительные (*pšynžešunt, ošemžešunt || vos' ьmd' ьs' ьt, sorok, šys' at*), бытовая лексика (*ĵ' iska, garnusek, na žeceže || posl' e ušnu, kruška, kav' or, poĵov' ik' i*), на-

⁴ Только от одного (самого старого) информанта удалось записать текст польской молитвы.

именования частей одежды (*capka, velun, portk'i, trus'i, majka*), обозначение степеней родства (*šostra, curka||dočka, dvojurodn'i brat, pl'im'an'ik*), ботаническая лексика (*dup, brus'n'ika, jabuoko, v'iktor'ija||jegoda, kartofle||kartoška, bžuska, cebulka*), наименования дней недели (*f šrode, pšuntek||f p'atn'ice, n'ežela||voskr'es'en'je*) и др.

б) из немецкого языка⁵, в основном, бытовая лексика: *šrank, wuršt, buterfaska, gafla, fryštyk, pupa, kamratk'i, leiba*, также наименования степеней родства *gruzek, gruska, gruski* (ср. «Grossvater» и под.) при наличии также *žat, bapća, babuška*.

ВЫВОДЫ

К наиболее характерным чертам говора относятся диалектные признаки, отражающие происхождение говора, а также результаты их взаимодействия с русским языком (которые сходны с процессами, происходящими в кресовых говорах на территории Польши). Совокупность рассмотренных диалектных черт подтверждает принадлежность говора к мазовецким диалектам. Анализ отдельных фонетических особенностей (прежде всего, характера асинхронной мягкости в сочетании с мазурением) позволяет более точно локализовать происхождение предков жителей Знаменки и Александровки – особенности, аналогичные представленным, характерны для говоров западной части мазурской группы говоров. По нашему мнению, основными задачами, стоящими перед исследователями говора сибирских «мазуров» должны стать: подробное инструментальное исследование фонетической системы с привлечением данных динамических спектрограмм для установления качества отдельных «проблемных» звуков (как гласных, так и согласных), подробное исследование каждого из уровней (включая фонологию, морфонологию и просодию), определение способов вычленения русских цитат из польской речи и количественный анализ русскоязычных вставок, исследование результатов контакта с русским идиомом на всех уровнях, исследование отдельных идиолектов и выявление общих и индивидуальных особенностей говора информантов, изучение социолингвистических характеристик говора и выявление различий в речи разных поколений информантов, создание полного синхронного описания говора.

⁵ Хронология немецких заимствований пока нам не известна, они могли попасть в лексику говора как до, так и после переселения.

Литература

- Ананьева Н.Е., 2004, *О современных методах изучения периферийных крестьянских польских говоров*, „Исследования по славянской диалектологии”, вып. 9, Москва.
- АНАНЬЕВА Н.Е., 2011, *Фрагмент диалектной морфонологии польского говора дер. Вершина под Иркутском*, [w:] *Современная славистика и научное наследие С. Б. Бернштейна*, Москва.
- АНАНЬЕВА Н.Е., 2013, *Типология польских говоров Сибири и результаты их контактов с русским идиомом* (в печати).
- STUPIŃSKI E., 2009, *Polszczyzna okolic Krasnojarska* (praca doktorska), Łódź.
- URBAŃCZYK S., 1962, *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. 2, Warszawa.

Summary

Polish dialects of Siberia. Peculiarities of the dialect of Polish speakers of Khakassia and Krasnoyarsk Krai

For several years, the study has been ongoing into Polish dialects of Siberia where a few Polish villages remain. Their inhabitants are mostly descendants of voluntary emigrants who came to Siberia in the beginning of the 20th century, during the reforms of Pyotr Stolypin. Among others, the dialect of the village of Vershina near Irkutsk was described. The present paper briefly characterizes the most distinct features of the dialect of the villages of Aleksandrovka (Krasnoyarsk Krai) and Znamenka (Republic of Khakassia). Their inhabitants call themselves “Masurians”, and their language “Masurian”. The linguistic material is in this case the only source of knowledge about the origin of the informants, as no old data on the location of their home have been preserved. Analysis of the dialectal features (mostly phonetic, but also other ones) confirms that the examined dialect belongs to the group of Masurian dialects, and more precisely, western Masurian.

TOMASZ JELONEK

UNIwersytet Jagielloński, Kraków

**MIEJSCE I FUNKCJA MIKROTOPONIMÓW
W LUDOWYM OBRAZIE ŚWIATA
(NA PRZYKŁADZIE NAZW TERENOWYCH TRUSKOLAS
I WSI OKOLICZNYCH W POWIECIE KŁOBUCKIM)**

Nazwy terenowe tworzą kategorię toponimów, która cieszy się dużą popularnością przede wszystkim wśród mieszkańców wsi. Specyfika mikrotoponimów polega między innymi na wąskim zakresie ich funkcjonowania w komunikacji społecznej. Zasięg funkcyjnego obiegu nazw terenowych ogranicza się najczęściej do kręgów lokalnych społeczności (Mrózek 2003: 198), co sprawia, że wspomniane wcześniej onimy tworzą system nazewniczy różniący się od systemów ojkonimicznych.

Niniejszy artykuł stanowi próbę zarysowania miejsca i funkcji nazw obiektów fizjograficznych w ludowym, językowo-kulturowym obrazie świata. Podstawę materiałową analizy tworzy 691 mikrotoponimów zgromadzonych przez autora w latach 2011–2013 podczas badań terenowych prowadzonych na obszarze Truskolas i okolicznych wsi¹ w powiecie kłobuckim w województwie śląskim. W analizie wykorzystano również uzasadnienia nazwotwórcze wskazane przez respondentów oraz fragmenty nieoficjalnych rozmów średniego i najstarszego pokolenia mieszkańców badanego regionu.

Za nazwy terenowe (mikrotoponimy) przyjmuję za Robertem Mrózkiem określenia niezamieszkałych pól, łąk, lasów, pastwisk, stawów, dróg oraz podobnych obiektów fizjograficznych (Mrózek 1990: 8).

„Współczesna wieś – jak pisze Halina Pelcowa – jest zróżnicowana, a jej wymiar obyczajowy, kulturowy i językowy wyznaczają pokolenia młodsze” (Pelcowa 2012: 185). Obserwacje badaczki potwierdza fragment wypowiedzi mieszkanki Truskolas:

*teros to luże tyko fte telewizory pačum | fkũputery || pše tym i ny šfjad byu || čuovjek
še narobiu | pšyšed vječur | pšyšua nežela | po pouudnu žeš se šot | porozmovial i luže*

¹ Materiał onimiczny zebrano przede wszystkim w Truskolasach oraz w sąsiednich wioskach, które administracyjnie należą do gminy Wręczyca Wielka. Nieliczne nazwy pochodzą z sąsiednich gmin w obrębie powiatu kłobuckiego. Język badanego regionu zalicza się do dialektu małopolskiego.

jedyn do druǵiguo | a teros to v něžele musíš šežeć sũm | bo do koguo pũžẽš || iesz' i ny sfĩat².

W związku z tym, ze względu na niejednorodność systemu językowego społeczności badanego obszaru, za Haliną Kurek wprowadzam określenie *polszczyzna mówiona mieszkańców wsi* (Kurek 1995: 12).

Zdaniem R. Mrózka tworzenie mikrotoponimów wynika z pragmatycznego stosunku członków wiejskiej społeczności do elementów lokalnego środowiska (Mrózek 2004: 66). Nazwy terenowe najpierw rodzą się w idiolektach, następnie stopniowo zyskują popularność we wspólnotach rodzinnych, aby „wraz z upływem czasu stać się wyrazami używanymi przez lokalną społeczność danego mikroobszaru językowo-kulturowego” (Kurek 2003: 84). Z kolei znajomość nazw obiektów fizjograficznych wśród członków danej wspólnoty jest możliwa dzięki temu, że łączą ich między innymi więzy etyczne, gospodarcze, kulturowe, religijne i towarzyskie (Kornaszewski 1983: 18).

Materiał onimiczny zgromadzony na terenie Truskolas i okolicznych miejscowości pokazuje, że mikrotoponimy zajmują istotne miejsce w polszczyźnie mówionej mieszkańców badanych wsi, tworząc „swoiste archiwum kulturowe” (Mrózek 2004: 66). Utrwalona w nazwie terenowej informacja, zazwyczaj czytelna dla lokalnej społeczności, uczestniczy bowiem „w procesie przekazywania z pokolenia na pokolenie dziedzictwa kulturowego danej wspólnoty komunikatywnej” (Mrózek 2004: 66). Świadczą o tym przede wszystkim nazwy terenowe odwołujące się do przeszłości eksplorowanego obszaru, np.: *Dvorskie*³ [p: R, Z]⁴, *Na Dvorskim* [p: R], *Paiskie* [p: P, T], *Paĩščyzna* [p: T], przekazujące informację o historii „małej ojczyzny”, w której dawniej istniały posiadłości dworskie, a chłopcy musieli wykonywać przymusową pracę na rzecz pana. Potwierdzają to także wypowiedzi informatorów, np.:

f Paŋkay byũ dvũr do čtyržeŋesteguo piũntyguo roku || to byũ maĩũnteg dvorski paĩstfa Rybickix || uĩũni mĩel'i dvũr || f Paŋkax pot sam koščũũ byũo pole Rybickix || a t: u noz na fsi mĩou dvũr tyš sfoje pole i to Paĩskie byũo.

² Wszystkie cytaty gwarowe są autentycznymi wypowiedziami informatorów. Jeżeli pojawia się w nich jakaś nazwa własna, to zapisano ją wielką literą. Typy pauz w transkrypcji fonetycznej wprowadzono za H. Kurek (1979: 15–16).

³ Nazwy obiektów fizjograficznych w transkrypcji fonetycznej zapisano wielką literą. Wyjątek stanowią mikrotoponimy rozpoczynające się od głosek: γ , δ , $\frac{1}{2}$ oraz $\check{\zeta}$.

⁴ Litery w nawiasach kwadratowych oznaczają odpowiednio skróty od typów obiektów fizjograficznych oraz skróty nazw miejscowości, w których je odnotowano; por.: d – droga, g – góra, górka, l – las, ł – łąka, p – pole, s – staw; B – Bieżeń, BZ – Bór Zapilski, C – Cyganka, CW – Czarna Wieś, G – Golce, H – Hutka, K – Kuleje, Ka – Kawki, Kl – Klepaczka, Km – Kałmuki, Ko – Koski, N – Nowiny, P – Praszczyki, R – Rybno, T – Truskolasy, W – Węglowice, WW – Wręczycza Wielka, Z – Zakrzew.

Z kolei mikrotoponimy typu: *Kirkut* [l: C], *Loseg Žydoski* [l: G, T], *Žydoskie* [p: CW, T], *Žydoskie Pola* [p: G, T], *Žydovizna* [p: CW], *Žydove* [p: CW] eksponują dawne stosunki interetniczne, bowiem niektóre wsie eksplorowanego regionu przed II wojną światową zamieszkiwali Żydzi. Wskazują na to uzasadnienia nazwo-twórcze wymienionych wcześniej onimów, np.: pewien las został nazwany **Kirku-tem**, ponieważ *tam byu dovníj žydoski cmyntoš || tyš kĳedyž zaraza | xolera panovaŭa i tam luži xoval'i || las tyn do samyx Paneg doxoži*. Z kolei pewne pola określane są jako: **Žydoskie**, **Žydovizna**, **Žydove**, bowiem to *Žydŭv byuo dovníj | a f Truskolasax to mjel' i uŭni pĳekarŭe i sklepy pšed vojŭm*. Przytoczone nazwy utrwalają zatem wiedzę o tym, że przed 1939 rokiem badany region nie był jednolity pod względem narodowości i wyznania, zaś lokalna ludność wskazywała na swą odrębność (na zasadzie opozycji *my – oni*) nawet w nazewnictwie terenowym.

W zgromadzonym materiale badawczym pojawiły się też nazwy typu: *M'ixauove Gŭry* [l: K], *Trakt Napoleŭski* [d: KI], *Drŭga Jelŭnkova* [d: WW], *Uyso Gŭra* [p: KI], *La· za Grobym* [l: WW], *Grŭby Kšyš* [l: G], *Buŭŭkitny Kšyš* [l: K], *Na Bŭmbĳe* [d: K, Ko], *Na Zervany Most* [d: W], odwołujące się do jakiegoś wydarzenia z przeszłości i przywołujące je jednocześnie w pamięci najstarszych mieszkańców (Rzetelska-Feleszko 2001: 413), np.: las na wzniesieniu określane jako **M'ixauove Gŭry** przypomina o Michale Łebku: *tam zostou zabity pšez žandarmŭf partyzant Mixa· Uebek || zostou vydany pšes Polaka*. Z kolei pewną drogę na Klepaczce nazywa się **Trak-tym Napoleŭskim**, ponieważ *po ty drŭže vojska napoleŭskĳe mašerovaŭy na Ros'ie f tysŭnž ošimse· dvunastym roku*. Inna droga określane jest jako **Na Bŭmbĳe**, bowiem *ĳag byua drŭgo vojna | to tam nat Kuleĳami bŭmba udežyua i ta drŭga f to mĳyjsce provaži*. Wspomniane nazwy stanowią element lokalnej historii, a ponadto „współuczestniczą w kreowaniu onimicznego obrazu świata, w którym zakodowana jest cząstkowa wiedza o lokalnych społecznościach językowych” (Mrózek 2003: 202).

Kolejną grupę nazw tworzących wspomniany wcześniej „magazyn kulturowy” eksplorowanego regionu stanowią mikrotoponimy, z którymi wiążą się pewne wspomnienia lokalnej społeczności, np.: *Aleĳa Uboĳix Kuoxaŭkŭf* [d: B], *Aleĳa M'iuoŭci* [d: W, N], *Dol'ina M'iuoŭci* [l: WW]. Jak zauważył Marek Kornaszewski, w tego typu nazwach terenowych „dochodzą nierzadko do głosu ludowa dosadność i rubaszne poczucie humoru” (Kornaszewski 1986: 11). Reminiscencje dotyczą między innymi kontaktów damsko-męskich, o czym świadczą odpowiednio nazwy dróg i łąki: **Aleĳa Uboĳix Kuoxaŭkŭf**, **Aleĳa iuoŭci** i **Dol'ina M'iuoŭci**. Respondenci podkreślają, iż *tam se provažauo žefčyny zafše*. Pojawianie się tego typu nazw w komunikacji mieszkańców eksplorowanych wsi sprawia, że w pamięci członków badanej społeczności nadal żywe są elementy dawnego „życia społecznego i duchowego w różnych jego przejawach” (Mrózek 1990: 140). Przytoczony materiał potwierdza więc stanowisko innych badaczy, że wspomnienia młodości oraz pamięć o minionych pokoleniach to typowe rysy kultury ludowej (por. Piechnik-Dębiec 2012: 311).

W polszczyźnie mówionej mieszkańców Truskolas i okolicznych wsi nazwy terenowe utrwalają również gwarowe relikty fonetyczne, które często nie są już

poświadczony w użyciu apelatywnym. Świadczą o tym między innymi ślady mazurzenia, a dokładniej – realizacji spółgłoski *š* jako *s*, np.: *Olsyna* [p: H], *Subięnice* [p: Km], *Na Mesku* [p: Kl]. Brak potwierdzenia wspomnianej wcześniej cechy w wyrazach pospolitych (używane są niezamazurzone formy *mešek*, *šubięnica*, nie: *meseš*, *subięnica*) znaleźć można w uzasadnieniach nazwotwórczych respondentów, na przykład motywację nazwy pola *Subięnice* informator przedstawia w następujący sposób: *no bo tam to kiedys stoua šubijńica*.

Mikrotoponimy jako elementy przestrzeni kulturowej nie tylko tworzą „magażyn kulturowy” danego obszaru językowego, ale również, będąc składnikami tzw. wspólnej wiedzy językowo-kulturowej interlokutorów, w znacznej mierze przyczyniają się do powodzenia aktu komunikacyjnego (Kurek 2003: 85). Co prawda, prymarną funkcją nazw terenowych jest identyfikowanie i wyróżnianie określonych obiektów fizjograficznych, to jednak „służą [one przede wszystkim – T. J.] orientacji członków wiejskiej wspólnoty w otaczającym ich bezpośrednio środowisku geograficznym” (Kornaszewski 1983: 18). Dzięki znajomości topografii „małej ojczyzny” autochton potrafi stworzyć „mapę obiektów fizjograficznych” nazywanych określonymi mikrotoponimami, która z kolei znacznie ułatwia mu przekazanie konkretnej informacji, por. fragment rozmowy mieszkańców Truskolas:

A. *įutro pūįde xyba na gzyby zobočyć*

B. *a Źe ty xoŹiř?*

A. *a tu bl'iskuo || do Čepizūrovyy BŹūzeġ i na Uořikuove*

B. *jo byuem řcoraj v Uořinġax || cauy kořyg uzbiyrouem.*

Z przedstawionego dialogu wynika, iż mikrotoponimy, wskazując na konkretny obiekt, orientują wiejskiego rozmówcę w lokalnym środowisku. Posługiwanie się nimi jest więc bardzo pożądane z punktu widzenia ekonomii językowej. Dzięki nazwom terenowym członkowie wiejskiej mikrowspólnoty mogą bowiem szybciej i prościej wskazać miejsce stanowiące przedmiot ich rozmowy.

Kolejną funkcją mikrotoponimów jest precyzyjne lokalizowanie obiektów fizjograficznych wśród znanych realiów terenowych. Analiza zgromadzonego materiału wykazała, iż w systemie mikrotoponimicznym Truskolas i okolicznych wsi można wyróżnić kilka typów nazw lokalizujących, które określają położenie obiektu w stosunku do czegoś lub wyznaczają jego ukierunkowanie. To z kolei potwierdza tezę, że członkowie mikrowspólnoty niezwykle precyzyjnie wskazują „obiekt, względem którego orientowany jest desygnat terenowy” (Koper 2006: 69). W omawianej grupie można wymienić między innymi nazwy lokalizująco-fizjograficzne (np.: *Na Buka* [d: K], *Za L'ipkūm* [p: Kl], *Pot Sořnicami* [p: H]), lokalizująco-kulturowe (np.: *Kuole Kolyġki* [l: H], *Na Česuava*⁵ [d: T], *Kuouo PřekaŹńika* [p: Kl]) oraz lokalizująco-dzierżawcze (np.: *Na Mazura* [d: K], *Kuouo Garřtki* [d: T], *Kole Laxa*

⁵ W Truskolasach na ul. Dębicznej funkcjonowała kiedyś kopalnia rud żelaza „Czesław”.

[l: H]) (por. Koper 2006: 69). Halina Kurek pisze, że „kultura ludowa wyraźnie preferuje lokalizowanie desygnatu względem innych, bardziej wyrazistszych i czytelniejszych w odbiorze obiektów” (Kurek 2003: 98). Potwierdzają to uzasadnienia nazwotwórcze wskazane przez respondentów, np.: pewna droga w Kulejach została nazwana **Na Buka**, bowiem *tam rūs kļedyz buk | to pomnik pšyrody byu | čyšto tam še lešničy umavjōu z lužmi || ta drūga f kļerunķu teguo buka provažjūa*. Z kolei pewien las w Hutce desygnowany jest jako **Kuole Kolyiki**, ponieważ – jak zauważył informator – *tam bl'iskuō kolyika jez' i dlateguo Kuole Kuolyiki*. Droga **Na Mazura** to *drūga lešno | co uūņčy Kuleje s Kamjiskļiem i to nazva jez od nazviska pana | co mļyškūo f pļyršym dūmu pšy skryņce f te drūge*. Jak wynika z podanych wcześniej przykładów, utrwalenie w nazwie szerszej perspektywy terenu zwiększa możliwość szybkiego porozumiewania się w sprawach dotyczących miejsca zamieszkania, pracy i różnorodnych innych przejawów [...] działalności, a także miejsca różnych interesujących społeczność wiejską wydarzeń (Kornaszewski 1983: 18), por. fragment rozmowy mieszkańców Hutki:

A: *įade na pole zobočyć*

B: *na ktūre?*

A: *Pot Sošnicami*

B: *čekeļ | įade s tobūm || vezne tyko zryfke⁶ | pūjde se na gžyby*.

Mikrotoponimy nie tylko lokalizują obiekty terenowe, ale również mogą je charakteryzować przez utrwalenie w nazwie informacji o: 1) konfiguracji terenu, 2) właściwościach podłoża, gleby, 3) głębokości, wielkości, wysokości oraz kształcie obiektu, 4) faunie i florze itp. Potwierdzają to zgromadzone nazwy, np.: *Gūra Truskolejsko* [g: T], *Plaščyzna* [p: Kl], *Gļiūņki* [p: H, Ka, Kl], *P'ioski* [ł, p: P], *Vodnica* [p: T], *Guymboko Drūga* [d: K, Kl], *Kuolaņko* [s: T], *Kšyvo želnica* [d: Kl], *Bukuovjēc* [l: WW], *Uošņki* [ł: T], *Dymbina* [l: Ko, WW]. Wymienione mikrotoponimy prezentują elementy naturalnej charakterystyki terenu, co potwierdzają uzasadnienia nazwotwórcze wskazane przez respondentów, np.: *Gļiūņki to pola gļiūnaste | tam luže kuopal'i gļine do budovaņo domūv i do tyņķu*; *Vodnica to opšar za Sūovackiguo f strūne Cmyntarnyĭ || tam to dužo vody stauo zafše | vuašičeļe to zafše tam kartofle dva tygodņe pūžņi mušel'i sažić | ale kartofle byu tam baržo dobre*; *Kuolaņko to jes taki mauy staf | je- zauamany f kštaučē kuolana*; *Uošņki mūvjūm na te uūņki | bo tam to duž- ošiny zafše rosuo || sama ošina byua tam*. Halina Kurek pisze, że „istnienie mikrotoponimów ściśle wiąże się z potrzebą porządkowania przez człowieka najbliższego otoczenia poprzez jego opis” (Kurek 2003: 84). Dzięki temu wymienione wcześniej nazwy terenowe nie tylko wyróżniają określone obiekty i je segregują, ale również niosą informacje o ich właściwościach, por. fragment rozmowy mieszkańców Truskolas:

⁶ W polszczyźnie mówionej mieszkańców badanego regionu *zrywka* oznacza między innymi 'cienką foliową torbę na zakupy'.

A. *jak? posażiuež iuš kartofle?*

B. *ne | iěšče ne sažiuem || u mńe voda stoi*

A. *a to že ty f tym roku sažiš?*

B. *na Vodńicy*

A. *uo | to iěšče počekoš troxe ze sażyńem || vižouem | že tam iěšče bajoro iěs.*

Jednym z najważniejszych elementów wiejskiej egzystencji jest posiadanie określonej własności. Stąd też kolejna funkcja mikrotoponimów polegająca na informowaniu o stosunku posesywności. Ma to miejsce wówczas, gdy interlokutor za pośrednictwem nazwy terenowej wskazuje na konkretnego właściciela danego obiektu, por.: *Antkuove* [p: T], *Banašikuove* [p: T], *Gazdůfka* [s: T], *Losek P'iečokuovy* [l: K], *iysiķie* [p: Z], *Kšynžove* [p: BZ] itp. Utrwalona w wymienionych nazwach motywacja przynależnościowa podkreśla związek jednostki z konkretnym obiektem. Potwierdzają to uzasadnienia nazwotwórcze poszczególnych mikrotoponimów, na przykład pewne pole w Truskolasach zostało nazwane *Antkuovym*, ponieważ *to Antka Paruzela iěs*. Z kolei zbiornik wodny w tej samej wsi określa się *Gazdůfkum*, bo *tyń staf to do Gazdy naležy i můvũm na to Gazdůfkum* itd.

W zależności od potrzeb aktu komunikacyjnego nazwy terenowe mogą pełnić również inne funkcje, na przykład ostrzegać (Kurek 2003: 120). Świadczą o tym mikrotoponimy typu: *Kryminalno* [d: H], *Zuožeiskuo Drůga* [d: G, T]. Dzięki wspólnej wiedzy interlokutorów utrwalona w określeniu informacja może wywołać obawę czy strach. Potwierdzają to uzasadnienia nazwotwórcze wymienionych wyżej onimów. Droga w Hutce nazwana *Kryminalnũm* ostrzega członków mikrowspólnoty przed policją, por. *a bo tam po drůže čy razy na žyń iěžži pol'ic'ia | iag v iakim kryminale*. Z kolei *Zuožeiskuo Drůga* informuje (i ostrzega) o złodziejach, którzy na tym odcinku drogi często kradną drewno; por. *Zužeiskuo Drůga to dugd zabrany pot kolyķe || kradnũm tam ževo z lasu*. Przywołanie w trakcie rozmowy powyższych nazw może zniechęcić członka wiejskiej mikrowspólnoty do przebywania na określonym terenie.

Mikrotoponimy, jako nazwy lokalnych obiektów terenowych, są jednym z najtrwalszych składników polszczyzny mówionej mieszkańców Truskolas i wsi okolicznych. Tworzą swoisty „magazyn kulturowy” badanego regionu, ponieważ zakrzeplę w nich informacje dotyczą szeroko pojętej kultury opisywanej wiejskiej mikrowspólnoty, w tym „odchodzącego w przeszłość” jej języka.

Nazwy terenowe, powszechnie używane na wsi, przede wszystkim zaspokajają potrzeby mieszkańców w zakresie orientacji przestrzennej w najbliższej okolicy. Ich podstawową funkcją jest więc identyfikowanie, ale dodatkowo, w nieskomplikowany sposób, mogą też charakteryzować, lokalizować, upamiętniać lub informować o specyfice obiektu. Co szczególnie ważne, nazwy terenowe nie tylko pozwalają zaklasyfikować interlokutora do grupy *swoich* lub *obcych*, lecz przede wszystkim integrują lokalną społeczność. Tworzą bowiem „swoisty kod”, znany w zasadzie tylko autochtonom, którzy podkreślają, że *to tyko my mĩynzy sobũm tag můvĩny*.

Potrzeba nazywania pól, łąk czy lasów stała się wśród mieszkańców wsi pewnym zwyczajem. Sami zresztą często podkreślają, że *to še tag z davjen davna mŭvi*. Tradycja ta stanowi zatem charakterystyczny element ludowego obrazu świata i jest częścią językowo-kulturowego systemu polskiej wsi.

Literatura

- KOPER M., 2006, *Jeszcze raz w sprawie klasyfikacji nazw terenowych*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze” XV, s. 65–72.
- KORNASZEWSKI M., 1983, *Nazwy zestawione w dolnołużyckiej mikrotoponimii powiatu chocebuskiego*, Poznań.
- KORNASZEWSKI M., 1986, *W sprawie klasyfikacji nazw terenowych. Uwagi i propozycje*, „Onomastica” XXX, s. 5–15.
- KUREK H., 1979, *Zasady zapisu tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, [w:] B. Dunaj (red.), *Wybór tekstów języka mówionego mieszkańców Krakowa*, Kraków, s. 15–16.
- KUREK H., 1995, *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Kraków.
- KUREK H., 2003, *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Kraków.
- MRÓZEK R., 1990, *System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku*, Katowice.
- MRÓZEK R., 2003, *Mikrotoponimy jako językowe wyznaczniki przestrzeni kulturowej*, [w:] Z. Kaleta (red.), *Nazwy własne a kultura: Polska i inne kraje słowiańskie*, Warszawa, s. 197–202.
- MRÓZEK R., 2004, *Nazwy geograficzne w zróżnicowaniu motywacyjno-funkcjonalnym*, [w:] R. Mrózek (red.), *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, Katowice, s. 65–87.
- PELCOWA H., 2012, *Spoleczne uwarunkowania gwar ludowych*, [w:] H. Kurek (red.), *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Słowistów, Mińsk 2013*, Kraków, „Biblioteka LingVariów” t. 15, s. 183–194.
- PIECHNIK-DĘBIEC A., 2012, *Mikrotoponimia okolic Zakliczyna nad Dunajcem w ujęciu etnolingwistycznym*, [w:] M. Pachowicz, K. Choińska (red.), *Mundus verbi: in honorem Sophiae Cygal-Krupa*, Tarnów, s. 305–314.
- RZETELSKA-FELESZKO E., 2001, *Nazwy terenowe*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, Lublin, s. 411–414.

Summary

The place and function of microtoponyms in the popular image of the world (using the place names of Truskolasy and the neighbouring villages in the Kłobucki powiat)

The paper attempts to outline the place and function of terrain names (microtoponyms) in the popular, linguistic and cultural image of the world. The sample research material comprises 691 names of physiographic objects in the area of Truskolasy and surrounding villages in the Kłobucki powiat in the Silesian voivodeship. The analysis additionally includes etymological explanations provided by the respondents, and fragments of unofficial conversations between members of the middle and oldest generations of the inhabitants of the investigated region. The text is basically divided into two parts. The first sketches the place of microtoponyms in the spoken language of the natives (the creation of the “cultural archive” of Truskolasy and the neighbouring villages). The second reviews the function of place names in the act of communication. The analysis revealed that the function of identification is primary for microtoponyms. In addition, they can be used as a simple method of characterization, localization, commemoration, and information about the specificity of the given object.

MONIKA KRESA

UNIwersytet Warszawski, Warszawa

STYLIZACJA GWAROWA W SERIALU *BLONDYNKA* W REŻYSERII MIROSLAWA GRONOWSKIEGO

Stylizacja jako sposób wzbogacenia języka oraz próba zbliżenia realiów dzieła literackiego do opisywanej rzeczywistości jest zjawiskiem dość powszechnym i szczególnie analizowanym przez językoznawców (por. np. Kurkowska, Skorupka 1959: 328–334). Poszerzenie współczesnego Parnasu o dziesiątą Muzę, jaką niewątpliwie stało się kino, otworzyło nowe perspektywy przed twórcami usiłującymi stylizować język bohaterów filmowych na różne odmiany terytorialne, historyczne czy społeczne. Przykłady takich stylizacji widoczne są chociażby w kultowych już dziś polskich filmach i serialach, takich jak: *Janosik*, *Daleko od szosy*, jak również kinie nowszym (*W ciemności*, *Róża*, seria: *U Pana Boga...*). Stylizacja językowa służy zarówno kinu ambitnemu (gdzie realizuje funkcję mimetyczną), jak i serialom komediowym (por. *Ranczo*), w których pojawia się jako narzędzie komizmu językowego.

Cele badawcze

Celem artykułu jest prezentacja wyników analizy jakościowej i frekwencyjnej wykładników stylizacji językowej we współczesnym serialu *Blondynka* wyreżyserowanym przez Mirosława Gronowskiego. Dialogi do serialu pisał między innymi Andrzej Mularczyk. Punktem wyjścia analizy jest podział zebranego materiału na wypowiedzi poszczególnych bohaterów oraz weryfikacja, które podsystemy języka eksplorowane są najczęściej w omawianej stylizacji. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie, czy w wypadku każdej postaci stylizacja jest realizowana konsekwentnie na wszystkich poziomach wypowiedzi językowych czy też staje się jednym z narzędzi kreacji indywidualnych rysów bohatera, a zatem pozwala na stworzenie specyficznych serialowych idiolektów.

Omawiana stylizacja realizowana jest na wszystkich poziomach systemu językowego: fonetycznym, morfologicznym i składniowym. Analizie poddane zostaną również leksykalne wykładniki stylizacji, do których poza leksyką zaliczam frazeologię.

Celem analizy jest również próba odpowiedzi na pytanie, czy w omawianym serialu mamy do czynienia ze stylizacją na gwary, język regionu czy też język potoczny. Nie jest zaś moim zamierzeniem ocena sprawności tego zabiegu, gdyż jej miernikiem może być jedynie ocena odbiorców tekstu filmowego – widzów. Analiza tego typu wymagałaby zatem odrębnych pozatekstowych, socjo- i psycholingwistycznych badań ankietowych.

Material

Trzynastoodcinkowy serial *Blondynka* wyprodukowany dla TVP w 2009 roku opowiada o losach młodej weterynarz Sylwii Kubus, która po rozczarowaniu Warszawą postanawia skorzystać z propozycji pracy w prowincjonalnej gminie Majaki, położonej gdzieś we wschodniej Polsce. W Majakach spotyka mniej lub bardziej przychylnie nastawionych do siebie mieszkańców, wśród nich pana Kozyrę zwanego Pułą Hulą, panią Jasiunię – gospodynię weterynarza, emerytowanego cyrkowca Dalmatę i jego wnuczkę – czarnoskórą Bogusię.

Zdjęcia do filmu kręcone były w Białymstoku i Supraślu, Majaki nie mają bowiem swojego rzeczywistego odpowiednika na mapie Polski. Należy się jednak domyślać, że akcja filmu toczy się gdzieś w północno-wschodniej części kraju, co dialektologicznie odpowiada północnemu Podlasiu. Oczekiwanym zabiegiem stylizacyjnym jest więc stylizacja na gwary podlaskie.

Podstawą analizy stał się materiał wyekscerpowany ze wszystkich odcinków pierwszej serii serialu. Jako że zależało mi na wyzyskaniu również fonetycznej warstwy języka filmowych mieszkańców Majaków, podstawą ekscerpacji nie były scenariusze czy skrypty poszczególnych odcinków, lecz ich zrealizowane wersje filmowe. W związku z tym, że stylizacja językowa nie została wykorzystana do kreacji wszystkich bohaterów serialu, podstawą analizy stały się wypowiedzi czworga z nich. W analizowanej grupie znalazły się dwie przedstawicielki płci żeńskiej – jedna średniego, druga najmłodszego pokolenia, i dwóch przedstawicieli płci męskiej – jeden średniego, drugi starszego pokolenia. Dzięki temu możliwa jest weryfikacja, czy poziom i sposób stylizacji zależny jest od płci lub wieku bohaterów.

Poszczególne jednostki językowe (wyrazy, frazy, zdania) różne od normy wzorcowej języka ogólnopolskiego w jego odmianie oficjalnej stworzyły bazę 783 elementów (Puła Hula – 247, Jasiunia – 273, Dalmata – 156, Bogusia – 107).

Metodologia

Mimo licznych przejawów stylizacji językowej w filmach i serialach nie podjęto dotychczas próby opisu czy systematyzacji tego zjawiska¹. Z tego powodu jedynym metodologicznym punktem odniesienia mogą być dla mnie prace z zakresu stylizacji językowej w literaturze, przy czym narzędzia analizy tego zjawiska nie zawsze sprawdzają się w odniesieniu do stylizacji filmowej. Jedną z podstawowych różnic jest to, że w wypadku stylizacji tekstu kultury, jakim jest film, możemy mówić jedynie o stylizacji języka bohaterów, rzadziej (jeśli nie w ogóle) o stylizacji części narracyjnej². Jeśli zatem nie ma narracji, to stopień stylizacji partii narracyjnych nie może stać się wyznacznikiem stylizacji całościowej, którą Stanisław Dubisz definiuje w sposób następujący:

Ze stylizacją całościową mamy do czynienia wówczas, gdy jej wykładniki pojawiają się z dużą intensywnością we wszystkich rozdziałach i częściach tematycznych utworu, we wszystkich typach wypowiedzi (narracja, monolog, dialog), w przekazach wszystkich podmiotów wypowiadających się i we wszystkich strukturalnych warstwach tekstu (Dubisz 1986: 17).

Nie można również w odniesieniu do filmu poszukiwać graficzno-fonetycznych wyznaczników stylizacji językowej (por. Dubisz 1986). Twórca filmu ma jednak do dyspozycji narzędzie, którego pisarz nie posiada – nagrany głos, który pozwala wykorzystać te elementy fonetyczne, które są niemożliwe do oddania za pomocą grafii (np. bazujące na akcencie czy intonacji).

Metodologicznym punktem odniesienia dla moich badań są przede wszystkim prace Stanisława Dubisza. Poza cytowaną pracą również artykuł, w którym autor analizuje poszczególne podsystemy języka i ich udział w tworzeniu stylizacji w utworze *Czarne Łochynie* (Dubisz 1982). W myśl strukturalistycznego podejścia do języka autor dokonuje w nich szczegółowej analizy frekwencyjnej wykładników stylizacji z różnych poziomów systemu językowego (fonetyka, morfologia, składnia), jak również spoza niego (leksyka). W niniejszym opracowaniu zdecydowałam się dokonać analizy frekwencyjnej jedynie w odniesieniu do jednostek językowych dyferencyjnych w stosunku do języka ogólnopolskiego, a nie wszystkich elementów dialogów. Postępowanie takie spowodowane było faktem, że wyniki otrzymane na podstawie transkrypcji wszystkich odcinków serialu byłyby niewspółmierne z nakładem pracy włożonym w jego transkrypcję. Nie staram się zatem odpowiedzieć na pytanie o stopień nasycenia języka bohaterów elementami stylizacyjnymi, lecz o udział poszczególnych podsystemów języka w procesie stylizacji.

¹ Język bohaterów filmów polskich jest w ogóle dość słabo zbadany. W kręgu zainteresowań badaczy znalazły się na przykład wulgaryzmy w *Psach* Janusza Pasikowskiego (por. Lisowski 1997).

² Narrator pojawia się w filmach rzadko, np. Gienia w *Jasminum* Jana Jakuba Kolskiego.

W związku z tym, że moim zdaniem język bohaterów *Blondynki* nie jest monolitem, lecz zbiorem specyficznych indywidualnie stylizowanych idiolektów, nadrzędny podział (odwrotnie niż u S. Dubisza) podporządkowany jest bohaterom, a nie podsystemom języka.

Jako że oczekiwanym zabiegiem stylizacyjnym była stylizacja na gwary podlaskie, drugim metodologicznym punktem odniesienia są dla mnie współczesne opracowania dotyczące gwar północnego Podlasia (por. *Dialektologia polska*).

Analiza

Język Puli Huli

Bohater grany przez Krzysztofa Kiersznowskiego³ to chyba najbardziej wyrazista (również językowo) postać serialu. Pan Kozyra swój majacki pseudonim zawdzięcza po pierwsze zamiłowaniu do hazardu, po drugie zaś wplatanemu w różnorodne rymowane powiedzonka wyrażeniu *pul'a hul'a*. Ze względu na pociąg do alkoholu nazywany jest również Denaturszczykiem. Hula Pula to, jak niemal wszyscy mieszkańcy Majaków, postać na poły tragiczna, na poły komiczna.

Analiza elementów składających się na stylizację wypowiedzi Puli Huli⁴ pokazuje, że w odniesieniu do tego bohatera podsystemem najczęściej wyzyskiwanym w celach stylizacyjnych jest fonetyka – elementy fonetyczne stanowią 81% wszystkich jednostek dyferencyjnych.

Nie wszystkie z nich są wykorzystywane równie często do kreacji językowej tej postaci. Zdecydowanie najważniejszym elementem stylizacyjnym języka lokalnego filozofa jest półmiękką wymowa spółgłosek środkowojęzykowych (66; 24%)⁵ intuicyjnie nawet kojarzona z językiem pogranicza wschodniego, a zatem i Podlasia oraz Kresów wschodnich. Cesze tej w języku Puli Huli poddawane są wszystkie głoski środkowojęzykowe: *ś* (20 razy), *ć* (33 razy), *ź* (4 razy) i *dź* (9 razy), we wszystkich pozycjach – a zatem nagłosie, np. *c'e⁶*, *s'adaj*, *c'icho*, śródgłosie, np. *życ'e*, *Bogus'a*, *wygliz'li* oraz wygłosie, np. *odmówic'*, *łojc'ec'*. Cecha ta jest w języku bohatera bardzo konsekwentna, w 13 odcinkach serialu pojawiają się zaledwie trzy formy z głoskami środkowojęzykowymi (*ucieka*, *dziecko*, *jesteśmy*).

³ Jednym z aspektów, które należałoby poruszyć w badaniach stylizacji językowej w filmie, jest niewątpliwie wpływ aktora (np. jego pochodzenia) na język kreowanej przez niego postaci.

⁴ Ze względu na ograniczenia formalne artykułu przedstawiam w nim jedynie wykres zbiorczy, prezentujący udział elementów dyferencyjnych z poszczególnych płaszczyzn języka, na pozostałe wyliczenia procentowe, na których wykresową prezentację zabrakło miejsca w niniejszym artykule, powołuję się każdorazowo w tekście.

⁵ Pierwsza liczba w nawiasie oznacza liczbę jednostek reprezentujących daną cechę, druga – procentowy udział w zbiorze jednostek dyferencyjnych.

⁶ W całym artykule stosuję zapis półfonetyczny lub (w odniesieniu do leksyki) – ortograficzny.

Nieco mniej licznie notowany jest w języku Huli Puli „zaśpiew”⁷ (46; 17%), związany z różnym od ogólnopolskiego akcentem gwar podlaskich i kresowych (Kurzowa 1983: 73–76). Cesze tej podlegają wszystkie samogłoski ustne: *a* (17 razy), np. *na faarme, e* (11 razy), np. *samochodeem, o* (11 razy), np. *wdoowo, u* (3 razy), np. *gruup, i* (1 raz), np. *niic, y* (1 raz), np. *syyna*.

Kolejną niewiele rzadszą (typowo wschodnią) cechą tworzącą zbiór 45 jednostek (16%) jest przedniojęzykowo-zębowe *l* występujące zwykle w śródgłosie (np. *zla-palam*) i wygłosie (np. *wrócił*). Jest ona realizowana bardzo konsekwentnie i właściwie nie ma od niej wyjątków. O wiele bardziej wyjątkowa jest natomiast półmiękką wymowa *l'* notowana w sześciu wyrazach zwykle przed *a*: *pul'ahul'a*, raz przed *e*: *bil'ety* i raz przed spółgłoską: *al'bo*. Jest to jednak po pierwsze cecha stosunkowo rzadka (6; 2%) po drugie, częściej w języku Puli Huli pojawia się ogólnopolskie *l*. Do wyrazistych cech fonetycznych bohatera zaliczyć można również denazalizację samogłosek nosowych (26; 9%), która ma miejsce zwykle w wygłosie i dotyczy obu samogłosek nosowych: *ido, Fatime*. O ile odnosowiona wymowa wygłosowego *ę* jest już właściwie wymową ogólnopolską, o tyle wymowę *ą* jak *o* zdecydowanie należy traktować jako jednostkę dyferencyjną.

Drugim o wiele rzadziej wykorzystywanym poziomem stylizacji jest leksyka. Elementy leksykalno-frazeologiczne stanowią niewiele ponad 9% wszystkich jednostek dyferencyjnych wynotowanych z wypowiedzi Kozyry (25 elementów). Znalazła się tu leksyka podlaska, np. *bajstruk* (SGPKarł), jak i potoczna, np. *malunki* (USJP z kwalifikatorem *pot.*), *cichcem* (USJP z kwalifikatorem *pot.*). Wyjątkowo pojawiają się również leksemy, które należy potraktować jako zapożyczenia z języków lub gwar wschodniosłowiańskich (*pomar, szczęśliwy, niet*). Ważnym elementem języka lokalnego filozofa, odróżniającym go od języka innych bohaterów filmu, są związki frazeologiczne, które również należy potraktować jako ogólnodialektalne lub potoczne, np.: *przyjeżdża na gwałt; za Gorajem nie trafisz; mordo ty*.

W sposób konsekwentny sylwetka tej postaci budowana jest także przez powiedzonka (13; 2%), np.: *pul'a hul'a dl'a jednego cacko dl'a drugiego kul'a; pul'a hul'a – jednemu przypadają igraszki, drugiemu fl'aszki; pul'a hul'a – raz trafi na wdowę, a raz na krowę; cuda to so wtedy, jak krowa wieprzka rodzi albo anonimowy alkoholik świętym zostaje*. Czasami w tych majackich złotych myślach pojawia się leksyka z rejestru najwyższego, o którą Kozyry byśmy nie posądzali: *W życiu miłość i zupa to clue wszystkiego*.

Język Jasiuni

Jasiunia jest pięćdziesięcioletnią wdową po zawiadowcy stacji, który zginął pod kołami ostatnich pociągów wywozających z Polski radzieckich żołnierzy. Grana przez pochodzącą z Białegostoku Izabelę Dąbrowską gospodyni weterynarza to osoba o bardzo złotym sercu i równie ciętym języku.

⁷ Oddaję go w zapisie przez podwojenie samogłoski.

Jak wynika z analizy, również w wypadku wypowiedzi Jasiuni najczęściej eksplorowanym na potrzeby stylizacji językowej podsystemem jest fonetyka. Jednostki fonetyczne zajmują 50% wszystkich dyferencyjnych elementów językowych (125). Jest ich zatem ponad 30% mniej niż w wypadku wypowiedzi Puli Huli. Najczęściej wyzyskiwaną cechą języka Jasiuni jest denazalizacja samogłosek nosowych w wygłosie (54; 22%) – czyli cecha charakterystyczna dla wielu gwar i dialektów, ale nie dystynktywna dla gwar podlaskich. Typowe cechy wschodnie (czyli również podlaskie), takie jak *ł* przedniojęzykowo-zębowe (32; 12%), „zaśpiew” (17; 7%) oraz półmiękką wymowa spółgłosek środkowojęzykowych (6; 2%), znajdują się na kolejnych miejscach listy frekwencyjnej i to w innej kolejności niż w wypadku listy frekwencyjnej cech językowych Puli Huli. Jednostkowo notowane jest przesunięcie artykulacyjne *i* do *u* przed spółgłoską sonorną (*wychodziu!*), charakterystyczne dla języka Bogusi (por. niżej). Jak widać, mimo że warstwa fonetyczna języka Jasiuni jest, podobnie jak w wypadku Puli Huli, najczęściej wykorzystywanym w celach stylizacyjnych podsystemem, to jest to stylizacja na nieco inny język.

W wypowiedziach gospodyni 13 razy pojawia się zaimek zwrotny *się* na końcu zdania, np. *pytam się, znalazł się*. Cecha ta, której brak w języku Puli Huli, stanowi ponad 5% wszystkich jednostek dyferencyjnych w języku bohaterki. Odróżnia ona gwary wschodnie od innych gwar języka polskiego – powstaje bowiem niewątpliwie pod wpływem kontaktów polsko-wschodniosłowiańskich.

Dyferencyjna frazeologia i leksyka Jasiuni tworzy zbiór 58 jednostek i stanowi ponad 23% zebranego materiału. Pojawiają się w jej wypowiedziach potoczne związki frazeologiczne (26; 10%), np. *coś jest psu pod ogon*. Poza frazeologizmami dość liczna w wypowiedziach Jasiuni jest leksyka dyferencyjna z punktu widzenia języka oficjalnego – 26 jednostek (10%) – w większości są to elementy gwarowe, np. *bajstruk* (SGPKarł), *barbelucha* (SGPKarł), *cipulki* (brak w słownikach), trafiają się jednak notowane w USJP kolokwializmy, np. *nachachmęcić*. Warto zwrócić tu uwagę na neosematyzmy (5; 2%) typu: *formalnie* w znaczeniu ‘naprawdę’, ‘bardzo’ oraz *osobista* w znaczeniu ‘własna’. Ważnym elementem stylizacji języka Jasiuni (odróżniającym go od języka Puli Huli) jest wulgaryzacja (2%), np.: *spieprzyli, kurwa to jest, te cholere*.

W języku Jasiuni uwagę zwracają niewątpliwie bezpośrednie zwroty do drugiej osoby (40; 16%), które u Puli Huli, wołanego wypowiadać wolne myśli, notowane były jednostkowo. W języku ogólnopolskim opisanym poniżej konstrukcjom odpowiadają formy 2. os. lp. albo konstrukcje z *pan/pani*. Do innych bohaterów serialu Jasiunia zwraca się 40 razy, najczęściej, bo aż 13 razy, w 3. os. lp. – zwroty te pełnią zarówno funkcję trybu rozkazującego, jak i oznajmującego, np.: *Siada. Pomatu, nogi połamie* – do Sylwii. 7 spośród 40 konstrukcji to konstrukcje trybu rozkazującego z użyciem *niech* – jednak są to głównie konstrukcje bezosobowe: *Niech mnie dywanu nie niszczy; Niech wyjmie tam, co do kieszeni schował* – w taki sposób Jasiunia zwraca się najczęściej do Sylwii i doktora Fusa, sporadycznie do Puli Huli. Ciekawe są konstrukcje trybu rozkazującego kierowane do odbiorcy w formie 2. os.

Imn.: *Tam nie idziemy*. W języku Jasiuni 2. os. lp. notowana jest zaledwie 6 razy: *Czego idziesz? Stasia, czekaj. Ty mówiłaś*. W ten sposób zwraca się Jasiunia tylko do dwóch osób – kilkuletniej Bogusi i swojej koleżanki Stasi. Zaledwie 4 razy używa formuły *pan/pani*⁸: *Niech pani wejdzie, Ma pani gościa*. Jasiunia zwraca się w ten sposób dwa razy do koleżanek Sylwii, raz do samej Sylwii i raz do doktora Fusa.

Język Dalmaty

Grany przez urodzonego w podlaskim Dubnie (gmina Boćki) Witolda Dębickiego Dalmata to były cyrkowiec z barwną przeszłością i terażniejszością. W Majakach, z których pochodzi, spędza emeryturę, opiekując się swoimi dwiema miłościami – koniem Fatimą i wnuczką Bogusią.

Wśród jednostek dyferencyjnych również w języku tego bohatera dominują cechy fonetyczne (44; 28%), nie jest to jednak dominacja tak wyraźna jak w wypadku dwójki poprzednich bohaterów, co zaskakuje, gdyż wydawać by się mogło, że w specyficznym tekście kultury, jakim jest film, warstwa fonetyczna stanowi najlepszy materiał stylizacyjny. Mimo to stylizacja w wypadku języka Dalmaty nie sprawia wrażenia uboższej. Podobnie jak w wypowiedziach Jasiuni najczęstszą cechą fonetyczną jest denazalizacja samogłosek nosowych (14; 9%), niebędąca dystyngtywną cechą podlaską. Nie dominuje ona jednak znacznie nad innymi cechami – język Dalmaty w równym stopniu cechuje półmiękką wymowa spółgłosek środkowojęzykowych (14; 9%). Inne cechy podlaskie, takie jak: „zaśpiew”, przesunięcie artykulacyjne *y*, *e* do *u* czy przedniojęzykowo-zębowe *ł*, są jednak sporadyczne (po dwa przykłady).

Marginalnie wykorzystywana do konstruowania języka omówionych wcześniej bohaterów fleksja nabiera w języku Dalmaty dużego znaczenia (27; 17%). Dzieje się tak za sprawą dwóch cech. Po pierwsze, imiesłowu przysłówkowego uprzedniego w funkcji czasu przeszłego (10; 6%), np. *przybywszy, wróciwszy, zapodziawszy*. Jest to jedna z charakterystycznych, choć coraz rzadszych cech kresowo-podlaskich, często wykorzystywanych w literackich tekstach stylizowanych. Drugą charakterystyczną fleksyjną cechą języka Dalmaty, wykorzystywaną w celach stylizacyjnych, jest zastępowanie, pod wpływem języków wschodniosłowiańskich, krótkiej formy zaimka *mi* przez zaimek *mnie*. W wypowiedziach Dalmaty zaobserwować można 7 takich jednostek (5%), np.: *Kto mnie teraz poratowanie da?; Jakby mnie przyszło [...]. Z cech fleksyjnych należy wymienić (rzadkie wprawdzie) zachwianie kategorii męskoosobowości (Dalmata używa archaicznych form: *wilcy i doktory*), jak również typową dla gwar wschodnich bezkońcówkową formę 1 os. lp. czasu przeszłego (2 przykłady), np.: *ja powiedział*. Podlaska końcówka *-u* zamiast końcówki *-ę* w bierniku rzeczowników rodzaju żeńskiego pojawia się w wypowiedziach Dalmaty*

⁸ Formuła ta używana była na Podlasiu przez mieszkańców wsi szlacheckich, rzadziej – chłopskich (Golachowska 2006: 88–92), współcześnie na wsi używana jest powszechnie przez przedstawicieli młodego pokolenia (por. Sikora 2010: 231–234).

6 razy, dotyczy jednak konkretnej formy – *w tu poru*. Cechę tę należałoby zatem uznać za zleksykalizowaną, doskonale wpisującą się jednak w zabieg stylizacyjny.

Wśród innych cech służących stylizacji można wymienić partykułę *-ż*, która pojawia się jako wzmocnienie zaimka *to* lub *co* (7; 4%). Zabieg ten przesuwają stylizację języka Dalmaty w stronę archaizacji. Również archaizująca jest inwersja szyku, w którym czasownik pojawia się zawsze na końcu zdania. W języku Dalmaty jest to 7 przykładów (5%), które częściowo pokrywają się z inną podlasko-kresową cechą, jaką jest szyk z zaimkiem zwrotnym *się* występującym po czasowniku, często również na końcu zdania. Cecha ta to ponownie wpływ języków wschodniosłowiańskich i czasowników zwrotnych, w których zaimek zwrotny *się* jest zrośnięty z czasownikiem, a nie ruchomy jak w języku polskim, np.: *To by mnie wątroba do góry kopytami obróciła się*. W wypowiedziach Dalmaty notowane są ponadto dwie kalki składniowe (również pod wpływem języków wschodniosłowiańskich): *U mnie życia nie ma* ‘Ja nie mam życia’. *U mnie wątroba wyraca się* ‘Wywraca mi się wątroba’.

Bardzo ważną warstwą stylizacyjną języka Dalmaty jest płaszczyzna leksykalno-frazeologiczna (41 jednostek) – stanowi ona ponad 26% zbioru. Odnotowałam w tym zbiorze leksemy charakterystyczne dla gwar: *bambaryła, koczerbicha, moniaki, zburszczona*, oraz potoczne frazeologizmy (również innowacje frazeologiczne): *Z języka świdra nie robię; A cóż jej tak oczy dęba stanąwszy?*

Język Bogusi

Kilkuletnia wnuczka Dalmaty grana przez Liśę Ngefaħ to czarnoskóra córka córki Dalmaty – woltyżerki, zostawiona w domu dziadka przez matkę. Bogusia ze względu na kolor skóry nie jest akceptowana przez dzieci ze szkoły, a jej najlepsi przyjaciele to pies Zorro, koń Fatima, dziadek i nowa pani weterynarz.

Można by się spodziewać, że wychowywana przez dziadka Bogusia przejmie jego zwyczaje językowe. W pewnym sensie znajduje to potwierdzenie w analizie frekwencyjnej, jednak nie wszystkie podsystemy języka wykorzystywane są w kreacji tej postaci w podobny sposób jak w wypadku Dalmaty. Najważniejszą płaszczyzną stylizacyjną języka Bogusi jest fonetyka (61; 59%), ale najczęstsza cecha jej wypowiedzi to podwyższenia artykulacyjne, które w języku pozostałych bohaterów wykorzystywane są marginalnie. Bogusia podwyższa *e* do *i/y* w sposób typowy dla gwar Kresów południowo-wschodnich (Kurzowa 1983: 74) – czyli w wygłosie przed akcentowaną sylabą – np. *co si stało, pasui, ja żyi*. W wypowiedziach Bogusi pojawia się 14 takich przykładów (14%). Podwyższenie zachodzi również przed spółgłoskami sonornymi, np. *dziń, rozumim*. Równie częste jest w języku tej bohaterki podwyższenie artykulacyjne *o* do *u* (14; 14%), np.: *dubry, du, duszłam, jegu* – Bogusia podwyższa właściwie większość *o* pojawiających się w jej wypowiedziach, co również jest charakterystyczne dla polszczyzny południowo-kresowej (por. Kurzowa 1983: 75). To właśnie ta cecha odróżnia język Bogusi od języka wypowiedzi innych bohaterów, przez co (ze względu na wiek dziewczynki) sprawia on wrażenie nienaturalnego.

O wiele częstszy w języku Bogusi niż w języku Dalmaty jest „zaśpiew” – u dziadka cecha ta stanowi zaledwie 1% zbioru, u wnuczki – 13%. Odwrotne proporcje zachodzą natomiast w wypadku półmiękkiej wymowy spółgłosek środkowojęzykowych – w języku Dalmaty to ponad 9%, w języku Bogusi ponad 2%. Zbliżone są natomiast proporcje udziału cech fleksyjnych – i to właśnie fleksja najbardziej łączy język wnuczki i dziadka. Tylko u tych dwojga bohaterów tak często pojawiają się imiesłowy przysłówkowe uprzednie w funkcji czasu przeszłego (ok. 5% wszystkich jednostek), np. *stanąwszy, zapomniawszy*. Częściej u Bogusi niż u jej dziadka notowana jest natomiast bezkońcówkowa forma 1. os. lp. czasu przeszłego: *ja robiła, ja myślała, ja przyszła* (7; 6%).

Z cech składniowych Bogusi warto wymienić (notowaną jednostkowo, ale tylko u Bogusi) podlaską składnię z przymkiem *dla* + dopełniacz w miejscu składni celownikowej: *dla weterynarza pasui*. Bogusia ma o wiele uboższą niż dziadek leksykę gwarową (12; 11%), w jej języku pojawiała się leksykalne gwaryzmy podlaskie: *bambaryła, balabanie*, neosemantyzmy, np. *bezlitośnie* ‘mocno’. Mało rozbudowany jest również Bogusi system zwrotów do adresata – jako dziecko do wszystkich bohaterów zwraca się *per pan/pani*.

Wnioski

Powyższa analiza pokazuje, że autorzy dialogów *Blondynki* poprawnie wykorzystują repertuar podlaskich cech gwarowych, choć nie wykorzystują go w pełni (niewiele jest na przykład zapożyczeń z języków wschodniosłowiańskich). Zabiegi stylizacyjne zastosowane w filmie są na tyle urozmaicone, że nie rażą (poza językiem Bogusi) zbytnią monotonią. Wrażenie urozmaicenia sprawia przede wszystkim zróżnicowanie stylizacji omawianego serialu z punktu widzenia języka każdego z bohaterów. Wykres po artykule przedstawia udział poszczególnych jednostek dyferencyjnych reprezentujących wszystkie podsystemy języka, wykorzystanych w stylizacji omówionych wypowiedzi czworga bohaterów serialu.

Wynika z niego, że najczęściej wykorzystywanym podsystemem języka jest fonetyczny, najrzadziej – słotwórczy. Dyferencyjne w stosunku do języka ogólnopolskiego leksyka, składnia i zwroty do drugiej osoby są eksplorowane w mniejszym lub większym stopniu i stanowią elementy specyficznych stylizowanych idiolektów poszczególnych bohaterów. Twórcy dialogów serialu *Blondynka* w dużo większym stopniu niż twórcy literatury wyzyskują w celach stylizacyjnych fonetykę – uwzględniają ponadto te cechy, które trudno oddać w postaci graficznej, np. zaśpiew czy przedniojęzykowo-zębowe *ł*. Nie wszystkie cechy fonetyczne wykorzystywane są w równym stopniu u każdego z bohaterów. Najbardziej podlasko-kresową fonetykę ma Pula Hula, w którego języku dominują: półmiękka wymowa

spółgłosek środkowojęzykowych, podlaski zaśpiew i *ł* przedniojęzykowo-zębowe. Inni bohaterowie mają fonetykę dialektalną, niekoniecznie podlasko-kresową. Przykładem jest tu Jasiunia, w której języku dominuje denazalizacja samogłosek nosowych, przesłaniająca półmiękką wymowę spółgłosek środkowojęzykowych i *ł* przedniojęzykowo-zębowe. Stylizacja wypowiedzi bohaterów serialu nie jest zatem językowym monolitem – język służy przede wszystkim indywidualizacji, przy czym nie jest ona zależna ani od płci, ani od wieku bohaterów. Każdy z nich posługuje się własnym, stylizowanym idiolektem, a jego wypowiedzi odróżniają go od wypowiedzi innych bohaterów. Taki był też cel Andrzeja Mularczyka (2009):

Każdy mój bohater, każdy, z moich książek, czy moich filmów ma swój język i nim się posługuje i nim wyraża swoje przekonania. [...] Wszystko w życiu jest dialogiem, wszystko w życiu jest rozmową, wszystko.

Z analizy wypowiedzi bohaterów *Blondynki* jednoznacznie wynika, że w stylizacji językowej wykorzystane zostały elementy charakterystyczne zarówno dla gwar kresowych, jak i podlaskich – należy do nich zaliczyć półmiękką wymowę spółgłosek środkowojęzykowych, zaśpiew, przedniojęzykowo-zębowe *ł* oraz miękkie *l'*. Są to zatem cechy charakterystyczne dla języka najstarszych mieszkańców podlaskich wsi, nie usłyszymy ich (być może poza sporadycznym, ograniczonym do najstarszego pokolenia, *ł* przedniojęzykowo-zębowym) w języku wykształconych ludzi pochodzących z Podlasia. Oczywiście, cechy te pojawiają się w języku wykształconych Polaków na Kresach Wschodnich i w odniesieniu do nich moglibyśmy mówić o regionalizmach, a nie gwaryzmach, w związku jednak z faktem, że akcja *Blondynki* rozgrywa się na Podlasiu, a nie na Kresach, a język majaczan jest stylizowany na język mieszkańców podlaskiej wsi, niewątpliwie (na płaszczyźnie fonetycznej) można tu mówić o stylizacji na gwarę ludową, a nie regionalne odmiany języka. Podobnie za gwarowe, a nie regionalne, należy uznać inne cechy fonetyczne (denazalizację samogłosek nosowych, podwyższenia artykulacyjne), które charakteryzują również inne, poza podlaskimi, gwary polskie, ale nie występują (na prawach regionalizmów) w języku ogólnym. Również gwarowe (w odniesieniu do Podlasia), a nie regionalne są ważniejsze cechy fleksyjne i składniowe języka bohaterów serialu (imiesłowcy przysłówkowe uprzednie, składnia celownikowa, *się* na końcu zdania). Zdecydowanie gwarową proveniencję mają też bezpośrednie zwroty do adresata, obecne głównie w języku Jasiuni. Wszystko to sprawia, że na poziomie systemu wypowiedzi możemy mówić o stylizacji języka bohaterów *Blondynki* na gwary podlaskie, a nie regionalną odmianę polszczyzny Podlasia.

Nieco inaczej należy natomiast spojrzeć na jednostki leksykalno-frazeologiczne. Jest to kwestia o tyle problematyczna, że w literaturze przedmiotu najwięcej sporów i kontrowersji budzą składowe definicje regionalizmów i dialektyzmów leksykalnych (por. EJP 1991: 283–284; EJO 2003: 128). Jeśli zatem za gwarowe uznamy te jednostki, które są obecne w języku mieszkańców wsi, ale nie notuje ich (bez kwalifikatorów) słownik ogólny języka polskiego, do gwaryzmów obecnych w *Blondynce*

zaliczyć można między innymi leksemy: *koczorbicha*, *kałabania*, *żywina*, *bajstruk*, *zamroka*. Jako przejawy stylu potocznego należy potraktować notowane przez USJP z kwalifikatorem *pot.* leksemy: *ciachnąć*, *durnota*, *nerwacja*, *niemota* itp. Obecność kolokwializmów w języku bohaterów serialu *Blondynka* jest jednak zupełnie naturalna. Po pierwsze bowiem – ogólnopolskie czy regionalne kolokwializmy obecne są również w gwarach, po drugie – język bohaterów filmu to język mówionych wypowiedzi nieoficjalnych – nie sposób więc uniknąć w nim kolokwializmów. Po trzecie wreszcie – język mieszkańców Majaków to język mieszkańców podlaskiej wsi XXI wieku i choć, jak w każdej stylizacji, mamy w nim do czynienia z przejawskawieniem pewnych faktów językowych, nie można oczekiwać od bohaterów serialu, aby mówili czystą gwarą, w której zabraknie elementów wspólnych z ogólnopolskim językiem potocznym. Biorąc pod uwagę powyższą analizę, należy jednoznacznie stwierdzić, że stylizacja wypowiedzi bohaterów serialu to stylizacja na współczesny język mieszkańców wsi podlaskiej, a zatem gwary podlaskie.

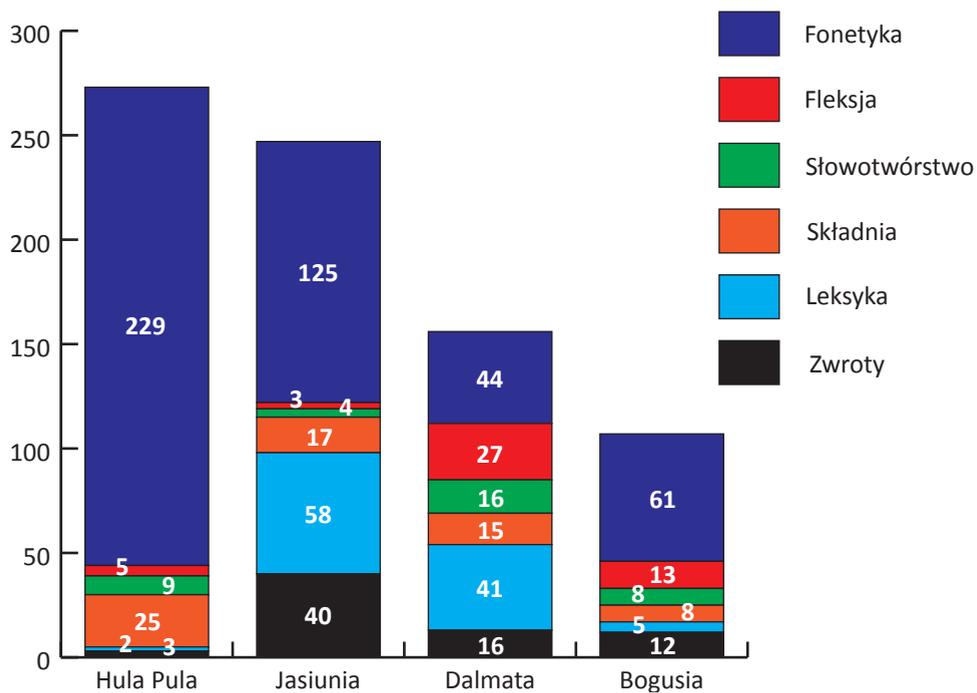
Literatura

- DIALEKTOLOGIA POLSKA: H. Karaś (red.), *Dialektologia polska. Przewodnik multimedialny*, Warszawa 2008–2011, www.dialektologia.uw.edu.pl (dostęp: 25.10.2013).
- DUBISZ S., 1982, *Wykładniki stylizacji gwarowej w utworze J. Waksmańskiego* Czarne Łochynie, „Prace Filologiczne” XXXI, s. 273–283.
- DUBISZ S., 1986, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Wrocław.
- EJO: K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Wrocław 2003.
- EJP: S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia języka polskiego*, Wrocław 1991.
- GOLACHOWSKA E., 2006, *Język i kultura mieszkańców wsi włościańskich i szlacheckich dawnej ziemi drohickiej na Podlasiu. Studium socjolingwistyczne*, Warszawa.
- KURKOWSKA H., SKORUPKA S., 1959, *Zarys stylistyki polskiej*, Warszawa.
- KURZOWA Z., 1983, *Polszczyzna Lwowa i Kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa.
- LISOWSKI T., 1997, *Psy szczekają. O języku Psów Władysława Pasikowskiego*, [w:] M. Hendrykowski (red.), *Poloniści o filmie*, Poznań, s. 231–239.
- MULARCZYK A., 2009, *Wypowiedź Andrzeja Mularczyka*, [w:] „*Blondynka*” – świat wg scenarzysty Andrzeja Mularczyka (film), data publikacji: 10.08.2010, <http://blondynka.tvp.pl/wideo/ekstra/blondynka-swiat-wg-scenarzysty-andrzeja-mularczyka-2360097/> (dostęp: 26.10.2013).
- SGPKARŁ.: J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, Warszawa 1900–1911.
- SIKORA K., 2010, *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1: *System adresatywny*, Kraków.
- USJP: S. Dubisz (red.), *Uniwersalny słownik języka polskiego*, Warszawa 2003.

Summary

Dialectal stylization in the *Blondynka* series ('The Blonde', directed by M. Gronowski)

Linguists have not as yet fully investigated the phenomenon of social and areal stylization of the language of characters in films and TV series. This task requires a slightly different set of tools than research into linguistic stylization in literature. The paper attempts to analyse the phenomenon as it appears in a modern, 2009 TV series *Blondynka* ('The Blonde') with dialogues written by Andrzej Mularczuk. Due to formal limitations, not all factors have been taken into account, as e.g. the influence of an actor on the language of his or her character. The research focused on the language of four characters in the series, and was based on the analysis of stylization markers which represent various subsystems of the language and lexical indices. The analysis has shown that the discussed series is not a monolith as regards stylization. The utterances of each character are defined by different linguistic features; most of them are typical for the Podlasie region (e.g. half-palatal pronunciation of palatal consonants, dark *l*, vocabulary), which is why in this case one can in fact speak of stylized Podlasie dialect.



Wykres 1. Jednostki dyferencyjne na tle poszczególnych podsystemów języka i leksyki (w procentach)

5

Komunikaty

MARIA PAJĄKOWSKA-KENSIK

UNIWERSYTET KAZIMIERZA WIELKIEGO, BYDGOSZCZ

O GWARZE KOCIEWSKIEJ WE WSPÓŁCZESNYCH TEKSTACH „POMERANII”

„Pomerania” – miesięcznik społeczno-kulturalny ukazuje się od 1956 roku w Gdańsku, początkowo jako biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Jesienią 1956 roku powstało na północy Polski Zrzeszenie Kaszubskie, a już w styczniu 1957 roku Zrzeszenie Kociewskie, które należy uznać za prekursora (budziela) działalności regionalnej na Kociewiu. Z połączenia obu organizacji nieco później powstało ZKP upowszechniające do dziś idee regionalizmu.

Wcześniej na Kociewiu (od połowy XIX wieku) oprócz ogólnie dostępnej prasy niemieckiej zaczęto wydawać polską prasę w Świeciu nad Wisłą i w Pelplinie, gdzie chlubą ośrodka drukarsko-wydawniczego było czasopismo „Pielgrzym” (1868–1939; wznowiony w 1989), bardzo zasłużone dla polskości Pomorza. Długoletnim korespondentem „Pielgrzyma” był Franciszek Nierzwicki, nazywany ojcem pisarstwa w gwarze kociewskiej. Ten samouk wywodzący się z chłopstwa dążył do tego, by podnieść gwarę kociewską do rangi literackiej – chciał, by stała się symbolem pielęgnacji rodzinnych wartości i była bodźcem odgrywającym ważką rolę w ugruntowaniu świadomości narodowej mieszkańców tego regionu (por. Milewski 1980: 29–30¹).

Po 1989 roku na Pomorzu ruch regionalny znacznie się ożywił. Realizacja założeń ideologii regionalnej – wyraźnie wcześniej obecna na Kaszubach, ujawniła się też na sąsiednim Kociewiu, czego przejawem jest między innymi wydawanie kwartalnika „Kociewski Magazyn Regionalny”² oraz organizowanie co pięć lat szeroko zakrojonych Kongresów Kociewskich³.

„Pomerania” – miesięcznik społeczno-kulturalny ukazujący się od ponad pół wieku w Gdańsku, zgodnie z tytułem otwiera się też na Kociewiu. Dawniej większość

¹ W tym opracowaniu znalazły się krótkie omówienia wszystkich tekstów, które dotyczyły historii, kultury i życia społecznego na Kociewiu, w tym tekstów gwarowych.

² „Kociewski Magazyn Regionalny” prezentuje wiele tekstów popularnonaukowych. W 2013 roku obchodzono 25-lecie czasopisma.

³ Pierwszy Kongres Kociewski zorganizowano z inicjatywy Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w 1995 roku (przed Kongresem Pomorskim), następne (2000, 2005, 2010) organizują samorządy trzech kociewskich powiatów oraz instytucje kultury. Obecnie zaczęły się przygotowania do kolejnego kongresu, planowanego na 2015 rok.

tekstów publicystycznych była pisana w ogólnej polszczyźnie, natomiast teksty literackie (opowiadania, gawędy, wiersze) po kaszubsku. Po uznaniu kaszubszczyzny w wersji tzw. literackiej za język regionalny duża część artykułów występuje w dwóch wersjach językowych (po polsku i po kaszubsku). Obecnie po kaszubsku pisane są też artykuły popularnonaukowe. Dodatkowo ukazuje się wkładka edukacyjna *Naji uczba* oraz *Mestwin*.

W Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim działają też oddziały kociewskie (w Pelplinie, Tczewie, Zblewie i kiedyś w Świeciu nad Wisłą), więc w czasopiśmie jest stała „Strona dla Kociewia”, oprócz comiesięcznego felietonu drukowane są teksty w gwarze kociewskiej. Nie są to typowe teksty gwarowe, czyli spisane opowieści informatorów posługujących się gwarą (znających ją dobrze), lecz paraliterackie i literackie teksty, których autorką najpierw była Maria Block (Roszak)⁴, a obecnie jest nią Zyta Wejer⁵.

Pierwsza z nich pisała opowiadania z użyciem wybranych leksemów z gwary kociewskiej, podając pod tekstem ich wykaz w formie słowniczka. Natomiast Zyta Wejer do dzisiaj tworzy i publikuje gawędy i opowiadki po kociewsku, nie wyjaśniając znaczenia charakterystycznych dla gwary wyrazów.

Wspomniane autorki tworzą tylko teksty prozatorskie, w których istnieje większa możliwość zastosowania stylizacji gwarowej. Interującym kierunkiem badań jest szukanie odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu zastosowane przez nie elementy gwarowe są autentyczne i mieszczą się w systemie dialektu kociewskiego, w jakim stopniu cały tekst jest reprezentatywny dla kultury regionu. Teksty zamieszczone w „Pomeranii” związane są z rzeczywistością wiejską językowo (w całości pisane gwarą), tematycznie (o czym świadczy zawartość treściowa utworów) i tylko częściowo – genetycznie (pochodzenie autorek, wykształcenie humanistyczne). Realia wiejskie stanowią nie tylko temat utworów, ale też są częścią ich biografii.

Opowiadania Marii Block z literacką kreacją bohaterów zdarzeń i obrazów przedstawiają fikcyjną rzeczywistość z elementami ludowych bajek. Użycie gwary służy określeniu realnego miejsca. Natomiast Zyta Wejer w swoich „gadkach”

⁴ Maria Roszak (Block) urodziła się w Gdańsku, do 17. roku życia mieszkała w Małzewku – małej popożeerowskiej osadzie niedaleko Tczewa. Tu od sąsiadów uczyła się gwary kociewskiej. W gimnazjum dwukrotnie została laureatką Olimpiady Wiedzy o Kociewiu. Ukończyła sławistykę na Uniwersytecie Gdańskim. Obecnie z mężem i dwojgiem dzieci mieszka w Londynie. Od dzieciństwa osłuchiwała się z gwarą, nabyła sprawności w posługiwaniu się nią. Z pomorskimi regionalistami nadal utrzymuje kontakt.

⁵ Zyta Wejer urodziła się w 1938 roku w Czarnej Wodzie, jest spokrewniona z zasłużoną rodziną Sturmowskich (w okresie międzywojennym z tej rodziny pochodził poseł na sejm oraz wielu działaczy społecznych). Ukończyła rusycystykę, pracowała w Starogardzie Gdańskim. Obecnie jest na emeryturze, często przebywa w Czarnej Wodzie – rodzinnej miejscowości (gdzie ma letni domek). Pisała teksty do „Gazety Kociewskiej”, obecnie pisze do „Pomeranii”. Przesyłała redakcji teksty „na zapas”. Bardzo swobodnie posługuje się gwarą, często pisze do mnie listy po kociewsku.

humorystycznie przedstawia znane sobie (niewymyślone) zdarzenia, aktualne sprawy. Badacze ludowego nurtu polskiej prozy (por. Dubisz 1986: 19) do wyznaczników stylizacji zaliczają: wprowadzenie fonetycznych, morfologicznych, leksykalnych faktów gwarowych, ilościową przewagę parataksy, częste powtarzanie fraz, zdań zwrotów, gwarowe podłoże metaforyki i frazeologii, animację rzeczy i antropomorfizację zwierząt i roślin. Wszystkie wspomniane wyznaczniki znajdują potwierdzenia w analizowanych tekstach. Wśród koncepcji językoznawczych dotyczących stylizacji gwarowej wyróżnia się dwa stanowiska. Pierwsze z nich polega na traktowaniu stylizacji językowej jako procesu charakterystycznego tylko dla stylu literackiego (artystycznego). Przykładem tego są teksty Marii Block. Drugie stanowisko sprowadza się do tezy, że stylizacja językowa może występować we wszelkich tekstach (przekazach, stylach). Ciekawą ilustracją tej formy są liczne listy Zyty Wejer pisane do mnie po kociewsku, czyli *po naszymu*, czego w tym artykule nie rozwinę.

Stylizacja ma na celu nasycenie dzieła genetycznie należącego do jednego określonego stylu elementami (cechami) zaczerpniętymi z innego stylu, tu – gwara kociewska jako język potoczny staje się tworzywem literackim – opowiadań. W procesie realizacji językowej autorkom nie chodzi o komunikatywność, widoczna jest manieryczność (nienaturalność stylistyczna). Archaizacja tekstów wskazuje na stylizację rekonstrukcyjną. Zaczęły się one ukazywać w „Pomeranii” w 2008 roku, natomiast większość występujących form gwarowych wskazuje na celową, staranną archaizację, zarówno systemu gramatycznego (np. *jajów* ‘jaj’; *jida* ‘idę’), jak i warstwy leksykalnej (np. *dzieciszczko* ‘dziecko’). Gwara starokociewska ujawnia się między innymi w formach z szeroką realizacją samogłoski *e* > *aN* np. *wyglądna* < *wyględna* ‘dobrze się prezentująca’, *ciangam* < *cięgem* ‘ciągle’.

Analizie poddano 25 tekstów kociewskich zamieszczonych w „Pomeranii” w latach 2008–2013, z tego 3 teksty podpisała Maria Roszak, która w 15 następnych zmieniła nazwisko na Block. Od 2010 roku gwarowe teksty są już autorstwa Zyty Wejer, używającej pseudonimu Wasza Rozalija.

Teksty Marii Block (Roszak) można traktować jako zbiór już zamknięty. Zarząd Główny Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego planuje wydanie zbioru opowiadań z Kociewia, co ma służyć między innymi edukacji regionalnej na Pomorzu. Zapis poszczególnych tekstów nie jest jednolity. Należałoby przygotować je do druku według propozycji Bogusława Krei, profesora z Kociewia⁶. Tematyka opowiadań M. Block, skierowanych głównie do młodego czytelnika, często dotyczy świata zwierząt (por. *Łasiczka Zosia*, *Mrówka Wiesia*). Antropomorfizacja tego świata daje okazję do stworzenia scenek humorystycznych. Na przykład *łasiczka Zosia ma wyrko* (łózczecko), *chalupę sprząta mnieltło* z nagietka, lubi *niedwabne fizmatenta*, czyli jedwabne stroje, ozdoby. Otwiera nawet przedszkole łasicze, o czym czytamy:

⁶ Profesor B. Kreja utożsamiał się z Kociewiem. Zweryfikował pisownię gwary (w wersji tzw. półliterackiej) popularnych w regionie *Bajek kociewskich* Bernarda Janowicza (1982).

Robota dyrowała zéz mniasiónc, ale sia wszystko podarzyło i nowiste psiankne przedszkole Zosia otworzyła wczesno wiosno. Tera mniała gzubów tyła, że z poczóntku nie wjédziała, za co sia brać. Dobrze, że ino od rana do południa, jak łasicze baby jachtowali abo sia wikswali (tera mniali na to czas). A Zosia jachtować nié musiała, bo wszystko mniała od tych nanek (oni jej halali jeście i to była zapłata za przedszkole). Ino galancie obuta na kociérki łasicze łąziła dalij, na to durcham je czas. (-)

Przytoczony fragment tekstu ilustruje cechy stylu opowiadań M. Block. Z systemu fonetycznego ścieśnienia samogłosek (*a > on > ón*: *poczóntku*), asynchroniczna realizacja spółgłosek wargowych zmiękczonej (*p' > ps'*: *psianknie*; *m' > mn'*: *mniała*). Ze słownictwa regionalnego autorka wybrała leksemy: *dyrować* 'trwać', *podarzyć się* 'udać się', *gzub* 'dziecko', *polować* 'polewać', *halać* 'przynosić', *galancie* 'pięknie', *obuta* 'ubrana', *kociérki* 'potańcówki', *durcham* 'ciągle'. Warto też dodać, że autorka, stosując zapis ogólny, konsekwentnie nie ujawnia wymowy północnopolskiej, czyli podwyższonej realizacji *y > i*, mamy *wszytko* (nie *wszitko*) i *baby* (nie *babi*).

Wspomniane opowiadanie jest fantastyczną powiastką z życia zwierząt zachowujących się po ludzku, co ma zaciekawić czytelnika. Jednocześnie M. Block podaje nazwy autentycznych kociewskich miejscowości, gdzie niby zdarzają się takie dziwy: *Małżewko kele Czczewa* 'Tczewa', *Turze*, *Rokitki* itd. Bohaterowie noszą swojskie imiona jak *Andzia* 'Anna', *Maniek* 'Marian', ale też mniej popularne kiedyś na wsi, np. *Marzena*, czy też do niedawna zupełnie nieznanne *Fiona*. W tekstach mamy swoistą zbitkę starej mowy z realiami współczesnego świata – *Oliwjer utytłasz dzinsy*; *dziewczaki zes falowca*; *po nowe paciórki do Manhattanu* itp. Gwarowo przedstawiane obrazy oprócz wspomnianego życia zwierząt to zwyczaje (śmigus-dyngus), wiejska zabawa, zaloty, zabawy dzieci, ale też bardzo współczesne akcje z życia wiejskiego, jak usuwanie eternitu z budynków.

Na opracowanie czekają drukowane nadal w „Pomeranii” tzw. gadki Zyty Wejer. Warto przytoczyć fragment z 2012 roku:

Do boru na grziby: Wew naszym boru było fest jagodóf ji grzibóf. Jak zam szła zez kankó na jagodi, to podle drogi zahaczałóm o bujafka na landach, kele Baczińskich. A jak wisok szmyrgałóm timi golaniami pot samniutke gałanzie brzóska, co mniała chyba wjanci niysz 7–8 mytróf wew góra. Asz dzif bjerze, że zam sia ni skańtowałóm niy jezdem połamana!

Jest to opowiadanie „z życia”, w założeniu humorystyczne. Trzeba jednak zwrócić uwagę na zapis tekstu. Autorka stosuje pisownię ogólną połączoną nieświadomie z zasadą transkrypcji fonetycznej, czyli zapisuje tak jak słyszy, wbrew ortografii, np. *asz dzif bierze* 'aż dziw bierze'. Widać też, że ujawnia północnopolską wymowę *y > i*, np. *grzibów*, *wisok*. Redakcja „Pomeranii” asekuracyjnie dodaje przypis, że „zastosowano pisownię autorki”. W najbliższym czasie skontaktuję się z Z. Wejer

i z redakcją, by zapis zweryfikować, co jest ważne w obecnej sytuacji upowszechniania gwary kociewskiej.

Ogólnie trzeba też podkreślić, że obie autorki posługują się gwarą środkowokociewską (Pająkowska-Kensik 2009), którą wyróżnia od gwary południowej asynchroniczna realizacja spółgłosek wargowych zmięczonych ($p' > ps$: *psirwu* ‘pierwej’, *psiwo* ‘piwo’) oraz wyrównanie analogiczne w formach czasownikowych, np. w 3 os. Imn. czasu przeszłego jest *grelī* ‘grali’, *śpiweli* ‘śpiewali’.

Pisane w całości gwarą kociewską teksty Marii Block i Zyty Wejer świadczą o dużej sprawności językowej autorek, dobrej znajomości gwary i odpowiadają na zapotrzebowanie w edukacji regionalnej, która na Pomorzu wyraźnie się już utrwaliła. Użycie gwary spełnia też funkcję wyróżniającą region w sytuacji zróżnicowanej tożsamości regionalnej w województwie pomorskim z dominacją kultury kaszubskiej. Tekstowa stylizacja gwarowa pełni funkcję czynnika lokalizującego przedstawioną w utworze fikcyjną rzeczywistość w konkretnych realiach (Dubisz 1986: 41), co jest zgodne z postulatami regionalistów.

Literatura

- DUBISZ S., 1986, *Stylizacja gwarowa w polskiej prozie trzydziestolecia powojennego (nurt ludowy w latach 1945–1975)*, Wrocław.
- JANOWICZ B., 1982, *Bajki kociewskie*, wyd. 2, Gdańsk.
- MILEWSKI J., 1980, *Kociewie w piśmiennictwie i druku (Przyczyunki do przewodnika – informatora turystycznego)*, „Kociewie” z. 4–6.
- PAJĄKOWSKA-KENSIK M., 2009, *Stan badań gwar kociewskich i ich żywotność na progu XXI wieku*, [w:] M. Pająkowska-Kensik (red.), *Nie tylko popularny słownik kociewski*, Gruczno – Świecie, s. 61–70.

Summary

On Kociewie dialects in the contemporary texts in “Pomerania”

The paper presents selected examples of the use of dialect in stylized old dialectal texts of stories and tales published since 2008 in the socio-cultural journal “Pomerania”. These texts are a testimony to the vitality of Kociewie dialects whose revitalisation is promoted by the cultural revival and development, and the formation of the literary language of the neighbouring Kashubia.

KATARZYNA STANISZEWSKA-KOGUT

UNIwersytet PEDAGOGICZNY, KRAKÓW

WIERsze JÓZEFA GARY

JAKO ZAPIS ETNOLEKTU WILAMOWICKIEGO

Wilamowice to nazwa własna zarówno całej gminy, jak i miasteczka zlokalizowanego u podnóża Beskidów, które liczy dziś 2948 mieszkańców według danych GUS-u z 2010 roku¹. Społeczność wilamowicka zachowała unikatowy w skali światowej etnolekt, którym posługuje się nieprzerwanie od średniowiecza. Wymierający język funkcjonuje w wariacie pisanym, stąd obecność utworów typowych dla folkloru takich jak pieśni, wiersze czy legendy, oprócz nich istnieją dzieła obszerniejsze, jak na przykład epos.

Idea wspólnoty europejskiej uwarściwiła społeczności na własne dziedzictwo, ugruntowała też tęsknotę za indywidualnym stylem wypowiedzi wyrastającym z tradycji i będącym świadectwem przynależności do konkretnego miejsca i kręgu kulturowego². Gwara stała się znakiem tożsamości i sposobem identyfikacji. Język wilamowicki, zważywszy na jego niejasne pochodzenie, można postrzegać w kategorii etnolektu³. Właściwe danemu językowi zasoby słownikowe i kategorie gramatyczne odzwierciedlają, a także determinują społeczne wyobrażenia czasu i przestrzeni oraz warunkują sposób postrzegania rzeczywistości. W odmiennych wspólnotach językowych kształtują się różne obrazy świata. Na podstawie analizy języka można zdefiniować ludowy obraz świata, funkcjonujące w nim stereotypy i wyobrażenia.

Etnolekt wilamowicki nie należy do zespołu gwar polskich. Ma on 8 samogłosek: *i, e, o, ó, ö, u, a, y*, oraz 14 dyftongów: *ia (ja), iu (ju), iy (jy), ie (je), uö, uy, oë, oi, ou, ei, ae, au, aei (aj), yi (yj)*. Charakterystyczną cechą tego języka jest to, iż samogłoski mają po dwie i więcej realizacji brzmieniowych, co jest jedną z cech języka staro-górno-niemieckiego. Ponadto w języku tym obecne są spółgłoski typowe dla polszczyzny, np. *ć, ź, ś, ł*, co stanowi dowód jego podatności na wpływy. Występują trzy

¹ Gminę tworzy pięć sołectw: Pisarzowice, Stara Wieś, Dankowice, Hecznarowice, Zasole Biełańskie. Wschodnią granicą jest tu rzeka Soła, północną – Wisła, a południowy kraniec styka się z pasmem Beskidów. Region graniczy z gminami: Kęty, Brzeszcze i Kozy. Według tego samego źródła gmina liczy 15 917 mieszkańców.

² Wartość gwary łączy się dziś z ideą „Europy jako kontynentu małych ojczyzn” (Domenach 1992: 88–90).

³ Problem ten omówiono w innej pracy autorki *O etnolektach wilamowickim* (Staniszewska-Kogut (w druku)).

rodzaje gramatyczne: męski, żeński i nijaki oraz uproszczona do trzech form deklinacja rzeczowników: mianownik, celownik/biownik i dopełniacz, a także dwie liczby gramatyczne – pojedyncza i mnoga. Liczba mnoga realizowana poprzez przyrostki *-yn, -n, -a, -ja* (np.: *nökwyn* ‘sąsiedzi’, *nökwer* ‘sąsiad’; *engln* ‘anioły’, *engl* ‘anioł’; *kijta* ‘pasterze’, *kijt* ‘pasterz’) lub przez udźwięcznienie wygłosowej spółgłoski (np. *tak* ‘dzień’, ale *tag* ‘dni’) czy przegłos (np. *puś* ‘las’, *pyś* ‘lasy’). Deminutiwa są tworzone za pomocą przyrostków *-la, -la* (np.: *pobutkla* ‘buciki’, *tichła* ‘chusteczka’), zaś deklinacja przymiotnika uproszczona jest do dwóch form przypadków⁴.

Etnolekt wilamowicki zachował produktywność w zakresie tworzenia wypowiedzi artystycznych, czego przykładem mogą być tomiki poezji Józefa Gary, gdzie obok utrwalonych tradycją ustną tekstów znajdują się nowo powstałe (Gara 2003, 2010). Utwory, których twórcy jest etnolekt, reprezentują folklor słowny, w dużej mierze o strukturze dialogowej, która jest „nastawiona na odbiór audytywny równoczesny z przekazywaniem go”⁵. Działają w tych tekstach w postaci wskazań i zaleceń poetyka normatywna; jej zasady obowiązują również wtedy, kiedy autor nie potrafi jej zdefiniować. Bartmiński wskazuje, że

w pojęciu nacechowania gatunkowego mieści się również intencjonalność nadawcy (który poucza, powiadamia lub bawi), zasady doboru tworzywa tematycznego i zespół chwytów formalnych. Pojawia się pojęcie: *nacechowanie stylowe* (Bartmiński 1990: 131).

Podstawowym komponentem dzieła jest struktura tematyczno-rematyczna, czyli budowana przez relacje przyczynowo-skutkowe i kompozycyjne teza, egzemplifikacja i konkluzja (Daneš za: Bartmiński 1990: 31):

wariantywność tekstów folkloru powinna uwzględniać zakresy: czasowo-przestrzenny, historyczny i zewnętrzny, a z drugiej strony wewnętrzny zawarty w granicach kompetencji jednego wykonawcy i środowiska (Bartmiński 1990: 136).

Literatura ludowa uwydatnia rolę pierwotnych jeszcze nierozwiniętych literacko postaci gatunku, ich proste formy. Cechy literatury ludowej to anonimowość i oralność (albowiem wyrasta ona z tradycji ustnej), jej literackość jest wtórna. Poezja ludowa to głównie utwory o charakterze melicznym, gdzie muzyka determinuje

⁴ Etnolektem wilamowickim z językoznawczego punktu widzenia zajmowali się m.in. Adam Kleczkowski (1915, 1921); Norbert Morciniec (1985); Jadwiga Zieniuk i Tomasz Wicherkiwicz (1997).

⁵ Dialogowy charakter utworów jest skutkiem ich wyrastania z tradycji oralnej, gdyż ustna odmiana języka odnawia się w procesie interakcji interlokutorów. Jerzy Bartmiński nazywa monolog zredukowanym dialogiem. Konsekwencją ustności jest synkretyzm nadający wielotorzowy charakter tekstom, którym przysługuje nacechowanie stylowe gatunkowe (por. Bartmiński 1990: 131).

strukturę oraz określa sposób wykonania, zaś ustność przekazu sprawia, że nie ma jedyne go wzorca prezentacji, teksty funkcjonują więc w wielu wariantach⁶. Tomiki poezji Józefa Gary zawierają utwory reprezentujące utrwaloną w wariacie pisanim tradycję ustną, chociaż obok takich tekstów pojawiają się dzieła jego autorstwa. Oralność przekazu oraz związek z muzyką wymogły na gatunku osobliwości poetyki, które ułatwiały jego zapamiętywanie, stąd na przykład stroficzność, obecność refrenu czy paralelizmy kompozycyjne – zestawianie obok siebie sfery uczuć i przyrody. Najczęściej bohaterowie są stypizowani, ukazani za pomocą jednej konkretnej cechy charakteru.

W tomikach Gary znalazły się między innymi:

- ballady, np. *Z makia ging amöl spociyn* (*Poszło dziewczę raz na spacer*),
- pieśni obrzędowe, np. *Dy byendyty aon* (*Zakończone żniwa*),
- pieśni towarzyszące ludziom w sytuacjach codziennych, np. *Wigia lidła* (*Kołysać w rytm pieśni*), *S'kiyta laowa* (*Życie pasterza*),
- pieśni o charakterze miłosnym, np. *Ufa frajmaon hiöra* (*W oczekiwaniu na narzeczonego*),
- pieśni o charakterze bachicznym, np. *A družba bysienkia* (*Drużbę poczęstować*),
- teksty reprezentujące związek z muzyką, np. *Taonca an ferkiety gywönhajt* (*Taniec i dziwne przyzwyczajenie*).

Niniejszy szkic stanowi próbę analizy i interpretacji wybranych tekstów wilamowickich. Wybrane utwory reprezentują odmienne gatunki literackie. Zostanie tu przedstawiona zarówno ich treść, jak i forma, a także ich funkcjonowanie w kontekście literatury ludowej.

Ballada to gatunek synkretyczny, łączący lirykę, epikę i dramat. Szkiecowo zarysowana fabuła zawiera momenty zagadkowe, a jej dominantą kompozycyjną jest jedno wyraźnie ukazane wydarzenie. Stypizowani bohaterowie są zbudowani w oparciu o jedną cechę charakteru. W subiektywizowanej narracji pojawiają się partie dialogowe (por. Sławiński (red.) 1998: 56).

W *Z makia ging amöl spociyn* (*Poszło dziewczę raz na spacer*) narrator relacjonuje historię dziewczyny, która wybrała się do lasu na spacer z narzeczoną, skutkiem czego zostanie ona wkrótce matką, co wywołuje u niej złość. W tekście pojawia się reduplikacja refrenu: *ju ju ju s'ej wūr do zy dūt wūn, na na na fu daom hōts makia an grusa cūn* ('tak, tak, tak prawdą jest, że tam przebywali, nie, nie, nie od tego czasu dziewczę ma dużą złość'), która wzmacnia rytmiczność tekstu, podkreśla jego związek z muzyką. Zwyczajowo takie pieśni weselne wykonywane były na zmianę przez chór i solistę lub podczas wesel przez dwa chóry – panny młodej i pana młodego. Reduplikacja incipitu spełnia ponadto funkcję delimitatora metrycznego, a klauzula wiersza jest silnie podporządkowana potrzebom muzycznym.

⁶ Na ogół istnieje schemat zdarzeń, ogólna konstrukcja operująca motywami wędrownymi, aktualizowanymi w czasie wykonania.

Dy byendyty aon (Zakończone żniwa) to tekst mający charakter pieśni dożynkowej. Zbiorowy podmiot liryczny, podobnie jak i zbiorowy odbiorca, podkreślają wspólnotowy charakter obrzędu. Rolnicy przynoszą wieniec kłosów pszenicy i żyta: *Der Göt höt gaon, brengia wir aojch dy giöwa* ('Pan Bóg nam dał, przynosimy wam'). Praca jest spełnieniem i źródłem zarówno radości, jak i dobrobytu: *Wajł ynzer kłopa aota, faolt ju ym laond ka brut* ('Ponieważ pracujemy, nie brakuje nam chleba'). Dobry plon jest nie tylko wynikiem zbiorowego wysiłku, ale też skutkiem Bożego błogosławieństwa, które zostało *gybaota* ('uproszone'). Postawa pokory przyniosła zakładany efekt, dzięki temu *ju ym laond ka nut* ('nie ma w kraju biedy'). Wiara ludu ma więc poniekąd pragmatyczny charakter, wynikający z potrzeby zabezpieczenia się przed ciężkim doświadczeniem. W tekście wiersza dominują czasowniki dokonane i imiesłowy, np. *gybaota* ('uproszone'); te zabiegi stylistyczne mają wartość modalną: zawierają potwierdzenie prawdziwości zdania (por. Bartmiński 1990: 164).

Pieśń jako gatunek jest utworem wierszowanym, lirycznym lub liryczno-epickim, śpiewanym bez akompaniamentu muzycznego⁷. Towarzyszyła ona obrzędowi magicznemu, jest zatem wcześniejsza niż chrystianizacja. Pieśni ludowe pojmują Boga w duchu Eliadego – uniwersalistycznie, jawi się tu jako święty, mocny, rzeczywisty, niezmienny.

W tekście *Dy byendyty aon (Zakończone żniwa)* pojawiają się różnorodne środki stylistyczne, na przykład paralelizmy, zarówno kompozycyjne, jak i składniowe, które wyrażają animistyczny pogląd na świat (por. Bartmiński 1990: 202) i wiarę w jedność bycia pod różnymi postaciami. Powtórzenie kształtuje jednocześnie emocjonalną postawę kontemplacji, bo czas przestaje być linearny, zostaje zatrzymany, unieruchomiony. Nadrzędnym środkiem artystycznym są jednak powtórzenia, które eksponują kategorię *sacrum*. Tautologia idealizuje obiekt – tu: żniwa, a wyliczenia podkreślają ich repetycyjny charakter. Formulicność języka związana jest z kategorią *sacrum*. W tekstach pieśni ludowych ujawnia się skłonność gwar do zdrobnień. Zjawisko to szczególnie jest widoczne, jak wiadomo, w kołysankach i kołędach. W gatunkach tych zaobserwować można polimorfizm poetyki pieśni folkloru, należy jednak nadmienić, że warunkiem krzyżowania się utworów jest bliskość treściowa. Na żywotności pieśni silnie zaważyły zabawy wiejskie, których podstawowym elementem były tańce. Rymowane oracje wygłaszane przez drużbów oraz organizatorów zabaw zawierały zawsze dużo komizmu, ponieważ dotyczyły „obrzędów wesołych, święconych przy użyciu alkoholu” (Krzyżanowski 1980: 85). Przykłady takich tekstów znajdują się w rejestrze poezji wilamowickiej, są to: *Dy Wymysöjer traaj ana fröed (Wilamowski ślub i wesele)* (Gara 2003: 34–35) oraz *Dy Wymysöjer śmiergüšnika (Wilamowscy śmiergustnicy)*.

⁷ Julian Krzyżanowski, wychodząc z antropologicznego punktu widzenia, uważa, że „pieśń towarzyszyła najrozmaitszym obrzędom dorocznym i rodzinnym, takim jak sobótka lub swadźba (wesele) [...], hulaszczym zabawom i czynnościom zawodowym, wojskowym, łowieckim, myśliwskim czy pasterskim” (Krzyżanowski 1980: 7).

Kołysanka to jedna z odmian poezji ludowej, liryczna pieśń śpiewana nad kołyską. Występuje także w poezji wysokiej (np. cykl kołysanek Jarosława Iwaszkiewicza) i w poezji dla dzieci⁸. Jest to prymarny gatunek literacki, podstawowe i pierwsze źródło doświadczeń okołoliterackich. Etymologia nazwy gatunkowej, jaką jest *kołysanka* w wielu językach, wiąże się z przedlingwistycznym etapem rozwoju mowy, cechą tego stadium jest artykulacja głosek wargowych lub lateralnych. Zaobserwować to można w nazwie angielskiej: *lullaby*. W polskich realizacjach kołysanek pojawiają paronomatyczne ciągi instrumentacji np. *lulu, lala, lili* itd. Etymologia nazwy *kołysanka* odsyła do rzeczownika *koło*, co wskazuje na powtarzającą się rytmicznie czynność. W Anglii już w XIII wieku kołysanka była uznaną formą literacką, w Polsce dopiero w wieku XIX stała się odrębnym gatunkiem. Protoplastą polskich kołysanek były kolędy znane już w XVI wieku. Kołysanka wywodzi się z pieśni ludowych, a ściślej z jednej z ich odmian, jaką są pieśni rodzinne. Jest tworem obrzędowo-magicznym, w którym ujawnia się odwieczny archetyp matki-piastunki kołyszącej dziecko w ramionach lub w kolebce. To ona jest najczęściej podmiotem lirycznym zwracającym się w monologu do dziecka i usypiającym go rytmiczną wypowiedzią. Adresat-dziecko na ogół milczy i chociaż nie udziela się mu głosu, to jego obecność jest stale podkreślana licznymi zwrotami typu *maj kyndla* ('dziecino moja'), np. w tekście *Ślōf maj kyndla* (*Śpij, dziecino moja*). Można zatem mówić o pozornym dialogu. Dziecięcy adresat wymaga też nieskomplikowanej struktury wypowiedzi. Elementy świata przedstawionego powinny być mu znane i bliskie, ewokować poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Determinuje to takie cechy kołysanki jak niewyszukany zasób środków stylistycznych, a także meliczny charakter utworu. Oralny przekaz jest źródłem formaliczności językowej, czyli – dokładniej rzecz ujmując – wymaga sformalizowanych struktur językowych.

W tekście *Wigia lidla* (*Kołysać w rytm pieśni*) podmiotem lirycznym jest usypiająca dziecko osoba. Zwraca się ona w monologu do milczącego adresata. Otwierający wiersz leksem *kyndla* ('dziecino') sugeruje zażyły stosunek między podmiotem a odbiorcą, miłość, macierzyńską troskę. Zасыpanie uzasadnione jest późną porą, którą podkreśla obecność elementów nocnego krajobrazu – gwiazd i księżycy. Nokturnowy pejzaż może budzić w małym odbiorcy niepokój, stąd zapewnienie, że śpiwająca będzie przy nim całą noc: *dy naocht ej laong zyc ufer baonk* ('noc jest długa, ja siedzę przy tobie'). Bezpieczeństwa snu strzec będą też anioły: *Engln waon dir zyngia* ('niech aniołki ci śpiewają'). Anioły pojawią się w tekście raz jeszcze jako element onirycznej rzeczywistości: *an traojm fun eniela* ('o aniołkach śnij'). Zасыpanie ma ułatwić również rytmiczny ruch kołyski. To przedmiot łączący w sobie wartości symboliczne i użytkowe, umożliwi spokojny i bezpieczny sen, a zarazem stanowi wyraz miłości i akceptacji nowego członka wiejskiej społeczności. Nocna konwencja ze znakami księżycy i gwiazd staje się przestrzenią samopoznania

⁸ Autorka przedstawiła zagadnienie w tekście *Kołysanka wilamowicka* (Staniszewska-Kogut 2012).

dziecka i rozwoju jego indywidualności. Cel uspiania dziecka został niemalże osiągnięty: *ślōf gut* ('śpij dobrze'). Dziecko usypia zniewolone magią słowa powtarzanego aż do znużenia, do znużenia budującego błogi nastrój wyciszenia, czułości, spokoju, ciepła i senności. W tekście pojawia się refreniczny zaśpiew: *O wigła, wigła, wigła maj, ślōf maj kyndła, ślōf siun aj* ('Kołysko, kołysko, kołysko moja, śpij moje dziecko, śpij już'). Repetycyjny charakter refrenu dodatkowo rytmizuje tekst. Meliczność utworu ujawnia się już w tytule – *wigia lidla* oznacza kołysanie w rytm pieśni. Samo słowo *kołysanka* nie występuje we współczesnym etnolekcie wilamowickim. Zakres znaczeniowy polskiego leksemu uzyskano przez zestawienie dwóch wyrazów. Potwierdza to tezę folklorystów, że każdą treść można zaśpiewać.

W tomikach poezji wilamowickiej znajdują się teksty, które już w tytule ujawniają związek z muzyką i tańcem, czego przykładem jest *An šrejt weter* (*Jeden krok naprzód*) czy *Taonca an ferkiety gywōnhajt* (*Taniec i dziwne przyzwyczajenia*). Pierwszy z przywołanych utworów jest opisem figur tanecznych: *an šrejt weter* ('krok do przodu'), *et maoch a rod* ('zrób kółeczko'). Dominantą kompozycyjną jest reduplikacja incipitu w każdej zwrotce, a także powtórzenie refrenu: *et maocht a rod dos paost yns grod* ('zrób kółeczko, bo tak nam pasuje'). Klauzula wiersza jest silnie obciążona metrycznie i podporządkowana potrzebom muzycznym. Drugi tekst, *Taonca an ferkiety gywōnhajt*, oparty jest na paralelizmie składniowym i kompozycyjnym: *ho a hytła uny tir, ho a bazoum una štejl, ho a betła una fejl* ('mam domek bez drzwi, mam miotłę bez sztyła, mam łóżko bez poduszki') który rytmizuje tekst. Na zasadzie kontrastu, w typowy dla folkloru sposób, zestawiony jest obraz biedy i piękna przyrody, która kompensuje niedostatki życia: *Ych bej siun zu gywōnt, ym öwyt siajnt der mönd, ym taog siajnt dy zun, dos olys gynigt mir siun* ('A mnie to już wystarcza, gdy nocą księżyc lśni, a w dzień świeci słoneczko i to odpowiada mi'). Rymy parzyste, zamknięte, męskie o wzorcu aa bb, aa cc, aa bb, cc dd dodatkowo rytmizują tekst.

Cechą literatury ludowej jest jej oralna proveniencja, stąd wielość wersji tych samych tekstów. W zbiorze Józefa Gary *Wymysöjer štytła* (*Miasteczko Wilamowice*) znalazły się dwa utwory o różnych tytułach różniące się jedynie jedną zwrotką. Są to *Maj makia kum cy mir* (*Moje dziewczę chodź do mnie*) i *Wen oły zich liwa* (*Gdy wszyscy się lubią*). Wiersze te obok funkcji poetyckiej realizują najczęściej funkcję impresywną. Przykłady reduplikacji rzeczowników w wołaczach służące tej funkcji znaleźć można w nich często, np. w tekstach *O maj liwy mütter* (*O moja kochana mamó*), czy *Z makia ging amōl špociyn* (*Poszło dziewczę na spacer*). W utworach tych zastosowano również inne środki służące tej funkcji, jak na przykład czasowniki w drugiej osobie liczby mnogiej, zaimki w drugiej osobie – będące wyraźnym zwrotem do adresata, zdania wykrzyknikowe czy pytania retoryczne.

Przedstawiona analiza świadczy o tym, że wiersze wilamowickie realizują wzorce poezji ludowej i wpisują się zarówno pod względem konstrukcji, jak i doboru środków stylistycznych w modele wypracowane przez folklor. Etnolekt wilamowicki wykazuje żywotność zarówno pod względem produktywności wątków i moty-

wów, jak i funkcji językowych, z dominującym impresywnym charakterem tekstów. Reduplikacje, repetycje poszczególnych elementów spełniają te same funkcje co w przypadku tekstów powstałych w gwarach polskich.

Literatura

- BARTMIŃSKI J., 1990, *Folklor – język – poetyka*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- DOMENACH J. M., 1992, *Europa: wyzwanie dla kultury*, Warszawa.
- GARA J., 2003, *Zbiór wierszy o wilamowskich obrzędach i obyczajach oraz słownik języka wilamowskiego*, Wilamowice.
- GARA J., 2010, *Zbiór wierszy o wilamowskich obrzędach i obyczajach oraz słownik języka wilamowskiego*, wyd. 2, Wilamowice.
- KLECZKOWSKI A., 1915, *Dialekty niemieckie na ziemiach polskich*, Kraków.
- KLECZKOWSKI A., 1921, *Dialekt Wilamowic w zachodniej Galicji. Składnia*, Kraków.
- KRZYŻANOWSKI J., 1980, *Szkice folklorystyczne. W kręgu pieśni. W krainie bajki*, t. 2, Kraków.
- MORCINIEC N., 1985, *Flamandzka kolonizacja wschodnia a dialekt Wilamowic*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica” XI, s. 73–81.
- SŁAWIŃSKI J. (red.), 1998, *Słownik terminów literackich*, Wrocław.
- STANISZEWSKA-KOGUT K., 2012, *Kołysanka wilamowicka*, [w:] J. Krukowski (red.), *Rzeczywistość dziecka*, Tarnów, s. 259–370.
- STANISZEWSKA-KOGUT K., 2014, *O etnolekcie wilamowickim*, [w:] M. Mączyński, E. Horyń (red.), *Język w środowisku wiejskim. W 110. rocznicę urodzin Profesora Eugeniusza Pawłowskiego*, t. I, Kraków, s. 225–236.
- ZIENIUK J., WICHERKIEWICZ T., 1997, *Do-Pyjter-Jaśka i cym-Hala-Mockija i inne zjawiska z antroponimii Wilamowic w dawnym Księstwie Oświęcimskim*, „Onomastyka i Dialektologia”, s. 307–316.

Summary

Józef Gara's poems as Wilamowicean dialectal texts

The paper contains a genealogical typology of poetic texts from Józef Gara's books. The analysis and interpretation focus on the search for typical genre features, such as motifs and topoi. The article attempts to answer whether and how the Wilamowicean ethnolect influenced the image of the world, and the shape of the analysed poems.

Biblioteka „LingVariów”

- t. 1: *Listy Jana Baudouina de Courtenay do Henryka Ułaszyna z lat 1898–1929*, oprac. M. Skarżyński i M. Smoczyńska, Kraków 2007.
- t. 2: *W kręgu języka. Materiały konferencji „Słowotwórstwo – słownictwo – polszczyzna kresowa” poświęconej pamięci Profesor Zofii Kurzowej. Kraków 16–17 maja 2008 r.*, pod red. M. Skarżyńskiego i M. Szpiczakowskiej, Kraków 2009.
- t. 3: *Język z różnych stron widziany. Materiały ogólnopolskiej doktorancko-studenckiej konferencji naukowej „Z zagadnień metodologii badań językoznawczych”, Kraków 10–11 marca 2008 r.*, pod red. M. Skarżyńskiego i A. Czelakowskiej, Kraków 2009.
- t. 4: J. Godyń, *Studia historycznojęzykowe, edytorskie, kulturalnojęzykowe*, Kraków 2009.
- t. 5: *Polshczyzna mówiona ogólna i regionalna. Materiały ogólnopolskiej konferencji naukowej, Kraków, 25–26 września 2008 r.*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2009.
- t. 6: A. Czelakowska, *Opisy fleksyjne w gramatykach polskich lat 1817–1939*, Kraków 2010.
- t. 7: H. Ułaszyn, *Z Kopiaowanej na katedry uniwersyteckie. Wspomnienia*. Z rękopisu opracował, opatrzył przypisami i wydał M. Skarżyński, Kraków 2010.
- t. 8: A. Czelakowska, M. Skarżyński, *Materiały do dziejów polskiego językoznawstwa. Listy Jana Baudouina de Courtenay, Jana Łosia, Kazimierza Nitscha, Jana Rozwadowskiego, Henryka Ułaszyna*, Kraków 2011.
- t. 9: *Symbolae grammaticae in honorem Bogusłai Dunaj*, pod red. R. Przybylskiej, J. Kaśia i K. Sikory, Kraków 2010.
- t.10: *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*, pod red. J. S. Gruchały i H. Kurek, Kraków 2010.
- t. 11: M. Rak, *Materiały etnograficzne z Podhala Ignacego Moczydłowskiego*, Kraków 2011.
- t. 12: T. Kurdyła, *Funkcje formantów rzeczownikowych w polszczyźnie ludowej (na przykładzie trzech wsi podkarpackich)*, Kraków 2011.
- t. 13: W. Cockiewicz, *Metaforyka Leśmiana. (Analiza lingwistyczna)*, Kraków 2011.
- t. 14: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, pod red. B. Dunaja i M. Raka, Kraków 2011.
- t. 15: *Języki słowiańskie w ujęciu socjolingwistycznym. Prace przygotowane na XV Międzynarodowy Kongres Slawistów, Mińsk 2013*, pod red. H. Kurek, Kraków 2012.
- t. 16: K. Tutak, *O dedykacjach w drukach polskich XVI i XVII w. (grafia i interpunkcja)*, Kraków 2013.

- t. 17: *Badania dialektologiczne. Stan, perspektywy, metodologia. Materiały konferencji naukowej „Gwara i tekst”, Kraków, 27–28 września 2013 r.*, pod red. M. Raka i K. Sikory, Kraków 2014.

Biblioteka „LingVariów”. Seria „Glottodydaktyka”

- t. 1: *Programy nauczania języka polskiego jako obcego. Poziomy A1 – C2*. Praca zbiorowa pod red. I. Janowskiej, E. Lipińskiej, A. Rabiej, A. Seretny i P. Turka, Kraków 2011.
- t. 2: T. Czerkies, *Tekst literacki w nauczaniu języka polskiego jako obcego (z elementami pedagogiki dyskursywnej)*, Kraków 2012.
- t. 3: B. Ligara, W. Szupelak, *Lingwistyka i glottodydaktyka języków specjalistycznych na przykładzie języka biznesu. Podejście porównawcze*, Kraków 2012.
- t. 4: A. Prizel-Kania, *Rozwijanie sprawności rozumienia ze sluchu w języku polskim jako obcym*, Kraków 2013.
- t. 5: E. Lipińska, A. Seretny, *Integrowanie kompetencji lingwistycznych w glottodydaktyce. Na przykładzie nauczania języka polskiego jako obcego/drugiego. Poradnik metodyczny z ćwiczeniami*, Kraków 2013.
- t. 6: P. E. Gębał, *Modele kształcenia nauczycieli języków obcych w Polsce i w Niemczech. W stronę glottodydaktyki porównawczej*, Kraków 2013.

Sprzedaż prowadzi
KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa
www.akademicka.pl

www.akademicka.pl

